

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 49. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 20 i 21 listopada 2003 r.

Warszawa
2003 r.

Porządek obrad

49. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 20 i 21 listopada 2003 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o służbie zastępczej.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz zmianie niektórych innych ustaw.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Krajowa Rada Sądownictwa	– przewodniczący Andrzej Jagiełło
Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast	– zastępca prezesa Urszula Słowik
Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej	– sekretarz stanu Jolanta Banach – sekretarz stanu Jacek Piechota – podsekretarz stanu Krzysztof Krystowski
Ministerstwo Obrony Narodowej	– podsekretarz stanu Maciej Górski
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Zofia Krzyżanowska
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Marek Sadowski
Ministerstwo Zdrowia	– zastępca głównego inspektora sanitarnego Seweryn Jurgielaniec

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Ryszard Jazembowski i Kazimierz Kutz)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Otwieram czterdzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Janusza Bargiela oraz panią senator Krystynę Doktorowicz. Bardzo proszę państwa senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym. Listę mówców będzie prowadziła pani senator Doktorowicz.

Panie i Panowie Senatorowie, pragnę poinformować, że w dniu 13 listopada bieżącego roku nasz kolega, pan senator Andrzej Wielowieyski, otrzymał z rąk ambasadora Francji, pana Patryka Gautrata, najwyższe odznaczenie francuskie, mianowicie Order Legii Honorowej.

Składam panu senatorowi Wielowieyskiemu serdecznie gratulacje. *(Oklaski)*

Pragnę dodać, że pan senator Wielowieyski to wysokie odznaczenie otrzymał za swój osobisty wkład w rozwój stosunków polsko-francuskich.

Wysoka Izbo, informuję, że Sejm na sześćdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 12 listopada 2003 r. przyjął: wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, większość poprawek do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, część poprawek do ustawy o zmianie ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.

W dniu 13 listopada bieżącego roku Sejm przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

W dniu 14 listopada bieżącego roku Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o zmianie niektórych ustaw i do ustawy o zmianie ustawy – Prawo działalności gospodarczej oraz niektórych innych ustaw. Sejm przyjął również większość poprawek Senatu do: ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, ustawy o zmianie ustawy o transporcie drogowym, ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu czterdziestego siódmego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Wysoka Izbo, doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad obecnego, czterdziestego dziewiątego, posiedzenia Senatu obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003-2006.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o służbie zastępczej.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

To jest pięć punktów.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego, drugiego oraz trzeciego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania w sprawie tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym, aniżeli przewiduje regulamin naszej Izby w art. 34 w ust. 2.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Nie słyszę głosów sprzeciwu.

(marszałek L. Pastusiak)

Stwierdzam wobec tego, że Senat przedstawił propozycję przyjął.

Informuję również Wysoką Izbę, że pan senator Józef Sztorc, pan senator Lesław Podkański, pan senator Henryk Stokłosa oraz pan senator Jan Szafraniec w dniu 6 listopada bieżącego roku, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosili wniosek o uzupełnienie porządku obrad obecnego posiedzenia o następujący punkt: informacja prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej na temat stanu przygotowań Rzeczypospolitej Polskiej do członkostwa w Unii Europejskiej w kontekście raportu Komisji Europejskiej o stanie przygotowań do członkostwa krajów aspirujących, opublikowanego w dniu 5 listopada 2003 r.

Szanowni Państwo, informuję, że informacja prezesa Rady Ministrów w tej sprawie zostanie przedstawiona na jednym z najbliższych posiedzeń Senatu.

Pan premier nie mógł zrobić tego na obecnym posiedzeniu, ponieważ przewodniczy odbywającemu się w tej chwili właśnie i w dniu jutrzejszym w Warszawie Szczytowi Inicjatywy Środkowo-europejskiej.

Chciałem zapytać, czy panowie senatorowie uznają te wyjaśnienia za wystarczające.

Pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja rozumiem, że w naszym wniosku była prośba o informację prezesa Rady Ministrów, ale to nie oznacza, że tylko premier miałby przedstawić taką informację. Nam bardziej chodziło o informację rządu. W świetle wszystkich wydarzeń, jakie dzisiaj mają miejsce na scenie europejskiej, w świetle tego, co się wczoraj stało w parlamencie w Hadze, oraz w świetle tego, że projekt traktatu ustanawiającego konstytucję budzi różne kontrowersje i są zagrożenia... Tak więc, naszym zdaniem, taka informacja powinna być omówiona przez Senat jeszcze przed konferencją międzyrządową. Bo jeśli na konferencji międzyrządowej zapadną określone decyzje, to my nie będziemy w stanie ani zapytać rządu o sprawę, ani wzmocnić polskiego rządu w tych kwestiach, które będą rozstrzygane na konferencji międzyrządowej.

Rozumiem propozycję pana marszałka pod względem organizacyjnym, ale chcę podtrzymać nasz wniosek, jeśli chodzi o meritum, i proszę o jego przegłosowanie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, gwoli wyjaśnienia: po pierwsze, konferencja międzyrządowa trwa i najwcześniejszy, najbardziej optymistyczny termin jej zakończenia to 13 grudnia, a przedtem mamy

jeszcze 3, 4 i 5 grudnia posiedzenie, więc ten pański argument po prostu odpada; po drugie, panowie senatorowie kierowaliście ten wniosek do prezesa Rady Ministrów, a ja jako marszałek Senatu chcę respektować wnioski, które państwo senatorowie zgłaszają, więc uważałem, że w tak poważnej sprawie prezes Rady Ministrów powinien się wypowiedzieć osobiście.

Senator Lesław Podkański:

Panie Marszałku, napisaliśmy „informacja prezesa Rady Ministrów”, ale jeśli będzie informacja rządu na posiedzeniu 3, 4 i 5 grudnia, przed 13 grudnia, to mogę wycofać ten wniosek.

Marszałek Longin Pastusiak:

Postaramy się to załatwić. A mój osobisty pogląd jest taki: jeżeli konferencja międzyrządowa zakończy się w I kwartale, to i tak będzie dobrze.

(*Senator Lesław Podkański:* Nie chodzi o zakończenie, Panie Marszałku, ale o pracę.)

Dziękuję.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad.

Pani senator Sienkiewicz.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Składałam wniosek formalny na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu. Proszę Wysoką Izbę o rozpatrzenie podczas obecnego posiedzenia Senatu ustawy o świadczeniach rodzinnych, zawartej w druku nr 522, z 14 listopada bieżącego roku.

A uzasadniam to następująco. Rządowy projekt tej ustawy został złożony w Sejmie w kwietniu, cyzelowanie przepisów trwało pół roku, a konsekwencje tej powolności Sejmu mogą ponieść świadczeniobiorcy – bardzo dotkliwe finansowe konsekwencje. Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia rozpatrzyła wczoraj na swoim posiedzeniu tę ustawę i sporządziła sprawozdanie, które znajduje się w skrytkach. Jeszcze raz podkreślam, że jeżeli ustawa nie zostanie tak uchwalona, by na najbliższym posiedzeniu Sejm mógł pochylić się nad poprawkami Senatu, to od 1 stycznia 2004 r. będzie obowiązywała obecna waloryzacja świadczeń z tytułu pomocy społecznej adresowanych do rodzin i będą to znacznie niższe kwoty, znacznie niższe świadczenia.

A zatem, kierując się interesem społecznym wielkich rzesz świadczeniobiorców, bardzo proszę pana marszałka i Wysoką Izbę o umieszczenie ustawy o świadczeniach rodzinnych jako drugiego punktu obecnego porządku obrad. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Chciałbym więc zapytać Wysoką Izbę...

(*Senator Teresa Liszcz: Proszę o głos.*)

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Panie Marszałku, czy mogę?*)

W tej samej sprawie?

(*Senator Zbigniew Romaszewski: W tej samej sprawie, Panie Marszałku.*)

(*Głosy z sali: Sprzeciw.*) (*Poruszenie na sali*)

Chwileczkę, pan senator Romaszewski prosił o głos.

Bardzo proszę.

(*Senator Teresa Liszcz: Ja też prosiłam.*)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku, jest to niezwykle istotna ustawa, która likwiduje Fundusz Alimentacyjny i która wywołuje kompletną rewolucję w świadczeniach socjalnych. Muszę powiedzieć, że o istnieniu ustawy doskonale wiem, ale w dniu dzisiejszym jestem totalnie nieprzygotowany do prowadzenia dyskusji w tej sprawie. Jest to ustawa niezwykle kontrowersyjna, wymagająca tego, żeby Senat głęboko się zastanowił nad tym, jakie działania podejmie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz, bardzo proszę.

Senator Teresa Liszcz:

Moje stanowisko jest podobne do stanowiska senatora Romaszewskiego.

Na moim biurku jest mnóstwo protestów dotyczących tej ustawy. Jest to ogromnie kontrowersyjna, ważka społecznie, a przy tym wszystkim duża ustawa. To jest niedopuszczalne! Państwo stale przypominają nam i my sobie przypominamy, że Senat ma być stróżem dobrego prawa, tymczasem w przypadku ustaw tak wielkich, tak kontrowersyjnych, tak doniosłych w skutkach społecznych, jesteśmy zaskakiwani wprowadzaniem ich w ostatniej chwili. Wczoraj dopiero powstał odpowiedni druk i nikt spoza komisji nie mógł go wcześniej przeczytać. Bardzo proszę, żebyśmy nie lekceważyli społeczeństwa, pracując w takim trybie nad tak ważnymi społecznie sprawami. Proszę o nieuwzględnienie tego wniosku. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Ja wypowiem się w podobnym duchu.

Panie Marszałku, Państwo Senatorowie, to są wnioski osób, które są rzeczywiście zainteresowane pochyleniem się nad tą ustawą. My naruszamy, w moim przekonaniu, nie tyle literę, ile ducha naszego regulaminu. Powinniśmy stanowić dobre prawo. Jeżeli Sejm tak długo pracował nad tą ustawą, to Senat tego nie jest w stanie dobrze zrobić w ciągu kilkunastu godzin, a sprawozdanie otrzymaliśmy dopiero dzisiaj. Jak mówi art. 34 ust. 3 naszego regulaminu, wnioski powinny być składane na dziesięć dni przed posiedzeniem. W gruncie rzeczy tak to zrobiła grupa senatorów. Tak więc, Panie Marszałku, po raz kolejny mówię: jestem przeciw takiemu rozszerzeniu porządku. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Pani Senatorze.

(*Rozmowy na sali*)

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku, wobec tego zgłaszam wniosek o zwołanie w najbliższym czasie dodatkowe posiedzenia Izby w związku z tą ustawą. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

W świetle tych uwag i głosów chciałbym zapytać panią senator Sienkiewicz, czy podtrzymuje swój wniosek.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Tak, Panie Marszałku, podtrzymuję.

Przy całej złożoności tej ustawy prace nad nią w Sejmie trwały bardzo długo również ze względów organizacyjnych. Ustawa natomiast w wielu przypadkach przyniesie bardzo pozytywny skutek wielu milionom ludzi. Ten kontrowersyjny Fundusz Alimentacyjny zostanie inaczej rozdzielony, będzie inna alokacja środków, więc skorzysta na tym znacznie większa grupa ludzi. Nie chciałabym wdawać się w szczegóły, jeśli chodzi o merytoryczne i pozytywne rozwiązania zawarte w tej ustawie. Podtrzymuję swój wniosek o umieszczenie jej w porządku obrad jako punktu drugiego.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

W związku z tym, że były głosy sprzeciwu wobec wniosku pani senator Sienkiewicz, poddam w tej chwili ten wniosek pod głosowanie.

(marszałek L. Pastusiak)

Przypomnę, że pani senator Sienkiewicz wniosła o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych, i o rozpatrzenie tego punktu jako punktu drugiego porządku obrad, po punkcie dotyczącym restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku pani Krystyny Sienkiewicz, proszę o naciśnięcie odpowiedniego guzika i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(Senator Włodzimierz Łęcki: Nie działała maszyna.)

Wobec tego prosimy sekretariat o sprawdzenie...

(Głosy z sali: Działa, działa.)

(Senator Lesław Podkański: Zdziałała.)

A czy państwo senatorowie nacisnęli przycisk obecności?

(Rozmowy na sali)

Może jednak powtórzmy głosowanie... (Rozmowy na sali)

Nie? Jest wszystko w porządku.

Wobec tego proszę o podanie wyników.

Na 75 obecnych senatorów 43 głosowało za wnioskiem, 17 – przeciw, 15 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Stwierdzam, że wniosek o wprowadzenie punktu: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych, został przyjęty.

(Senator Mieczysław Janowski: W sprawie formalnej, Panie Marszałku.)

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku, mam gorącą prośbę do Wysokiej Izby, żeby ten punkt, jeżeli już został wprowadzony w takim trybie, nie był rozpatrywany jako drugi, bo ja na znak protestu opuszczę salę Senatu. Nie jestem w stanie przygotować się do dyskusji. To jest naprawdę bardzo złe rozwiązanie. (Poruszenie na sali)

Marszałek Longin Pastusiak:

Wniosek przeszedł, Panie Senatorze. Niestety, zgodnie z przyjętą procedurą parlamentarną przegłosowaliśmy wniosek, który przewidywał nie tylko brzmienie punktu, ale i jego miejsce w porządku obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu.

Pani senator Sienkiewicz.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Przepraszam bardzo, Wysoką Izbę, Pana Marszałka. Wszystkich państwa przepraszam.

Zatem, jeżeli można... Przecież chodzi nam o to, żeby było stanowione jak najlepsze prawo. Dlatego bardzo proszę: niech to będzie ostatni punkt porządku obrad, żeby państwo senatorowie mogli się jeszcze przygotować.

Marszałek Longin Pastusiak:

Rozumiem, że jest to nowy wniosek, Pani Senator, tak?

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Tak.)

(Rozmowy na sali)

Dobrze.

Wobec tego zapytam: czy jest sprzeciw wobec nowego wniosku pani senator Sienkiewicz, żeby rozpatrzyć ten punkt nie jako drugi, tylko jako ostatni punkt porządku obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia? Sprzeciwu nie ma.

Dziękuję. Rozumiem, że Wysoka Izba przyjęła poprawiony wniosek pani senator Sienkiewicz.

Chciałbym zapytać państwa senatorów, czy są jakieś inne jeszcze propozycje zmiany porządku obrad?

Pan senator Noga.

Senator Marian Noga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o nowy punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych ustaw i rozpatrzenie go jako ostatniego punktu dzisiejszego posiedzenia.

(Marszałek Longin Pastusiak: Już mamy ostatni punkt.)

No to po tym punkcie, który zgłosiła pani senator Sienkiewicz.

(Głosy z sali: Po tym punkcie? Przed, przed!)

Przed, byłby przedostatni. Proszę państwa, ustawa ta w Sejmie była rozpatrywana od kwietnia. Jest niezwykle ważna dla racjonalizacji wydatków publicznych i oszczędności w roku 2004. Ona powinna być uchwalona na tym posiedzeniu Senatu, żeby również Sejm mógł wnieść poprawki i żeby można było dokonać zmian budżetu, oczywiście zmierzających w kierunku racjonalizacji wydatków publicznych.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Ale czy pan mógłby powiedzieć, zanim w ogóle przymierzemy się do tego i ewentualnie, jak przed chwileczką, ponownie przeprowadzimy głosowanie, gdzie to

(marszałek L. Pastusiak)

miałoby być – to przedostatni punkt, a nie ostatni?

(Głos z sali: Przedostatni.)

(Senator Marian Noga: Punkt szósty.)

Czyli przedostatni. Dobrze.

Czy w tej sprawie są jakieś głosy sprzeciwu?

Pan senator Janowski, bardzo proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Panie Profesorze! Przeglądałem tę ustawę. Ona jest bardzo obszerna i w znacznej mierze dotyka zagadnień leżących w gestii samorządów terytorialnych. Uważam znów, że w takim tempie nie będziemy w stanie dobrze przeanalizować tej ustawy. Dlatego jestem przeciwny rozpatrywaniu jej na dzisiejszym posiedzeniu.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja też zgłaszam sprzeciw przy tym punkcie, ponieważ ustawa wprowadza zmiany w organizacji organów centralnych; zmiana ta została wprowadzona niespodziewanie w drugim czytaniu w Sejmie. Z tego, co wiem, marszałek Sejmu wystąpił o ekspertyzę dotyczącą skutków finansowych i organizacyjnych tej ustawy. Uważam, że z tego powodu ta ustawa nie powinna być dzisiaj rozpatrywana, bo te sprawy należałoby wyjaśnić, potrzebna też jest w tym zakresie jakaś opinia prawna. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy są inne głosy w sprawie tej propozycji?

No, i tak już jest głos sprzeciwu, wobec tego poddam wniosek pana senatora Mariana Nogi pod głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za uzupełnieniem porządku obrad o nowy punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw i za rozpatrzeniem tego punktu jako przedostatniego punktu obecnego posiedzenia...

Ale najpierw proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników na tablicy.

Na 76 obecnych senatorów 50 głosowało za wnioskiem, 19 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosowania. **(Głosowanie nr 2)**

Stwierdzam, że wniosek pana senatora Nogi – chodziło o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz zmianie niektórych innych ustaw – został przez Izbę przyjęty.

Czy są jeszcze jakieś wnioski?

Pan senator Jaeschke.

Senator Andrzej Jaeschke:

Panie Marszałku, na podstawie stosownych i już dwa razy przywoływanych dzisiaj przepisów regulaminu proszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Proszę też o rozpatrzenie tego punktu jako ostatniego w porządku obrad.

(Senator Genowefa Ferenc: Nie, ostatniego nie.)

No, to trzeciego od końca, jeżeli już taka procedura została przyjęta. Ustawa ta nie budziła w komisji żadnych kontrowersji. Jest to ustawa dwuartykułowa, ale niezwykle ważna. W czasie obrad komisji wszyscy członkowie byli za jej przyjęciem. Bardzo proszę o przyjęcie tego wniosku. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne wnioski w tej sprawie? Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję.

Rozumiem wobec tego, że Wysoka Izba przyjęła wniosek o uzupełnienie porządku obrad o nowy punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Będzie to trzeci od końca punkt rozpatrywany na dzisiejszym posiedzeniu.

Czy są jeszcze jakieś inne wnioski w sprawie porządku obrad?

Pan senator Izdebski.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja również składam, zgodnie z art. 48 Regulaminu Senatu – już po raz drugi – wniosek o uzupełnienie porządku obrad. Podobny wniosek składałem na przedostatnim posiedzeniu. Wniosek dotyczy informacji rządu na temat sytuacji na rynku mięsa, ze szczególnym uwzględnieniem mięsa wieprzowego.

(senator S. Izdebski)

Naprawdę w tej chwili jest już tragedia na rynku mięsa. Rolnicy biją na alarm. Podczas poprzedniego posiedzenia argumentem przeciwko przyjmowaniu mojego wniosku było to, że będzie to przedmiotem obrad komisji rolnictwa, ale absolutnie ten punkt nie był rozpatrywany na posiedzeniu komisji. Myślę, że upłynęło tyle czasu, że zarówno Wysoka Izba, jak i rząd, mogli się do tego przygotować. Uważam, że my, wracając z posiedzenia, powinniśmy wiedzieć, czy ta sytuacja się zmieni, czy nie zmieni, i co przekazać rolnikom. I myślę, że rząd ma taką informację i powinien na bieżąco nam jej udzielić. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję. Pamiętam, że proponowaliśmy, aby tą sprawą zajęła się właśnie nasza Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziwię się wobec tego, że komisja w ogóle nie podjęła tego tematu. Czy były tu jakieś konkretne przyczyny, powody? Dlaczego komisja nie zajęła się tym tematem?

Proszę bardzo, pan senator Jarzembowski.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Zgłaszam wniosek przeciwny. Przechodząc ulicami, widzę, że nie ma problemów na rynku mięsa. Mięsa jest pod dostatkiem, zwłaszcza wieprzowego, dlatego nie widzę powodu, abyśmy mieli wprowadzali ten punkt pod obrady.

(Senator Sławomir Izdebski: Panie Marszałku...)

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Izdebski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Izdebski:

Panie Marszałku, ja również chodzę ulicami i nie widziałem, żeby chodziły po nich świnie. (Wesołość na sali)

Ale chodzi tutaj o ceny mięsa wieprzowego, które spadły poniżej poziomu opłacalności. My musimy to zrozumieć. Powinniście państwo pamiętać, że w Izbie wyższej są również reprezentanci polskiego rolnictwa. I my będziemy interesów rolników bronić. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś inne głosy? Nie słyszę.

W tej sytuacji, wobec pojawienia się głosu sprzeciwu, poddam wniosek pana senatora Izdebskiego pod głosowanie.

Ale muszę powiedzieć, Panie Senatorze, że wolalibyśmy otrzymywać takie wnioski wcześniej na

piśmie, żebyśmy nie byli zaskakiwani na sali tak ważnymi kwestiami. Bo problem jest rzeczywiście poważny.

Wobec tego, proszę państwa, kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku pana senatora Izdebskiego w sprawie informacji rządu o sytuacji na rynku mięsa?

Ale najpierw proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Proszę teraz o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”. Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki głosowania na tablicy.

Na 73 obecnych senatorów 17 poparło wniosek, 48 głosowało przeciw, 7 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 3**)

Stwierdzam, że Izba nie przyjęła wniosku o wprowadzenie tego punktu do porządku obrad bieżącego posiedzenia.

Proszę państwa senatorów, po tej dyskusji, jaka wynikła nad dwoma pierwszymi propozycjami, ja osobiście reprezentuję zdanie, że nasza Izba zasługuje na to, żeby mieć dostatecznie dużo czasu przy rozpatrywaniu każdej ustawy, a nie tylko tych, które wymagają szczególnej troski i szczególnie dużo czasu na zapoznanie się z projektem. Nieprzypadkowo nazywają nas Izbą refleksji, Izbą zadumy. Taka zaduma i taka refleksja – w świetle tego, jak wygląda tryb prac nad ustawami w Sejmie – jest bardzo potrzebna w naszej Izbie. Będę rozmawiał i z szefem rządu, i z marszałkiem Senatu, aby nie stawiali...

(Głos z sali: Sejmu).

... z marszałkiem Sejmu, przepraszam, aby nie stawiali Senatu w takiej sytuacji. Niestety, często zdarza się, że mamy mało czasu na rozpatrywanie nawet bardzo poważnych ustaw. I w tym duchu przyjmuję uwagi, które padły tutaj ze strony państwa senatorów.

Stwierdzam, Wysoka Izbo, że Senat zatwierdził porządek obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej piątej kadencji.

Informuję również, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, zatem **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.**

Ustawa ta została uchwalona przez Sejm...

(Rozmowy na sali)

Ale proszę państwa senatorów o zachowanie ciszy i powagi Izby. Kto ma nieprzepatą chęć opuszczenia Izby, to bardzo proszę, ale pozostałych bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Otóż przypominam Wysokiej Izbie, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm

(marszałek L. Pastusiak)

na sześćdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 13 listopada. Następnego dnia przekazana została do Senatu. 15 listopada, zgodnie z naszym regulaminem, skierowałem tę ustawę do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Macie je państwo w druku nr 524A, a tekst ustawy w druku nr 524.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pana senatora Jerzego Markowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Markowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Debatujemy dziś nad projektem ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego na lata 2003–2006.

Na początku chcę zwrócić uwagę, iż wbrew prawie powszechnym opiniom, iż problematyka ta dotyczy wyłącznie województwa lubelskiego, województwa śląskiego, województwa małopolskiego i województwa dolnośląskiego – mam tu na myśli stare kopalnie wałbrzyskie – problematyka ta dotyczy całego kraju. Warto bowiem przypomnieć sobie, że ponad 50% energii elektrycznej zużywanej w Polsce pochodzi z węgla kamiennego, że 100% koksu potrzebnego do produkcji stali produkowanej w Polsce pochodzi z polskiego węgla kamiennego, że 80% polskiego systemu ciepłowniczego bazuje na polskim węglu kamiennym i że prawie 13 milionów t węgla grubego trafia rocznie do indywidualnych odbiorców węgla. Warto również przypomnieć, że prawie 19 milionów t węgla rocznie eksportowanych jest poza granice kraju. Poprzez tę matematykę, jak sądzę, pozwoliłem sobie państwu przypomnieć i zwrócić uwagę na fakt, że problematyka sektora węgla kamiennego nie jest problematyką regionalną, ale ogólnopolską.

Ponadto chciałbym, gwoli przypomnienia, zwrócić Wysokiej Izby uwagę na fakt, iż obszarem restrukturyzacji tego sektora, jak i całego przemysłu ciężkiego, od bardzo długiego okresu zainteresowana jest opinia publiczna, również Wysoka Izba. W sumie mamy za sobą prawie czterystoletnią historię restrukturyzacji tego sektora. Godzi się w tym miejscu, przy okazji rozpatrywania tej ustawy, powiedzieć o kilku efektach tego okresu oraz przypomnieć kilka liczb.

Chciałbym więc uprzejmie przypomnieć, że na początku tej drogi cały sektor węgla kamiennego, razem z przedsiębiorstwami pracującymi na jego rzecz – mam tu na myśli zaplecze maszynowe, naukowo-badawcze, przedsiębiorstwa robót gór-

niczych, przedsiębiorstwa budowy szybów – zatrudniał łącznie czterysta trzydzieści tysięcy osób. Dziś zatrudnia niewiele ponad sto dwadzieścia tysięcy osób. Taka jest skala redukcji zatrudnienia w tym sektorze. Sektor węgla kamiennego na początku tej drogi wydobywał około 198 milionów t węgla na rok. Dziś poziom wydobycia oscyluje na poziomie około 100 milionów t. W tym okresie liczba polskich kopalń wydobywających węgiel kamienny – a są to wyłącznie kopalnie węgla głębinowego – zmniejszyła się o połowę. Chcę też przypomnieć, że był to okres, w którym dokonały się bardzo głębokie zmiany, również organizacyjne, mające na celu przede wszystkim dostosowywanie do nowych zasad funkcjonowania podmiotów prawa handlowego, jakim były spółki węglowe czy samodzielne kopalnie. Ale był to również okres, w którym narastał największy problem w polskim sektorze węgla kamiennego, czyli problem zadłużenia tego sektora.

Ja wiem, że mało przekonująco, zwłaszcza w ustach górnika, brzmią argumenty o uzasadnieniu dla narastania tego zadłużenia, ale chciałbym zwrócić państwa uwagę na kilka okoliczności.

Proszę pamiętać, że do 1990 r. polski sektor węgla kamiennego i cała produkcja węgla kamiennego były dotowane przez państwo, i to nie podmiotowo, ale ogólnie. Co więcej, proszę pamiętać, że przez następne dwa lata, a właściwie przez następne cztery lata, cena węgla kamiennego była kontrolowana, bowiem słusznie, powtarzam, słusznie uznano, że wszystko w gospodarce zaczyna się od energii, od energii produkowanej z węgla. Stąd też uznano, że węgiel kamienny ma podstawową funkcję dla kształtowania się poziomu inflacji w kraju. Przypomnę, że na początku tej drogi inflacja w Polsce była trzykrotna, a dziś na szczęście oscyluje w okolicach 1%. Ta misja, ta funkcja tego produktu spowodowała, że cały czas w różny sposób, pośredni czy bezpośredni, kontrolowana była cena węgla kamiennego w kraju, co w naturalny sposób ograniczało dostosowanie tej ceny nawet do ówczesnego poziomu rynkowego. Ponadto trzeba mieć świadomość, że zapotrzebowanie na węgiel w polskiej gospodarce tak naprawdę zmienia się w sposób ciągły. Zmienia się co nieco energetyka, zmienia się, a zwłaszcza maleje – bo tak to trzeba precyzyjnie określić – poziom produkcji stali. Przypomnę, że na początku tej drogi produkowaliśmy 13 milionów 500 tysięcy t stali surowej i 9 milionów t wyrobów walcowanych. Dziś produkujemy 7 milionów t stali i 6 milionów t wyrobów walcowanych. To o połowę zmniejsza zużycie.

Pochodną wzrostu gospodarczego jest nie tylko wzrost produkcji stali, ale wzrost produkcji energii elektrycznej, czyli węgla. Ktoś kiedyś próbował – sądzę, że zasadnie – wytłumaczyć, że pro-

(senator J. Markowski)

dukt krajowy brutto, rosnąc o 1%, zwiększa o 2% zużycie energii elektrycznej, a ta zwiększa o 4% zużycie węgla kamiennego. Stąd też prosta matematyka, że w latach 1995–1997, kiedy PKB rosło na poziomie 7% rocznie, zużycie węgla w gospodarce krajowej mogło być o 30 milionów t węgla większe, niż jest dzisiaj – i było.

I tak też, Szanowni Państwo, w tych wszystkich uwarunkowaniach powstawał problem narastania zadłużenia polskiego górnictwa węgla kamiennego. Składały się na to nie tylko te przyczyny, o których powiedziałem.

Chcę z całą odpowiedzialnością podkreślić, że próbując dzisiaj oceniać drogę, którą ma za sobą ten sektor w zakresie kształtowania i relacji ekonomicznych, można z całą odpowiedzialnością powiedzieć – i nie ma w tym specjalnej melancholii z mojej strony, jako człowieka, który w tym uczestniczył – że ten sektor wykorzystał już wszystkie szanse. Wszystkie szanse. Bo przekonuje chociażby fakt, że dzisiaj, proszę państwa, wydobywamy 1 t węgla pięciokrotnie taniej, niż czynią to Niemcy. Wydobywamy w Polsce tyle węgla kamiennego, ile potrzebujemy dla pełnego zaspokojenia własnych potrzeb energetycznych, o czym powiedziałem, potrzeb przemysłu stalowego, potrzeb przemysłu ciepłowniczego. Jesteśmy największym w Europie producentem węgla. I właściwie konkurencja w zakresie produkcji tego produktu jak gdyby nam maleje, ale to wcale nie znaczy, że maleje nam rynek zbytu na ten produkt. Proszę zwrócić uwagę, że w najbliższym naszym sąsiedztwie dokonuje się zmiana jakościowa w energetyce, zwłaszcza w Niemczech. W ciągu najbliższych dwudziestu lat wyłączona zostanie 1/3 całego systemu energetycznego, aktualnie pracującego w oparciu o energię jądrową – a więc byłby to naturalny rynek zbytu polskiego węgla. To, co powiedziałem, warto, jak sądzę, zestawić również z faktami, które ostatnio przytaczał bardzo szeroko pan profesor Drzęzła, i innymi publikacjami mówiącymi o tym, że w sposób zaskakujący dla wszelkiej oceny koniunktury na węgiel w świecie w ciągu ostatnich trzech miesięcy o 100% wzrosła cena węgla na rynkach europejskich. Nigdy po wojnie cena 1 t węgla dobrej jakości, energetycznego nie przekraczała 62 dolarów.

To wszystko, co powiedziałem, świadczy o tym, że jest to produkt nie tylko użyteczności ogólnopolskiej, ale jak sądzę, w sposób taki, o jakim powiedziałem, o przekonującej perspektywie na rynku energetycznym, nie tylko polskim.

Stąd też rząd przygotował projekt ustawy, który jest narzędziem restrukturyzacji tego sektora. Jest on narzędziem restrukturyzacji tego sektora w kilku obszarach. I o tych obszarach można by mówić w nieskończoność, aczkolwiek one są wy-

mienione w art. 1 projektu ustawy, który jest przedłożeniem sejmowym.

Pierwszy obszar to obszar restrukturyzacji finansowej, generalnie rzecz biorąc, sprowadzającej się do tego, że oddłuża się sektor na 18 miliardów zł należności wobec różnych wierzycieli, zwłaszcza budżetu narodowego funduszu ochrony środowiska, oraz prawie 2 miliardy zł kieruje się do odroczenia w spłacie na lata określone w ustawie.

Drugi obszar określony w ustawie to jest restrukturyzacja zatrudnienia. Proszę państwa, z całą stanowczością chciałbym powiedzieć, że wszystkie mechanizmy zapisane w ustawie nie dopuszczają zwolnień pracowniczych mających taką konsekwencję, że człowiek pozostaje bez jakiegokolwiek szansy na dalsze zatrudnienie lub znalezienie innego, alternatywnego zatrudnienia. Cały obszar świadczeń dla pracowników odchodzących z kopalń, wyróżniających ten sektor od innych przemysłów i sektorów gospodarczych w Polsce, dużo bardziej korzystnych – to też trzeba powiedzieć – czyni jednocześnie mechanizm obniżania poziomu zatrudnienia opisany w tej ustawie bezpiecznym z punktu widzenia załóg górniczych.

Ustawa zapisuje również zasady, najogólniej rzecz biorąc, likwidacji kopalń. I to właśnie w tym obszarze ostatnio pojawiły się różnego rodzaju wątpliwości, które przedstawię, omawiając poprawki komisji.

Ustawa opisuje także zasady restrukturyzacji organizacyjnej sektora węgla kamiennego, który – chciałbym jeszcze raz to przypomnieć – dzisiaj skoncentrowany jest w trzech dużych jednostkach organizacyjnych, czyli: Kompanii Węglowej, która jest spółką akcyjną Skarbu Państwa, Jastrzębskiej Spółce Węglowej, która produkuje węgiel koksujący i która jest stuprocentową spółką Skarbu Państwa, oraz w Katowickim Holdingu Węglowym, który też jest stuprocentową spółką Skarbu Państwa. Te trzy podmioty łącznie właściwie produkują 90% węgla kamiennego w Polsce. Niezależnie od tego robią to dwie samodzielne kopalnie węgla kamiennego: kopalnia Bogdanka w województwie lubelskim i kopalnia Budryk w województwie śląskim.

Ustawa traktuje również o tym, że do roku 2006 kompetencje właścicielskie, czyli walnego zgromadzenia, w stosunku do dystrybutorów produktu, jakimi są Węglózbyt i Węglkoks, niesłusznie nazywane wyłącznie pośrednikami, bo te instytucje służą zdyscyplinowaniu handlu węglem, pozostają u ministra gospodarki, co czyni pewien wyłom w zasadzie, ale jest zasadne ze względu na obszar funkcjonowania tych przedsiębiorstw, bo funkcjonują one wyłącznie w sektorze węgla kamiennego.

Ustawa traktuje również o pewnym sposobie regulacji zobowiązań wobec gmin górniczych,

(senator J. Markowski)

które w sposób szczególny dotknięte są funkcjonowaniem górnictwa i skutkami jego restrukturyzacji z dwóch, najogólniej rzecz biorąc, powodów: po pierwsze, ubywa miejsc pracy, a po drugie, skutki działalności górniczej są odczuwalne na powierzchni – wie o tym każdy, kto próbuje przejechać samochodem przez Śląsk.

I ostatni obszar, który obejmuje ustawa, to źródła finansowania procesu restrukturyzacji. I tu proszę uprzejmie o zwrócenie szczególnej uwagi na to, że kwota 18 miliardów zł nie jest kwotą, którą ktokolwiek daje. Sektor przyznaje się, i państwo w jego imieniu, że nie jest w stanie zwrócić tej kwoty. Prawie 60% tej kwoty to odsetki od należności podstawowej.

Poza tym ustawa opisuje sposób pozyskiwania środków na restrukturyzację zatrudnienia. Mam tu na myśli środki pomocowe, środki własne, ale to wszystko jest rozpisane w ustawie, więc nie będę państwa nudził szczegółami. W każdym razie na ten cel, generalnie rzecz biorąc, czyli na restrukturyzację poziomu zatrudnienia oraz fizyczną likwidację zbędnych zdolności produkcyjnych, zapisanych jako fizyczna likwidacja kopalń, przeznaczona jest kwota ponad 6 miliardów zł w tychże latach 2003–2006.

Przypomnę jednocześnie, że dzisiaj łączne zadłużenie sektora węgla kamiennego wynosi 25 miliardów zł, a składa się ono ze zobowiązań wobec tych podmiotów, o których powiedziałem, plus zobowiązania wobec gmin oraz kontrahentów, którym pieniądze podmioty z sektora węgla kamiennego zwrócić muszą. Aczkolwiek nie bardzo chcą, bo nie mają z czego, ale zwrócą.

Szanowni Państwo! Ta ustawa jest właściwie czwartą próbą uregulowania ustawowo wszystkich procesów oddłużeniowych i restrukturyzacyjnych w polskim górnictwie. Pierwsza, której miałem zaszczyt być autorem, była w roku 1997, ale żyła tylko dwa miesiące: do wyborów parlamentarnych. Była druga, z 1998 r., z późniejszymi sześcioletnimi zmianami... Ale one wszystkie miały pewną zasadę: one wszystkie stawiały warunek oddłużenia w postaci jawnego, precyzyjnie zapisanego zobowiązania do regulowania bieżących należności tudzież innych czynności związanych z poprawą efektywności tego sektora.

Oprócz tego funkcjonowały inne, dotyczące sektora węgla kamiennego, wprowadzone przez tenże rząd, ustawy o restrukturyzacji finansowej, chociażby takie, jak ustawa o restrukturyzacji finansowej podmiotów o szczególnym znaczeniu dla rynku pracy, czyli zatrudniających powyżej tysiąca osób, którą to ustawę notabene dzisiaj znowelizowaliśmy po raz kolejny w Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Ale wszystkie te ustawy łącznie stawiały bariery, których sektor węgla kamiennego samo-

dzielnie nie przekroczył. Powiedzmy sobie szczerze: byłoby to powodem do pewnej głębszej refleksji – nie chcę powiedzieć: wstydu – jeszcze nie tak dawno temu. Ale dziś, kiedy właściwie stało się jawne, że żaden sektor gospodarki kraju nie jest w stanie spełnić tych warunków i właściwie każdy z tych sektorów w jakiś sposób zasługuje na szczególną regulację prawną w zakresie oddłużenia, jest to jak gdyby fragment większej całości, powodujący, jak sądzę, potrzebę pewnej refleksji nad warunkami polityki państwa wobec konkurencyjności generalnie polskiego przemysłu, a w tym konkretnym przypadku konkurencyjności górnictwa węgla kamiennego.

Szanowni Państwo... Ja, Panie Marszałku, widzę zniecierpliwienie w pańskich oczach, ale chciałbym jeszcze na koniec – mam świadomość tego, że zasoby państwa cierpliwości są na wyczerpaniu, a moja zdolność do mówienia o górnictwie jest nieograniczona – powiedzieć tylko, że komisja górnictwa... przepraszam, Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przyjęła dwadzieścia jeden poprawek. One w znakomitej części dotyczą regulacji z zakresu kodeksu pracy; druga grupa poprawek to poprawki doprecyzowujące obrót środkami finansującymi i porządkujące te zapisy, no i jest jedna poprawka, która, jak sądzę, wymaga głębszego wyjaśnienia – chociażby ze względu na obecność silnej, intelektualnie i liczebnie, reprezentacji środowiska górniczego na tej sali – a mianowicie poprawka zmierzająca do pewnego wypełnienia luki powstałej po nieprzyjęciu przez Sejm zapisów umożliwiających likwidację kopalń poprzez ich łączenie.

Poprawka, którą Wysoka Izba wprowadziła, wymaga wyjaśnienia przede wszystkim dlatego, że po pierwsze... Proszę państwa, kopalnie wolno było łączyć wtedy, można je łączyć teraz i potem też będzie można. Taką kompetencję ma walne zgromadzenie akcjonariuszy – może je łączyć. Rzecz tylko polegała na tym, ażeby – i taka była intencja rządu – tak uszczelnić strumień środków publicznych kierowanych do połączonych kopalń, likwidowanej i czynnej, żeby nie było możliwości, by pieniądze przeznaczone na fizyczną likwidację kopalni czy części kopalni trafiały do produkującej, czynnej części połączonych kopalń.

Ja chcę powiedzieć, że metodą łączenia kopalń zlikwidowano chyba 90% dotychczas likwidowanych kopalń w Polsce: na Śląsku prawie wszystkie, w Wałbrzychu też. Sam byłem tego autorem. Są pewne wyjątki, jak chociażby bardzo bliska panu premierowi Hausnerowi – wczoraj mi to wypomniał – kopalnia Siersza, ale na szczęście to nie była moja zasługa, że tej kopalni nie ma.

Ale faktem jest również i to, proszę państwa, że ta metoda się przyjęła społecznie, ponieważ ona

(senator J. Markowski)

daje człowiekowi przede wszystkim świadomość jego nowego miejsca pracy będącego w zasięgu jego wzroku, a to jest bardzo ważne. Jest to też metoda tańsza z punktu widzenia przedsiębiorstwa, ponieważ cały zasób środków technicznych, środków trwałych pozostających w starej kopalni jest do wykorzystania w nowej kopalni – jest to bardzo ważne – nie mówiąc o kadrze. A poza tym bardzo ważne jest również i to, że jest to metoda, którą nie tylko Polacy wprowadzili. Tak się likwiduje kopalnie, tak się restrukturyzuje górnictwo w całej Europie, tam, gdzie są ku temu warunki techniczne, czyli tam, gdzie jest wspólne zaleganie złóż. Tak się robi przede wszystkim w Niemczech.

Szanowni Państwo! Stąd też zaproponowaliśmy w tym przedłożeniu, w tej poprawce – jest pewna niedoskonałość, na którą zwróciliśmy uwagę przedstawiciela Wyższego Urzędu Górniczego i dokonał on tej autopoprawki w trakcie posiedzenia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych – że zakres likwidacji kopalń określił w trybie planu ruchu zakładu górniczego przedsiębiorca górniczy prowadzący eksploatację węgla lub likwidację kopalni. To jest, proszę państwa, zapis, który dla kogoś, kto ma minimalne pojęcie o górnictwie, dowodzi, że nie ma żadnej możliwości przenikania środków przeznaczonych na ten cel do innej działalności gospodarczej w kopalni. Jak sądzę, odpowiada on przede wszystkim możliwości restrukturyzacji górnictwa w taki sposób, a jednocześnie konsumuje to obawy, słuszne obawy rządu o to, ażeby środki publiczne nie przenikały na działalność i na cel, na które nie są przeznaczone.

Szanowni Państwo, to tyle, jeżeli chodzi o poprawki. One są wyartykułowane w dokumencie i omawianie ich byłoby pewnego rodzaju nawet niegrzecznością w stosunku do państwa, bo wiem, że państwo je przeczytaliście i je znacie.

Kończąc to swoje wprowadzenie, chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi Piechocie za to, że z wielką życzliwością i z rosnącą kompetencją, co zauważam z całą odpowiedzialnością, coraz częściej włącza się w prace dotyczące problematyki restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Dziękuję bardzo państwu. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, panią senator Genowefę Ferenc, o zabranie głosu i przedstawienie wniosków mniejszości.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mniejszość Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych proponuje skreślić w rozpatrywanej ustawie o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 – druk senacki nr 524 – pkt 3 w art. 37.

W uzasadnieniu wniosku mniejszości chciałbym najpierw przedstawić informację, czego dotyczy pkt 3 tegoż artykułu. W pkt 3 art. 37 Sejm umożliwia górnikom przejście na emeryturę bez względu na wiek i skraca okres pracy pod ziemią do piętnastu lub dwudziestu lat z jednoczesnym zaliczeniem okresu pobierania renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową. A więc górnik otrzymałby emeryturę na przykład po dwudziestu latach pracy. Propozycja zawarta w pkt 3 zmierza do zrównania okresu pobierania renty z pracą wykonywaną pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a więc emeryturę mógłby otrzymać trzydziesto-dziewięcioletni mężczyzna. W ten sposób w systemie emerytalnym zostałyby stworzone pewnego rodzaju świadczenie socjalne dla osób zdolnych do pracy, co narusza podstawowe zasady ubezpieczeń społecznych i reformę systemu emerytalnego. Takie rozwiązanie powoduje dodatkowe obciążenie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, finansowane przez wszystkich pozostałych ubezpieczonych, a w najmniejszym stopniu przez górników.

Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że obecnie nie można oszacować skutków takiego zapisu, bo zaproponowane rozwiązanie dotyczy wszystkich górników, a nie tylko tych z Wałbrzycha – często nazywa się ten zapis poprawką wałbrzyjską.

Mniejszość Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych uznaje, że takie rozwiązania są niewłaściwe, system emerytalny nie może bowiem zastępować instrumentów, które winny być stosowane w ramach polityki rynku pracy.

Mniejszość komisji zwraca się do Wysokiej Izby z prośbą o poparcie wniosku. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Wysoka Izbo, zgodnie z regulaminem Senatu możemy teraz zgłaszać pytania do państwa senatorów sprawozdawców.

Prosiłbym, żebyście państwo podnieśli ręce, żeby senator sekretarz mógł państwa kolejno zapisać i żebyśmy mogli sprawnie pytać.

Pan senator Dzido był pierwszy, proszę bardzo.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Kieruję do pana pytanie z uwagi na to, że w ostatnim okresie jest pan wielkim rzecznikiem utrzymania polskich kopalń i jest pan osobą, która zwróciła uwagę na to, że polskie kopalnie mogą funkcjonować bez ich likwidacji – tak to odbieram. Ale moje pytanie zmierza do tego, żeby pan, jeżeli to jest możliwe, przedstawił, jaka jest przyczyna tego, że w sytuacji, kiedy Unia węgiel eksportuje, kiedy węgiel drożeje, kiedy w Polsce mamy zakłady gotowe do produkcji tegoż węgla, my robimy wszystko, żeby sektor węglowy zniszczyć, a ludzi przy pomocy różnych furtek wyprzewadzić z kopalń na bezrobocie. Czyżby to się wiązało z faktem, że kopalnie likwidowane mogą być sprzedawane?

I w związku z tym pytaniem mam następne pytanie: czy ustawa, którą przed chwilą pan referował, Panie Senatorze, pańskim zdaniem, zdaniem ekspertów, którzy z pewnością się wypowiedzieli, jest ustawą epizodyczną dla tego rządu? Czy po dwóch, trzech latach po jej wejściu w życie Sejm i Senat będą ponownie podejmować jakąś ustawę lub też likwidować kopalnie, czy też ta ustawa ma szansę na trwały byt, a nawet na utrzymanie funkcjonowania kopalni, których likwidacja jest obecnie planowana? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy pan senator może...

(*Senator Jerzy Markowski: Czy ja mogę, Panie Marszałku, na bieżąco odpowiadać?*)

Na bieżąco? Proszę bardzo.

Senator Jerzy Markowski:

Taki ładunek treści jest w tych pytaniach, że wolałbym na bieżąco odpowiadać.

Szanowny Panie Senatorze! Czy ta ustawa jest ustawą epizodyczną? No, jako rozwiązanie jest ewenementem, ponieważ jeszcze nigdy jedynym warunkiem oddłużenia nie było posiadanie długu. A czy my wrócimy do problemu za kilka lat? Jeśli za tym procesem oddłużenia i za tym procesem głębokiej restrukturyzacji nie pójdą dalsze procesy restrukturyzacyjne polegające na poprawie konkurencyjności tego sektora, a metod jest bardzo wiele, to tak. Ale z jednej strony ja mam nadzieję, że świadomość drogi, którą trzeba było przejść – by dojść do takiego poziomu świadomości społecznej, że to trzeba i można zrobić – będzie jak gdyby argumentem refleksyjnym. Z drugiej strony proszę mieć na uwadze fakt, że kiedy staniemy się państwem Unii Europejskiej, takie rozwiązania w stosunku do tego sektora nie będą możliwe. Państwa Unii Europejskiej subsydują

górnictwo węgla kamiennego, pomagając mu finansowo – mówiłem o przykładzie niemieckim: 3 miliardy 500 milionów euro w ciągu roku, rząd kanclerza Schroedera przewidział dotację na poziomie 17 miliardów euro na najbliższe sześć lat – ale zgodnie z zapisami prawa unijnego może to dotyczyć wyłącznie podmiotów, które produkują paliwo stałe z przeznaczeniem na produkcję energii elektrycznej i system ciepłowniczy. Tak na dobrą sprawę, nic innego się nie produkuje, między nami mówiąc, z tego surowca, jest to słowo wytrych, ale jest bariera formalna, ponieważ będzie to wymagało zgody Unii Europejskiej.

Jedna sprawa wymaga pewnego wyjaśnienia, Panie Senatorze, i to, przy całej satysfakcji z pańskiego określenia, bardzo miłego dla mnie, chciałbym powiedzieć. Kopalnie likwiduje się z kilku powodów. Po pierwsze, likwiduje się kopalnie, w których skończył się węgiel – jak nie ma węgla, to nie ma co kopać. Wie pan, my w górnictwie mamy różne zahamowania intelektualne, ale kamienia kopać nie lubimy. To jest pierwsza przyczyna.

Po drugie, kopalnia staje w sytuacji tragicznej ze względu na warunki bezpieczeństwa pracy, geologiczne zwłaszcza. Ale muszę panu powiedzieć, że z tym nauczyliśmy się w polskim górnictwie walczyć. Nie ma takich znanych w światowym górnictwie zagrożeń, z którymi nie potrafiłoby poradzić sobie polskie górnictwo. Jesteśmy najbezpieczniejszym, przy okazji to powiem, najbezpieczniejszym górnictwem w świecie. W tym roku mamy aż dwadzieścia dwa wypadki śmiertelne, ale jest to parametr dużo lepszy niż w każdym innym górnictwie w świecie.

Trzecia przyczyna to trwała nierentowność. I to jest ta najważniejsza przyczyna, czasami zresztą w różny sposób stymulowana. Przepraszam, ale unikam tutaj, w tym miejscu, polityki, aczkolwiek jesteśmy w miejscu bardzo politycznym, dlatego powiem tylko, że są różne sposoby kształtowania trwałej nierentowności. Pewien mechanizm kształtowania wyniku finansowego kopalń, skazujący je na trwałą nierentowność, powodował, że z taką łatwością, na skutek wyłącznie obrazu wyniku ekonomicznego, można było likwidować kopalnie w ciągu ostatnich pięciu lat – mam tu na myśli rządu z lat 1998–2002. Z takich powodów zlikwidowano bezsensownie kopalnię Siersza, tak bliską panu premierowi Hausnerowi, gdzie pozostało węgla na dziewięć lat, kopalnię Morcinek, kopalnię węgla koksującego, notabene Czesi sięgają do niego w tej chwili pod polsko-czeską granicą, gdzie pozostało węgla na kilkanaście lat, czy kopalnię Dębińsko; i mógłbym tak wymieniać jeszcze kilkanaście. Tak więc takie jest to kolejne kryterium. Rzecz po prostu w tym, ażeby umieć ocenić rzetelnie rentowność i trwałą nierentowność tego podmiotu, tej kopalni.

(senator J. Markowski)

Jest jeszcze jedna kwestia, mianowicie konkurencja w stosunku do innych nośników energii elektrycznej. Jakkolwiek by to liczyć, proszę państwa, z punktu widzenia systemu energetycznego, z punktu widzenia systemu ciepłowniczego węgiel kamienny jest najtańszym nośnikiem energii w Polsce. Co może być natomiast zagrożeniem dla polskiego węgla? No przede wszystkim import węgla kamiennego spoza granic kraju – ten import w różnym okresie kształtuje się na różnym poziomie – oraz import gotowej energii, zwłaszcza z tych państw, które mają jej zdecydowanie więcej niż Polska. Cenowo jak na razie jesteśmy konkurencyjni w stosunku do producentów zachodnioeuropejskich, ale już nie do producentów wschodnioeuropejskich. Tu jesteśmy na straconej pozycji, jeżeli chodzi o koszt produkcji jednostki energetycznej. Niemniej pozostaje faktem, że w tej chwili warunki techniczne, mam tu na myśli linie przesyłowe, nie pozwalają zwiększyć importu energii elektrycznej do Polski do takiej wielkości, by zagrażało to bytowi polskich elektrowni opalanych węglem kamiennym.

Warto jednak wiedzieć, że po roku 2008 polski system energetyczny stanie przed zupełnie nowymi wyzwaniami ze względu na parametry ekologiczne, przy jakich można będzie produkować energię elektryczną. I to jest zagrożenie, i to jest wyzwanie, przed którym staje dzisiaj polska elektroenergetyka na najbliższe lata. I jeśli dziś można powiedzieć, co może być, Panie Senatorze Dziado, największym zagrożeniem dla polskiego węgla kamiennego za lat cztery, pięć, to powiem szczerze: nieużyteczność węgla w produkcji energii elektrycznej w Polsce.

A teraz co do przyczyny, pan senator był uprzejmy nazwać to przyczyną niszczenia, to ja bym powiedział, że z tym niszczeniem różnie bywa. Ja, przy czym proszę wziąć poprawkę na moje pewne zboczenie zawodowe, do końca widziałbym potrzebę istnienia kopalń, aczkolwiek jestem również świadom tego, że nie do końca jest to zasadne, bowiem warunki się czasami komplikują. Nie wiem, czy zaspokoilem pańską ciekawość, Panie Senatorze, ale ja sądzę, że clou tego pańskiego pytania... że ono sprowadzało się do pytania o to, czy są warunki do tego, żeby bezsensownie likwidować kopalnie. Logicznie rzecz biorąc, takich warunków nie ma, ale zawsze mogą się pojawić, bowiem nielogicznie myślących polityków jest wielu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Podkański. Następnie pani senator Szyszkowska.

(Senator Lesław Podkański: Dziękuję bardzo. Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, żyjemy...)

(Senator Jan Szafraniec: Ja zgłosiłem się pierwszy.)

Słyszałem, ale Senat jest apolityczny, wszyscy zabierają głos w kolejności, Panie Senatorze. Prosiłem, żebyście państwo podnosili rękę, wtedy zapisujemy zgłoszenia.

Proszę bardzo, pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Żyjemy w takim oto świecie: wszyscy dzisiaj uczymy się oszczędzać, wchodzi nowe technologie energooszczędne, rozwój gospodarczy nie wyzwolił wzrostu zapotrzebowania na energię, w perspektywie kilku lat musimy zwiększyć udział energii odnawialnej w bilansie energetycznym kraju, bo takie zostały podpisane zobowiązania – o 7,5% i wyżej.

Moje pierwsze pytanie brzmi następująco. Panie Senatorze, jak proponowane w tej ustawie rozwiązania wpłyną w perspektywie krótko- i długookresowej na poziom wydobycia węgla, na przykład za pięć czy dziesięć lat? Czy w tym momencie ten poziom jest dookreślony? Jak te zobowiązania wpłyną na rynek pracy?

I drugie pytanie, związane z Lubelszczyzną. Otóż wspomniał pan o kopalni na Lubelszczyźnie. Bogdanka jest jedną z nielicznych chyba rentownych kopalń, jeśli nie jedyną rentowną, i chciałbym od pana akurat, jako od fachowca, usłyszeć, jakie są istotne przyczyny różnic w opłacalności wydobycia węgla. Czy nie jest przypadkiem tak, że w łańcuchu tworzenia się kosztów łącznych narodziła się choroba, która powstaje na przykład na Śląsku, jest znacznie, znacznie dłuższym ogniwem niż ta na ziemi lubelskiej? Dziękuję.

(Senator Jerzy Markowski: Dziękuję bardzo. Można, Panie Marszałku?)

Marszałek Longin Pastusiak:

Zapraszam, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Może zacznę od przykładu kopalni Bogdanka. Nie jest to jedyna w pełni rentowna kopalnia. Już nie będę się upominał o tę następną, Panie Senatorze. Ale zastanówmy się, co wpływa na jej szczególną rentowność. Podam kilka argumentów.

Po pierwsze – przepraszam, ale takie są fakty, to nie jest hołubienie własnych kolegów – sprawy menedżment. Zarządzający kopalnią po prostu wiedzą, na czym to polega. Po drugie, i bardzo

(senator J. Markowski)

istotne, ta kopalnia w promieniu 300–400 km nie ma konkurencji, nie ma tam innego producenta węgla kamiennego. Stąd też korzysta z pewnej renty geograficznej, jeżeli chodzi o dostęp do rynku. Po trzecie, ta kopalnia jest fragmentem wielkiej całości. Tak naprawdę kopalnia Bogdanka składa się z kopalni Bogdanka i kopalni Stefanów, a tej drugiej – Stefanów, nikt nie używa na szczęście, bo gdyby używał, to ta kopalnia nigdy nie miałaby szans na rentowność. Tam jest bowiem pięć szybów zupełnie niepotrzebnych, zresztą zalanych wodą. Po czwarte, dziś ta kopalnia ma takie warunki górniczo-geologiczne, że fedruje na jednym poziomie, na dwóch ścianach, w jednym szybie. I to jest komfort technologiczny. Tak chciałoby wszystkie polskie kopalnie, tyle tylko że nie wszystkie polskie kopalnie mają takie warunki górniczo-geologiczne. Podam tylko taki termin, choć może niewiele to panu da, jak wybieg ścian. Tam ten wybieg ścian dochodzi, Panie Profesorze, do dwóch kilometrów, jeśli się nie mylę, podczas gdy na Śląsku średnio jest to trzysta metrów. A to jest parametr tego wszystkiego.

A poza tym, jeśli można nieskromnie zwrócić uwagę na pewien fakt, kopalnia Bogdanka była budowana z kredytu poręczonego przez budżet państwa jako inwestycja centralna. I jako jedyna kopalnia doczekała się stuprocentowego darowania jej tego długu przez budżet państwa. Przed dziewięciu czy dziesięciu, jeśli dobrze pamiętam, laty, Skarb Państwa za 98% udziałów w tej kopalni podarował główne zadłużenie, a zadłużenie pozostałe przejęła elektrociepłownia, zdaje się, na miejscu, stąd udział własnościowy Skarbu Państwa w tej kopalni wynosi 98%:2%.

Tyle jeżeli chodzi o kopalnię Bogdanka. Proszę jednak zwrócić uwagę, Panie Senatorze, na fakt, że kopalnia Bogdanka musi inwestować. Jeśli w ciągu czterech, pięciu lat nie będzie inwestowała w pogłębienie szybu i odsłonięcie nowego pokładu, to nic z tej efektywności nie będzie. Ale w tej chwili jest to górnicze eldorado. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę, ale ci, którzy od dawna czytają gazety, mogą sobie zestawić tylko dwa takie fakty. Kiedyś szczytem marzeń polskiego górnictwa było wydobywanie 1 tysiaca t z jednej ściany. W tej kopalni się fedruje po 22 tysiace t z jednej ściany. Panie Senatorze, to jest szaleństwo dla górnika. Ale są jeszcze inne takie kopalnie w Polsce.

Jeżeli chodzi natomiast o poziom wydobycia węgla, to jest to, Panie Senatorze, pochodna kilku składników. Należy założyć, że poziom wydobycia węgla koksującego w Polsce już dziś jest dużo niższy niż zapotrzebowanie na ten węgiel. Złożyła się na to między innymi ta bezsensowna likwidacja kopalni Morcinek, kopalni węgla kok-

sującego. Jeżeli po tym procesie restrukturyzacji, który w tej chwili dokonuje się w polskich hutach stali, produkcja zostanie ustabilizowana, to jest to rynek dla około 14 milionów t węgla koksującego, którego w Polsce za sześć, siedem lat nie będziemy w stanie wydobywać. Ponieważ prawda jest taka, że wszystkie jastrzębskie kopalnie mają węgla na nie więcej niż dwanaście lat. Oczywiście na tych udostępnionych poziomach. To tyle, jeżeli idzie o węgiel koksujący.

Zużycie węgla energetycznego jest pochodną przede wszystkim zużycia energii elektrycznej, i to jest ta relacja między PKB a zużyciem energii elektrycznej. Kolejna, ważna z tego punktu widzenia sprawa, to jest też pewnego rodzaju prze-modelowanie systemu ciepłowniczego. Im więcej gazu, im więcej ropy w systemie ciepłowniczym, tym mniej miejsca dla węgla. Ale jest jeszcze kilka innych sposobów stymulowania zużycia węgla kamiennego, stąd mogę dzisiaj z całą odpowiedzialnością, Panie Senatorze, powiedzieć, jako człowiek, który troszeczkę się na tym wyznaje, że wydobywanie na poziomie 80, 75 milionów t rocznie zaspokaja potrzeby gospodarcze Polski przez najbliższe piętnaście lat. Ale zupełnie inną sprawą jest skala zapotrzebowania w eksporcie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Szyszkowska. Następnie pan senator Szafraniec.

Senator Maria Szyszkowska:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Zanim zadam pytanie, chcę podkreślić, że nie znam się na górnictwie, więc proszę wybaczyć, jeżeli pytanie będzie źle przyjęte przez pana senatora.

Pytanie pierwsze. Podejmując decyzje ekonomiczne, trzeba, a przynajmniej powinno się brać pod uwagę ewentualne skutki społeczne. Nie ma wątpliwości co do tego, że likwidacja kopalń wywołuje negatywne skutki społeczne; to jest chyba niepodważalny fakt. Z tym właśnie wiąże się pytanie o to, czy rzeczywiście musimy likwidować kopalnie, czy też może obecne pokolenie górników może wydobywać węgiel do końca swego życia, tyle że nie będziemy przygotowywać kolejnych pokoleń górników. Dzisiaj bowiem mówienie o zmianie zawodu, powiedzenie górnikowi, że może jechać i zająć się rybołówstwem, jest co najmniej rzeczą niepoważną.

Pytanie drugie. Dziwi mnie bardzo, że mówimy o likwidacji kopalń w momencie, kiedy w prasie bardzo dużo pisze się o tym, że są likwidowane elektrownie atomowe w niektórych krajach europejskich, że wzrasta cena węgla i że wzrasta popyt na węgiel.

(senator M. Szyszkowska)

I wreszcie pytanie trzecie. Chciałabym zapytać, czy zamiast likwidować kopalnie nie mogliśmy zahamować importu węgla, bo o ile mi wiadomo, my importujemy węgiel.

(Senator Jerzy Markowski: Dobrze. Można?)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Panie Marszałku, więc jeśli można, zacznę od końca, od ostatniego pytania.

Importujemy w tej chwili do Polski 1 milion 600 tysięcy t węgla. Z tego 1 milion 400 tysięcy t to jest kontyngent rosyjski i reszta około 400, 600 tysięcy t węgla rocznie to jest węgiel czeski. Taka jest wielkość importu. Dla porównania powiem, że jest to mniej więcej wielkość wydobycia jednej kopalni, bo kopalnia wydobywa średnio 2 miliony t węgla na rok. Dziś nie jest to problem – zupełnie uczciwie to mówię. Może to być problem wtedy, kiedy zostaniemy postawieni pod ścianą przez naszych partnerów zagranicznych, zwłaszcza górników rosyjskich, którzy w ciągu najbliższych dziesięciu lat planują wzrost wydobycia węgla o 70 milionów t aż do poziomu 250 milionów t węgla na rok. Wydobywają go w karkołomnych warunkach technicznych, w karkołomnych warunkach bezpieczeństwa pracy, ale za bardzo niską cenę, a zwłaszcza za bardzo niską cenę transportu. I to jest problem. Pan minister Piechota bardzo często mówił o tych argumentach i o tych warunkach, które powodują, że trzeba się zdecydować przynajmniej na oddanie części rynku dla importu rosyjskiego. Ja sądzę, że trzeba wysilić cały intelekt i myśleć nie nad tym, jak wpuścić, tylko nad tym, jak zrobić interes.

Tak więc, odpowiem może wprost na pani pytanie: dziś nie jest to jeszcze bariera, ale za kilka lat może to być bariera. Na jeszcze jedną rzecz proszę jednak zwrócić uwagę: węgiel to jest taki towar, który trzeba przewieźć, a o efektywności tego sektora decyduje w znakomitej części koszt transportu tego towaru przez Polskę. I kiedy elektrownia jest przy południowej czy zachodniej granicy, ze Śląska, z Lublina czy z Rosji ten węgiel trzeba tam dowieźć. I przewoźnik, niezależnie od tego, czy będzie to polski przewoźnik, czy polski przewoźnik działający na zlecenie rosyjskiego, będzie musiał zapłacić 10 czy 12 dolarów za przewiezienie tony węgla, co jest następnym kuriozum gospodarczym w naszym kraju, ale jest faktem.

Pytanie o skutki społeczne. Pani Senator, na ten temat bardzo długo toczyły się różne spory pomiędzy mną i kolegami, którzy odpowiadali za

górnictwo w poprzednim rządzie, a także, nie ukrywam, w tym. Ja powiem tylko kilka rzeczy, które może będą bulwersowały, ale takie są fakty.

Proszę zwrócić uwagę na to, że w latach 1998–2001 z polskiego górnictwa odeszło 100 tysięcy ludzi w ciągu czterech lat, a poziom bezrobocia w województwie śląskim wzrósł o 220% – to są skutki społeczne. I co się zaczyna dziać? Zaczyna się dziać, proszę państwa, to, co jest naturalną konsekwencją nieodtworzenia kadr górniczych. Od dziesięciu lat nie mamy ani jednego absolwenta szkoły średniej ani zawodowej, który byłby przygotowany do pracy w górnictwie. Śladowo kształcimy... Przepraszam pana profesora za sformułowanie „śladowo kształcimy”, ale niewiele kształcimy górników na wyższych uczelniach; są dwie uczelnie, które to robią, Politechnika i Akademia Górniczo-Hutnicza, a i tak nie w kierunkach typowo górniczych.

Tak więc odtwarzania kadr do zawodu górniczego nie ma. I to powoduje, że na skutek silnego, stymulowanego odpływu z zawodu górniczego powstaje kuriozalnie deficyt ludzi w górnictwie. Są kopalnie, w których już prawie nie ma kto wydobywać węgla. Paradoksalnie stało się tak, że jest to alternatywne miejsce pracy dla górnika z kopalni likwidowanej. Dlatego rację ma, niestety ma rację, pan minister gospodarki, który powiada, że prawie wszyscy górnicy z kopalń likwidowanych znajdują pracę w innych kopalniach. Tak, bo tam ich też potrzebują, ponieważ nie odtwarza się kadr.

Oczywiście optymalne byłoby rozwiązanie takie, o jakim pani senator była uprzejma powiedzieć, za którym ja zresztą też optowałem, ażeby pozwolić górnikowi umierać razem z górnictwem. Ale prawda jest taka, proszę państwa, że górnictwo przeżyje górników. My mamy w Polsce węgla na dwieście czterdzieści lat! I prawdopodobnie przez najbliższe sześćdziesiąt lat taki będzie model energetyki. Oczywiście mogą się pojawić nowe źródła energii – elektrownie wodorowe, jeszcze jakieś inne źródła – nie mnie o tym rozstrzygać. A jest też chociażby i to, o czym pani była uprzejma powiedzieć, to co się dzieje za naszą zachodnią granicą, gdzie likwiduje się z powodów oczywistych, z powodu bezpieczeństwa, energetykę atomową. Ona w ciągu najbliższych dwudziestu pięciu lat całkowicie zniknie. W Niemczech energia jest produkowana ze źródeł energii nuklearnej. A warto wiedzieć, że Niemcy dziś produkują 600 terawatogodzin energii, czyli cztery razy więcej niż cała Polska! A więc jest to naturalny rynek dla każdego surowca energetycznego. I nawet jeśli oni położą jeszcze cztery rury na dnie Bałtyku, jeśli przez najbliższe trzydzieści lat będą mieli wydobycie z kopalń węgla brunatnego w Turynii, to i tak będzie to naturalne miejsce dla co najmniej 8–10 milionów t węgla kamiennego z Polski, przy czym dziś trzeba pamiętać, że

(senator J. Markowski)

Niemcy produkują 35 milionów t węgla, ale importują prawie 70 milionów t. Importują z własnych kopalń zamorskich, ponieważ już się tak zniechęcili do polskiego górnictwa, że uważają, iż nie mają gwarancji, że za dziesięć lat będą mieli co kupić.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Szafraniec. Następnie pan senator Biela.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję, Panie Marszałku. Ja będę zadawał pytania w iście sprinterskim tempie, żeby zmieścić się w regulaminowym czasie.

Otóż ustawa przewiduje umorzenie zobowiązań sektora górnictwa wobec wojewódzkiego funduszu, powiatowych i gminnych funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej i jest to po prostu zmniejszenie zobowiązań rządu 7 miliardów 240 tysięcy zł. Czy nie sądzi pan senator, że może to być w kolizji z zapisami konstytucji, a konkretnie z art. 5 i 74? Ja przypomnę, że art. 5 mówi, że Rzeczpospolita strzeże ochrony środowiska, natomiast art. 74 mówi, że władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnym i przyszłym pokoleniom.

I następna sprawa, o której była już zresztą mowa. Przewiduje się, że nastąpi zmniejszenie sprzedaży węgla przez Kompanię Węglową SA na rynku krajowym do blisko 4 milionów t w roku 2007. Jak więc wytłumaczyć zwiększenie importu węgla z Rosji, rządu 9 milionów t rocznie? Gdyby na przykład rząd polski zaproponował Rosji zmniejszenie limitu, to jakimi konsekwencjami moglibyśmy być obarczeni przez stronę rosyjską?

Kolejna sprawa. Zlikwidowane wałbrzyskie kopalnie są już zamulone i zatopione. Pytam: dlaczego w tej sytuacji nie stosuje się w Polsce metod wygaszania produkcji, które by umożliwiły – w razie zmiany warunków rynkowych – wznowienie wydobycia węgla?

Kolejne pytanie. Gdybyśmy porównali strategię narodową Polski i Czech w dziedzinie produkcji węgla, powstałoby pytanie, dlaczego Czechy, że tak powiem, starają się o rozwój górnictwa – była już o tym mowa – i zatrudniają nawet naszych górników, a my te kopalnie likwidujemy? Czy na przykładzie biedaszybów w Wałbrzychu możemy z całą pewnością wykluczyć podobne zjawisko na Śląsku po zamknięciu tych czterech kopalń?

I ostatnie pytanie. Czy prawdą jest, że koszt wydobycia węgla w naszym kraju jest prawie sze-

ściokrotnie niższy niż w RFN i trzykrotnie niższy niż w Wielkiej Brytanii? A jeżeli tak, to pytanie: dlaczego likwidujemy kopalnie? Dziękuję.

Senator Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

No, tym ostatnim pytaniem właściwie otworzył pan całą debatę na temat kształtowania kosztów wydobycia węgla, ale może będzie mi prościej odpowiadać na pytania tak zwaną metodą zeroje-dynkową: tak lub nie.

A więc jest prawdą, że koszt wydobycia tony węgla w Polsce jest pięciokrotnie niższy niż w Niemczech. To pierwsza sprawa. A dlaczego tak jest? Wie pan, byłem w prawie wszystkich niemieckich kopalniach, pod ziemią też. Wiem, że się na mnie pogniewają niemieccy górnicy, ale muszą to powiedzieć: jest to efekt demoralizacji wynikającej z dotowania tego przemysłu przez budżet państwa. Oni mają tyle pieniędzy, że nie wiedzą, co z tymi pieniędzmi robić, i zakochali się w mechanizacji dla mechanizacji tak, że wymyślają kolejne powody, żeby wydać jakieś następne pieniądze. Zaszło to wszystko tak daleko, że poszło to w cenę, a potem napotkało barierę społeczną. I teraz Niemcy mają alternatywę: zamknąć kopalnie i zwolnić trzydzieści pięć tysięcy ludzi z całego górnictwa, opierając się na tym niepewnym imporcie... Ale to jest już dylemat górników niemieckich, a pan pytał o ten parametr. Potwierdzam więc: tak, jest to prawda.

Jeżeli chodzi o górnictwo brytyjskie, to różnie to wygląda, Panie Senatorze, ponieważ kopalnie brytyjskie działają w zupełnie innych warunkach geologicznych. Złóża brytyjskie nie są takie jak złoża śląskie, ukraińskie, niemieckie, wałbrzyskie, gdzie w jednej wiązce występuje nawet po pięćdziesiąt pokładów, dzięki czemu taka kopalnia istnieje dwieście lat. Na Śląsku są zresztą kopalnie, które mają trzysta dziesięć lat, na przykład Kopalnia Murcki, która będzie istniała jeszcze przez najbliższych trzydzieści lat, jak dobrze pójdzie, bo tam jest tyle węgla. Kopalnie brytyjskie są kopalniami budowanymi dla jednego pokładu, bo tak Bozia uwarunkowała tam geologię: jeden pokład, nawet nie szyb, tylko pochylnia z powierzchni, łaźnia w jakichś, powiedzmy, pakamerach i nic więcej. Taka kopalnia działa trzy, cztery lata, nie więcej. Takie są tam warunki geologiczne: złoża zalega najwyżej 200–300 m pod ziemią. Są też oczywiście kopalnie dużo droższe, o dużo wyższych kosztach wydobycia, zwłaszcza kopalnie na Spitzbergenie, żeby było śmieszniej, gdzie koszty są pięciokrotnie większe niż w Polsce.

Pytał pan o to, czy zjawisko biedaszybu z Wałbrzycha jest możliwe do przeniesienia na Śląsk. Panie Senatorze, ono już jest na Śląsku. Biedaszyby są w Biskupicach, biedaszyby są

(senator J. Markowski)

w Siemianowicach, biedaszyby są tam, gdzie poziom bezrobocia jest zatrważający – są takie regiony, gdzie wynosi ono 30% – i tam, gdzie są ku temu warunki geologiczne, czyli węgiel wychodzi na powierzchnię. Bo co to jest biedaszyb? To jest po prostu wychodnia pokładu, czyli pokład węgla wychodzący głęboko spod ziemi aż na samą powierzchnię. Tak więc, mówiąc po górnictwie, jest to fedrowanie w ogródku.

Pytał pan senator o Czechy. Panie Senatorze, w Czechach górnictwo piętnaście lat temu wydobywało 35 milionów t węgla, dziś wydobywa 12 milionów t węgla kamiennego i 65 milionów t węgla brunatnego. Górnictwo węgla kamiennego w Czechach w 17% zaspokaja potrzeby energetyczne Republiki Czeskiej. Stąd dość frywolnie mógł rząd czeski podchodzić do górnictwa czeskiego. Frywolnie o tyle, że sprywatyzował je w całości, oddał je w ręce jednego człowieka, który stał się właścicielem wszystkich kopalń tylko pod jednym generalnym warunkiem: że od pewnego momentu państwo przestanie się interesować tym, co się dzieje w tym górnictwie. I tak się stało. Państwo czeskie płaciło jeszcze do ubiegłego roku odprawy jednorazowe dla górników i urlopy górnicze, takie same jak mamy w Polsce, też pięcioletnie, ale to jest jedyne zobowiązanie, jakie państwo czeskie ponosiło w stosunku do górnictwa czeskiego. Przypomnę: dziś górnictwo czeskie wydobywa 12 milionów t węgla kamiennego rocznie, będąc również rynkiem pracy dla polskich górników. Tysiąc dwustu górników dawniej pracujących w polskich kopalniach dziś przekracza granicę polsko-czeską, żeby zjeżdżać do kopalń w Karwinie czy w Ostrawie, należących do OKD.

Było pytanie, czy da się wznowić wydobywanie w kopalniach wałbrzyskich. Nie da się. Geologia jest brutalna, Panie Senatorze. Problem polega na tym, że ten węgiel leży 800–1000 m pod ziemią, a wszystko, co jest ponad tym węglem, wytwarza ciśnienie. Dlatego tak obłudne i głupie było tłumaczenie – przepraszam za szczerłość – poprzedniego ministra odpowiedzialnego za górnictwo, który to wprowadził do nauki górniczej fantazyjny termin „hibernacja kopalni Morcinek”. Nie wiem, czy pamięta pan senator, jak nam wszystkim próbowano udowodnić, że można zahibernować, czyli zamrozić tę kopalnię, a za parę lat się wróci. Szanowni Państwo, tam po miesiącu już nie ma do czego wracać. Jest takie ciśnienie górotworu, czyli z góry i z dołu, że po miesiącu nie ma już tych wyrobisk. Takie jest ciśnienie, naprężenie górotworu.

Tak więc, odpowiadając panu wprost na pytanie, czy da się wrócić do tej kopalni jeszcze raz, mówię: nie da się. A czy da się wrócić do złoża? Da się, ale z innej strony, nowymi wyrobiskami, budując nowe szyby.

Teraz kwestia importu z Rosji. Szanowni Państwo, import z Rosji nie jest na poziomie 9 milionów t. Dziś wynosi on 1 milion 400 tysięcy t. Są pewne korelacje, o których bardzo często mówił pan minister Piechota, ale wolałbym, żeby to on coś na ten temat powiedział, ponieważ jest akurat autorem tego sformułowania, iż jest to powiązane z otwarciem rynku rosyjskiego na pewne produkty polskie. Ja przez koleżeńską lojalność do pana ministra Piechoty nie klóć się z tym, aczkolwiek powiem szczerze, że nie za bardzo mnie interesuje to, czy niemieckie fabryki mebli w Swarzędzu będą miały rynek zbytu w Czechach, skoro ja będę musiał godzić się z likwidacją polskich kopalń na Śląsku. Ten argument mnie akurat nie przekonuje, jeśli mam być szczerzy, aczkolwiek są też inne argumenty.

Jeśli zaś chodzi o opłaty ekologiczne i zobowiązania, Panie Senatorze, odpowiadam: tak, jest to uszczuplenie dochodów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także wojewódzkich, powiatowych i gminnych funduszy ochrony środowiska. Ale proszę przyjąć do wiadomości dwie rzeczy. Po pierwsze, województwo śląskie od dwunastu lat – przepraszam, ale muszę to nieskromnie powiedzieć – z przerwą w latach 1995–1997, płaci o 100% wyższe opłaty ekologiczne niż cała reszta Polski. To jest pierwszy argument. A drugi jest taki, że w tych gminach i w tych funduszach panuje autentycznie rzetelne przeświadczenie, że nie ma sensu w nieskończoność chcieć pieniędzy od partnera, który ich po prostu nie ma i nie będzie miał. Dlatego też uruchomił się taki obszar wyobraźni wśród władz, zwłaszcza gminnych i wojewódzkich: trzeba dać temu sektorowi szansę na odzyskanie przez niego płynności finansowej, żeby on mógł potem płacić. Bo dziś, na dobrą sprawę, nie ma z czego zapłacić, a trudno chcieć w nieskończoność tego, czego ktoś nie jest w stanie dać. To jest mniej więcej tak, jakby pan senator chciał ode mnie czegoś, czego nie jestem w stanie dać, i nie przyjmował tego do wiadomości. A tak ma pan senator taką informację i niczego ode mnie nie chce. Tę świadomość mają również gminne i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, bo wiedzą, że i tak tego nie odzyskają. To tyle, jeżeli chodzi o to pytanie.

Jeżeli zaś chodzi o konstytucję, mamy tu pewnego rodzaju, powiedziałbym, złożoną sytuację, bo nawet ustawa o finansach publicznych zakłada, że trzeba zrekompensować pewne wpływy funduszy gminnych utracone na mocy innych ustaw. Ale, proszę państwa, znowu powiem tak: jestem prawie pewien, że nikt o to nie wystąpi. Z dwóch powodów. Po pierwsze, jeżeli te gminy sobie zlikwidują te jedyne źródła podatków, to już nie będą miały żadnych źródeł. To jest pierwsza kwestia. Po drugie, te gminy i tak mają wpływy z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Ta opłata eks-

(senator J. Markowski)

ploatacyjna to jest podatek od każdej tony węgla wydobytej spod ziemi. A po trzecie, te gminy jeszcze do niedawna pozyskiwały pieniądze z tytułu wyrobisk podziemnych. To zupełnie kuriozalna sytuacja: płacimy podatki tylko dlatego, że czegoś nie widać. Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, można prosić o następne pytanie?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Ja tylko przypominam, że nie toczymy dyskusji na temat górnictwa jako takiego, czyli jako jednej z wielu gałęzi przemysłu, tylko toczymy dyskusję na temat konkretnej ustawy. Dlatego bardzo proszę zadawać pytania ściśle związane z ustawą. Zgodnie z regulaminem będę przestrzegał, aby tak było.

Pan senator Adam Biela, proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać, czy uprawnienia, o których mowa w tej ustawie, dotyczą również pracowników pracujących w kopalni, ale zatrudnionych w przedsiębiorstwach związanych z górnictwem, niekoniecznie ze spółką węglową, na przykład w przedsiębiorstwach robót górniczych czy w innych tego rodzaju przedsiębiorstwach. Czy ci pracownicy byłiby również uprawnieni do tych świadczeń, gdyż oni również pracują w kopalni? To byłoby pierwsze pytanie.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Na wszystkie ma pan minutę.)

Drugie pytanie dotyczyłoby tego, czy w wypadku likwidacji kopalni pracownicy tej kopalni mieliby możliwość nabycia na przykład zorganizowanej części likwidowanej kopalni, zwłaszcza jeśli chodzi o jej część na powierzchni. Chodzi o taką część, która nadawałaby się do prowadzenia działalności gospodarczej. Chciałbym zauważyć, że podobną poprawkę wprowadził Senat do ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, gdzie pracownicy zorganizowani w spółkę pracowniczą mogą liczyć na pierwszeństwo w nabyciu właśnie zorganizowanej części likwidowanej masy upadłościowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Czy zbierzemy wszystkie pytania, czy...

(Senator Jerzy Markowski: Wolałbym teraz, Panie Marszałku, ponieważ pytania są tak wielowątkowe, że...)

Dobrze, tylko bardzo proszę: trzymajmy się ściśle litery ustawy.

(Senator Adam Biela: Ja już zakończyłem, Panie Marszałku.)

Ja mówię w tej chwili do sprawozdawcy.

Senator Jerzy Markowski:

Ja po prostu odpowiadam na pytania, Panie Marszałku. Trudno powiedzieć, że coś wykracza...

Ale już odpowiadam wprost. Czy pracownicy przedsiębiorstw górniczych objęci są dobrodziejstwami z tytułu restrukturyzacji zatrudnienia wynikającymi z tej ustawy? Nie. Dlaczego? Między innymi dlatego, że od lat tych przedsiębiorstw już nie ma – na ich miejsce powstały różnego rodzaju spółki, które się w międzyczasie wymieszały tak strasznie, że właściwie nie ma już dzisiaj żadnego przedsiębiorstwa robót górniczych w takim rozumieniu, jak było to dwanaście, piętnaście lat temu. Takich przedsiębiorstw już dzisiaj nie ma, PBS też.

Drugie pytanie: czy na majątku likwidowanej kopalni można stworzyć podmiot prawa handlowego, w którym udziałowcami są pracownicy? Można. W ten sposób powstało zresztą bardzo wiele podmiotów gospodarczych w województwie śląskim. W ten sposób powstał nawet cały obszar, powiedziałbym, nowego życia gospodarczego, właśnie z inicjatywy tychże ludzi. Teraz niektórzy im wypominają, że się za to zabrali, bo nie za bardzo było wiadomo, co ci ludzie mieli zrobić: wziąć czy nie wziąć. Wzięli. I dobrze zrobili. Chcę powiedzieć, że takim charakterystycznym przykładem zagospodarowania majątku kopalni likwidowanej, jest kopalnia, której współwłaścicielem jest pan poseł Chojnacki. Na majątku kopalni Pstrowski utworzył on zakład wydobywczy węgla. Ja, kiedy chcę go poirytować, mówię, że to jest taki biedaszyb; ale swoją drogą fedruje się tam 200 t.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Wiedza pana senatora Markowskiego na ten temat jest rzeczywiście bardzo bogata.

(Senator Jerzy Markowski: Ja uprzedzałem, Panie Marszałku.)

Tak, ale to nie jest zarzut, wręcz przeciwnie.

Pan senator Józef Sztorc. Jako następny zabierze głos pan senator Janowski. I Bachle-da-Księdzularz jeszcze w międzyczasie.

Proszę bardzo.

Senator Józef Sztorc:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mówimy dzisiaj o bardzo dużych pieniądzach. Ja chciałbym zapytać pana senatora sprawozdawcę o trzy rzeczy. Trzy pytania mam.

Dlaczego, Panie Senatorze, 200 km od kopalni na Śląsku węgiel kosztuje o 1/3 czy o 1/4 mniej niż w tej kopalni?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

To nie dotyczy materii tej ustawy, Panie Senatorze, tak więc uchylam to pytanie. Proszę o następne.

(*Senator Józef Sztorc:* Mówimy o pieniądzach, Panie Marszałku. Uważam, że jest to dywersja, i chciałbym usłyszeć, dlaczego tak się dzieje.)

Powiadam: my rozmawiamy o ustawie, o konkretnej materii ustawowej, a nie rozszerzamy tego na całą otoczkę...

(*Senator Józef Sztorc:* Panie Marszałku, może my również zaocznie tę ustawę uchwalić.)

(*Senator Jerzy Markowski:* Ja odpowiem, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo. Proszę o następne pytanie.

Senator Józef Sztorc:

Myślę, że drugie pytanie również pan mi uchyli, ale mimo to zapytam pana senatora sprawozdawcę o taką rzecz. Pamiętam, jak kiedyś w kopalni Katowice było trzystu sportowców i działaczy sportowych na etatach. Chciałbym zapytać, ile dzisiaj kopalnie utrzymują klubów sportowych, ilu piłkarzy czy bokserów jest...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję, nie ma pytania. Proszę o następne.

Senator Józef Sztorc:

Bardzo fajnie. Panie Marszałku, w takim razie jeszcze trzecie pytanie.

Jest to już czwarta bodajże ustawa o oddłużeniu kopalń, sektora górniczego. Myślę, że powinienem się dowiedzieć, jako senator Rzeczypospolitej, na ile oddłużyliśmy sektor górnictwa przez dziesięć lat, do dnia dzisiejszego.

Może pan również to pytanie uchylić. Dziękuję.

(*Senator Jerzy Markowski:* Panie Senatorze...)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę mnie nie prowokować, Panie Senatorze. (*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo, niech pan senator skoncentruje się na pytaniu. Jeżeli jest tam choćby ziarno związane z tą ustawą, to proszę odpowiedzieć... (*Senator Jerzy Markowski:* Jest.)

...a jeżeli nie, to przechodzimy do następnych pytań, bo lista jest jeszcze dość długa.

Senator Jerzy Markowski:

Jest ziarno, wobec czego odpowiem.

Dlatego węgiel może być tańszy za bramą? Bo znajduje się w obrocie kompensacyjnym wraz z handlem długami i manipulują nim handlarze wiarygodnościami spółek węglowych – odpowiadam na pierwsze pytanie. Problemem jest jednak to, że cena tony na bramie jest czasami pięciokrotnie niższa niż cena tony węgla na przykład w Białymstoku. To jest dopiero problem.

Odnosnie do pytania, czy są sportowcy na etatach górniczych, odpowiadam: nie ma.

(*Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:* Tego pytania nie było. Proszę o odpowiedź na kolejne.)

Pytanie trzecie: ile razy oddłużyliśmy polskie górnictwo? Łącznie na restrukturyzację tego sektora w ciągu ostatnich czternastu lat budżet państwa wydał około 12 miliardów zł. Proszę jednak zwrócić uwagę, że 7 miliardów zł wydano w czasie rządów AWS i Unii Wolności, z czego znakomita część poszła na odprawy jednorazowe, czyli ktoś wziął 57 tysięcy zł i odszedł z kopalni. Oprócz tego w latach 1993–1994 budżet państwa sfinansował oddłużenie spółek węglowych wobec ZUS. Nie potrafię w tej chwili powiedzieć dokładnie, jaka to była kwota, ponieważ dokładnie nie pamiętam, ale było to nie więcej niż półtora miliarda zł. Tyle wynosiła łącznie kwota, o której powiedziałem. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Franciszek Bachleda-Księdzularz, następnie pan senator Mieczysław Janowski.

Proszę bardzo.

**Senator
Franciszek Bachleda-Księdzularz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Wiem, że pan uchylił to pytanie, ale je postawię, bo jest pewien paradoks, o którego skomentowanie chciałbym poprosić.

Chwalebna sprawa było budowanie przez kopalnię domów wczasowych tudzież całych, że tak powiem, stacji narciarskich, a także wyciągów. Ale zaskakujące jest dla mnie i dziwne z punktu widzenia górala, że kopalnie nie budowały wokół takich obiektów swoich składów węglowych, że-

(senator F. Bachleda-Księżdzularz)

by bezpośrednio mogły sprzedać węgiel. Czy nie uważa pan, że właśnie w tym wypadku... Bo kiedy inny zakład zajmuje się wydobywaniem czegoś czy produkcją, to przede wszystkim rozbudowuje swoją sieć sprzedaży. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję. To nie dotyczy materii ustawy. Proszę, pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W zasadzie chciałbym skierować swoje pytanie do sprawozdawcy mniejszości, ale myślę, że pan senator Markowski jest tak biegły, że mi odpowie, bo pani senator nie ma na sali.

Ta poprawka, którą proponuje mniejszość, wiąże się z pewnymi reperkusjami finansowymi. Czy pan senator potrafi je ocenić?

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję. Tyle że pan senator jest sprawozdawcą komisji, a nie sprawozdawcą własnych myśli i własnej wiedzy.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Markowski:

Panie Senatorze, poprawka, którą wnosi pani senator Ferenc w imieniu mniejszości, tak naprawdę dotyczy dziś – tak wynika z rozpoznania – około stu pięćdziesięciu osób. Ale jeżeli ten mechanizm zostanie uruchomiony, to – w tej sytuacji, kiedy dzisiaj zapowiadamy weryfikację rent – nie bardzo będzie wiadomo, jaką skalą może się to skończyć. Dlatego też ani wnioskodawca mniejszości, jak sądzę, ani ja nie jesteśmy w stanie powiedzieć, na jakiej kwocie może się to skończyć.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy? Są.

Pan senator January Bień. Proszę bardzo.

Senator January Bień:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy w trakcie obrad komisji były poruszane problemy tego, co jest zawarte

w ustawie dotyczącej likwidacji kopalń, a jest związane z funkcjonującym w Unii Europejskiej pojęciem „węgiel kamienny – przesławna przeszłość”? Czy w świetle tego, co mówi się w Unii Europejskiej – a mówi się o odnawialnych źródłach energii, które do roku 2060 czy 2070 w 60–70% mają zastąpić obecnie wytwarzaną energię – nie chodzi również o wprowadzanie, w podtekście, i tego, co jest w określonych wnioskach, by i u nas w kraju się do tego dostosować? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Podteksty to jest materia spoza regulaminu, a więc proszę ograniczyć się tylko do tego, co było omawiane na posiedzeniu komisji w sprawie tej ustawy.

Senator Jerzy Markowski:

Siłą rzeczy w trakcie prac komisji mówiliśmy również o obrocie, o zbywalności omawianego produktu. Dlatego też spróbuję pogodzić odpowiedź na pytanie pana senatora Bienia z odpowiedzią na pytanie pana senatora Księżdzularza.

Muszę powiedzieć, Panie Senatorze, że tam, gdzie powstawały ośrodki wczasowe, dziś już nie opala się węglem, dlatego gdyby te składy tam istniały, to byłyby bezużyteczne. I to jest szczęście.

Z kolei jeżeli chodzi o źródła odnawialne, to pan profesor doskonale zna założenia polityki energetycznej państw Unii Europejskiej i wie, że zakłada się w dającej się przewidzieć perspektywie wzrost wykorzystania tego źródła energii do 12%. Ale proszę zwrócić uwagę, że to się wszystko musi nakładać na jeszcze jedną, bardzo istotną wiedzę: o tym, że w ciągu najbliższych dwudziestu lat – i w tej kwestii sprzecam się z moim parlamentarnym kolegą, panem senatorem Graczyńskim, ale już niedługo przestaniemy się sprzeczać – wzrośnie o 100% zapotrzebowanie na energię elektryczną w państwach Unii Europejskiej. Czyli nawet jeśli to będzie wzrost do 12%, to wtedy, kiedy te 100% będzie o 100% większe, te 12% pozostawi i tak olbrzymią przestrzeń na konwencjonalne źródła energii. Tak więc niech to zapotrzebowanie sobie rośnie, a miejsce na węgiel i tak będzie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Mieczysław Mietła. Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Mietła:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam takie pytanie. W Polsce i w polskiej gospodarce zachodzi takie zjawis-

(senator M. Mietła)

ko, że stosuje się coraz więcej gazu, olejów napędowych, a coraz mniej węgla. A więc czy nie lepiej na te trudne czasy, jakie przecież są teraz i jeszcze są przed Polską, zwiększyć zastosowanie węgla? Bo przecież to jest nasz węgiel, tańszy, a my często płacimy duże pieniądze za gaz i za olej. Chodzi więc o to, żeby po tym ożywieniu gospodarczym, które już w tej chwili jest widoczne, a za jakiś czas będzie jeszcze większe, nie okazało się, iż nie będziemy mieli kopalń ani węgla. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Dziękuję bardzo, ale te pana refleksje nie dotyczą bezpośrednio materii ustawowej.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy wniosku większości?

Pan senator Andrzej Jaeschke. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Jaeschke:

Ja mam jedno krótkie pytanie. Chciałbym się dowiedzieć, czy w związku z tymi informacjami – z których należy się cieszyć – iż cena węgla na rynku światowym rośnie, rozważano kwestię powiązania wzrostu tej ceny ze zobowiązaniami kopalń? W projekcie ustawy zakłada się oddłużenie górnictwa o 18 miliardów zł, ale czy rozważano też taką możliwość, że kopalnie czy w ogóle sektor górniczy w związku ze wzrostem popytu na węgiel i jego ceną spłacałyby te zobowiązania? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Markowski:

Panie Senatorze, sprzedajemy na eksport 19 milionów t węgla. O cenie węgla płaconej przez jego odbiorcę poza granicami kraju w znakomitej części decyduje koszt przewozu węgla przez Polskę, a ten wynosi mniej więcej od 12 do 14 dolarów za każdą tonę. Wzrost ceny węgla za granicą, nawet do tej wielkości, o której powiedzieliśmy, około 60 dolarów za tonę – a chodzi tu o bardzo dobrej jakości węgiel energetyczny, taki, jaki mają kopalnie katowickie, niektóre bytomskie, rudzkie – to jest tylko szansa na wzrost eksportu. Ale są tu też dwie bariery. Pierwszą barierą jest wzrost zdolności wydobywczych tych kopalń. Szanowni Państwo, prawda jest taka, że dzisiaj polskie kopalnie pracują nawet w soboty i w niedzielę, bo nie są w stanie wydobyć tyle węgla, ile

są w stanie sprzedać. A kwestia skorelowania tego ze zobowiązaniami... no, w sposób oczywisty będą większe przychody, będzie więcej pieniędzy. Jak na razie, wszystkie czynniki wskazują na efektywność eksportu, ponieważ, po pierwsze, rośnie popyt na węgiel, po drugie, jest lepsza cena, a poza tym złotówka jest na takim poziomie w stosunku do dolara, że każdy eksport jest opłacalny.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Ale czy mógłby pan odpowiedzieć na pytanie, Panie Senatorze?)

Proszę?

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Czy mógłby pan odpowiedzieć na pytanie? To pytanie brzmiało: czy w związku z poprawiającą się koniunkturą na węgiel rozważano na posiedzeniu komisji obniżenie kwoty restrukturyzacyjnej, tej kwoty...)

Nie, nie, ponieważ nie jesteśmy...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Nie rozważano.)

Panie Senatorze, nie jesteśmy w stanie, w ramach aparatu dostępnego komisji, przewidzieć trwałości tej koniunktury.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo. To jest odpowiedź.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora sprawozdawcy komisji? Nie zauważam chętnych. Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę o ewentualne pytania do pani senator Genowefy Ferenc. Jedno już było, ale pod nieobecność pani senator odpowiedział pan senator Jerzy Markowski.

Czy są pytania do pani senator Ferenc? Nie stwierdzam zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki, pracy i polityki społecznej.

Bardzo serdecznie witam na naszych obradach sekretarza stanu w tym ministerstwie, pana posła Piechotę. Bardzo mi miło, dzień dobry panu.

Proszę bardzo, czy pan poseł, minister, chciałby zabrać głos w tej chwili, czy może po pytaniach? Bo możemy zacząć od pytań, które będą, jak myślę, wyznaczać kierunek dyskusji.

Bardzo proszę, czy panie i panowie senatorowie chcą pytać pana ministra Jacka Piechotę?

Pan senator Adam Gierek. Proszę bardzo.

Senator Adam Gierek:

Panie Ministrze, w rozdziale 9 pod tytułem „Przepisy przejściowe i końcowe” jest art. 49, w którym mówi się między innymi, że plan likwi-

(senator A. Gierek)

dacji kopalń węgla kamiennego uchwalony przez Radę Ministrów będzie przedstawiony Komisji Europejskiej do 31 sierpnia 2004 r. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, czy Komisja Europejska dotychczas brała i czy aktualnie bierze udział w planowaniu likwidacji górnictwa polskiego.

I jeszcze jedno pytanie, które wiąże się ze strukturą organizacyjną, choć może nie bezpośrednio z samą ustawą, ale pośrednio. Chciałbym zapytać, czy rząd zastanawiał się nad inną koncepcją organizacyjną dotyczącą konsolidacji górnictwa, organizacji górnictwa, taką, która jest, między innymi, stosowana w Unii. Mam tu na myśli nie konsolidację poziomą w formie obecnej kompanii, ale chodzi mi o koncepcję tworzenia koncernów paliwowo-energetyczno-dystrybucyjnych. Czy coś takiego było przedmiotem dyskusji, zastanawiania się, kiedy ustalano tworzenie Kompanii Węglowej? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Może zbierzmy pytania do pana ministra i wtedy poprosimy o zbiorczą odpowiedź.

Proszę bardzo. Nie stwierdzam kolejnych pytań.

Zatem bardzo proszę pana ministra Jacka Piechotę, żeby zechciał zabrać głos i w swoim wystąpieniu zawrzeć także odpowiedź na pytania sformułowane przez pana senatora Adama Gierka.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jacek Piechota: Dziękuję bardzo. Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie...)

Przepraszam bardzo, ale chcę, nauczony doświadczeniem, przypomnieć, że wypowiedź powinna być zwięzła i dotyczyć wyłącznie materii ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jacek Piechota:

Panie Marszałku, ja jednak bym prosił, żebym mógł w trzech zdaniach odnieść się do pewnych informacji, które tutaj padły, a które nieco wypaczają sens programu rządowego.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Oczywiście, do tego, co tutaj padło, ma pan prawo, a nawet obowiązek się odnieść.)

Dziękuję. Dziękuję bardzo.

Otóż, Panie i Panowie Senatorowie, chciałbym podkreślić jeden zasadniczy fakt. Celem programu rządowego, programu restrukturyzacji górnictwa, polskiego górnictwa, nie jest likwidacja kopalń, nie jest likwidacja górnictwa.

Celem programu rządowego jest osiągnięcie przez ten sektor zdolności do konkutowania na otwartym, unijnym rynku. Celem programu rządowego jest osiągnięcie rentowności prowadzonej działalności. To jest cel, który przyświeca programowi rządowemu, a jednym z instrumentów jego realizacji jest – poza działaniami organizacyjnymi, strukturalnymi, kadrowymi – ta ustawa.

Muszę powiedzieć, że po wysłuchaniu wystąpienia mojego zacnego kolegi, pana senatora Markowskiego, niezorientowani w problematyce ludzie spoza górnictwa, mogliby odnieść wrażenie, że właściwie nie wiadomo, o co chodzi. Popyt rośnie, jest tak dobrze, mamy efekty, odetnijmy tylko te długie i już wszystko będzie w porządku. Otóż wtedy, kiedy nie wiadomo, o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze. Problem polega na tym, że aby górnictwo było rentowne, nie tylko musi utrzymać się ta koniunktura, z którą, na szczęście – podkreślam to: na szczęście – mamy dzisiaj do czynienia, ale też bieżąca działalność musi być ekonomicznie uzasadniona, musi być rentowna.

Mówimy bardzo dużo o eksporcie, ale zwracam uwagę, że od początku roku przez dziewięć miesięcy średni koszt wydobycia węgla wynosił 142 zł 17 gr. Taki był koszt wydobycia węgla. Tymczasem średnia cena węgla w eksporcie uzyskiwana przez dziewięć miesięcy wynosiła w kopalniach 99 zł 31 gr. To po prostu powoduje ujemny wynik ekonomiczny kopalń. Dzisiaj rzeczywiście po raz pierwszy, w związku ze wzrostem zapotrzebowania na węgiel i jego ceną na rynku europejskim, ta cena jest porównywalna – powtarzam: porównywalna – z ceną uzyskiwaną na rynku krajowym. Po raz pierwszy część eksportu zaczyna być ekonomicznie w miarę uzasadniona. Po raz pierwszy. Ale to jest, proszę państwa, konkretna sytuacja. I nie mamy żadnych gwarancji, że ta koniunktura jest zjawiskiem stałym. Bo poza doświadczeniami Unii Europejskiej w zakresie energetyki jądrowej, która w momencie upałów znalazła się w trudnej sytuacji ze względu na niemożność chłodzenia, poza doświadczeniami z hydroelektrowniami, mamy dzisiaj do czynienia również z sytuacją przejściową w gospodarce globalnej. Jest to stan przejściowy, bo gospodarka ma to do siebie, że w sytuacji swobody różnych przepływów następuje wyrównywanie poziomów. Tak więc gdy dzisiaj na rynku światowym pojawiła się luka między innymi z tego powodu, iż były strajki w Indonezji, iż Chiny zaczęły więcej węgla zużywać na swoje potrzeby i nie eksportowały go na rynki światowe, to zaczę-

(sekretarz stanu J. Piechota)

ło się też inwestować w kopalnie chociażby w Ghanie, w Republice Południowej Afryki, w Australii, w Indiach, czyli gdzie indziej. Dopiero co wróciłem ze Światowego Kongresu Górniczego i mogę powiedzieć, że teraz pojawia się również taki ważny element kosztotwórczy jak wzrost stawek frachtowych, bo zaczynają się pojawiać pewne symptomy ożywienia w świecie, zaczyna się zapotrzebowanie na przewozy, a więc wzrosły stawki frachtowe. W związku z tym poprawia się również sytuacja tutaj, w Europie. Ale to nie jest sytuacja, która pozwala nam mówić spokojnie o przyszłości polskiego węgla i o tym, że na pewno w tej strukturze, w tym układzie organizacyjnym itd., itd., będzie on mógł być wydobywany rentownie.

Szacunki, które rząd przeprowadzał na podstawie starych danych, bo nieprzewidywających tej koniunktury mającej miejsce dzisiaj, pokazywały, że ekonomicznie uzasadniony eksport w Polsce to około 12 milionów t, podczas gdy dzisiaj jest to blisko 20 milionów t; pokazywały też, że zapotrzebowanie polskiego rynku uzasadniające ekonomicznie wydobycie węgla to jest łącznie wielkość rzędu 80 milionów t. Gdy szacuje się pewien eksport, który faktycznie ma miejsce – pan senator ma rację – to nie jest on dzisiaj elementem destabilizującym sytuację na rynku, ale w momencie, kiedy znajdziemy się na jednolitym rynku unijnym, nie będziemy mogli sięgać do administracyjnych ograniczeń. O tym zapominamy. Tak więc należy się liczyć z tym, że import węgla może wzrosnąć. Z tych wszystkich szacunków wyszło, iż moce wydobywcze polskiego górnictwa w ciągu tych trzech lat trzeba obniżyć właśnie po to, aby to, co zostanie, a będące oddłużonym, zrestrukturyzowanym wewnątrz, uporządkowanym organizmem, było zdolne do konkurencji.

Czesi wydobywają dzisiaj dokładnie – według ostatniej informacji wiceministra przemysłu i handlu, którego gościłem, wiceministra Peciny – 14,5 miliona t węgla i są w tej luksusowej sytuacji, że potrzeby ich rynku są większe niż te 14,5 miliona t, a więc oni mogą rozwijać swoje górnictwo. My jesteśmy w sytuacji dokładnie odwrotnej: potrzeby naszego rynku są niższe od naszych mocy wydobywczych. Tak więc my musimy wykorzystać tę koniunkturę dla szybkiego uporządkowania, dla osiągnięcia rentowności w polskim górnictwie. I teraz akurat muszę polemizować z moim kolegą senatorem, bo naprawdę nikt nie powiedział, że trzeba oddawać polski rynek importowanemu węglowi, nikt tego nie zakłada i nikt tego nie chce. O polski rynek, polski węgiel trzeba po prostu walczyć. I to jest zmiana sytuacji.

Padło tu bardzo dobre pytanie: dlaczego ten rynek, budowanie rynku, zapotrzebowanie na

węgiel nie było do tej pory przedmiotem zainteresowania przedsiębiorstw górniczych? Bo tak rozumiem to pytanie. Przecież to nie chodziło o środki – to był pewien symbol. Ano, z prostej przyczyny: bo obecność polskiego węgla na polskim rynku była zagwarantowana, wydawało się, że po wsze czasy, bo zawsze można sięgnąć po bariery administracyjne, zresztą my mamy takowe. Kontyngent rosyjski wynosi 1 milion 600 tysięcy t, w tym roku został jeszcze zwiększony, ale groziło nam od 20 października w ogóle otwarcie polskiego rynku, bo restrzykcje, którymi zagroziła strona rosyjska... Oni też umieją liczyć, no więc jeśli my blokujemy dostęp ich produktu do naszego rynku, to oni liczą swoje straty i w związku z tym proponują ograniczenie dostępu polskich produktów do rynku rosyjskiego. I nie o meble przede wszystkim tu chodzi, Panie Senatorze, ale o polskie artykuły spożywcze, o produkty polskich rolników. Bo w tej wojnie handlowej, którą toczyliśmy czasami na różnych odcinkach – a mam w tym zakresie na myśli szczególnie węgierskie doświadczenia – każdy kraj dokładnie wylicza, jak najcelniej uderzyć partnera: jeśli wy nam blokujecie dostęp jakiegoś produktu, to my, jako że doskonale wiemy, jaka jest struktura eksportu na nasz rynek, uderzamy łami w wasze najbardziej konkurencyjne produkty. No więc jeżeli mielibyśmy kontynuować myślenie tego rodzaju, że chcąc utrzymać nierentowną część produkcji, umarzamy po raz kolejny kolejne zobowiązania, to de facto doprowadzilibyśmy do subwencjonowania wydobycia polskiego węgla, a to w efekcie uderzy rykoszetem w polskich eksporterów, tych najbardziej rentownych, konkurencyjnych, tych, których powinniśmy hołubić, bo oni mogą eksportować na inne rynki. W takiej sytuacji nie widziałbym przyszłości przed polską gospodarką. Polski węgiel musi uzyskać zdolność do konkurencji również na polskim rynku. Warunkiem jest tu zawsze tylko i wyłącznie rachunek ekonomiczny, a nie żadne inne administracyjne bariery, nakazy, zakazy, bo wchodzimy w czas gospodarki rynkowej, do której tak naprawdę jeszcze nie doszliśmy.

Sprawa barier administracyjnych, barier przewozowych. Pan senator doskonale to zobrazował. A ja tu jeszcze dodam, Panie Senatorze, że dyskusja o węglu jest rzeczywiście dyskusją o polskiej gospodarce. To chodzi również o stan PKP, bo PKP Cargo dzisiaj wciąż żyje z polskiego węgla dzięki wysokim marżom, które nakłada na jego przewozy. Z polskiego węgla żyją też polskie porty. A więc nikt bardziej niż ja nie byłby zainteresowany tym, żeby eksportować maksymalną ilość polskiego węgla. W zespole portowym Szczecin-Świnoujście 45% przeładunków to przeładunki polskiego węgla idącego na eksport. A więc naprawdę zależy mi na tym, żeby polski węgiel eksportować. Ale, na Boga, nie przy takich

(sekretarz stanu J. Piechota)

relacjach ekonomicznych, jakie mieliśmy do tej pory, a różne tezy w tym zakresie słyszałem.

A więc chcemy walczyć o polski rynek, chcemy walczyć o rynek europejski. I rzeczywiście Polska może być tym krajem, polski rynek może być tym rynkiem, który dostarcza węgiel na rynek europejski. Ale zawsze jest jeden warunek: musi to być węgiel oferowany po cenie konkurencyjnej, która pokrywa koszty wydobycia. Bo jeśli nie, to znaczy, że my swoimi dotacjami, z polskiego budżetu, serwujemy krajom Unii Europejskiej tańszy węgiel. No – znowu nic bardziej absurdalnego.

Niemcy rzeczywiście dzisiaj subwencjonują jeszcze wydobycie węgla, przy tych ogromnych kosztach, ale czynią to z socjalnego powodu – trzydziestu pięciu tysięcy miejsc pracy, z którymi bogate państwo niemieckie nie może sobie poradzić, nie może stworzyć dla nich z dnia na dzień alternatywy. W związku z tą sytuacją Niemcy wymusiły stanowisko Unii Europejskiej pozwalające wciąż jeszcze subwencjonować wydobycie węgla w Europie. Ale rozporządzenie Wspólnoty pozwala na to subwencjonowanie tylko do 2010 r., bo Niemcy przewidują, że w tym czasie uporażą się ze swoim problemem. Zatem jedynie do 2010 r. można subwencjonować wydobycie, ale nie z pieniędzy europejskich, nie z pieniędzy unijnych, bo to znowu byłoby nieporozumienie, tylko z własnego budżetu, z własnych pieniędzy, z własnych środków; subwencjonować właśnie ze względu na utrzymanie miejsc pracy. Nas na tego rodzaju proces tak naprawdę nie stać i to trzeba sobie uczciwie powiedzieć.

Cały program przewiduje, iż to jest ostatnie oddłużenie, ostatnie tego rodzaju działanie. W naszej ocenie przedsiębiorstwa górnicze są w stanie przy tak głębokim oddłużeniu uzyskać zdolność do spłaty pozostałych zobowiązań, bo ustawa nie umarza zobowiązań cywilnoprawnych – to jest ochrona przedsiębiorców okolo-górnicznych, to jest instrument skierowany do przedsiębiorstw górniczych, przedsiębiorstw żyjących z usług świadczonych dla polskiego węgla. Przecież jeśli prowadzilibyśmy proces upadłości, jeśli prowadzilibyśmy proces, w wyniku którego przedsiębiorstwa górnicze nie byłyby w stanie spłacać tych zobowiązań, to uderzałoby to w przedsiębiorstwa otaczające górnictwo. My zaś chcemy kosztem budżetu – bo budżet rezygnuje ze swoich zobowiązań – stworzyć przedsiębiorstwom górniczym możliwość spłacenia zobowiązań cywilnoprawnych, w tym również zobowiązań stanowiących dochody własne gmin. Ustawa nie umarza zobowiązań stanowiących dochody własne gmin, wyłącza je z tego umorzenia, określa, w jakich terminach przedsiębiorstwa górnicze muszą te zobowiązania spłacić. To

jest 850 milionów zł należności – tyle wynoszą zobowiązania wobec gmin z tytułu sześćdziesięcioprocentowego udziału w opłacie eksploatacyjnej. Ale tak długo 850 milionów zł należności wobec gmin będzie pieniędzmi wirtualnymi, jak długo przedsiębiorstwa górnicze nie będą w ogóle w stanie spłacać swoich zobowiązań. A więc aby przedsiębiorstwa mogły płacić gminom, trzeba im dać złapać oddech, przyznając, co słusznie mówił pan senator Markowski, że są to zobowiązania niespłacalne, bo tego garbu narosłego przez lata, tych 18 miliardów zł, na pewno górnictwo polskie nie byłoby w stanie własnymi siłami się pozbyć.

Aby przedsiębiorstwa były w stanie spłacić gminom 850 milionów zł, rząd zdecydował się również na umorzenie zobowiązań wobec funduszy ochrony środowiska. W tej sprawie chciałbym państwa uspokoić. W Sejmie bardzo szczegółowo to analizowano pod kątem ewentualnej niekonstytucyjności. Nie ma takiego zagrożenia i zdaniem rządu, i zdaniem Sejmu. Fundusze ochrony środowiska to nie są dochody własne gmin, one planują swoje wydatki w oparciu o środki, które już pozyskały. No przecież żaden fundusz ochrony środowiska nie zaplanuje wydatków: nie złoży zamówień, nie uruchomi zleceń na prace, które mają być pokryte z wirtualnego 1 miliarda zł. Mówię „z wirtualnego”, bo tak długo, jak długo przedsiębiorstwa nie są w stanie płacić, są to wirtualne pieniądze. Mowa, notabene, o 1 miliardzie zł. Ta poprawka komisji, przyjęta przez komisję, za co chciałbym podziękować, rekomendowana Wysokiej Izbie, zmierzająca do powrotu do przedłożenia rządowego w tym zakresie, dotyczy umorzenia 1 miliarda zł, jeżeli chodzi o fundusze ochrony środowiska wojewódzkie, powiatowe i gminne, bo różnica 1 miliard zł – 7 miliardów zł bierze się z naliczanych odsetek. Tyle ich narosło przez lata z tytułu nieobsługiwania tego zobowiązania przez przedsiębiorstwa górnicze, które nie były w stanie tego robić. A więc jeżeli mielibyśmy nie umarzać tego zobowiązania i 7 miliardów zł miałyby ciążyć na przedsiębiorstwach górniczych, to wracamy do punktu wyjścia z całym programem i cały program trzeba znowu odłożyć na półkę, bo oni nie będą w stanie tego spłacić.

Dzisiejszy dodatni wynik ekonomiczny górnictwa, dotyczący bieżącego wydobycia, bieżącej sprzedaży tony węgla, to między innymi sukces zarządu Kompanii Węglowej, nowego zarządu Kompanii Węglowej, który od lipca do października wyszedł z wyniku minus bodajże trzydzieści na tonie, do plus czternastu w październiku. To są elementy realizacji tego programu. Ale tej puli zobowiązań, wynoszących ponad 6 miliardów zł, wobec gmin, wobec przedsiębiorstw okolo-górnicznych, zobowiązań cywilnoprawnych, przy tym wyniku ekonomicznym polskie górnictwo nie będzie w stanie spłacić, jeżeli nie umorzymy rów-

(sekretarz stanu J. Piechota)

niez zobowiązań wobec funduszy ochrony środowiska. Nie będzie również w stanie spłacić tego kompania, jeżeli jej nie dokapitalizujemy. Bo mówiąc o kosztach programu, trzeba powiedzieć również i o ogromnym ciężarze, który przyjął na siebie Skarb Państwa, ciężarze dokapitalizowania Kompanii Węglowej. Tak naprawdę to jest przenieśnięcie poprzez Kompanię Węglową środków do przedsiębiorstw okologicznych, do gmin na Śląsku. To dokapitalizowanie już w tym roku zrealizowane to akcje o wartości ponad 900 milionów zł, a planowane jest jeszcze dokapitalizowanie akcjami o wartości 400 milionów zł. A więc 1 miliard 300 milionów zł dochodzące do kosztów tego programu to dokapitalizowanie Kompanii Węglowej po to, aby mogła ona spłacać zobowiązania, których ustawa nie umarza. Przy takim wyniku, który dzisiaj, na szczęście, kompania już osiąga, ten proces i tak trwałby lata, a narastające odsetki przewyższałyby możliwość spłaty tych zobowiązań.

Jeśli mówimy o Europie, o obecności polskiego węgla w Europie i na polskim rynku, to warunek tkwi w ekonomii, warunek tkwi w rentowności, gdyż naszego państwa na socjalne utrzymywanie miejsc pracy po prostu nie stać.

Jeśli mówimy o kopalni Bogdanka, o kosztach, o funkcjonowaniu, o tym dlaczego kopalnia Bogdanka może być rentowna, to między innymi trzeba tu spojrzeć na strukturę kosztów. To jest bolesna informacja w dyskusjach ze związkami zawodowymi, ale w kopalniach spółkach samodzielnych koszty osobowe ze wszystkimi pochodnymi wynoszą 38,67%, czyli niecałe 37%, a w Jastrzębskiej Spółce Węglowej – 51%, w Katowickim Holdingu Węglowym – 57%, w Kompanii Węglowej – blisko 61% – koszty osobowe i wszystkie pochodne. To jest też element, jeden z wielu, rzutujący na wyniki ekonomiczne polskiego górnictwa.

Tak że raz jeszcze zapewniam: chcemy, aby polski węgiel był obecny na rynkach. To wymaga również twardej negocjacji z PKP, te negocjacje mogła rozpocząć Kompania Węglowa i one trwają. To wymaga również uświadomienia sobie, że nie będzie już żadnych administracyjnych metod ochronnych; że zarówno w sektorze elektroenergetycznym, jak i w sektorze przewozów będziemy mieli do czynienia z otwartym rynkiem i z konkurencją, bo również w przypadku przewozów – to jest ta dobra wiadomość dla polskiego górnictwa – jeśli z PKP Cargo nie dojdzie do porozumienia, będziemy mieli wolne tory, będziemy mieli możliwości szukania nowych operatorów w PKP.

Jeżeli z energetyką nie dojdzie do porozumienia, a koszty energii też rzutują na koszt wydobycia, to wolny rynek energii spowoduje, że tak du-

ży odbiorca energii będzie mógł negocjować z każdym wytwórcą i odbierać energię po takiej cenie, jaką wynegocjuje.

A więc rynek ma dobre i złe strony dla polskiego górnictwa. Ale to, co najważniejsze, rynek ma dobre strony dla polskiego konsumenta, dla odbiorcy, bo tak naprawdę to jest i to musi być podmiot wszelkich reform. W przeciwnym wypadku serwowalibyśmy naszemu odbiorcy, naszemu obywatelowi coraz droższe produkty, droższe towary, droższe usługi tylko po to, aby pokryć wszystkie koszty wszystkich sektorów po drodze, które składają się na ten rachunek ciągniemy.

Jeśli mówimy zatem o cenie węgla przy kopalni, na kopalni, poza kopalnią – 200, 500 km, to mamy tu do czynienia rzeczywiście z bezmiarem różnego rodzaju patologii wynikających z tego, o czym doskonale mówił premier Hausner, iż przez lata nauczono się w wielu obszarach w górnictwie i wokół górnictwa „prywatyzować zyski a upubliczniać straty”. Straty obciążają budżet, są po stronie zobowiązań publicznoprawnych, zaś zyski są po stronie wszystkich tych, którzy doskonale przecież wokół górnictwa i z górnictwa żyją. Ale, tak jak powiedziałem w Sejmie, najlepszym i najskuteczniejszym sposobem wyeliminowania procedury kompensat, handlu długami, jest zlikwidowanie długów, bo wtedy nie będzie czym handlować, wtedy nie będzie czego kompensować, wtedy będzie to zdrowy obrót gospodarczy, a to jest nadrzędnym celem realizacji programu rządowego.

Istnieje, tak jak pan senator Markowski powiedział, możliwość łączenia kopalń, możliwość likwidowania części z nich. Zadaniem rządu jest stać na straży środków publicznych i dla nas priorytetem w tym zakresie jest tworzenie takiego prawa, aby nie zaciemniać obrazu kierowanych strumieni ze środków publicznych. Środki publiczne mogą być przeznaczane tylko i wyłącznie na likwidowanie nadwyżek mocy produkcyjnych, na likwidowanie kopalń czy części kopalń, które zostały przekazane do powołanego do tego celu przedsiębiorstwa, a nie może być przeznaczania środków publicznych na bieżące wydobycie. Chyba że podejmujemy świadomie decyzję o subwencjonowaniu polskiego górnictwa, ale po pierwsze, nie ma takich możliwości budżetowych, a po drugie, górnictwo dzisiaj udowadnia, że nie ma takiej konieczności i to jest najważniejsze. To jest ta dobra wiadomość i dla górnictwa, i dla Śląska.

I odpowiedź na pytanie pana senatora Adama Gierka. Komisja Europejska nie nakazuje nam ani likwidować, ani rozwijać polskiego górnictwa. Komisja Europejska nie ingeruje w to, co dzieje się w sektorach państw członkowskich czy państw kandydujących pod jednym warunkiem – że są to sektory zdolne do samodzielnego funkcjonowania w otoczeniu rynkowym. Nasz sek-

(sekretarz stanu J. Piechota)

tor górniczy ani nie funkcjonuje samodzielnie w otoczeniu rynkowym, bo wciąż jeszcze chronimy polski rynek – aż do końca tego roku, ani nie jest zdolny do samodzielnego funkcjonowania, bo 18 miliardów zł to niespłacalne zobowiązania, których sektor nie będzie w stanie w żaden sposób obsługiwać. Komisję Europejską interesuje nasz program z tego powodu, że musimy udzielić pomocy publicznej temu sektorowi, aby osiągnął on samodzielność. Komisję Europejską interesuje w tym momencie to, czy w wyniku realizacji tego programu sektor „przedsiębiorstwa górnicze” osiągnie zdolność do obecności na otwartym rynku unijnym, do konkurencyjności i czy ta pomoc publiczna rzeczywiście postawi sektor na nogi, czy jest ukierunkowana również na zlikwidowanie nadwyżek wynikających z nierentownego dzisiaj eksportu i zapotrzebowania rynku. Jeśli rentowność eksportu będzie się poprawiała, to będzie możliwość każdej korekty programu, również i notyfikowanego w Unii Europejskiej. Warunek jest jeden – że będzie to eksport niesubwencionowany.

Czesi bardzo boją się, iż po wzajemnym otwarciu naszych rynków – przecież kiedy znajdziemy się na jednolitym rynku europejskim, nasze państwa nie będą mogły wzajemnie wobec siebie stosować żadnej ochrony administracyjnej swoich rynków – wobec ich 14 milionów 500 tysięcy t nasze 100 milionów t jest jak morze wobec kropli; że w sytuacji, kiedy pozwolilibyśmy przedsiębiorstwom górniczym oddłużonym wydobywać i zadłużać się dalej wobec budżetu, ich węgiel po prostu zniknie w ogóle z powierzchni ziemi, bo zobowiązania publicznoprawne zostaną wciągnięte w ciężar kosztów państwa polskiego, a dzięki temu będzie można w efekcie dumpingowo zdobywać rynek czeski. Tego boją się dzisiaj Czesi w przededniu akcesji do Unii Europejskiej. I zapewnienie o tym, że jest to jednorazowa decyzja o umorzeniu zobowiązań, ten problem rozwiązuje. Ale tego rodzaju umorzenia już więcej nie będzie można zrobić, nie możemy stosować tego rodzaju formy pomocy publicznej, bo ona jest notabene w Unii Europejskiej niedopuszczalna. Taka jest opinia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, który zwraca uwagę na to, że ustawa w tej części nie jest do końca zgodna z obowiązującym dzisiaj w Unii Europejskiej prawem. Unia Europejska dopuszcza pomoc publiczną dla węgla, pan senator Markowski mówił dla jakich gatunków, ale poza węglem energetycznym, węglem dla celów metalurgii i węglem dla przemysłu koksowniczego jest jeszcze węgiel dla innych przemysłów: dla cukrownictwa, dla cementowni, i wydobywanie tamtego węgla nie może być w żaden sposób w Unii Europejskiej subwencionowane.

Jeśli chcemy osiągnąć po zrealizowaniu tego programu tę zdolność już bez subwencionowania, to musimy rzeczywiście umorzyć te zobowiązania. Unia Europejska na szczęście – nasza delegacja na czele z panem dyrektorem Bogolubowem wróciła wczoraj z Brukseli – podziela nasz punkt widzenia, że tego rodzaju umorzenie jest jedynym sposobem na doprowadzenie do zdolności konkurencyjnej polskiego górnictwa. Tego rodzaju umorzenie przed akcesją jest jeszcze dopuszczalne, gdyż tego rodzaju instrumenty stosowały państwa Unii Europejskiej – ale stosowały dwadzieścia czy piętnaście lat temu, wtedy kiedy restrukturyzowały swoje górnictwo. W związku z tym dzisiaj możemy to uczynić, po 1 maja 2004 r. będziemy musieli... Mało tego, Unia Europejska i jej instytucja, a praktycznie jej przedstawicielem stanie się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, będą stały na straży tego, aby polskie górnictwo nie mogło zadłużać się wobec budżetu. Zobowiązania publicznoprawne nie będą mogły narastać, bo to jest nic innego jak forma niedozwolonej pomocy publicznej.

Zatem jeśli mówimy o Komisji Europejskiej, raz jeszcze to powtórzę: gdyby polskie górnictwo było zdolne do samodzielnego konkurowania, to Komisji Europejskiej nic do tego.

Co do koncepcji konsolidacji górnictwa czy w ogóle sektora paliwowo-energetycznego, muszę powiedzieć tak: jeżeli podmiotem przemian gospodarczych musi być konsument, obywatel, to pod obywatela i z punktu widzenia jego interesów, a nie żadnego po drodze sektora, musimy budować całą gospodarczą strukturę. I Unia Europejska w 2000 r. w Lizbonie stwierdziła, że tego rodzaju koncerny, zintegrowane pionowo, stanowiące monopole na pewnych rynkach lokalnych, regionalnych czy krajowych nie zawsze działają bez presji konkurencyjnej, nie zawsze działają w interesie odbiorcy finalnego. Dlatego też zgodnie z Agendą Lizbońską choć może istnieć zintegrowanie kapitałowe, to wszystkie obszary: wytwarzania, przesyłu, dystrybucji, handlu, muszą być bardzo silnie, jednoznacznie wyodrębnione. I wtedy, proszę mi powiedzieć: czy jeśli nawet w jednym tego rodzaju koncernie pionowo zintegrowanym elektrownia będzie miała z własnej kopalni węgiel w cenie 142 zł, a z importu będzie mogła odebrać węgiel w cenie 120 zł, to będzie brała swój droższy? Nie. Chyba że chce w efekcie mieć droższą energię, bo będą wyższe koszty jej wytwarzania; że chce w efekcie zaryzykować, że nie sprzeda tej energii na wolnym rynku energii. Bo przecież równolegle realizujemy program restrukturyzacji kontraktów długoterminowych i nikt nie zagwarantuje, że droższa energia będzie na rynku energii odbierana. Tak że kapitałowa integracja jest dopuszczalna, ale jeśli komuś się wydaje, że można w ten sposób zintegrować

(sekretarz stanu J. Piechota)

wszystkie te segmenty, przywiązać segment rynku i zmusić obywateli do odbioru energii węgla po tej, a nie innej cenie... To już nie w tych czasach.

Zasada swobodnego dostępu trzeciej strony do sieci, wydzielanie operatorów systemów przesyłowych, wszystkie dyrektywy unijne, które wdramy, tak naprawdę służą obywatelowi. A w perspektywie służą również polskiej gospodarce, jeśli bowiem przedsiębiorcy będą otrzymywali po niższej cenie węgiel, energię, to będą też bardziej konkurencyjni. Jeśli mówimy więc o ewentualnych przekształceniach w górnictwie, to nic nie jest jeszcze dzisiaj przesądzone.

Analizujemy na bieżąco sytuację w miarę poprawiających się wyników Kompanii Węglowej. Widzielibyśmy w perspektywie – czy też chcielibyśmy, aby tak się stało – Kompanię Węglową jako ośrodek krystalizujący, wokół którego odbywałaby się konsolidacja wydobycia polskiego węgla energetycznego. Warunkiem tego jest uporządkowanie sytuacji wewnętrznej, podniesienie efektywności, zdrowy podmiot gospodarczy. Jak powiedziałem kiedyś w Sejmie przy okazji dyskusji o innym sektorze, z połączenia trzech chorych można co najwyżej utworzyć szpital, a nie zdrowy podmiot gospodarczy. A więc chodziłoby najpierw o uporządkowanie sytuacji, uporządkowanie rynku. To czyni również Kompania Węglowa, notabene bardzo skutecznie.

I oczywiście, proszę państwa, podnoszą się głosy, że w Polsce brakuje węgla. Dobrze te głosy artykułują ci, którzy na węglu do tej pory doskonale zarabiali, bo system funkcjonował w sposób chory. Każdy, kto przychodził do kopalni i oferował gotówkę, która była niezbędna dyrektorowi kopalni, by zgromadzić środki na najbliższą wypłatę, był hołubiony w kopalni i często otrzymywał węgiel na różnych warunkach, w różnym trybie. Ja już nie mówię o deputatach węglowych, nie mówię o kompensatach itd. Otrzymywał więc węgiel, bo była gotówka. Szedł z tym węglem i handlował nim, jak chciał. Mało tego, w niektórych spółkach rynek był bardzo często zorganizowany w ten sposób, że ci, którzy handlowali węglem gdzieś na północy Polski, robili to na zasadach komisowych. To przedsiębiorstwa górnicze ponosiły koszt wydobycia, transportu, składowania, a jak węgiel się udało sprzedać takiemu czy innemu handlującemu, to czasem jeszcze przekazywał za to pieniądze przedsiębiorstwu węglowemu; też nie zawsze.

Porządkowanie dzisiaj tego sektora powoduje oczywiście, że jest cała gama niezadowolonych głosów. To godzi znowu w wiele, wiele różnych interesów. Na górnictwie rzeczywiście wyrósł cały system gospodarczy, niestety, bardzo często patologiczny. I ci niezadowoleni dzisiaj podnoszą krzyk. Ale kiedy prezes Kompanii Węglowej skie-

rował pismo do wszystkich starostw w Polsce z pytaniem, czy gdziekolwiek brakuje węgla, czy gdziekolwiek istnieje potrzeba interwencyjnej działalności, nie otrzymał w tym zakresie żadnej odpowiedzi. Nie było żadnej interwencji. Tak naprawdę więc węgiel jest. Notabene węgiel dla celów bytowych to zaledwie 8 do 8,5% całości wydobytanego w Polsce węgla. Tu też trzeba pamiętać, że mamy do czynienia z węglami różnych gatunków, z węglami do różnych celów. I niestety, wydobywając te 8,5% węgla często ponosi się również koszty związane z wydobyciem tej części, która później jest czasem niesprzedawalna i zalega na hałdach.

Przepraszam, ja też się zapędziłem, Panie Marszałku, w tej dyskusji o sektorze. Obiecuję, już nic więcej.

Jeszcze tylko jedna uwaga dotycząca poprawki pani senator. Ta poprawka zmierza do wykreślenia zapisu, który w swojej łaskawości wniósł Sejm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo. Zezwoliłem dla równowagi, bo rzeczywiście równowaga przy wszelkich debatach jest niezbędna. I właśnie przystępujemy do dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o warunkach regulaminowych dotyczących czasu, bo wystąpienie może trwać najwyżej dziesięć minut, a także o konieczności zapisywania się o senatora sekretarza. Ponadto przypominam, że wnioski legislacyjne powinny być złożone w formie pisemnej do zakończenia dyskusji.

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Bernard Drzęzła, a następnie senator sekretarz Krystyna Doktorowicz.

Senator Bernard Drzęzła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie! Dostojni Goście!

Obszerne wystąpienia zarówno senatora sprawozdawcy, jak i pana ministra spowodowały, że wiele z tego tekstu, który tu sobie przygotowałem, się zdezaktualizowało. Oczywiście odpowiednie fragmenty pominię, mam natomiast prośbę do pana marszałka, żeby całość tego tekstu mogła się ukazać w protokole naszego posiedzenia*.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pod warunkiem, że nie przekroczy to dziesięciu minut.)

To będzie trudno mierzalne w tekście.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Może być osiemnaście tysięcy znaków, nie więcej.)

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator B. Drzęźła)

Aha. Będziemy liczyć te znaki, Panie Marszałku.

Proszę państwa, a więc rzeczywiście z tymi światowymi rynkami energii i węgla coś dziwnego się w ostatnim czasie stało. Ja tylko chciałbym odesłać państwa do „Le Monde” z dnia 5 listopada bieżącego roku, do tytułu: „Electricité: tension en Europe face à la flambée des prix”, gdzie wszystko jest wyszczególnione. Tytuł ten w wolnym tłumaczeniu brzmi: „Elektryczność: napięcie w Europie wobec gwałtownego skoku cen”. Odsyłam również do „Coal Trader International”, gdzie możecie państwo znaleźć wszystkie te informacje dotyczące faktu – zaryzykuję tu kolokwializm – że światowe rynki energii i węgla wręcz zwariowały.

Proszę państwa, dla polskiego węgla pojawiła się nadzwyczajna koniunktura. Takiej koniunktury nie było od początku lat dziewięćdziesiątych. Na kopalnianych zwałach nie ma ani grama węgla. Wskutek ograniczonych mocy i niedoinwestowania kopalnie nie są w stanie sprostać zaistniałemu popytowi. Docierają do nas pogłoski, że Niemcy, które dotychczas wyłączenie zamykały kopalnie – koszt wydobycia, ze względu na uwarunkowania naturalne i społeczne, przekracza tam 160 euro za 1 t – przymierzają się do budowy dwóch kopalń. Ukraina planuje w ciągu najbliższych pięciu lat zwiększyć swe moce produkcyjne o 20 milionów t, oczywiście rocznie. Z tego 5 milionów t spodziewa się ulokować na rynku polskim bo, jak twierdzi, my, Polacy, nie radzimy sobie z zarządzaniem przemysłem węglowym. Ja się z tym poglądem częściowo zgadzam. Uważam, że były popełnione pewne błędy kadrowe na najwyższych szczeblach zarządzania, które zaowocowały błędnymi decyzjami o istotnym znaczeniu dla części branży.

W świetle przytoczonych faktów, których tu właściwie nie przytaczałem, ale one są zawarte w złożonym tekście, uważam, że absolutnie niezbędna jest ponowna analiza zasadności decyzji o zamknięciu czterech kopalń.

Jeszcze kilka wątków. Uważam, że zdecydowanie przeczerzniana jest sytuacja polskiego górnictwa węglowego. Przedstawia się ją jako otchłań bez dna, chłonącą niemal wszystkie zasoby materialne kraju, skrupulatnie natomiast przemilcza się lub nawet przekłamuje te fakty, które obraz górnictwa w oczach społeczeństwa polskiego mogłyby zmienić. W rezultacie rodzi się zjawisko niechęci czy nawet nienawiści reszty Polski do górnictwa i całego Śląska.

Wszyscy wiemy, skąd się wzięły długi górnictwa węglowego, a na pewno ich przyczyny zna rząd. Bez rozwijania – w tekście, który złożyłem na piśmie, jest to rozwinięte – podam ważniejsze z tych przyczyn. A mianowicie pełnienie roli reali-

zatora socjalistycznego prawa do pracy wymuszone przez ówczesnych decydentów w kopalniach przez znaczną część lat dziewięćdziesiątych, następnie słynna rola kotwicy antyinflacyjnej. Bardzo istotna przyczyna, którą rozwiązuje właśnie dyskutowana ustawa, to brak opcji prawdziwie zerowej. I w związku z tym pojawiły się w kopalniach kolosalne koszty obsługi zadłużenia narastającego w postępie geometrycznym. No i wreszcie – też już tutaj była o tym mowa, mówił o tym pan senator sprawozdawca – nierealistycznie wysoko ustawione wskaźniki opłat za korzystanie ze środowiska.

Drużga sprawa. Prawie nikt w Polsce nie wie, że w latach 2000–2002 górnictwo węgla kamiennego wpłaciło do budżetu państwa, realizując różne obciążenia fiskalne, o około 9 miliardów zł więcej, niż otrzymało w postaci dotacji i umorzeń. Jest oczywiście prawdą, że górnictwo...

(Oklaski)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Bardzo proszę galerię o zachowanie powagi.)

Jest oczywiście prawdą, że górnictwo nie realizuje wszystkich swoich zobowiązań, ale w świetle podanej liczby niezbyt prawdziwe jest – moim zdaniem – stwierdzenie, że to polskie społeczeństwo utrzymuje górnictwo.

Trzecia sprawa – koszty energii elektrycznej lub ciepłej, uzyskiwanej na bazie węgla i gazu. Mówił też o tym senator sprawozdawca. W tej sprawie są przemilczenia czy nawet wręcz przekłamania spowodowane ignorancją bądź też fałszuje się rzeczywistość świadomie. Proszę państwa, koszt energii wyprodukowanej na bazie węgla jest co najmniej dwukrotnie niższy od kosztu energii uzyskanej z gazu. Fakt ten jest doskonale znany wszystkim osobom, które samodzielnie ogrzewają swoje domy. Ale nie jest chyba znany pewnym dziennikarzom, a nawet prominentnym politykom. Osobom zainteresowanym służę w tym zakresie szczegółowymi danymi odnośnie do cen nośników energii, cen jednostkowych, odnośnie do wartości kalorycznej i ewentualnie sprawności urządzeń spalających węgiel i gaz. Dodatkowo trzeba powiedzieć, że gaz stracił już prawie całkowicie swoją przewagę ekologiczną i użytkową nad węglem, dzięki aktualnym technologiom, urządzeniom spalania węgla czy gazu. Stwarzając przez długie lata nieuzasadnione, nadmierne preferencje dla gazu jako nośnika energii, dokonano olbrzymiego sabotażu gospodarczego na szkodę społeczeństwa polskiego, na szkodę nas wszystkich. Jednym ze składników tej szkody jest na przykład deficyt w bilansie obrotów z zagranicą, wynoszący za rok 2002 około 14,1 miliarda dolarów, w tym w handlu z Rosją około 3,2 miliarda dolarów. Innym składnikiem tej szkody jest ogromny ubytek miejsc pracy w Polsce.

Jeśli chodzi o ustawę, to całkowicie ją popieram. Stanowi ona, jak już powiedziałem, opcję

(senator B. Drzęźła)

prawdziwie zerową czy prawie zerową, od tak dawna potrzebną i oczekiwaną. Daje ona możliwość zafunkcjonowania górnictwa, które by spełniało wszystkie wymogi gospodarki rynkowej oraz możliwość utrzymania licznych miejsc pracy u siebie i w swoim otoczeniu. Aby tę możliwość górnictwo wykorzystało, musi ono spełnić pewne warunki, a przede wszystkim osiągnąć dalszą obniżkę kosztów produkcji. Ale to już jest odrębny, dość szeroki temat. Uzdrawieniu musi przede wszystkim ulec, o czym mówił pan minister, handel węglem. Odnoszę jednak wrażenie, że nikomu na tym specjalnie nie zależy.

Nie rozumiem jednakowoż istoty sporu wokół zapisów dotyczących częściowej likwidacji kopalń, które budzą takie emocje na Górnym Śląsku. Wszak likwidacja etapowa kopalń jest technicznie, geologicznie i ekonomicznie uzasadnionym procesem, stosowanym wielokrotnie w Polsce i na całym świecie. Dodatkowo ma ona istotny wymiar socjologiczny, o czym już mogliśmy się przekonać.

Na wszelki wypadek przekazuję do ponownego rozważenia poprawki stanowiące powtórzenie niektórych poprawek sformułowanych w Sejmie. Przy okazji proponuję kilka innych poprawek wartych rozważenia. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Krystynę Doktorowicz. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Szafraniec.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Chcę się wypowiedzieć na temat ustawy o restrukturyzacji górnictwa, ale nie z perspektywy górnika czy osoby, która się wybitnie zna na górnictwie. Tutaj dla mnie niewątpliwym autorytetem jest pan senator Markowski czy też pan senator Drzęźła, którzy mają ogromne doświadczenia praktyczne i naukowe w tej dziedzinie. Chciałabym się wypowiedzieć, oceniając to z dwóch perspektyw. Przede wszystkim z punktu widzenia tego, co nas czeka w najbliższym czasie, jeżeli chodzi o konkurencyjność polskiej gospodarki, w które górnictwo jest również wpisane, a także z punktu widzenia rodzin śląskich i naszego losu śląskiego, związanego z naszym bytowaniem codziennym, które ma ogromne znaczenie w kontekście tej ustawy.

Bardzo dobrze, że ta ustawa wreszcie się pojawiła, ponieważ problem restrukturyzacji górn-

ctwa, jak mówił pan senator Markowski, to rzeczywiście był bardzo traumatyczny, wieloletni program. Wiele środowisk, i to nie tylko środowisk górniczych, nie tylko środowisk przemysłowych, miało za złe kolejnym rządów, że tak długo ten proces trwał. Bardzo często spotykamy się z zarzutami naszych wyborców i pytaniami, dlaczego nie rozwiązaliśmy wcześniej tej sprawy. Jest ustawa. Ona ma bardzo dużo bardzo dobrych zapisów, bardzo wiele rzeczy racjonalizuje. I ta racjonalizacja jest niezbędna, dlatego że już za pół roku znajdziemy się, Polska również, w strategii przestrzeni lizbońskich. I my będziemy musieli wejść w tę wielką konkurencję, o której mówił pan minister Piechota. Rzeczywiście, bez racjonalnych programów na temat tego, jak uczynić nasze dziedziny przemysłowe, również górnictwo, konkurencyjnymi, nasza pozycja w Unii Europejskiej będzie bardzo zła.

Wszystkie te patologie, które były związane z górnictwem, z jego wadliwym zarządzaniem w niektórych okresach, z nagromadzeniem długów i wreszcie ze zmienną koniunkturą... W tej chwili bowiem mamy bardzo dobrą koniunkturę na węgiel w Europie, ale nie wiadomo, jak ta koniunktura będzie wyglądała dalej. Zmiany są niezbędne. My, Ślązacy, musimy sobie też uświadomić, że wprowadzane są wysokie technologie, wiele rzeczy się zmienia. Nowe źródła energii odnawialnej to jest nowa, bardzo istotna jakość. I musimy się do niej również przystosowywać w różnych dziedzinach. Musimy również patrzeć racjonalnie, ponieważ Unia Europejska wymaga tego, żeby bilans się zgadzał po jednej i po drugiej stronie. Jeżeli nie będziemy subwencjonować górnictwa, jeżeli nie będzie to zawarte w programie rządowym, to rzeczywiście będziemy ponosić straty, a tak nie możemy funkcjonować w Unii Europejskiej.

Chciałabym jednak zwrócić uwagę na niezwykle ważny proces, który wiąże się z tą restrukturyzacją, a mianowicie proces przystosowywania się górników, rodzin górniczych, nas wszystkich, do tej traumatycznej zmiany. Ta zmiana jest trudna. To, że często górnicy nie chcą zmieniać kopalni... Rozumiem, że strona rządowa pyta, dlaczego tak jest, przecież górnicy mają tam pracę, ale my – oczywiście, nie ja, chodzi o nasze środowisko – pracujemy w tych kopalniach czasami od wielu pokoleń. I to też jest ważne, to też trzeba zrozumieć. Co więcej, lęk przed utratą pracy na Śląsku jest pewno taki sam, jak we wszystkich innych regionach, ale na Śląsku jest jeszcze tak, że nie ma innych sektorów, do których można by łatwo przejść. Do zakładów o wysokich technologiach górnicy od razu nie przejdą. To nie jest łatwe przekształcenie, to nie jest łatwe przekwalifikowanie.

I żeby nie przedłużać wypowiedzi, chciałabym tylko powiedzieć do czego zmierzam. Otóż popie-

(senator K. Doktorowicz)

ram poprawki, które są związane ze spowolnieniem likwidacji czy też likwidacją poprzez łączenie kopalń. Naprawdę, ta koncepcja w żaden sposób nie poniża rządu, nie zmusza rządu do ogromnego kroku w tył. To nie jest jakaś kapitulacja, wręcz przeciwnie. Ten traumatyczny proces zmiany jest ogromny i on wymaga dialogu, wymaga ustępstw ze wszystkich stron, wymaga kompromisu. Oczywiście, że nadrzędnym interesem jest interes polskiej gospodarki, ale nie ma i nie może być sprzeczności pomiędzy interesem Polski a interesem Śląska. To jest ten sam organizm. W mniejszej skali, w skali regionalnej, w skali większej, ale my, senatorowie śląscy, nigdy nie stanęlibyśmy przeciwko interesom Polski i polskiej gospodarki. My natomiast może bardziej znamy tę świadomość. Rozumiemy to, co my wszyscy przeżywamy w tej chwili na Śląsku. Śląsk jest często – mówili to moi poprzednicy – postrzegany jako taki obszar, który szalenie rozrabia i gdzie bez przerwy są problemy. Tak, ale chodzi o to, żeby tych problemów nie było, w każdym razie, żeby było ich mniej. Wymagana jest również w tym celu pewna polityka łagodzenia skutków, szukania rozwiązań racjonalnych, które będą opierały się na pewnych zasadach liberalnych i będą prowadziły górnictwo do tego, żeby ono się bilansowało, było opłacalne i było konkurencyjne w Unii. Jeżeli bowiem tego nie będzie, to nasze przyszłe pokolenia będą stracone. Ale chodzi o to, żeby ten proces przebiegał łagodniej, żeby po prostu dać pewien oddech. Dlatego, już konkludując, powiem tak: owszem, są obawy, że ustępstwa mogą być niekorzystne itd., ale grożą nam niepokoje społeczne, niepokoje społeczne biorące się z różnych przyczyn, ze zwykłego lęku o nasze życie i naszą egzystencję, i to one są naprawdę bardzo groźne i dla Śląska, i dla Polski. Chcielibyśmy za wszelką cenę ich uniknąć. Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Zapraszam na mównicę pana senatora Jana Szafranca, a następnie pana senatora Adama Gierka.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Ja również nie jestem górnikiem, jestem psychiatrą. I właśnie ta znajomość psychiatrii osmieliła mnie do zabrania głosu, ponieważ nie rozumiem polityki rządu dotyczącej sektora górnictwa.

Przygotowując się do dzisiejszej dyskusji na temat ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006, natrafiłem na pochodzące sprzed kilku lat opracowania profesora Zbigniewa Dąbrowskiego, w których profesor przestrzega przed rządowym projektem restrukturyzacji górnictwa, a także hutnictwa, widząc w tym ograniczenie konkurencji polskich sektorów w porównaniu z analogicznymi sektorami Unii Europejskiej, co w konsekwencji może doprowadzić – i zapewne doprowadzi – do zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Profesor sugeruje, że energetyka polska, bazująca na energetyce węglowej, jest jedną z najtańszych energetyk, z uwzględnieniem wymogów ekologicznych, zwłaszcza że surowce energetyczne są wydobywane w kraju.

W innym opracowaniu, zatytułowanym „Energetyka i hutnictwo a suwerenność państwa”, z 1998 r., czytamy, że Unia Europejska wyraziła zgodę na przyjęcie Polski do struktur unijnych w zamian za reformę górnictwa, która to reforma zakładała zmniejszenie poziomu wydobycia i sprzedaży węgla, zmniejszenie zatrudnienia w kopalniach węgla kamiennego, ograniczenie wzrostu płac w tym sektorze, zlikwidowanie kopalń lub ewentualne sprywatyzowanie ich bez ograniczeń dla kapitału zagranicznego. Dlatego w Polsce aktualnie obserwuje się przestawienie naszej energetyki – była już o tym mowa – z taniego rodzimego węgla na dużo droższy, importowany gaz ziemny. Tym samym likwiduje się kopalnie, które, jak wiadomo, mają niewyczerpane zasoby węgla, łącznie z oddanymi niedawno do eksploatacji. Dzieje się tak w sytuacji, gdy na całym świecie obserwuje się wzrost zapotrzebowania na węgiel kamienny.

Była już o tym mowa, ale warto przy okazji zauważyć, że koszt wydobycia węgla jest w naszym kraju trzykrotnie niższy niż w Wielkiej Brytanii i sześciokrotnie, czy jak powiedział pan senator Markowski, pięciokrotnie niższy niż w RFN. A to rodzi uzasadnione pytanie: dlaczego pozbawia się polski sektor węglowy uczestnictwa w grze wolnorynkowej? Dlaczego przeprowadza się restrukturyzację, a właściwie destruktywizację, której początków należy upatrywać w zamrożeniu cen węgla – była już o tym mowa – w utrzymaniu administracyjnych cen na surowiec przy jednoczesnym uwolnieniu większości cen, cofnięciu dotacji, podatku eksportowego, we wzroście VAT, niebotycznym wręcz zwiększeniu opłat z tytułu ochrony środowiska, podatku eksploatacyjnym? Poseł Włodzimierz Czechowski mówił o tym w Sejmie. A więc pytam: dlaczego? Dlaczego zamiast wzmocnienia sektora górnictwa, jego zintensyfikowania jest postępująca uwiada? Dlaczego godzimy się na ograniczenie sektora, który stawia nas na pierwszym miejscu w Europie?

(senator J. Szafraniec)

Likwidujemy cztery śląskie kopalnie: Centrum, Bytom II, Bolesław Śmiały i Polska-Wirek. Likwidujemy szyby wydobywcze: Jan Kanty, Porąbka-Klimontów, Saturn, Sosnowiec, Żory, Nowa Ruda. To tak, jakby uczestniczyć w kondukcje pogrzebowym. A dzieje się tak w sytuacji, gdy rząd postanawia zwiększyć kontyngent na import węgla z Rosji. Do końca tego roku kupimy 1 milion 700 tysięcy t węgla od Rosji, zwiększając import o 100 tysięcy t w porównaniu z ubiegłym rokiem. Rząd chce utrzymać import z Rosji w ilości 1 miliona t rocznie, co jest jakimś tam równoważnikiem węgla z likwidowanych kopalń. Czy nie dzieje się tak z obawy o to, że w przypadku zmiany limitów węglowych przez naszą stronę Rosja nie wyklucza zastosowania retorsji w postaci ceł zaporowych na towary eksportowane z Polski? W tej sytuacji rząd jest rzeczywiście bezradny.

Podczas debaty sejmowej pan minister Piechota uzasadniał likwidację czterech wspomnianych kopalń spadkiem popytu na ten produkt. Jeśli nie ma zbytu – mówił – to następuje upadłość z racji niemożności dostosowania się do sytuacji rynkowej. Być może, Panie Ministrze, jest to jeden z powodów, ale moim zdaniem, jest to jeden z powodów, ale moim zdaniem, jest to powód drugorzędny. Zasadniczym powodem przeprowadzonej restrukturyzacji była i jest realna groźba zakłócenia przez polski przemysł węglowy konkurencji na rynku wspólnotowym. I dlatego Wspólnota Europejska zabrania, nie pozwala, nie godzi się pod żadnym pozorem na udzielanie państwu polskiemu pomocy, która mogłaby spowodować zakłócenie konkurencji na rynku wspólnotowym. Taka jest prawda. Zgodnie z traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską taka pomoc jest nie do pogodzenia z regułami wspólnego rynku. Stąd też w odpowiedzi na jedną z interpelacji poselskich pan minister Hausner stwierdził, że w obecnej sytuacji na rynku węgla redukcja zdolności produkcyjnych kopalń jest podstawowym celem realizowanego programu restrukturyzacji. To nie tyle brak rynków zbytu na polski węgiel jest przyczyną restrukturyzacji, ile jego zagrażająca wspólnotowemu rynkowi siła. Dlatego dyskutowany przez nas projekt został dokładnie z Komisją Europejską uzgodniony i dopasowany do prawa wspólnotowego w zakresie udzielania pomocy.

Ale oto Komisja Europejska godzi się, wbrew przytaczanemu traktatowi, na udzielenie pomocy publicznej polskiemu sektorowi węglowemu w postaci umorzenia 18 miliardów zł zobowiązań. W Sejmie pan minister motywował tę „dobroduszość” Unii niepełnym członkostwem naszego kraju w Unii, argumentował ją tym, że obecne kraje członkowskie, wstępując do struktur unijnych, nie zostały poddane tak restrykcyj-

nym normom jak te, które wstępują teraz itd., itd. Ja się z taką argumentacją nie zgadzam. Unia wyraziła zgodę na umorzenie polskiemu sektorowi węglowemu gigantycznych zobowiązań, ponieważ posiadała już świadomość tego, że nasz przemysł węglowy jest tak spauperyzowany, że nawet po umorzeniu zobowiązań nie jest w stanie odzyskać zajmowanego tak długo pierwszego miejsca w Europie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan senator Adam Gierek, a następnie pan senator Adam Graczyński.

Senator Adam Gierek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

W mediach prowadzona jest ostatnio antygórnicza kampania, a więc w gruncie rzeczy kampania antyśląska. Tłumaczy się bowiem ludziom w całej Polsce, że to rzekomo cały kraj musi łożyć na górnictwo, przez co w budżecie brakuje pieniędzy, rząd musi zaś dokonywać z tego powodu drastycznych cięć w sferze socjalnej. A przecież prawda jest zupełnie inna. Górnictwo zadłużyło się wskutek tego, że – to jest podstawowa przyczyna – stanowiło tak zwaną kotwicę szokowej reformy Balcerowicza. Kiedy cała gospodarka mogła się rozwijać dzięki uwolnieniu cen w przemyśle przetwórczym i cen usług, jedynie górnictwo nie mogło funkcjonować w oparciu o prawa rynkowe, gdyż ceny węgla były ustalane centralnie. Sprzedaż węgla nie równoważyła kosztów wydobycia i towarzyszących mu kosztów usług. Jest to więc nie dług górnictwa, lecz dług całej gospodarki i całego społeczeństwa. Przecież także bezpośredni użytkownicy taniego węgla korzystali z niego w gospodarstwach domowych. I o tym trzeba głośno mówić.

Przez zapis przewidujący tylko jedną możliwość ograniczania produkcji węgla, to jest fizyczną likwidację zakładów górniczych, czyli zamykanie kopalń, proponowana ustawa jest rozwiązaniem przynoszącym doraźne efekty ekonomiczne i nieodwracalne skutki techniczne. Na ogół wskutek takich decyzji pozostawione zasoby węgla są już na zawsze stracone. Przykładem rabunkowej gospodarki w górnictwie niosącej tragiczne skutki społeczne może być zamknięcie w jednym czasie czterech kopalń w Sosnowcu, w tym kopalni Niwka-Modrzejów, w której na poziomie 560 pozostawiono i zatopiono pokład zasobny w węgiel eksportowy. Kiedy w rok po likwidacji jedna z prywatnych spółek chciała się podjąć jego eksploatację było już za późno, gdyż zasypano główne szyby wydobywcze. Nie

(senator A. Gierek)

można w imię doraźnych efektów zapominać o przyszłości.

A jaka jest ta przyszłość? O tym też już była dzisiaj mowa. Koniunktura dla węgla na świecie jest dobra, jest bardzo dobra i coraz lepsza, a górnictwo rozwija się intensywnie w Stanach Zjednoczonych, kraju przodującej techniki, w Chinach, w Australii, w Republice Południowej Afryki, Rosja buduje zaś mniej więcej trzydzieści nowych kopalń, mimo że dysponuje wprost niewyczerpanymi zasobami ropy naftowej. Niemcy z kolei stosują rozwiązanie polegające na tak zwanym usypianiu kopalń, co oznacza, że kopalnia nie wydobywa węgla, ale fizycznie istnieje, jest odwadniana i w razie potrzeby w krótkim czasie może być uruchomiona.

W Polsce mamy węgla na około dwieście lat. Jest to wielkie bogactwo narodowe, które winno być wykorzystane mądrze, a nie rabunkowo. Dotychczasowe technologie wydobywania w razie całkowitego wyeksploatowania zasobów przewidywały zarówno likwidację kopalni, jak i łączenie z sąsiednią kopalnią, co ułatwiało i potaniało gospodarkę materiałową, transport, a także dojazd ludzi.

Istnieje więc wiele znanych już rozwiązań technologiczno-organizacyjnych mogących posłużyć doraźnemu ograniczeniu produkcji poprzez częściową likwidację bez nieodwracalnej likwidacji fizycznej, jak to miało miejsce w przeszłości chociażby w Sosnowcu i, niestety, wielu innych miejscach na Śląsku i w zagłębiu. Nie popełniamy obecnie tych samych błędów, co przedtem. Jestem za tym, aby wprowadzić poprawkę uwzględniającą możliwość częściowego wyłączenia z eksploatacji kopalń i również łączenia tych kopalń.

Jeśli chodzi o organizację, Panie Ministrze, to wiem, że właśnie pionowy układ technologiczny funkcjonuje w Unii Europejskiej i dziwię się, że to, co właściwie jest najtańsze... Układ technologiczny zawsze będzie najtańszy, dlatego że wszystko odbywa się wewnątrz kombinatu, wewnątrz koncernu, wszystko odbywa się na takiej zasadzie, jak chociażby w Południowym Koncernie Energetycznym, gdzie węgiel dostarczany jest bezpośrednio taśmą do elektrowni. Sądzę, że tutaj zachodzi jakieś nieporozumienie. Rozwiązania tego typu, jak chociażby Południowy Koncern Energetyczny, mają przyszłość. Ale jeżeli mówi się nam o tym, że należałoby – nie pamiętam wspomnianej przez pana nazwy miasta, w którym zapadła ta uchwała Komisji Europejskiej czy Unii Europejskiej – poziomo koncentrować dystrybucję, elektrownie i górnictwo, to sądzą, że prawdopodobnie chodzi o to, aby Polska nie produkowała konkurencyjnej energii elektrycznej, a co za tym idzie, jeśli zapadła taka decyzja, aby

polski przemysł nie był zbyt konkurencyjny dla swoich sąsiadów z zachodu.

Mam jeszcze dwie poprawki, które składam na ręce pana marszałka. Pierwsza poprawka dotyczy przedsiębiorstw robót górniczych, które zupełnie wypadły z tej ustawy, a w górnictwie jest to bardzo ważny element.

Druga poprawka dotyczy zobowiązań, opłat eksploatacyjnych za lata 2001–2002, które, moim zdaniem, również powinny być regulowane przez Kompanię Węglową, a nie powinny obciążać samorządów, ponieważ utrudni im to pozyskiwanie środków unijnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Za chwilę na mównicy stanie pan senator Adam Graczyński. Zapraszam. Następnym mówcą będzie pan senator Sławomir Izdebski.

(Senator Zdzisław Jarmużek: Panie Marszałku, ale ja chciałbym ad vocem...)

(Głos z sali: Panie Marszałku!)

Tak, słucham? W jakim trybie?

(Senator Zdzisław Jarmużek: Chciałbym ad vocem...)

Tak? Ad vocem? Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Ponieważ pan senator Gierek mówił o niewłaściwym odbiorze sytuacji, jaka jest tworzona wokół Śląska, chciałbym powiedzieć, że dość często słyszy się takie głosy na różnych spotkaniach, w trakcie podróży – tak prawie dosłownie – że było im źle za Gierka, to sobie zmienili.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Panie Senatorze, skoro pan ma tego typu opinie, to proponuję nie wygłaszać ich w trybie ad vocem. To się nijak ma do wystąpienia pana senatora Adama Gierka. Proponuję zapisać się do dyskusji – zresztą już pana zapisałem – wystąpić i wyrazić swoje poglądy.

Proszę, pan senator Adam Graczyński. Następnym mówcą będzie senator Sławomir Izdebski.

Senator Adam Graczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatujemy nad ustawą o restrukturyzacji górnictwa kamiennego w latach 2003–2006. Debatujemy nad ustawą, która powstawała dosyć długo. Tak naprawdę debatujemy w drugiej części kadencji parlamentu, praktycznie już w trzecim roku funkcjonowania rządu premiera Leszka Millera.

(senator A. Graczyński)

Ja sądzę, że istotne jest to, że dopiero teraz prowadzimy tę debatę, to jest ważne. Dlaczego to podkreślam? Ponieważ zręby tej ustawy, założenia tej ustawy były przygotowywane kilkanaście miesięcy temu, kiedy zupełnie inne były warunki funkcjonowania górnictwa, gospodarki polskiej i kiedy była stabilizacja na rynkach światowych. Sądzę, że myśmy to wszystko powinni brać pod uwagę, nadając ostateczny kształt ustawie.

W ciągu ostatnich miesięcy zdarzyło się coś bardzo istotnego, a mianowicie mamy do czynienia z dynamicznym rozwojem polskiej gospodarki, to jest niezaprzeczone. Mamy też do czynienia z ogromnymi procesami zachodzącymi w Azji. Rozwój państw azjatyckich, które wymagają energii... Ten rozwój wymaga energii. Często jest on też na poziomie 8–9% PKB rocznie. Poza tym mamy do czynienia ze zjawiskami klimatycznymi, które powodują, że to wszystko, co było tak oczywiste, stało się w tej chwili nieoczywiste. Kto mógł przewidzieć te zjawiska, które miały miejsce tego lata chociażby w Europie?

Nie chciałbym już poszerzać tych swoich rozważań, jednak gdyby mnie ktoś zapytał, co się zdarzy w najbliższym czasie, to ja odpowiedziałbym w ten sposób: sytuacja już nie będzie taka, jak była. Sądzę, że musi się wyłonić nowy ład, i to zarówno w gospodarce światowej, jak i w gospodarce energetycznej.

Ten ład powstaje w tej chwili. Można mówić o roli energii jądrowej – będzie mniejsza, o roli energii odnawialnej – będzie większa, a przede wszystkim o roli węgla, która będzie zdecydowanie większa. I to powinniśmy brać pod uwagę. Te wszystkie rozwiązania, które są i będą proponowane, muszą zakładać większą ostrożność. Powtarzam: to, co było oczywiste parę miesięcy temu, wcale nie jest już takie pewne.

Konkluzja tej części mojego wystąpienia jest taka, że z powodów, o których wspomniałem, najprawdopodobniej zwiększy się rola węgla. Dodam też jeszcze, że zmiany w przemyśle węglowym, o których tutaj była tak dokładnie mowa, były bardzo szybkie, w szczególności na Śląsku, ale nie tylko. Sądzę, że nie mają one swojego odpowiednika w procesach zmian w Europie i w procesach zmian w Stanach Zjednoczonych. Tam to rozkładano, tam to się rozkłada... Myśmy to robili bardzo szybko, ponosząc ogromne konsekwencje społeczne.

To dotyczy praktycznie całego kraju, ale w szczególności Śląska, gdzie zmiany bardzo boleśnie dotknęły wielu mieszkańców, przyzwyczajonych do zupełnie innego stylu pracy i sposobu życia. Sądzę, że należałoby o tym też pamiętać. Dajmy szansę temu pokoleniu, które rośnie obecnie na Śląsku, a które już jest zupełnie inne: ono stawia nie tylko na wykształcenie zawodowe, ono

stawia na wiedzę. Potrzebny jest tu dialog i często – to kieruję do pana ministra – rezygnacja z ambicji. Tylko wtedy osiągniemy cel, zachowując spokój społeczny, kiedy będzie nas obowiązywała zasada dialogu.

Ta ustawa jest ustawą wyjątkową, jeśli chodzi o rozwiązanie. Padło tu stwierdzenie, że jest to już czwarta ustawa, ale żadna z nich nie mówiła o oddłużeniu bezwarunkowym, aż o 18 miliardów zł. To jest kwota olbrzymia, jakkolwiek byśmy ją oceniali.

Ta ustawa wprowadza bardzo wiele form rozwiązywania problemów społecznych restrukturyzacji zatrudnienia w sposób znacznie bogatszy niż to robił poprzedni rząd. Jest tutaj wiele możliwości, z których po prostu można korzystać.

Ta ustawa proponuje również utrzymanie dialogu z gminami górniczymi, które tworzą nową gospodarkę na Śląsku. W art. 40 wyraźnie się mówi o obowiązkach Kompanii Węglowej wobec gmin górniczych, o obowiązkach bardzo poważnych. Ale jednocześnie w gminach górniczych jest też świadomość, że potrzebny jest kompromis między potrzebami gmin a możliwościami spółek węglowych.

Powtarzam więc, że bronię tej ustawy w zasadniczych punktach. Chciałbym natomiast wspomnieć o trzech kwestiach będących przedmiotem poprawek legislacyjnych, które złożyłem.

Pierwsza sprawa. Była tu już mowa o procesie częściowej likwidacji kopalń. Przychyłam się do tych rozwiązań, które mówią, że najlepszą drogą jest właśnie nie likwidacja kopalni samodzielnej, ale stopniowa, częściowa likwidacja kopalni z zabezpieczeniem środków na ten cel. I tu nie podzielałbym obaw zarówno wygłoszonych wczoraj wieczorem na posiedzeniu klubu, jak i dzisiaj w trakcie debaty przez pana ministra, że to musi prowadzić do nadużyć. Jestem wręcz zaniepokojony takim stwierdzeniem. To znaczy, że co? Każda danina publiczna musi prowadzić do nadużyć, musi być groźna? Sądzę, że powinniśmy jednak... Skoro tak wielu ekspertów twierdzi, że to jest dobra droga, skoro jest przekonanie, że tędy powinniśmy pójść, proponuję, ażebyśmy jeszcze raz w trakcie posiedzenia komisji, kiedy będziemy analizować propozycje, i w trakcie głosowania poparli jednak to rozwiązanie, o którym wspomniałem, czyli zasadę częściowej likwidacji kopalń finansowanej ze środków publicznych.

Chciałbym też odnieść się do drugiej bardzo ważnej sprawy, a mianowicie do umorzenia należności podmiotów górniczych wobec wojewódzkiego funduszu, powiatowych i gminnych funduszy ochrony środowiska. W wersji sejmowej ustawy te należności zostały zachowane, ale w tej chwili jest poprawka komisji zmierzająca do anulowania tego zapisu. Ja generalnie zgadzam się i ze stanowiskiem rządu w tym punkcie, i ze stanowiskiem komisji, mam natomiast pewną

(senator A. Graczyński)

propozycję, którą przedkładam, mianowicie taką, ażeby to umorzenie dotyczyło funduszu wojewódzkiego, a nie dotyczyło funduszy gminnych i powiatowych. Mam dokładne dane. Ta kwota, o której mówię, oczywiście z odsetkami jest to kwota olbrzymia, bez odsetek znacznie mniejsza, to jest kwota rządu 0,6–0,8 miliarda zł. Nie zgodziłbym się ze stwierdzeniem, że to są środki, których nie można zaplanować, nie można wydawać, bo one jeszcze nie dotarły. Ja twierdzę, że to są środki na usunięcie powstałych szkód i na poprawę stanu środowiska, które często wymaga ingerencji z racji eksploatacji przez zakłady górnicze.

I trzecia sprawa, uważam, że o bardzo dużej doniosłości – muszę przy tym podziękować panu ministrowi i zespołowi za współpracę przy przygotowaniu odpowiedniej poprawki – jest to sprawa wykorzystania majątku po zakładach górniczych. Sytuacja całego w zasadzie ciężkiego przemysłu polskiego, a przemysłu na Śląsku w szczególności, jest taka, że mamy majątek, który nie może być wykorzystany do celów prowadzenia działalności gospodarczej z tegoż powodu, że często jest on obciążony długami, różnego typu hipotekami i nie można tego majątku wykorzystać dla aktywizacji gospodarczej Śląska.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Panie Senatorze, proszę finalizować.)

Ta poprawka, którą składam, dotyczy zmiany art. 31. Polega na tym, że wprowadza się zapisy art. 31a i 31b, co może pozwolić na poprawę sytuacji w tym zakresie.

Jestem przekonany, Wysoka Izbo, że pomoc publiczna, przyznana w wyniku tej ustawy, poprawi rentowność polskiego górnictwa i stworzy przemysł zdolny do konkurowania. Dziękuję uprzejmie.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Dziękuję bardzo.)

Przekazuję poprawkę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Sławomira Izdebskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Mirosław Lubiński.

Senator Sławomir Izdebski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Jak długo tętni życie polityczne, jak długo istnieje III Rzeczpospolita, tak długo będą powsta-

wały ustawy, tak długo będą powstawały nowe projekty, zapadały decyzje o restrukturyzacji, o modernizacji, o reorganizacji. W tym wypadku mówimy akurat o restrukturyzacji górnictwa, ale wiemy o tym, że głównymi celami wszystkich tych programów było przede wszystkim obniżenie wydobycia węgla, obniżenie zatrudnienia w górnictwie. I to się, jak do tej pory, bardzo dobrze udaje. Zmniejszono wydobycie z prawie 180 milionów t do 102 milionów t, zmniejszono zatrudnienie z trzystu sześćdziesięciu tysięcy do niecałych stu dwudziestu tysięcy. A jednocześnie jakby wzrosło zadłużenie kopalń.

Według rządowego projektu, celem tej ustawy jest podobno kolejna restrukturyzacja naszego górnictwa węgla kamiennego zarówno w zakresie finansowania, jak i zatrudnienia, organizacji, reorganizacji itd., itd., danie gminom upoważnień górniczych, przekazanie źródeł finansowania itd., itd. Ja myślę, że ta restrukturyzacja i te propozycje to nic innego jak dalsze ograniczenie wydobycia, nic innego jak dalsze ograniczenie zatrudnienia.

Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że górnictwo węgla kamiennego, o ile posiadam dobre dane, na przestrzeni ostatnich trzech lat odprowadziło do budżetu państwa około 12 miliardów zł, a otrzymało 3 miliardy zł dotacji, to można by uznać, że jest to raczej sukces przemysłu węglowego. W świetle tych danych niepokoi mnie bardzo widoczny ostatnio atak medialny na polskie górnictwo. Niejednokrotnie można by stąd wywnioskować, że winien temu, co się stało w górnictwie, jest węgiel.

Szanowni Państwo, musimy chyba w końcu zadać sobie pytanie, komu i dlaczego zależało na tym, aby ograniczyć wydobycie polskiego węgla, aby pozbawić ludzi miejsc pracy. Odpowiedzialnym człowiekiem z ramienia rządu był pan minister Kossowski, który – moim zdaniem – górnictwo doprowadził do ruiny i zamiast stanąć przed wymiarem sprawiedliwości otrzymał stanowisko, bardzo ekskluzywne, prezesa Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, jako wybitny specjalista. I tak to się odbywało, Szanowni Państwo, nie tylko w sektorze górnictwa, ale w ogóle w polskim przemyśle. Bardzo często ludzie, którzy byli odpowiedzialni za upadek danej branży, otrzymywali w nagrodę inne bardzo ważne i dobrze płatne stanowiska. A chyba powinno być raczej odwrotnie.

Ja myślę, że dzisiaj należałoby powiedzieć społeczeństwu, powiedzieć polskim górnikom, ile będziemy zużywać węgla w następnych pięciu, dziesięciu czy dwudziestu latach. Powinniśmy też powiedzieć, jaka będzie możliwość eksportu tego węgla. Ja akurat mieszkam na terenach ściany wschodniej i naprawdę widzę, co się dzieje – z tamtej strony, ze Wschodu, lawinowo sprowadza się węgiel. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję panu senatorowi Sławomirowi Izdebskiemu i zapraszam na mównicę Mirosława Lubińskiego. Następnym mówcą będzie pani senator Zdzisława Janowska.

Senator Mirosław Lubiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze!

W moim wystąpieniu chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na nierówne traktowanie przez prawo grupy byłych górników pozbawionych niektórych przywilejów dotyczących wszystkich w tej grupie zawodowej.

Tak obowiązująca obecnie ustawa o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych, jak i mająca ją zastąpić ustawa o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006, przewidują świadczenia osłonowe dla górników, którzy nabędą uprawnienia do emerytury przed dniem 1 stycznia 2007 r. W obu wypadkach świadczenia te są praktycznie identyczne. Mają charakter płatnego urlopu, w trakcie którego pracownik otrzymuje 75% swojego miesięcznego wynagrodzenia oraz przysługujące mu gratyfikacje: deputat węglowy, nagrody z okazji Dnia Górnika, dodatkową nagrodę roczną wynikającą z Karty Górnika i prawo do korzystania ze świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Obecnie, a także zgodnie z nową ustawą, świadczenia przysługujące pracownikowi w trakcie urlopu wypłaca przedsiębiorstwo górnicze podlegające restrukturyzacji zatrudnienia. Ono też, jako pracodawca zobowiązany na podstawie odrębnych przepisów, wypłaca odprawę emerytalną należną górnikowi, jeżeli z dniem zakończenia urlopu górniczego i rozwiązania stosunku pracy przechodzi on na emeryturę.

W obu ustawach, co podkreślam, identycznie uregulowano również wypłatę świadczeń przysługujących górnikom korzystającym z urlopu w przypadku likwidacji lub upadłości przedsiębiorstwa górniczego. Obowiązek ten przejmuje jednostka wskazana w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw gospodarki – o tym mówi art. 31 obowiązującej ustawy, a będzie mówił art. 21 nowej ustawy. Ani jednakże ustawa obowiązująca, ani ustawa mająca ją zastąpić nie wskazują, kto wtedy wykonuje czynności wynikające z przepisów prawa pracy, na przykład składa lub przyjmuje oświadczenie woli w sprawie rozwiązania stosunku pracy, wystawia świadectwo pracy. Nie wskazują podmiotu właściwego do podjęcia czynności umożliwia-

jących wypłatę przez ZUS ekwiwalentu pieniężnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla, nie określają również, czy jakiś podmiot, i ewentualnie jaki, jest wtedy zobowiązany do wypłaty odprawy emerytalnej tym górnikom, którzy po zakończeniu urlopu górniczego chcą przejść na emeryturę.

Właśnie z tego powodu, również i w opinii ministra właściwego do spraw gospodarki, wielu górników korzystających z urlopu górniczego, udzielonego na podstawie obowiązującej obecnie ustawy, którym świadczenia wypłacały jednostki wskazane przez ministra, ma po przejściu na emeryturę kłopoty z uzyskaniem ekwiwalentu pieniężnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla oraz, co najważniejsze, nie otrzymało odprawy emerytalnej. Problem ten już teraz może dotyczyć znacznej liczby osób. Według informacji uzyskanej z Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, świadczenia za pośrednictwem jednostek wyznaczonych przez ministra pobierało siedmiuset sześciu górników, obecnie jest ich czterystu trzydziestu sześciu, a liczba ta z pewnością zwiększy się pod rządami nowej ustawy.

Problem, który podnoszę, dotyczy byłych górników z przedsiębiorstw górniczych, które przestały istnieć w wyniku upadłości lub likwidacji. Oczywiście nie jest to problem teoretyczny; ma on swoje odbicie w rzeczywistości. Niektórzy byli górnicy są traktowani inaczej niż pozostali tylko dlatego, że mieli pecha pracować w przedsiębiorstwie, które zostało zlikwidowane lub upadło i w związku z tym nie ma następcy prawnego pracodawcy. Przez to nie tylko są oni pozbawieni, w porównaniu do swoich kolegów z innych zamkniętych kopalni, części wcześniej przez mnie wymienionych przywilejów, ale też nie ma kto im wystawić świadectwa pracy.

Konkretnie dotyczy to na przykład byłych górników Zakładu Wydobywczo-Przeróbczego Antracytu Spółka Akcyjna w Wałbrzychu. Wielu z nich znajduje się w trudnej sytuacji życiowej i finansowej. Łatwo zrozumieć ich rozżalenie i rozgoryczenie, gdyż, jak twierdzą, są oni jedynymi pracownikami górnictwa pozbawionymi wcześniej omówionych świadczeń. Interwencje podejmowane przez nich w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, Kancelarii Prezydenta i Kancelarii Premiera pozostają bez skutku. Z odpowiedzi Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z kwietnia tego roku wynika, że ministerstwo pracuje nad identyfikacją prawną i finansową tego problemu w celu znalezienia rozwiązania. Mimo moich pytań nie udało mi się jednak poznać stanu zaawansowania tych prac.

Podnoszonego przeze mnie problemu, co bardzo chciałbym podkreślić, nie można jednak sprowadzić do względów społecznych czy też kontekstu lokalnego. Tu chodzi o rzecz zdecydo-

(senator M. Lubiński)

wanie ważniejszą, o znaczeniu wręcz konstytucyjnym – o równość wobec prawa.

Górnicy ze względu na wyjątkową sytuację górnictwa otrzymali na mocy ustawowej określone przywileje. Byli górnicy, o których mówię, są pozbawieni części przywilejów. Jest to niczym nieuzasadnione upośledzenie ich sytuacji prawnej. Jeżeli nie pochylimy się nad rozwiązaniem tej sytuacji, tym zdesperowanym ludziom zostanie tylko droga skargi konstytucyjnej do Trybunału Konstytucyjnego.

Proponowana przeze mnie poprawka zmierza do uregulowania wspomnianej kwestii.

Kolejna sprawa, którą chciałem poruszyć, to odniesienie się do wniosku mniejszości Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, zmierzającego do wykreślenia zapisu ustawy dotyczącego rozwiązania problemu byłych górników z Nowej Rudy i Wałbrzycha, którzy utracili prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej, co podkreślam, wypadkiem przy pracy górniczej lub chorobą zawodową, na przykład pylicą lub chorobą wibracyjną. Problem dotyczy niewielkiej grupy ludzi, aktualnie szacowanej na około stu osób. Mam szacunki dokładnie z dnia dzisiejszego, ponieważ kontaktowałem się z oddziałem wałbrzyskim ZUS. Można zatem nawet wyliczyć koszt tego zapisu, o który tutaj pytano. Jest to na pewno w skali roku mniej niż 3 miliony zł.

Ci ludzie zostali na początku lat dziewięćdziesiątych skierowani na renty zawodowe, często wbrew własnej woli. Działo się tak dlatego, że wówczas w tym pierwszym likwidowanym zaglebiu węglowym jednym ze sposobów rozwiązywania problemów bezrobocia było wysyłanie na rentę. Nie było wtedy urlopów górniczych i wysokich odpraw. Tymczasem w 1998 r. zmienił się system orzekania o niezdolności do pracy i po tym roku lawinowo były odbierane wcześniej przyznane renty, w tym również te, o których tutaj mówię: zawodowe i po wypadku przy pracy górniczej. Byłych górników rencistów uznano za zdolnych do pracy. Problem w tym tylko, że oni już nie mają dokąd wracać do pracy, bo kopalnie w Wałbrzychu i Nowej Rudzie są zamknięte, a bezrobocie sięga tam, według różnych szacunków, około 40%. Ci ludzie nie mieli szans na dopracowanie do emerytury górniczej, nie mieli też osłon socjalnych.

Ale jednak, aby choć w części odpowiedzieć na wniosek mniejszości Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, wraz z panem senatorem Drożdżem zgłaszam poprawkę zawężającą grupę ewentualnych beneficjentów inkryminowanego artykułu wyłącznie do byłych górników z Wałbrzycha i Nowej Rudy, którzy utracili prawo

do renty zawodowej. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Janowską.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Dołączam się do wypowiedzi osób, które zastanawiają się nad tym, dlaczego w sytuacji, kiedy drożeje węgiel, myślimy o tym, ile kopalń mamy zamykać i ilu ludzi ma stracić pracę. Myślę, że ta dyskusja społeczna, która toczy się od kilku miesięcy, dzisiaj zmienia zupełnie swój charakter, ponieważ dochodzą do nas sygnały z rynków, z giełd, ze świata. I koledzy, którzy bardziej żyją tymi sprawami, znają się na nich, wyraźnie o tym mówili. Ja również twierdzę, powołując się na dane, że coraz mniej będzie się dopłacało do eksportu, że drożeje węgiel w świecie, że bardzo dużo kosztuje transport, który jest prowadzony hen z daleka, z Ameryki Południowej itd., że rośnie społeczna nieufność wobec elektrowni atomowych i wysokich kosztów produkcji energii odnawialnej i że chętnie wraca się do elektrowni węglowych.

To dobrze, że obradujemy dzisiaj w Senacie już po tym, jak te informacje przebiegły w ostatnich tygodniach przez nasz kraj, ponieważ inny będzie, jak myślę, wynik głosowania w naszej Izbie. Chociaż Sejm, za co cenię kolegów z Sejmu, przeciwstawił się panu, Panie Ministrze, i sądzę, że uczynił dobrze. I teraz to uzasadniam.

Otóż mnie jako osobę zajmującą się problematyką zatrudnienia, restrukturyzacji zatrudnienia, prywatyzacji – ale tej uczciwej prywatyzacji – interesuje problem ludzi i konsekwencji społecznych każdego działania o charakterze ekonomicznym, w którym mamy grę rynkową.

Górnictwo przeszło kilka reform i jak powiedział pan senator Gierek – a zgadzam się z nim – górnicy ucierpieli najwięcej ze względu na nie taką cenę węgla... Doskonale pamiętam, co mówił pan marszałek Kutz na Śląsku, kiedy udawał, że górnicy są niewinni. Ceny rosną, ale nie górnicy na tym korzystają, lecz inne instytucje, tak zwane czapki, które w międzyczasie tworzą. I dlatego węgiel tak drogo kosztuje. To jest patologia górnictwa w naszym kraju, ale nie wynika to z winy górników. To górnicy są jednak obiektem ataków innych grup społecznych. W ostatnich latach wyrządzono im krzywdę, kiedy wzięto olbrzymią pożyczkę z Banku Światowego i usta-

(senator Z. Janowska)

lono, że muszą wyjść z kopalni setki ludzi, ale nie pomyślano, dokąd. Zafundowano górnikom bardzo kuszące odprawy, które zostały zmarnotrawione. To były odprawy w wysokości 35 tysięcy zł, a wtedy można było kupić za to samochód. Nie dano górnikom możliwości przekwalifikowania się, nie stworzono dla nich miejsc pracy, choć nawet na Śląsku była wówczas ku temu okazja, bo lokował się Opel. Nikt nie pomyślał, żeby ludziom, którzy nadają się do tego, by podnieść swoje kwalifikacje, zaproponować tam zatrudnienie. Uznano, że 35 tysięcy zł zamknie górnikom usta, uznano, że jeśli da się im kredyt na działalność gospodarczą, to oni sami się nauczą prowadzić firmy. I jak dzisiaj wiemy, zaledwie kilkadziesiąt osób uruchomiło firmy, które być może już nie istnieją, a były to najczęściej puby, pialnie piwa. Bo cóż górnik mógł uczynić, nienauczony prowadzenia własnego biznesu? Zmarnotrawiono te środki. Na te 35 tysięcy zł rzucili się ludzie najzdrowsi, najsilniejsi, którzy powinni zostać w kopalni. Jak dzisiaj wiemy, to była patologia, która doprowadziła do tego, że górnicy, ci pożądati górnicy, wrócili do kopalni pracować na czarno, choć z punktu widzenia prawa nie mogą tego zrobić.

Co się proponuje dzisiaj? Przeglądałam ustawę i chcę powiedzieć, że choć na pewno wiele zapisów dotyczących oddłużenia jest bardzo słusznych, może ona doprowadzić do powstania wielkiego konfliktu społecznego. Dlaczego? Otóż w imię dobra górników, chcąc, że tak powiem, zrekompensować im to, co uczyniono wcześniej, za poprzedniego rządu, tworzy się dla nich określone przywileje. Dzisiaj już nie dostają 35 tysięcy zł na samochód, czyli na przejeżdżenie tych pieniędzy i powrócenie do strasznej nędzy, teraz proponuje im się różne zachęcające cukierki. Pierwszy cukierek to jest stypendium na przekwalifikowanie. Drugi cukierek to jest działalność gospodarcza, kredyt, znów bez uczenia, jak prowadzić firmę, proponuje się tylko doradztwo. Bardzo przepraszam, naprawdę zajmuję się tym od lat i uważam, że nie wolno tak czynić. Jest to, brzydko mówiąc, wpuszczanie górników w maliny. Mówi się też o kontrakcie, który jest również kontraktem na przekwalifikowanie.

Proszę państwa, konflikt społeczny może polegać na tym, że konfliktuje się jedną grupę z drugą grupą. Pracodawcę bardzo się zachęca, ażeby przyjął górnika do pracy, refundując mu wszystko. W związku z tym może dojść do takiej sytuacji jak w innych sferach działalności: pracodawcy bardzo będzie się opłacało zatrudnić człowieka, za którego będzie miał refundowane koszty jego funkcjonowania. Nie będzie więc mu się opłacało trzymać pracownika, za którego nie ma refundowanych kosztów. I właśnie górnicy, którzy kiedyś

byli w kopalni i których teraz pracodawca będzie chciał zatrudnić, bo za nich dostanie pieniądze, staną w obliczu takiegoż konfliktu. To jest taka sama sytuacja jak z inwalidą, z osobą niepełnosprawną, z patologią wykorzystania funduszy. Każdy kocha osobę niepełnosprawną, bo ma z tego pieniądze. I obecnie, po wejściu w życie tej ustawy, każdy będzie kochał górnika, dlatego że dostanie za niego pieniądze, a nie dlatego, że będzie go chciał faktycznie przekwalifikować, uczynić pełnowartościową osobą na rynku pracy. Nie mówiąc o tym, że ta refundacja dotyczy określonego czasu, po którym ta osoba może być nieopłacalna dla danej firmy.

I dlatego uważam, że tego rodzaju propozycje muszą być wprowadzane bardzo ostrożnie. Ja się ogromnie boję, ażeby nie doszło do tego, o czym mówię. Myśmy wylali dziecko z kąpielą. Przepraszam tutaj pana premiera Hausnera, bo mam krytyczne zdanie również na temat pierwszej pracy, kiedy uznano, że każdy absolwent, który skończy szkołę, natychmiast może rozpocząć własną działalność gospodarczą. Teraz uważa się, że człowiek, który zna się na górnictwie, doskonale sobie poradzi przy prowadzeniu firmy. Boję się, że te środki mogą zostać zmarnowane.

Zgadzam się również z kolegami, którzy wnieśli poprawkę – ale ona nie przeszła w Sejmie – dotyczącą następującej sytuacji. Mianowicie nie można w sposób bezceremonialny likwidować kopalń, trzeba stworzyć możliwość ich łączenia. Absurdalna jest propozycja likwidacji tychże czterech kopalń. Niektóre były jedynymi żywicielami w mieście, bardzo dobrze stojącymi ekonomicznie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu panią senator Ferenc.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Omawiana ustawa o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 to propozycja rządu zmierzająca do zakończenia niekończącego się dotychczas procesu wyciągania z budżetu państwa środków na działania, które nie powinny występować w gospodarce wolnorynkowej. Ale, jak zwykle przy omawianiu ustaw, które dotyczą silnie zorganizowanych grup zawodowych, w ustawie pojawiły się zapisy, o których mówiłam jako sprawozdawca wniosku mniejszości, dotyczące stu pięćdziesięciu, może dwustu osób. Przed chwilą dowiedziałam się od kolegi senatora Lubińskiego, że stu osób. Czyli od wczoraj do dzisiaj grupa osób mających skorzystać z tych uprawnień zmniejszyła się o 50%, osób, dla których stworzono odpowiednie pro-

(senator G. Ferenc)

gramy, ale sami zainteresowani nie chcieli z nich skorzystać. Czyli lepiej brać emryturę jako czterdziestolatek aniżeli pracować? Uważam, że tworzeniem takiego prawa popieramy szarą strefę i pracę na czarno, bo trudno sobie wyobrazić zdrowego człowieka, mężczyznę w wieku czterdziestu lat, który nie będzie się zajmował żadną pracą.

Panie i Panowie Senatorowie! Apeluję, aby nie przyjmować takich rozwiązań, nie niszczyć systemów, które tak mozolnie są wprowadzane. Jestem przekonana, że takie prawo zrodzi kolejne roszczenia innych grup zawodowych i to z pewnością roszczenia uzasadnione. Co powiemy bowiem byłym pracownikom pegeerów, tkaczkom, szwaczkom z przemysłu lekkiego, których odeszło więcej niż górników? A przecież pracownicy przemysłu lekkiego też pracowali w zakładach z dużymi tradycjami, w których były zatrudnione całe rodziny i często z dnia na dzień pozostawały bez środków do życia. Ja się z tymi ludźmi spotykałam, kiedy jeszcze nie byłam senatorem, i wiem, co przeżywali. I co mamy im dzisiaj powiedzieć? Że to oni zapłacą za te dodatkowe rozwiązania wprowadzone podczas debaty sejmowej?

Panie Ministrze, apeluję do pana, aby wreszcie zakończyć proces przerzucania kosztów na wszystkich obywateli. Wiem, że senatorowie wywodzący się z górnictwa użyją argumentów, że są to pieniądze na papierze. Ale, Szanowni Państwo, z powodu takich samych pieniędzy na papierze likwidowane są zakłady w innych częściach kraju, bo nikt nie daruje tym zakładom ich zobowiązań. W ten sposób tracą pracę może tysiące pracowników, dla których nie tworzymy specjalnych ustaw. Pamiętajmy przy podejmowaniu takich decyzji o dużej grupie osób, do których nie wyciągnęliśmy ręki. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Ostatnim mówcą będzie pan senator Bachleđa-Księdzularz...

(Głosy z sali: Nie, nie, senator Jaeschke.)

Przepraszam, senator Jaeschke.

Senator Andrzej Jaeschke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan marszałek Pastusiak, w innym oczywiście kontekście, mówił o naszej Izbie jako Izbie refleksji i zadumy. Dumać nie będę, ale pewnymi refleksjami z dzisiejszej dyskusji chciałbym się podzielić.

Muszę powiedzieć, że jest to dyskusja bardzo profesjonalna, ale ja jako humanista wysłucha-

łem tego z najwyższym zainteresowaniem. Przede wszystkim dlatego, że dotyczy spraw ludzkich, bo w istocie o nich mówimy. Co więcej, dlatego, że chociaż należę do bardzo niewielkiego grona tych występujących, którzy nie są związani ani z górnictwem, ani z regionem, to mam jakieś rodzinne koneksje w tej materii i pewną wiedzę. Jeden element refleksji jest taki, że po raz ostatni pocili mi się oczy na pogrzebie mojego teścia, przy którego trumnie szło sześciu ratowników górniczych z zapalonymi lampami. To zrobiło na mnie nieprawdopodobne wrażenie. Ja rozumiem siłę tej tradycji, rozumiem siłę spistości wewnętrznej tej grupy społecznej, która na co dzień ryzykuje życie. I mogę powiedzieć, że rozumiem i ich interesy, i ich sposób myślenia. Przynajmniej tak mi się wydaje.

Nie mogę powiedzieć, jak wielu z kolegów, że na sprawach górnictwa się nie znam, choć też mógłbym. Ale strop od spągu rozróżnię. A co do tego, o czym mówił senator Markowski, że kopalnia w Wałbrzychu po paru miesiącach jest do zlikwidowania, to ja wiem, dlaczego, bo wiem, że te kopalnie daleko odbiegają od potocznego widzenia kopalni, od widzenia ich przez naszego przeciętnego obywatela, który raz w życiu był w kopalni w Wieliczce. To jest zupełnie coś innego.

Ale pozwólcie, Szanowni Państwo, na kilka refleksji jakby z pewnej oddali.

Padło tu określenie, że górnicy są niewinni. Proszę państwa, tu nikt nie jest w tym kontekście winny, ani górnicy, ani też moi wyborcy z Huty imienia Tadeusza Sendzimira nie są winni temu, że jest ich o 2/3 mniej niż ich było, ani szwaczki w Łodzi, ani inne grupy zawodowe, które poniosły ogromne straty. Obecnie w Polsce te dotychczasowe wielkie, jak to kiedyś mówiono, oddziały klasy robotniczej stają się w istocie rzeczy grupą schodzącą historycznie. Taka jest bowiem cena cywilizacji. Co jest winne? No, decyzje, które podjęto. Weszliśmy z całym dobrodziejstwem inwentarza w gospodarkę rynkową, czy to się komuś podoba, czy nie.

Uwaga druga. Koleżanka senator, dzisiaj sekretarz, moja dobra znajoma, Krystyna Doktorowicz, mówiła o tych traumatycznych przejściach. One rzeczywiście są traumatyczne, biorąc pod uwagę cały kontekst społeczny i kulturowy. Ale przecież, niestety, gwoli prawdy trzeba powiedzieć, że te traumatyczne przejścia nie były oszczędzone innym grupom społecznym w Polsce. To dotyczyło nie tylko górników, z całym największym szacunkiem dla tej grupy. I jakoś z tą traumą te grupy społeczne musiały sobie poradzić. I, jak to zwykle bywa, część sobie poradziła, a część nie.

Uwaga trzecia dotyczy wielkiej apoteozy węgla jako perspektywicznego nośnika energii. Z tego, co się orientuję, jeżeli nawet tak będzie, to nie będzie to węgiel europejski, tylko węgiel australij-

(senator A. Jaeschke)

ski, tylko węgiel chiński, a w Australii – kanadyjski, gdzie w ogóle nie trzeba budować kopalń, wystarczy zrobić odkrywkę i to niezbyt głęboką. Ale w ogóle, gdy słyszę tych wszystkich, którzy mówią o tym węglu, to zadają pytanie: a ilu z nas, tych obrońców węgla, zamieniłoby swoje ogrzewanie gazowe na węglowe, choćby i tańsze? Pytam kolegów, którzy tak mówią: czy sami we własnym domu zmieniliby z powrotem ogrzewanie z gazowego na węglowe? Bo ja nie. Wolę już więcej zapłacić. Mam czysto i nie muszę dokładać węgla do pieca, wszystko tam się samo robi. Za postępowanie się płaci.

Zastanawiamy się, Szanowni Państwo, co my powiemy naszym wyborcom. Było tutaj wiele głosów kolegów – ja te głosy oczywiście rozumiem – ze Śląska, Zagłębia, że będą musieli się tłumaczyć swoim wyborcom. Ja też zadaję sobie pytanie: a co odpowiem swoim wyborcom, kiedy zapytają mnie, dlaczego zgodziłem się po raz kolejny na to, żeby sektor nie zwrócił pieniędzy? I zaraz padnie pytanie: a dlaczego inni muszą zwracać? Co ja wtedy odpowiem moim wyborcom? Oni powiedzą: po co dokładać znowu miliard ileś milionów złotych? Na przykład moi studenci zapytają: Panie Senatorze, a ile to byłoby stypendiów dla studentów? I co ja mam im mówić? I wtedy, Panie i Panowie, ja będę bronił tego rozwiązania, rozumiejąc całokształt istniejącej sytuacji i licząc się z tym, że mówiąc trywialnie, kilku kolegom przybędzie głosów, a mnie tych głosów ubędzie. Ale ja rozumiem potrzeby i konieczności społeczne.

Zaniepokoiła mnie w tej dyskusji jedna teza. Ona się parę razy przejawiała. Jeden z kolegów senatorów powiedział: antygórnicza, czyli antyśląska. To jest bardzo niepokojące. Powiedziałbym, że jest to bardzo niebezpieczne, ponieważ w innym wystąpieniu słyszę, że część społeczeństwa jakby odwraca się od górnictwa. Takimi jednak wystąpieniami i takim stwierdzeniem ten proces tylko się pogłębia. My nie możemy w Senacie dawać takiego przykładu myślenia o sprawach Polski, sprawa Śląska jest bowiem sprawą Polski, a sprawy Polski są sprawami Śląska. Nie ma tu, przynajmniej w moim rozumieniu, jakiejś dysharmonii.

Wreszcie, Szanowne Koleżanki i Koledzy, odnoszę wrażenie, że ta dyskusja w ogóle nie dotyczy meritum ustawy. Mówimy o jakimś zamykaniu kopalń. Bardzo uważnie wysłuchałem i pana senatora Markowskiego, i pana ministra Piechoły i wychodzę z tej dyskusji bardzo wzmocniony i jakby optymistycznie nastawiony. Chodzi o dwa punkty widzenia, jeden jakby zależny od naszej woli i drugi niezależny. Może święta Barbara czuwa nad górnictwem, że oto w momencie największego sporu o kształt restrukturyzacji górnictwa

wzrosły ceny węgla? Ale trzeba to wykorzystać, bo to jest najlepszy moment, żeby to zrobić. Chodzi o to, żebyśmy nie spoczęli na laurach i powiedzieli, że ceny węgla rosną, w związku z tym zostawiamy to, jak było, bo jakoś to będzie dalej. Jest to najlepszy moment, w jakim można tę restrukturyzację zrobić. Rozumiem, że my przecież w ogóle o zamykaniu kopalń tutaj nie dyskutujemy. Rozumiem, że będą o tym decydować tylko względy ekonomiczne, rozstrzygane w Kompanii Węglowej zgodnie z jasnymi kryteriami gospodarczymi, z ustawowo pełnym zabezpieczeniem, z instrumentarium, o którym mówimy. Być może my w ogóle nie powinniśmy o tym mówić, bo być może w ogóle do tego nie dojdzie. Ale to wszystko zależy również od pewnych czynników zewnętrznych.

I wreszcie dwie uwagi bardzo ogólne. Oczywiście, ja nie mam recept, jak na przykład uniknąć sytuacji, w której powtórzy nam się po części sytuacja z pierwszej restrukturyzacji, czyli te telewizory, anteny satelitarne, samochody itd., a potem nic. Jeżeli jednak ktoś, jak pani senator Janowska, krytykuje dzisiaj rozwiązania, które rząd proponuje – ja osobiście nie mam lepszych i w związku z tym nie zgłaszam żadnych propozycji – to sądzę, że pani senator powinna zaproponować inne. Bardzo prosto jest bowiem powiedzieć, że to będzie niedobre. Chętnie się jednak dowiem, jakie są inne rozwiązania, bo przecież to jest kwestia do dyskusji, prawda? Można przedyskutować jakieś lepsze z tych możliwości.

I wreszcie ostatnia moja uwaga jako członka Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Otóż protestuję, Szanowni Państwo, żebyśmy w ogóle na szczeblu ustawowym regulowali sprawy dotyczące niewielkiej, naprawdę niewielkiej grupy ludzi. Czy nie lepiej będzie na przykład stworzyć w tej ustawie pewną delegację ministrowi, który w drodze rozporządzenia będzie załatwiał tego typu sprawy? Ustawa jest to akt prawny najwyższego, po konstytucji, rzędu. Jak tak dalej pójdzie, to będziemy obniżać liczebność grup, którymi będziemy się zajmować. Miejmy szacunek dla siebie i dla procesu ustawodawczego, który realizujemy. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pan senator Bachleda zabierze głos.

Pani Senator, nie może pani *ad vocem*. Może pani się jeszcze raz zapisać.

Senator Franciszek Bachleda-Księdzularz:

Sprostować można.

(Senator Zdzisława Janowska: To ja się jeszcze raz zapiszę.)

(senator F. Bachleda-Księżdzularz)

Wielce Szanowny Panie Marszałku rodem ze Śląska! Szanowni Państwo, którzy do nas dzisiaj przyjechali! Panie i Panowie Senatorowie!

Szkoda, że nie pan marszałek Jarzembowski prowadzi obrady, bo toczyłbym z nim spór, ponieważ pytania moje mieściły się jednak, i cieszę się bardzo, że pan minister podzielił to zdanie, na obrzeżach górnictwa. Ponadto jestem też w tym zespole senatorów, który złożył poprawkę. Także teraz, w moim wystąpieniu, chcę mówić właśnie o obrzeżach spraw górniczych, gdyż twierdzę, że czasami te symptomy, które można obserwować na przykład u nas na Podhalu, związane z funkcjonowaniem górnictwa, dają obraz choroby, trochę o tym mówią. To jest ten przykład, Szanowni Państwo – ja też na to czekam – pana senatora Izdebskiego, że my dawno tutaj nie dyskutowaliśmy, nie debatowaliśmy o polityce rolnej. O polityce gospodarczej, szeroko pojętej, też nie przypominam sobie, kiedy ostatnio debatowaliśmy w Senacie. I dlatego tak nam to dokucza.

Przyjęliśmy teraz ustawę o biopaliwach. One kiedyś nazywały się ekopaliwami – przypominam. A ja twierdzę, że ze względu na interesy rolnictwa i ochrony środowiska Polska przyjęła tę ustawę o dziesięć lat za późno, a my, Senat, jeden rok ściągnęliśmy...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Senatorze, mówimy o ustawie o węglu.)

O tym mówię. To jest ważna sprawa, to o czym tutaj mówię. Ja o tym powiedziałem i teraz wracam do cen.

Otóż najtańszym węglem czy paliwem jest na Podhalu węgiel oferowany z ciężarówki cztero-, sześciotonowej ze znakami rejestracyjnymi ze Śląska. 50 zł za tonę więcej pobierają nasi podhalańscy kierowcy, którzy jadą na Śląsk czterdziestotonowym zespołem samochodowym. Dlaczego? Bo muszą tam czekać w kolejkach trzy, cztery może pięć dni przy bramach górniczych. To jest prawda, mogę to udowodnić. Najdroższym węglem u nas na Podhalu jest natomiast... I jeszcze powiem może, dlaczego tym zespołom warto tam jechać. Ponieważ one obsługują pensjonaty, które biorą dwanaście, piętnaście, dwadzieścia ton za jednym razem. I jest potem walka o cenę za miejsce noclegowe od turysty w danym pensjonacie. Tu się to już opłaca, to jest ten element walki. Ludzie liczą szybko, dobrze i bardzo szybko reagują. Co ciekawsze, kierowca ze znakami rejestracyjnymi ze Śląska nie chce przyjąć zamówienia, bo mówi: nie wiem, ile będzie kosztował ten węgiel następnym razem, jak ja za tydzień czy za dwa tygodnie tu przyjadę, czy nie będzie o pięćdziesiąt złotych droższy. To są ciekawe sprawy, ciekawe jest to, dlaczego tak właśnie się dzieje. I cieszę się, że są tutaj ludzie, którzy słuchają tego, bo to jest ta prawda, ta sytuacja, któ-

ra występuje na naszym terenie. Ja nie wiem, dlaczego tak jest, ale uznałem, że mam obowiązek o tym powiedzieć, bo tak jest.

Teraz, kiedy będę mówił o strategii gospodarczej Polski, to zapytam, nie oczekując na razie odpowiedzi, dlaczego pomysłu wyjścia z tego, programu zmiany modelu działalności górniczej i otoczenia górnictwa, bo nie nazywam tego słowem „restrukturyzacja”, nie połączono na przykład z programem budowy dróg i autostrad. Czy byłby w Polsce ktoś lepszy, kto mógłby budować autostrady, niż górnicy? I gdybyśmy jeszcze dołożyli pieniądze z tego frontu walki z bezrobociem, czyli walki o utrzymanie zatrudnienia, dającego tak ogromną godność różnym ludziom... Czy nie można by tego zrobić? Czy nie bylibyśmy wtedy dużo mądrzejszymi ludźmi? Dlaczego tego nie uczyniliśmy? Bo ciągle zacierzawieni jesteśmy w sporze politycznym, który nas ściga, ściga nasze czoła, nasz wzrok tylko ku bieżącym problemom i ku temu, jak rozegrać to politycznie w tym roku, abyśmy jeszcze rządili w przyszłym roku.

To jest ta sytuacja. Nie korzysta się z dorobku naszych wspaniałych naukowców, bo gdyby się korzystało, to te programy na przykład łączylibyśmy w jednym froncie – energetycznym, ekologicznym, transportu wodnego, kolejowego, a na końcu samochodowego, a potem ochrony, a bardziej może promocji zdrowia. Po prostu nie umiemy korzystać z pomysłów dostarczanych przez naszych wspaniałych polskich naukowców. Jako przykład daję „Program dla Odry – 2006”. Debatowaliśmy tutaj nad nim niedawno. Otóż gdybyśmy byli od razu przyjęli propozycje naszych naukowców, dotyczące Odry jako takiej, już bez tego roku 2006, tylko w dziewięćdziesiątych latach za nią się zabrali, to, moi Szanowni Państwo, ogromnie byśmy pomogli...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Senatorze, mówimy cały czas o ustawie w sprawie górnictwa.)

Ale na końcu powiem o węglu, Panie Marszałku, niechże pan zaczeka chwilę. Pan niech mi...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Niech pan cały czas mówi o węglu.)

Pan niech mi powie, kiedy ja mam zakończyć wypowiedź, przypomni, że mija dziesięć minut. Bardzo pana o to proszę. Nie rozumiem, dlaczego pan mi przerywa.

Otóż mówiąc o programie dla Odry na końcu powiem dokładnie, że zespół samochodowy czterdziestotonowy porusza ten sam silnik, z którym barka przewożąca tysiąc ton węgla mogłaby płynąć po Odrze do Szczecina. Wtedy tam, na końcu cena węgla byłaby konkurencyjna i elektrociepłownia w Szczecinie nie kupowałaby węgla zagranicznego. Gdybyśmy to czynili rozsądnie, mądrze i z dużym wyprzedzeniem, czyli gdybyś-

(senator F. Bachleda-Księżdzularz)

my uprawiali politykę, a nie politykierstwo. Bo polityka to jest wyprzedzanie pomysłami, projektami, programami wszelkiej działalności grup społecznych w danej sytuacji społecznej w kraju, a przede wszystkim za granicą. A my tylko skupiamy się na bieżącej walce politycznej, i to tylko w naszym grajdole, a nie patrzymy w ogóle na otoczenie, na to, co dzieje się w naszym kraju.

Szanowni Państwo, jeszcze jeden kolejny przykład to zaporą wodną w Świnnej Porębie na rzece Skawie. Czy nie mogliby jej po prostu budować nasi górnicy, których było w nadmiarze w swoim czasie? Czy nie w tym programie budowy zapory była woda dla Śląska, o której się dziś nie mówi? Za kilka, kilkanaście lat będzie brakować wody i będą się wojny toczyły na świecie o wodę, w tym także o wodę dla Śląska i dla Krakowa. Ale w tym programie budowy zapory w Świnnej Porębie, którą zaczęto budować dwadzieścia pięć lat temu, nie bierze dzisiaj udziału ani Śląsk, ani największe i najbogatsze w tym ciągu miasto, któremu, że tak powiem, zagraża powódź ze Skawy, to jest Kraków. Dlaczego? No bo brakuje nam rozumu, a gdybyśmy go mieli, to te dwa ośrodki by tam pracowały, i te pieniądze również by pracowały. Budowalibyśmy zaporę wodną jako podmiot prawa handlowego, to była spółka akcyjna, a nie tak jak teraz przy pełnym finansowaniu z budżetu państwa. A budżet by mógł rokrocznie finansować jedną trzecią. I tak program budowy zapory w Świnnej Porębie wydłużył się nam za sprawą tegorocznego finansowania z dwudziestu pięciu do pięćdziesięciu lat. Jaki jest sens realizowania w ten sposób jakichkolwiek przedsięwzięć gospodarczych?

I pokazuję teraz, że gdybyśmy mogli... A weźmy pod uwagę dodatkowo otoczenie zapory. Gdyby górnicy te pieniądze, które będą mieli, o czym mówiła pani senator Janowska, umieli skomasować – przepraszam, że tak mówię: te pieniądze – zebrać, złożyć razem, stworzyć jakąś spółkę prawa cywilnego i na przykład nad Świnną Porębą jakieś otoczenie turystyczne, wypoczynkowe zrobić, to czy nie można byłoby tego połączyć? Czy ktoś nad tym myśli? A to jest przedsięwzięcie, powtarzam, z którym już dwadzieścia pięć lat się męczymy w tym kraju, i jeszcze dodatkowo tegoroczna perspektywa finansowania pokazuje, że jeszcze pięćdziesiąt lat będziemy się tak męczyć.

I dlatego też wzywam do tego, abyśmy na podstawie tej debaty...

Panie Marszałku, ja powiedziałem na początku, że wziąłem udział w debacie, gdyż złożyłem poprawkę, a w swoim wystąpieniu będę mówił o obrzeżach górnictwa, po to, abyśmy ciągle wracali do tego, że wcześniej mamy debatować nad dużymi tematami polityki gospodarczej, polityki rolnej, zdrowotnej itd., itd. Wtedy nie będziemy

się potykać o proste błędy, o proste problemy, które nam wyrzuci rzeczywistość przy okazji najmniejszego zachwiania, czy to w postaci strajku, czy jakichś ruchów społecznych, czy finansowania Odry po powodzi w 1997 r. Bo gdybyśmy ten program wcześniej zrobili, to na pewno straty... A i tak musieliśmy w to potem włożyć środki finansowe, bo należało natychmiast ratować, natychmiast usuwać skutki powodziowe. Płacimy wtedy dziesięciokrotnie więcej, niż gdybyśmy się odwołali do rozumu.

Dziękuję serdecznie, Panie Marszałku. Przepraszam pana za to, że bardzo naruszyłem pańską cierpliwość.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję, że pan się zmieścił w czasie. Było to raczej takie pana kazanie przy okazji spraw górnictwa, no ale uważam, że to w ramach refleksyjności tej Izby powinno też od czasu do czasu mieć miejsce.

(Senator Franciszek Bachleda-Księżdzularz: Wszak mam przydomek „Księżdzulorz”.)

Pani Janowska senator, jeszcze raz.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Zostałam wywołana do tablicy, w związku z tym odpowiadam. Pan senator Bachleda-Księżdzularz już mnie w jakimś stopniu wyręczył, ponieważ ja też do tej kwestii chciałam nawiązać.

Należę do ludzi, którzy od lat zajmują się nie tylko nauką, ale i badaniem, doradztwem, prowadzeniem ekspertyz, zajmują się też restrukturyzacją i prywatyzacją. I tak jak pan senator słusznie zauważył, ja również wiem, że marnotrawione są kwalifikacje bardzo wielu ludzi, którzy mogliby bardzo pomóc w rozwiązywaniu problemów. Tylko że oni są w określonej grupie politycznej i nie zawsze takie osoby są wykorzystywane.

Nie tak dawno odbyła się tutaj, w Senacie, debata na temat funkcjonowania administracji publicznej w naszym kraju. Mówiliśmy o tym, jakże to powinny się liczyć kompetencje, kwalifikacje ludzi. Ja nic nie poradzę na to, że dobór osób, które decydują o tym, co się w naszym kraju stanie w poszczególnych resortach, w gospodarce, w danym miejscu, regionie, nie zawsze idzie w parze z kwalifikacjami, z doświadczeniem i kompetencjami, które te osoby posiadają. Tak dzieje się przez cały okres transformacji, bez względu na władzę, która pełni swoją funkcję. Jedna grupa odchodzi, druga przychodzi i niestety popełnia się te same błędy. Stąd też bezwzględnie to, co jest... Zresztą jeżeli o to chodzi, to tak jak mówię, mogłabym odwołać się do swoich publi-

(senator Z. Janowska)

kacji książkowych. Ja się Śląskiem, węglem, patologią w dziedzinie prywatyzacji i restrukturyzacji zajmuję, ja opowiadam o tym właśnie, jak straszliwie źle jest robiona restrukturyzacja w naszym kraju, w naszej gospodarce. Mówię również nieustannie o tym, jak to powinno być.

I, Panie Senatorze, wiele osób w tym kraju doskonale wie, jak powinno być. Ale chodzi o to, co pan senator Bachleda-Księdzularz powiedział przed chwilą: u nas od lat nie ma strategii, nie ma odpowiedzi na pytanie, co będzie z naszym krajem, co będzie z naszymi regionami, jaka faktycznie jest polityka gospodarcza i przemysłowa naszego kraju, co faktycznie ma być ze Śląskiem, z moim regionem, ze ścianą wschodnią itd., itd. Przychodzi określona grupa biorąca władzę i zaczyna na nowo budować coś dla danego wycinka, natomiast wizji polityki regionalnej kraju niestety nie ma. I dlatego moja wypowiedź jest tak krytyczna. Ja bardzo wyraźnie zdaję sobie sprawę z marnotrawienia pieniędzy i ludzenia ludzi. Ci ludzie, którzy rzeczywiście powinni znaleźć inną pracę, muszą wiedzieć, a ktoś musi im to powiedzieć, jakiego rodzaju inwestycje powinny znaleźć się na Śląsku. Dlaczego nie ściągamy inwestorów w określone miejsce? Dlaczego ludzi o pewnych kwalifikacjach, których rzeczywiście jest trochę za dużo, nie kierujemy do zdobycia kwalifikacji potrzebnych w tym miejscu? Nie byłoby wówczas takiego marnotrawstwa, ponieważ restrukturyzacja zatrudnienia byłaby zgodna z koncepcją rozwoju naszego kraju i poszczególnych regionów, a tego niestety ciągle nam brakuje.

I to jest moja odpowiedź, Panie Senatorze. Dziwię się, że pan, od niedawna belwederski profesor, kieruje do mnie tego rodzaju pytania. Myślę, że powinniśmy się trochę lepiej rozumieć. Przecież tu chodzi o naszą wspólną Polskę i o naszą wspólną strategię. A jak jest, to sami widzimy. I tylko rodzą się niepotrzebnie konflikty społeczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Lipowski zabierze głos.

Senator Grzegorz Lipowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę na omawiany dzisiaj problem spojrzeć obiektywnie, jako ten, który z bliska i od dawna obserwuje przemiany, jakie następują w górnictwie. Od dawna, bowiem dwadzieścia lat temu przez dziesięć lat pełniłem funkcję dyrektora naczelnego Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Wigolen”, które równoległe z zakładami LENKO w Bielsku-Białej produkowały, dopracowywały

technologię produkcji tkanin podsadzkowych polipropylenowych. Produkowaliśmy rocznie 36 milionów m tkanin; kolejki samochodów ustawiały się, aby zaopatrzyć w porę kopalnie w tkaniny zamulkowe. No, ale wtedy wydobycie kształtowało się na poziomie blisko 200 milionów t. Później transformacja ustrojowa, przemiany gospodarcze, które nastąpiły, niestety doprowadziły do tego, że takie zakłady jak Wigolen i inne...

Powiem tu ogólnie, że w 2000 r. z tego powodu, że funkcjonowała wtedy, już w tej chwili trochę ograniczona, szara strefa przemysłu lekkiego, sprowadzono do Polski 120 tysięcy t tkanin i odzieży za 155 milionów zł; taka była zarejestrowana wartość wiezionych towarów. To znaczy, że kilogram tkaniny – a tyle wystarcza na trzyczęściowy garnitur – sprowadzono za 1 zł 72 gr. W przeliczeniu na średnią wydajność sprowadzenie tej ilości to jest to samo, co zlikwidowanie dziesięciu dużych przędzalni, takich jak te dwie, które były w Sosnowcu, czy ta w Bielsku, czy ta w Częstochowie. To jest dwanaście dużych tkalni, takich jak w Bielsku, jak w Łodzi, to są farbiarnie, wykańczalnie, to jest sześćdziesiąt tysięcy stanowisk pracy w tych trzech szczególnie prężnych ośrodkach włókienniczych. Ale to jest również ograniczenie zużycia energii elektrycznej, którą produkujemy przede wszystkim z węgla, to jest ograniczenie zużycia węgla, bowiem te zakłady były bardzo energochłonne i parochłonne, bo każdy z nich musiał mieć ciepłownię, żeby była para technologiczna dla wykańczalni, dla farbiarni.

Dlatego zużycie węgla tak istotnie spadło i musimy być tego świadomi. Musimy tak samo być tego świadomi, że Unia Europejska stawia warunek, iż w określonym czasie, dość krótkim, musimy osiągnąć poziom 12% energii odnawialnej, alternatywnej, a w tej chwili mamy 2,5% i niestety ta tendencja będzie się utrzymywała.

Kolejny raz już przeżywamy, to już stało się modne, polowanie na czarownice: zawsze jest odpowiedzialny ten, kto w danym okresie rządzi. I za wszelkie mało popularne decyzje każdy z rządów będzie odpowiadał. Ale ta sprawa szarej strefy, o której mówię, kiedy sprowadzono 20 tysięcy t tkanin i odzieży, to był rok 2000. To wtedy wygaszono przemysł lekki, który miał na Zachodzie swoją markę, miał tradycje ogromne.

Stąd też te cięcia będą musiały następować, one będą musiały następować. Mimo ich niepopularności, ktoś je musi robić. Porównując to do operacji chirurgicznych, można powiedzieć, że we właściwym momencie ten przysłowiowy wrzód powinien być przecięty, bowiem jeżeli on narasta, to potem powoduje jeszcze większe spustoszenia. Nie będziemy przecież wydobywali węgla na hałdę, bowiem przy warunkach pogodowych, jakie u nas występują, przy dobrym

(senator G. Lipowski)

słońcu i dobrym deszczu, następuje samozapłon i hałda sama spłonie, powodując koszty. Ja wiem, że to są bardzo niepopularne sprawy, że bardzo często wystarczy tylko to, że rząd ma pomysł i już on zostaje rozgrzebany; tak jak było z winietami. I podzielam podgląd, że często przez walkę polityczną przegrywamy poważne sprawy gospodarcze. Autostrady już dawno można było budować i można było wykorzystać potencjał, jaki jest w górnictwie. Tak samo ekopaliwa kilka razy musiały wracać pod obrady Sejmu, żeby w końcu jakoś je przepchnąć. Dlatego wydaje mi się, że ta tendencja, niestety, będzie musiała występować.

Ciągle stawiam sobie pytanie... Bo ja rozumiem, że kiedyś, kiedy był problem z zaopatrzeniem górnictwa właściwie we wszystko, to były potrzebne i centrale zaopatrzenia górnictwa, i sklepy górnicze, które były wtedy krytykowane, ale jednak były, i zjednoczenia, później przemianowane na inne, i w tej chwili znowu są te kompanie i cała nadbudowa. Zastanawiam się nad tym, czy kopalnia, która potrafi wydobyć węgiel, nie potrafiłaby go też sprzedać? I czy ta cała nadbudowa jest potrzebna? Ostatnio krytykowano te spółki. Nie do końca powiedziano, że wszyscy zarabiają – ci, co wożą węgiel, ci, co eksportują węgiel. Wszyscy na tym węglu zarabiają, a kopalnie muszą upadać. Ja naprawdę tak do końca nie dostałem tutaj odpowiedzi i sądzę, że ten problem powinien być u nas, tam na Śląsku, dokładniej rozpracowany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Lista mówców się wyczerpała, ale ja na koniec pozwolę sobie udzielić głosu sobie i parę słów powiem.

Senator Kazimierz Kutz:

Niestety ze względu na obowiązki marszałkowskie byłem poza gmachem i nie słyszałem całej dyskusji, czego bardzo żałuję. Pierwszym mówcą, którego słowa mnie dotknęły, był senator Jaeschke, dlatego głównie będę nawiązywał do tego, co on powiedział, i do tego, o czym tu ogólnie się mówi.

Proszę państwa, Śląsk to jest bardzo dziwny twór, pod każdym względem. Gdyby tak sobie wyobrazić współczesny pejzaż Polski, popegeerowskie tereny, gdzie wszyscy źle żyją, tereny łódzkie, gdzie żyły tkaczki itd., to na tym tle Śląsk by się jawił jako olbrzymia termitiera, jako pewien fenomen, pewien wybryk natury, dlatego że niestety Śląsk jest i był węgiel.

Kiedy w połowie XVIII wieku w wyniku wojny siedmioletniej Śląsk został przyłączony do Niemiec, Fryderyk Wielki, autor wielkiej polityki *Drang nach Osten*, którą potem fenomenalnie realizował Bismarck, a Hitler ją wykończył... My, Ślązacy, ostaliśmy się z tym węglem, a wtedy, po rewolucji francuskiej, rodził się, proszę państwa, kapitalizm... Węgiel to był po prostu wielki skarb, który Rzesza dostała dzięki światłemu umysłowi swojego wielkiego króla, bo jak wiecie, kapitalizm opierał się na węglu i stali. Wojowniczość Niemiec spowodowała, że tam, gdzie był węgiel, musiały istnieć huty, i te przemysły były dla Rzeszy Niemieckiej od zarania przemysłami zbrojeniowymi.

Nieszczęściem współczesnej Polski jest to, że po doświadczeniach koszmaru drugiej wojny światowej Europa zmądrzała i postanowiła, że – ponieważ głównym konfliktem był konflikt europejski francusko-niemiecki i tu występowały wojny – trzeba to połączyć, by nie stwarzać więcej pretekstu do wojowniczości i napędzania przemysłu zbrojeniowego w obu krajach.

To Śląsk był prawą nogą wielkich struktur ekonomicznych, które umożliwiały wojowniczość Niemiec; zagłębienie Ruhry i Śląsk. Ślązacy byli wtedy wewnętrzną kolonią. Gdy rodził się kapitalizm, to po to, by on zaistniał i zakwitł, musiała się rodzić klasa robotnicza – Karol Marks fantastycznie to wszystko opisał – i Ślązacy, którzy byli narodem chłopskim, musieli stać się słowiańskim proletariatem w Niemczech, dajmy na to dwa razy tańszym. Stali się oni nowoczesną warstwą niewolników przemysłowych. Piętno kolonializmu wyciśnięte było na Śląsku niezależnie od czasu i ustroju, również po wojnie, kiedy Polska była zniszczona, a Śląsk – pragnę państwu przypomnieć – z własnej woli przyłączył się do Polski, bo nie był już w stanie wytrzymać wyzysku i germanizacji.

To dlatego Śląsk tak bardzo różni się swoją mentalnością, gdyż Śląsk nie partycypował w tradycjach niepodległościowych, na Śląsku nie było problemu niepodległości, bo myśmy jej nigdy – od średniowiecza – nie zaznali. Państwo polskie odwróciło się od Śląska i tak jest, w gruncie rzeczy, do dzisiaj. Mieszkańcom Śląska chodziło o to, żeby żyć w państwie sprawiedliwym, gdzie człowiek byłby traktowany bardziej jak człowiek i nie byłby na siłę germanizowany. To z tego wzięła się tęsknota za innym krajem. A co to mógł być za kraj? To była Polska. Ślązacy, którzy coś tam czytali, czytali literaturę polską, zainfekowali się mitem niepodległościowym i kiedy zbliżała się pierwsza wojna światowa, ta wielka erupcja ruchów narodowościowych w Europie, polskość na Śląsku odżyła jako marzenie, jako sen o lepszym państwie, sprawiedliwszym społecznie, gdzie człowiek byłby lepiej traktowany.

Niestety, tak się nie stało ani przed wojną, ani po wojnie, kiedy Polska była zniszczona, a cały

(wicemarszałek K. Kutz)

zatrzymany Śląsk, nietknięty pożogą wojny, pracował na Polskę.

Pragnę zwrócić państwa uwagę na to, że przez całe, całe lata ta termitiera, ten skrawek, na którym siedziało 12% ludności polskiej, dostarczała 25% budżetu. Myśmy pracowali na Śląsku na całą Polskę. Proszę sobie wyobrazić, jak by wyglądała Polska powojenna bez Śląska. Nie byłoby jej, byłyby te pola zniszczeń! Kto odbudował Warszawę? Mówiło się: cały naród buduje Warszawę, ale pieniądze i tak dalej szły wiadomo skąd: stamtąd, gdzie mogły być. Niestety, obcość Śląska jest trwała.

Dla mnie genialna była wypowiedź wiceministra spraw zagranicznych w rządzie pana Buzka, który w przypływie szczerości powiedział, że – bo oczywiście konsekwencją eksploatacji Śląska były wszystkie paskudztwa związane ze zniszczeniem natury i z wyzyskiem ludzi – po wojnie węgiel i stal były podstawowymi źródłami dochodu narodowego i dewiz, więc inwestowano w górnictwo jeszcze bardziej, bo ono było jakby podstawą narodowego bytu. Stąd tak wielki rozwój górnictwa, do którego przyczynił się przecież były minister, który tu siedzi i który to wszystko robił z namiętnością.

Po wojnie, w związku z tym, że przerwano możliwość rozwoju instynktów wojennych, zaczęto likwidować wielkie przemysły zbrojeniowe i połączono ze sobą przemysły dwóch państw. Dwa państwa, które ze sobą wojowały – mówię o Francji i Niemczech – przez te lata wszystko sobie załatwiły. Przedtem Niemcy dostały pomoc finansową z Ameryki itd., bo reformy górnictwa były kosztowne, i w 1957 r. zaczęły rekonstruować górnictwo. Pan Markowski mówi, że jeszcze dzisiaj Niemcy pompują rocznie w górnictwo 3 miliardy.

W tym trudnym czasie, kiedy Polska przeżywa rewolucję, kiedy cała gospodarka, wszystko musi się otrząsnąć i dostosować do warunków wolnorynkowych, my musimy zredukować nasz przemysł wojenny z takim właśnie opóźnieniem.

Ja mówię o węglu i o stali, ale rzecz przecież nie w węglu, nie w liczbach, nie w pięciu kopalniach. Jest to wielki problem ludzki. To jest termitiera. Co mają robić dzieci górników, których w ciągu pięciu lat zwolniono sto tysięcy? Pragnę zwrócić państwa uwagę na to, że w Polsce jest taka sytuacja, że gdy porówna się małżeństwo, które ma wyższe wykształcenie, z małżeństwem górniczym z wykształceniem podstawowym, to się okaże, że dziecko górnika ma możliwości uczenia się, skończenia wyższej uczelni na poziomie 17 na 100.

Problem Śląska to nie jest problem tej ustawy, tylko tego, co się za nią kryje, a kryją się za nią wielkie problemy społeczne, które przez czternaście lat były zostawiane na boku. Istnieje granica ludzka, po przekroczeniu której człowiek nie jest

w stanie wytrzymać negatywnego reżimu i on będzie się musiał zbuntować. A w gruncie rzeczy przez czternaście, no, może dziesięć lat kupowano spokój społeczny, nic nie robiono z przemysłem, tylko dawano pieniądze. Państwo nie jest w stanie tego wytrzymać, a ludzie nie są w stanie wytrzymać tak radykalnych przemian, ponieważ cały czas mają świadomość, że są niewolnikami. Bo kimże może być górnik, człowiek prosty, niewykształcony, którego wrzuca się w wolnorynkowy żywioł? On może tylko zaznać biedy albo być zagrożony patologią. Obszary patologii, dewastacji ludzkiej są niewyobrażalne. My nic o tym nie wiemy, dlatego że wiedza o Śląsku jest mała, a telewizja cały czas dostarcza nam rozrywki i nie przedstawia problemów społecznych.

Tak więc, proszę państwa, ta ustawa... Nasze myślenie w kategoriach przywilejów powoduje, że ja często słyszę w Senacie: wyście mieli dobry okres na Śląsku, dostaliście swoje, teraz my. To nie o to chodzi. Sprawy zaszły tak daleko, że jeśli nie uporządkuje się tego resortu, nie przewidzi się związanych z tym konsekwencji społecznych, to rzeczywiście może dojść na Śląsku do sytuacji, które są trudne do przewidzenia. I to chciałbym państwu uzmysłowić.

Ja się cieszę, że ta ustawa w końcu jest, bo ona rzeczywiście jest wyrazem pewnej osłony europejskiej, dajmy na to, na miarę wszystkich tych wielkich problemów społecznych. Współczesne państwo europejskie, do tego katolickie, nie może sobie pozwolić na masowe skazywanie ludzi na nędzę. Z tym nikt nie może się zgodzić. I ludzie się nie zgodzą. Na to nie ma rady.

I ta ustawa jest skierowana przeciwko tym niebezpiecznym tendencjom. Myślę, że jak na możliwości, którymi państwo dysponuje, Panie Ministrze, bo sami górnicy... Ona jest po prostu w miarę znośna. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Franciszek Bobrowski chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Senatorze, pan jeszcze raz zabierze głos, tak? (Senator Franciszek Bobrowski: Przepraszam, ja pierwszy raz...)

Bardzo proszę, tylko późno pan się zgłosił.

Senator Franciszek Bobrowski:

Jestem młodszy od węgla kamiennego i może to z tego wynika.

Trochę mi smutno, bo w zasadzie nie idziemy tropem proponowanym przez senatora sprawozdawcę Markowskiego, ba, nie idziemy w dyskusji tropem ministerstwa gospodarki, które też proponuje rozwiązania. Chwilami idziemy – i te głosy są dla mnie najbardziej przykre – takim oto tropem: z pegeerami zrobiliśmy w taki sposób,

(senator F. Bobrowski)

z prządkami w taki sposób, no to zrobimy w taki sposób i z górnikiem. Ale górnicy to ludzie.

Ja nie wiem, czy na Śląsku nie ma większego spustoszenia – tylko być może to nie jest tak widoczne – niż w przypadku, ale jak mówię, nie wiem, pegeerów. Bo jeszcze piętnaście lat temu w naszym kraju było pięćset tysięcy górników węgla kamiennego. Nigdzie na świecie nie odbyła się likwidacja stanowisk pracy w tak szybkim tempie. Po prostu nigdzie.

Wysoka Izbo, cztery lata temu byłem we Francji, w Metz, na konferencji Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Francuzi mieli potężny problem: mieli ostatnie sześć tysięcy górników. Ale interesowali ich nie tylko ci górnicy. Interesowała ich również cała infrastruktura skupiona wokół górników, a więc szewc, rzeźnik, piekarz itd., itd. Nie wspomnę już dzieci, o których tu pan marszałek tak pięknie mówił.

Ja bym po prostu poszedł właśnie w tym kierunku, w kierunku pomocy, i to nawet nie ze względu na wdzięczność za to, co Śląsk jako region zrobił dla państwa, tylko żeby chociaż przez moment mieć poczucie, że człowiek jest podmiotem, a nie stoi na siódmym, ósmym miejscu, bo mimo wszystko trzeba w naszym smutnym i biednym kraju trochę pogodzić z tym ekonomią.

Ja mówię te słowa również dlatego – i tak chciałbym być zrozumiany – że właściwie węgiel kamienny z ekonomicznego punktu widzenia jest moim największym wrogiem, bo ja jestem zwolennikiem brunatnego. A im gorzej z węglem kamiennym, tym lepiej sprzedaje się brunatny. I pan minister jest zadowolony, i społeczeństwo zadowolone, bo sprzedajemy więcej energii, najtańszej energii w tym kraju. Ale nie na tym rzecz polega. Nigdy nie zwróciliśmy się do ministerstwa, tego rządu ani poprzednich rządów z ubolewaniem, że nie sprzedajemy tyle, ile byśmy mogli, bo ekonomia tak pokazuje, bo trzeba by właściwie maksymalnie fedrować ten brunatny, sprzedawać i produkować energię, a możliwości są. Więc tu, jako wróg tego węgla kamiennego, proponuję jednak iść tropem, który nakazuje, wskazuje czy proponuje nam pan minister Piechota, jak również przewodniczący Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, pan Jerzy Markowski. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Stwierdzam, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że w dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie: Drzęzła, Doktorowicz, Drożdż, Markowski, Janowski, Sagatowska, Szafraniec, Bachleda i No-

ga, a w trakcie przemówienia senatorowie: Gierrek, Izdebski i Lubiński.

Zgodnie z regulaminem zamykam dyskusję.

Zwracam się do pana ministra z pytaniem, czy chciałby ustosunkować się do dotychczasowych obrad.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jacek Piechota:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Obiecuję nie podchodzić do bicia rekordów w wystąpieniach parlamentarnych. W Sejmie udało mi się go pobić, bo moje odpowiedzi na pytania panów posłów w debacie nad tą ustawą trwały dwie godziny i dwadzieścia minut. Obiecuję tutaj uczynić to krócej.

Przede wszystkim chciałbym wypowiedzieć pewną tezę ogólną – ona przewijała się tutaj w niektórych wypowiedziach, ale niektórzy, niestety, nie chcieli zauważać rzeczywistości, w której funkcjonujemy – ta rzeczywistość jest nieunikniona, nieuchronna. My po minionych czasach, o których tak wspaniale mówił pan marszałek Kutz, odziedziczyliśmy dramatycznie złą strukturę gospodarki. I to wciąż jest nasz ogromny problem, z którym borykamy się praktycznie na każdym kroku.

Małe i średnie przedsiębiorstwa generują w Unii Europejskiej 70–80% produktu krajowego brutto. W Polsce na początku procesu naszej transformacji tworzyły one zaledwie dwadzieścia kilka procent produktu krajowego brutto. Dzisiaj, po tylu latach transformacji, tworzą zaledwie 50% produktu krajowego brutto.

To obrazuje, jak bardzo polska gospodarka wciąż jest zdominowana przez wielkie firmy, wielkie sektory, wielkie przedsiębiorstwa, które bardzo trudno dostosowują się do nowych warunków: otwarcia rynku i konkurencji rynkowej będącej w wielu obszarach siłą napędową.

Dziesięć lat temu sektor paliwowo-energetyczny w Polsce tworzył 8,1% produktu krajowego brutto, dzisiaj tworzy 4% produktu krajowego brutto, czyli po dziesięciu latach o połowę mniej. To i tak jeszcze wciąż jest dwukrotnie więcej niż w wysoko rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. To zadaje też kłam tezie, że ograniczanie przestrzeni dla węgla odbywa się na rzecz gazu i innych nośników energetycznych. Nie, zmniejsza się udział całego sektora paliwowo-energetycznego.

Mamy więc do czynienia z pewnymi nieuchronnymi procesami. Mamy do czynienia z procesem, któremu musimy już dzisiaj podlegać w szczególny sposób, bo nie da się przecież polskiej gospodarki zamknąć, w jakikolwiek sposób

(sekretarz stanu J. Piechota)

oddzielić, ochronić przed procesami zachodzącymi we współczesnym świecie.

Mamy dzisiaj do czynienia z procesem, który kraje Unii Europejskiej przeszły w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Kiedy tworzona była Europejska Wspólnota Węgla i Stali, w dzisiejszej Piętnastce, wtedy nie wszystkie kraje Piętnastki tworzyły Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, wydobywano 500 milionów t węgla. Dzisiaj wydobywa się 80 milionów t węgla, a i tak w dużej mierze, jak w przypadku Niemiec, to wydobycie prowadzi się ze względów socjalnych, a nie ze względów gospodarczych.

Skoro więc pan senator Szafraniec mówi, że to jest jakieś działanie Unii przeciwko nam, że to jest działanie przeciwko takim wspaniałym perspektywom polskiego węgla na rynku unijnym, to ja bym zwrócił się do pana senatora z prośbą: nie grajmy znowu węglem, realizując cele polityczne. Powiedzmy, że jesteśmy przeciwko integracji europejskiej i przeciwko Unii Europejskiej, ale nie grajmy węglem. Bo powtarzam: dla polskiego węgla będzie tyle miejsca, i na polskim rynku, i na unijnym, i na jakimkolwiek innym rynku, na ile pozwoli jego cena, jeżeli będzie to węgiel oferowany w konkurencyjnej cenie. Takie są reguły tej rynkowej gry.

Naprawdę to nie jest tak, że w nieskończoność możemy sterować procesem napływu tańszego węgla na nasz rynek. Ograniczaliśmy jeden... Tak naprawdę kontyngent rosyjski, 1,6 milionów t, zwiększono o 120 tysięcy t po to, aby restrykcje nie dotknęły producentów polskich towarów i artykułów spożywczych wysyłanych na rynek rosyjski. Ale nawet ten kontyngent nie zostanie w pełni zrealizowany.

Jeśli chodzi o stan importu węgla na polski rynek obecnie, to na bieżąco, cały czas prowadzimy automatyczną rejestrację obrotów w tym zakresie – aby wprowadzić każdą tonę węgla na polski rynek, trzeba uzyskać zezwolenie w ministerstwie gospodarki. Ale to jest jedynie rejestracja, to nie jest ograniczanie, jak w przypadku importu z innych kierunków. Otóż nieco ponad 1 milion 600 tysięcy t węgla z różnych kierunków wpłynęło do tej pory na polski rynek. Prawdą jest, że nie jest to znacząca wielkość w porównaniu z całą ilością węgla, a możliwości w tym zakresie się wyczerpują. Polski węgiel ma przyszłość, można powiedzieć, praktycznie zagwarantowaną, bo polska energetyka została zbudowana na polskim węglu. Do polskiego węgla, do jego parametrów, do jego technicznych warunków została dostosowana polska energetyka. Dlatego zawsze polski węgiel będzie miał atuty, jeśli chodzi o odległości i parametry. Problem polega tylko na tym, że my wciąż tego węgla wydobywamy za dużo w stosunku do zapotrzebowania polskiej ener-

getyki. Co prawda już nie o kilkadziesiąt, ale wciąż o kilkanaście milionów ton za dużo.

To, o czym mówimy, bardzo często ekscytując się sytuacją na rynku europejskim czy na rynkach światowych, jest, proszę państwa, sytuacją przejściową i nikt nie jest w stanie powiedzieć, jak długo ta koniunktura potrwa. Całe szczęście, że dzisiaj ta koniunktura jest, ale to wcale nie może nas uspokajać i powodować, że z tego akurat powodu uznamy, iż tak będzie zawsze. Jest koniunktura, bo Chiny, największy producent węgla, wydobywający dzisiaj już 1 miliard 400 milionów t rocznie, w tym momencie koniunktury swojego przemysłu, w wyniku inwestycji ściąganych do Chin, zużywa więcej tego węgla na swoje potrzeby i nie eksportuje go w świat. Ale to nie jest stan permanentny, zagwarantowany.

Pytanie, czy kraje Unii Europejskiej, mając do wyboru tani węgiel chiński, południowoafrykański czy z każdego innego kierunku, oferowany po niższej cenie, będą kupowały polski węgiel. Nie. Ale to nie jest kwestia politycznych decyzji czy wymierzonych przeciwko jakimkolwiek krajowi, wkrótce już członkowskiemu, czy złej decyzji Komisji Europejskiej. To jest prosty rachunek ekonomiczny, bo w gospodarce trzeba się takim rachunkiem ekonomicznym kierować.

Mnie też bołą te wszystkie wyzwania, które nas dotyczą, które uderzają w sektory przemysłu ciężkiego i powodują, że musimy realizować wiele ciężkich, trudnych procesów restrukturyzacyjnych. Ale w każdym innym sektorze i w każdym innym przedsiębiorstwie, jeśli rachunek z działalności bieżącej jest ujemny, to albo się dokonuje szybkich cięć wewnętrznych, albo się szuka innych sfer działalności, albo gdzieś kiedyś w końcu kończy się to upadłością.

Ja rozumiem koleżanki i kolegów ze Śląska, którzy tutaj, z tej trybuny, z taką troską mówią o problemie ludzkim, bo to jest rzeczywisty problem. Ale po to ta ustawa wprowadza tak rozbudowane instrumenty osłonowe, aby jak najlepiej rozwiązać ten problem ludzki, społeczny na Śląsku ogromnym wysiłkiem budżetu państwa. Ale, proszę państwa, trzeba mieć chociaż trochę cywilnej odwagi. Nie można mówić: ja się nie znam na węglu, ale dlaczego likwidujemy miejsca pracy? To się poznajmy na węglu.

Ja musiałem swoim stoczniovcóm w Szczecinie też powiedzieć, że rachunek ekonomiczny jest nieubłagany i przy takim poziomie wygenerowanego zadłużenia, niestety, kończy się to w gospodarce rynkowej upadłością. My nie chcemy upadłości w górnictwie, bo to dopiero byłby kataklizm, ale jeśli ktoś oskarża ministra Kossowskiego, że doprowadził do zapaści w górnictwie, to przepraszam bardzo. Zapraszam do ministerstwa, niech ten ktoś zapozna się dokładnie ze wszystkimi danymi, wynikami, sytuacją pięciu spółek węglowych. Pięciu spółkom węglowym

(sekretarz stanu J. Piechota)

w ubiegłym roku groziła upadłość i powinny one stanąć w stan upadłości. Toczyliśmy w tej sprawie spór z ówczesnym ministrem finansów wicepremierem Kołodką, który mówił: tak, to jest najbardziej prosty, zdrowy, uczciwy proces sanacji w warunkach gospodarki rynkowej i trzeba pięć spółek węglowych postawić w stan upadłości. Otóż nie. Rząd uznał, że trzeba ponieść ten ogromny wysiłek, aby uchronić górnictwo przed tego rodzaju procesem, który w warunkach gospodarki rynkowej jest czymś normalnym, naturalnym, ale w warunkach polskiego górnictwa rzeczywiście mógłby prowadzić do kataklizmu, do ogromnych napięć społecznych, do konfliktu na Śląsku. Tutaj się całkowicie zgadzamy. Ale wtedy rząd, ale również, mogę powiedzieć, Wysoka Izba, uchwalając budżet w parlamencie, uznali, że na restrukturyzację górnictwa węgla kamiennego, na nowy program nie ma środków. Przecież wtedy rząd stał w obliczu walki o zrównoważenie finansów publicznych, o zmniejszenie deficytu budżetu państwa, była osiemdziesięciomiliardowa dziura itd., itd. Wtedy nie było zgody na to, by przeznaczać ogromne sumy na restrukturyzację górnictwa. Dzisiaj tę zgodę udało się uzyskać.

Nie można więc porównywać sytuacji sprzed roku i sytuacji dzisiejszej, dzisiejszego programu, bo wszyscy jesteśmy bogatsi o te doświadczenia ubiegłoroczne, o konflikt na Śląsku, o porozumienie katowickie, które gwarantuje pracownikom dołowym pełne zatrudnienie. Ale... Ja rozumiem tradycję, ja rozumiem przywiązanie, ja rozumiem zwyczaje, ale jeśli generuje się straty, to żadna tradycja nie pomoże i nie uratuje przed upadłością, która nastąpi wcześniej czy później. Dlatego tę gwarancję możemy dać tylko i wyłącznie w ten sposób, że wprowadzając świadczenia górnicze, wprowadzając urlopy, tworzymy warunki do dobrowolnego przejścia górników na urlopy górnicze. To świadczenie jest skierowane do pracowników dołowych. Czternaście tysięcy sto osób – po poprawkach rządowych piętnaście tysięcy dwieście – jest uprawnionych do tego, aby przejść na urlopy górnicze i bez obowiązku świadczenia pracy otrzymywać 75% wynagrodzenia do czasu uzyskania uprawnień emerytalnych. Chodzi o to, aby już w styczniu zaczął się ten proces, a nie dopiero pod koniec grudnia 2006 r. To nam da przestrzeń, aby – niestety, również przenosząc górników z kopalni do kopalni – wszystkim zagwarantować pracę w górnictwie.

Proszę państwa, mamy naprawdę za dużo węgla w stosunku do naszych potrzeb, a eksport jest czymś nie do końca przewidywalnym. Bo co będzie, jeśli dzisiaj mamy koniunkturę, a za pół roku okaże się, że tak jak do tej pory – podawałem

te wielkości – cena węgla na eksport oferowana kopalniom wynosi 99,31 zł, a koszty wydobycia – 142,17 zł? Przecież nie oznacza to nic innego jak to, że umęczona polska gospodarka 43 zł do każdej tony wyeksportowanego węgla dokłada naszym konkurentom. Takie są nieubłagane reguły ekonomicznej gry i niezależnie od tego, jak byśmy byli wrażliwi społecznie, jak bardzo i z jak ogromną troską pochylalibyśmy się nad problemami ludzkimi, takie są realia.

Na szczęście dzisiaj jest dobrze. Na szczęście. Zarząd kompanii złożył w ubiegły piątek deklarację, iż nowa sytuacja, zarówno wyniki ekonomiczne kompanii, jak i kwestia porządkowania rynku, porządkowania sytuacji wewnętrznej, te wszystkie rezerwy proste, które okazały się przeogromne w górnictwie... Notabene, za poprzedniego ministra, Steinhoffa, związki zawodowe nie zgodziły się na to, aby utworzyć dwa podmioty w górnictwie. To w wyniku sprzeciwu „Solidarności” powstało siedem spółek węglowych konkurujących na rynku, rozbudowujących spółki córki, tworzących całą sieć patologii itd., itd.

Te rezerwy proste są dzisiaj do wykorzystania dzięki temu, że mamy jedną kompanię węglową, którą musimy uratować przed upadłością i dwa zdrowe podmioty: Jastrzębską Spółkę Węglową i Katowicki Holding Węglowy, które po tym odłożeniu, na mocy tej ustawy, w naszej ocenie będą w stanie spokojnie konkurować na rynku unijnym i rozwijać swoją działalność. Ale co będzie w sytuacji, gdy za pół roku koniunktura w eksporcie się zmieni? Kto będzie dalej dopłacał 40 zł do tony po to tylko, żeby dalej coś zrobić z tym węglem, który jest wydobywany? Budżet państwa? Jeśli taką decyzję świadomie podejmiemy, to ja będę szczęśliwy, bo nie będę miał problemu z restrukturyzacją górnictwa, z napięciami, nie będzie wielodniowych konsultacji społecznych, negocjacji itd., itd. Tylko jak przekonać innych do takiej strategii polskiej gospodarki?

Tego chcemy uniknąć. Górnictwo musi być przygotowane na czas dekoniunktury na rynkach światowych, bo w przeciwnym wypadku to się zakończy wcześniej czy później ogromnym krachem.

Nieprawdą jest to, co mówił pan senator Drzędła z tej trybuny, że nie ma już węgla na hałdach. Panie Senatorze, właśnie to sprawdzaliśmy – jest 4,5 miliona t węgla, który został odłożony, bo nie ma na niego zapotrzebowania, bo jest gorszy gatunkowo. Są dziesiątki powodów. Ale też musiał być wydobyty, proszę państwa, bo żeby realizować eksport pod określone zamówienia, węgiel trzeba czasem uszlachetniać. Wydobywa się więc dużo węgla, uszlachetnia się go i część się eksportuje. A reszta idzie na hałdę. Uzyskuje się przychód z tytułu sprzedaży w eksporcie, ale przecież ponosi się też koszty wydobycia węgla odłożonego na hałdy.

(sekretarz stanu J. Piechota)

Taka gospodarka kontynuowana w nieskończoność to naprawdę droga donikąd, więc zarząd kompanii musi to wszystko zracjonalizować: dostosować strukturę wydobywania, dostosować strukturę kopalń do rzeczywistych potrzeb rynku. A to dostosowanie struktury, niestety, również czasem boli, bo wiąże się z likwidacją kopalń czy likwidacją części kopalń. Dzięki wszystkim poprzednikom, wszystkim procesom restrukturyzacji górnictwa – mówimy: tamte się nie udały, skończyły się fiaskiem itd., itd., ale każdy z tamtych programów przybliżał nas do pewnej normalności – dzisiaj już nie mówimy o konieczności odejścia stu tysięcy ludzi z górnictwa, a o czterestu tysiącach objętych określonymi rozwiązaniami osłonowymi. Dzisiaj nie mówimy już o likwidacji kilkudziesięciu kopalń, a o likwidacji czterech kopalń. Ale to wszystko jest możliwe dlatego, że przez lata ten wysiłek państwo polskie, budżet i my wszyscy ponosiliśmy. Jesteśmy znacznie bliżej tej normalności i mamy szansę ją – jestem o tym głęboko przekonany – uzyskać.

To dostosowanie czasem boli. Ale to zarząd kompanii, jako zarząd przedsiębiorstwa, a nie ministerstwo górnictwa, nie publiczna firma, która ma przede wszystkim patrzeć na cele społeczne, a więc zarząd odpowiedzialny za wyniki przyjął program funkcjonowania kopalń, który jest w ocenie zarządu optymalny dla dostosowania struktury i liczby kopalń do potrzeb rynku, do sytuacji zewnętrznej. To zarząd kompanii złożył deklarację, że ten plan funkcjonowania kopalń jeszcze raz zostanie przeanalizowany z uwzględnieniem najnowszych informacji. Ale to również zarząd kompanii pokazał, jakie są koszty każdej korekty tego planu funkcjonowania kopalń. To znowu się nie podoba, rodzi napięcia społeczne, protesty. Ale zarząd wyliczył też, że nie trzeba by było dzisiaj likwidować już żadnej kopalni, gdybyśmy dokładali do Kompanii Węglowej rocznie 300 milionów zł. A to jest porównywalne z wielkością „czternastki” w górnictwie. Czyli wystarczyłaby zgoda na likwidację „czternastki” i już nie trzeba by było likwidować czterech kopalń ani miejsc pracy w górnictwie w tym trybie. Można to również przeciągnąć w czasie, likwidować moce w każdej kopalni po trochu. Ale na to zarząd też przedstawił rachunek: to kosztowałyby około 600 milionów zł rocznie. To już nie tylko cała „czternastka”, ale jeszcze 65% „barbórki”.

Ale nie ma przyzwolenia społecznego na dyskusje o kosztach osobowych, na dyskusje o przywilejach, na dyskusje o wysokości wynagrodzeń. Rozumiem, muszę liczyć się z realiami jako polityk. Nie ma na to przyzwolenia. Zarząd kompanii odpowiada jednak za wyniki przedsiębiorstwa. Jako minister odpowiedzialny za górnictwo będę

ten zarząd kompanii rozliczał z tego, czy od dnia umorzenia zobowiązań będzie regularnie spłacał zobowiązania cywilnoprawne i regulował wszystkie zobowiązania publicznoprawne. Bo za to zarząd kompanii odpowiada. I jeśli zostanie odwołany, to za to, że nie spełni tych oczekiwań, a nie za to, że podejmuje działania, które są przez część związków zawodowych czy przez część społeczności nieakceptowane.

To jest ta strona ekonomiczna, gospodarcza, która jest bolesna i która czasem rzeczywiście rodzi określone napięcia. Jest też druga strona – strona społeczna. Ta strona, w której staramy się maksymalnie rozbudować cały program osłonowy. Tu dziękuję panu marszałkowi za taką ocenę, bo z uwagi na możliwości państwa, na możliwości budżetu, ten program osłonowy, gwarantujący wszystkim pracownikom dołowym zatrudnienie w kopalniach czynnych, gwarantujący pracownikom powierzchni rozbudowany system instrumentów osłonowych, to maksimum tego, na co nas stać.

A przecież podnosi się wiele głosów: dlaczego nie nasze branże? Ja to słyszałem w Szczecinie: dlaczego nie mamy takich osłon, jakie kierowane są do górników? Dlaczego nie mają takich osłon górnicy cynku i ołowiu? Dlaczego nie mieli takich osłon górnicy Wałbrzycha? To przewijało się w wystąpieniu pana senatora Jaeschkego. Jest to pewna bolesna prawda. Nie stać państwa na taki system osłon dla wszystkich, a Śląsk rzeczywiście – pan senator Kutz ma rację – jest miejscem szczególnego skrzyżowania wszystkich bolesnych, trudnych programów dostosowania polskiej gospodarki do otwartego rynku. Tam się krzyżują problemy i górnictwa, i hutnictwa, i energetyki, i przemysłu zbrojeniowego. To jest rzeczywiście szczególny splot dramatycznie trudnych wyzwań gospodarczych.

Jeśli więc mówimy o Unii Europejskiej, to przepraszam, ale jeszcze raz powtórzę, Panie Senatorze Szafraniec, że Unia nie uzależniała zgody na przyjęcie Polski od jakichkolwiek warunków dotyczących polskiego węgla. Daję panu senatorowi na to słowo. Możemy przejrzeć wszystkie dokumenty, w każdej chwili gotów jestem na każdą rozmowę. Takich warunków nie było. Ale Unia Europejska, w przeciwieństwie do nas, czasami kieruje się racjonalizmem w gospodarce. Jeżeli własny węgiel jest droższy, jeżeli wydobywanie własnego węgla daje rynkowi węgiel po wysokiej cenie, to lepiej zlikwidować własny węgiel – tu powiem szczerze do bólu – i sprowadzać węgiel znacznie tańszy ze świata.

My mamy zakodowane pojęcie bezpieczeństwa energetycznego, ale pochodzi ono, przepraszam, z minionej epoki, z czasów, kiedy Polska musiała być samowystarczalna w każdym obszarze: i w sektorze wytwarzania, i w sektorze przesyłu, i w sektorze dystrybucji, i w sektorze wydobyw-

(sekretarz stanu J. Piechota)

czym. Musiała być samowystarczalna na wypadek „W”. Zgodnie z tą filozofią – mówiłem o tym kiedyś nawet w tej Izbie – najbardziej nieracjonalnym narodem są Austriacy. Przepraszam, ale bezmyślnie uzależnili się od energii elektrycznej z zewnątrz i nie mają praktycznie w ogóle energetyki profesjonalnej, bo hydroelektrownie w czasach upałów po prostu siadają. Wszystko jest z importu.

To się zmieniło. Polska, decydując się na obecność w Unii Europejskiej, musi również weryfikować swoje pojęcie dotyczące bezpieczeństwa energetycznego. To że ściany wschodniej... Mówił o tym jeden z panów senatorów, pan senator Izdebski. Panie Senatorze, to przecież z pańskich województw, ze ściany wschodniej jest presja na ministra gospodarki. Pytają nas, dlaczego blokujemy możliwość odbierania tańszej energii z Białorusi, Litwy, Ukrainy, dlaczego blokujemy polską granicę przed tańszym rosyjskim węglem, dlaczego zmuszamy do odbioru droższej energii itd., itd. To stamtąd jest ta presja. Ale jest to logiczne, bo jeśli ktoś będzie miał na rynku do wyboru droższy i tańszy węgiel na składzie, to czy kupi ten droższy tylko dlatego, że on jest polski?

Patriotyzm jest bardzo ważnym, najważniejszym wręcz, naszym własnym, integrującym nas wszystkich uczuciem, przekonaniem, obowiązkiem. Ale on musi być sprawdzany w takich warunkach, kiedy rzeczywiście jest czas na patriotyczne zrywy czy patriotyczne zachowania, a nie w czasach normalnego, zdrowego, naturalnego, życiowego obrotu gospodarczego. Wtedy nie można w ogóle mówić o patriotyzmie, bo to nie w tym miejscu, nie w tym czasie i nie w tych warunkach sprawdza się, czy ktoś jest patriotą, czy nie.

W Niemczech nie ma, Panie Senatorze Gierek, struktur pionowo zintegrowanych z wydobywaniem. Niemiecki węgiel jest zupełnie oddzielony od niemieckiej energetyki, niemiecka energetyka najchętniej sprowadza węgiel tańszy bądź wykorzystuje swój, ale dotowany, subwencjonowany przez niemieckie państwo. I niemieccy politycy, również z SPD, mówią: popełniliśmy błąd, to zbyt wiele kosztuje niemiecki budżet i niemieckiego podatnika. Co do tego subwencjonowania niemieckiego, które dajemy za przykład – no bo mówi się: skoro Niemcy subwencjonują, to trzeba kontynuować tę myśl – to czy my też mamy subwencjonować? Nas nie stać. Niemcy subwencjonują, no i bogate niemieckie państwo przestaje być wydolne. Bo jakie sukcesy ma niemiecka gospodarka? Wtedy, kiedy my już za tego rządu weryfikowaliśmy wszystkie prognozy wzrostu jako idące w górę i kiedy my osiągamy 3,5%, niemiecka gospodarka weryfikowała swoje prognozy wzrostu na poziomie do 0,5%, do 0,75%, nawet wobec zakładanych wyższych wskaźników. I te-

raz niemieccy politycy przyznają – oczywiście w rozmowach kularowych, w cztery oczy, bo nie powiedzą tego wyborcom ze swoich landów – że te obciążenia niemieckiego budżetu są nadmierne, że niemiecka gospodarka nie może się rozwijać, między innymi z powodu sprawy tego węgla, na którą tak często się powołujemy.

Była już tutaj mowa o przedsiębiorstwach górniczych. Poprawki rozszerzające zakres uprawnień w związku z przedsiębiorstwami górniczymi to poprawki niezmiernie niebezpieczne, bo dzisiaj nie ma już precyzyjnie określonych przedsiębiorstw pracujących na rzecz górnictwa. To by chodziło o dziesiątki razy przekształcane spółki, różnego rodzaju firmy powstałe w różnych czasach, dywersyfikujące również swoją działalność. Od jak dużego procentu usług świadczonych na rzecz górnictwa uzależnimy jakiegokolwiek działania osłonowe w tym zakresie? Dzisiaj nie da się już przeprowadzić tego rodzaju ostrej granicy, ale też w żaden sposób nie da się objąć tak szerokimi osłonami wszystkich, którzy mają cokolwiek wspólnego z górnictwem. Proszę państwa, powiem raz jeszcze: ustawa nie umarza dochodów własnych samorządów z tytułu opłaty eksploatacyjnej. Ale jeżeli nie usuniemy tej poprawki, którą Sejm niestety przyjął, wyłączając spod umorzenia zobowiązania na rzecz funduszy ochrony środowiska... Notabene Sejm przyjął ją nie do końca zgodnie z intencją wnioskodawcy, bo, jak tłumaczyłem już na posiedzeniu komisji, tam po prostu dopisano między dwoma fragmentami pewne słowa, w efekcie czego powiatowe, gminne, wojewódzkie fundusze zostały też jakby objęte wyłączeniem. Stało się to w wyniku redakcji, takiego zbudowania zdania, ale nie zgodnie z intencjami wnioskodawcy.

To, o czym mówi pan senator Graczyński, te 600 do 800 milionów zł. Problem polega na... Ta kwota, być może rozłożona równomiernie na wszystkie przedsiębiorstwa górnicze, jakoś była może do udźwignięcia przez te przedsiębiorstwa, chociaż według naszych szacunków, naszych analiz, nie. A więc jeśli mówimy, że zarząd kompanii może przeanalizować plan funkcjonowania kopalń i zastanowić się nad harmonogramem oraz sposobem likwidacji tych czterech kopalń w związku z tym, że ma lepsze wyniki w eksporcie, to ja oświadczam: przyjęcie tego zapisu i obciążenie górnictwa tym miliardem czy 800 milionami zł też jest przesłanką do dokonania przez zarząd kompanii analizy planu funkcjonowania kopalń, tylko że w drugą stronę. Bo to wszystko to są naczynia połączone, wszystko jest od siebie zależne: tu mamy lepszy wynik, co jest przesłanką do analizy, a tu będziemy mieli mniejsze umorzenie – i to też są przesłanki do analizy, tylko w innym kierunku. A nieszczęście polega jeszcze na tym, że struktury tych zobowiązań są różne. Nie zdradzę wielkiej tajemnicy, jeśli powiem, że

(sekretarz stanu J. Piechota)

poprawka, którą rząd zaakceptował, prowadząca do głębszego umorzenia zobowiązań, przesunięcia terminu dotyczącego stanu zobowiązań z 30 czerwca na 30 września, czyli o trzy miesiące, daje około 300 milionów zł głębszego umorzenia zobowiązań ciążyących na górnictwie. I rząd się na to zdecydował, bo naprawdę chcemy tym przedsiębiorstwom zapewnić zdolności do konkurencji. Ale o ile na tamtym umorzeniu zyskuje przede wszystkim Kompania Węglowa, bo to ona w wyniku nieefektywności, w wyniku groźby utraty płynności finansowej nie regulowała zobowiązań publicznoprawnych, o tyle na tej poprawce traci praktycznie przede wszystkim, prawie tylko i wyłącznie, Jastrzębska Spółka Węglowa. To jest uderzenie w Jastrzębską Spółkę Węglową na poziomie 600 milionów zł, bo akurat tam są skupione te zobowiązania ekologiczne.

Dlatego tak bardzo proszę o to, abyśmy zdecydowali się na te głębokie umorzenia. Ja rozumiem gminy – no, jest szansa wydobyć jakieś dodatkowe środki, jest szansa na to, by coś nie zostało umorzone. Ale to jest takie korzystanie z okazji, bo skoro już Skarb Państwa, państwo zdecydowało się na te ogromne umorzenia – i to nieważne, że do tej pory to były i nadal by były wirtualne pieniądze, których fundusze ochrony środowiska nigdy by nie otrzymały – to my teraz spróbujemy te wirtualne pieniądze zamienić na rzeczywiste.

Mówiłem o wirtualnych 850 milionach zł z tytułu opłaty eksploatacyjnej, które są dochodem własnym gmin górniczych. Chcemy te wirtualne pieniądze zamienić na rzeczywiste, ale dajmy górnictwu, proszę państwa, na to szansę.

Odpowiadałem już panu senatorowi Izdebskiemu w kwestii dotyczącej zapaści górnictwa. Ta upadłość pięciu spółek węglowych to nie jest wynik z 2002 r., to nie jest wynik lepszego czy gorszego – można to oceniać – funkcjonowania ministra Kossowskiego. To jest stan zastany, w którym, co gorsza, każdy dzień przynosił nowe okoliczności. Po powstaniu Kompanii Węglowej, po analizie sytuacji w tych pięciu spółkach, można było mówić tylko o coraz gorszej rzeczywistości górniczej. I niczego w tym zakresie nie docieramy. Ale trzeba po prostu mówić uczciwie, jaka jest sytuacja.

Jeśli chodzi o Wałbrzych, to Spółka Restrukturyzacji Kopalń przejęła te zobowiązania, o których mówił pan senator Lubiński. Nie jest to tak, że coś się znalazło w próżni. Tak jak już powiedziałem, Spółka Restrukturyzacji Kopalń zobowiązania w tym zakresie przejęła.

Oczywiście – jak mówiła już o tym pani senator Janowska – to nie górnicy są winni temu, że taka, a nie inna, jest dzisiaj sytuacja sektora. Tak samo niewinni byli w takich sytuacjach stoczniow-

cy, tak samo niewinni byli pracownicy wielu, wielu polskich przedsiębiorstw. To jest poza dyskusją. Tylko – i tu zwracam się do obecnych kolegów ze związków zawodowych, z którymi spędziliśmy już tyle dni na negocjacjach – nie można dyskutować o przedsiębiorstwie w takich kategoriach: my chcemy, my nie oddamy, nam się należy, my musimy, a za wynik ekonomiczny to nie my odpowiadamy, to odpowiada zarząd. Cieszę się, że wzbudza to w was, Panowie, sprzeciw. I wierzę, że jeśli po przyjęciu tej ustawy, po tak głębokim umorzeniu zobowiązań, któreś z przedsiębiorstw górniczych nie będzie realizowało na bieżąco zobowiązań publicznoprawnych, zobowiązań wobec gmin itd., itd., to będzie również przyzwolenie związków zawodowych na to, aby ratować jego sytuację ekonomiczną na bieżąco, a nie przez przyjazd do Warszawy, gdzie można, jak się wydaje, załatwić czy wytupać wszystko.

Mówię o tym, bo przeżyłem sytuację w Stoczni Szczecińskiej, sytuację szczególną, w której normalni, zwykli stoczniowcy mieli pretensje w mniejszym nawet zakresie do zarządu, a w znacznie większym zakresie do własnych związków zawodowych za to, że wszyscy, związki z zarządem, oszukiwali ich w sprawie rzeczywistego obrazu sytuacji Stoczni Szczecińskiej. Oni, wierząc, że jest wspaniale, cudownie – a też mieli zagwarantowane wszystkie świadczenia, automatyczną waloryzację wynagrodzeń co roku, niezależnie od wyniku ekonomicznego, i zero przyzwolenia związków, aby cokolwiek w tym zakresie zmienić – zaciągali kredyty, inwestowali w domy, robili zakupy itd., itd. Potem nagle się okazało, że to wszystko się kończy dramatycznie.

A więc jest prośba: analizujemy. I w tym zakresie jesteśmy w pełni otwarci. Przez wiele dni negocjacji wytłumaczyliśmy sobie, jak myślę, wiele kwestii. Jesteśmy otwarci na wszystkie dane, na wszelkie informacje o całej rzeczywistości każdego przedsiębiorstwa górniczego. Ale, na Boga, jeżeli fakty są złe, to nie zachowujemy się na zasadzie „tym gorzej dla faktów”, tylko szukajmy wspólnie rozwiązania. I wierzę, że takich rozwiązań na bieżąco będziemy mogli znaleźć wiele.

Tu nie ma mowy o żadnych cukierkach, bo instrumenty osłonowe, które wprowadza ustawa, nie są zachętą do odejścia. Zachętą do odejścia są urlopy górnicze dla pracowników dołowych. Wszystkie inne instrumenty osłonowe – to, na co stać budżet, by pracownikom powierzchni, gdzie redukcja jest konieczna, stworzyć warunki bądź do przekwalifikowania się, bądź rozpoczęcia działalności gospodarczej, bądź znalezienia miejsca u innego pracodawcy – to jest ta refundacja. Ale ta refundacja wynagrodzenia zawsze będzie odbywała się na podstawie umowy z ministrem gospodarki, umowy gwarantującej również pozostałym pracownikom zatrudnienie. Bo nie może być tak, że pracodawca przyjmie górnika, a zwol-

(sekretarz stanu J. Piechota)

ni innych. W tego rodzaju sytuacjach minister gospodarki będzie żądał – i ma do tego pełne prawo – zwrotu subwencji, które zostaną udzielone pracodawcy.

Jeśli już mowa o pracownikach powierzchni, to przecież wielokrotnie padały argumenty, że mamy przerosty administracji, że ta „powierzchnia” jest zbyt rozbudowana, że zbyt wiele było zarządów, struktur itd., itd. No to się zdecydujemy i zdajmy sobie sprawę z tego: skoro mamy przerosty administracji, to nie da się ich usunąć bez likwidacji miejsc pracy. A więc to jest też pewna konieczność, przed którą wszyscy stoimy.

I kończąc, proszę państwa, powiem, iż z wielu stron płyną wyrazy poparcia dla górniczych protestów, z wielu stron płyną wyrazy solidarności. Ale ta solidarność jest szczególna, bo jest to solidarność na zasadzie: popieramy was, ale nie naszym, broń Boże, kosztem. Była taka sytuacja, kiedy to protest związków górnictwa poparła „Solidarność” z KGHM Polska Miedź, odpisałem więc kolegom związkowcom z Polskiej Miedzi, że rozumiem ten wyraz poparcia jako zgodę na to, aby Kompanię Węglową dokapitalizować akcjami Polskiej Miedzi. Reakcja: o nie – bo co do tego był absolutny sprzeciw – na to się absolutnie nie zgadzamy. A więc tak łatwo wyrażamy poparcie, gdy nas to bezpośrednio nie boli i gdy tego, co przechodzi przez budżet, tak bezpośrednio nie odczuwamy. A przecież 1 miliard 300 milionów zł zawarte w akcjach to są akcje konkretnych firm, konkretnych przedsiębiorstw – to nie jest własność niczyja.

Kończąc, Szanowni Państwo, Panie i Panowie Senatorowie, powiem tak: przyjęliśmy ustawę, która jest instrumentem, tworzy warunki do ratowania polskiego górnictwa w maksymalnie szerokim zakresie. W takim stopniu, w jakim nas było na to stać, tworzy ona osłony w tym procesie restrukturyzacji polskiego górnictwa. I to, czy likwidowane miałyby być następne kopalnie, czy nie... Bo pytania o to są często formułowane pod adresem ministra gospodarki. Koledzy związkowcy, prowadząc akcje protestacyjne, demagogicznie mówią: protestujcie dzisiaj, bo te cztery kopalnie to nie koniec, będą następne, a więc bronimy się wszyscy, bronimy wszystkich kopalń. Ale to jest to demagogia. Bo od momentu umorzenia i od momentu naszego wejścia do Unii Europejskiej to, czy będą musiały być likwidowane kolejne kopalnie, będzie zależało – jestem o tym przekonany – od polskiego górnictwa, od polskich przedsiębiorstw, od tego, czy będą one w stanie ten wysiłek i te wszystkie instrumenty właściwie wykorzystać. Jeśli właściwie wykorzystają koniunkturę, to być może dożyjemy i takich czasów, które marzą się panu senatorowi Markowskiemu, że będziemy inwestować w rozwój,

a nie w, że tak powiem, zwijanie polskiego węgla. To też jest możliwe, ale jest ileś warunków do spełnienia po drodze i o tym po prostu zdecydowanie trzeba pamiętać. Dziękuję bardzo.

Przepraszam, Panie Marszałku, że to tak długo trwało, ale jest to temat, który musiałem zgłębić. Na koniec dziękuję panu przewodniczącemu senackiej komisji gospodarki za te pozytywne już dzisiaj opinie o moich kompetencjach – to dla mnie dowód, że nauka nie poszła w las. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję panu, Panie Ministrze. Ja bardzo wnikliwie wysłuchałem pańskiego przemówienia, jak również senatora sprawozdawcy, i bardzo mnie ucieszyła wiadomość, że pańska wiedza o tym obszarze znacznie się rozwinęła. I jeśli panu o to chodzi, to zwracam panu honor.

W związku z tym że w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 regulaminu proszę Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i o przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję że głosowanie w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za przybycie. Dziękuję związkowcom, również naszym gościom.

Przechodzimy do kolejnego punktu obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Longin Pastusiak)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Debata nad punktem pierwszym zajęła nam dokładnie pięć godzin, proszę państwa.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Myślę, że dzień dzisiejszy jest właściwym dniem do tej debaty, bo, o ile dobrze usłyszałem w radiu, dziś jest dzień bez palenia. Jest hasło: rzućcie palenie razem z nami, albo coś takiego. Tak więc ten temat jest jak najbardziej na miejscu.

Przypominam, że ta ustawa została uchwalona przez Sejm w dniu 29 października bieżącego roku. Następnego dnia przekazana została do Senatu. 31 października skierowałem ustawę do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Obie komisje rozpatrzyły ustawę i przygo-

(marszałek L. Pastusiak)

towały sprawozdania, które państwo macie w drukach nr 515A i 515B, a sam tekst ustawy zawarty jest w druku nr 515.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, pana senatora Janusza Bargieła, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Bargieł:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej zarekomendować państwu rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Ustawa ta została uchwalona przez Sejm 29 października 2003 r. i jest zawarta w drukach sejmowych nr 1960 i 2077 oraz w druku senackim nr 515.

Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej na posiedzeniu w dniu 7 listopada rozpatrzyła ustawę i proponuje wniesienie czterech poprawek.

Ustawa sama w sobie stanowi implementację przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie dostosowania ustaw, rozporządzeń i przepisów administracyjnych państw członkowskich dotyczących produkcji, prezentacji i sprzedaży wyrobów tytoniowych, a także dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie dostosowania przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich związanych z reklamą i sponsorowaniem produktów tytoniowych.

Ustawa o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych dostosowuje prawo polskie do prawa Unii Europejskiej. Przyjęte w nowelizacji rozwiązania zmierzają do ograniczenia toksyczności i właściwości uzależniających wyrobów tytoniowych. Jest zakaz stosowania dodatków, które pogarszają jakość organoleptyczną samego produktu tytoniowego, oraz takich, które wpływają na przyspieszenie uzależnienia od używania nikotyny.

Ustawa wprowadza również zakaz umieszczenia na wyrobach tytoniowych napisów lub znaków sugerujących ich mniejszą szkodliwość dla zdrowia oraz nakazuje rozszerzenie zakresu informacji umieszczanych na opakowaniach wyrobów tytoniowych o informację dotyczącą zawartości tlenu węgla. Wprowadza również obowiązek powiększenia powierzchni na opakowaniach wyrobów tytoniowych, która musi zostać przeznaczona na ostrzeżenia o szkodliwości używania tytoniu, oraz obowiązek umieszczania takich ostrzeżeń także na opakowaniach zbiorczych, występujących w handlu detalicznym.

Przepisy omawianej ustawy rozszerzają również zakres nadzoru organów państwowych nad obrotem wyrobami tytoniowymi. Nakłada się na producenta oraz importera wyrobów tytoniowych obowiązek przedstawiania ministrowi właściwemu do spraw zdrowia wykazów wszystkich dodatków używanych przy produkcji tych wyrobów lub w nich obecnych. Wykaz będzie następnie publikowany w Dzienniku Urzędowym ministra.

Ustawa ta zmienia zasady oznaczania opakowań wyrobów tytoniowych, mówi o procedurach wdrożenia ostrzeżenia w bardziej wyraźny sposób każdego palącego o tym, że palenie tytoniu jest szkodliwe. Odnosi się do tego, że ostrzeżenia umieszczane w reklamach tytoniu muszą być większe. Wprowadza zakaz reklamowania i promocji wyrobów tytoniowych oraz związanych z nimi rekwizytów i symboli w środkach przekazu elektronicznego.

Nowelizacja wprowadza także upoważnienie dla sprzedawców do żądania od kupujących wyroby tytoniowe w przypadkach wątpliwości co do ich pełnoletności dokumentów potwierdzających wiek. Wreszcie mówi o podwyższaniu kar za wprowadzenie do obrotu wyrobów tytoniowych niespełniających wymogów określonych w ustawie.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej proszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych wraz z zaproponowanymi przez komisję czterema poprawkami umieszczonymi w druku 515A. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Wiesławę Sadowską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Wiesława Sadowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ponieważ pan senator Bargieł scharakteryzował cele wprowadzanej ustawy, ja podam tylko to, nad czym debatowali senatorowie z naszej komisji, czyli Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Budził wątpliwości proponowany przez ustawodawcę termin wejścia w życie określonych dyrektywą obowiązków dotyczących zarówno producentów, jak i dystrybutorów wyrobów tytoniowych i papierosów. Otóż ustawa ta ma obowiązywać od dnia wejścia Polski do Unii Europejskiej, a zatem od 1 maja 2004 r. W takiej sytuacji polskich producentów i handlowców postawilibyśmy przed faktem dokonanym, nie dając im możli-

(senator W. Sadowska)

wości dostosowania swojej produkcji do obowiązującego prawa. W krajach Unii Europejskiej były wprowadzane okresy przejściowe – czternastomiesięczny dla producentów i dwunastomiesięczny dla handlowców. Brak okresów przejściowych oznacza wyhamowanie na kilka miesięcy produkcji papierosów w naszych rodzimych zakładach tytoniowych, a przymus gwałtownego wycofania z obrotu handlowego papierosów i wyrobów tytoniowych niespełniających nowych norm doprowadzi do bankructwa wielu małych właścicieli hurtowni. Wszystko razem spowoduje ubytek wpływów do budżetu państwa szacowany na około 2 miliardy zł miesięcznie. Przyjęcie ustawy bez określenia okresów przejściowych byłoby w gruncie rzeczy ustanowieniem prawa niewykonalnego. Wszystkie te niebezpieczeństwa zauważyli posłowie i zaproponowali poprawkę wprowadzającą okresy przejściowe – na dostosowanie produkcji do nowych norm osiem miesięcy i na pozostawienie w obrocie handlowym towarów spełniających stare warunki dwadzieścia miesięcy.

Urząd Komitetu Integracji Europejskiej stwierdził, że to jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej. Przestrzega też przed konsekwencjami, na jakie Polska się naraża. Warto więc w tym miejscu przypomnieć, że żaden z krajów Unii Europejskiej nie przystosował swojego prawa w terminie nakazanym przez dyrektywę nr 37, a niektóre kraje, na przykład Niemcy i Francja, do tej pory nie dostosowały tego prawa.

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia po zapoznaniu się z projektem ustawy proponuje przyjąć te same poprawki, które zaproponowała Komisja Europejska. Są to poprawki legislacyjne. Wszyscy senatorowie zdecydowanie byli przeciwni wprowadzaniu jakichkolwiek poprawek merytorycznych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję pani senator.

Chciałbym zapytać państwa senatorów, czy ktoś pragnie zadać pytanie senatorom sprawozdawcom. Zgłasza się pan senator Łęcki.

Bardzo proszę. Tylko proszę powiedzieć, do którego z państwa senatorów kieruje pan pytanie.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Do tego, który referował pierwszy.

(Senator Janusz Bargieł: Do mnie jako do sprawozdawcy Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej.)

Tak, Panie Senatorze. Myślę, że odpowie pan na to pytanie.

A jest ono takie: czy w tej ustawie nie ma pewnej sprzeczności? Mianowicie zmiana czwarta, dotycząca art. 7b, brzmi: „zabrania się umieszczania na opakowaniach wyrobów tytoniowych napisów, nazw, znaków towarowych oraz symboli i innych znaków – to jest ważne – sugerujących, że dany wyrób tytoniowy jest mniej szkodliwy niż inne”. I to jest jasne. Ale w zmianie siódmej, dotyczącej art. 9.1 i 9.2, jest mowa, że na każdym opakowaniu, już nie będę w całości tego czytał, musi być informacja o zawartości substancji smolistych, nikotyny i tlenku węgla w jednym papierosie. Czyli jak ktoś będzie analizował, na przykład w kiosku, ile jest części smolistych w papierosach typu A, a ile w typu B, nabierze przekonania, że niektóre są bardziej zdrowe, i będzie palił te zdrowe papierosy, które nawet mogą mu przedłużyć życie. Czy nie ma sprzeczności między jednym, a drugim zapisem?

Senator Janusz Bargieł:

Panie Senatorze, nie ma sprzeczności, dlatego że to wszystko, co jest napisane na opakowaniach, nie ma mówić o tym, że jakieś papierosy są lekkie albo lżejsze, to nie może mieć oznak reklamowania przez producenta lekkości danego wyrobu.

Ja chcę zwrócić uwagę na taki aspekt sprawy, który pojawia się na przykład w art.8a, gdzie się mówi, że producent lub importer wyrobów tytoniowych jest obowiązany przedstawić nie później niż do 31 grudnia każdego roku wykaz wszystkich dodatków i ich ilości, używanych w danym roku do produkcji wyrobów tytoniowych, według marek i rodzajów. Pierwszy wykaz zawierający dodatki stosowane w 2004 r. trzeba przedstawić do 31 grudnia 2004 r. Czegoś takiego do tej pory nie było. Producent pisał różne rzeczy o składach, jakby sugerując w ten sposób, że jego wyrób jest najlżejszy, najlepszy na rynku i najmniej szkodliwy. A obecnie te zapisy nie mogą być używane jako reklama, tylko mają informować o szkodliwości wyrobów. W ten sposób myśmy to interpretowali.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan Senator Szafraniec, bardzo proszę.

Senator Jan Szafraniec:

Ja chciałbym podziękować panu senatorowi za znajomość tego tematu i jednocześnie zapytać, czy pan senator pali papierosy.

Senator Janusz Bargieł:

No wie pan, to samo pytanie mi... Tak, palę, ale palę raczej coraz mniej, staram się nawet nie palić. Myślę jednak, że to nie ma wpływu na to, co...

(senator J. Bargieł)

To znaczy, moim obowiązkiem jest przedstawić nie tego, co było omawiane na posiedzeniu komisji, a chcę powiedzieć, że tego, czy ja palę, czy nie palę, nie omawialiśmy.

Marszałek Longin Pastusiak:

Ja rozumiem, że odzywali się przede wszystkim sami palacze.

Proszę bardzo, pani senator Sadowska.

Senator Wiesława Sadowska:

Chciałbym jeszcze coś dodać do odpowiedzi panu senatorowi Łeckiemu. W gruncie rzeczy ustawodawca miał na myśli to, aby na opakowaniach papierosów nie wypisywać bałamutnych określeń typu light, które sugerują, że papierosy są prawie zdrowe i są tak leciusiańko tylko być może... no nawet nie są szkodliwe, właściwie są zdrowe. Jest to określenie, które sugeruje, że to jest coś lekkiego i nieszkodliwego. Dziękuję.

Senator Janusz Bargieł:

Ja jeszcze, jeżeli można... W art. 8a w ust. 3 jest napisane, że do wykazu producent lub importer dołącza wszelkie będące w jego posiadaniu dane toksykologiczne dotyczące stosowanych dodatków w postaci spalonej lub niespalonej, w zależności od sytuacji, ze szczególnym uwzględnieniem skutków zdrowotnych. Jeżeli taki wykaz pojawi się w Dzienniku Urzędowym, to dostępność do niego będzie większa. Do tej pory nie było to w ogóle stosowane. Producent robił to, co chciał robić, a papieros jednak nie składa się z samego filtra, bibułki, tytoniu, tylko jeszcze z różnych innych rzeczy. Ja myślę, że te zapisy gwarantują większą dostępność do informacji, jeżeli ktoś będzie chciał, że tak powiem, z tej informacji w Dzienniku Urzędowym skorzystać.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze pytanie do senatorów sprawozdawców? Nie widzę chętnych.

Dziękuję.

Ustawa będąca przedmiotem naszej debaty jest rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniony został minister zdrowia.

Witam w naszej Izbie zastępcę Głównego Inspektora Sanitarnego, pana Seweryna Jurgielanica. Zapytuję pana, czy chciałby pan przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy. Jeżeli tak, to bardzo prosimy na trybunę, by mógł pan spojrzeć w oczy państwu senatorom.

**Zastępca
Głównego Inspektora Sanitarnego
Seweryn Jurgielaniec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym na początku podkreślić to, co wynikało troszkę z państwa dyskusji, mianowicie fakt, że nie ma papierosów lepszych i gorszych, lżejszych i cięższych, mniej szkodliwych i bardziej szkodliwych, wszystkie one są jednakowe. Bardzo podobało mi się to, co powiedziała pani senator na temat tych określeń: lżejszy czyli bardziej bezpieczny papieros, określając je bałamutnymi. Ale informacje dotyczące zawartości ciał smolistych, tlenu węgla i nikotyny są obiektywne. I tutaj sprawa jest, jeżeli tak mogę powiedzieć, dość jednoznaczna.

Szanowne Panie! Szanowni Panowie! Właściwie na posiedzeniach wszystkich komisji, począwszy od sejmowej Komisji Europejskiej, a skończywszy na senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, dyskusja toczyła się wokół jednej sprawy, mianowicie terminu wejścia w życie ustawy. Państwo macie przed sobą uchwaloną przez Sejm ustawę, gdzie mówi się o ośmiomiesięcznym *vacatio legis* – od chwili podpisania ustawy do wejścia jej w życie jest osiem miesięcy, które przemysł tytoniowy będzie miał na spełnienie warunków wynikających z zapisów tej ustawy. Chciałbym zwrócić uwagę, że stanowisko rządu mówi jednak o tym, że powinniśmy przestrzegać prawa europejskiego. Pozwolę sobie przeczytać część opinii, jaką wystosował UKIE, dotyczącej problemu związanego z wejściem w życie tej ustawy. Zwracam państwa uwagę na to, że w roku 2000, kiedy były przeprowadzane przez rząd polski negocjacje na temat wejścia wielu praw i dostosowania ich do warunków europejskich, akurat na temat tytoniu i problemu wejścia w życie ustaleń dyrektywy, która tego dotyczy, nie było mowy, w związku z czym nie było okresów przejściowych, które rodziły się w stosunku do wszystkich innych praw w roku 2000. Cytuję: „Problem związany z postulatami przemysłu dotyczącymi konieczności wprowadzenia do ustawy okresów przejściowych został formalnie przedstawiony Komisji Europejskiej w trakcie posiedzenia komitetu stowarzyszenia w Warszawie w dniu 19 września 2003 r. oraz w czasie konsultacji dotyczących stanu dostosowania Polski do wymogów Unii Europejskiej, w kontekście raportu monitorującego. W dniu 25 września 2003 r. komisja zaakceptowała również propozycję strony polskiej, dotyczącą konsultacji w tej sprawie. Należy jednak zauważyć, że podjęcie rozmów technicznych z Komisją Europejską nie daje podstawy prawnej do zaniechania dostosowań legislacyjnych w przedmiotowej sprawie.”

(zastępca głównego inspektora S. Jurgielaniec)

W konkluzji pozwalam sobie zatem stwierdzić, że ustawa o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych jest niezgodna z prawem europejskim, ten termin ośmiomiesięczny w stosunku do 1 maja przyszłego roku jest niezgodny z prawem europejskim. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że przedstawiciele wszystkich komisji głosowali w 100% za tym projektem, który przyjął Sejm na swoim ostatnim posiedzeniu, kiedy uchwalili tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję. Proszę jeszcze pozostać przez chwilę przy mównicy, bo zgodnie z naszym regulaminem przystępujemy do zadawania pytań przedstawicielowi rządu.

Zgłasza się pan senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja zadaję pytanie panu inspektorowi jako ten, który nie pali papierosów.

(*Głos z sali:* Palilem, ale nie palę.)

Chciałbym zapytać, Panie Inspektorze, czy nie byłoby słuszne, bo również ze znowelizowanej ustawy, dzisiaj omawianej, wynika, że dążymy do tego, ażeby ograniczyć palenie wśród Polek i Polaków... Ta nasza świadomość będzie większa, jeżeli paląc papierosy, będziemy wiedzieli, jakie konsekwencje mogą wynikać z ich palenia. Mówiąc krótko, to cena byłaby zdecydowanym hamulcem czy blokowałaby sprzedaż papierosów. Czy nie sądzi pan, że na te asortymenty, gdzie jest więcej ciał smolistych, nikotyny, gdzie jest większe zagrożenie tlenkiem węgla, choć oczywiście wszystko jest w granicach normy, należałoby wprowadzić wyższe ceny? A zatem ci, którzy już muszą palić, paliliby papierosy stwarzające mniejsze zagrożenie, prawda, bo te gorsze papierosy, tak je nazwijmy, byłyby droższe. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, Panie Inspektorze.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Seweryn Jurgielaniec:

Szanowny Panie Senatorze, oczywiście, sprawa jest zupełnie jednoznaczna. Głównym zamierzeniem ustawy, której zresztą byłem współtwórcą w roku 1995, była minimalizacja używania tytoniu w najszerszym tego słowa znaczeniu. Zaró-

wno wersja ustawy z 1995 r., jak i obecne zmiany, które są tym razem podyktowane dyrektywą europejską, zmierzają w tym kierunku. Jest określona polityka, narzucona przez ustawę na przemysł tytoniowy, przede wszystkim dotycząca zmniejszenia zawartości ciał smolistych, nikotyny i tlenku węgla, która na dzień dzisiejszy mówi o 10 miligramach, najprawdopodobniej w związku z tym, iż opracowywana jest następna dyrektywa europejska poświęcona tej problematyce, więc te dane, które będą obowiązywały od chwili wejścia do Unii Europejskiej, jeszcze ulegną zmianie, jeżeli tak mogą powiedzieć.

Chciałbym zwrócić uwagę również na to, że ilość sprzedawanych i produkowanych papierosów w ciągu ostatnich kilku lat uległa zmniejszeniu, aczkolwiek w dalszym ciągu dramatem jest bardzo wczesna inicjacja nikotynowa, jak również fakt, że niestety, dziewczęta coraz częściej sięgają po papierosa, dorównując chłopcom będącym w wieku, że tak powiem, tej inicjacji.

Czy cena papierosów? Oczywiście, ona ma znaczenie, ale ponieważ uznajemy, że każdy papieros jest szkodliwy, to nie możemy mówić, że jeden papieros będzie kosztował więcej, bo tam jest więcej ciał smolistych, a drugi mniej. Ale akcyza wprowadzana na wyroby tytoniowe zwiększa się, takie są tendencje, i w związku z tym powoduje ograniczenie palenia tytoniu przede wszystkim u ludzi młodych. I to jest ten moment, o który pan pytał.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Dzido. Następnym mówcą będzie pan senator Janowski.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Panie Inspektorze! Proszę mi odpowiedzieć na moją wątpliwość: czy przestrzeganie norm, które wprowadza ta ustawa, będzie czynić wyroby tytoniowe bezpiecznymi lub obojętnymi dla zdrowia? Jeżeli nie, to dlaczego nie podejmujemy działań w celu eliminacji produktu, który jest szkodliwy dla zdrowia? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, Panie Inspektorze.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Seweryn Jurgielaniec:

Panie Senatorze, oczywiście byłoby idealnie, gdybyśmy mogli całkowicie zrezygnować z produkcji tytoniu i go nie palić. To jest sprawa jednoznaczna. Kiedy byłem młodym człowiekiem og-

(zastępca głównego inspektora S. Jurgielaniec)

łądałem filmy amerykańskie i chciałbym przypomnieć, iż był taki okres, że film, nie tylko amerykański, ale przede wszystkim ten, narzucał styl życia z papierosem w ręku. Bogart jest najlepszym tego przykładem. Zresztą zmarł na chorobę nowotworową.

Proszę zwrócić uwagę na to, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia zmniejszyła się liczba takich wzorców do naśladowania. Sam pamiętam, że kiedy jako młody człowiek oglądałem piękny magazyn, kolorowy magazyn przedwojenny, i zobaczyłem na zdjęciu młodego człowieka, na oko wyglądającego na dwadzieścia kilka lat, z papierosem i kieliszkiem koniaku w ręku, to dla mnie, chłopca, który miał wtedy piętnaście, szesnaście lat, on był nieomal wzorem dla naśladowania.

Nie ma szans zabronienia tego, nie ma szans zlikwidowania tego, trzeba przekonać ludzi – tak jak w tej chwili się przekonały ponad dwa miliony dorosłych mężczyzn, którzy rzucili palenie – do tego, żeby po prostu nie palić. I wydaje mi się, że to powinno iść w tym kierunku. Wszystkie regulacje, które są, począwszy od ustawy z 1995 r., łącznie z dyrektywą Unii Europejskiej, narzucają na nas obowiązek, jeżeli tak mogę powiedzieć, robienia wszystkiego, żeby liczba wypalonych papierosów była jak najmniejsza. Może kiedyś świat dojdzie do takiej sytuacji, że w ogóle nie będzie się ich palić.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Inspektorze, chciałbym się odnieść do art. 1 pkt 8, który dotyczy zmiany w art. 10 ustawy nowelizowanej. Mowa jest tam o rozporządzeniu, które ma wydać minister właściwy do spraw zdrowia, określając między innymi dopuszczalną zawartość substancji szkodliwych. Obecnie jest określone rozporządzenie, czy zatem to nowe będzie bardziej rygorystyczne, czy te normy i wartości graniczne będą ostrzejsze? Czy pan inspektor może to wyjaśnić? Bo nie mam projektu tego rozporządzenia. Dziękuję.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Seweryn Jurgielaniec:

Oczywiście tak, ja mam projekt rozporządzenia, tylko muszę podejść tam, gdzie siedziałem. Jeżeli państwo pozwolą, to sięgnę po ten projekt i odpowiem na to pytanie.

Przepraszam bardzo i dziękuję, Panie Marszałku.

Zawartość szkodliwych dla zdrowia substancji w dymie papierosów nie może przekraczać następujących wielkości w przeliczeniu na jeden papieros... To jest, Panie Senatorze, tekst projektu rozporządzenia ministra zdrowia, którym w tym tygodniu zajmie się kolegium w Ministerstwie Zdrowia i będzie do ewentualnego podpisu. Tak więc zawartość tych substancji nie może przekraczać następujących wielkości w przeliczeniu na jeden papieros: substancje smoliste – do 10 mg, nikotyna – do 1 mg i tlenku węgla – do 10 mg. Tak więc jest to postęp, jeżeli tak mogę powiedzieć, w stosunku do poprzednich zapisów, które obowiązywały w dotychczasowej ustawie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze pytanie do pana inspektora? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Inspektorze.

(Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Seweryn Jurgielaniec: Dziękuję uprzejmie, dziękuję państwu.)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o naszych standardowych, konwencjonalnych wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania, a także o obowiązku składania wniosków o charakterze legislacyjnym na piśmie do zamknięcia dyskusji.

W tej chwili mamy dwóch senatorów zapisanych do dyskusji. Jeden senator złożył swoje przemówienie do protokołu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Odpowiedź pana inspektora na pytanie, które zadałem, w jakiś sposób zmienia moje stanowisko, które chciałem państwu przekazać.

Mianowicie rozpocznę od tego, że nie można się zgodzić, a przynajmniej organ ustawodawczy nie może się zgodzić z tym, że jest w tej chwili nie do przyjęcia, nie do zaakceptowania przeciwdziałanie paleniu tytoniu. Jeżeli palenie tytoniu powoduje tak ogromne koszty społeczne, o których wiemy, jeżeli jest to zło, które procentuje potem licznymi chorobami, jeżeli jest to zło, które niszczy rodzinę nawet pod względem materialnym, chociaż w mniejszym stopniu niż alkohol, to przecież powinniśmy temu przeciwdziałać. Jeśli zło, jeśli ten rak niszczy społeczeństwo, to nie możemy udawać, że wystarczy to, iż dzięki zapisom i ulotkom, paląc tytoń, wdychając substancje smoliste, będziemy mieli świadomość, że one są szkodliwe. Tym bardziej że te zapisy nie są ad-

(senator H. Dzido)

resowane do tych, którzy mogą podjąć decyzję o niepaleniu, dlatego że decyzję o paleniu podejmuje się w tym wieku, kiedy człowiek jest jeszcze absolutnie zdrowy, kiedy perspektywa choroby jest tak odległa, że nie interesuje go w ogóle. Wtedy natomiast, kiedy zaczyna czytać takie informacje, jest już w okowach nałogu i niewiele może na to poradzić. I dlatego myślę, że nie możemy przejść nad tym do porządku. A dowodem na to, że można coś zrobić, jest stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odnośnie do innej ustawy, biopaliwowej. Gdy prezydent dostrzegł zagrożenie dla silnika, po prostu ustawę zawetował. Zestawmy więc dwa dobra: dobro ludzkie, życie i zdrowie człowieka, i silnik, a okaże się, że można coś zrobić. Myślę, że w tej sytuacji pan prezydent też podejmie jakieś zdecydowane działanie.

Ustawa jako taka jest bardzo interesująca. Stwarza nowe sytuacje, stwarza nowe rygory w zakresie ochrony przed skutkami tego nałogu, który od czasu istnienia ludzkości jest nie do przełamania, chociaż coraz mniej osób pali. I dlatego podkreślam, że to są dobre rozwiązania, ale moim zdaniem zdarzyły się dwa drobne potknięcia, które, jak przypuszczam, są wręcz zamierzone.

Nie będę tutaj wprowadzać spiskowej teorii dziejów, ale proszę państwa, w art. 1 ust. 4, dotyczącym art. 7a, jest taki znakomity zapis, że zabrania się stosowania w procesie produkcji wyrobów tytoniowych dodatków zwiększających uzależnienie od nikotyny. Jest taki zapis, i to obwarowany ogromną grzywną do 500 tysięcy zł, ewentualnie karą ograniczenia wolności lub obiema karami łącznie. Czytam tę ustawę, analizuję i pytam: kto będzie określać te dodatki zwiększające właściwości uzależniające od nikotyny? Kto będzie to określać? Urzędnik w ministerstwie, referent? Jest to, moim zdaniem, przepis nieprawdopodobnie korupcyjogenny, może dotyczyć ogromnej ilości mas towarowych, a w konsekwencji może powodować, że decyzje podejmowane na skutek zarzucenia producentom określonej partii produktów naruszenia tego art. 7a będą chybione. Upłynie czas, powstaną ogromne straty, a przedsiębiorca już dawno może być w stanie upadłości. Mamy takie przykłady.

Dlatego proponuję, ażeby art. 7a uzupełnić o stwierdzenie, że wykaz dodatków, o których mowa w tym artykule, określi minister właściwy do spraw zdrowia, biorąc pod uwagę cele polityki zdrowotnej realizowane przez tę ustawę. Unikniemy wówczas takiej sytuacji, w której ktoś dowolnie mógłby określać, że akurat ta substancja zwiększa uzależnienie od nikotyny, a tamta nie zwiększa tego uzależnienia.

Chciałbym wnieść jeszcze drugą poprawkę, dotyczącą art. 1 ust. 11, a odnoszącą się do

art. 14. W tej ustawie nie doczytałem się nigdzie, ażeby osoby, które nie są przedsiębiorcami, lecz wprowadzają do obrotu towary z wyrobami tytoniowymi, czyli nimi handlują, a nie respektują norm tej ustawy, podlegały karze. Art. 14 mówi, że odpowiedzialności karnej podlegają osoby, które prowadzą działalność jako przedsiębiorcy. Ja natomiast mówię o tych, którzy mogą prowadzić tę działalność na walizkach, nie jako przedsiębiorcy, i oni są na bazie tej ustawy nietykalni i niekaralni.

Dlatego proponuję zmianę w części pierwszej tegoż artykułu. Zamiast osób, które kierują przedsiębiorstwami, odpowiedzialnych za wprowadzenie wyrobu, wprowadzić zapis następujący: „za sprawcę czynu określonego – artykuły są wymienione – który polega na nieoznakowaniu bądź nieprzestrzeganiu norm, uznać osobę odpowiedzialną za wprowadzenie wyrobów tytoniowych do produkcji, obrotu handlowego lub za organizację rynku”. Wówczas ten przepis będzie dotyczył nie tylko przedsiębiorców, ale wszystkich, którzy rozprawdaniem wyrobów tytoniowych się zajmują. Dziękuję bardzo.

Składam, Panie Marszałku, na pańskie ręce poprawkę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Informuję Wysoką Izbę, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Gładkowski złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*, w toku dyskusji natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym złożył na piśmie pan senator Dzido.

W tej sytuacji chciałbym zapytać przedstawiciela rządu, czy chciałby ustosunkować się do przedstawionych tutaj wniosków?

(Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Seweryn Jurgielaniec: Tak.)

Panie Inspektorze, bardzo proszę.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Seweryn Jurgielaniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Chciałbym tylko króciutko, w kilku zdaniach, ustosunkować się do pańskiej wypowiedzi. Chcę zwrócić uwagę, że używamy wszędzie zarówno określenia: „producent”, jak i określenia: „dyspozytor”, po to, żeby sprawa była jasna, a więc żeby ci, którzy handlują, również odpowiadali za to, co rozprawdają. Jeżeli natomiast chodzi o kwestię handlu, powiedzmy, na stolikach, to pan wy-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(zastępca głównego inspektora S. Jurgielaniec)

baczy, ale to już nie jest, że tak powiem, nasza sprawa, sprawa tej ustawy. Te papierosy docierają do tych stolików albo w sposób nielegalny, bo są na przykład z przemytu, albo są, że tak powiem, kupowane gdzie indziej i potem sprzedawane na stolikach.

Jeżeli chodzi o kwestię dodatków, to chciałbym zwrócić uwagę na jeden fakt. Mianowicie co roku, pod koniec każdego roku, przemysł tytoniowy będzie musiał przedstawić listę dodatków, które są wprowadzane do produkcji tytoniu. Równocześnie będzie musiał uzasadnić, dlaczego dany produkt wprowadził, dlaczego wprowadził do produkcji wyrobów tytoniowych, papierosów na przykład kakao. Czy to jest spowodowane tym, że poprawi to smak czy ewentualnie, jeżeli wprowadziłby na przykład amoniak, spowoduje przyspieszenie, że tak powiem, uzależnienia od nikotyny? Takie jest bowiem działanie amoniaku, który kiedyś Philip Morris dodawał do papierosów. Będą również przeprowadzane badania toksykologiczne, które będą wykazywały, czy to, co jest przedstawione przez przemysł tytoniowy... Są laboratoria toksykologiczne. Nie będę już wspominał o pracowni, o laboratorium w Łodzi, które będzie nastawione wyłącznie na badanie zawartości ciał smolistych, tlenku węgla, nikotyny w papierosach, inne natomiast będą sprawdzały te dodatki. Tak więc minister zdrowia nie będzie określał, który dodatek powinien, może być wprowadzany do wyrobów tytoniowych. Absolutnie. Będzie jednak miał w swoim ręku możliwość sprawdzenia, czy fakty podawane przez przemysł tytoniowy są zgodne z prawdą czy nie są zgodne. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu inspektorowi.

(Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Seweryn Jurgielaniec: Aha, jeszcze jedno. Przepraszam bardzo, Panie Marszałku.)

Tak, bardzo proszę.

Zastępca Głównego Inspektora Sanitarnego Seweryn Jurgielaniec:

Jeszcze jedno. Chciałbym zwrócić uwagę, Panie Senatorze, na jedną sprawę. Nie powiedziałem o tym na początku, ale pracując nad tą nowelizacją, dostosowaliśmy tylko dotychczasową ustawę do dyrektyw Unii Europejskiej. Być może pan ma rację, mówiąc, że może istniałaby potrzeba nowelizacji ustawy jako takiej, dostosowującej propozycje, które tutaj państwo zgłosili. Tu natomiast w rachubę wchodziła przede wszystkim szybkość działania, jeżeli chodzi o samą

ustawę. Chodziło o jak najszybsze jej wprowadzenie w życie, po to, żeby przemysł mógł dostosować się do wymogów, jakie przed nimi stawia ustawa, i jakie wymogi postawi przed nimi rozporządzenie ministra zdrowia. Dlatego nie wnikałiśmy i nie wchodziliśmy w inne zagadnienia dotyczące innych zmian w tej ustawie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu głównemu inspektorowi.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, więc zgodnie z naszym regulaminem senackim proszę Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowania wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych zostanie przeprowadzone pod koniec obecnego posiedzenia Senatu, a więc jutro.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o służbie zastępczej.

Ustawa ta uchwalona została 29 października bieżącego roku na sześćdziesiątym posiedzeniu Sejmu. 31 października przekazana została do naszej Izby. Tego samego dnia skierowałem tę ustawę do Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Obydwie komisje przygotowały sprawozdanie, które państwo macie zawarte w drukach nr 518A i nr 518B, sam tekst ustawy natomiast jest zawarty w druku nr 518.

Proszę sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, pana senatora Józefa Dziemdziałę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Józef Dziemdziałę:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi zaszczyt w imieniu Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy uchwalonej przez Sejm w dniu 29 października 2003 r. o służbie zastępczej. Chciałbym poinformować, że był to projekt rządowy, a omawiana ustawa zawarta jest w druku senackim nr 518, zaś sprawozdanie komisji w druku nr 518A.

Omawiana ustawa ma zastąpić dotychczasową regulację zawartą w dziale VI ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Zamieszczono

(senator J. Dziemdziała)

w niej również rozwiązania prawne zawarte dotychczas w innych aktach wykonawczych dotyczących służby zastępczej. Wprowadzone zmiany w zakresie służby zastępczej będą wymuszać również nowelizację licznych ustaw normujących wycinkowo kwestie związane z odbywaniem tej służby.

W ustawie proponuje się wprowadzenie wielu istotnych zmian merytorycznych w następujących obszarach.

Zawęża się krąg podmiotów, u których może być odbywana służba zastępcza. Intencją tej zmiany ma być wspomoczenie instytucji prowadzących działalność charytatywną i opiekuńczą, a także placówek i jednostek organizacyjnych użyteczności publicznej. Zgodnie z zapisami służba zastępcza ma być odbywana, co jest oczywistym novum, również w organizacjach pożytku publicznego.

Ta zmiana pozostaje w ścisłym związku z odmiennym sposobem finansowania świadczeń otrzymywanych przez poborowych odbywających służbę zastępczą. Zakłada się, że świadczenia pieniężne będą pokrywane z budżetu państwa.

Z uwagi na wysokość tych świadczeń oraz na fakt, że nie są one opodatkowane podatkiem dochodowym od osób fizycznych, odstąpiono od dodatkowych świadczeń socjalnych dla poborowych w postaci zasiłków na utrzymanie członków rodzin, świadczeń mieszkaniowych, takich świadczeń, które przysługiwały dotychczas i które przysługują w analogicznej sytuacji żołnierzom odbywającym zasadniczą służbę wojskową.

W ustawie uwzględnia się fakt, że zadania dotyczące służby zastępczej w zdecydowanej większości będą realizowane przez jednostki wojewódzkie samorządu terytorialnego. Dlatego też zadania te traktowane są jako zadania zlecone z zakresu administracji rządowej. Ta zmiana wynika przede wszystkim z tego, że obecne uregulowania nie uwzględniały faktu, iż wojewódzkie urzędy pracy przestały podlegać administracji rządowej, a teraz podlegają administracji samorządowej, co nastąpiło w styczniu w 2000 r.

Novum w ustawie jest powołanie komisji wojewódzkich, działających przy marszałku województwa, oraz powoływanych przez ministra właściwego do spraw pracy, komisji właściwych w zakresie służby zastępczej. Komisje te będą powoływane w celu orzekania o przeznaczeniu do służby zastępczej. Mają one zapewnić bardziej kompetentne podejście do rozpatrywanych wniosków niż przy aktualnie obowiązujących rozwiązaniach, zgodnie z którymi tym problemem zajmują się komisje poborowe powoływane w zupełnie innym celu.

Na wzór rozwiązań prawnych dotyczących odraczania służby wojskowej proponuje się również instytucję odraczania służby zastępczej. Jest to

rozwiązanie bardzo potrzebne, dlatego że okres oczekiwania poborowych, od momentu przyznania służby do skierowania ich do niej, czasami trwał kilka lat i brak tej instytucji komplikował wielokrotnie pewne działania w stosunku do poborowych, a również komplikował plany życiowe poborowych.

Materia nową, dotychczas nieregulowaną ustawowo, jest zawieszenie poborowym odbywania służby zastępczej. W projekcie proponuje się zamknięty katalog przesłanek, które mogą skutkować zastosowaniem tej instytucji prawnej.

Wiele zapisów ustawy ma charakter porządkujący i czyszczący, skupia bowiem w usystematyzowany sposób regulacje do tej pory rozrzucone po różnych aktach prawnych.

Zaproponowane w ustawie rozwiązania dotyczące kręgu podmiotów, w których poborowi mieliby odbywać służbę zastępczą, a przede wszystkim rozwiązania w zakresie finansowania i tym samym zwiększą liczbę tych poborowych kierowanych do odbycia służby, którym tę służbę przyznano. Zniknie dość poważny problem w tym obszarze, a mianowicie to, że wielu poborowych, którym służba zastępcza została przyznana z braku miejsc nie zostało do tej służby skierowanych. W konsekwencji po odpowiednim okresie wyczekiwania byli oni zwalniani do rezerwy bez odbycia służby zastępczej.

W trakcie prac legislacyjnych projekt ustawy był szeroko konsultowany, począwszy od najbardziej zainteresowanych, czyli tych, którzy obsługują służbę zastępczą, zajmują się służbą zastępczą. Mam tu na myśli samorządy, a także organizacje pracodawców, związki zawodowe, organizacje społeczne.

Przechodząc do sprawozdania komisji obrony narodowej, informuję, że zostało zgłoszonych i przyjętych dwadzieścia pięć poprawek do tej ustawy. Większość z nich to poprawki porządkujące i doprecyzowujące zapisy poszczególnych artykułów.

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka nowych zapisów. Zdaniem komisji w art. 10 ust. 3 należy... Mówi się tu o tym, aby orzeczenia komisji wojewódzkiej zapadały w obecności co najmniej trzech osób spośród pięciu członków składu orzekającego.

W art. 12 ust. 1 następuje zmiana adresata składania wniosków o przeznaczenie do służby zastępczej z marszałka województwa na wojskowego komendanta uzupełnień. Chodzi tu o skrócenie drogi, o to, aby poborowy zainteresowany służbą zastępczą mógł na miejscu, po komisji poborowej, złożyć wniosek do komendanta, a nie do marszałka, jak było w ustawie. Marszałek i tak musiałby zasięgać opinii wojskowego komendanta uzupełnień, więc ta droga jest krótsza i prostsza.

(senator J. Dziemdziała)

W art. 52 proponujemy zmianę terminu wejścia ustawy w życie z 1 stycznia 2004 r. na 1 stycznia 2005 r.

W art. 29 ust. 1 termin zawiadamiania przez podmiot marszałka o każdej nieobecności zmieniamy z niezwłocznego na czternastodniowy, gdyż bardzo często w służbie zastępczej może dochodzić do nieobecności, także z powodu chorób. A tu był wymóg niezwłocznego, czyli w ciągu trzech dni, powiadamiania.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że rocznie w ostatnich latach jest kierowanych do zastępczej służby od tysiąca czterystu do tysiąca ośmiuset poborowych, natomiast ponad dziewięć tysięcy poborowych oczekuje na skierowanie do tej służby.

W imieniu komisji zwracam się z prośbą do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy wraz ze zgłoszonymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

I proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Franciszka Bobrowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie stanowiska komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Franciszek Bobrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ mój szanowny przedmówca określił w swoim sprawozdaniu cele i przedmiot ustawy, pozwolę sobie, szanując czas Wysokiej Izby, przedstawić sprawozdanie komisji, które zawiera siedemnaście poprawek uchwalonych podczas obrad Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w dniu 19 listopada 2003 r. Chciałbym zwrócić uwagę na następujące poprawki: drugą, trzecią, szóstą, siódmą, dziesiątą.

Poprawka druga – po art. 4 dodaje się art. 4a w brzmieniu: „Właściwość marszałka województwa ustala się według stałego miejsca pobytu poborowego; czasowego miejsca pobytu poborowego – w przypadku zameldowania poborowego na pobyt czasowy trwający ponad dwa miesiące” itd.

Poprawka trzecia – art. 5 otrzymuje brzmienie... Właściwie art. 5 zmienia się całkowicie. Propozycja jest taka: „Właściwość wojskowego komendanta uzupełnień ustala się według stałego miejsca pobytu poborowego; czasowego miejsca pobytu poborowego – w przypadku zameldowania poborowego na pobyt czasowy trwający ponad dwa miesiące”.

Poprawka szósta – w art. 10 w ust. 2 zdanie drugie otrzymuje brzmienie: „W skład komisji wojewódzkiej wchodzi przewodniczący komisji

wojewódzkiej oraz członkowie komisji wojewódzkiej w liczbie pięciu osób”.

Poprawka siódma – w art. 10 dodaje się ust. 3 w brzmieniu: „Właściwość komisji wojewódzkiej ustala się według stałego miejsca pobytu poborowego; czasowego miejsca pobytu poborowego – w przypadku zameldowania poborowego na pobyt czasowy trwający ponad dwa miesiące”.

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia proszę Wysoką Izbę o przyjęcie poprawek.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać krótkie pytanie z miejsca panom senatorom sprawozdawcom.

Pan senator Matuszak.

Senator Grzegorz Matuszak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać panów senatorów sprawozdawców o rzecz następującą: w art. 14 czy 15 są szczegółowe zapisy dotyczące funkcjonowania komisji wojewódzkiej, ale w art. 11 te zapisy są niezwykle nieprecyzyjne. Na przykład w ust. 2, mówi się, że wniosek zainteresowanej osoby o odbycie służby zastępczej ma zawierać wskazanie w wyznawanej doktrynie religijnej podstawy wyłączającej możliwość odbywania służby wojskowej oraz wykazać rzeczywiste związki z wyznawaną doktryną religijną lub – i to podkreślam – wskazać wyznawane zasady moralne, które pozostają w sprzeczności z obowiązkami żołnierza. Czy jeśli człowiek, który ubiega się o zastępczą służbę wojskową oświadcza, że jest pacyfistą, to wystarcza? To jest dość, powiedziałbym...

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, proszę o odpowiedź, Panie Senatorze.

Senator Franciszek Bobrowski:

Nie, nie wystarcza.

Senator Grzegorz Matuszak:

To jak on może udowodnić to, że jest pacyfistą? Bo rozumiem, że związek z doktryną religijną oznacza, że ktoś jest członkiem określonego Kościoła, związku wyznaniowego, może przedstawić zaświadczenie od duchownego itd. Ale kto mu zaświadczy to – zakładam, że składa to oświadczenie w dobrej intencji – że jest pacyfistą, że nie chce walczyć, zabijać, służyć z bronią w rękę? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

No właśnie, proszę powiedzieć, jakie warunki musi spełnić, Panie Senatorze Sprawozdawco, poza krótkim oświadczeniem.

(*Senator Grzegorz Matuszak: Tego tutaj nie ma.*)

Ano właśnie. Czy są jakieś... Nie wiem, może za chwilę członkowie rządu zechcą się wypowiedzieć w tej sprawie.

(*Senator Franciszek Bobrowski: Bardzo bym prosił o...*)

Ale to jeszcze za chwilę, tak, to za chwilę.

Jak rozumiem, pan senator sprawozdawca nie jest w stanie w tym momencie szczegółowo odpowiedzieć na to pytanie...

(*Senator Grzegorz Matuszak: Ja przepraszam, że zadałem pytanie, być może trudne, ale myślę, że ono jest bardzo istotne.*)

(*Senator Gerard Czaja: Odpowiedź za to będzie łatwa.*)

Pytanie pana senatora jest uzasadnione, oczywiście.

Czy są jeszcze inne pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie ma. To dziękuję bardzo.

Ponieważ rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy, a do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki, pracy i polityki społecznej, witam w naszej Izbie podsekretarza stanu w tym resorcie, pana ministra Krzysztofa Krystowskiego. Przy okazji witam też pana ministra Macieja Górskiego – cieszymy się, że gości w naszej Izbie również podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Jak rozumiem, pan minister Krzysztof Krystowski ewentualnie chciałby zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie ustawy i być może odpowiedzieć na pytanie pana senatora Matusiaka.

(*Senator Grzegorz Matuszak: Matuszaka, Panie Marszałku.*)

A jak ja powiedziałem?

(*Głos z sali: Matusiaka.*)

Aha, przepraszam.

(*Senator Grzegorz Matuszak: Wielu ludzi to myli.*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki,
Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Krystowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, najpierw odniósłbym się może do poprawek przedstawionych przez komisję.

Rząd zgadza się ze wszystkimi poprawkami przedstawionymi przez Komisję Polityki Społecz-

nej i Zdrowia. Jeżeli chodzi o poprawki przedstawione przez Komisję Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, to rząd zgadza się ze wszystkimi poprawkami z wyjątkiem tej dotyczącej zmiany daty wejścia w życie ustawy. Tutaj rząd podtrzymuje termin, który jest zawarty w przedłożonym projekcie ustawy.

Teraz przejdę może do szczegółowego pytania pana senatora: co z pacyfistami – tak to w skrócie można określić. Otóż w składzie komisji przewidzianym w naszej ustawie obok religioznawcy jest też etyk. I tu do rozstrzygnięcia przez komisję, przez osoby, które znajdują się w jej składzie, pozostaje to, czy doktryna etyczna, moralna, wyznawana przez danego poborowego, jest doktryną, która upoważnia komisję do przyznania mu prawa do odbycia służby zastępczej. A więc każdy przypadek jest tutaj rozpatrywany indywidualnie, przy założeniu, że osoby, które będą członkami komisji, etycy, mają odpowiednią wiedzę i przygotowanie do tego, żeby ocenić – zaznaczam – dowody przedstawione przez poborowego. To dotyczy dowodów zarówno w zakresie wyznawanej doktryny religijnej, jak i przekonań etycznych czy moralnych. Tak więc jest to materia, jak się wydaje, dosyć miękka, trudno to skwantyfikować, trudno to zapisać w sposób bardziej szczegółowy niż w tych zapisach, które tutaj mamy. Myślę, że sama praktyka działania komisji da nam odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście jesteśmy w stanie to bardzo precyzyjnie określić. To właściwie tyle na ten temat.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do przedstawiciela rządu?

Proszę bardzo, pan senator Anulewicz, i później panowie senatorowie.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie chciałem skierować do przedstawiciela Ministerstwa Obrony Narodowej.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w art. 85 pkt 1 jest napisane: „obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny”. W pkt 3 zapisano: „Obywatel, któremu przekonania religijne lub wyznawane zasady moralne nie pozwalają na odbywanie służby wojskowej, może być zobowiązany do służby zastępczej na zasadach określonych w ustawie”. Dzisiaj omawiamy ustawę o służbie zastępczej i moje pytanie jest takie.

Panie Ministrze, czy omawiana ustawa stwarza warunki do tego, aby ten obywatel odbywający służbę wojskową był przygotowany, jeżeli zaślaby taka potrzeba, do obrony swojej ojczyzny? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Ponieważ było to pytanie skierowane do pana ministra, chciałbym zapytać pana ministra Górskiego, czy zechciałby się ustosunkować do pytania pana senatora Anulewicza.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Górski: Można?*)

Proszę bardzo, można z miejsca, można tutaj. Lepiej byłoby tutaj, Panie Ministrze. Zawsze lubimy się konfrontować z rządem twarzą w twarz.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Górski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, odpowiadając na pytanie pana senatora chciałbym powiedzieć, że oczywiście służba zastępcza nie zastępuje czegoś takiego jak normalna regularna służba wojskowa, ale w pewnym sensie ona również do tego przygotowuje. Weźmy poprawkę na to, że liczba miejsc i instytucji, w których ta służba może być pełniona, jest ściśle określona. I oczywiście bezpośrednio, tak jak to pan senator ujął, nie jest to przygotowanie do służby wojskowej, ale jest to jakaś forma wychowania w duchu patriotycznym, i ona, przy uwzględnieniu wszelkiego rodzaju uwarunkowań, w pewnym sensie wypełnia tę funkcję. Ale, przyznaję, tylko w pewnym sensie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Ministrze, może pan zechce pozostać tutaj, bo będą dalsze pytania do przedstawicieli rządu.

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym odnieść się do art. 4 ust. 1 ustawy. Mówi się tam, że zadania określone w tej ustawie są zadaniami z zakresu administracji rządowej i że wykonuje je marszałek województwa. Czy nie prościej byłoby stwierdzić, że zadania określone w ustawie wykonuje samorząd województwa? My tworzymy tutaj taki miszmasz; jest zadanie rządowe, włączamy w to od razu samorząd, a więc to jest zadanie zlecone, z tym się wiąże również kwestia finansowania. Prosiłbym, żeby pan minister zechciał się do tego odnieść.

Poza tym, wedle mego rozeznania, nie najgorszego, marszałek województwa w przeciwieństwie do wójta, burmistrza czy prezydenta nie jest organem. Tutaj, w tej ustawie, daje się mu prawo wydawania decyzji. A ponieważ będą to decyzje administracyjne, do tego jest cały tryb

odwołań. Czym się kierowano, wprowadzając taką konstrukcję rozwiązań? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Rozumiem, że jest to pytanie do przedstawiciela ministerstwa gospodarki.

Panie Ministrze, czy zechciałby pan od razu odpowiedzieć na to pytanie? Tak? To bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Krystowski:

To bardzo szczegółowe pytania, Panie Senatorze, ale postaram się udzielić odpowiedzi.

To, że zadania określone w ustawie są zadaniami z zakresu administracji rządowej, trudno kwestionować. I to, że mamy tego rodzaju zapis w ustawie, to właściwie jest, Drodzy Państwo, potwierdzenie faktu. I teraz jest pytanie, czy gdyby tego zapisu nie było i byłby tylko zapis, że zadania wykonuje marszałek województwa, nadal miałyby to takie samo znaczenie jak ten zapis, który tutaj jest, czy też nie. Choć właściwie można postawić pytanie innego rodzaju. Co nam szkodzi, że jest zapis, w którym wyraźnie mówimy, iż te zadania są zadaniami z zakresu administracji rządowej, jeżeli dokładnie w tym samym punkcie natychmiast stwierdzamy, że te zadania wykonuje marszałek województwa i że wykonując je, będzie wykorzystywał środki, które otrzyma z budżetu państwa? No właśnie, pan dyrektor utwierdza mnie w przekonaniu, że tak będzie.

A więc ten przepis mówi o tym, w jaki sposób te zadania będą finansowane. Chodzi o to, żeby pokazać, że są to zadania finansowane z budżetu państwa, że na realizację tych zadań będą z budżetu przeznaczane środki dla marszałka województwa, który te zadania fizycznie będzie realizował. Chcę powiedzieć, że to jest rozwiązanie organizacyjnie z pewnością skuteczniejsze. Jest to rozwiązanie lepsze, ponieważ trudno, żeby w jednym miejscu zawiadywać wszystkimi tymi środkami, żeby to robił na przykład bezpośrednio minister gospodarki. A nie tylko o środkach tu mówię. Mówię także o całym systemie przyznawania uprawnień do odbywania służby zastępczej. Musimy ten system regionalizować i skoro mamy obecnie samorządy, to nie ma innego wyjścia niż takie, żeby to samorządy pełniły te funkcje. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Szafranec.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Ministrze, w ramach konsultacji i zbierania opinii o tej ustawie marszałkowie większości województw postulowali poszerzenie w tych województwach katalogu instytucji, w których poborowi mogliby odbywać tę służbę zastępczą. Postulowali między innymi poszerzenie tego katalogu o instytucje prowadzące działalność komercyjną. To poszerzenie nie nastąpiło, a przecież zmniejszyłoby to obciążenie budżetu państwa w skali rocznej o sumę 26 milionów 880 tysięcy zł. Czy to dobre rozwiązanie?

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki,
Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Krystowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Rzeczywiście, w trakcie prac nad ustawą było sporo propozycji poszerzających krąg tych instytucji, w których można odbywać służbę zastępczą. Chcę powiedzieć, że w trakcie prac zgodziliśmy się w niektórych przypadkach na te propozycje i poszerzyliśmy grupę podmiotów, w których poborowy może odbyć służbę zastępczą. Dodaliśmy tutaj właśnie organizacje pożytku publicznego, więc z naszej strony był to pewien ukłon w stronę tych osób, które mówiły, że grupa instytucji powinna być szersza.

Czy należało poszerzyć grono instytucji o prywatne podmioty gospodarcze? Tu pojawiają się duże wątpliwości z racji tego, że jest to ustawa, która nawet o finansowaniu służby zastępczej mówi w inny sposób niż dotychczas. To jest tak, że budżet państwa będzie w większym stopniu finansował tego poborowego. Nawet w większym stopniu jako pracownika niż jako żołnierza.

W związku z tym powstaje wątpliwość tego rodzaju: gdyby oni odbywali służbę zastępczą u prywatnego przedsiębiorcy, to czy nie jest to tak naprawdę pomoc publiczna dla prywatnego przedsiębiorcy, skoro budżet państwa opłacałby mu pracowników, którzy u niego pracują, pomnażając wynik finansowy, pomnażając zysk firmy? I czy to nie zaburza konkurencji takiego podmiotu z innymi podmiotami rynkowymi?

Otóż mogłoby się okazać, proszę państwa, że ten sposób wspierania działalności gospodarczej mógłby być dla niektórych przedsiębiorców bardzo lukratywnym sposobem zdobywania przewagi konkurencyjnej, myślę, w sposób nieuzasadniony. Tak więc to była główna przesłanka tego, że nie odważyliśmy się tak bardzo poszerzyć grona instytucji. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Czy pan senator Janowski chciałby zadać teraz to uzupełniające pytanie? Bardzo proszę.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Ministrze, chodzi mi o to, że staramy się zachować czystość podziału zadań administracji rządowej, jeżeli tylko to możliwe. Więc moje pytanie miało w podtekście zapytanie, dlaczego na przykład nie wojewoda, a marszałek województwa. Czym się państwo kierowali? Dla mnie jest oczywiste to, co pan powiedział, że to musi być zdecentralizowane.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki,
Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Krystowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Otóż to wynika ze zmian, jakich ostatnio dokonaliśmy w naszym kraju w zakresie organizacji samorządu i organizacji terytorialnych. Konsekwencją tych zmian było przejście wojewódzkich urzędów pracy pod skrzydła – tak opisowo pozwolę sobie się wyrazić – marszałka. Stąd też, ponieważ wojewódzkie urzędy pracy są albo będą instytucją istotnie zaangażowaną w rozdzielanie finansów, jeśli chodzi o przedmiotową ustawę, pojawił się tutaj marszałek. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo dziękuję obu panom ministrom. Jest jeszcze pytanie, tak?

Bardzo proszę, pan senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Mam trzy pytania i pozwolę sobie zapoznać z nimi pana ministra.

Po pierwsze, czy koszty misji stabilizacyjnej w Iraku prowadzonej przez Polskę będą miały wpływ na termin wdrożenia nowej ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, a szczególnie nowego systemu płac kadry zawodowej?

(*Senator Krystyna Sienkiewicz: To nie na temat.*)

Czy zmiany te idą w kierunku zmniejszenia dysproporcji płacowych istniejących obecnie pomiędzy naszymi żołnierzami a żołnierzami innych państw natowskich?

(senator T. Bartos)

Po drugie, czy w kontekście trwającego rozwoju wojsk operacyjnych przewiduje się w najbliższym czasie również rozwój wojsk obrony terytorialnej, które realizują przecież główne zadania w zakresie reagowania kryzysowego? Powodzie w 1997 r., 2001 r.... Jak to się będzie miało do struktur i zadań terenowych organizacji administracji wojskowej? Czy w najbliższym czasie przewiduje się ich ponowną restrukturyzację?

Po trzecie, czy Ministerstwo Obrony Narodowej przewiduje w najbliższym czasie wprowadzenie jakichkolwiek preferencji – niekoniecznie finansowych – dla żołnierzy rezerwy będących na przydziałach mobilizacyjnych, aby zachęcić ich do udziału w realizacji zadań na rzecz obronności państwa?

(Głosy z sali: Panie Marszałku, to nie na temat...)

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, pan senator Pietrzak.

Senator Wiesław Pietrzak:

Ad vocem. Chciałbym prosić pana senatora Bartosa o wycofanie tych pytań, ponieważ nie dotyczą one przedmiotu omawianej dzisiaj ustawy. Zobowiązuję się odpowiedzieć panu...

Marszałek Longin Pastusiak:

Podtrzymuję wniosek pana senatora Pietrzaka. Rzeczywiście, pańskie pytania w ogóle nie są związane z tematyką ustawy będącej przedmiotem debaty, więc trudno oczekiwać od przedstawili rządu, żeby akurat byli przygotowani do odpowiedzi na nie. Podzielam pogląd, że one są ważne, istotne, ale nie w tym punkcie porządku obrad. Jeżeli można prosić pana o wycofanie tych pytań...

Senator Tadeusz Bartos:

Dziękuję bardzo. Wycofuję je.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie?

Pan senator Dziemdziała, proszę bardzo.

Senator Józef Dziemdziała:

Panie Marszałku, chciałbym zadać bardzo szczegółowe pytanie. Co prawda zadawałem je na posiedzeniu komisji, ale powiedziałbym, że nie dostałem satysfakcjonującej odpowiedzi.

Otóż w art. 26 ustawy jest napisane, że poborowemu odbywającemu służbę zastępczą przysługuje z tytułu pełnienia tej służby świadczenie pieniężne w kwocie 640 zł miesięcznie. Mam pytanie: dlaczego kwota jest tak szczegółowo określona?

No, inflacja jest obecnie niewielka, ale myślę, że w ustawie nie powinno być tak sprecyzowanej kwoty, która... Na przykład za dwa lata inflacja może być dużo większa i trzeba będzie nowelizować ustawę. Czy nie powinno być to zapisane w sposób bardziej miękki, że jest to 80% najniższego wynagrodzenia czy wysokość najniższego wynagrodzenia? Chodzi mi o to, dlaczego tutaj znalazła się taka kwota – w ustawie, gdzie powiedziałbym, wszystko jest regulowane zupełnie inaczej, jak gdyby z dużym wyprzedzeniem, a jedyna rzecz, stawka uposażenia miesięcznego, jest tak szczegółowo zapisana. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Rozumiem, że jest to pytanie skierowane raczej do przedstawiciela ministerstwa gospodarki niż Ministerstwa Obrony Narodowej.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki,
Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Krystowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

W pełni poczuwam się do odpowiedzi na to pytanie.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Otóż zdecydowaliśmy się na konkretny zapis, ponieważ... Oczywiście można sobie wyobrazić, że zapiszemy to w jakiś sposób wskaźnikowy. Ale pytanie, po co właściwie zapisywać w sposób wskaźnikowy. Otóż odpowiedź, jaka się nasuwa, jest taka: po to, aby ta kwota się waloryzowała, aby ta kwota automatycznie zmieniała się wraz z pewnymi wskaźnikami. Można by ją było oprzeć na przykład na wskaźnikach wynagrodzenia, średniego wynagrodzenia czy minimalnego wynagrodzenia. Wyobrażam sobie, że ta kwota mogłaby być nawet oparta na średnim wynagrodzeniu żołnierza zawodowego. Można sobie tutaj wyobrazić różne mechanizmy. Ale kiedy zadawaliśmy sobie to pytanie, doszliśmy do wniosku, że nie ma takiej potrzeby. Mając na uwadze fakt, że właściwie wskaźnik zmiany wynagrodzeń jest w dzisiejszych czasach, w naszej dzisiejszej gospodarce niewielki, inflacja jest wskaźnikiem jeszcze mniejszym – obecnie nie sięga ona 1% – stwierdziliśmy, że zapisanie tej wielkości jako konkretnej kwoty nie będzie powodowało jakichś problemów i nie będzie od nas w najbliższym czasie wy-

(podsekretarz stanu K. Krystowski)

magą na przykład nowelizacji ustawy ze względu na to, że ta kwota się zdewaluuje. Tak więc to jest przyczyna naszego stanowiska. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeżeli nie ma więcej pytań do przedstawicieli obu resortów, bardzo dziękuję przedstawicielom ministra gospodarki, panu ministrowi, a także przedstawicielowi Ministerstwa Obrony Narodowej.

Informuję Wysoką Izbę, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Bartos złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.*

Wnioski o charakterze legislacyjnym złożył zaś na piśmie pan senator Józef Dziemdziała.

W tej sytuacji, skoro zostały złożone wnioski legislacyjne, proszę Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisję Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie nad ustawą o służbie zastępczej zostanie przeprowadzone pod koniec tego posiedzenia, to znaczy jutro.

Bardzo proszę pana marszałka Kutza o poprowadzenie dalszej części obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na sześćdziesiątym posiedzeniu w dniu 20 października bieżącego roku, a do Senatu trafiła 30 października 2003 r. W dniu 31 października bieżącego roku marszałek, zgodnie z regulaminem, skierował ją do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Po rozpatrzeniu ustawy komisja przygotowała swoje sprawozdanie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 516, a tekst sprawozdania komisji w druku nr 516A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, panią senator Ewę Serocką, o przedstawienie sprawozdania komisji dotyczącego rozpatrywanej ustawy.

(Senator Ewa Serocka: Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Goście! Panie Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa!)

(Rozmowy na sali)

Przepraszam bardzo, Pani Senator, ale widzę, że tam się zawiązuje jakiś spisec.

(Senator Ewa Serocka: Tak, widzę, widzę. Spisec z panem ministrem gospodarki.)

Dziękuję bardzo.

(Senator Ewa Serocka: Dziękuję.)

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Ewa Serocka:

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności przedstawić Wysokiemu Senatowi sprawozdanie z prac komisji nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

Tak jak pan marszałek był uprzejmy powiedzieć, ustawa została uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na sześćdziesiątym posiedzeniu w dniu 29 października 2003 r. Jest ona zawarta w druku senackim nr 516 z dnia 30 października 2003 r.

W dniu 12 listopada 2003 r. komisja rozpatrzyła na posiedzeniu przedmiotową ustawę i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie jej po uwzględnieniu dwunastu poprawek zawartych w druku senackim nr 516A.

A teraz pozwólcie, Państwo Senatorowie, że omówię przedmiotową ustawę oraz przebieg posiedzenia komisji.

Rozpatrywana ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz o niektórych innych ustaw była przedłożeniem rządowym. Jest to obszerna regulacja, która ma na celu wypełnienie pewnych luk prawnych i doprecyzowanie pewnych norm ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Zupełnie nową regulacją wprowadzoną do ustawy jest obowiązek przesyłania oświadczeń majątkowych sędziów do właściwych urzędów skarbowych w celu analizy oraz przywołanie ustawy budżetowej do określenia kwoty bazowej, w oparciu o którą będzie ustalane wynagrodzenie sędziów i prokuratorów. Kwoty te od 2004 r. będą waloryzowane corocznym wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń ustalonym według przepisów o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze wynagrodzeń budżetowych.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator E. Serocka)

Bardzo obszerna część ustawy dotyczy uprawnień sędziów i prokuratorów z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Ma ona przede wszystkim na celu dostosowanie dotychczasowego stanu prawnego do wprowadzonych w życie rozwiązań w zakresie stosunku służbowego sędziów i prokuratorów oraz do wprowadzonej już w życie reformy ubezpieczeń społecznych w zakresie wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Nadmienić muszę, że od 1 stycznia 1998 r. sędziowie i prokuratorzy pozostają poza systemem ubezpieczeń społecznych, a ich wynagrodzenia zwolnione są od odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne. Mimo nieodprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne sędziowie i prokuratorzy na podstawie ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych z racji pozostawania w stosunku pracy mieli prawo do świadczeń wypadkowych realizowanych przez resort sprawiedliwości. Po wejściu w tym roku w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych sytuacja zmieniła się jednak na niekorzyść sędziów i prokuratorów. Ustawa z 12 czerwca 1975 r. utraciła moc, co spowodowało powstanie luki prawnej skutkującej pozbawieniem sędziów i prokuratorów podstawy prawnej do uzyskania świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Wobec brutalizacji naszego życia i faktu, że sędziowie i prokuratorzy są na pierwszej linii, stykają się z groźnymi przestępcami oraz są szczególnie narażeni na wypadki przy pracy, powstała pilna konieczność usunięcia tej luki i Sejm tego dokonał.

Ustawa przewiduje, że z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej sędziemu i prokuratorowi czynnemu i w stanie spoczynku lub członkom rodziny sędziego i prokuratora zmarłego wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej będzie przysługiwało jednorazowe odszkodowanie.

Poza omówioną regulacją ustawa usuwa niedostatki związane z systemem powoływania i odwoływania dyrektora lub kierownika sądu. Uprawnienia te przysługują ministrowi sprawiedliwości. Dyrektor sądu jest organem sądu w zakresie finansowym i gospodarczym. W dotychczasowej ustawie nie było regulacji pozwalającej ministrowi z własnej inicjatywy odwołać dyrektora oraz ustawowego określenia osoby uprawnionej i zobowiązanej do zastępowania dyrektora czy kierownika sądu podczas jego nieobecności, co uporządkowano.

Ustawa na nowo określa wynagrodzenie zasadnicze asesorów oraz wynagrodzenia członków

komisji egzaminacyjnych przeprowadzających aplikacje sędziowskie.

Doprecyzowano również sprawy dotyczące aplikacji referendarskich. Przy rekrutacji przyjęto taką zasadę jak na aplikacji sędziowskiej: drogę konkursu. Uregulowano również sytuację zatrudnionych obecnie na stanowisku referendarzy sądowych osób, które ukończyły studia administracyjne i odbyły aplikację referendarską.

System naboru kandydatów do pracy w wymiarze sprawiedliwości został zmieniony na rozwiązanie bardziej racjonalne i czytelne.

Ponadto w ustawie zawarte zostały uregulowania dotyczące zwiększenia przejrzystości majątkowej sędziów i prokuratorów, zasięgania odpowiednich informacji o kandydatach, prowadzenia jawności postępowania dyscyplinarnego wobec prokuratorów.

Wprowadzono również ustawowy zakaz ingerowania przez prokuratora generalnego w czynności procesowe. Immunitet prokuratora został ograniczony tylko do odpowiedzialności karnej wynikającej z jego odpowiedzialności administracyjnej. Odpowiedzialność karną prokuratorów uregulowano tak samo jak w przypadku sędziów. Analogicznie ograniczono immunitet sędziów wojskowych.

W ustawie znalazły się również drobne zmiany zmierzające do doprecyzowania przepisów prawa o ustroju sądów wojskowych, ustawy o służbie cywilnej, prawa o ustroju sądów administracyjnych i ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi odnoszące się do zaskarżania orzeczeń w postępowaniu dyscyplinarnym.

Jako członek Krajowej Rady Sądownictwa z mieszanymi uczuciami muszę poinformować państwa senatorów o ponownym odroczeniu do 2007 r. terminu wejścia w życie nowych zasad finansowania Krajowej Rady Sądownictwa. Dotychczas obsługą i finansowaniem rady zajmuje się Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Usamodzielnienie spowodowałoby wielokrotny wzrost kosztów funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, co ze względu na stan finansów publicznych państwa jest chyba niewykonalne.

Długo dyskutowali na ten temat senatorowie z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, ponieważ Krajowa Rada Sądownictwa jest organem konstytucyjnym. Co prawda sama nie jest organem orzekającym, czyli nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości, wykonuje jednak niezwykle doniosłe zadania w tym zakresie, działając w sposób niezależny i niezawisły. Kto i w jaki sposób finansuje radę, jest wyborem parlamentu, bo konstytucyjne podstawy polskiego prawa budżetowego nie odnoszą się do budżetów odrębnych, konstruując budżet jako całość.

(senator E. Serocka)

Podobna konstrukcja finansowania sądów ukształtowana została w Ministerstwie Sprawiedliwości. Sądy wykonują swoje zadania związane z orzekaniem, a administrowaniem i gospodarką finansową sądów zajmują się dyrektorzy i kierownicy sądów powoływani przez ministra sprawiedliwości.

Przesunięcie w czasie realizacji zasady odrębności finansowej rady czy samodzielność budżetowa to problem, który będzie badany przez Trybunał Konstytucyjny, jak zapowiada Krajowa Rada Sądownictwa.

Jak wskazałam na początku mojego sprawozdania, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności na posiedzeniu w dniu 12 listopada 2003 r. wprowadziła do ustawy dwanaście poprawek.

Poprawka pierwsza dotyczy art. 1 pkt 24, zmieniającego art. 87. Dodano §3, który prostuje nazwę sądu apelacyjnego.

Poprawka druga dotyczy art. 1 pkt 26, zmieniającego art. 94. Zmienia ona treść art. 94a, skracając liczbę zapisów tego artykułu z dwunastu paragrafów do pięciu i dając delegację do ustawy z 30 października 2002 r. o zasadach i wysokości wypłaty odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, które mają zastosowanie do członków rodziny sędziego i sędziego w stanie spoczynku.

Analogicznie została sformułowana poprawka w art. 94b §8.

Poprawka trzecia polega na dodaniu do art. 1 pkt 30 pktu 30a, dotyczącego uregulowania systemu wyboru, działania i kadencji rzecznika dyscyplinarnego.

Poprawka czwarta dotyczy art. 1 pkt 38. Ustala ona zasady przenoszenia referendarzy sądowych.

Poprawka piąta jest poprawką stylistyczną.

Poprawka szósta uszczelnia system karania dyscyplinarnego prokuratora, tak aby przeniesienie go na inne stanowisko nie powodowało automatycznego zatarcia kary czy uchylenia się od niej.

Poprawka siódma jest poprawką stylistyczną.

Poprawka ósma polega na sprostowaniu oczywistej pomyłki w druku.

W poprawce dziesiątej chodzi o to, aby wyrazy „Centralna Informacja” były napisane wielką literą.

Poprawka dziesiąta, do art. 6 pkt 9, polega na skreśleniu w §1 art. 96 §3 jako źle zastosowanego.

Poprawka jedenasta i dwunasta jest konsekwencją wprowadzenia niniejszej nowelizacji ustawy o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy o ustroju sądów wojskowych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, których poszczególne

gólne artykuły wchodzi w życie w dwóch terminach.

Mniejszość komisji zgłosiła dwie poprawki, które nie uzyskały akceptacji senatorów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawione przeze mnie sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności jest rezultatem wielogodzinnej pracy komisji z udziałem ministra sprawiedliwości oraz zaproszonych wielu szacownych przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Dlatego też proszę Wysoką Izbę o przyjęcie rzezczonego sprawozdania wraz z poprawkami zawartymi w druku senackim nr 516A. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, panią senator Teresę Liszcz, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa! Panie Ministrze!

Mniejszość zdecydowała się na...

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz:* Pani Senator, bardzo panią przepraszam... Ja tu patrzę na panią, bo pani ma taką bardzo kobiecą tendencję do kiwania się do przodu i do tyłu.)

A jak powinnam, na bok?

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz:* Nie, nie. Jak pani odchyła się do tyłu, to gorzej panią słyszać. Mówię to w trosce o sens pani wypowiedzi.)

(*Wesołość na sali*)

Panie Marszałku, tak pana lubię, że natychmiast postaram się dostosować do tej prośby.

(*Wicemarszałek Kazimierz Kutz:* O sens pani wypowiedzi mi chodzi. Dla pani dobra to czynię, naprawdę.)

Dziękuję uprzejmie.

Wysoki Senacie!

Postaram się nie kiwać, lecz przedstawić wniosek mniejszości, który dotyczy jednego tylko artykułu ustawy nowelizującej. Chodzi mianowicie o art. 10, a ten z kolei wprowadza zmianę do art. 19 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. To jest przepis przejściowy, który odraczał w czasie wprowadzanie bardzo radykalnej zmiany w finansowaniu Krajowej Rady Sądownictwa, polegającej na tym, żeby Krajowa Rada Sądownictwa, reprezentująca jednak w jakimś sensie całą trzecią władzę, sądy, chociaż sama niebędąca organem władzy sądowniczej, miała także autonomię finansową. Wyrazem tej autonomii finansowej powinien być sporządzony we własnym zakresie projekt budżetu, włączany przez ministra finansów do projektu całego budżetu państwa.

(senator T. Liszcz)

Ponieważ to była zmiana dosyć radykalna w 2001 r., kiedy uchwalano ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, zdecydowano się na długie *vacatio legis*, na pozostawienie dotychczasowego prowizorycznego stanu do końca bieżącego roku, czyli do 31 grudnia 2003 r. Ten stan obecny polega na tym, że krajowa rada nie ma własnego budżetu, nie ma własnego urzędu obsługującego ją w pełnym zakresie, jej budżet jest gościnnie zawarty w budżecie Kancelarii Prezydenta. Oczywiście wyodrębnienie tego budżetu, stworzenie urzędu z prawdziwego zdarzenia obsługującego krajową radę, będzie kosztowało, chociaż nie sądzę, żeby kosztowało kilkakrotnie więcej w stosunku do tego, co jest obecnie. Niemniej jednak będzie to kosztowało.

Kolejne rządy miały dosyć dużo czasu, ponad dwa lata, na zrealizowanie tej zasady wprowadzonej przez ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, ale niestety, nic w tym kierunku nie zrobiły. Zamiast tego mamy przedłożenie, ażeby ten prowizoryczny stan, niezgodny – moim zdaniem – z konstytucją, trwał nadal, aż do 31 grudnia 2006 r.

Zdaję sobie doskonale sprawę, podobnie jak koledzy senatorowie, którzy podpisali się pod tym wnioskiem, że rząd, że nikt nie jest w stanie przygotować autonomicznego budżetu ani zorganizować do końca tego roku urzędu obsługującego KRS. Wobec tego w naszym wniosku mniejszości nie chcemy skreślenia art. 10, a więc nie dążymy do utrzymania tego, co było zapisane w pierwotnej wersji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, to znaczy tego, żeby już budżet na 2004 r. był autonomicznym budżetem. Chcemy tylko, żeby ten stan przejściowy trwał nie dłużej niż rok.

I dlatego proponujemy, żeby jeszcze przez rok 2004 budżet krajowej rady był zawarty w budżecie Kancelarii Prezydenta, ale poczynając od następnego roku, czyli 2005 r. byłby to już autonomiczny budżet Krajowej Rady Sądownictwa. Myślę, że jako władza ustawodawcza jesteśmy do winni władzy sądowniczej. Obawiam się, że jeżeli będziemy utrzymywać ten stan rzeczy, to możemy się spodziewać zaskarżenia tego przepisu przez Krajową Radę Sądownictwa jako niezgodnego z konstytucyjną zasadą rozdziału i autonomii władz. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z Regulaminem Senatu można w tej chwili zadawać pytania senatorom sprawozdawcom.

Czy są chętni do zadawania takich pytań? Nie ma, dziękuję.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowa-

nia stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Zgodnie z regulaminem witam zatem na sali podsekretarza stanu z Ministerstwa Sprawiedliwości, pana Marka Sadowskiego, i przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, pana Andrzeja Jagiełłę.

Panie Ministrze, czy zechciałby pan zająć stanowisko?

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:

Ja też postaram się nie kiwać, bo widzę, że pan marszałek bacznie obserwuje.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pani senator sprawozdawca komisji zreferowała podstawowe rozwiązania projektu i czuję się zwolniony ze szczegółowego ich prezentowania. Chciałbym podziękować komisji, która rzeczywiście, tak jak wspomniano, bardzo żywo i bardzo głęboko dyskutowała nad rozwiązaniami uchwalonej przez Sejm nowelizacji kilku ustaw ustrojowych dla sądownictwa.

Ta ustawa jest potrzebna z kilku względów. Potrzebna jest przede wszystkim dlatego, że jeszcze w tym roku powinny wejść w życie rozwiązania dotyczące kształtowania środków na wynagrodzenia. Wskutek pewnych rozwiązań dotyczących ustawy o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej, sędziowie i kuratorzy sądowi, którzy mają kształtowane tak zwane mnożnikowe wynagrodzenia, zostali praktycznie pozbawieni podstawy tego wynagrodzenia, a więc kwoty bazowej.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Proponowane wysokości kwoty bazowej nie przysparzają ani sędziom, ani kuratorom zawodowym żadnego wzrostu wynagrodzeń. Te kwoty są ustalone na poziomie ubiegłorocznym, to znaczy tegorocznym, i stosuje się do nich takie zasady waloryzacji jak do wszystkich kwot bazowych w całym systemie wynagrodzeń pracowników sektora publicznego, których wynagrodzenia są mnożnikowe albo dla których środki finansowe są kształtowane w oparciu o kwoty bazowe. Mówię o tym dlatego, że niekiedy słychać, iż oto ustanowienie nowej szczególnej kwoty bazowej jest jakimś szczególnym wyróżnieniem sędziów. Otóż w tym przypadku żadnego wyróżnienia sędziów nie ma.

Chciałbym również ustosunkować się – co zresztą zrobiłem na posiedzeniu komisji – do poprawek Senatu, które komisja przyjęła i rekomenduje Wysokiej Izbie, z pewnym rozdarciem wewnętrznym. Popieram te wszystkie poprawki. Rozdarciem wewnętrznym dotyczy z jednej strony pew-

(podsekretarz stanu M. Sadowski)

nego oczekiwania, które zostało zasygnalizowane w środowisku sędziów i prokuratorów po uchwaleniu ustawy przez Sejm, że w zakresie świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych będą w jakiś sposób uhonorowani. Z drugiej jednak strony zgadzam się i wyrażam taki pogląd w imieniu rządu, że to oczekiwanie musi zostać – musi, nie musi, powinno zostać – niestety, niespełnione, ponieważ ważniejszą racją jest jednolity zakres wysokości świadczeń, nie systemów świadczeń, a wysokości świadczeń z podobnego tytułu. Różnice, jakie mogą dotyczyć służb mundurowych, nie mają wyraźnego odniesienia do zwiększającego się ryzyka zawodowego, jak wspomniała tutaj w referacie pani senator sprawozdawca. Jednakże, można powiedzieć, nie dotyczy to konfrontacji bojowej, a jedynie konfrontacji z coraz częściej zdarzającym się niebezpieczeństwem. Zresztą wypadkowość przy pracy sędziów i prokuratorów nie jest duża. Nie jest to zatem zagadnienie, które mogłoby w istotny sposób odbijać się na wydatkach Skarbu Państwa, który będzie tutaj pokrywał należności z tego tytułu.

Chciałbym także zwrócić uwagę na inną kwestię. Też była już poruszana, ale jest ważna, choć ma charakter raczej pewnego trendu, kierunku, który został przyjęty i postępuje. Chodzi mianowicie o dążenie w kierunku większej przejrzystości, transparentności sytuacji majątkowej osób pełniących bardzo istotne funkcje publiczne. Mówię o tym dlatego, że rozwiązanie zaproponowane w przyjętej przez Sejm ustawie sprowadza się do tego, iż oświadczenia majątkowe sędziów i prokuratorów, które dotychczas były analizowane wyłącznie w trybie służbowym, będą kierowane także do organów finansowych, które będą miały możliwość skonfrontowania tych oświadczeń majątkowych z corocznie składanymi deklaracjami podatkowymi. W ten sposób mogą one zwrócić ewentualnie uwagę na przypadki, gdy jedno z drugim się nie zgadza, gdy deklaracje podatkowe nie wykazują odpowiedniego dochodu, który uzasadniałby przyrost majątku tej osoby.

Takie stwierdzenie może być podstawą postępowania wyjaśniającego i albo oczyści od jakichkolwiek podejrzeń osobę, sędziego czy prokuratora albo wywoła dalsze postępowanie, jakie mogłoby w tej sprawie być właściwe. Ta zmiana, która bulwersowała środowisko, jest także w interesie sędziów i prokuratorów. Ona chce pokazać także, że to środowisko nie ma nic do ukrycia.

Powstał natomiast problem, dyskutowany również na posiedzeniu komisji, czy oświadczenia majątkowe, wzorem oświadczeń majątkowych parlamentarzystów i radnych, nie powinny być publikowane w jakichś dostępnych powszechnie publikatorach. Pogląd rządu był w tej sprawie

negatywny. Po wielkich dyskusjach, także w łonie rządu, tę kwestię postanowiono rozstrzygnąć negatywnie, to znaczy nie publikować w Internecie czy w innym dostępnym publikatorze. Przyjęto taką oto konstrukcję myślową: sędziowie i prokuratorzy to jest korpus zawodowy, to jest korpus osób, które po pewnych długich szkoleniach, egzaminach, weryfikacjach ich kwalifikacji, rozpoczynają i wykonują zawód. Wykonując zadania w urzędzie i powinność państwową, wykonują także zawód. Są więc zawodowcami. Publikowane powszechnie informacje o ich stanie majątkowym mogłyby również stworzyć niebezpieczeństwo dla tego korpusu, niebezpieczeństwo ze strony różnych, potencjalnie chcących wywoływać zły wpływ na wymiar sprawiedliwości środowisk i osób.

Ta ostrożność nie objęła kiedyś parlamentarzystów, nie objęła radnych, ale przy przyjęciu takiej oto konstrukcji, że pełnienie funkcji parlamentarnych, funkcji w radach jest czasowe i nie jest zawodowe. Nawet jeśli jest pojęcie zawodowego posła, to tak naprawdę jest to niczyj zawód. To jest tylko okres pełnienia pewnych funkcji, który może być czasem wielokrotny, powtarzalny, ale to nie jest stałe zawodowe wykonywanie powinności. Zachodzą więc pewne różnice między tymi dwiema kategoriami osób pełniących bardzo ważne i szczerne funkcje publiczne. Stąd w czasie prac komisji Senatu mogłem bronić z całkowitym przekonaniem poglądu, że nieupublicznianie tych oświadczeń majątkowych akurat nie służy źle sprawie, a ich upublicznianie mogłoby wywołać dodatkowe zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

Wysoki Senacie, jeszcze raz chcę podziękować komisji, która wykonała wielką pracę.

I na koniec ustosunkuję się do wniosku mniejszości. Otóż jestem zobowiązany w imieniu rządu nie poprzeć tego wniosku mniejszości, co też uczyniłem na posiedzeniu komisji i co powtarzam teraz. Nie ma wielkiej nadziei na to, że przed przygotowaniem budżetu na rok 2006 będzie tak pomyślna sytuacja, żeby skonstruować odpowiednio właściwe dla rangi Krajowej Rady Sądownictwa obsługę samodzielną i budżet. Budżet będzie wymagał przecież także sporych nakładów na wyposażenie tej rady. Chodzi więc nie tylko o pieniądze na bieżącą działalność, ale także na inne ważne urządzenia techniczne, obiekty itd. Z tego powodu pozwalam sobie negatywnie zaopiniować wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę zostać chwilę, Panie Ministrze, dlatego że zgodnie z regulaminem senatorowie mogą panu zadać pytania.

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wracam do tego pytania, a właściwie do tego problemu, który poruszałem na posiedzeniu komisji. Chodzi mianowicie o zmiany zaproponowane w art. 80. Generalnie dotyczy to immunitetu sędziów i prokuratorów. Proszę może wyjaśnić to publicznie, bo wyjaśniał pan na posiedzeniu komisji. Otóż wydaje mi się, że zmiana ta jest zmianą jedynie kosmetyczną, że sędzia nie może być zatrzymany ani nie może pociągnięty do odpowiedzialności karnej i administracyjnej... To znaczy, „administracyjnej” wykreślono. Skąd jednak bierze się w ogóle konieczność zachowania czy utrzymania immunitetu dla sędziów i prokuratorów, szczególnie teraz, kiedy dyskutuje się o tym, aby ograniczyć w maksymalny sposób immunitet posłów i senatorów? To jest pierwsza rzecz, Panie Ministrze.

Drugie pytanie związane jest z tym, co również było lekko poruszane na posiedzeniu komisji, a mianowicie: z czego wynika konieczność wyodrębniania, wyszczególniania czy specjalnego traktowania sędziów i prokuratorów, w tym również sędziów w stanie spoczynku, jeżeli chodzi o wypadki przy pracy i choroby zawodowe? Nie ma tutaj... Czy nie lepiej byłoby zastosować przepisy ogólnie obowiązujące, zamiast stosować, jak gdyby wybiórczo dla tej grupy zawodowej, oddzielne przepisy? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Proszę mi powiedzieć: czy ministerstwo obliczało, analizowało koszty wynikające z art. 94a? Dotyczy on odszkodowań za wypadki przy pracy i inne zdarzenia losowe. To jest ten nowy artykuł, który daje duże możliwości zabezpieczenia socjalnego.

I pytanie z tym związane: czy budżet ministerstwa podoła tym nowym obciążeniom? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Postaram się udzielić odpowiedzi zgodnie z kolejnością zadanych pytań.

Kwestia immunitetu sędziowskiego – zacznę od niego, bo łatwiej mi jest na to pytanie odpowie-

dzieć – jest kwestią zakresu immunitetu określonego w Konstytucji Rzeczypospolitej. Otóż Konstytucja Rzeczypospolitej przyznała immunitet prawnokarny jako immunitet uchylalny, formalny, to znaczy polega to na tym, że dopóki immunitet trwa, dopóki nie został on uchylony, odebrany przez sąd, to on obowiązuje. Jest to konstrukcja podobna do immunitetu parlamentarnego, z tym że oczywiście immunitet sędziowski obowiązuje znacznie dłużej, bo też i kariera sędziowska trwa – a przynajmniej może trwać – dużo dłużej niż kadencja parlamentu. Ponadto po niewybraniu kogoś ponownie do parlamentu jego immunitet po jakimś czasie wygasa, a immunitet sędziowski obowiązuje nadal. W związku z tym zakres tego immunitetu sędziowskiego nie może być zmodyfikowany ustawą zwykłą, ale wymagałby ingerencji w konstytucję, a na to się w najbliższym czasie nie zanoszą, chociaż nigdy nic nie wiadomo.

Ale w ogóle powszechny problem, debatowany w całej Europie, nie tylko w Polsce, jest taki: jak uregulować immunitety prawnokarne? Chcę powiedzieć, że w wielu państwach europejskich nie ma już tak daleko idących immunitetów dotyczących sędziów. Ale na przykład we Francji jest, o dziwo, immunitet cywilny: sędzia nie może być pozywany do sądu w związku z wykonywaną funkcją, choć oczywiście w związku z innymi działaniami może. Także zbliżony zakres immunitetu prawnokarnego sędziów obowiązuje w Hiszpanii. Tak więc ta kwestia nie jest jednolicie uregulowana w świecie, w Europie w szczególności.

Teraz przejdę do tego, co proponuje się uregulować. Otóż tutaj, wbrew pozorom, wprowadza się pewne warunki orzekania o uchyleniu immunitetu, zwiększając w tym zakresie powinności sądu dyscyplinarnego, ponieważ wskazuje się przesłanki, kiedy to sąd dyscyplinarny uchyla immunitet, a kiedy może odmówić uchylenia immunitetu. Jednym słowem, wskazuje się dyrektywę orzeczniczą dla sądu dyscyplinarnego. Sąd ten do tej pory kierował się tylko własnym dyskrecyjnym poglądem w tym zakresie, obecnie zaś będzie miał ustawową dyrektywę, która wprowadza rozwiązanie bardzo bliskie tego, jak działa parlament w kwestii uchylania immunitetu poselskiego, mianowicie będzie się badać, czy są dostateczne przesłanki przyjęcia, że sędziemu – bo mówię w tej chwili o immunitecie sędziowskim – może być przedstawiony zarzut, nie będzie się zaś tego oceniało w zupełnie niekontrolowany sposób.

Chcę powiedzieć, że i orzecznictwo sądów dyscyplinarnych – a są to od października 2001 r. sądy apelacyjne, wysoko więc usytuowane sądy powszechne, nie zaś sądy specjalnie dobrane, specjalnie wybierane – w kwestii immunitetów sędziowskich stało się znacznie surowsze, niż to podaje tak zwana wieść gminna, czyli stale po-

(podsekretarz stanu M. Sadowski)

wtarzane opinie. Dziś toczy się, niestety, dość dużo spraw o uchylenie immunitetu sędziowskiego, a w tym są nie tylko sprawy dotyczące wypadków komunikacyjnych – choć to są najczęstsze takie zdarzenia – ale także przypadków innych przestępstw, które w tym środowisku ani razu nie powinny się zdarzyć, choć się zdarzają.

Kwestia immunitetu prokuratorskiego jest kwestią pewnej od zawsze w Polsce obowiązującej symetrii rozwiązań, choć nieopartej na zasadach konstytucyjnych, bo, jak Wysoka Izba dobrze wie, prokurator w konstytucji jest tylko w jednym przypadku wymieniony, to znaczy gdy jest mowa o prokuratorze generalnym jako uprawnionym do stawania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Tak więc, reasumując odpowiedź na pytanie pana senatora, uważam, że w kwestii immunitetu zaostrzamy formalizm i zaostrzamy przesłanki orzekania o immunitecie, właśnie po to, żeby odsunąć podejrzenia, iż orzecznictwo w sprawach dyscyplinarnych ma charakter liberalizmu niekontrolowalnego i gdzie przesłanki rozstrzygnięcia nie są jasne.

Panu senatorowi Dzido odpowiem tak: zarówno dla tej wersji rozwiązań dotyczących wypadków przy pracy i chorób zawodowych sędziów, która została skierowana przez rząd i przyjęta przez Sejm, jak i na wypadek przyjęcia przez Wysoką Izbę poprawki rekomendowanej przez komisję i utrzymania tej poprawki w Sejmie, są przeprowadzone szacunki, które dokładnie ustalają... Przy czym oczywiście nie można prognozować, ile wypadków będzie w przyszłości, możemy się jedynie opierać na danych statystycznych o wielkości wypadkowości z poprzednich lat.

Dlaczego należy stworzyć odrębny system? Otóż pragnę przypomnieć o tym, o czym mówiła pani senator sprawozdawca, to znaczy że powszechny system wypadkowy oparty jest na systemie składkowym. Sędziowie są wyłączeni z systemu ubezpieczeń społecznych, z wyjątkiem ubezpieczenia zdrowotnego – żeby nie było tutaj nieporozumienia. Jest to oparte na podzielonej stawce podatkowej, a nie na składce wpłacanej do instytucji ubezpieczenia społecznego. A więc od wynagrodzeń sędziów – i to samo dotyczy prokuratorów – nie pobiera się składek na ubezpieczenia społeczne, w tym na ubezpieczenie wypadkowe. Obecnie, po zmianie zasad powszechnego systemu wypadkowego, objęcie kogoś tym systemem świadczeń jest zależne od tego, czy dana osoba jest, czy nie jest ubezpieczona w systemie ubezpieczeń wypadkowych. Sędziowie nie mogą się ubezpieczyć w systemie ubezpieczeń wypadkowych, bo ich wynagrodzenia nie były kiedyś waloryzowane o składki, nie były podwyższane w momencie, kiedy wprowadzono

ten system podzielonych składek i przeniesiono część ciężaru ubezpieczenia na samego ubezpieczonego. Tak więc już od wielu lat składki od wynagrodzeń sędziów nie są odprowadzane. Przywrócenie tego systemu spowodowałoby konieczność odprowadzenia składek od wynagrodzeń nieskładkowych za wiele lat wstecz, no bo to dotyczy wszystkich świadczeń, i bieżących, i ewentualnie przyszłych składek emerytalnych. Przeszkodą w objęciu sędziów systemem ubezpieczeniowym jest okoliczność, iż Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wprowadziła taką normę, iż sędziowie po zakończeniu swojej służby albo w razie utraty, ze względów zdrowotnych, zdolności do jej pełnienia nie przechodzą na emerytury lub renty, lecz przechodzą w stan spoczynku. I wreszcie ta sama konstytucja zwróciła uwagę, że świadczeniem, jakie sędziemu przysługuje w takim przypadku, jest uposażenie, a nie emerytura. To przed kilku laty, po recypowaniu przepisów konstytucyjnych do systemu ustroju sądów powszechnych, spowodowało takie właśnie rozwiązanie. I znowu na zasadzie symetrii taką samą regulacją objęto prokuratorów, przyjmując, że istnieje stały przepływ zawodowy między tymi korpusami, pracującymi na rzecz wymiaru sprawiedliwości.

(Senator Henryk Dzido: Czy można jeszcze, Panie Marszałku? Czy można?)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Chwileczkę, najpierw senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, chcę nawiązać do pańskiej opinii dotyczącej wniosku mniejszości. Otóż ten wniosek dotyczy art. 19 w ustawie o Krajowej Radzie Sądownictwa. My często objawiamy taką tendencję do zaciemniania niektórych obrazów. Otóż środki na utrzymanie tej rady, podobnie jak na przykład środki na rewaloryzację zabytków Krakowa, znajdują się w finansach Kancelarii Prezydenta. Wydaje mi się, że to jest złe rozwiązanie. Odkładanie tej sprawy jeszcze na trzy lata też nie jest dobrym rozwiązaniem. Dotychczas był zapis o grudniu 2003 r. Rozumiem, że rok 2004 nie wchodzi w grę, ale może skróćmy ten okres. Jakie jest rzeczywiście w tej kwestii zdanie rządu? Czy państwo nie uważacie, że opinia publiczna powinna mieć jasność, jakie środki rzeczywiście są na Kancelarię Prezydenta? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Czaja, bardzo proszę.

Senator Gerard Czaja:

Czy rzeczywiście trzeba było wyrządzić krzywdę moralną tym ludziom, którzy ukończyli sześćdziesiąt pięć lat i nie mogli być wybrani na ławników? Bo w tej chwili zaproponowano, aby górna granica wieku była określona tak: nie przekroczył siedemdziesięciu lat. Na posiedzeniu komisji mówił pan, Panie Ministrze, o tym, że rząd pracuje w tej chwili nad ewentualną zmianą ustawy, to znaczy nad dokładnym sprecyzowaniem tego. Ale czy to rzeczywiście było potrzebne? Bo jak gdyby nie dano możliwości kontynuowania tym ławnikom, którzy spełniali dobrze swój obowiązek i mogli... To znaczy czy można było wcześniej wprowadzić tę poprawkę? To jest jedno pytanie.

Druga sprawa – i wracam tu jednak do tego, o czym mówiłem na posiedzeniu komisji – czy rzeczywiście nie trzeba było sprecyzować... Bo w art. 158 jest wyraźnie stwierdzenie dotyczące tego, kto może być ławnikiem, ale nie jest sprecyzowane, kto ławnikiem być nie może. Ponownie zwracam uwagę na to, że w tej chwili, w tych wyborach, wybrano kilku takich ławników, którzy byli radnymi, radnymi różnych szczebli. W związku z tym czy nie trzeba było tutaj bardziej dokładnie zapisać, sprecyzować tego, czy rzeczywiście radny może być ławnikiem, czy też nie może być ławnikiem?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Senator Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja oczekuję odpowiedzi na moje pytanie. Ja rozumiem, że racje, które pan przedstawił, są zasadne. I ja je podzielim. Interesuje mnie jednak to, jakie obciążenia dla budżetu pociągnie ten nowy przepis, to nowe unormowanie. Co w tej kwestii ministerstwo przewiduje, prognozuje? Oczywiście zakładam, że nie będzie wypadków, nie będzie operacji plastycznych i nie będzie innych zdarzeń nadzwyczajnych, ale jakaś prognoza przecież jest. Czy ministerstwo podoła tym świadczeniom? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Czy są jeszcze pytania? Nie ma.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Zacznę od ostatniego pytania. Tak, ministerstwo ma zapewnione środki, a właściwie nie tyle ministerstwo, ile budżet sądownictwa powsze-

chnego, bo obecnie sądownictwo powszechne ma odrębny budżet. Także ministerstwo, które realizuje takie same zadania w stosunku do prokuratury, ma zapewnione dostateczne środki, wyliczone na podstawie szacunku, jaki został przeprowadzony przy przedkładaniu ustawy. Notabene te środki istniały zawsze, bo na podstawie poprzednio obowiązującej ustawy wypadkowej z tego samego budżetu wypłacano jednorazowe świadczenia z tytułu wypadków przy pracy. I tu nic się nie zmienia o tyle, że od wejścia w życie nowej ustawy wypadkowej po prostu tych świadczeń się nie wypłaca, bo nie ma do tego podstawy, ale corocznie, odkąd sędziowie i prokuratorzy ulegają wypadkom, takie środki są prognozowane, są planowane. Tak więc w tym zakresie, w zakresie planowania, nic się nie zmienia. A zatem środki na ten cel są zabezpieczone.

Pan senator Czaja zapytał o nową kwestię, kwestię dotyczącą ławników. Otóż to jest właściwie pytanie dotyczące nie tej noweli, ale ustawy wyjściowej, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, i debaty parlamentarnej na temat tego, czy wprowadzać w stosunku do ławników cezurę wiekową. W poprzednim prawie o ustroju sądów powszechnych nie było żadnej granicy wieku ławników. A zatem mogli oni być ławnikami dopóty, dopóki czuli się na siłach i dopóki byli wybierani na ławników. Spowodowało to taką sytuację, że w bardzo wielu korpusach ławniczych byli ludzie niezwykle sędziwi, co prawda doświadczeni, co prawda bardzo kiedyś może świetnie wykonujący tę funkcję, jednak bardzo już sędziwi. W czasie wspomnianej debaty postanowiono wprowadzić – i ja odwołuję się teraz także do pamięci pani senator profesor Teresy Liszcz, która pracowała nad ustawą – cezurę wieku dla ławników, przyjmując, że chodzi tutaj o udział w wymiarze sprawiedliwości osób, które powinny aktywnie w nim uczestniczyć. Przyjęto także taką koncepcję, że bycie ławnikiem jest ciężkim obowiązkiem, za który wprowadzany jest niewielki ekwiwalent pieniężny, a nie źródłem dodatku do świadczeń emerytalnych. Tak wtedy prezentowano ten pogląd, ja z tym poglądem co do jego zasady się zgadzam. No ale na skutek tego, jak mówi pan senator, wielu ławników, osób jeszcze bardzo rzutkich, sprawnych, choć ukończyli oni sześćdziesiąt pięć lat, stanie czy stanęło w gorszej sytuacji niż sędziowie zawodowi, którzy, kończąc sześćdziesiąt pięć lat, mogą uzyskać zgodę na dalsze pełnienie tego urzędu. I dlatego refleksja dotycząca tych wyborów, teraz już zakończonych, ale wtedy to były zbliżające się wybory, była taka: należy wprowadzić wyższą cezurę wiekową dla ławników, cezurę lat siedemdziesięciu przy założeniu, że jest to już naprawdę wiek, w którym powinno się zakończyć funkcjonowanie w wymiarze sprawiedliwości, czynne funkcjonowanie w wymiarze sprawiedliwości.

(podsekretarz stanu M. Sadowski)

A teraz kwestia tego, czy ministerstwo podjęło prace nad koncepcją udziału społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości. W Polsce jest to tradycyjnie już koncepcja ławnicza, jako taka istnieje od lat trzydziestych ubiegłego stulecia i tak właśnie jest skonstruowana. Od czasu, kiedy ostatecznie zrezygnowano w Polsce z sądów przysięgłych i wprowadzono wszędzie systemy ławnicze, liczba ławników i liczba spraw rozpoznawanych z udziałem ławników stopniowo maleje. Te sprawy wymagają w większym stopniu znajomości prawa niż poczucia sprawiedliwości – koniecznego i wymaganego od ławników – czy wiedzy społecznej, doświadczenia życiowego. Ale to nie znaczy, że możemy w ogóle zrezygnować z ławników jako osób orzekających w wymiarze sprawiedliwości, a to dlatego, że konstytucja przewiduje również niezawodowy udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Reasumując, można powiedzieć, że szkoda, iż w pracach nad ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zdecydowano się jednak na wiek siedemdziesięciu lat. To rozwiązanie nie wywołałoby pewnie tego uczucia rozżalenia wielu doświadczonych ławników, którzy z żalem musieli zrezygnować z kandydowania. Jeśli zaś chodzi o tegoroczne wybory ławników, to muszę powiedzieć, że nagle powstało wiele problemów na tle nowej ustawy, która w zakresie wyłączeń zawiera tylko nieco wcześniej wymieniony przepis wyraźnie wskazujący osoby niemogące być ławnikami, i oczywiście radnego wśród nich nie ma. Powstały jednak kontrowersje dotyczące podmiotów uprawnionych do zgłaszania radom kandydatów na ławników. Doszło do tego, że to organizacje czy partie polityczne zgłaszały ławników, i są wybrani tacy przez nie zgłoszeni ławnicy. Powstało więc wiele takich perturbacji, jakich dotychczas nigdy podczas wyborów ławników nie było. Ten proces niejako sam się upolitycznił. Muszę powiedzieć, że to zdumiało pracowników i wyższych funkcjonariuszy resortu sprawiedliwości, no ale tak się właśnie stało, choć upolitycznianie wyboru ławników nie było naszą intencją.

I ostatnie pytanie, dotyczące problemu wyboru: czy rok 2005, czy 2006. Ja chcę powiedzieć tak: jest wiele tak zwanych budżetów odrębnych, budżet państwa składa się z budżetu ogólnego i włączanych do niego budżetów odrębnych, a jest ich w tej chwili bodaj dziewiętnaście. Jednym z nich, dziewiętnastym, nierealizowanym, byłby budżet Krajowej Rady Sądownictwa. Ilość środków koniecznych do utrzymania Krajowej Rady Sądownictwa, wyasygnowanych przez Kancelarię Prezydenta, nie równa się ilości środków koniecznych do samodzielności budżetowej, i to jest dość oczywiste, bo w takiej sytuacji pew-

ne instytucje są wspólne, obsługa jest wykonywana przy okazji pewnych czynności finansowych, podczas administrowania. A więc oczywiście tu nie będzie równowagi, takie same pieniądze, jakie są przeznaczone na radę w budżecie Kancelarii Prezydenta, nie wystarczą na samodzielny budżet. Krajowa Rada Sądownictwa zabiega o samodzielny budżet nie dlatego, że źle się jej wiedzie w Kancelarii Prezydenta, tylko w celu podkreślenia, iż jest konstytucyjnym organem, a wszystkie konstytucyjne organy taki samodzielny czy odrębny budżet mają. Rząd nie jest przeciwny temu, żeby Krajowa Rada Sądownictwa docelowo miała taki budżet, ale wybrał wariant odsuwający to rozwiązanie do końca 2005 r. i jestem zobowiązany bronić tego wariantu przed Wysoką Izbą. Dziękuję bardzo.

(Senator Ewa Serocka: Ja mam jeszcze jedno pytanie.)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Panie Ministrze, chciałabym się dowiedzieć, czy nie spodziewa się pan ewentualnych skarg rad ławniczych...

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Przepraszam, tam zorganizowała się wiejska frakcja, lewica z prawicą... Panowie...

Proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

...które działają jeszcze do końca tego roku, skoro jakby zmieniono konie w biegu? Przed wyborem ławników nie zostały wydane obecne przepisy, te, nad którymi dzisiaj pracujemy. W większości nastąpił już wybór nowych ławników, a kryteria te zmieniono już po wyborze i w tym momencie pozbawiono osoby, które ukończyły sześćdziesiąty piąty rok życia, tego, żeby mogły do nich stanąć i być wybrane lub nie, bo to jednak było uzależnione od wyborów. Tutaj te kryteria były zmienione jakby post factum i to ograniczyło możliwości startu dużej grupie osób, o których pan minister był uprzejmy powiedzieć, w tych właśnie wyborach na ławników.

Taka uboczna refleksja: przyspieszono wiele procedur, bo jeszcze tylko do końca roku pracują ławnicy. Na jednym posiedzeniu, szczególnie w sądach karnych, przesłuchuje się po szesnastu, dwudziestu świadków. Jest to może i dobry efekt, bo przyspieszy to zakończenie niektórych spraw w sądach karnych, gdyż sędziowie bardzo

(senator E. Serocka)

się boją, że będą musieli prowadzić całą sprawę od początku. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marek Sadowski:**

Jeśli można... Oczywiście mamy skargi i różne wystąpienia, może nie tylko rad, ale też i rad ławniczych, które w ogóle wyrażały żal, że kiedyś został wprowadzony ten przepis ograniczający wiek ławników do sześćdziesięciu pięciu lat, o czym pani senator mówi. Muszę tylko powiedzieć, że moje zdumienie budzi fakt, że właściwie przez trzy lata była cisza, jeśli chodzi o ten temat, także ławnicy czynni w sądach nie dostrzegli zmiany w systemie prawa ustrojowego. Dopiero tuż przed wyborami zaczęła się akcja, no, nie powiem: lobbingu, ale pojawiły się takie jakby pewne oczekiwania co do zmiany ustawy.

Nie było możliwości, żeby zmienić ustawę przed tegorocznymi wyborami ławników tej kadencji. Oczywiście jest tak, że nowe przepisy będą miały zastosowanie dopiero do ławników, którzy zostaną wybrani w następnej kadencji, chyba że tam, gdzie zabraknie ławników na skutek różnych odejść, będą wybory uzupełniające. Wówczas może dojść do tego, że będą ławnicy, którzy będą w tym wieku młodzieńczym, do sześćdziesięciu pięciu lat, i ci trochę starsi, którzy też będą mogli być wybrani na ławników, do siedemdziesięciu lat. Powstanie pewna perturbacja w korpusie ławników, ponieważ ci z wyborów uzupełniających – jeżeli oczywiście ustawa stanie się prawem obowiązującym – będą mogli wejść w skład tego korpusu, będąc już w starszym wieku.

A co do drugiej kwestii, to dobrze, że sądy przyspieszają postępowanie karne, bo wszyscy na to czekają. Ten dylemat nie dotyczy udziału ławników, bo ławnicy nawet po zakończeniu kadencji na zasadzie *perpetuatio fori* zachowują swój mandat w sprawach rozpoczętych z ich udziałem, a więc muszą dokończyć proces sądenia w instancji... właściwie w pierwszej instancji. Tak więc tutaj ten dylemat nie jest przyczyną przyspieszania postępowań karnych.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski: Mówiłem, że będzie krótko, ale...)

No tak, ale było krótko.

Panie Prezesie, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Andrzej Jagiełło:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę podziękować za umożliwienie mi przedstawienia podczas dzisiejszej debaty plenarnej stanowiska Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie ustawy z 29 października 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

Jako członkowie Krajowej Rady Sądownictwa mieliśmy okazję uczestniczyć w pracach nad tą ustawą w części dotyczącej prawa o ustroju sądów powszechnych i prawa o ustroju sądów wojskowych, bo takie też są nasze ustawowe kompetencje. Zarówno pani senator sprawozdawca Serocka, jak też pan minister szczegółowo omówili proponowane zmiany, więc nie ma potrzeby powtarzania.

Chcę tylko powiedzieć, że po części wynikają one z potrzeby wypełnienia pewnych luk, chodzi na przykład o kwestię odszkodowań za wypadki przy pracy czy choroby zawodowe, a po części są efektem pewnych przemyśleń po dwóch latach obowiązywania ustawy. Część tych zmian została przez nas zaproponowana, część naszych propozycji nie znalazła akceptacji, stąd też nie będę się do nich odnosił.

Chciałbym odnieść się w kilku zdaniach do materii unormowanej w art. 10 tej ustawy i na tym skoncentrować swoje wystąpienie. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje jako fundamentalną zasadę odrębność władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, stosownie do treści art. 186 ust. 1 konstytucji.

Krajowa Rada Sądownictwa jest organem władzy sądowniczej, który ma za zadanie czuwać nad niezależnością sądów i niezawisłością sędziów. Ustawa z 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa, usamodzielniając radę pod względami organizacyjnym i budżetowym, dostosowała właściwie stan prawny do unormowań konstytucji.

Pani senator Liszcz bardzo szczegółowo przedstawiła tutaj całą historię dochodzenia rady do samodzielności organizacyjnej i budżetowej, co ostatecznie miało nastąpić z dniem 1 stycznia 2004 r.

Trafność takich rozwiązań została potwierdzona w doktrynie. Chciałbym tutaj przytoczyć fragment opinii profesora Piotra Winczorka w tym względzie, opinii z lipca bieżącego roku. Mówi on, że w świetle postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. przyjęte w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. rozwiązanie należy uznać za prawidłowe, ponieważ kończy ono przedłużający się okres uregulowań prowizory-

(przewodniczący A. Jagiełło)

cznych. Poprawność tego rozwiązania wynika z konstytucyjnej zasady podziału oraz równowagi władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Dalej pan profesor pisze, że nie odpowiada konstytucyjnej pozycji Krajowej Rady Sądownictwa uzależnienie jej obsługi urzędniczo-kancelaryjnej od działań instytucji podporządkowanej odrębnemu, umieszczonemu w innym, bo wykonawczym, pionie organów państwa, organowi, jakim jest prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Taki pogląd wyrażany był przez nas, przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa, biorących udział w pracach sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Ten projekt, który ostatecznie został zaniechany czy też wycofany, przewidywał całkowite uchylenie przepisów dotyczących samodzielności organizacyjnej i budżetowej krajowej rady. Jeśli w ogóle mówimy o tym problemie, to musimy również zwrócić uwagę na samodzielność organizacyjną, administracyjną, a nie jedynie na samodzielność budżetową.

Podobny pogląd miałem okazję zaprezentować w trakcie drugiego czytania ustawy, która dzisiaj jest omawiana, i taki sam pogląd chcemy zaprezentować Wysokiej Izbie dzisiaj.

Chcę podkreślić, że w pierwotnym przedłożeniu rządowym projektu ustawy nie było w ogóle art. 10 zawartego teraz w ustawie. Istotą uchwalonej zmiany jest odsunięcie wprowadzenia samodzielności administracyjnej i budżetowej rady do 31 grudnia 2006 r. Proponowany termin jest tak odległy, że powstaje zasadnicza wątpliwość co do rzeczywistego sensu i intencji tego rodzaju unormowań. Przedłużenie tego okresu tymczasowości, uzależnienia rady od władzy wykonawczej pozostaje bowiem w sprzeczności z rolą, pozycją i konstytucyjnymi zadaniami Krajowej Rady Sądownictwa.

Jesteśmy organem konstytucyjnym, który, jak mówiłem na wstępie, stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. I dlatego, wyrażając taką opinię, uważamy, że działamy nie tylko zgodnie z literą prawa, lecz także w duchu norm o najwyższej mocy w państwie.

Chcę powiedzieć, że w ubiegłym tygodniu wiceprzewodniczący rady uczestniczył w międzynarodowej konferencji w Hadze z udziałem rad sądowniczych państw Unii Europejskiej oraz państw kandydujących, a także unijnego komisarza do spraw sądownictwa i spraw wewnętrznych. Szczególnie mocno podkreślane były tam kwestie samodzielności organów tego rodzaju. Wszystkie rady, które działają w państwach Unii, korzystają z takiej właśnie samodzielności.

Konstytucyjny ład jest naszym zdaniem najwyższą wartością w państwie, w systemie prawa

i nie powinien stać się ofiarą problemów budżetowych państwa. W związku z wytaczanymi argumentami natury finansowej – te argumenty powtarzają się – chcę powiedzieć, że ani w projekcie ustawy, ani w trakcie prac nie zostały przedstawione rzeczywiste koszty wprowadzenia w życie proponowanej zmiany. Nie uwzględniono choćby faktu, że usamodzielnienie biura rady spowoduje proporcjonalne zmniejszenie wydatków w kancelarii prezydenta. Sami nie jesteśmy nawet w stanie powiedzieć, jakiego rodzaju są to wydatki, ponieważ oprócz korzystania ze swojego biura, które funkcjonuje w ramach kancelarii prezydenta, rada korzysta też z całej infrastruktury kancelarii.

Wypełniając ustawowy obowiązek, przedstawiliśmy projekt wydatków na 2004 r., projekt autonomicznego budżetu rady przy założeniu jej usamodzielnienia, bo taki był wówczas jej stan prawny. W projekcie zamieściliśmy także jednorazowe wydatki związane z uruchomieniem rady. Porównując ten budżet z budżetami innych samodzielnych organów konstytucyjnych, można powiedzieć, że stanowi on jedynie ułamek tamtych budżetów. A więc pominięcie go może mieć – naszym zdaniem – marginalny wpływ na budżet państwa.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na jedną sprawę. Z powodu braku samodzielności rada nie wypełnia wszystkich swoich ustawowych obowiązków, nie wypełnia choćby obowiązku wizytowania sądów i lustrowania sędziów. Do tego samodzielność organizacyjna i budżetowa są bowiem niezbędne.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, wyrażając pełne ubolewanie, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie podzielił tej argumentacji, poddaję Wysokiej Izbie pod rozwagę kwestię, czy względy natury finansowej, które nie zostały bliżej sprecyzowane, mają w tym wypadku przewagę nad względami konstytucyjnymi. Wyrażam przekonanie, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej – organ stojący na straży ładu konstytucyjnego – podejmie decyzję w duchu konstytucji, której był współtwórcą, podobnie jak był współtwórcą ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę jeszcze pozostać, Panie Prezesie, dlatego że zgodnie z regulaminem senatorowie mogą zadawać panu pytania.

Bardzo proszę, senator Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, proszę mi powiedzieć: skoro nasza konstytucja obowiązuje od 1997 r., dlacze-

(senator G. Czaja)

go dopiero teraz występuje pan z takim apelem do nas?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo proszę.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Andrzej Jagiełło:**

Panie Senatorze, ja nie występuję z apelem, ja tylko wskazuję, że ustawa, o której mówimy, ustawa z 27 lipca 2001 r., wypełniając dyspozycje konstytucji i dostosowując ład prawny do konstytucji, wprowadziła samodzielność budżetową rady. My nie mówimy w tej chwili o pracach nad przyznaniem w ustawie samodzielności budżetowej radzie. Mówimy za to o przesunięciu w czasie czy też o uchyleniu, naszym zdaniem, przepisów dotyczących samodzielności budżetowej. To parlament podjął w 2001 r. taką właśnie decyzję, uchwalił przepisy dotyczące samodzielności budżetowej i odroczył ich wejście w życie do końca bieżącego roku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję panu bardzo, Panie Prezesie.

Otwieram dyskusję.

(*Senator Teresa Liszcz:* Mogę mieć jedno pytanie?)

Nie, no ale...

(*Głos z sali:* Już za późno.)

...Pani Senator. Pani załatwia jakieś interesy.

(*Senator Teresa Liszcz:* Nie jakieś, tylko senackie.)

A poza tym zapisała się pani do głosu, to może to połączymy. No ale...

(*Senator Teresa Liszcz:* Ja mam pytanie do pana przewodniczącego.)

No dobrze, ale już za późno. Nie można, pani wie, nie można dwóch rzeczy...

(*Senator Teresa Liszcz:* Już bym zapytała, gdyby pan marszałek nie przerywał.)

...naraż dobrze robić. Bardzo proszę.

Senator Teresa Liszcz:

Ja chciałabym prosić, żeby pan przewodniczący powiedział, jak duży jest ten budżet. Bo był pan uprzejmy wspomnieć, że on jest ułamkiem budżetów innych podmiotów. Ale myślę, że warto by wiedzieć, o jakich pieniądzach mówimy, ile to kosztuje. Dziękuję.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Sądownictwa
Andrzej Jagiełło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To są środki przeznaczone na samodzielne funkcjonowanie rady w projekcie budżetu, to znaczy niespełna 10 milionów zł, i środki przeznaczone na jednorazowe uruchomienie, czyli na wydatki związane z jednorazowym uruchomieniem, to jest w granicach 4 milionów zł. To są tego rodzaju środki, tak je zaplanowaliśmy. Zaplanowaliśmy też około pięćdziesięciu etatów. Ja oczywiście nie chcę porównywać, choć mam dane i wiem, jak to wygląda w radach w innych krajach, bo myślę, że porównywanie zarówno proponowanych wydatków, jak i obsad jeszcze przez dłuższy czas nie będzie uprawnione. Stąd też nie chcę w ogóle tej kwestii podnosić.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu prezesowi.

Otwieram dyskusję.

Stwierdzam, że na liście mówców jest jedno nazwisko, dlatego udzielam głosu pani senator Teresie Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Najpierw nawiążę do wystąpienia pana przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa. Otóż chcę podkreślić, że wielkość tego budżetu, kwota pieniędzy, o której rozmawiamy, jest w stosunku do wagi sprawy naprawdę nieznacząca. Chodzi o dopełnienie konstytucyjnego wręcz obowiązku władzy ustawodawczej i wykonawczej, a więc stworzenie odpowiednich warunków do funkcjonowania władzy sądowniczej i dopełnienie obowiązku usamodzielnienia budżetowego. Koszt stosunkowo niewielki, a sprawa wielkiej wagi.

Chciałabym jeszcze dodać do tego, że bodajże w 2006 r. zacznie działać nowy skład Krajowej Rady Sądownictwa, nie mylę się?

(*Głos z sali:* Nie.)

To znaczy, że wtedy ta nowa, niedoświadczona rada musiałaby zaplanować pierwszy budżet. Chyba byłoby lepiej, gdyby w przyszłym roku zrobiła to doświadczona rada, która funkcjonuje obecnie. Jest to dodatkowy argument przemawiający za tym, żeby jednak uzyskanie tej samodzielności budżetowej przesunąć tylko o rok. Przy czym nie chodzi tu o wprowadzenie samodzielności, tylko o realizację przepisu ustawy, która została uchwalona w roku 2001.

A teraz inne sprawy. Są różne poprawki zgłoszone przez Komisję Ustawodawstwa i Praworządności, ale chciałabym zwrócić państwa uwa-

(senator T. Liszcz)

gę na poprawkę czwartą, o której pani senator sprawozdawca może mniej mówić. Chodzi w niej o przesłanki przenoszenia referendarza na inne miejsce służbowe. Otóż ustawa uchwalona przez Sejm daje właściwie pełną swobodę ministrowi sprawiedliwości w przenoszeniu referendarza na inne miejsce służbowe. Jest to rzecz trudna do przyjęcia, dlatego że referendarz sądowy to ważna postać w systemie wymiaru sprawiedliwości, jest to urząd niewiele odbiegający od urzędu sędziowskiego, a w każdym razie dający się do niego przyrównać. Referendarz co prawda wykonuje, a nie orzeka, ale wykonuje bardzo poważne zadania z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Tak więc brak jakiegokolwiek ochrony przed swobodnym przenoszeniem z miejsca na miejsce, które może być sposobem okazywania niezadowolenia przez organy administracji wymiaru sprawiedliwości, jest nie do przyjęcia. Dlatego jako komisja proponujemy ograniczyć swobodę ministra sprawiedliwości w przenoszeniu referendarza sądowego na inne miejsce służbowe bez zgody tegoż referendarza.

A teraz następne kwestie, które nie były przedmiotem sprawozdania. Otóż już po posiedzeniu komisji zwróciłam uwagę na pewne sprawy, które – moim zdaniem – wymagają poprawienia bądź uzupełnienia w ustawie nowelizującej.

Przede wszystkim pragnę zwrócić państwa uwagę na art. 14 ustawy nowelizującej. To jest zmiana, która polega na tym, że przewodniczący składu sędziowskiego może złożyć swoiste odwołanie do sądu dyscyplinarnego wtedy, gdy sąd otrzymał tak zwany wytyk.

Wytyk to jest instytucja nadzoru instancyjnego, która polega na tym, że jeżeli sąd wyższej instancji rozpatrujący odwołanie od orzeczenia sądu niższej instancji zauważy rażące naruszenie prawa, to zwraca na to uwagę w formie prawem przewidzianej. Jest to wytyk merytoryczny, w przeciwieństwie do wytyku dotyczącego tak zwanego uchybienia administracyjnego.

Do tej pory od takiego merytorycznego wytyku nie przysługuje odwołanie, i słusznie, bo to nie jest wytyk, który by się do odwołania nadawał. Sejm z niewiadomych mi powodów, z powodów, których się tylko domyślam, dopuścił odwołanie od tego rodzaju wytyku, co może prowadzić do sytuacji zupełnie dziwnych, wręcz nie do przyjęcia. Bo wytyku mógł na przykład dokonać sąd najwyższy, a teraz prawidłowość, słuszność, zasadność tego wytyku, miałby rozpatrywać sąd dyscyplinarny, którym jest zawsze sąd apelacyjny, a więc sąd szczebla niższego niż autor wytyku.

Dlatego ja proponuję zlikwidować tę zmianę, czyli skreślić pkt 14. Mam nadzieję, że ministerstwo mnie w tym, w razie posiedzenia komisji, wesprze.

Następne poprawki dotyczą sprawy... To jest konsekwencja skreślenia pktu 14. Poprawki trzecia i czwarta wynikają z poprawki pierwszej.

Proponuję jeszcze dwie poprawki innej natury – w piśmie, które za chwilę przedłożę panu marszałkowi, są to poprawki druga i szósta. Chodzi o skreślenie zmian, które są zmianami pozornymi, ponieważ uchwalony przez Sejm przepis brzmi dokładnie tak samo jak w aktualnym stanie prawnym. Ta niby zmiana wzięła się stąd, że w momencie kiedy rząd ją proponował, to ona była konieczna, potrzebna, ale w międzyczasie została już dokonana inną, wcześniej uchwaloną, ustawą i teraz trzeba te dwie zmiany, które zmianami nie są po prostu, skreślić.

I to wszystko, co chciałam powiedzieć. Przedkładam poprawki panu marszałkowi.

Dodaję jeszcze jedną poprawkę dotyczącą art. 13, ponieważ przewidziana tam zmiana w istocie rzeczy powinna być ograniczona do ustawy z 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej; nie powinna to być zmiana do ustawy z lipca 2004 r. o zmianie ustawy o Regionalnych Izbach Obrachunkowych.

Na piśmie wszystko to dokładnie jest i te poprawki sobie pozwałam przedłożyć. I proszę Wysoką Izbę o ich poparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Senator. Od razu wiedziałem, jak pani wchodziła na mównicę, że to się tak skończy.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku podaję, że senator Gładkowski złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Ustawodawstwa i Praworządności o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi i dziękuję panu prezesowi za przybycie na nasze obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek K. Kutz)

Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na sześćdziesiątym posiedzeniu w dniu 29 października 2003 r., a do Senatu została przekazana w dniu 30 października 2003 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i do Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Komisje przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 517, a sprawozdanie komisji w drukach nr 517A i 517B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana senatora Józefa Dziemdziałę o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Józef Dziemdziałę:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pragnę zarekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie uchwalonej przez Sejm w dniu 29 października 2003 r. ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej – druk senacki nr 517. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku senackim nr 517A.

Celem przedmiotowej ustawy jest wprowadzenie rozwiązań umożliwiających korzystanie przez Polskę ze środków Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej. Środki te są przeznaczone na finansowanie działań o charakterze strukturalnym w rolnictwie, między innymi na renty strukturalne, wspieranie działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, wspieranie przedsiębiorczości rolno-środowiskowej, wspieranie gospodarstw niskotowarowych, zalesienie gruntów rolnych, wspieranie grup producentów czy też uzupełnianie płatności bezpośrednich.

Ustawa ma charakter wykonawczy w stosunku do rozporządzenia Rady nr 1257/99 w sprawie wsparcia rozwoju wsi przez Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej, rozporządzenia Komisji nr 445 z 2002 r., ustanawiającego szczegółowe zasady stosowania rozporządzenia Rady nr 1257/99 r. oraz traktatu akcesyjnego podpisanego 16 kwietnia 2003 r. w Atenach. Wymienione akty prawne określają podstawowe zasady i warunki przyznawania wsparcia finansowego, a także jego wysokość.

Przedmiotem ustawy jest określenie zadań oraz właściwości jednostek organizacyjnych i organów w zakresie wspierania rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z omawianego funduszu. Ustawa określa szczegółowe procedury przygotowania oraz zmiany planu rozwoju obszarów wiejskich, ze szczególnym uwzględnieniem konsultacji społecznych. W świetle postanowień ustawy projekt planu zatwierdza Rada Ministrów.

U ustawie określono zadania ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Będzie on w szczególności pełnił rolę organu zarządzającego w rozumieniu przepisów Unii Europejskiej, przekazywał Komisji Europejskiej zatwierdzony przez Radę Ministrów projekt planu rozwoju obszarów wiejskich, a także wyłaniał jednostkę organizacyjną uprawnioną do dokonywania ocen tego planu.

Na mocy przepisów ustawy Rada Ministrów będzie zobowiązana określić szczegółowe warunki i tryb udzielenia pomocy finansowej na działania objęte planem.

Zadania związane z udzielaniem pomocy finansowej realizować będzie agencja płatnicza akredytowana na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 lipca bieżącego roku o uruchomieniu środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej we współpracy ze wskazanymi w rozporządzeniu Rady Ministrów organami administracji rządowej i samorządowej. Agencja ta będzie uprawniona w szczególności do przeprowadzenia kontroli udzielania i wykorzystywania pomocy w zakresie zgodności z prawem i ustalonymi planami.

Ustawa zobowiązuje ośrodki doradztwa rolniczego, Krajowe Centrum Doradztwa Rolniczego, Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich do informowania o warunkach i trybie udzielania pomocy, prowadzenia szkoleń dla podmiotów, których dotyczą działania objęte planem, i doradzania w zakresie sporządzania dokumentacji niezbędnej do uzyskania pomocy.

Omawiana ustawa nowelizuje także przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, ustawy o lasach, ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz zmianie niektórych innych ustaw, ustawy o rentach strukturalnych w rolnictwie, a także uchyla ustawę o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia. Zmiany te mają na celu dostosowanie krajowych form pomocy do systemu pomocy w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi bardzo szczegółowo rozpatrywała omawianą ustawę i przyjęła dziesięć poprawek zawartych, jak powiedziałem na wstępie, w druku nr 517.

Zwracam się do Wysokiej Izby z uprzejmą prośbą o przyjęcie ustawy wraz z dziesięcioma po-

(senator J. Dziemdziała)

prawkami zgłoszonymi przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję za sprawozdanie.

Proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, pana senatora Zbigniewa Zychowicza, o przedstawienie swojego sprawozdania.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji z debaty nad ustawą o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej uchwalonej przez Sejm 29 października 2003 r.

Tak jak już mówił mój przedmówca, uchwalona ustawa ma stworzyć warunki do korzystania przez Polskę z funduszy Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej. Ustawa ta określa nawet dziedziny z zakresu rozwoju obszarów wiejskich będące przedmiotem wsparcia z tych funduszy. Takich dziedzin jest dziewięć. Kolega już je tutaj przedstawił.

Dalej. W planie możemy przeczytać, że jeśli chodzi o kwotę przewidzianą w całym funduszu sekcji, to z samej tylko Brukseli są to 2 miliardy 542 miliony euro, a z wkładem polskim 3 miliardy 178 milionów euro w latach 2004–2006. A więc są to bardzo duże pieniądze, w związku z czym ta ustawa, tak można by powiedzieć, która stwarza te warunki, jest ustawą bardzo ważną.

Ta ustawa ma charakter kompetencyjny. Ustala przede wszystkim procedurę opracowania planu rozwoju obszarów wiejskich – projekt tego planu już się ukazał, a plan ten, precyzyjnie, musi być opracowany zgodnie z dyrektywami dotyczącymi Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej – i wyznacza ministra właściwego do spraw rozwoju wsi jako organu zarządzającego w rozumieniu przepisów Unii Europejskiej. Następnie wskazuje organy władzy państwowej zobowiązane do ustalenia szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na działania objęte planem, mające na celu realizację planu i ustaleń dokonanych z Komisją Europejską.

Ustawa reguluje także konieczność realizowania zadań związanych z udzielaniem pomocy fi-

nansowej w zakresie wspierania rozwoju obszarów wiejskich za pośrednictwem agencji płatniczej. Dzisiaj wiemy, że najprawdopodobniej tą agencją zostanie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wyrażamy głębokie przekonanie, że nie zdarzą jej się takie niedociągnięcia jak z funduszem SAPARD. Ustawa nakłada na Radę Ministrów obowiązek określenia organów administracji rządowej i samorządowej współpracujących z agencją płatniczą przy realizacji zadań związanych z udzielaniem pomocy finansowej.

Art. 8 ustawy bardzo wyraźnie wskazuje nam podmioty, które będą prowadzić politykę informacyjną, będą doradzać. I tu można powiedzieć, że ta ustawa jest bardzo precyzyjna. Ubolewać należy, że w przypadku innych funduszy strukturalnych nie ma aktów prawnych, które tak jednoznacznie wskazywałyby podmioty, które miałyby świadczyć ową informację i doradztwo, jak to ma miejsce w przypadku właśnie tych funduszy z sekcji gwarancji. A więc chodzi tutaj o ośrodki doradztwa rolniczego oraz Krajowe Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich. To istotne novum, o którym trzeba wyrazić się pozytywnie.

Ustawa zawiera również przepisy zmieniające inne ustawy, które mój przedmówca również już wymienił, a więc ustawy: o lasach, o grupach producentów rolnych, o rentach strukturalnych w rolnictwie i zabezpieczeniu społecznym rolników. Intencją czy celem tych zmian jest modyfikacja i stopniowe wygaszanie dotychczasowych form pomocy dla rolników określonych właśnie w tych ustawach, które są nowelizowane tą ustawą.

Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z trzema poprawkami, które zawarte są w druku nr 517B.

Poprawka pierwsza: skreśla się w art. 2 ust. 3, na mocy którego Rada Ministrów miała zatwierdzać projekt planu najpóźniej do 15 marca 2004 r. Chodzi o to, żeby przepis nie miał charakteru incydentalnego, bowiem co jakiś czas te plany będą musiały być przecież nakreślane. Jeśli już, to uważamy, że ten przepis mógłby być zawarty w przepisach przejściowych.

Poprawka dotycząca art. 5 ust. 4 ma charakter porządkowo-redakcyjny.

I wreszcie sugerujemy skreślenie ust. 5 w art. 6, jako że w takim brzmieniu nie ma on żadnej mocy sprawczej. To, o czym on mówi, reguluje k.p.a. i k.p.a. lepiej precyzyjnie zachowuje się podmiotu, którego on dotyczy, niż ust. 5 w brzmieniu, w jakim jest w art. 6.

Rekomendujemy zatem raz jeszcze całą ustawę wraz z przyjętymi przez komisję poprawkami. Dziękuję uprzejmie.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Login Pastusiał)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.
Przystępujemy do zadawania panom pytań.

Pan senator Jurgiel. I następnie pan senator Anulewicz.

(*Senator Krzysztof Jurgiel: A, przepraszam, mam pytanie do rządu. To później, tak? Przepraszam.*)

(*Głos z sali: Do rządu to później. Czy do nas są pytania? Pan ma pytanie do rządu.*)

A, pytanie do rządu, to nie, Panie Senatorze. Pan jest najmłodszym senatorem, więc wyjaśniam, że pytania do rządu jeszcze będą.

Pan senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator w swoim sprawozdaniu wymienił Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wskazując na program SAPARD, jako ten program, który był – przynajmniej tak zrozumiałem – niewłaściwie, źle realizowany przez tę agencję. Czy dobrze zrozumiałem, Panie Senatorze?

Senator Zbigniew Zychowicz:

To znaczy ja tutaj pozwoliłem sobie poza ustaleniami komisji dodać swój komentarz, w którym wyraziłem głęboką nadzieję, że Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z Europejskim Funduszem Orientacji i Gwarancji Rolnej pójdzie lepiej niż z SAPARD, przy którym były różnego rodzaju małe wpadki związane z określaniem procedur poszczególnych działań, o czym wszyscy wiemy. Tak to było powiedziane.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam takie pytanie. Art. 12 mówi o tym, że ostateczny termin składania wniosków o przyznanie renty strukturalnej upływa z dniem 31 grudnia 2003 r., zaś art. 15 powiada o tym, że ustawa wchodzi w życie z dniem uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską członkostwa w Unii Europejskiej z wyjątkiem itd., itd. Czy to jest współbrzmiające, czy...

Senator Zbigniew Zychowicz:

Z wyjątkiem artykułów określonych w art. 15. A więc tam zawieszamy czy wygaszamy niektóre ustawy, na przykład ustawę o zalesieniu, aby już

na nowych zasadach ubiegano się o środki, zwłaszcza że te przewidziane na zalesienie w tym roku już dawno zostały skonsumowane i byłoby to martwe. Ale można jeszcze ubiegać się o renty strukturalne na podstawie ustawy, która określa je w prawodawstwie polskim. Później będzie można się ubiegać o te renty strukturalne już z Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Marszałek Longin Pastusiak:

Tak. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja jeszcze chcę wrócić do art. 12. Ostateczny termin składania wniosków o przyznanie renty, co wynika z tej ustawy, upływa 30 grudnia bieżącego roku. I czy pan sprawozdawca wie, a może wiedzą przedstawiciele rządu, że w tej chwili informacja na temat rent strukturalnych w środowiskach wiejskich jest praktycznie zerowa? Nikt nie wie albo niewiele osób wie, że są takie renty strukturalne. Stąd to pytanie. Pierwsza jego część adresowana jest do sprawozdawcy, a druga – od razu ją zadam, żeby nie zabierać głosu jeszcze raz – do przedstawiciela rządu. Jakie działania będą podejmowane? Bo są wprowadzane szkolenia, ale tych szkoleń jest jeszcze niewiele i rolnicy o nich nie wiedzą. Sugeruję więc, żeby te działania nasilić, ponieważ czas jest bardzo krótki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Debata nad tą ustawą rozpoczęła się, jeśli dobrze pamiętam, bodajże już w marcu, stąd też nakreślenie tego odległego terminu – 31 grudnia 2003 r., było w jakimś mierze zasadne. W świetle tego, co dzisiaj mamy, może to wywoływać pewien niepokój.

Ale chciałbym państwu powiedzieć, że na podstawie tej ustawy, którą dzisiaj uchwalamy, cały czas będzie można się ubiegać o renty strukturalne, które będą odpowiadać tym wszystkim uwarunkowaniom zawartym w Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich. Mam przed sobą projekt tego planu. De facto przywołuje się w nim w wielu przypadkach ustawę o rentach strukturalnych, która do dnia dzisiejszego jeszcze obowiązuje: wiek – pięćdziesiąt pięć lat, powierzchnia przekazywanego gospodarstwa – minimum 3 ha, prowadzenie działalności w gospodarstwie rolnym –

(senator Z. Zychowicz)

co najmniej dziesięć lat przed złożeniem wniosku o rentę strukturalną, okres podlegania przez rolnika ubezpieczeniu z mocy ustawy – co najmniej przez ostatnich pięć lat, wymóg zaprzestania działalności rolniczej itd. To wszystko jest tutaj zawarte i na tej podstawie będzie można się o to ubiegać. Określono nawet kwotę w projekcie Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, gdzie ta wysokość najniższej emerytury wynosi od 552 zł 63 gr do 480% kwoty najniższej emerytury, kiedy już będzie obowiązywał ten plan, by wypełnić treścią ustawę, którą dzisiaj przyjmujemy.

(Marszałek Longin Pastusiak: Dziękuję...)

Na resztę pytań, jak rozumiem, odpowiedzą przedstawiciele rządu.

Marszałek Longin Pastusiak:

Jeszcze nadejdzie chwila dla rządu.

Rozumiem, że nikt z państwa senatorów nie ma pytań do senatora sprawozdawcy?

Dziękuję panu senatorowi.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o naszym standardowym, konwencjonalnym wymogu zapisywania się do dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Bartosa.

No...

(Głos z sali: Złożył do protokołu.)

Aha, złożył do protokołu, tak. Wobec tego proszę o zabranie głosu pana senatora Jurgiela.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej dotyczy planu, mówiąc ogólnie, rozwoju obszarów wiejskich.

Jak wiadomo – mówił już o tym pan senator sprawozdawca – Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich to pomoc adresowana do wsi w wysokości 2 miliardów 550 milionów euro w latach 2003–2006. Jeśli uwzględnimy wkład Polski, będzie to w sumie kwota prawie 3 miliardów 200 milionów zł.

Jednocześnie w tym projekcie pozostawiono wszelkie kompetencje do wydawania kluczowych decyzji w rękach ministra rolnictwa. W myśl projektu, ministerstwo rolnictwa opracowuje plan, konsultuje go z innymi ministerstwami, po czym projekt planu zatwierdza Rada Ministrów. Po zatwierdzeniu tego projektu przez Komisję Europejską, Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określa szczegółowe warunki i tryb udzielania pomocy finansowej. Agencją płatniczą, jak tutaj

było mówione, będzie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Moje wątpliwości, jeśli chodzi o ten projekt ustawy, polegają na tym, że po pierwsze, nie wykorzystano wszystkich działań przewidzianych właśnie w rozporządzeniu rady nr 1257/1999, ponieważ to rozporządzenie określa szerszy niż podany w ustawie katalog działań, wskazuje ponadto ogólne zasady ich wdrażania. Dotyczy to, Wysoka Izbo, przede wszystkim działań o charakterze inwestycyjnym. Te działania, które są przewidziane w Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich, są bowiem w większości działaniami socjalnymi, przeznaczonymi na cele konsumpcyjne. Uważam, że w obecnym stanie polskiej gospodarki wszelkie środki powinniśmy przeznaczać na rozwój, na inwestycje w gospodarstwach i na wzrost konkurencyjności w gospodarstwach.

Brak w ustawie wskazania celów, jakie będą realizowane przy pomocy właśnie tego instrumentu. Przypomnę, że ustawa budżetowa, która też będzie przez nas rozpatrywana, uchwalana, określa ogólne cele rozwoju gospodarczego, jakie mają być osiągnięte przy tej ilości środków. Tutaj Sejm i Senat pozostawiają w zasadzie dowolność w polityce gospodarczej realizowanej przez Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich, chociaż w rozporządzeniu rady mówi się, że te cele to popieranie wzrostu jakości, wspieranie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich i zmniejszanie kosztów produkcji. My tego nie określamy. Nie rozumiem, dlaczego rząd nie chciał tego tutaj umieścić. Może po prostu chce samodzielnie o tym decydować?

Uważam, że wykorzystanie prawie 12 miliardów zł powinno podlegać zatwierdzeniu przez Sejm i Senat. Przecież to jest prawie 1/6 budżetu naszego państwa, a wiemy, że ustawa budżetowa jest uchwalana przez Sejm i Senat. Tutaj pozostawiamy decyzje finansowe na trzy lata w rękach Rady Ministrów, w rękach rządu, a Sejm i Senat po prostu nie będą miały nic do powiedzenia na temat tego, na jakie cele gospodarcze będą przekazywane te środki.

Aby nie być gołosłownym, dokonałem pewnej analizy. Ponieważ obserwuję przygotowania Narodowego Planu Rozwoju, a także sektorowego programu rozwoju rolnictwa, między innymi Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, porównałem sumy, bardzo ważne z punktu widzenia rozwoju rolnictwa, przeznaczane na cele, o których mówiłem. Przypomnę, że część tych celów, na przykład inwestycje w gospodarstwach rolnych, jest co prawda zawarta w sektorowym programie rozwoju rolnictwa, ale uważam, że ten cel mógłby też być tutaj umieszczony.

Wskażę tylko na kilka cyfr. W drugiej wersji Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, który był przedstawiany w maju – kolejne wersje znajdują się na stronach internetowych ministerstwa rol-

(senator K. Jurgiel)

nictwa – mieliśmy na przykład na wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych kwotę 562 milionów euro, a już w trzeciej wersji mamy tylko 132 miliony euro. Rząd po prostu przeznaczają środki na renty strukturalne w rolnictwie zamiast na cele inwestycyjne. Moim zdaniem, niezasadne jest samoograniczanie środków w tej dziedzinie, bo w konsekwencji może to spowodować utrudnienie startu naszym gospodarstwom na jednolitym rynku.

Następna pozycja: dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów europejskich. Tutaj powstaje pytanie, dlaczego ministerstwo dokonuje samoograniczenia w tych działaniach, które w sposób ewidentny mają służyć poprawie konkurencyjności naszych gospodarstw rolnych po akcesji. Dlaczego właśnie cięcia budżetowe dotyczą tych działań? Wydatki na te działania też zostały zmniejszone o kilkadziesiąt milionów złotych, a przecież jesteśmy w najgorszym okresie, nasze gospodarstwa rolne potrzebują inwestycji i na te cele powinniśmy te środki przeznaczać.

Dlatego, biorąc to wszystko pod uwagę, a więc brak przedstawienia w ustawie głównych celów, szczególnie celów gospodarczych, oraz brak wymogu zatwierdzenia przez Sejm i Senat kwoty 12 milionów zł, stawiam wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Dzię.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja mam uwagę tylko do jednego artykułu w tej ustawie – do art. 6. Dotyczy on tych podmiotów, które będą korzystały z pomocy finansowej. Jest on związany z pewnymi obciążeniami, bo agencja, która będzie wydawać decyzje o przyznaniu pomocy, ma prawo wstępu na grunty i do obiektów związanych z działalnością, na którą ta pomoc była przeznaczona, może żądać od osoby obdarowanej pisemnych i ustnych informacji, ma prawo wglądu do dokumentów, ma prawo dokonywać dokumentacji fotograficznej, pobierać próbki do badań itd. Z tych czynności agencja kontrolująca sporządza protokół. Bardzo ładnie zamyka to w pewnym sensie ust. 5 art. 6, w którym mówi się, że podmiot kontrolowany bardzo wnikliwie i bardzo agresywnie przez agencję, zainteresowaną przecież wykazaniem nieprawidłowości, ma prawo nie zgodzić się z ustaleniami i zgłosić agencji zastrzeżenia do ustaleń tego protokołu. Uważam, że jest to bardzo logiczne, bardzo spójne i bardzo zasadne zamknięcie tegoż art. 6.

Tymczasem z niepokojem stwierdzam, że komisja spraw zagranicznych proponuje skreślić ten ust. 5. A wówczas dojdzie do takiej sytuacji: agencja wchodzi na dany teren, wykonuje kontrolę, a osoba kontrolowana nie ma prawa zareagować na ustalenia w protokole kontrolnym, jest tego prawa pozbawiona. Bo nie jest ściśle stwierdzenie, aczkolwiek ma ono swoją rację, że kontrolowany ma możliwość sięgnąć do przepisów k.p.a. Owszem, może. Może sięgać do wszystkiego, nawet do przepisów ONZ, ale nie w tej sprawie! Bo k.p.a. dotyczy tylko decyzji, a tu nie będzie decyzji, tylko stwierdzenie, że określony podmiot wykorzystał środki, które otrzymał, niezgodnie z przeznaczeniem, że nie wykazał intensyfikacji ich zagospodarowania. Mało tego, stwierdza się wtedy, że dalsze transze nie będą wypłacane, czyli taka osoba nie otrzyma więcej środków.

Dlatego też zwracam się do państwa z tej mównicy, ażebyście państwo poparli treść art. 6 w tej formie, w jakiej jest ona przedstawiona. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że lista mówców została wyczerpana.

Panie Senatorze, jest pan już dostatecznie długo w Senacie, żeby znać regulamin i wiedzieć, że do dyskusji należy się zapisać wcześniej, a nie po jej zamknięciu. W drodze wyjątku udzielam panu głosu ze względu na pana młody wiek.

Proszę bardzo, pan senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku, ale moje opóźnienie spowodowane jest tym, że nie dostałem odpowiedzi na moje pytanie ze strony ministerstwa, dlatego tak długo zastanawiałem się, czy zgłosić poprawkę, czy też nie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, rząd jeszcze nie odpowiadał, więc nie może pan... No, Panie Senatorze, w tej Izbie panuje porządek i regulamin. Najpierw wypowiadają się senatorowie sprawozdawcy, później rząd. Jak rząd się wypowie, zada pan pytanie rządowi i wtedy, jeżeli przedstawiciel rządu nie da satysfakcjonującej odpowiedzi, może pan z taką pretensją do przedstawiciela rządu wystąpić. Rozumiem, że teraz w dyskusji zabiera pan głos?

(Senator Krzysztof Borkowski: Tak.)

Bardzo proszę.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Otóż sądzę, że ustawa jest potrzebna, ale nie wszystkie przepisy są jasne. Wracając jak gdyby do tego pytania, które miałem możliwość zadać na początku senatorom sprawozdawcom, rozszerzając też to pytanie także o część adresowaną do przedstawiciela rządu, chcę to pytanie ponowić.

Chodzi o art. 12. Czy wszyscy rolnicy wiedzą o tym, że do 31 grudnia można składać wnioski o renty strukturalne? Sądzę, że nie, dlatego też zadaję pytanie, czy nie należałoby przedłużyć tego okresu, przynajmniej do końca lutego przyszłego roku czy też do marca. Chcę, abyśmy to wypracowali i mieli jednoznaczną odpowiedź. Okres jesienno-zimowy będzie bowiem sprzyjający, szczególnie dla środowisk wiejskich, jeśli chodzi o przeprowadzenie odpowiednich szkoleń, o poinformowanie.

Wprawdzie ustawa ta obowiązywała już od 2001 r. – ja znam tę ustawę o rentach strukturalnych – ale był w niej taki zapis, że rolnicy mogą składać wnioski do 2010 r. Tak było w tamtej, poprzedniej ustawie o rentach strukturalnych. Dlatego, jeśli wprowadzimy taką zmianę... Przecież jeszcze jakiś czas proces legislacyjny związany z tą ustawą będzie trwał, bo Senat wnosi stosowne poprawki, za chwilę te poprawki wrócą do Sejmu, potem ta ustawa powędruje do pana prezydenta, żeby uzyskać jego podpis, więc ten proces będzie dość długi. W zasadzie ten zapis może się więc okazać pusty, bo sam proces legislacyjny może zakończyć się 31 grudnia.

Dlatego chcę przestrzec przed tym Wysoką Izbę, a jednocześnie rząd, dlatego jeszcze raz zadaję to pytanie. Na razie nie wnoszę poprawki, ale za chwilę, po tych odpowiedziach... To znaczy uzależniam wniesienie tej poprawki od odpowiedzi pani minister i oczekuję na odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, przypominam tylko, że termin składania poprawek...

(Głos z sali: Minał.)

Pan jest na bakier z regulaminem cały czas, Panie Senatorze. Albo pan zgłasza poprawkę teraz i gotów jestem ją przyjąć, chociaż już praktycznie jestem gotów zamknąć dyskusję...

Dobrze, proszę sformułować wobec tego poprawkę na piśmie. Pytanie pan zadał, rząd je odnotował, więc rozumiem, że jak przyjdzie pora na odpowiedź rządu, to usłyszymy odpowiedź. Proszę wobec tego sformułować swoją poprawkę.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chcę powiedzieć, że nie chodzi o bycie na bakier z regulaminem, bo ja regulamin znam. Ja tylko uzależniam przedłożenie tejże poprawki od przedstawienia przez rząd odpowiedzi. Bo po co składać poprawkę, jeśli być może ta poprawka jest bezprzedmiotowa? Ta poprawka budziła zainteresowanie wielu senatorów, dyskutowaliśmy również w kuluarach, a póki co, dyskusja nie została zamknięta, więc Regulamin Senatu dopuszcza złożenie poprawki. Dziękuję za umożliwienie mi tego.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dobrze. Panie Senatorze, jeszcze będzie pan miał okazję zabrać głos, ale przypominam, że zgłaszamy poprawki nie do odpowiedzi rządu i nie do przemówień rządu, tylko do tekstu ustawy.

Informuję Wysoką Izbę, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję również, że pan senator Tadeusz Bartos złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*. Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli panowie senatorowie Jurgiel i Biela. Rozumiem, że również pan senator Borkowski.

(Senator Sekretarz Janusz Bargieł: Jeszcze rząd musi zabrać głos.)

Słuchajcie, co wy mi ciągle przypominacie, że rząd ma zabrać głos? Przecież ja wiem o tym! Ale wszystko po kolei! Coś dzisiaj jakiś szal opanował naszych sekretarzy. Już mi dziesiąty raz przypominacie o rządzie. Ja widzę, że rząd jest obecny, ale teraz dopiero następują, zgodnie z naszym regulaminem, pytania do przedstawiciela rządu.

(Głos z sali: To nie tak. Nie, nie.)

Proszę państwa, siedźcie spokojnie.

Teraz jest pytanie, czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków. Rozumiem, że tak. Prosimy panią minister.

Witam podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi panią Zofię Krzyżanowską i bardzo proszę o przedstawienie stanowiska rządu, ponieważ ministerstwo rolnictwa zostało upoważnione do reprezentowania rządu w toku debaty nad tą ustawą.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zanim przejdę do zgłoszonych pytań i uwag, chciałabym powiedzieć dwa, trzy zdania wstępu,

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(podsekretarz stanu Z. Krzyżanowska)

który – tak mi się wydaje – jest potrzebny do tego, żebyśmy odróżnili dwa podstawowe dokumenty i wynikające z tych dokumentów formy wspierania rolnictwa i obszarów wiejskich.

Proszę państwa, cytowane tutaj przez panów senatorów rozporządzenie nr 1257 obejmuje dwie grupy działań, dwie grupy instrumentów: tak zwane instrumenty wspierane z sekcji gwarancji i z sekcji orientacji. Dlatego też, jeśli mówimy o wspieraniu rolnictwa, o działaniach i środkach dla rolnictwa i obszarów wiejskich z funduszy strukturalnych i z funduszu rozwoju obszarów wiejskich, to proszę zauważyć, że jest Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich, finansowany z sekcji gwarancji, o którym tutaj mówimy, i drugi dokument, przygotowany na podstawie tego samego rozporządzenia nr 1257 – sektorowy program operacyjny, finansowany z tak zwanych środków sekcji orientacji. Tu mówimy o dziewięciu działaniach, tam mamy trzynaście działań wspieranych poprzez sektorowy program operacyjny.

Te dwa dokumenty tworzą bardzo solidną podstawę, jak tu w zasadzie powiedziano... Zresztą chciałabym się do tego odnieść: wykorzystaliśmy wszystkie dostępne na mocy tego rozporządzenia instrumenty, żadnego nie pominęliśmy. Po prostu daliśmy naszym beneficjentom szansę skorzystania ze wszystkich dostępnych dokumentów, a więc lista jest wyczerpana do końca, również w sektorowym programie operacyjnym, finansowanym z funduszu orientacji. Polska jest na obszarze tak zwanego celu pierwszego, w związku z tym te działania finansuje się z funduszy strukturalnych sekcji orientacji, a z sekcji gwarancji – Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich. Tyle tytułem wyjaśnienia. To, co mówimy o Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich, obejmuje wszystkie działania wynikające z rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej nr 1257 z 1999 r., finansowane w ramach sekcji gwarancji. I my wszystkie zaproponowaliśmy i omówiliśmy szczegółowo w Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich. To jest tytułem wstępu. Pozostałe, o których pan senator powiedział, że się nie znalazły, znajdują się w sektorowym programie operacyjnym. Trzynaście działań jest przygotowanych do wdrożenia od dnia akcesji.

Teraz przystępuję kolejno do odpowiedzi na zgłoszone pytania.

Pan senator Borkowski prosi o więcej informacji, o zwiększenie zakresu podejmowanych działań informacyjno-szkoleniowych, tak żeby mogli z nich skorzystać wszyscy beneficjenci, w tym również rolnicy i inni, mający możliwość skorzystania ze środków przewidzianych w ramach rozwoju obszarów wiejskich.

Poza tym, że dokument został przygotowany po bardzo szerokiej konsultacji ze wszystkimi

partnerami społecznymi, którzy tutaj wchodzi w grę, w lipcu i sierpniu odbyliśmy spotkania regionalne w szesnastu województwach. Frekwencja na nich wynosiła od dwustu do trzystu osób, czyli wszyscy byli zaproszeni. Wszyscy, którzy brali udział w spotkaniach, mieli przede wszystkim możliwość bezpośredniego dyskusowania nad zapisami zawartymi w tym programie. Ponadto cały czas na bieżąco pełnił taką funkcję ODR, które będą włączone zarówno do pełnienia funkcji informacyjnej, jak i doradczej przy przygotowywaniu programów.

Obecnie za wdrażanie rent strukturalnych odpowiedzialna jest Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Ona również będzie pełniła funkcje instytucji delegowanej do przyszłych rent strukturalnych wynikających z Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. To cały czas ta sama instytucja, znana rolnikowi, który obecnie zwraca się po informację i składa wnioski do niej. Dlatego też podjęliśmy decyzję, żeby nie zmieniać instytucji obsługujących beneficjentów w zakresie rent, żeby obsługiwała ich dotychczasowa jednostka. Jeśli chodzi o zasoby danych o beneficjentach, to ma ona wszelkie wiadomości, ma także możliwości kojarzenia beneficjenta składającego wnioski z tą instytucją.

W związku z tym my przygotowując i zamykając ten program, będziemy nadal nasilać kampanie informacyjne. Obecnie jest może tego trochę mniej, ponieważ pracujemy nad dokończeniem i ustawy, i rozporządzeń wykonawczych, i Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Może mniej bezpośrednio pracujemy z rolnikami i beneficjentami, ale również te akcje będą większe, zwłaszcza wtedy, kiedy dokument będzie już zamknięty, bo łatwiej będzie informować, kiedy wynegocjujemy. Proszę wziąć pod uwagę to, że teraz na bieżąco negocjujemy dokument z Komisją Europejską, w związku z czym trudno mówić o pewnych rozwiązaniach szczegółowych, bo być może w trakcie zostaną one zmienione, a wtedy będziemy oskarżani o to, że mówiliśmy inaczej, i będziemy musieli się z tego wycofywać.

Obecnie na ukończeniu jest czwarta wersja Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich, która została przekazana do komisji, i czekamy na ewentualne uwagi. Jeśli jeszcze jakieś będą, to na bieżąco wprowadzimy je do tego dokumentu i wtedy ta kampania już będzie miała ostateczną formę, bo będziemy mieli, powiedzmy, zamknięty dokument. Kiedy wszystko jest ustalone, wtedy łatwiej rozmawiać zarówno o stawkach, jak i o kryteriach dostępu oraz warunkach dla beneficjentów.

Działania inwestycyjne, o które pytał pan senator... Właśnie wyjaśniłam, że zarówno inwestycje w gospodarstwach rolnych, jak i inwestycje dla młodych rolników są dokładnie przygotowane, opisane szczegółowo w tak zwanym uzu-

(podsekretarz stanu Z. Krzyżanowska)

pełnieniu do sektorowego programu operacyjnego, do SOP, i tam jest tych trzynaście działań związanych głównie z poprawą sytuacji ekonomicznej gospodarstw. Czyli znajdują się wśród nich działania inwestycyjne.

Pan senator pyta o tak zwane działanie dla gospodarstw niskotowarowych, *semi subsistence*, dlaczego zmniejszyliśmy alokację środków. Jest to na razie ciągle jeszcze tabela wstępna, ale proszę zauważyć, że bardzo dokładnie związana z wymaganiami Komisji Europejskiej w zakresie składania wniosków czy ubiegania się beneficjenta na podstawie szczegółowego biznesplanu.

Do tej pory uważaliśmy, że 1 tysiąc 250 euro na gospodarstwo rocznie to nie jest duża kwota i w związku z tym cały czas staraliśmy się – i takie były początkowe zapowiedzi polityczne ze strony komisarzy – żeby był to instrument wspierający drobne gospodarstwa w Polsce na bardzo prostych zasadach. Tymczasem w traktacie akcesyjnym i obecnych dokumentach pojawił się nie tylko wymóg posiadania biznesplanu, ale posiadania szczegółowego biznesplanu.

Oczywiście oprotestowaliśmy to, bo nie tak miało być, minister rozmawiał z Fishlerem o tym, że przy tych środkach i przy tych podmiotach, do których kierowany jest ten instrument, a chodzi o drobne kwoty – bo to nie jest duża kwota – nie ma powodu i nie ma sensu wymagać szczegółowego biznesplanu od tych niewielkich gospodarstw na realizację drobnych przedsięwzięć. Obecnie są one mało powiązane z rynkiem, a te kwoty mają im dać możliwość zainwestowania w obszar, w produkt, który poprawi ich żywotność, ich powiązanie z rynkiem.

Obawiamy się, żeby nie były to tylko wirtualne środki, środki tylko na papierze. Jeśli faktycznie pójdą one do beneficjentów, to przy tego typu wymaganiach... Mamy doświadczenia z SAPARD. Wiemy, dlaczego tak zwana dwójka idzie najtrudniej. Próba zrealizowania przez rolnika tego typu wymogów proceduralnych, przygotowania szczegółowego biznesplanu powodują, że albo korzysta on z pomocy doradcy, co przy tak niewielkich kwotach jest bardzo problematyczne, bo to będzie doradca albo z ODR, albo inny, który musi z nim usiąść i przygotować ten biznesplan... Dlatego też uważamy, że prawdopodobnie w pierwszym okresie nie będzie zbyt dużego popytu na nieduże środki ze względu na skomplikowane procedury ich wdrażania. Ale ustalenia te pochodzą nie od nas, tylko są wymuszane przez przepisy unijne.

Drugi z instrumentów, tak zwane dostosowanie do standardów. Tu znowu muszę wrócić do pewnej historii. Miał to być instrument – i tak było zapisane w traktacie akcesyjnym – dla krajów kandydujących, instrument, który pozwala go-

spodarstwom dostosować się do standardów unijnych, zwłaszcza w tych dziedzinach, w których są okresy przejściowe. Czyli w niektórych sektorach, na przykład produkcji mleka, mięsa drobiowego i mięsa czerwonego, mamy wynegocjowany pewien okres, podczas którego producenci muszą spełniać wymogi ochrony środowiska i wymogi w zakresie strukturalnej jakości produkcji. Dzieje się tak zwłaszcza przy produkcji mleka.

Chcielibyśmy, żeby w okresie przejściowym te środki wspierały działania podejmowane w celu dostosowania. Należy pamiętać, że mamy okres przejściowy, ale potem wymagane standardy będą obowiązywały już wszystkie gospodarstwa i wszystkich beneficjentów ubiegających się również o inne środki, w tym dopłaty bezpośrednie. Czyli dość istotnym elementem jest wykorzystanie zarówno pieniędzy przedakcesyjnych, jak i akcesyjnych na dostosowanie do standardów wspólnotowych, ponieważ po okresie przejściowym będą one obowiązywać wszystkich tych, którzy ubiegają się nie tylko o środki na inwestycje, ale też o dopłaty bezpośrednie.

Tymczasem obecnie, przy przepisywaniu traktatu czy zapisów traktatu akcesyjnego do rozporządzeń, okazało się, że komisja zmieniła zapisy traktatu i wykreśliła dostosowania do standardów, ponieważ uważa, że to będą środki, które mamy w tak zwanych inwestycjach gospodarstwa, żeby z tych środków skorzystać.

Kiedy 1 października byliśmy w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich na rozmowach z komisją, poproszono nas, żeby zamrozić standardy dla gospodarstw. To znaczy, żeby nie alokować i nie przewidywać żadnych środków na to działanie, ponieważ będzie zmienione. W związku z tym nie tylko zmniejszyliśmy alokację, przewidując pewien kierunek, ale jeszcze okazało się, że ten instrument nie będzie wdrażany zgodnie z zapisem, jaki był w traktacie.

Oczywiście oprotestowaliśmy to i my, i inne kraje kandydujące, bo jest to dla nas warunek bardzo trudny do przyjęcia. Obecnie toczą się dyskusje, ponieważ rozporządzenie, o którym wspomniałam, nie jest jeszcze przyjęte, jest projektem zapisów traktatu dla krajów kandydujących. Jak powiedziałam, stajemy w obliczu konieczności alokacji środków na te działania, które będą spełniały wynegocjowane warunki, jak również stworzą możliwość ubiegania się przez beneficjentów...

Jeśli chodzi o renty strukturalne i zapisy powodujące, że teraz bardzo ostrożnie podchodzimy do wydłużenia terminu przyjmowania wniosków o renty strukturalne według obecnej legislacji krajowej, to warunki zaproponowane w Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich są znacząco korzystniejsze dla rolników. I teraz jest takie podejście, że albo bardzo dokładnie wszystkich potencjal-

(podsekretarz stanu Z. Krzyżanowska)

nych beneficjentów... My nie chcemy zamykać tego okresu 31 grudnia, tak jak tutaj proponowaliśmy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że być może ze względu na proces legislacyjny nie zdąży się z tą ustawą w tym czasie. Chcielibyśmy tylko, żeby – nie zamykamy możliwości składania wniosków w dłuższym okresie, nawet od stycznia do dnia akcesji – wszyscy beneficjenci mieli świadomość, że składają na wiele lat wnioski na mniej korzystnych warunkach niż te, które będą mieli od dnia akcesji. Poza tym dajemy szansę wycofania tych wniosków, to znaczy chodzi o to, żeby w tym momencie, kiedy ta ustawa przestanie obowiązywać, bo będzie zniesiona nową ustawą, i będą nowe warunki – Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich – rolnicy mieli możliwość przejścia na te nowe warunki, możliwość zmiany wniosku, zanim on zostanie wdrożony do naszych przepisów. Bo wszystkie nasze przepisy dotyczące rent strukturalnych w tych warunkach przejętych w naszej ustawie zachowują wszystkie warunki do wyczerpania się nabytych praw z tytułu naszej ustawy.

My przedstawiliśmy Wysokiej Izbie tabelę, w której jest zestawienie naszych obecnych warunków legislacji, jeśli chodzi o renty strukturalne, i nowe warunki. Wskazujemy, że te nowe warunki są o wiele bardziej korzystne, i chcielibyśmy tylko, żeby była dobra informacja. To my będziemy jej udzielać i wszyscy chcielibyśmy, żeby rolnik miał świadomość, że jeżeli stara się wejść w nasz program na pięć lat, to nie wejdzie w program unijny, bo w tym samym działaniu nie można korzystać z dwóch różnych programów. I to tyle. To znaczy, że my nie chcielibyśmy zamykać takiej możliwości, ona do dnia akcesji w ramach naszych przepisów istnieje i będzie istniała. W związku z tym termin 31 grudnia, ta propozycja będzie zachowana, a potem ją wycofamy. Chcemy, żeby ci, którzy będą składać te wnioski, mieli świadomość, że propozycja w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich daje im wiele korzystniejszych uwarunkowań niż obecnie nasze przepisy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Minister. Proszę pozostać na chwilę, bo przypominam, że dyskusja nad ustawą o rozwoju obszarów wiejskich została zamknięta i jesteśmy w fazie zadawania pytań rządowi.

Bardzo proszę państwa senatorów.
Pierwszy jest pan senator Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Pani Minister, pani ciągle powtarza, że przedstawiliście komisji propozycje, a komisja je odrzuca. Wygląda na to, że jesteśmy jak ubogi kre-

wny, który chodzi po pieniądze, twierdząc, że mu się należą, i mówi, na co mają być dane.

Ja chciałbym zapytać, czy rząd przedstawił Komisji Europejskiej lub w ramach traktatu, bo ja się tego nie doczytałem, zasady polskiej polityki rolnej. Nie Wspólnej Polityki Rolnej, bo ona jest określona, lecz polskiej polityki w zakresie, na przykład, liczby gospodarstw, jaką państwo prognozujecie w następnych latach. Czy rząd będzie chciał chronić właśnie te małe gospodarstwa, ich liczbę, czy też będzie prowadził taką politykę, jak była od roku 1990, żeby doprowadzić do ograniczenia liczby gospodarstw do siedmiuset czy sześciuset tysięcy? Teraz, o ile się orientuję, jest mniej więcej milion sześćset czy milion siedemset gospodarstw w Polsce. Nie znam tych liczb, ale wydaje mi się, że tyle. Czy więc ta polityka będzie służyła utrzymaniu liczby małych gospodarstw, czy też będzie to taka polityka, żeby te gospodarstwa upadały i żeby tworzyć inną strukturę obszarową gospodarstw w Polsce?

I w związku z tym chciałbym jeszcze zapytać, jaka jest ta polityka rolna polskiego rządu. Czy rząd zamierza występować o zmianę rozporządzenia? Bo ciągle, we wszelkich dyskusjach powołujemy się na rozporządzenie Unii. Przecież my mamy możliwość zmiany tego rozporządzenia i dostosowania niektórych celów w nim zawartych do celów, które mogłyby być realizowane w Polsce. Polska jest przecież krajem, który dopiero przystępuje do Unii, przekształca swoją gospodarkę. Czy rząd ma jakiś plan na najbliższe lata, żeby wystąpić o zmianę rozporządzeń, dostosować politykę czy cele realizowane przez rozporządzenia Unii w stosunku do Polski? Czy nie lepiej by było, żebyśmy przygotowali jakąś politykę rolną, swoje stanowisko i zapisali to w rozporządzeniach Unii Europejskiej?

I następna sprawa. Dlaczego nasze ośrodki doradztwa rolniczego nie odgrywają takiej roli jak na Zachodzie, gdzie służą rolnikom? U nas ciągle jest problem ze zrobieniem biznesplanu, spotykam się z takim problemem na obszarach wiejskich. Odeery powinny być tak przygotowane, żeby każdy ich pracownik w gminie, która ma strategię rozwoju lokalnego, błyskawicznie mógł przygotować na tej podstawie jakiś biznesplan dla każdego rolnika, żeby to akurat nie był problem.

I jeszcze jedno pytanie, bo pani minister nie odpowiedziała: dlaczego rząd nie chce, żeby środki, które są przeznaczone na program rozwoju obszarów wiejskich, były zatwierdzane przez parlament? To jest 12 miliardów zł, to są środki budżetowe. Dlaczego rząd chce wyprowadzić je poza budżet? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, Pani Minister, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Zofia Krzyżanowska:**

Polska polityka rolna i problem drobnych gospodarstw. Wysoka Izbo, my mamy typowo dualną strukturę rolnictwa. Drobnych gospodarstw mamy 60–65%, w zależności od tego, jak liczymy, jeśli chodzi o wielkość i użytkowanie czy zajmowanie ilości ziemi – około 40–50%. I mamy sektor gospodarstw wielkoobszarowych, takich, których nawet w Unii nie ma, od tysiąca do paru tysięcy hektarów. W związku z tym obecnie polityka rolna, być może w mniejszym stopniu niż Wspólna Polityka Rolna, adresuje instrumenty do tych podstawowych dwóch sektorów.

W tej polityce, którą teraz przedstawiamy, mówiąc o Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich, te instrumenty są wyraźnie ukierunkowane na gospodarstwa drobnotowarowe, na gospodarstwa, które mogą różnicować działalność. Inaczej mówiąc, na bazie tych gospodarstw drobnych będzie można uzyskać środki na wsparcie wszystkich innych działań, które poprawią dochody. Problem tych drobnych gospodarstw polega nie na tym, czy one będą likwidowane, bo one z definicji likwidowane nie będą, jeśli same nie podejmą takiej decyzji, a ich powiązanie z rynkiem i z bankami jest dość luźne. Problemem jest dla nich uzyskanie takiego dochodu, który pozwala utrzymać odpowiedni poziom życia rodzinie wiejskiej.

Polityka zarówno nasza, jak i unijna nie idzie w kierunku depopulacji, czyli wyludniania obszarów wiejskich, lecz przeciwnie: wspierania i zachęcania wszystkich tych, którzy mieszkają na obszarach wiejskich, aby podejmowali również działalność wspieraną Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich i kierowanymi środkami.

Chciałabym tutaj powiedzieć, że cała obecna Wspólna Polityka Rolna czy zreformowana Wspólna Polityka Rolna generalnie dzieli się na dwa sektory: pierwszy sektor to typowe działania rynkowe, sektorowe i wspieranie ich za pomocą takich instrumentów jak dopłaty bezpośrednie, a drugi sektor, drugi filar to jest ukierunkowanie środków na wspieranie rozwoju obszarów wiejskich. Obecnie trwa dyskusja, w jaki sposób zwiększyć alokację. My w ramach naszych środków mamy alokację prawie pięćdziesiąt na pięćdziesiąt, co było dzisiaj przytaczane. To są bardzo poważne kwoty, które idą na rozwój obszarów wiejskich. I tak jak powiedziałam, nie ograniczając, nie odbierając nikomu możliwych środków, daliśmy szeroki wachlarz wszystkich dostępnych instrumentów, które przewidują przepisy unijne. To nie jest tak, że niektóre myśmy wybrali, a o innych powiedzieliśmy, że nas nie dotyczy

czy są nam niepotrzebne. W Planie Rozwoju Obszarów Wiejskich daliśmy beneficjentowi, rolnikowi możliwość wyboru z całego wachlarza dostępnych środków. I ten akcent położony na rozwój obszarów wiejskich ma na celu przede wszystkim pozostawienie tych ludzi tam i danie im możliwości zwiększenia dochodów. Bo z samego gospodarstwa rolnego przy produkcji rolniczej na 5 ha, 10 ha czy nawet 12 ha, jeżeli to jest podstawowa produkcja rolnicza, zboża plus zwierzęta, nie ma satysfakcjonującego dochodu, czyli porównywalnego z dochodem osiąganym w innych sektorach gospodarki.

W związku z tym zaproponowaliśmy działania, które mają na bazie tej działalności rolniczej spełniać inne funkcje, wspierane tymi środkami, a cel jest jeden: zwiększanie dochodów tych rodzin. To mogą być działania idące w kierunku rolnictwa ekologicznego, programy rolno-środowiskowe, rolnictwa zrównoważonego, czyli te, które pozwalają się utrzymać. Bo te gospodarstwa z dnia na dzień nie zmieniają struktury obszarowej, nie znajdują się w grupie gospodarstw żywotnych, powiedzmy, ekonomicznie, a to jest kolejne pojęcie, które należy wyjaśnić. Dzięki doinwestowaniu czy po skorzystaniu z tych pieniędzy mogą poprawić dochodowość, jeżeli podejmą działania, które zwiększą ich dochody. Ale na to są im potrzebne pieniądze.

Czyli taka jest polityka zarówno unijna, jak i nasza. Adresuje ona inne instrumenty do gospodarstw wielkoobszarowych, bardziej rynkowe, bardziej sektorowe, a inne do gospodarstw drobnych. I myślę, że to jest ta polityka, która odzwierciedla stan rolnictwa, jego wyraźnie dualną mozaikę, to znaczy to, że z jednej strony jest dużo drobnych gospodarstw, a z drugiej są te większe, które korzystają z innych instrumentów.

Jeśli chodzi o zmiany rozporządzeń, nawet rozporządzenia nr 1257, to w momencie, kiedy jeszcze nie jesteśmy krajem członkowskim, nie możemy zmieniać rozporządzeń unijnych, bo na razie jesteśmy tylko krajem, który do Unii wchodzi. Procedury zmiany rozporządzeń są wypracowywane dość długo i to nie jest tak, że jeden kraj może coś zmieniać, bo zwykle wymagana jest większość kwalifikowana głosów, a w niektórych przypadkach jednomyślność. Będąc w grupie krajów członkowskich, już jako kraj w pełni członkowski, będziemy mieli dostęp do procedur zwłaszcza komitetów zarządzających, które wnoszą poprawki i ustanawiają nowe akty prawne, a także wprowadzają zmiany w rozporządzeniach. Ale nie na tym etapie, nie w tej chwili.

Jeśli chodzi o rolę odeerów i biznesplanu, to właśnie przygotowaliśmy dla gospodarstw niskotowarowych taki prosty schemat wyliczania. W zasadzie rolnik po wpisaniu danych o swoim

(podsekretarz stanu Z. Krzyżanowska)

gospodarstwie, bo rolnik wie, ile uprawia pszenicy, ziemniaków, buraków, ma pod to podane gotowe informacje i przy pomocy odeerów, które będą miały taki program w komputerach, w kalkulatorach, w bardzo szybki sposób – my zresztą dzisiaj to demonstrowaliśmy, bo rano mieliśmy szkolenie – uzyskuje wyniki ekonomiczne swojego gospodarstwa, które będą przedmiotem załączonego biznesplanu przy ubieganiu się o środki. Taki dokument jest przygotowany, będzie on dostępny we wszystkich odeerach i u wszystkich beneficjentów rolników, którzy, tak jak powiedziałam, jeśli mają sami dostęp do komputera, to tam jest wpisany algorytm, wstawione są sumy i kalkulacja od razu podaje wielkość ekonomiczną gospodarstwa. Jeśli rolnik będzie korzystał z pomocy doradcy, zajmie mu to kilka minut, ale jeśli będzie miał możliwość skorzystania z instrumentarium samodzielnie, to ten program jest do tego przygotowany, więc rolnik w naprawdę bardzo prosty sposób przygotowuje biznesplan sam. Taka zresztą była też sugestia komisji, że sam rolnik, nawet bez pomocy doradcy, powinien taki prosty biznesplan przygotować.

Dzisiaj rano przesłaliśmy naszą propozycję biznesplanów w odpowiedzi na ten szczegółowy biznesplan, który, jak stwierdziliśmy, nie jest dla naszych rolników do przyjęcia, a nie każdy skorzysta z doradcy. Czekamy na odpowiedź, czy ten prosty czterostronicowy biznesplan, który podaje działalność, wynik ekonomiczny i to, co rolnik chce zrobić w ramach środków, które chce uzyskać ze środków na wsparcie gospodarstw nisko-towarowych, został zaakceptowany. Będziemy czekali na opinię komisji.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Minister.
Czy są jeszcze dodatkowe pytania?
Pani senator Kurzępa.
Proszę państwa, podnoście rękę wcześniej.

Senator Irena Kurzępa:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pani Minister, moje pytanie w zasadzie wynika z troski o kulturę języka polskiego, o poprawność tego języka, a dotyczy art. 10, który mówi o zmianach w ustawie o lasach. W pktcie 8 wprowadza się taką zmianę: „starosta może powierzyć, w drodze porozumienia, dokonanie oceny udatności upraw”... Ja nie bardzo rozumiem, co to znaczy „udatność”. Jaki synonim pani minister mogłaby podać jako wyjaśnienie tego słowa? Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Krzyżanowska:

Ja wyjaśnię, ponieważ – przepraszam, że wejdę pani w słowo – myśmy to już parę razy wyjaśniali w komisji sejmowej. I zdanie, i pojęcie pochodzą z ustawy o lasach państwowych; takiego sformułowania używa leśniczy. Inaczej mówiąc, „udatność” jest pojęciem leśniczym stosowanym w ustawie o lasach. Chodzi o sytuację, gdy po trzech latach trzeba stwierdzić, czy uprawa spełnia warunki lasów i czy się udała, czy tam faktycznie jest las, a nie pole. I to określa leśniczy. W języku leśniczym i w ustawie o lasach państwowych pojęcie „ocena udatności” funkcjonuje, tej oceny dokonuje nadleśniczy. Myśmy tylko to przejęli, nic nowego, nic odmiennego tu nie wprowadziliśmy, mimo że wiem, że każdy, kto czyta to zdanie po raz pierwszy, ma to samo skojarzenie. Ja kilka razy wyjaśniałam, co znaczy „udatność”. Ekspert leśniczy to wiedzą, a my musielibyśmy do tego objaśnienia dodać, że chodzi o stwierdzenie, że ta uprawa faktycznie się udała, że jest to las, a nie pole, gdzie drzewka wyschły i nadal nie ma lasu, na który poszły pieniądze. Bo celem było zalesienie powierzchni użytków rolnych, których, trzeba powiedzieć, nie da się szybko zalesiać, bo zwłaszcza jeśli grunty są słabe i jest suchy okres, to dość trudno jest to utrzymać, gdyż nie sposób pielęgnować każde posadzone drzewko. Stąd ocena udatności jest potrzebna, żeby to określić i dalej finansować tego typu działalność.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Minister.
Ja wiem, że poloniści się burzą, ale jak rozumiem, udatność okazała się w tym wypadku przydatna.
Pan senator Jurgiel.
(*Senator Krzysztof Jurgiel: Ja przepraszam, że jeszcze raz...*)

Panie Senatorze, pan zadał trzy pytania, a u nas obowiązuje jednonominutowy czas zadawania pytań.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Bo pani minister trzeci raz nie odpowiada.
Dlaczego podział środków w systemie finansów publicznych nie zależy od decyzji parlamentu, tylko rezerwuje go sobie rząd? Przecież to jest 12 miliardów zł, które powinny być jednak w ramach budżetu i pod kontrolą parlamentu. Dlaczego tak nie jest? Może ja po prostu...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Zofia Krzyżanowska:**

Bardzo niezręcznie jest mi odpowiedzieć, dlaczego nie. Dlatego, że rząd przygotował dokumenty i takie są procedury zatwierdzania. Jeśli inicjatywa... Mnie jest rzeczywiście trudno odpowiedzieć, dlaczego kończymy prace na poziomie Rady Ministrów i rządu, a zatwierdzanie nie idzie dalej. Plan jest przedmiotem, ustawa jest przedmiotem, bo przy ustawie mówimy o planie i finansowaniu. Gwoli uzupełnienia chciałabym tylko podać, że alokacja tych środków, która została zaproponowana, obejmuje, tak jak powiedziałam na początku, wszystkie instrumenty. Można tylko zapytać, dlaczego jest tego tyle. Ale mamy możliwość przesuwania, dlatego to nie jest tak, że to przepada. Poza tym finansowanie odbywa się zgodnie z formułą „n plus 2”, czyli niewykorzystane środki zaplanowane na rok 2004 nie przepadają i w 2005, 2006 r. są do wykorzystania. Nie ma tu więc takiego zagrożenia, że jest finansowanie roczne i jeśli źle je zaplanowaliśmy, to nie mamy możliwości ani przesunięcia środków, ani wykorzystania ich w następnych latach. Tego zagrożenia nie ma.

Jeśli idzie o instrumenty, to tak jak powiedziałam, wzięliśmy wszystkie, czyli nie wybraliśmy żadnych innych, tylko daliśmy beneficjentom możliwość skorzystania z całej listy dostępnych środków i daliśmy im czas na wydatkowanie tych środków. Istnieje też możliwość przesunięć, a więc elastyczność jest – według mojej oceny – dość duża.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Jak rozumiem, rząd nie tylko się wyżywi, lecz także obroni, Panie Senatorze.

Dziękuję, Pani Minister.

Jak rozumiem, nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Izdebski prosił o głos w sprawie sprostowania.

Senator Sławomir Izdebski:

Ja, Panie Marszałku, w kwestii formalnej. Otóż chciałbym dokonać pewnego sprostowania, a sprostowanie to dotyczy mojego wniosku, który złożyłem dzisiaj rano. Generalnie intencją moją było to, żeby na forum Senatu odbyła się debata na temat rynku mięsa, ze szczególnym uwzględnieniem mięsa wieprzowego. Padło jednak stwierdzenie, że nie było to przedmiotem dyskusji w komisji. Ja akurat byłem chory i byłem nieobecny na poprzednim posiedzeniu komisji, dlate-

go zapędziłem się i użyłem słów, za które chciałbym przeprosić państwa senatorów, pana marszałka, a przede wszystkim przewodniczącego komisji, pana Jerzego Pieniążka, bo to wyglądało tak, jakby nie wywiązał się ze swoich zadań. Przepraszam bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze. *Errare humanum est* – mylić się jest rzeczą ludzką.

Wysoka Izbo, w trakcie dyskusji czterech senatorów zgłosiło wnioski o charakterze legislacyjnym, dlatego proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Głosowanie nad ustawą o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoka Izbo, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Ustawę tę Sejm uchwalił 14 listopada i tego samego dnia trafiła ona do nas, do Senatu. 17 listopada, zgodnie z naszym Regulaminem, skierowałem ją do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie, jest ono zawarte w druku nr 526A, a tekst ustawy jest w druku nr 526.

Proszę bardzo sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, pana senatora Gerarda Czaję, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności przekazać sprawozdanie. Jest ono krótkie, bo sam projekt ustawy jest krótki.

Celem nowelizacji jest wydłużenie o pół roku stosowania niektórych przepisów uchylonej ustawy o finansach publicznych z 1971 r. Chcę państwu wyjaśnić, że obecny zapis nowelizowanej ustawy, art. 3 §2, stanowi, że niektóre przepisy uchylonej ustawy z 1971 r. stosuje się nadal w sprawach o naruszenie dyscypliny finansowej, ale nie dłużej – zaznaczam: nie dłużej – niż do 31 grudnia 2003 r. Po tym terminie bez nowej regulacji, a więc bez tej nowej ustawy z 14 listopada 2003 r., nie będzie możliwe orzekanie w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicz-

(senator G. Czaja)

nych. Utrzymanie obowiązujących teraz przepisów, obecnego ich brzmienia spowodowałoby, że po 31 grudnia bieżącego roku nie obowiązywałby przepis penalizujący czyny kwalifikowane jako wykroczenie w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności stwierdza, że propozycja zawarta w omawianym projekcie jest w pełni zasadna zarówno pod względem prawnym, jak i merytorycznym.

Chciałbym tylko jeszcze dodać, że padały pytania, dlaczego przedłużamy termin akurat o pół roku, a nie o więcej. Otóż w Sejmie znajduje się obecnie projekt ustawy o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych i mam nadzieję, że w najbliższym czasie ta ustawa zostanie przez Sejm uchwalona. Dlatego, jak sądzę, to półroczne przedłużenie – do 30 czerwca 2004 r. – będzie wystarczające. Dziękuję za uwagę, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym zapytać, czy państwo senatorowie mają jakieś zapytania do pana senatora sprawozdawcy. Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ustawa, która jest przedmiotem naszej debaty, była projektem poselskim. Rząd upoważnił do reprezentowania swojego stanowiska w tej sprawie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pana Marka Sadowskiego.

Witam pana ministra w naszej Izbie i chciałbym zapytać, czy pan minister chciałby przedstawić stanowisko rządu w sprawie tej ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marek Sadowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Powiem tylko, że rządowi bardzo zależy na przyjęciu tej ustawy.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Widać, że jednak inicjatywa poselska była bardzo przydatna.

Chciałbym przy tej okazji zapytać państwa senatorów, czy mają zapytania do pana ministra Sadowskiego. Też nie ma pytań.

W tej sytuacji zapytuję, czy są chętni do dyskusji.

Panie Sekretarzu?

(Senator Sekretarz Janusz Bargieł: Nie ma.)

Nie ma pan nikogo zapisanego.

W tej sytuacji informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu i oczywiście zamykam dyskusję.

Nie ma również wniosków o charakterze legislacyjnym.

Informuję więc, że głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu, a więc jutro.

Na tym, Wysoka Izbo, kończymy dzisiaj obrady.

Wznowimy obrady jutro o 9.00. Zaczniemy od rozpatrywania punktu siódmego, a mianowicie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie w dniu dzisiejszym.

(Senator Sekretarz Janusz Bargieł: Komunikaty.)

Są komunikaty, tak?

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Janusz Bargieł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli można, chciałbym odczytać komunikaty.

Uprzejmie informuję, że zwołane na dzisiaj, to znaczy 20 listopada, przez marszałka Senatu posiedzenia Konwentu Seniorów i Prezydium Senatu zostają przełożone na jutro, to jest 21 listopada, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu.

Dwie godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu odbędzie się posiedzenie przewodniczących komisji w sali nr 182.

Posiedzenie połączonych Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o służbie zastępczej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach plenarnych.

(Głos z sali: Gdzie?)

Nie mam napisane, też mnie to zaskoczyło.

(Głos z sali: W sali obrad plenarnych.)

Aha, w sali obrad plenarnych, przepraszam bardzo. Dobrze, dziękuję.

Posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych odbędzie się w przerwie obrad Senatu w dniu dzisiejszym o godzinie 21.00 w sali nr 176. Komisja rozpatrzy ustawę o ogólnym bezpieczeństwie produktów i wnioski do ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

Wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rol-

(senator sekretarz J. Bargieł)

nej, druk senacki nr 517, odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest 21 listopada bieżącego roku, o godzinie 8.00 rano w sali nr 179.

Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, druk senacki nr 515, odbędzie się w dniu jutrzejszym, 21 listopada, o godzinie 8.30, również w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest 21 listopada bieżącego roku, o godzinie 8.30 w sali nr 182. Porządek obrad: rozpatrzenie poprawek zgłoszonych na posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz innych ustaw.

Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej zaplanowane na 21 listopada na godzinę 11.00 zostaje przełożone na

26 listopada bieżącego roku, to jest środę, na godzinę 15.00; odbędzie się ono w sali nr 217.

(Senator Genowefa Ferenc: O której godzinie?)

O godzinie 15.00 26 listopada w sali nr 217.

Zebranie Klubu Senackiego SLD-UP odbędzie się dziś, to jest w czwartek, 20 listopada 2003 r., o godzinie 20.00 w sali nr 217.

Uprzejmie informuję, że 21 listopada bieżącego roku, w piątek, o godzinie 12.00 pani senator Maria Szyszkowska w imieniu grupy senatorów SLD, wnioskodawców ustawy o rejestrowaniu związków partnerskich, uroczyście złoży wymieniony projekt do marszałka Senatu Longina Pastusiaka. Projekt ten rozpocznie drogę legislacyjną od Senatu. Serdecznie zapraszam zainteresowanych na godzinę 12.00 do gabinetu marszałka Senatu RP. Podpisał dyrektor biura klubu Jerzy Paprota.

Dziękuję serdecznie, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Odraczam posiedzenie Senatu do jutra do godziny 9.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 38)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Kazimierz Kutz i Ryszard Jarzembowski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym, a państwa senatorów o zajmowanie miejsc w fotelach senatorskich.

Wysoki Senacie, w dniu wczorajszym Stambuł stał się celem kolejnych ataków terrorystycznych – zginęło kilkadziesiąt osób, a kilkaset zostało rannych.

Proszę o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci ofiar tego zamachu terrorystycznego. (Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Powiem również, że pozwoliłem sobie w imieniu naszej Izby wysłać depezę kondolencyjną do przewodniczącego parlamentu Turcji.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Ustawa ta została uchwalona przez Sejm 14 listopada i tego samego dnia trafiła do naszej Izby. 17 listopada, zgodnie z Regulaminem Senatu, skierowałem ją do Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Komisja przygotowała swoje sprawozdanie, które jest zawarte w druku nr 527A. Tekst ustawy jest w druku nr 527.

Proszę sprawozdawcę Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, pana senatora Kazimierza Drożdża, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie

ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw – druk senacki nr 527.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił tę ustawę na sześćdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 14 listopada bieżącego roku. Uchwalenie ustawy zmieniającej ustawę o gospodarce nieruchomościami jest uzasadnione potrzebami natury praktycznej, a w szczególności wnioskami wynikającymi z dotychczasowych doświadczeń w jej stosowaniu przez organy administracji publicznej oraz sądy powszechne i Naczelny Sąd Administracyjny. Proponowane zmiany mają na celu wyeliminowanie niejasności związanych z wykładnią przepisów ustawy oraz doprecyzowanie jej zapisów, a także zlikwidowanie luk prawnych, jakie występują przy rozwiązywaniu problemów dotyczących nieruchomości. Spośród ważniejszych propozycji zawartych w ustawie należy wskazać następujące propozycje.

Zwiększona została prowizja dla powiatów od wpływów ze sprzedaży i opłat za gospodarowanie nieruchomościami Skarbu Państwa. Spowoduje to nie tylko zwiększenie zainteresowania starostów egzekwowaniem należności z tytułu gospodarowania nieruchomościami Skarbu Państwa, ale w konsekwencji wzrosną także dochody budżetu państwa, co powinno z nadwyżką zrekompensować wydatki na prowizję dla starostów.

Na uwagę zasługują zmiany, które przedłożony projekt ustawy wprowadza do działu II, dotyczącego gospodarowania nieruchomościami stanowiącymi własność Skarbu Państwa oraz własność jednostek samorządu terytorialnego. Celem proponowanych zapisów jest wprowadzenie szczególnych wobec prawa cywilnego zasad obrotu nieruchomościami publicznymi. Znajduje to swoje uzasadnienie w fakcie, iż nieruchomościami mającymi charakter publiczny zarządza nie sam właściciel, lecz organ działający w jego imieniu. W szczególności proponowane zmiany doprecyzowują zakres działania organów, wzmacniają kontrolę nad wykorzystywaniem nieruchomości zbywanych z zasobów w drodze darowizny, jak również wzmacniają kontrolę nad wykorzystywaniem nieruchomości przekaza-

(senator K. Drożdż)

nych gminom zasobów Skarbu Państwa w drodze darowizny na cele mieszkaniowe i cele im warzyszące.

Przedłożony projekt w sposób istotny wzmacnia także pozycję prawną najemców lokali mieszkalnych poprzez wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą zbycie nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym nie może nastąpić z pominięciem przysługującego najemcom pierwszeństwa w nabyciu tych lokali.

Kolejną znaczącą i niewątpliwie potrzebną zmianą, którą wprowadza przedłożony projekt, jest ustalenie jednoznacznych zasad określania cen nieruchomości publicznych przy ich nabywaniu. Jest to kolejny instrument prawny do dyscyplinowania gospodarki nieruchomościami Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego.

Zmiany dotyczące problematyki przekształcania lub ograniczania praw do nieruchomości mają na celu wprowadzenie ułatwień przy realizacji polityki przestrzennej, szczególnie przez gminy, wprowadzenie ułatwień we wdrażaniu ładu przestrzennego oraz usprawnienie realizacji celów publicznych, w tym inwestycji infrastrukturalnych. Celom tym służą między innymi podziały nieruchomości. Wprowadzono zapisy umożliwiające dokonywanie z urzędu podziałów nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy do realizacji inwestycji celu publicznego niezbędne jest nabycie części nieruchomości, co oznacza konieczność uprzedniego dokonania jej podziału. Podział nie był możliwy, jeżeli stan prawny nieruchomości był nieuregulowany. Konsekwencją tego była niemożność nabycia nieruchomości, czyli zablokowanie realizacji celu publicznego. Uproszczono procedury przekształcania nieruchomości wadliwie ukształtowanych poprzez ich połączenia i wtórny podział na działki gruntu ukształtowane już zgodnie z ustaleniami planu zagospodarowania przestrzennego.

W odniesieniu do prawa pierwokupu nieruchomości wprowadzono także możliwość stosowania tego prawa na obszarze portów i przystani morskich, ze względu na strategiczne znaczenie tych obszarów dla gospodarki naszego kraju. Aby skrócić czas oczekiwania stron umowy na podjęcie przez gminę decyzji o skorzystaniu z prawa pierwokupu, zaproponowano zastąpienie dotychczasowego terminu dwóch miesięcy, w którym gmina może skorzystać z tego prawa, terminem jednego miesiąca. Jest to uzasadnione, tym bardziej że obecnie o skorzystaniu z prawa pierwokupu będzie decydował indywidualnie wójt, burmistrz albo prezydent miasta, a nie – jak było do tej pory – kolegialnie zarząd gminy.

Istotne znaczenie dla realizacji inwestycji celu publicznego mają zmiany dotyczące wywłaszczenia nieruchomości. Zaproponowano zapisy umożliwiające dokonywanie w ramach jednej łącznej procedury podziałów i wywłaszczeń nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, co znacznie przyspieszy załatwienie spraw związanych z nabywaniem nieruchomości na cele publiczne. Zaproponowano także, żeby w przypadku wywłaszczenia nieruchomości obciążające tę nieruchomość prawa zobowiązaniowe oraz prawo trwałe zarządu wygasły z mocy z prawa. Jest to szczególnie ważne, gdyż realizacja celu publicznego wymaga na ogół dysponowania nieruchomością nieobciążoną różnymi prawami. Kolejne zmiany dotyczą sposobu ustalania i wypłaty odszkodowania za wywłaszczone nieruchomości. Należało tu pogodzić konstytucyjną zasadę przyznania słusznego odszkodowania z interesem Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Wprowadzono między innymi zapisy, które uzależniają wypłatę odszkodowania od zakończenia procedury odwoławczej także przez NSA. W przeciwnym razie należałoby podejmować czasochłonne działania w celu odebrania wypłaconego zbyt wcześnie odszkodowania, gdyby sąd uchylił decyzję o wywłaszczeniu. Ze względu na potrzebę odciążenia budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego wprowadzono zapisy, że koszty odszkodowania za wywłączoną nieruchomość będzie mogła pokryć, na zasadzie dobrowolności, także osoba lub jednostka organizacyjna realizująca cel publiczny. Zaproponowano również zapisy ustalające, że w przypadku zwrotu wywłaszczonej nieruchomości niewykorzystanej na cele określone w decyzji o wywłaszczeniu warunkiem zwrotu nieruchomości jest zwrot wypłaconego niegdyś odszkodowania. Zapobiegnie to stosowaniu czasochłonnych procedur egzekwowania należności dla budżetu państwa i dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego od poprzedniego właściciela, któremu zwrócono nieruchomość. Bardzo szczegółowo uregulowano tryb rozliczeń w przypadku zwrotu wywłaszczonych nieruchomości. Regulacja ta jest niezbędna ze względu na to, że odszkodowanie było często przyznawane w postaci nieruchomości zamiennej, a ponadto nieruchomość zwracana znajduje się najczęściej w innym stanie niż była w dniu wywłaszczenia. Sprawa ma duży wydźwięk społeczny. Dotyczy konstytucyjnej ochrony prawa własności, wymaga więc szczególnych i jednoznacznych uregulowań prawnych.

Bardzo potrzebną regulacją prawną dotyczącą problematyki partycypacji właścicieli nieruchomości w kosztach budowy urządzeń infrastruktury technicznej poprzez wnoszenie opłat adiacenckich jest upoważnienie Rady Ministrów do określania w drodze rozporządzenia kryteriów,

(senator K. Drożdż)

jakie muszą być spełnione, żeby można było uznać, że zostały stworzone warunki do podłączenia nieruchomości do tych urządzeń, co jest konieczne do wymierzenia opłaty. Bez rozstrzygnięcia tej sprawy przepisy dotyczące opłat praktycznie są martwe.

Obsługę rynku nieruchomości prowadzą między innymi rzeczoznawcy majątkowi, pośrednicy w obrocie nieruchomościami i zarządcy nieruchomości. Zawody te należą do zawodów regulowanych przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami. Od prawidłowego działania osób wykonujących te zawody w dużej mierze zależy funkcjonowanie rynku nieruchomości. Dlatego też zaproponowano zapisy, które mają usprawnić działalność osób obsługujących rynek nieruchomości. Do regulacji tych należą przepisy dotyczące poszerzenia dostępu rzeczoznawców majątkowych do baz informacyjnych zawierających dane o rynku nieruchomości, a w przypadku pośredników w obrocie nieruchomościami i zarządców nieruchomości – przepisy dotyczące w ogóle możliwości dostępu do tych baz, chociaż w zakresie ograniczonym, dostosowanym do specyfiki tych zawodów. Uregulowano także bardzo ważne kwestie związane z terminem ważności operatu szacunkowego, z potwierdzeniem aktualności wycen oraz oceny wykonanych operatów szacunkowych. Regulacje te będą sprzyjały podniesieniu poziomu obsługi na rynku nieruchomości. Wprowadzono prawną ochronę tytułów zawodowych oraz uregulowano kompetencje do wydawania standardów zawodowych. Zwiększono wymogi kwalifikacyjne wobec osób ubiegających się o licencje zawodowe pośrednika w obrocie nieruchomościami i zarządcy nieruchomości. Od dnia 31 grudnia 2005 r. będzie obowiązywało wykształcenie wyższe.

Prowadzenie polityki w zakresie gospodarki nieruchomościami oraz tworzenie warunków do rozwoju rynku nieruchomości wymaga wiedzy o zjawiskach zachodzących na tym rynku. Dlatego też z zadowoleniem należy przyjąć regulacje dotyczące monitorowania rynku nieruchomości zawarte w projekcie ustawy.

Ważną regulacją prawną są proponowane zmiany dotyczące zdyscyplinowania przebiegu komunalizacji mienia państwowego. Komunalizacja trwa już trzynaste lat i czas ją zakończyć. Nie może dłużej trwać taka sytuacja, że nie wiadomo ostatecznie, które nieruchomości stanowią własność Skarbu Państwa, a które stanowią własność gminy. Proponuje się ustalenie terminu granicznego na 31 grudnia 2005 r. Jest to czas na złożenie przez gminy spisów inwentaryzacyjnych. A jeżeli do tego czasu spisy nie zostaną złożone, wojewoda będzie mógł wszcząć postępowanie komunalizacyjne z urzędu bez tych spi-

sów. Przepis ten zdyscyplinuje działania i przyspieszy zakończenie procesu komunalizacji.

W projekcie ustawy zaproponowano zapisy utrzymujące Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, a jednocześnie zaproponowano likwidację Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, przy czym utrzymana została funkcja głównego geodety kraju, który będzie działał w strukturze ministra infrastruktury. Powody, jakimi kierował się rząd, przyjmując takie rozwiązanie, przedstawił obecny na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, pan Marek Bryx. Komisja podzieliła te argumenty i opowiedziała się za przyjęciem tych zmian.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Opiniując pozytywnie ustawę o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury proponuje wprowadzenie dwunastu poprawek zawartych w druku senackim nr 527. Ja nie będę omawiał tych dwunastu poprawek, ponieważ państwo macie je przed sobą. Chcę tylko powiedzieć, że wszystkie one zostały jednogłośnie przyjęte na posiedzeniu komisji.

Panie Marszałku, w imieniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury wnoszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw wraz z wymienionymi poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałbym zapytać Wysoką Izbę, państwa senatorów, czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy.

Pani senator Liszcz, później pan senator Jurgiel.

Senator Teresa Liszcz:

Być może odpowiedź na moje pytanie jest w tekście sprawozdania, ale tak gwałtownie tak duża ustawa została wprowadzona do porządku obrad posiedzenia Senatu, że nie było czasu na dokładne się z nim zapoznanie. Dlatego pragnę zapytać o to teraz.

Chodzi mi o zmianę do art. 67. Przepis w obecnym brzmieniu jest następujący: „Cenę nieruchomości ustala się na podstawie jej wartości” – to znaczy tak się proponuje. A ponieważ do tej pory było tak: „Cenę nieruchomości ustala się na podstawie jej wartości określonej przez rzeczoznawcę majątkowego”, co oznacza, że skreśla się sformułowanie „przez rzeczoznawcę majątkowego”.

W takim razie w jakim trybie obecnie ma się ustalać wartość nieruchomości, która będzie ceną nieruchomości, jeżeli nie będzie to robione przez rzeczoznawcę majątkowego?

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

(*Senator Kazimierz Drożdż: Może wysłuchajmy jeszcze drugiego pytania.*)

A, woli pan zbiorowo, proszę bardzo. To jest system radziecki – najpierw się wszystko zbiera, a potem wybiera się najłatwiejsze pytania. (*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo, pan senator Jurgiel.

(*Senator Kazimierz Drożdż: Panie Marszałku, to nie jest tak, myśmy mieli trzy dni na zapoznanie się z tą ustawą i będę tutaj prosił o...*)

Proszę bardzo, pan senator Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym zapytać pana senatora sprawozdawcę o reorganizację centralnych urzędów, bo pan powiedział, że rząd przyjął takie rozwiązanie. Czy to rozwiązanie było w pierwotnym projekcie ustawy złożonym w Sejmie?

Z moich informacji wynika, że likwidacja urzędu centralnego nastąpiła w trakcie drugiego czytania w Sejmie w wyniku zgłoszenia poprawki przez lobby budowlane, chcące bronić Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, który już od dwóch lat miał być zlikwidowany, ale wiadomo że w tym rządzie jest lobby, które tego urzędu broni.

Pytam, dlaczego – ponieważ jesteśmy Izbą zadumy, jak tutaj było powiedziane – akurat w takim trybie wprowadza się do ustawy, nieobejmującej kompetencji Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, zmianę, która likwiduje ten urząd. Tym bardziej że wiadomo, iż miesiąc temu rząd przyjął projekt ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, w której to ustawie określono funkcje tego urzędu. Czy nie byłoby zasadne na tym etapie niedokonywanie takiej zmiany, ponieważ likwidacja Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii nie ma związku z materialem ustawy, bo gospodarką gruntami zajmuje się Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Jeszcze raz podkreślę, że jest to zmiana ściśle lobbystyczna. Rząd nie przedstawił skutków, bo po prostu, nie miał takiej możliwości.

(*Senator Gerard Czaja: Panie Marszałku, minuta.*)

(*Głos z sali: Mija czas przeznaczony na pytanie.*)

Ale ja nie panów pytam, tylko pana posła sprawozdawcę.

(*Senator Genowefa Ferenc: Nie posła, tylko senatora.*)

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, u nas w Senacie ma się maksimum minutę na zadanie pytania, bardzo proszę tego przestrzec.

(*Senator Krzysztof Jurgiel: Panie Marszałku, w Związku Radzieckim też kiedyś nie dopuszczali do głosu.*)

Przepraszam bardzo, ale to nie ma nic wspólnego ze Związkiem Radzieckim, tylko...

(*Senator Krzysztof Jurgiel: Wymogi regulaminowe?*)

...tylko proszę przestrzec Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej. Pan jest senatorem najmłodszym i ma pan prawo czegoś nie wiedzieć, ale już pora poznać regulamin naszej Izby. I będę stał na straży przestrzegania regulaminu, taka jest moja funkcja.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Bardzo przepraszam, Marszałku, jeśli naruszyłem godność pana...

(*Głos z sali: Nie pana marszałka, tylko Senatu.*)

...i godność Senatu. Chciałbym jednak wypowiedzieć się w tej kwestii, bo...

Marszałek Longin Pastusiak:

To proszę zapisać się do dyskusji! Panie Senatorze, jest regulamin! Proszę zapoznać się najpierw z regulaminem naszej Izby, zapisać się do dyskusji i będzie pan miał dziesięć minut, a nawet – powiem więcej – mogę panu dać dodatkowe kilka minut, jeżeli pan będzie potrzebował.

(*Senator Krzysztof Jurgiel: Dziękuję, Panie Marszałku, ale chciałbym...*)

Ale to nie jest dyskusja, to tylko krótkie, w ciągu minuty zadawane z miejsca pytania.

Senator Krzysztof Jurgiel:

To jeszcze dzisiaj skorzystam z tej minuty, a później się dostosuję, jeśli pan marszałek pozwoli, dobrze? (*Wesołość na sali*)

Chciałbym pana posła sprawozdawcę zapytać, jakie to były argumenty. Bo z tych argumentów, które podawał pan minister Bryx wynikało, że oto jeździły delegacje z Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii do Brukseli i źle się zachowywały. Czy były takie argumenty, czy nie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie? Tak.

Pan senator Dzido. Następny będzie pan senator Janowski.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, czy może pan senator zaspokoić moją ciekawość w takiej

(senator H. Dzido)

sprawie: w jakim trybie osoby zainteresowane mogą kwestionować te operaty, te katastralne wyceny? Bo od wycen określających wartość zależy wiele spraw, w tym między innymi opłaty za wieczyste użytkowanie. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, tak się niestety stało, że ustawa ta nie była analizowana przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, a wiele poruszanych w niej zagadnień dotyczy problemów samorządowych, powiatów, gmin. Jakie jest zdanie na jej temat organizacji samorządowych – Związku Powiatów Polskich, Związku Miast Polskich? Czy pan je zna? Czy komisja je zna? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze pragnie zadać pytanie panu senatorowi sprawozdawcy? Jeżeli nie, to dziękuję bardzo.

Proszę pana senatora o odpowiedzi na pytania.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zacznę od odpowiedzi na pytanie zadane przez drugiego pana senatora. Chcę powiedzieć, że pan senator, tak samo jak ja, brał udział w posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, słuchał pan wypowiedzi pana ministra Bryxa, który mówił, że jest decyzja rządu, aby z dniem 30 grudnia bieżącego roku zlikwidować Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Jego kompetencje zostaną włączone do zakresu działania Ministerstwa Infrastruktury, tam będzie odpowiedni departament – tak pan minister nam to przedstawiał. Zostaną dzięki temu ograniczone etaty związane z obsługą. Jeżeli chodzi o pracowników merytorycznych, to wszyscy zostaną wchłonięci przez Ministerstwo Infrastruktury, tak jak to referował pan minister Bryx, a część ludzi z obsługi, spośród doradców, ze względu na oszczędności zostanie zwolniona.

Tyle mogę panu przekazać. Jaka była procedura w Sejmie, nie wiem. Ten dokument został uchwalony 14 listopada, a myśmy mieli przyjemność analizować go dwa dni temu. I nic więcej nie

mogę powiedzieć, ponieważ nie brałem udziału w debacie sejmowej. Mam wrażenie, że państwo reprezentujący tutaj ministra infrastruktury, mogą coś na ten temat dodać.

Odnosnie do pytania senatora Janowskiego, chcę powiedzieć, że nie mamy żadnej opinii, jeżeli chodzi o samorządowców i tylko...

(Senator Teresa Liszcz: Nie było czasu.)

Oczywiście.

Jeżeli chodzi o dwa pozostałe pytania zadane przez panią profesor Liszcz i pana senatora Dzidę, to prosiłbym, gdyby pan marszałek zezwolił, aby przedstawiciel ministra infrastruktury udzielił na nie szczegółowej odpowiedzi.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ustawa, która jest przedmiotem naszej debaty, była rządowym projektem ustawy. Rząd upoważnił ministra infrastruktury do reprezentowania rządu w toku prac legislacyjnych.

Chciałbym powitać w naszej Izbie panią prezes Urszulę Słowik, która jest zastępcą prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

Czy pani prezes chciałaby przedstawić stanowisko rządu i ewentualnie ustosunkować się do pytań, które już padły, i które jeszcze padną po pani wystąpieniu, zgodnie zresztą z regulaminem naszej Izby.

Poproszę panią prezes tutaj, na trybunę senacką.

Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Projekt nowelizacji ustawy, nad którą w tej chwili pracujemy, czyli ustawy o gospodarce nieruchomościami, był bardzo wnikliwie rozpatrywany przez podkomisję oraz komisję sejmową podczas kilkumiesięcznych prac w Sejmie. Uzyskał rekomendację sejmowej Komisji Infrastruktury i, jak mogli państwo dzisiaj usłyszeć, rekomendację senackiej Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Chciałabym podkreślić, że przedstawione przez pana senatora sprawozdanie dotyczące tej ustawy, zawarte także we właściwym druku senackim, w pełni oddaje intencje rządu w zakresie nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W toku prac sejmowych niektóre zapisy z propozycji rządowej uległy pewnym zmianom, ale był to wynik kompromisu pomiędzy środowiskami zawodowymi, które uczestniczyły w pracach podkomisji sejmowej, i przedstawicielami samorządu terytorialnego. Pragnę w tym momencie

(zastępca prezesa U. Słowik)

podkreślić, że projekt ten zyskał bardzo pozytywną opinię sejmowej komisji samorządu terytorialnego, przez którą był opiniowany. W pracach podkomisji sejmowej brali udział przedstawiciele Związku Miast Polskich oraz przedstawiciele samorządów terytorialnych.

Myślę, że nie ma już potrzeby odnoszenia się do szczegółowych zapisów ustawy i do poprawek, które zostały w trakcie prac sejmowych wniesione. Zasadniczo wszystkie one dzielą się na dwie, odrębne, można by powiedzieć, części. Jedna obejmuje merytoryczne zmiany w ustawie, a druga zmiany organizacyjne i zmiany redakcyjne w obecnych przepisach. Pierwsza jest bardzo kompleksowa i odnosi się do wszystkich niemal zagadnień zawartych w ustawie. Druga – wywołana zresztą tutaj przez pana senatora Jurgiela – dotyczy głównie organizacji funkcjonowania niektórych urzędów centralnych i obejmuje zmiany o charakterze redakcyjnym dotyczące innych ustaw.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, jeśli można, to chciałabym się teraz odnieść do pytań, które zostały tutaj zadane.

Na pytanie pani senator odpowiem tak: nie ma potrzeby zaznaczania, że rzeczoznawca majątkowy będzie to wyceniał, ponieważ art. 7 mówi, że jeśli jest mowa o wartości nieruchomości, to może być ona wyznaczona tylko przez rzeczoznawcę majątkowego. Stąd nie ma potrzeby powtarzania tego w innych zapisach.

Kolejne pytanie dotyczyło operatów szacunkowych. Odpowiem na nie tak: tryb odwoławczy od operatów przysługuje, po pierwsze, do organizacji zawodowej rzeczoznawców majątkowych, bo to podlega ocenie, jest oceniane przez federację, która skupia to środowisko zawodowe, po drugie, jeśli taki operat jest kwestionowany, do Komisji Odpowiedzialności Zawodowej działającej przy Urzędzie Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast – z pełnymi tego konsekwencjami.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Jurgiela, to pozwolę sobie jednak uściślić odpowiedź, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych zmian, które zostały zaproponowane w ustawie, i do tego, dlaczego akurat w tej ustawie one się znalazły, mimo że nie są przedmiotowo z nią związane.

Propozycja wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu organizacji niektórych urzędów centralnych została złożona przez posłów w czasie posiedzenia podkomisji, co spowodowało, że rząd musiał zająć w tej sprawie stanowisko, ponieważ owa propozycja wykraczała mocno poza merytoryczną część ustawy. Rząd uczynił to 12 listopada, odnosząc się do tej propozycji, która polegała na utrzymaniu urzędu mieszkalnictwa, włączeniu w jego struktury części innych departamentów i przekazaniu prezesowi urzędu kompetencji

również w zakresie departamentów, które mu do tej pory nie podlegały. Rząd uważa za merytorycznie uzasadnione utrzymanie urzędu. Biorąc pod uwagę przygotowany i realizowany program oszczędnościowy, a także uzasadnienia związane z funkcjonowaniem czy odpowiedzialnością wynikającą z zakresu prawa obejmowanego przez poszczególne urzędy w ramach tegoż samego ministerstwa, rząd zdecydowanie uznał jednak, że likwidacja urzędu mogłaby okazać się, ze względu na zakres jego obowiązków, bardzo niebezpieczna, z racji choćby liczby spraw czy aktów prawnych, które podlegają mu bezpośrednio, niezależnie od oszczędności, jakie mogłaby przynieść likwidacja urzędu mieszkalnictwa. Tym bardziej że oszczędności się przewiduje, i zostało to wpisane w stanowisku rządu, przy likwidacji Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii – urzędu, a nie geodety. Rząd, uwzględniając wszystkie te czynniki, zarówno funkcjonalne, organizacyjne, jak i finansowe, podjął taką właśnie decyzję, co spowodowało konieczność wniesienia poprawek w drugim czytaniu. Takie poprawki zostały złożone i przyjęte przez Sejm 14 listopada.

Dlatego też, Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, rząd wyraża stanowisko, że w obecnej formie czy w obecnej wersji ustawa zyskuje pełną akceptację strony rządowej, łącznie z poprawkami, które zostały zgłoszone na posiedzeniu senackiej komisji infrastruktury. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję pani prezes.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Pan senator Łęcki, później pan senator Biela i pani senator Liszcz.

Czy ktoś jeszcze z państwa?

Pan senator Dzido, pan senator Janowski, pan senator Jurgiel, pan senator Piwoński – dobrze, mamy listę – i pani senator Klepacz.

Kto jest pierwszy, Panie Senatorze? No, Panie Senatorze, pan to przecież zapisuje.

(*Senator Sekretarz Krzysztof Szydłowski: Dzido?*)

Nie, nie, pan senator Łęcki był pierwszy. Panie Senatorze Sekretarzu, proszę zapisywać w kolejności.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Marszałku, Pani Minister, przed chwilą referowała pani sprawę likwidacji, jak to w żargonie geodezyjnym się mówi, GUGiK. Sprawa ta wywołuje żywy oddźwięk w środowiskach geodezyjnych. Wczoraj dostałem kilka pism, które napłynęły do mojego biura w Poznaniu. Nie będę o nich mówił, bo czas jest ograniczony, ale mam pytanie, które się w nich przewija.

(senator W. Łęcki)

Czy likwidacja tego urzędu nie jest pierwszym krokiem do tego, żeby rząd za rok stwierdził, że jest niewydolny, i przystąpił do prywatyzacji zasobów geodezyjnych? Tego bardzo się obawiają środowiska geodezyjne. Zasób geodezyjny stanowi, że tak powiem, o podstawie gospodarki nieruchomościami na terenie kraju. Oczekuję jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle przewiduje się prywatyzację zasobu geodezyjnego.

I jeszcze jedno pytanie: czy główny geodeta kraju pozbawiony swojego urzędu będzie organem, czy też organem wydającym decyzje administracyjne stanie się minister, co znacznie wydłuży wydawanie decyzji? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Czy pani prezes chciałaby natychmiast odpowiedzieć?

(Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik: Tak, od razu będę odpowiadać.)

Bardzo proszę.

Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik:

Odpowiadam na pierwsze pytanie: w żadnym razie nie przewiduje się prywatyzacji zasobu. Nie do tego ma to prowadzić, nie ma takiego zamysłu, jeśli chodzi o przyszły kataster czy też ewidencję gruntów i budynków. Nie ma takiej możliwości. Mówię to z pełną odpowiedzialnością: zasób ten nie będzie prywatyzowany.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to ono, jak myślę, również się z tym wiąże. Likwidacja Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii oznacza w przypadku geodety likwidację stanowiska administracji rządowej, a nie stanowiska administracji służby cywilnej, czyli to, że zadania z zakresu dysponowania środkami na szczeblu centralnym będą przypisane, i są przypisane, ministrowi właściwemu, który te zadania, a także zadania organizacyjne i funkcjonalne, w dalszym ciągu wykonuje – to nie uległo zmianie – z pomocą głównego geodety kraju. Stanowisko jako takie zostaje, zmienia się ranga i status tego stanowiska. Czy to...

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Biela, następnie pani senator Liszcz.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jedno pytanie do pani minister dotyczące nowej wersji art. 68 ust. 1 pkt 1. Otóż zgodnie

z nowo proponowanym zapisem właściwy organ może udzielić, za zgodą odpowiednio wojewody albo rady lub sejmiku, bonifikaty od ceny ustalonej, zgodnie z art. 63 ust. 3, jeżeli nieruchomość jest sprzedawana na cele mieszkaniowe – tak stanowi obecnie proponowany zapis. Wobec tego w tym kontekście moje pytanie brzmi: czy przepis ten należy rozumieć w taki sposób, iż będzie on obejmował nie tylko te nieruchomości, na których planowana jest budowa budynków mieszkalnych, ale również te nieruchomości, na których już stoją budynki mieszkalne? Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz, następnie pan senator Dzido.

(Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik: Czy ja odpowiadam teraz? Tak?)

Aha, odpowiedź teraz, tak? Bardzo proszę.

Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik:

Panie Senatorze, dokładnie taka była intencja rządu. Do tej pory sformułowanie „budownictwo mieszkaniowe” interpretowano często jako tylko te nieruchomości, które są przeznaczone pod budownictwo na cele mieszkaniowe. Uwzględnia zatem również te nieruchomości, które już takie cele realizują, czyli są zabudowane i wykorzystywane do celów mieszkaniowych.

(Senator Adam Biela: Panie Marszałku...)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Chciałbym tylko wyrazić zadowolenie z tego rodzaju interpretacji. Był to przedmiot troski w trakcie prac wielu komisji przy różnych okazjach. Chciałbym zarazem pogratulować ogromu pracy nad tą nową ustawą. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz, następnie pan senator Dzido.

Senator Teresa Liszcz:

Ja mam pytanie dotyczące zmiany dziewiętnastej w ustawie nowelizującej, a zmiana ta dotyczy

(senator T. Liszcz)

art. 27 w ustawie nowelizowanej. Otóż z art. 27 zniknęło zdanie według mnie bardzo ważne. Chodzi o to, że sprzedaż nieruchomości albo oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości gruntowych wymaga aktu notarialnego – to zostaje, co zresztą jest oczywiste. Ale zmieniono drugie zdanie, które brzmi tak: „Oddanie nieruchomości gruntowej w użytkowanie wieczyste i przeniesienie tego prawa w drodze umowy wymaga wpisu w księdze wieczystej”.

Mam pytanie: jakie są powody tej zmiany? Dlaczego wpis do księgi wieczystej przestaje być wpisem konstytucyjnym, przestaje być konieczną przesłanką nabycia tego prawa? Dzięki takiemu charakterowi wpisu jest przecież stosunkowo największy porządek w stanie prawnym, jeśli chodzi o użytkowanie wieczyste. Ja tu podejrzewam jakiś interes. Skąd ta zmiana i w czym jest interesie? Bo to oznacza swobodne przekazywanie, cedowanie prawa użytkowania wieczystego, co może oznaczać, że na końcu tego łańcuszka znajdzie się ktoś, kto na pewno nie dostałby tego prawa użytkowania wieczystego na samym początku. O co tu chodzi? Dlaczego się to zmienia? Dziękuję.

(Głos z sali: Chodzi o spekulacje gruntami.)

Tak, może chodzić o spekulacje. W każdym razie to umożliwi takie spekulacje.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik:

Ja mam taką wersję, w której również wymaga to wpisu do księgi wieczystej. Nie ma takiej możliwości, nie chodzi o spekulacje. Wpis ten ma charakter konstytucyjny i nie ma potrzeby zaznaczenia tego. W dalszym ciągu kwestia przekazania prawa użytkowania wieczystego wymaga wpisu do księgi wieczystej – to wynika z istoty prawa użytkowania wieczystego.

(Senator Teresa Liszcz: Czy mogę się dopytać?)

Tak, tak, proszę.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo.

Senator Teresa Liszcz:

W ten sposób stawia się jak gdyby na równi wpis dotyczący prawa własności, który nie był wymagany do tej pory, nie był wpisem konstytucyjnym...

(Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik: Tak, tak.)

Ale było to możliwe dlatego, że jest rękojmią ksiąg wieczystych, jest zaufanie publiczne do ksiąg wieczystych. Takiej rękojmi nie ma w odniesieniu do użytkowania wieczystego. Dlatego jest to zasadnicza różnica. Ja nie mówię, że ten, kto skreślał, chciał umożliwić spekulacje, tylko że – moim zdaniem – powstanie luka, która umożliwi te spekulacje. Być może jest to niezamierzone, nawet chcę wierzyć, że to jest niezamierzone, ale taka obawa istnieje. Skoro się na będzie to prawo niezależnie od wpisu, to może być łańcuszek zbywców. Oczywiście, za każdym razem będzie prawdopodobnie wzrastała cena, ale może też chodzić o to, żeby na końcu stał się właścicielem – w cudzysłowie – prawa użytkowania wieczystego ktoś, kto od pierwotnego nabywcy na pewno by tego prawa nie uzyskał.

Czy nie uważa pani, że to będzie możliwe, kiedy zniknie ten wpis?

Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik:

Nie, zdecydowanie nie. Akurat ten artykuł, proszę państwa, był przedmiotem burzliwej debaty w podkomisji sejmowej. Właśnie takie zapisy zostały zakwestionowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, które nawet wbrew opinii eksperta proponującego utrzymanie tego zapisu wyraźnie stanęło na stanowisku, że ta forma zapisu jest jedyną formą, która właśnie eliminuje takie obawy. Jest to stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości. Zresztą jeśli państwo i pani senator sobie życzą poznać opinię sporządzoną do tego artykułu, mamy ją na sali i mogę ją przedstawić.

(Senator Teresa Liszcz: Chętnie się z nią zapoznam.)

Tak? Mogę podać pani tę opinię w tej chwili albo potem.

(Senator Teresa Liszcz: Myślę, że potem.)

Czyli potem przekażę opinię Ministerstwa Sprawiedliwości uzasadniającą taki właśnie zapis.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Dzido, następnie pan senator Janowski.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Pani Prezes!

Czy zmiana rangi głównego geodety kraju, w sytuacji gdy pozbawiamy go urzędu obsługującego, nie wpłynie niekorzystnie na budowę bazy danych do systemu IACS? Dziękuję.

**Zastępca Prezesa
Urzędu Mieszkalnictwa
i Rozwoju Miast
Urszula Słowik:**

Nie, dlatego że on nie będzie pozbawiamy obsługi czy zaplecza – chyba można użyć takiego określenia. Obsługiwać go będzie jeden departament, docelowo zaś myśli się – ze względu na liczbę osób – raczej o dwóch departamentach obsługujących tegoż geodetę. W żaden sposób nie powinno to wpłynąć niekorzystnie na budowę systemu i nie wpłynie. Analizując zresztą dotychczasowe doświadczenia związane z tym systemem i jego wdrażaniem, można powiedzieć, że – przepraszam – niesprawność tego urzędu tak naprawdę powodowała opóźnienia i wątpliwości co do wdrażania tego systemu. Skoncentrowanie tej obsługi w dwóch departamentach merytorycznych ma doprowadzić w efekcie do tego, że ten system zostanie wdrożony terminowo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Janowski, następnie pan senator Piwoński.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Prezes, rzeczywiście nie mieliśmy zbyt dużo czasu – to jest delikatne określenie – na zapoznanie się z materiałem tej obszernej ustawy. Interesują mnie kwestie poruszone w art. 1 w pktach 69, 93, 94 i 95, dotyczących opłat adiacenckich. Jak są w tej chwili ustalane te opłaty i czy pani zdaniem ta ustawa coś poprawi pod tym względem?

Drugie pytanie. W art. 1 w pktach 100 i 111 jest mowa o powszechnej taksacji nieruchomości. Jak to będzie wprowadzane? Czy mogłaby pani powiedzieć Wysokiej Izbie kilka zdań na ten temat?

I ostatnia kwestia. Pkt 109 porusza sprawę dotyczącą wartości katastralnej nieruchomości. W społeczeństwie polskim istnieją obawy, nierozwiane do tej pory, na temat podatku katastralnego. Jak ten zapis ma się do tegoż podatku? Dziękuję.

**Zastępca Prezesa
Urzędu Mieszkalnictwa
i Rozwoju Miast
Urszula Słowik:**

Odpowiadając na pierwsze pytanie pana senatora, dotyczące opłat adiacenckich, powiem, że rozwiązania zaproponowane przez rząd mają na celu rozwianie wszelkich wątpliwości co do sto-

sowania tej opłaty obecnie. Chodzi przede wszystkim o wątpliwości dotyczące tego, co można uznać za działania przyczyniające się do wzrostu wartości czy też za działania realizowane przez samorządy terytorialne, które na tej podstawie mają prawo do naliczania takiej opłaty. Chodzi też o delegację do wydania rozporządzenia określającego szczegółowe warunki, które muszą być spełnione, żeby taką opłatę można było zastosować. Obecnie jest to w praktyce stosowane najczęściej bardzo swobodnie – powiem delikatnie – dlatego że jest to... Nawet jeśli zostały spełnione warunki przez podmioty bezpośrednio zainteresowane, na rzecz których te urządzenia infrastruktury mają funkcjonować, i nawet jeśli te podmioty pomagały przy budowie, bo takie przypadki też mamy, i nawet jeśli dokonywały odpowiednich wpłat, i tak istniał problem z rozliczaniem czy uznawaniem tego. Ta propozycja ma wyeliminować te wątpliwości i te problemy.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, to proszę państwa, w zakresie powszechnej taksacji istnieje wiele mitów. Ta ustawa określa tylko i wyłącznie podstawy, pewną bazę do tego, żeby takową powszechną taksację wprowadzić. Te mity, które funkcjonują, Panie Senatorze, już od 1992 r., kiedy w tym kraju zaczęto mówić o powszechnej taksacji, kiedy były pierwsze propozycje dotyczące różnych rozwiązań, są bardzo niebezpieczne. Wszystkich nas bardzo często straszy się tym, że to spowoduje nadmierne obciążenia właścicieli nieruchomości, podwyższenie podatku, którego podstawą jest dzisiaj powierzchnia, a nie wartość, bo wyjątek stanowią, jak wiemy doskonale, tylko i wyłącznie budowle, itd.

Proszę państwa, nie jest to prawda – mówię to z pełną świadomością. Po pierwsze, to, na ile podwyższenie podatku spowoduje zwiększenie obciążenia, będzie zależało de facto od stawki, która zostanie wyznaczona, od oprocentowania, od stawki podatku. Oczywiście, pierwsze pomysły, z lat dziewięćdziesiątych, to były pomysły na poziomie kilku procent, co było zupełnie irracjonalne. Dzisiaj mówi się o dziesiątych bądź też setnych częściach punktu procentowego.

Ale nie jest to de facto przedmiot tej ustawy, bo ma ona jedynie dać podstawę do tego, żeby takową taksację można było wprowadzić, czyli przede wszystkim żeby sporządzić ewidencję tych nieruchomości od strony ich wartości katastralnej. Wartość katastralna, która zostanie wyznaczona w powszechnej taksacji, nie będzie zależała od indywidualnej wyceny nieruchomości – będzie to powszechna wycena nieruchomości. Przy tworzeniu map taksacyjnych czy porównywalnych tabel taksacyjnych nieruchomości będzie następowało... nie chcę powiedzieć: uproszczenie, raczej uogólnienie. Wartość katastralna jest niższa niż wartość rynkowa i nie może być inaczej. Na podstawie tychże map i tychże tabel będą potem

(zastępca prezesa U. Słowik)

wyznaczane pewne kryteria, czyli będzie wyznaczana wartość uwzględniająca te elementy. No i docelowo nastąpi oczywiście określenie samej stawki, która już tutaj nie jest uwzględniana.

Jeśli zaś chodzi o definicję wartości, to chodziło o odniesienie jej do katastru, który jest tworzony i który pod tą nazwą... Proszę państwa, to jest tak, że mówi się o reformie całego systemu ewidencjonowania nieruchomości: systemu prawnego, systemu fizycznego i systemu fiskalnego. Ta reforma nieruchomości z punktu widzenia taksacji dotyczy de facto dwóch zakresów: fizycznego, obejmującego ewidencję gruntów i budynków, mającego stanowić podstawę informacji o nieruchomości, i fiskalnego, czyli docelowo katastru fiskalnego, przy czym w katastrze fizycznym będzie wpisana ta wartość katastralna.

Ale na pewno, proszę państwa – tylko jedną rzecz jeszcze powiem, jeśli można – fakt wprowadzenia reformy, tak możemy to nazwać, czyli zmiany systemu opodatkowania nieruchomości, będzie trzeba mocno przemyśleć. Będzie to zależało – mówię o samym momencie wprowadzenia tej zmiany – od tego, w jakim stopniu uda się zamknąć ewidencję gruntów i budynków, w jakim stopniu uda się zewidencjonować i określić wartość tych nieruchomości. I oczywiście, jednym z rozwiązań, które mogłyby być wprowadzone – coraz częściej w tym zakresie są wprowadzane takie rozwiązania – jest w pierwszych przynajmniej etapach czy w pierwszych latach funkcjonowania taksacji ograniczenie się tylko i wyłącznie do wartości gruntów, bo z punktu widzenia czysto ekonomicznego tak naprawdę będzie to warunkowało również wartość nieruchomości budynkowych. W tym zakresie przygotowania są zdecydowanie bardziej zaawansowane i zdecydowanie na lepszym poziomie niż w wypadku taksacji, która obejmowałaby również nieruchomości budynkowe.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Piwoński, następnie pani senator Klepacz.

Senator Zbyszko Piwoński:

Ja wprawdzie złożyłem już na ręce pana marszałka stosowną poprawkę, niemniej chciałbym upewnić, czy zmiana dokonana w art. 23 ust. 3, zmniejszająca wpływy samorządu powiatowego z 25%, które zapisaliśmy w niedawno przyjętej ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, do 20% w tejże ustawie, to zabieg celowy, czy po prostu wypadek przy pracy?

Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik:

Nie jest to ani wypadek przy pracy, ani zabieg celowy, po prostu nałożyły się na siebie dwie nowelizacje. My, pracując w podkomisjach sejmowych, nie znaleźliśmy jeszcze decyzji co do tego, co zostanie zaproponowane w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Dopiero na posiedzeniu komisji infrastruktury w Senacie dostaliśmy informację, że jest to na poziomie 25% i tak będzie także w tej ustawie. Czyli będzie to 25%, co wynika z innych zapisów. Po prostu wtedy nie było jeszcze informacji, do jakiego poziomu dojdzie propozycja rządowa. Wstępnie było zwiększenie z 5% – w pierwotnej ustawie było właśnie 5% – do 20%, a w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – do 25%. Tak więc tutaj wyrównanie również będzie na poziomie 25%. Nie będzie zresztą potrzeby definiowania tego w tej ustawie, ponieważ ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego będzie to obejmowała. A więc jest to 25%.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani senator Klepacz.

Senator Apolonia Klepacz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Prezes, moje pytanie będzie dotyczyć kwalifikacji rzeczoznawców. Chciałabym, żeby pani jednoznacznie z trybuny senackiej odpowiedziała na to pytanie, dlatego że ostatnio „Rzeczpospolita”, w poniedziałkowej publikacji i potem w sprostowaniach, spowodowała pewne zaburzenia, jeżeli chodzi o przepływ informacji w tym zakresie. Dotyczy to osób, które – jak mówi się w ustawie – będą w przyszłości musiały mieć wykształcenie prawnicze, ekonomiczne bądź techniczne. Ale są osoby, które mają wykształcenie wyższe, rozpoczęły w tej chwili studia podyplomowe i będą w przyszłości chciały się ubiegać o zawodowe uprawnienia rzeczoznawców.

Moje pytanie zmierza do tego, czy określono wobec nich terminy na ubieganie się o te uprawnienia. Czy ten termin, który pojawia się w ustawie – 31 grudnia 2005 r., będzie dla nich jakąś barierą, jeżeli ukończą te studia podyplomowe, rozpoczną odpowiednią procedurę, ale na przykład nie zdążą w terminie uzyskać tych uprawnień? Czy to jest też dla nich bariera? Bardzo proszę o parę słów wyjaśnienia.

**Zastępca Prezesa
Urzędu Mieszkalnictwa
i Rozwoju Miast
Urszula Słowik:**

Faktycznie, w poniedziałkowej „Rzeczpospolitej” ukazała się błędna interpretacja. Nie dotyczy to... W wypadku rzeczoznawcy mówimy o trzech rodzajach wykształcenia: prawniczym, ekonomicznym i technicznym. W pozostałych zawodach mówimy ogólnie o konieczności posiadania wyższego wykształcenia. Osoby, które na mocy dotychczasowych przepisów – ja wyjaśnię tylko tę sprawę z „Rzeczpospolitej”, a potem odpowiem na pytanie pani senator – uzyskały takie uprawnienia, nie tracą ich. Chodzi o uprawnienia bądź też licencję. Te osoby tego nie tracą i nie mają obowiązku uzupełniania wykształcenia czy też zmiany tego wykształcenia, jeśli mają wykształcenie wyższe. Osoby, które rozpoczęły procedurę związaną ze studiami podyplomowymi i z praktyką, jeśli złożą dokumenty informujące o przystąpieniu do egzaminu przed 31 grudnia 2005 r., a później... No, przepraszam, ale jest też chociażby kwestia niezdania egzaminu – wtedy osoby takie nabywają to prawo, ponieważ przystępują do tego egzaminu, ale to prawo jest im wstrzymane. Jeśli zaś do takowego egzaminu będą przystępowały już po 1 stycznia 2006 r., to już będą musiały spełnić wymagania określone w tej ustawie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie jeszcze zadać pytanie?

Pani senator Liszcz, potem pan senator Jurgiel.

Senator Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałabym zadać pytanie dotyczące art. 1 pkt 1, czyli definicji działki gruntu. Mówi się o tym, że działka gruntu to jest niepodzielona, ciągła część powierzchni ziemskiej. Chodzi mi o to, czy ona jest niepodzielona w terenie, czy niepodzielona na planie. Bo trafiła do mnie taka sprawa: pewna rodzina z Żoliborza od 1910 r. zajmuje działkę, której połowę w swoim czasie zabrano, ale na tej drugiej połowie nieprzerwanie, od 1910 r. stoi dom. Nagle jednak okazało się, że w latach dziewięćdziesiątych część tej działki została oddana w użytkowanie wieczyste spółdzielni i teraz granica między działką byłego właściciela a spółdzielnią przechodzi przez kuchnię, odcina wejście do mieszkania, szambo itd. Oka-

zało się bowiem, że na planie ta działka będąca cały czas w obrębie jednego płotu, niepodzielona, składała się z paru innych działek, które skądinąd w części wchodziły z kolei w inną działkę na gruncie.

O jaką więc działkę chodzi? Niepodzieloną w terenie czy niepodzieloną na planie i czy długo jeszcze będą się utrzymywały takie sytuacje, że co innego jest na planie, a co innego w terenie, aż ktoś się raptem budzi w podzielonym domu, którego część okazuje się znajdować na nie jego działce? Bardzo proszę.

**Zastępca Prezesa
Urzędu Mieszkalnictwa
i Rozwoju Miast
Urszula Słowik:**

Chodzi o działkę niepodzieloną prawnie.

(*Senator Teresa Liszcz:* Aha. Czyli plan się liczy, papier, tak?)

Tak.

(*Senator Teresa Liszcz:* I papier nie musi być zgodny z tym, co jest na gruncie?)

No, mamy jednak przepisy, na mocy których ustalamy informacje odnośnie do tego, jaki jest status prawny nieruchomości. Jeśli z tych dokumentów wynika, że jest ona podzielona prawnie, to oczywiście nie będzie to możliwe.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Chciałbym zapytać o art. 24. Tutaj mówi się o tak zwanych gminnych, a dalej o powiatowych i wojewódzkich zasobach nieruchomości, i wprowadza się zasadę, że do tych zasobów nieruchomości należą nieruchomości, które stanowią przedmiot własności odpowiedniej jednostki samorządu terytorialnego, kiedy nie zostało dane użytkowanie wieczyste. Dlaczego wyłącza się te grunty? Wiemy, że od pięćdziesięciu lat są tereny oddawane w użytkowanie wieczyste na potrzeby mieszkaniowe, dzieje się to i na okresy czterdziestoletnie. Czy gmina, czy powiat, czy województwo nie powinny jednak w ramach planów rozwojowych uznawać tych gruntów przekazanych w użytkowanie wieczyste, które przecież może się zakończyć za pięć czy dziesięć lat? Czy należy je wyłączać z tych odpowiednich zasobów nieruchomości, nie obejmować polityką rozwojową i zorganizowaną działalnością inwestycyjną? Dziękuję.

**Zastępca Prezesa
Urzędu Mieszkalnictwa
i Rozwoju Miast
Urszula Słowik:**

Jeśli chodzi o zasoby, to należy pamiętać o tym, że po zdefiniowaniu zasobu jest prowadzona wobec niego gospodarka na poziomie powiatu, gminy, powiatu bądź też województwa. I jeśli nieruchomość została oddana w użytkowanie wieczyste, nawet na minimalny okres czterdziestu lat, to w zakresie tego przeznaczenia czy tej funkcji gmina nie ma już prawa decydowania. Inaczej w planach. To są jakby dwie różne rzeczy, bo jeśli my w planach określamy funkcje, to kwestia gospodarowania czy strategii w tym zakresie jest zdecydowanie osobną kwestią; fakt, jakie jest przeznaczenie nieruchomości, nie będzie miało tutaj znaczenia z punktu widzenia istoty zasobu i sposobu gospodarowania tym, co teraz pozostaje do dyspozycji gminy. A skoro gmina przekazała grunt w użytkowanie wieczyste – proszę pamiętać, jaki jest charakter tego prawa – to nie może nim dysponować. I stąd wyłączenie tych nieruchomości z samego zasobu.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań?

Dziękuję, Pani Prezes.

(Zastępca Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast Urszula Słowik: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

W tej sytuacji otwieram dyskusję.

Jestem jednak zmuszony przypomnieć jeszcze raz szczegółowo o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów – pamiętajmy, że jest to dziesięć minut – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a także o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Tylko te wnioski, które będą złożone na piśmie do czasu zamknięcia dyskusji, będą rozpatrywane przez komisje.

To tyle, jeżeli chodzi o te wymogi formalne.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jurgiela.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie wrócić do tematu reorganizacji centralnych urzędów w ramach tej ustawy. Uważam, że Wysoka Izba powinna jednak się zastanowić i przyjąć poprawkę, którą w tym zakresie złożę. Powinna także zwrócić się do Sejmu w celu ponownego rozważenia tej sprawy i wykorzystania odpowiednich ekspertyz, a także analiz fi-

nansowych, które być może uzasadnią – lub nie – likwidację jednego z centralnych urzędów.

Niedobrze się dzieje, że w pracach nad ustawą o gospodarce gruntami rząd reprezentuje urząd mieszkalnictwa i rozwoju miast i że próbuje się poprzez lobbowanie wśród parlamentarzystów – stwierdzam to z pełną świadomością – doprowadzać do likwidacji konkurencyjnego urzędu.

Przypomnę, że dwa lata temu rząd Leszka Millera przedstawił zasady reorganizacji urzędów centralnych. Zlikwidowano wtedy część urzędów. Broniliśmy choćby takiego urzędu, jak policja celna, który był i jest bardzo potrzebny. Była to jednak decyzja polityczna. Rząd zaproponował, po czym jednak przesunął w czasie, po naciskach różnych lobby, likwidację Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast – a jeszcze raz chcę jednoznacznie podkreślić, że i kiedyś w Sejmie, i obecnie, jestem zwolennikiem utrzymania urzędu mieszkalnictwa jako fachowej jednostki zajmującej się polityką mieszkaniową w państwie – a także tej specjalistycznej jednostki, jaką jest Główny Urząd Geodezji i Kartografii. I tutaj należy jeszcze raz podkreślić – stwierdzam to z przykrością – że dzieje się to wszystko w wyniku różnego rodzaju lobbingsów. Bo jak inaczej można odnieść się do sprawy, że Rada Ministrów we wrześniu przyjęła projekt zmian w ustawie – Prawo geodezyjne i kartograficzne, nad którą to ustawą środowiska geodezyjne, choćby Stowarzyszenie Geodetów Polskich, pracują już od kilku lat, że przyjęła projekt zmian wzmacniających rolę Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii nad pozostałymi organami służby geodezyjno-kartograficznej, a tu nagle w Sejmie w drugim czytaniu zgłaszana jest taka poprawka, bez uzasadnienia ekonomicznego, bez stanowiska rządu na piśmie? Prosiłem o nie podczas posiedzenia komisji, ale takie stanowisko niestety nie zostało dostarczone.

Pani minister mówiła o programie oszczędnościowym tego rządu. Ale decyzje, Pani Minister, są inne. Powołane ostatnio wojewódzkie kolegia skarbowe, które zostały zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego, świadczą o tym, że nie podejmuje się decyzji merytorycznych. Są to decyzje sensu stricto lobbingsowe lub wynikające z odpowiedniej pozycji poszczególnych polityków w rządzie Leszka Millera. Dlaczego nie zasięgnięto opinii Stowarzyszenia Geodetów Polskich, organizacji, która istnieje już od pierwszej wojny światowej i naprawdę zawsze dbała o interesy tego kraju i o poziom wykonywanych usług? Potraktowano tę organizację w sposób bardzo niewłaściwy. Myślę, że Wysoka Izba też powinna się nad tym zastanowić i jednak dać możliwość zapoznania się z opinią tej organizacji, która zrzesza kilkadziesiąt tysięcy osób.

(senator K. Jurgiel)

Chciałbym jeszcze postawić kilka tez i zasugerować, żeby jednak się zastanowić nad tą decyzją. Chciałbym też, żeby poprawka, którą zgłoszę, została przyjęta i żeby Sejm miał możliwość jeszcze raz wypowiedzieć się w tej sprawie.

A więc przede wszystkim w myśl tej proponowanej ustawy likwiduje się nie tylko Główny Urząd Geodezji i Kartografii, ale również głównego geodetę kraju jako organ administracji rządowej – bo nie będzie tym organem pracownik podległy ministrowi infrastruktury. I tak przy tym podziale zadań administracji rządowej pan wicepremier Pol ma tyle zadań, że mam wątpliwości, czy z kolejnego będzie potrafił się wywiązać, biorąc pod uwagę to, że do tej pory jeszcze żadnej autostrady nie zbudował. Uważam, że likwidacja Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii w tym czasie oznacza zagrożenie dla realizacji systemu IACS, a więc i zintegrowanego systemu katastralnego, w skład którego wchodzi wykorzystywane księgi wieczyste, ewidencja podatkowa... Mówię tutaj o zintegrowanym systemie katastralnym PESEL i REGON.

Szanowni Państwo! Gdyby nie te decyzje polityczne na początku tej kadencji, polegające na tym, że oto jeden z koalicjantów chciał zawłaszczyć sobie wykonanie systemu IACS, gdyby zlecono to służbie geodezyjno-kartograficznej, nie byłoby dzisiaj tych problemów, nie byłoby tego zagrożenia. Jeden z koalicjantów chciał umieścić tworzenie IACS w strukturze tworzonej wtedy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Powierzył to osobom nieprzygotowanym, niefachowym, a także nadzorowanym przez politycznych ministrów. No i mamy to, co mamy. Uważam, że dalsze postępowanie w tym kierunku doprowadzi do niewykorzystania środków przez Polskę w ramach płatności obszarowych.

Główny geodeta kraju, jako organ administracji rządowej, jest równorzędnym partnerem w zakresie współpracy ze służbami geodezyjno-kartograficznymi w innych krajach. Byłem na kilku sympozjach geodezyjnych i wiem, co tam oznacza pozycja osoby, która od kilku, powiedzmy, od dwunastu lat – nie mówię o obecnym głównym geodecie kraju; te osoby zmieniały się – reprezentuje Polskę w różnych gremiach, będąc odpowiednio umocowana pod względem prawnym. I wreszcie główny geodeta kraju jest organem sprawującym bezpośrednio nadzór nad działalnością służby geodezyjnej i kartograficznej, to znaczy nad powiatami i wojewódzkimi inspektorami nadzoru geodezyjnego i kartograficznego. Jest to administracja, która powinna być w sposób szczególny nadzorowana, dlatego że rozstrzygane są tam sprawy fachowe, sprawy mające duże znaczenie dla naszego kraju.

Następna sprawa, o której mówiła pani minister: czy ta likwidacja przyniesie duże oszczędno-

ści? Na posiedzeniu komisji pan minister Bryx powiedział, że to będzie 1 milion 500 tysięcy zł. Chciałbym, jeśli to jest możliwe przy tych procedurach, które są tutaj stosowane, usłyszeć jeszcze, na czym te półtoramilionowe oszczędności miałyby polegać i czy nie więcej stracimy, jeśli nie wprowadzimy w Polsce systemu IACS.

Uważam że likwidacja Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii zaburzy funkcjonowanie funduszu gospodarki zasobami geodezyjnymi i kartograficznymi, a także ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, które są nadzorowane przez fachowe jednostki. Czystka, która miałaby tam nastąpić, czystka polityczna, może doprowadzić do tego, że znowu zostanie zakłócony pewien proces.

Sprawa następna dotyczy właśnie mojej poprawki, tej, którą składam. Poprawka polega na tym, żeby jednak nie likwidować w tej ustawie... Jeszcze raz przypomnę: w ustawie dotyczącej innej materii, w ustawie, przy której rząd podczas prac sejmowych i senackich reprezentował przedstawiciel urzędu, który miał być likwidowany, a więc Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. I tylko przez odpowiedni lobbing – a więc doprowadzenie do wykazania się rządu, bo oto został zlikwidowany jeden urząd centralny – stara się uchronić swój urząd. Ja uważam, Szanowni Państwo, że należy też zachować Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Już od dziesięciu lat zajmuję się polityką mieszkaniową i wiem, jakie są zasługi tej instytucji dla prawidłowego funkcjonowania spraw mieszkaniowych, a także przygotowywania dokumentów związanych z polityką mieszkaniową.

Jeszcze raz apeluję do panów senatorów o zastanowienie się nad tą poprawką i o podjęcie właściwej decyzji. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Teresę Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie mogę nie zacząć od ubolewania, że tak ważną ustawę, wprowadzającą sto czterdzieści pięć dużych zmian do ustawy o gospodarce nieruchomościami i kilkanaście innych zmian, rozpatrujemy w takim tempie. Ustawa ta dotyczy konstytucyjnych zagadnień, konstytucyjnej ochrony prawa własności, zagadnień o ogromnym znaczeniu ekonomicznym i społecznym – i oto mamy nad nią niedługo głosować, a dzisiaj debatujemy, nie mając czasu na zapoznanie się z podstawowymi materiałami. Nie ma mowy

(senator T. Liszcz)

o opiniach, o ekspertyzie. Senator sprawozdawca przyznał, że nie zna przebiegu dyskusji w Sejmie, bo nie miał kiedy się z tym zapoznać, a przecież jest to technicznie możliwe, tylko trzeba mieć na to czas. Ale, niestety, jesteśmy w mniejszości i musimy się poddać trybowi pracy i dyktatowi większości. Dlatego usiłowałam się zapoznać z tym tekstem i wyłapać przynajmniej niektóre rzeczy, te najbardziej niepokojące.

Chcę wrócić przede wszystkim do sprawy, którą podniosłam w pytaniach, sprawy zmiany art. 27 w ten sposób, że wpis użytkownika wieczystego do księgi wieczystej przestaje być, jeżeli ta zmiana wejdzie w życie, wpisem konstytucyjnym. Mam tu przed sobą uzyskaną od pani minister opinię wiceministra sprawiedliwości. Opinia ta jest zdecydowanie przeciwna tej zmianie. Chcę zaznaczyć, że zmiana ta nie jest z przedłożenia rządowego, tylko została wprowadzona, z inicjatywy jakiegoś „eksperta”, przez posła. Ujęłam tego „eksperta” w cudzysłów, bo była to osoba zainteresowana tą zmianą, znany warszawski notariusz, któremu zależy na tym, żeby tę zmianę wprowadzić, bo wtedy będzie mógł łatwiej i szybciej sporządzać akty notarialne. No, niestety, kłania się tutaj ustawa o lobbingu. Trzeba zlikwidować taką sytuację, że osoby w istocie zainteresowane występują pod płaszczykiem ekspertów. To jest sytuacja ogromnie niebezpieczna.

To, co mam przed sobą, to oficjalnie podpisana opinia wiceministra sprawiedliwości, bogato uzasadniająca, dlaczego tej zmianie trzeba się przeciwstawić. Píše tam pan minister, że wpis w księdze wieczystej został ukształtowany jako wpis o charakterze konstytucyjnym i odgrywa zasadniczą rolę z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu i ochrony praw właścicieli, Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Zmiana wprowadzona przez podkomisję nadzwyczajną, a następnie przez Sejm, polegająca na rezygnacji z konstytucyjnego wpisu do księgi wieczystej, stanowi rewolucję w dotychczasowej regulacji praw ograniczonych rzeczowych. Zmiana ta budzi bardzo poważne wątpliwości, narusza bowiem konstrukcję i spójność systemu prawa, które reguluje przenoszenie praw rzeczowych na rzeczy cudzej ujawnionych w księdze wieczystej, godzi w bezpieczeństwo obrotu prawnego, a także może stanowić zagrożenie dla interesów majątkowych właścicieli nieruchomości gruntowych oddanych w użytkowanie wieczyste, a w szczególności gmin, które najczęściej w takiej formie gospodarują nieruchomościami. W praktyce pojawiają się głosy, że wymaganie konstytucyjnego wpisu utrudnia obrót tym prawem. Te utrudnienia mają charakter przejściowy i nie po-

winny stanowić argumentu za wprowadzeniem zmian w systemie prawa cywilnego. Oczywiście ta zmiana, jak dalej pisze ekspert, uelastyczni obrót prawem użytkowania wieczystego i ułatwi notariuszom działanie. I o to tak naprawdę chodzi. Pan wiceminister przypomina w swojej opinii, że 1 października 2003 r. rozpoczęło się wdrażanie elektronicznej księgi wieczystej na gruncie obecnego prawa, czyli przy takim założeniu, że wpisy, o których tutaj mowa, są wpisami konstytucyjnymi. Jakakolwiek zmiana w przepisach i w ślad za tym w oprogramowaniu może istotnie opóźnić proces informatyzacji ksiąg wieczystych.

To są argumenty przeciwko. Pytam, jakie są argumenty za? Ja nie usłyszałam niczego poza tym, że notariuszom będzie tak wygodniej. Ale czy my piszemy prawo dla wygody notariuszy, czy chodzi o bezpieczeństwo obrotu? Padł taki argument, że oto wpis prawa własności nie jest konstytucyjny, a wpis użytkownika wieczystego dotyczącego działki, na którym stoi na przykład mieszkanie, budynek, gdzie znajduje się mieszkanie, wymaga... Ten argument jest zbijany tym, o czym mówiłam. Otóż w przypadku prawa własności nie ma tego niebezpieczeństwa, ponieważ działa w pewnym zakresie zasada rękojmi i wiary publicznej ksiąg wieczystych, która nie działa w stosunku do ograniczonych praw rzeczowych. Dlatego ten nabywca, którego prawo pochodzi od właściciela wpisanego do księgi, zawsze wygra z innym pretendującym do tytułu własności. I dlatego jest różnica w podejściu do charakteru wpisu przy ograniczonych prawach rzeczowych, w szczególności przy użytkowaniu wieczystym przy prawie własności. Tak więc bardzo proszę, żeby te argumenty zostały wzięte pod uwagę. A z tym pismem z Ministerstwa Sprawiedliwości powinni się zapoznać przynajmniej członkowie komisji infrastruktury.

Składałam odpowiednią poprawkę, żeby uchylić zmianę dziewiętnastą w ustawie nowelizującej. To znaczy, pozostałoby tak, jak jest dotąd, iż wpis użytkownika wieczystego do księgi wieczystej ma charakter konstytucyjny. Być może tak zwanemu ekspertowi chodziło tylko o uelastyczenie obrotu, ale konsekwencją tego zapisu może być spekulacja użytkowaniem wieczystym, bardzo niebezpieczna.

Składałam również poprawki, które zmierzają do tego, żeby nie dopuścić do likwidacji Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Uzasadnienie dla tego rodzaju stanowiska miało miejsce w wystąpieniu pana senatora Krzysztofa...

(Głosy z sali: Jurgiela.)

... Jurgiela, więc nie będę tego powtarzać. Proszę o poparcie moich poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Janowskiego.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Dyskutujemy nad bardzo ważną ustawą. Zadawane pytania wykazały wagę tej ustawy i jej znaczenie dla wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej. Taka jest prawda. Ale nasza praca nad tą ustawą przebiega w trybie, który takiej ustawie nie przystoi. Ustawa ta nie była analizowana przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w Senacie. Myśmy bardzo późno mogli się zapoznać z obszerną materią tej ustawy, bardzo bogatą i dotyczącą bardzo wielu problemów.

Nie chcę przytaczać rozporządzenia prezesa Rady Ministrów, pana Leszka Millera, które dotyczy zasad techniki prawodawczej. W moim przekonaniu, Sejm nie zastosował się do tej zasady, jako że od materii zasadniczej, która dotyczy gospodarki nieruchomościami, należałoby po prostu oddzielić zagadnienia związane z organizacją i funkcjonowaniem naczelných organów administracji państwowej i ze spokojem pochylić się nad wszystkimi szczegółami, które wiążą się z ową gospodarką nieruchomościami. Takich szans, niestety, Wysoka Izba nie miała. Ja nie miałem na pewno.

W tym kontekście mam wiele wątpliwości. Uznając, że ustawa dotyczy istotnej materii – a kompetencja pani minister naprawdę mnie bardzo zadowala – chciałbym się dowiedzieć, czy te zmiany zostały bardzo gruntownie przeanalizowane. Czy zrobiono jakieś analizy porównawcze? I co z rozporządzeniami? Bo istota będzie tkwiła w szczegółach tych rozporządzeń, które być może już są, być może po prostu nie mogliśmy się z nimi zapoznać. Czy to wszystko jest przygotowane, żeby nie było kolejnego niewypału?

Sprawa jest naprawdę ważna. Kiedyś, składając ślubowanie, zobowiązaliśmy się, że będziemy tworzyli dobre prawo dla mieszkańców Rzeczypospolitej, a nie robimy tego.

Mam sporo szczegółowych poprawek. Składam je na pańskie ręce, Pani Marszałku, z myślą o tym, że podczas obrad komisji, tylko jednej komisji, będę mógł zabrać głos i uzasadnić te poprawki. Przykro mi niezmiernie, ale nie widzę innej drogi. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senatorze.

Informuję Wysoką Izbę, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli państwo senatorowie Piwoński, Noga, Jurgiel, Liszcz i Janowski.

Zgodnie z naszym regulaminem zamykam dyskusję.

Chciałbym zapytać przedstawiciela rządu, czy chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków, ewentualnie do pytań zadanych w trakcie dyskusji.

Bardzo proszę panią profesor.

**Zastępca Prezesa
Urzędu Mieszkalnictwa
i Rozwoju Miast
Urszula Słowik:**

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Szczególnie chciałabym odnieść się do paru, jak rozumiem, zarzutów dotyczących wręcz procedowania nad tą ustawą, a przede wszystkim do kilku nieprawdziwych informacji, które tutaj padły, a o których był łaskaw powiedzieć pan senator Jurgiel.

Proszę państwa, nie jest prawdą, że rząd wzmocnił pozycję głównego geodety kraju. Jak pan doskonale wie, faktycznie na posiedzeniu Rady Ministrów – zerknę sobie na datę – 30 września była przyjęta nowelizacja prawa geodezyjnego i kartograficznego, jednak było ni mniej, ni więcej tylko uchybienie formalne, ponieważ ta ustawa nie była konsultowana przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Do tejże komisji została ona skierowana 29 października, co poskutkowało decyzją o wstrzymaniu prac nad tą ustawą. Czyli nie ma dalszych prac nad ustawą o nowelizacji ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, co oznacza, że trudno dzisiaj mówić o wzmocnieniu pozycji, ponieważ nie ma nawet ostatecznego kształtu tej rządowej wersji ustawy. Zbyt dużo było zmian w tej ustawie i jak się okazało, zbyt dużo wątpliwości, a przede wszystkim nie była ona konsultowana.

Proszę państwa, stanowisko rządu, jeśli chodzi o likwidację... Myślę, że przy okazji odpowiem czy to na wątpliwość, czy to na zarzut dotyczący lobby pracowników urzędu. Faktycznie tak się składa, że reprezentuję Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, który zostaje utrzymany na mocy tej ustawy, ale pragnę wszystkich państwa poinformować, że mówienie o lobby jest tutaj dość mocnym zarzutem.

Pierwszy pomysł czy projekt, który w konsekwencji miałby służyć utrzymaniu urzędu mieszkalnictwa, był projektem posłów niekoalicyjnych. Przewodniczący podkomisji, poseł Jerzy Polaczek, złożył taki projekt w czasie prac podkomisji, co, jak już wcześniej wspominałam, skutkowało koniecznością przyjęcia stanowiska rządu w tej sprawie, ponieważ projekt wykraczał

(zastępca prezesa U. Słowik)

daleko poza kompetencje czy zakres merytoryczny tejże ustawy. To spowodowało konieczność analizy skutków finansowych związanych z ewentualną likwidacją tego urzędu i odpowiedzią na pytanie... Taki zresztą był zamysł rok wcześniej, kiedy przedłużano istnienie urzędu na rok, że ma to w efekcie doprowadzić do oszczędności. Przeprowadzona analiza wykazała, że nie ma możliwości zaoszczędzenia w urzędzie. Oczywiście była to nie tylko kwestia oszczędności, ale poszukując oszczędności, znaleziono je właśnie w głównym urzędzie.

I teraz odpowiem, że są to oszczędności, jak pan wspomniał, rzędu 1 miliarda 200... przepraszam, 1 miliona 200 tysięcy zł w pierwszym roku funkcjonowania. Są one mniejsze w pierwszym roku funkcjonowania, dlatego że – na to pytanie zresztą odpowiadał pan minister Bryx na posiedzeniu komisji infrastruktury – konieczne jest zwalnianie pracowników i wypłaty odpraw zwalnianym pracownikom.

Zwalniani pracownicy, czyli de facto ci, którzy nie będą zatrudnieni przez Ministerstwo Infrastruktury, to są tylko i wyłącznie pracownicy pomocniczy. Proszę państwa, tak się niefortunnie czy też, można powiedzieć, niedobrze złożyło, że główny urząd geodezji zaczął się rozbudowywać nie od strony merytorycznej. W ramach głównego urzędu geodezji są doradcy polityczni, są stanowiska doradców politycznych, które ulegną likwidacji, i jest wielu, wielu innych pracowników pomocniczych, którzy jak się okazuje, w żaden sposób do tej pory nie przyczynili się do tego, aby system ewidencji mógł sprawnie funkcjonować. Podstawy tego rząd znalazł w opiniach dotyczących zaawansowania prac tego urzędu. Właśnie decyzja o przeniesieniu tych kompetencji bezpośrednio do ministra właściwego, czyli ministra infrastruktury, ma skutkować tym, żeby takich wątpliwości nie było. Były bowiem problemy – i na to mamy dowody – z koordynacją tego systemu, z czasem wdrażania, z kosztami, które się ponosi, i brakiem specjalistów, na co wykazywał zresztą sam główny urząd geodezji. To jest paradoks, który tutaj wychodzi: urząd skarżył się, że nie ma w swojej, jak się okazuje, dość rozbudowanej strukturze specjalistów. Struktura de facto była dość mocno sformalizowana i chcę powiedzieć, że tylko i wyłącznie rozbudowana.

To są główne powody takich decyzji. I nie chodzi tu o lobby pracowników urzędu, bo inicjatywa była inicjatywą poselską klubów opozycyjnych.

Nie wiem, czy rozwiałam wątpliwości pana senatora, ale mam nadzieję, że przynajmniej rozwiałam wątpliwości czy mity dotyczące lobbingu pewnych podmiotów.

Proszę państwa, chciałbym podkreślić jeszcze raz jedno: na pewno nie ma to służyć osłabieniu

pozycji głównego geodety kraju. Jeśli państwo pamiętają, stanowisko głównego geodety w takiej formie, w jakiej ono istnieje obecnie, czyli stanowisko w ramach administracji rządowej, utworzono dopiero w roku 1996. De facto nie jest to stanowisko, które zawsze było stanowiskiem rządowym, bo wcześniej funkcjonowało ono w ramach ministerstwa, ówczesnego ministerstwa budownictwa, właśnie jako stanowisko przypisane dyrektorowi departamentu, i funkcjonowało całkiem sprawnie.

Okazało się, że te lata doświadczeń w ramach takich struktur, tak bardzo delikatnie mówiąc, były niezbyt udane.

(*Senator Krzysztof Jurgiel: Nieładnie tak oceniać kolegę.*)

Pozwoli pan, że nie skomentuję.

Proszę państwa, co do uwag pani senator chciałbym powiedzieć jedno: tutaj oczywiście jest to bardzo wątpliwa kwestia. Jak mówię, zamysłem nie była intencja, którą się tutaj zarzuca. Nie będę wchodzić w to, czy ... i nie będę oceniać na pewno ekspertów. Ekspert i polityk to jest bardzo delikatna sprawa. Tak naprawdę dyskusje, które toczyły się wokół tego zapisu czy tego prawa, były, jak sądzę, najlepszym dowodem na to, że trudno przyjąć bardzo jednoznaczne stanowisko. I stąd były takie wątpliwości.

(*Senator Teresa Liszcz: Powtórzyła pani stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości, które ja przedstawiłam.*)

Tak, dokładnie. Zostało to przyjęte decyzją Sejmu.

Proszę państwa, jeśli można... Wysoka Izba, chciałbym tylko powiedzieć, że rozumiem tryb pracy, ale ten tryb pracy nad ustawą – i to chciałbym tutaj podkreślić – związany jest z terminami obowiązywania pewnych zapisów. I fakt wpisania czy włączania do tej ustawy pewnych poprawek narzucił takie, a nie inne tempo pracy.

Jednak ta ustawa podlegała bardzo szczegółowym rozważaniom, bardzo szczegółowym debatom, praktycznie od marca tego roku, w Sejmie, z udziałem zainteresowanych, można by powiedzieć, stron, podmiotów, samorządów, grup zawodowych, przedstawicieli różnych organizacji. Było właściwie kilkadziesiąt, można by powiedzieć, posiedzeń podkomisji sejmowej, były konsultacje, także społeczne, w tym zakresie.

Myślę, że na uwagę zasługuje również fakt, jak znaczną większością głosów ustawa ta została zaakceptowana w Sejmie: 404 posłów głosowało za przyjęciem tej ustawy, a tylko 4 czy 5 było jej przeciwnych.

(*Senator Krzysztof Jurgiel: Nieprawda, 36 było przeciw.*)

Ale mówimy o innym zapisie.

(*Senator Krzysztof Jurgiel: W Sejmie, ja mówię o Sejmie.*)

(zastępca prezesa U. Słowik)

Jeśli chodzi o zapis związany z geodezją, to bodajże 365 posłów – przepraszam, jeśli się pomylę – było za tym zapisem, czyli za likwidacją głównego urzędu, a 36 było temu przeciwnych. Jeśli chodzi zaś o głosowanie nad całą ustawą, to wynik był właśnie taki. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo pani prezes Urszuli Słowik.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Skarbu Państwa i Infrastruktury, aby podczas przerwy w naszych dzisiejszych obradach ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowała sprawozdanie.

Głosowanie nad ustawą o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych ustaw przeprowadzimy pod koniec dzisiejszego posiedzenia Senatu.

Zanim przejdziemy do ostatniego punktu, bardzo proszę pana marszałka Kutza o przejęcie przewodnictwa obrad.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na sześćdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 12 listopada 2003 r. Do Senatu została skierowana w dniu 14 listopada tegoż roku, a marszałek Senatu w dniu 15 listopada 2003 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 522, a sprawozdanie komisji w druku nr 522A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Wiesławę Sadowską, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Wiesława Sadowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia rozpatrzyła na ostatnim posiedzeniu wniesiony do Sejmu przez rząd projekt ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz projekty podstawowych aktów wykonawczych i sporządziła sprawozdanie, które mam przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie.

Prace nad tym projektem trwały w Sejmie pół roku. W celu przeanalizowania przedłożenia rządowego powołano podkomisję sejmową. Senat miał zdecydowanie mniej czasu, by tę trudną, budzącą kontrowersje ustawę dogłębnie przeanalizować. Trzeba jednak stwierdzić, że senatorowie mogli się zapoznać z ideą tej ustawy już wiele miesięcy temu na spotkaniu z przedstawicielkami organizacji pozarządowych, zorganizowanym z inicjatywy Parlamentarnej Grupy Kobiet. Nie sposób też nie docenić ogromnego zaangażowania pani minister Jolanty Banach, która kompetentnie, sumiennie i bez wytchnienia przybliżała zainteresowanym treść ustawy i jej podstawowe cele.

Świadczenia pieniężne na rzecz rodziny, czyli jeden z zasadniczych instrumentów polityki rodzinnej państwa, były i nadal są w polskim systemie zabezpieczenia społecznego bardzo rozproszone. Świadczenia te znajdują się w systemie ubezpieczeniowym, w systemie pomocy społecznej i w systemie dochodowego wspierania rodzin, a oprócz tego jest jeszcze system świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. W okresie transformacji wszystkie te świadczenia były wielokrotnie zmieniane, przesuwane pomiędzy systemami. Tak naprawdę jedynie specjaliści praktycy nie gubią się w ich gąszczu, w zawłościach prawnych, kwalifikowaniu do nich uprawnionych. W związku z rozproszeniem tych świadczeń, stosowaniem różnych kryteriów dochodowych, ich nie zawsze pożądaną i sprawiedliwą kumulacją, rząd podjął próbę uporządkowania tej sfery polityki rodzinnej.

Ustawa przedkładana dzisiaj Wysokiej Izbie wyłącza świadczenia pieniężne na rzecz rodziny z systemu ubezpieczeniowego i systemu pomocy społecznej oraz kumuluje je w jednym akcie, a także określa przejrzyste kryteria dostępności do nich. Ustawa ta jest częścią podjętej przez rząd reformy systemu zabezpieczenia społecznego, wraz z ustawami o rencie socjalnej, zatrudnieniu socjalnym i o pomocy społecznej, nad którą to ustawą obecnie pochylają się posłowie. Poza omawianą ustawą pozostaną tylko dwa świadczenia na rzecz rodziny: zasiłek macierzyński i zasiłek opiekuńczy.

Ustawa ustanawia dwa rodzaje świadczeń pieniężnych na rzecz rodziny: zasiłek rodzinny i świadczenia opiekuńcze. Zasiłek rodzinny będzie przyznawany rodzinie o niskich dochodach i wychowującej dzieci. Ustawa wprowadza nowe kryterium dochodowe, obliczane przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Jest ono liczone na podstawie koszyka żywnościowego dla rodziny określonej wielkości. Wysokość tego kryterium określono jako 504 zł dla rodziny z dzieckiem pełnosprawnym i 583 zł dla rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym. Kryterium brany pod uwagę przy określaniu wysokości zasiłku rodzin-

(senator W. Sadowska)

nego jest wiek dzieci w rodzinie. Odchodzi się zatem od powszechnie do tej pory stosowanego uzależniania wysokości zasiłku od liczby dzieci w rodzinie. Wysokość zasiłku rodzinnego jest częścią wydatków ponoszonych przez rodziny na dzieci. Od 1 września 2003 r. jest to 33% tak zwanego koszyka żywnościowego, ustalonego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Od września 2006 r. ma to być 35%, a od września 2009 r. – 40%. Proponuje się, by waloryzacja progów dochodowych odbywała się raz na trzy lata, i proponuje się włączenie Komisji Trójstronnej do wyliczania tych progów.

Zasiłki rodzinne będą uzupełniane tak zwanymi dodatkami, których będzie siedem, a mianowicie: dodatek z tytułu urodzenia dziecka, dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie urlopu wychowawczego, dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania, dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka, dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego, a także dodatek z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania. Te trzy ostatnie dodatki w całości są nowymi świadczeniami. Generalnie ustawa chroni w większym niż dotąd stopniu interes dzieci, a zwłaszcza ich potrzeby edukacyjne.

W trakcie prac sejmowych nad ustawą zgłoszono kilkadziesiąt poprawek, z których kilka, a dokładnie siedem, uchwalił Sejm. W dużej mierze łagodzą one kontrowersyjność niektórych wcześniejszych zapisów. Między innymi podwyższono z szesnastu do osiemnastu lat wiek dziecka uprawnionego do zasiłku rodzinnego; zwiększono wysokość jednorazowych dodatków z tytułu urodzenia dziecka z 300 do 500 zł; skrócono z dwunastu do sześciu miesięcy okres obowiązkowego zatrudnienia rodzica przed jego przejściem na urlop wychowawczy, uprawniający do otrzymania dodatku pieniężnego do zasiłku rodzinnego; podwyższono ze 170 do 250 zł kwotę dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka niepełnosprawnego, który zastąpi świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego; pozostawiono prawo osób, które skończyły siedemdziesiąt pięć lat, do zasiłku pielęgnacyjnego.

Najwięcej kontrowersji podczas obrad komisji, a także podczas prac sejmowych, budził projekt zamiany świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego na dodatki dla osób samotnie wychowujących dzieci. Niezrozumienie intencji ustawodawcy wynika stąd, iż w powszechnej opinii funkcjonuje przekonanie, że likwiduje się Fundusz Alimentacyjny i zastępuje go rozwiązaniem, na którym budżet państwa zaoszczędzi jakoby wielkie pie-

niądze. Otóż sytuacja wygląda inaczej. Fundusz Alimentacyjny został powołany do życia w 1974 r. w celu wypłacania zasądzonych alimentów i efektywniejszego ściągania ich od dłużników. Ta idea miała sens i szanse na powodzenie wtedy, gdy praca była dobrem całkowicie osiągalnym. Dziś z tej idei nie pozostało wiele. Z sześciuset dwudziestu tysięcy rodzin alimentowanych Fundusz Alimentacyjny wypłaca alimenty ponad pięciuset tysiącom rodzin. Wypłaca je w takiej wysokości, w jakiej zasądził je sąd, a więc w wysokości od 50 do 600 zł. Pytam zatem, czy jest to sprawiedliwy system, a takie pytania zadawali również podczas dyskusji senatorowie, by z pieniędzy podatników wypłacać świadczenia tak różne, bez analizy, czy te 600 zł dostaje na przykład rodzina biedniejsza czy bogatsza, a zazwyczaj dostaje je bogatsza rodzina, bo przecież na wysokość alimentów wpływ mają dochody zobowiązanych do alimentacji. Dodam jeszcze, że ściągalność należności od dłużników sięga obecnie 11%, podczas gdy w 1989 r. wynosiła 70%. A zatem przyznanie 170 zł i 250 zł na każde dziecko w rodzinie, z tym zastrzeżeniem, że ogranicza się pułap maksymalnych kwot wypłacanych rodzinie: z dzieckiem pełnosprawnym do 510 zł, a z dzieckiem niepełnosprawnym do 750 zł – ale tu od razu też zaznaczę, że najwyższe alimenty wypłacane rodzinie w tej chwili wynoszą 618 zł, czyli i tak jest to więcej – jest zdecydowanie sprawiedliwszym, zdaniem komisji, rozwiązaniem. Trzeba też pamiętać, że w wielu przypadkach będzie dochodzić do kumulacji niektórych świadczeń.

Padają pytania także o to, ile osób zyska na takim rozwiązaniu, a ile straci. Na pewno zyska sto dwadzieścia tysięcy osób, które do tej pory nie miały szans na takie świadczenie. Jest w tej grupie sporo wdowców i wdów samotnie wychowujących dzieci, niepobierających renty rodzinnej, ponieważ zmarły współmałżonek nie nabył do niej praw.

Nie jest też prawdziwe twierdzenie, że na całej tej operacji rząd chce zarobić. Z 7,5 miliarda zł wydawanych na świadczenia na rzecz rodziny do tej pory, nadal tyle, a nawet więcej, będzie się przeznaczać na cele pieniężnego wspierania rodzin.

Wszystkie nabyte prawa do alimentacji są zachowane. Osoby, które ukończyły pięćdziesiąt lat, nie tracą tych praw, mają je zachowane do czasu nabycia prawa do renty bądź emerytury.

Warto podkreślić i to, że jest szansa, by poprawiła się ściągalność alimentów od dłużników. Wychodzą temu naprzeciw zmiany w kodeksie karnym, w którym zapisano, iż ściganie upornych dłużników odbywać się będzie z urzędu. Wprowadza się też mechanizmy ułatwiające komornikom egzekwowanie należności.

Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia po dyskusji nad projektem wnosi trzy-

(senator W. Sadowska)

naście poprawek, z których większość ma charakter uściślający przepisy, a tylko jedna jest poprawką zdecydowanie merytoryczną. Otóż w trakcie prac sejmowych zmieniono zapis art. 12, w którym określona jest wielkość i wielokrotność maksymalnego dodatku dla rodziny niepełnej z dzieckiem pełnosprawnym. Usunięto z tego przepisu kwotę 510 zł, czyli tę maksymalną wysokość wypłacanego dodatku, podczas gdy utrzymano ją jednak w przypadku rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi. Stworzyło to nierówność prawną pomiędzy dziećmi pełnosprawnymi a niepełnosprawnymi. Komisja tę nieprawidłowość naprawiła, wnosząc odpowiednią poprawkę.

Proszę zatem o przyjęcie niniejszej ustawy z zaproponowanymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję, Pani Senator. Bardzo proszę zostać jeszcze na miejscu, dlatego że zgodnie z regulaminem senatorowie mogą pani stawiać pytania.

Czy są chętni do zadawania pytań? Nie ma.

Dziękuję, pani senator sprawozdawcy.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki, pracy i polityki społecznej.

Witam panią sekretarz stanu Jolantę Banach, która reprezentuje to ministerstwo i pytam, zgodnie z regulaminem, czy pani zechciałaby zabrać głos w sprawie tej ustawy.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Jak będą pytania, to odpowiem.)

Odpowie pani na ewentualne pytania. Dobrze, dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 można w tym momencie zadawać pani minister pytania.

Czy są chętni senatorowie do zadawania pytań pani minister?

Bardzo proszę, Senatorze. Proszę pytać, bo potem będzie pani senator Liszcz.

Senator Jan Szafraniec:

Pani Minister, ja mam dwa pytania. Proszę wybaczyć moją ewentualną niewiedzę w tym względzie, ale nie było czasu na dogłębne zapoznanie się z tą ustawą. Zadaję pytanie w kontekście art. 47, to jest trzydziesta trzecia strona druku nr 522.

Ile zyskuje budżet państwa na uszczupleniu, ograniczeniu zasiłku rodzinnego? To pytanie wynika z porównania dotychczasowych wielkości z aktualnymi zapisami w ustawie. I tak: zasiłek

rodzinny na małżonka oraz pierwsze i drugie dziecko dotychczas wynosił 42 zł 50 gr, a w tej chwili jest uszczuplony do 41 zł 20 gr; na trzecie dziecko przysługiwało 52 zł 60 gr, obecnie – 51 zł; na kolejne dziecko zasiłek wynosił 65 zł, a obecnie – 63 zł 70 gr. Czy pani minister mogłaby mi podać różnice w zysku budżetu państwa w zakresie parametrów, które przed chwilą wymieniałem? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: ile zyskał budżet państwa, proponując tak zwany zasiłek macierzyński, wprowadzony w miejsce zlikwidowanego zasiłku porodowego, o czym mówiła pani senator Sadowska, i ograniczając go do wydatków z pomocy społecznej, a więc sprowadzając jedynie do pomocy dla najuboższych matek? Jaka byłaby różnica, gdyby porównać poprzedni zasiłek porodowy z aktualnym zasiłkiem macierzyńskim? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Chciałabym zapytać o parę kwestii.

Po pierwsze, dlaczego przy ustalaniu progu dochodu uprawniającego do świadczeń wlicza się do dochodu, zgodnie z art. 3 ust. 1c tiret 17, kwoty diet i zwrotu kosztów? Przecież to nie jest dochód, tylko zwrot tego, co wyszło z budżetu tej rodziny.

Po drugie, co to znaczy, że rodzice nie wychowują wspólnie dziecka? Bo samotne wychowywanie dziecka oznacza, według tej ustawy, wychowywanie dziecka przez pannę, kawalera, osobę pozostającą w sądownie orzeczonej separacji, rozwiedzioną, wdowę lub wdowca. Co to znaczy to „jeżeli wspólnie nie wychowuje dziecka z ojcem lub matką”. Jak się to będzie stwierdzać? Czy wystarczy, że nie zamieszkują wspólnie? Jak się to będzie oceniać?

Mam jeszcze pytanie, dotyczące... Aha, dlaczego ten próg dochodu na osobę w rodzinie ustalono zgodnie z art. 5 akurat na 504 zł? Skąd się wzięła ta kwota?

Następna sprawa: dlaczego dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku, bo te okoliczności muszą zajść razem, przysługuje tylko dopóki dziecko nie ukończy siódmego roku życia, i zresztą przez okres nie dłuższy niż trzy lata? A czy dziecko po ukończeniu siódmego roku życia ma mniejsze potrzeby czy może nie ma żadnych potrzeb? Dlaczego to się uzależnia od wieku dziecka? I do tego akurat do siedmiu lat.

No i na koniec mam pytanie dotyczące likwidacji Funduszu Alimentacyjnego, a dokładnie pytanie o argumenty i o to, jak się zmieni sytuacja

(senator T. Liszcz)

osób korzystających dzisiaj ze świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. Pani senator sprawozdawca argumentowała, że pieniądze z funduszu dostają osoby bogate – i tak przez długi czas było, potem to trochę ograniczono – którym sąd przyznał wysokie alimenty, a rodzice byli w znowie, matka występowała o wysokie alimenty, ojciec uznawał powództwo, sąd był tym związany. Ale tę patologię trochę jednak ograniczono. Przecież można jeszcze obniżyć pułap tych świadczeń, zamiast wylewać dziecko z kąpielą. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Romaszewski, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja chciałbym prosić o wyjaśnienie dwóch kwestii.

Pierwsza z nich to kwestia art. 23 ust. 4, w którym jest napisane, że aby wystąpić o te wszystkie dodatki, trzeba przedłożyć zaświadczenie właściwego urzędu skarbowego o dochodzie. Czy zostało rozważone to panoptikum, które nastąpi w urzędach skarbowych? Co się będzie wtedy działo i jakie są realne możliwości uzyskania takiego zaświadczenia w określonych terminach, które ustawa nakłada też na osoby ubiegające się o tego rodzaju świadczenia?

Drużga zaś to kwestia ustalania zarówno tego progu świadczenia, jak i wysokości świadczeń rodzinnych. To się odwołuje w jakiś sposób do jakiegoś koszyka, my tego koszyka nie znamy, a ten koszyk wygląda, powiedziałbym, mało realistycznie. Bo skoro oceniamy, że szesnastoletniego czy osiemnastoletniego chłopaka można utrzymać za 190 zł – 65 zł wynosi dodatek – to chciałbym zauważyć, że przy zbiorowym żywnieniu w więziennictwie stawka żywieniowa jest wyższa. Jak więc taka stawka powstała? Chciałbym tutaj bardzo szczegółowo dowiedzieć się, jak wygląda ten koszyk, na podstawie którego ustala się próg i ustala się dodatek. Dziękuję bardzo.

(Senator Teresa Liszcz: Jeszcze jedno pytanie; może?)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Nie, nie. Spokojnie, Pani Senator, nie pali się. Senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Pani Minister, jeszcze jedno dodatkowe pytanie w związku z art. 5; wspomniała już o tym pani senator Liszcz. Chodzi mianowicie o zastąpienie

dotychczasowej sumy 548 zł sumą 504 zł – mówię o zasiłku rodzinnym – i następnie, w ust 2, zastąpienie dotychczasowej sumy 612 zł sumą 583 zł. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Czaja, bardzo proszę.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie związane z rozdziałem 5, dotyczącym podmiotów, które realizują świadczenia rodzinne. Chodzi mi o to, że decyzje o przyznaniu świadczenia rodzinnego podejmuje aż marszałek województwa. Skąd taka propozycja, żeby decyzje o tym, czy przyznać jakiś dodatek rodzinny, musiał podejmować aż marszałek województwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym zadać pewne szczegółowe pytania dotyczące art. 12 ust. 3 i art. 15. Te zapisy mówią o przyznaniu dodatku z tytułu wychowywania dziecka. Czy to należy tak rozumieć, że chodzi o każde dziecko, czy o jedno tylko dziecko, bo nie jest to wyraźnie określone. I czy to jest jasne, że tu chodzi o miesięczny dodatek, bo też nie jest to wyszczególnione. To są pytania szczegółowe.

A ogólne pytanie dotyczyłoby tego, jakie założenia spowodowały, że zlikwidowano Fundusz Alimentacyjny i na podstawie jakich nowych przesłanek stworzono system alternatywny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz jeszcze raz.

Senator Teresa Liszcz:

Chciałabym zapytać, co to jest wartość koszyka żywieniowego i jak to się ustala.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Koszyka żywieniowego – dodam, że to ciekawe. Dziękuję.

Senator Koszada.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Rzeczywiście sprawa likwidacji Funduszu Alimentacyjnego jest najbardziej kontrowersyjna.

Mam krótkie pytanie. Pani senator sprawozdawca powiedziała, że na ponad sześćset tysięcy rodzin uprawnionych do pobierania świadczeń ponad pięćset tysięcy korzysta z Funduszu Alimentacyjnego. Mam pytanie: jaka to jest kwota? A ponieważ ściążalność wynosi tylko 11%, to chciałabym jeszcze wiedzieć, czy była w związku z tym prowadzona analiza przyczyn tak małej ściążalności. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani senator Kurska.

(Senator Anna Kurska: Panie Marszałku, ja mam pytanie do pani minister.)

Proszę nacisnąć guziczek i przysunąć się trochę bliżej mikrofonu.

Senator Anna Kurska:

No już.

Ja mam pytanie do pani minister. Czy pełnomocnik rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn, z uwagi na to, że statystycznie dużo więcej kobiet pada ofiarą pozostawienia z dziećmi bez środków do życia, zajęła jakieś stanowisko w tej sprawie i ewentualnie jakie?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku, Pani Minister, proszę mi wyjaśnić, czy ta liczba pięciuset tysięcy, o której mówiła pani sprawozdawca, dotyczy wniosków czy osób, które są w tych wnioskach objęte świadczeniami.

I druga sprawa. Jak będzie traktowana w tej chwili sytuacja, w której sąd zasądzi na przykład w wyroku alimentacyjnym kwotę 50 zł? Czy też będzie dawana kwota 170 zł na dziecko, czy będzie to wówczas limitować sąd? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Szydłowski.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Pani Minister, ja mam pytanie w sprawie art. 5; właściwie chodzi o korelację ust. 1 z ust. 8. O ile w ust. 1 wszystko jest jasne – dochód rodzi-

ny w przeliczeniu na osobę to jest kwota 504 zł – o tyle w ust. 8 już nie takie jasne jest to, że się mówi, iż w wypadku gdy rodzina lub osoba ucząca się utrzymuje się z gospodarstwa rolnego, przyjmuje się, że miesięczny dochód z 1 ha przeliczeniowego odpowiada 50% kwoty, o której mowa w ust. 1. Wydaje mi się, że tu trzeba byłoby dodać, czy to ma być w przeliczeniu na rodzinę, czy na osobę, bo to nie jest jasne. Jeśli na osobę, no to byłoby to niewłaściwe. Kwota też jest zastanawiająca.

Chciałbym też zgłosić jedną uwagę uściślającą do art. 6. Jak rozumiem, ust. 1 pkt 2 mówi o tym, że właściwie dzieci po ukończeniu dwudziestego pierwszego roku życia, które są pełnosprawne – w świetle pktu 3 – jeśli kontynuują naukę na studiach wyższych, nie mają już prawa do zasiłku rodzinnego.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Senator Janowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, w obecnym systemie dłużnicy alimentacyjni – a jest ich chyba niestety kilkaset tysięcy – są poddani egzekucji komorniczej. To, co proponuje ustawa, dając zupełnie inne średnie świadczenie, to jest, w moim przekonaniu, odejście od ściążalności tej należności. Zatem projekt ten zakłada, że ojcowie bądź w niewielkim stopniu matki – bo w odniesieniu do nich dotyczy to chyba tylko 2% przypadków – nie będą zobowiązani do jakiegokolwiek zwracania kwot na rzecz dzieci, którym zostaną przyznane dodatki. Czy tak?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Pani Kurzępa, bardzo proszę.

Senator Irena Kurzępa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, moje pytanie dotyczy art. 5. W ust. 8 mówi się o obliczaniu zasiłku dla rodzin rolniczych, o co pytał już senator Szydłowski. W ust. 9 mówi się o łączeniu dochodów, kiedy rodzina utrzymuje się z rolnictwa i z dochodu innych źródeł. Moje pytanie brzmi tak: kto wypłaca zasiłek rodzinny rodzinie utrzymującej się wyłącznie z rolnictwa?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Są jeszcze pytania do pani minister?

(*Senator Gerard Czaja: Mam jeszcze jedno, jeśli można.*)

Można. W ostatniej chwili pan zdążył.

Senator Gerard Czaja:

W wielu artykułach mówi się jedynie o osobach niepełnosprawnych czy dzieciach niepełnosprawnych o umiarkowanym czy też znacznym stopniu niepełnosprawności. Dlaczego nie ujmuje się tam osób niepełnosprawnych o lekkim stopniu niepełnosprawności? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie widzę zgłoszeń.

Pani Minister, zapraszam panią na mównicę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki,
Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ pytań było bardzo wiele, postaram się na nie odpowiedzieć w kolejności ich zadawania, nie grupując ich, mimo że niektóre się powtarzały, bo mogłabym pytanie któregoś z panów albo którejś z pań senatorów pominąć.

Pan senator Szafraniec pytał, dlaczego w art. 5 zmieniono kryterium dochodowe z 548 zł na 504 zł, a kryterium dochodowe dla rodziny niepełnej z 612 zł na 583 zł. Sprostowanie w tej drugiej sprawie, Panie Senatorze: otóż w drugim przypadku nie mamy do czynienia z zamianą. Kryterium dochodowe netto w wysokości 612 zł na osobę w rodzinie niepełnej obowiązuje w dotychczasowym systemie, a proponowana kwota 583 zł dotyczy rodziny pełnej oraz niepełnej, ale wychowującej dziecko niepełnosprawne. Czyli tutaj nie mamy do czynienia z pewną prostą zamianą dokonaną w tej samej sytuacji. Kryterium 612 zł dotyczy rodziny niepełnej, a 583 zł – pełnej i niepełnej, ale z dzieckiem niepełnosprawnym.

Ponieważ powtarzały się pytania dotyczące źródeł, pochodzenia tak wyliczonego kryterium dochodowego, pragnę państwu poinformować, iż Instytut Pracy i Spraw Socjalnych wyliczył kryterium dochodowe, opierając się na tak zwanej metodzie eksperckiej, czyli na sporządzonych przez ekspertów – na przykład z urzędu mieszkalnictwa, z Instytutu Żywności i Żywienia – wynikach badań w dziedzinie edukacji, potrzeb zdrowotnych, potrzeb w zakresie transportu, łączności,

komunikacji, kultury, sportu, rekreacji, wypoczynku. Na podstawie badań i ekspertyz instytut pracy ustalił zakres potrzeb w tych wymienionych przeze mnie, określonych dziedzinach. Następnie, posługując się wskaźnikami cenowymi Głównego Urzędu Statystycznego, instytut dokonał wyliczenia tak ilościowo i jakościowo skonstruowanych potrzeb. Następnie skonstruowany w sposób ekspercki koszyk potrzeb zweryfikowano badaniami średnich dochodów 20% grup gospodarstw domowych, nie najbiedniejszych, ale należących do rodzin niezamożnych, czyli z tak zwanego drugiego kwintyla. Na podstawie takiej metodologii, takiego postępowania, dla różnych typów gospodarstw domowych, w zależności od ich składu demograficznego, a także z uwzględnieniem podziału na płeć członków gospodarstwa domowego i dla określonych kategorii wiekowych – osobno dla kobiety i mężczyzny, chłopca i dziewczynki – wyliczono określoną wysokość wsparcia dochodowego rodzin, czyli kwotowego poziomu wydatków zaspokajających potrzeby nie tylko na poziomie egzystencjalnym, ale także na poziomie integracyjnym, czyli tym, który służy podtrzymaniu więzi i kontaktów społecznych rodziny. Następnie Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej – aby oczywiście nie wprowadzać metodologicznych komplikacji w sumowaniu dochodów przypadających na poszczególnych członków rodziny w zależności od ich wieku i płci – dokonało wyboru najkorzystniejszego wartościowo, kwotowo progu wsparcia dochodowego rodzin, opierając się na typie rodziny czteroosobowej: z dwiema osobami dorosłymi, dzieckiem dorastającym i dzieckiem starszym. To dało tę kwotę 504 zł netto na osobę. Przypominam, że to jest kwota netto.

Ponieważ nie prowadzimy, choć trzeba to zmienić, w Polsce – ani w Głównym Urzędzie Statystycznym, ani w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych – badań nad wydatkami gospodarstw domowych z dzieckiem niepełnosprawnym, przyjęto, powiedziałabym, szczególnie korzystną kwotę dla gospodarstwa domowego z dwójką dzieci starszych i tak wyliczone kryterium zastosowano w wypadku gospodarstwa domowego z osobą niepełnosprawną na utrzymaniu. Stąd owa kwota 583 zł.

Ja, Panie Marszałku, bardzo chętnie przekażę państwu senatorom, w celu ich bliższego zapoznania się z tymi materiałami, opracowanie Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, z podanym zsumowanym czasem badania i dorobkiem dotyczącym analiz wsparcia dochodowego rodzin oraz progu interwencji socjalnej. W podobny sposób instytut pracy i ministerstwo gospodarki postąpiły w wypadku obliczania progu uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej.

W tych materiałach pani senator Liszcz znajdzie też odpowiedź na swoje pytanie dotyczące

(sekretarz stanu J. Banach)

koszyka żywnościowego. Koszyk żywnościowy jest sporządzany głównie na podstawie danych Instytutu Żywności i Żywienia, a więc bazuje na wartościowym i ilościowym wyliczeniu produktów spożywczych, a następnie ich oszacowaniu na podstawie katalogu cen czy wykazu cen podawanego przez Główny Urząd Statystyczny. Myślę, że to zaspokoi ciekawość państwa senatorów i będzie dostatecznym...

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pani Minister, przepraszam, że wejdę pani w słowo.

Czy ktoś z państwa senatorów jest zainteresowany tymi materiałami?

(Głos z sali: Tak.)

Dziękuję.

Czy możemy to, Pani Minister, otrzymać w tej chwili do powielenia tu, na miejscu?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Tak, Panie Marszałku. Ale na stronie tytułowej jest moja odręczna adnotacja, jeśli więc to państwu senatorom nie przeszkadza, to...)

(Głosy z sali: Nie, nie przeszkadza, nie przeszkadza.)

Na pewno nie, wręcz przeciwnie, to bardzo ciekawe.

(Senator Teresa Liszcz: Jest to tym cenniejszy egzemplarz.)

Czy ja mogę prosić, żeby to powielić, w, powiedzmy, dziesięciu egzemplarzach... Ilu było chętnych senatorów?

(Głosy z sali: Dwudziestu do trzydziestu.)

To w dwudziestu, dobrze? Albo w pięćdziesięciu. Możemy to zrobić? Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:

Dziękuję.

Chciałabym państwa senatorów poinformować, iż taki przedstawiony sposób obliczania kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z zabezpieczenia społecznego wydaje nam się sposobem optymalnym. Powiem, dlaczego tak jest. Mianowicie dlatego, że wszelkie tak zwane relatywne linie ubóstwa – czyli te, które odnoszą się w sposób procentowy do średniego wynagrodzenia czy do najniższej płacy – oczywiście tak naprawdę mogą tylko obrazować zróżnicowanie społeczeństwa, ale nic nie muszą i niekoniecznie muszą mówić o właściwym adresowaniu świadczeń, a o to właśnie nam chodzi. Mało

tego. Dla celów porównawczych Eurostat zaleca stosowanie wskaźników relatywnych, ale dla celów aplikacyjnych jak najbardziej zaleca ten sposób badania progów ubóstwa, z którym mamy do czynienia od 1981 r., czyli od momentu, kiedy instytut pracy zaczął wyliczać minimum socjalne. I wykorzystując dokładnie tę samą metodę, postępujemy przy wyliczaniu wsparcia dochodowego rodzin i przy określaniu progu interwencji socjalnej. To jest w Polsce pierwszy taki zabieg, ale mam nadzieję, że dobrze przysłuży się on trafnemu adresowaniu świadczeń w przyszłości.

Pan senator Szafraniec pytał, ile zyskuje budżet na ograniczeniu zasiłku porodowego. Ja rozumiem, że to jest pytanie, które dotyczy przeszłości, dlatego że trudno zgodzić się z panem senatorem, jeśli w pytaniu zawarta jest uwaga do propozycji rządowej. Bo w propozycji rządowej czy teraz już raczej w propozycji poselskiej podwyższa się wysokość zasiłku porodowego albo inaczej zasiłku z tytułu urodzenia dziecka z 200 zł do 500 zł, i jest to podwyższenie, które nie może skutkować ograniczeniami budżetowymi. Przeciwnie, jest to zabieg, który będzie pociągał za sobą dodatkowe koszty. Jeśli pan senator i państwo senatorowie będą tak uprzejmi i wykażą cierpliwość, to ja postaram się znaleźć szacunki kosztów wynikające z dodatkowych, wprowadzonych przez Sejm zmian.

Otóż zmiany wprowadzone przez Sejm będą kosztowały dodatkowo, w stosunku do tego, co wynikało z przedłożenia rządowego, około 90 milionów zł. Niestety, nie mogę znaleźć podanych kosztów odnoszących się dokładnie do zasiłku porodowego, ale z tego, co wiem, jest to największe – w cudzysłowie najkosztowniejsze – podwyższenie.

Jeśli pan senator pytał o czasy przeszłe, o to, czy przeniesienie zasiłku porodowego z systemu ubezpieczenia społecznego do systemu pomocy społecznej dało budżetowi państwa w 2001 r. oszczędności, to ja chcę powiedzieć, Panie Senatorze, że niekoniecznie. A to dlatego, że w ustawach okołobudżetowych proponowano pewne przesunięcia w wydatkach – podwyższano na przykład próg dochodowy uprawniający do zasiłku wychowawczego. I my od 2001 r., pomimo dalszych niekorzystnych trendów demograficznych, obserwujemy wzrost wydatków na zasiłek wychowawczy. Dlaczego? Dlatego, że między innymi podwyższono próg dochodowy. Czyli na propozycje tych tak zwanych ustaw okołobudżetowych z 2001 r. trzeba by jednak, Panie Senatorze, spojrzeć dosyć kompleksowo, bo one dotyczyły przeróżnych przesunięć, a nie tylko ograniczeń.

Pan senator Szafraniec pytał też, ile zyskuje budżet na ograniczeniu zasiłku w związku z art. 47. A więc, po pierwsze, Panie Senatorze, chcę, aby był pan uprzejmy i był łaskaw jeszcze raz przyjrzeć się art. 47, ponieważ wydaje mi się,

(sekretarz stanu J. Banach)

że zaszło nieporozumienie. Tych liczb, które pan podaje, w art. 47 nie ma. W okresie przejściowym, czyli od 1 maja 2004 r. do 1 września 2005 r., zasiłek, zgodnie z art. 47, będzie obowiązywał w następujących wysokościach: na pierwsze, drugie dziecko – w wysokości 43 zł, na trzecie dziecko – w wysokości 53 zł, na czwarte i kolejne dziecko – w wysokości 66 zł. A więc Sejm dokonał w stosunku do stanu obecnego niewielkiej podwyżki – niemniej jednak podwyżki – zasiłku rodzinnego na pierwsze, drugie, trzecie, czwarte i kolejne dziecko. Nie była to zatem obniżka. Nie wiem więc, skąd pan senator czerpie swoje informacje, bo ja mówię o druku nr 522. Proszę zajrzeć do art. 47. Sejm dokonał tych podwyżek, po pierwsze, z uwagi na to, że zawsze dobrze jest zaokrąglać kwoty przysługującego świadczenia, tak aby to wszystkim upraszczało życie. Po drugie, chcę poinformować państwa senatorów, że gdyby ten projekt ustawy nie wszedł w życie do 31 grudnia 2003 r., to w 2004 r., wraz z nowym okresem zasiłkowym, należałoby obniżyć wysokości zasiłków rodzinnych, ponieważ mechanizm waloryzacji przewidziany w obecnej ustawie o zasiłkach rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych, obliczony na wysoką inflację – inflację faktyczną zwykle wyższą od planowanej, tak jak było to w latach ubiegłych – spowodowałby, iż w przypadku inflacji faktycznej niższej od inflacji planowanej kwota wszystkich świadczeń z pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych musiałaby ulec obniżeniu o tak zwane wskaźniki weryfikacyjne. Stąd właśnie ten pośpiech – bo przy okazji wy tłumaczyłam, dlaczego Wysoka Izba w takim tempie rozpatruje ten projekt, mimo że on trafił do Sejmu w kwietniu tego roku – za który przepraszam.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę pana senatora i państwa senatorów na to, że różnicowanie zasiłku rodzinnego ze względu na wiek dzieci, a nie ze względu na liczbę dzieci, powoduje, iż wtedy, kiedy obowiązują pełne okresy zasiłkowe, globalne wydatki ponoszone z tego tytułu przez budżet państwa są o kilkaset milionów wyższe. Jest tak ze względu na to, że oczywiście każde dziecko w Polsce wchodzi w określony wiek, ale nie każda rodzina wychowuje troje albo czworo i więcej dzieci. Stąd dla budżetu państwa od 1 września 2005 r. będą to większe, a nie mniejsze wydatki.

Pani senator Liszcz pytała o wartość koszyka żywieniowego. Czy moja odpowiedź w kontekście przedłożenia informacji z badań Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych usatysfakcjonowała panią senator? Tak. Dziękuję bardzo. Zapytałam, bo to są bardzo szczegółowe i bardzo nieciekawe informacje.

Dlaczego w art. 3 do dochodów doliczono zwroty kosztów podróży? Zdaje się, że w tej sprawie

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia zgłosiła poprawkę polegającą na wykreśleniu owego zwrotu kosztów.

Co to znaczy, że rodzice nie wychowują dzieci wspólnie? No, w tej sprawie będziemy się opierać, niestety, wyłącznie na oświadczeniu.

Chcę także przypomnieć, że ustawa wprowadza nowe podmioty realizujące świadczenia rodzinne. A więc do 2006 r. zadania te przejmą od podmiotów dotychczasowych – pracodawców, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, organów służb mundurowych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i innych organów emerytalno-rentowych – odpowiednio wójtowie, prezydenci i burmistrzowie miast oraz czy osoby przez nich upoważnione. Wydaje nam się, że te podmioty są sprawniejsze w weryfikowaniu prawdziwości oświadczeń i identyfikowaniu rzeczywistej sytuacji osób, które się o świadczenia rodzinne upominają.

Dlaczego dodatek z tytułu utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych przysługuje tylko na dziecko w wieku do siedmiu lat? Chcę powiedzieć, że to rozwiązanie, które jest przenoszone z pomocy społecznej, jak państwo pamiętacie, weszło w życie w 1997 r., wtedy kiedy właściwie wprowadzano zasadnicze reformy do systemu zabezpieczenia społecznego, także reformy w obrębie ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Chodzi tu o zasiłki, świadczenia przedemerytalne, związane z kolei między innymi ze zmianą orzecznictwa inwalidzkiego. Wówczas do tejże ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu wprowadzono nowe świadczenie, przysługujące jednemu żywicielowi rodziny, który stracił prawo do zasiłku dla bezrobotnych, a który wychowywał dziecko w wieku do piętnastu lat. To rozwiązanie wynikało także z reformy zasiłków dla bezrobotnych, a przede wszystkim z ograniczenia czasu ich przyznawania. W związku z tym nigdy nie było tak, że nie obowiązywał pułap wiekowy dla dziecka w wypadku tak zwanego gwarantowanego zasiłku okresowego, który potem przeniesiono do pomocy społecznej. Przy przenoszeniu, w cudzysłowie, tej formy świadczenia z urzędów pracy do pomocy społecznej, obniżono wiek dziecka: z piętnastu do siedmiu lat. Powiem pani senator, dlaczego tak się stało. Otóż dlatego, że ze sprawozdań dotyczących sytuacji osób, które pobierały ten zasiłek, sporządzanych w kolejnych latach najpierw przez urzędy pracy, a potem przez ośrodki pomocy społecznej, wynikało, iż osoby pobierające zasiłek – najczęściej były to matki – przez okres jego pobierania właściwie nie podlegały żadnej aktywizacji, nie podlegały żadnym czynnościom związanym z możliwością i szansą powrotu na rynek pracy. I im dłuższy był ten okres dezaktywizacji, tym trudniej było przywrócić tych jedynych żywicieli rynkowi pracy. W tym zakresie oczywi-

(sekretarz stanu J. Banach)

ście między urzędami pracy a pomocą społeczną nie istniała należyta współpraca. Ale zasadniczym powodem ograniczenia przez Wysoką Izbę wieku dziecka z piętnastu do siedmiu lat było założenie i przekonanie, że możliwości aktywizacji ojca czy matki dziecka mającego do siedmiu lat są o wiele mniejsze niż możliwości aktywizacji ojca czy matki dziecka mającego od siedmiu do piętnastu lat. Założono, że dziecko w wieku od siedmiu do piętnastu lat uczęszcza do szkoły, a więc chociażby z tego powodu czas na szukanie przez rodzica pracy, na jego aktywizację czy przekwalifikowanie, z natury rzeczy istnieje. Mniejsze jest prawdopodobieństwo, iż takim czasem może dysponować osoba bezrobotna, która utraciła prawo do zasiłku, a która wychowuje dziecko małe, na przykład w wieku przedszkolnym czy w wieku przedprzedszkolnym. Po analizie tych przesłanek, ale też w poprzedniej ustawie, w ustawie o pomocy społecznej, Sejm zdecydował, iż z uwagi, powiedziałabym, na dobro samych osób samotnie wychowujących dzieci – to zabrzmia paradoksalnie, ale chodziło o niestosowanie instrumentów, które utrwalają w dezaktywizacji – należy ograniczyć wiek dziecka do siedmiu lat. Tak więc mieliśmy do czynienia z prawdziwymi dramatami w ośrodkach pomocy społecznej, bo rzeczywiście w urzędach pracy zjawiały się osoby wychowujące dzieci jedenastoletnie czy czternastoletnie, i to dopiero w końcówce okresu, w którym przysługiwał im zasiłek dla bezrobotnych. Ale im dłuższy okres dezaktywizacji – przy czym chodzi o taką dezaktywizację, która nie mobilizowała do żadnego wysiłku – tym trudniej było przywrócić te osoby do jakiegokolwiek zatrudnienia. Konkludując, chcę powiedzieć, że tu Sejm niczego nie zmienił, tak jest to zapisane w ustawie o pomocy społecznej i tak jest to w przedłożonym projekcie ustawy o świadczeniach na rzecz rodziny.

Pani senator Liszcz pytała o dokładniejsze czy bardziej precyzyjne argumenty uzasadniające decyzję o zamianie świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego na dodatek dla rodzin niepełnych. Pani senator sprawozdawczyni parę tych przyczyn podała. No ale na pewno nie najważniejszą z nich jest ta, która utkwiała w świadomości państwa senatorów, pana senatora Romaszewskiego i pani senator Liszcz. Tu naprawdę nie chodzi wyłącznie o takie sytuacje, które nazywamy patologicznymi, a więc na przykład o takie sytuacje, gdy oboje małżonkowie rozliczają się w urzędzie skarbowym, ale jednocześnie jedno z nich pobiera świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. Oczywiście, takie przypadki również mają miejsce, ale nie to czy też nie przede wszystkim to stało się podstawą decyzji o likwidacji Funduszu Alimentacyjnego i o ustanowieniu jednakowego świad-

czenia dla rodzin niepełnych wychowujących dzieci. Od 1974 r., jak mówiła pani senator sprawozdawczyni, Fundusz Alimentacyjny miał pełnić funkcję zastępczego płatnika w okresie, w którym osoba zobowiązana do alimentacji z różnych powodów – na przykład losowych i chorobowych, ale niekoniecznie z powodu bezrobocia – nie mogła wywiązywać się z obowiązku alimentacyjnego. W 1989 r., w sytuacji pojawienia się masowego bezrobocia, okazało się, że Fundusz Alimentacyjny zaczyna spełniać funkcję funduszu socjalnego, ponieważ ponieważ w 90% jest utrzymywany i zasilany z dotacji budżetu państwa. Liczba świadczeniobiorców tego funduszu zaczęła gwałtownie wzrastać, ale to tak gwałtownie, iż wydaje się, że stopa bezrobocia wśród osób zobowiązanych do alimentacji musi być daleko większa niż stopa bezrobocia wśród rodziców w rodzinach pełnych, ponieważ, tak jak mówiła pani senator sprawozdawczyni, na około siedmuset tysięcy rodzin niepełnych, naszym zdaniem – opieramy się tutaj na Narodowym Spisie Powszechnym z 1995 r. – pięćset trzydzieści tysięcy rodzin pobiera świadczenia alimentacyjne. Wydaje się zatem, że bezrobocie szczególnie dotyka zobowiązanych do alimentacji, a już na pewno częściej niż rodziców z rodzin pełnych.

No, ta sytuacja powinna jednak dawać dużo do myślenia. I liczne analizy, badania, ale także studiowanie pojedynczych przypadków przekonały nas do tego, że istnienie Funduszu Alimentacyjnego, paradoksalnie, powoduje brak determinacji w skutecznej egzekucji alimentów. Paradoksalnie, dlatego że uspokaja i wymiar sprawiedliwości, i tych, którzy są zobowiązani do alimentacji, i tych, którzy są beneficjentami świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego.

Ale to nie jest najważniejszy powód, który inspirował nas, czyli rząd, do przedłożenia w tym obszarze zmian. Gdyby tak było, rację miałyby pani senator Liszcz mówiąc, że wystarczy na przykład wprowadzić ograniczenie wysokości świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. Tyle tylko, że gdybyśmy posługiwali się tym instrumentem, to okazałoby się, iż poza możliwościami korzystania ze świadczeń finansowanych w całości ze środków publicznych pozostają wdowy, wdowcy, matki dzieci z ojców nieustalonych, a także te rodziny niepełne, w których jedno z rodziców realizuje obowiązek alimentacyjny, ale na poziomie 50–100 zł.

Zdaje się senator Dzido pytał o to, czy jeżeli sąd zasądzi 50 zł alimentów, to oznacza, że wypłata dodatku dla rodziny niepełnej automatycznie niweluje prawo do owego pięćdziesięciozłotowego świadczenia alimentacyjnego, albo odwrotnie – czy to świadczenie alimentacyjne w wysokości 50 zł nie niweluje prawa do 170 zł. Otóż nie, dlatego że świadczenia alimentacyjne będą przysługiwały niezależnie od systemu świadczeń rodzin-

(sekretarz stanu J. Banach)

nych. 170 zł dla każdej rodziny niepełnej, niezależnej będzie przysługiwało niezależnie od przysługujących tej rodzinie świadczeń alimentacyjnych. Czyli krótko mówiąc, Panie Senatorze, jeżeli rodzinie niepełnej, niezamożnej sąd zasądzi 50 zł alimentów, a ojciec lub matka zapłaci te 50 zł, to dzisiaj taka rodzina, mimo że jest biedna, nie ma prawa do żadnych innych świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. Po wprowadzeniu tych zmian rodzina, o której pan mówi, dostanie 50 zł zasądzonych alimentów plus 170 zł na każde dziecko. W tej ustawie mówi się, że to 170 zł jako zadanie zlecone będzie docelowo realizował urząd gminy.

I jeszcze raz chcę powrócić do podstawowej przesłanki zmian, bo jest ona niezmiernie ważna. Proszę uwierzyć, że dotychczasowe świadczenia alimentacyjne z Funduszu Alimentacyjnego, w całości finansowanego przez budżet państwa, wypłacane były w sposób zróżnicowany, to znaczy taki, który powodował, iż świadczenia o charakterze publicznym nie przysługiwały rodzinie niepełnej wdowy lub wdowca i nie przysługiwały rodzinie niepełnej, gdzie są realizowane obowiązki alimentacyjne, ale w małej wysokości – na przykład 50–100 zł. Świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego przysługiwały również w zróżnicowanej wysokości rodzinom, w których nie był realizowany obowiązek alimentacyjny. Ale dystrybucja tych świadczeń z punktu widzenia pewnej sprawiedliwości pozostawiała wiele do życzenia. I tak z Funduszu Alimentacyjnego 2% świadczeniobiorców otrzymuje świadczenia do 50 zł; 11% – od 51 zł do 100 zł, 18% – od 101 zł do 150 zł, 25% – od 151 zł do 200 zł, zaledwie 2,6% – od 351 zł do 400 zł, i tylko 0,8% powyżej 500 zł.

Podsumowując, na ujednoczeniu dodatku dla każdej rodziny niepełnej zyska ponad sto tysięcy rodzin niepełnych wdów, wdowców i tych rodzin, w których świadczenia alimentacyjne są na niskim poziomie, a rodzina jest niezamożna. W wyniku ujednoczenia dodatku dla rodziny niepełnej zyska około 57% dotychczasowych świadczeniobiorców Funduszu Alimentacyjnego – zyska lub nie zmieni swojej sytuacji materialnej, bo tych 57% korzystających z funduszu to osoby, które otrzymują niższe świadczenia lub takie same, jakie otrzymują zgodnie z propozycją ustawy.

Chcę także państwa poinformować, że ustawa o świadczeniach wprowadza na rzecz rodziny stosowne zmiany w kodeksie karnym. Minister sprawiedliwości upoważnił mnie do przekazania informacji, że Ministerstwo Sprawiedliwości pracuje nad rozwiązaniami, które w przyszłości uczynią egzekucję alimentów skuteczniejszą, a więc nad takimi rozwiązaniami, które zachęcą i zmobilizują komorników do skuteczniejszych działań.

Pani senator Liszcz zadała jeszcze jedno pytanie, ale chyba trochę później, bo zapisałam je sobie na odrębnej stronie. Jeśli na nie trafię, Pani Senator, to pozwolę sobie jeszcze raz odpowiedzieć, dobrze?

(Senator Teresa Liszcz: Chodzi o koszyk żywniowy.)

Koszyk żywniowy, dobrze.

Pan senator Romaszewski pytał, czy wprowadzenie obowiązku poświadczania dochodów zaświadczaniem z urzędu skarbowego nie spowoduje – chyba dobrze cytuję – panoptikum w urzędach skarbowych. Ja chcę pana senatora poinformować, że urzędy skarbowe od 2002 r. wydają zaświadczenia o dochodach, ponieważ w tak zwanych ustawach o budżetowych wprowadziliśmy taki obowiązek.

Na początku oczywiście wywoływało to pewne zamieszanie, ale dlatego że zbiegły się w czasie dwa niekorzystne zdarzenia. Urzędy skarbowe rozliczają przedłożone zeznania podatkowe dopiero w maju, ponieważ obywatele zwykle do końca kwietnia wykorzystują swój czas na złożenie tychże stosownych oświadczeń. Nowy okres zasiłkowy zaczynał się 1 czerwca, w związku z czym w poprzednich latach, zwłaszcza w 2002 r., pozostawało zbyt mało czasu na zweryfikowanie oświadczeń podatkowych z jednej strony, a z drugiej strony na wydanie stosownego zaświadczenia, tak aby obywatel zdążył je złożyć przed rozpoczęciem nowego roku zasiłkowego. Dlatego – proszę zauważyć – w tej ustawie wprowadzamy zmianę w okresach zasiłkowych z 1 czerwca na 1 września każdego roku kalendarzowego, właśnie po to, aby dać szansę i urzędowi skarbowemu, i obywatelowi. Tylko w 2005 r. wyjątkowo okres zasiłkowy będzie zaczynał się 1 maja, ale dochód będzie obowiązywał z 2002 r., czyli za ten okres, za który można już uzyskać stosowne zaświadczenie z urzędu skarbowego.

Pan senator Romaszewski wskazał, powiedziałabym, na mały realizm i progów dochodowych, i wysokości świadczeń. Ja odpowiem tak: próg dochodowy i jego weryfikację, jego oszacowanie, jego wartościowanie, skatalogowanie potrzeb w koszyku gospodarstw domowych wychowujących dzieci, oddaliśmy w ręce ekspertów. I właściwie już nic więcej nie pozostaje mi do dodania.

Chcę też zwrócić uwagę pana senatora na to, że po pierwsze, jest to próg dochodowy netto. Trzeba by więc do tego progu dochodowego netto dołożyć około 40% narzutów fiskalnych na koszty pracy. Po drugie, proszę zobaczyć, że w projekcie ustawy proponujemy taki oto mechanizm: jeżeli w danym roku zasiłkowym kwota rzeczywistego dochodu, przypadająca *per capita* w gospodarstwie domowym, przekroczy kwotę 504 zł albo 583 zł, ale ta kwota przekroczenia nie będzie większa niż najniższy zasiłek, to wtedy oczywi-

(sekretarz stanu J. Banach)

ście świadczenia będą nadal przysługiwać. Czyli jest jednak takie, powiedziałabym, miękkie zejście.

(Senator Teresa Liszcz: Tylko w pierwszym roku, później już nie.)

No, bo to już jest trwale przekroczenie, Pani Senator.

(Senator Teresa Liszcz: O parę złotych?)

Nie, to nie jest parę złotych, bo proszę zobaczyć, że to jest przekroczenie *per capita*. Ponadto taka rodzina, jeżeli znajdzie się w sytuacji trudnej, będzie mogła uzyskać z pomocy społecznej tak zwany specjalny zasiłek okresowy i specjalny zasiłek celowy, a zasiłek okresowy otrzyma ponadto, zgodnie z nową propozycją zawartą w ustawie o pomocy społecznej, część gwarantowaną. Za chwilę, mam nadzieję, państwo senatorowie zajmą się tą ustawą, ponieważ ustawa o pomocy społecznej w Polsce, po czternastu latach transformacji, po raz pierwszy wprowadza ewolucyjnie instytucję, którą możemy śmiało nazwać instytucją minimalnego dochodu gwarantowanego.

I po trzecie w końcu, próg dochodowy podlega pewnemu mechanizmowi kontroli społecznej, czyli podlega weryfikacji w Komisji Trójstronnej. Mało tego, Komisja Trójstronna oczywiście każdorazowo ma prawo otrzymywać od rządu pełne informacje o kształtowaniu się rzeczywistych wydatków w gospodarstwach domowych i ma prawo wnosić do Rady Ministrów o weryfikację, jeśli się okaże, że na przykład inflacja w danym roku była wysoka.

Ale chciałabym, jeśli Pan Marszałek pozwoli, już naprawdę krótko zaprezentować państwu, zwłaszcza panu senatorowi Romaszewskiemu i pani senator Liszcz, porównanie różnych kategorii dochodowych, i to kategorii dochodowych, powiedziałabym, opartych na rzeczywistych badaniach budżetów domowych gospodarstw, a nie na koszykach eksperckich. I tak, próg wsparcia dochodowego, czyli ten wyliczony przez instytut pracy nie dla czteroosobowej rodziny, tylko dla małżeństwa z trojgiem dzieci, wychodzi *per capita* 491 zł netto, Pani Senatorze. Wedle wydatków budżetów gospodarstw domowych drugiego kwintyla, czyli drugich w kolejności od dołu gospodarstw domowych pod względem wydatków – 436 zł. A to są badania wybranych gospodarstw domowych. Dochód do dyspozycji dla małżeństwa z trojgiem dzieci – 446 zł, średni dochód do dyspozycji, Pani Senatorze. I ustawowa granica ubóstwa określona w ustawie o pomocy społecznej – 285 zł netto.

Ja rozumiem, z czego wynikają nasze obawy przed tak minimalną kwotą dochodu, która jest przeciętną kwotą wydatków w gospodarstwach drugiego kwintyla albo dochodem do dyspozycji

w Polsce. Z tego, że w Polsce są wysokie zróżnicowania dochodowe, Pani Senatorze. Właśnie z tego powodu. My należymy do grup stosunkowo dobrze uposażonych i nam się trudno pogodzić z faktem, że można rzeczywiście utrzymać dziecko za 500 zł netto miesięcznie. Ale to też zależy gdzie, ponieważ zróżnicowaniom dochodowym Polaków w zależności od źródła dochodu towarzyszy również zróżnicowanie regionalne. Oczywiście, są to inne pieniądze w Warszawie, a inne pieniądze w innych rejonach Polski. Chcę też pana poinformować, że w ustawie o pomocy społecznej dajemy gminie prawo do podwyższania progów dochodowych tak, aby w końcu samorzady stały się źródłem prawa miejscowego dla systemów zabezpieczenia społecznego, co ma uwzględniać różnice wydatkowe między Warszawą a terenami na przykład Mazur i Warmii. Ja już nie będę przytaczała dalej tych porównań, ale one są oparte na rzeczywistych badaniach budżetów gospodarstw domowych.

I jeszcze jedna uwaga. Świadczenia rodzinne, Pani Senatorze, nie są stuprocentową rekompensatą kosztów utrzymania dziecka. One są po prostu wsparciem dochodowym rodzin, które utrzymują dzieci. Państwo daje tyle, ile ma, ale państwo realizuje swoją politykę wydatkową również z punktu widzenia celu, jaki chce osiągnąć przez te świadczenia. Chcę też powiedzieć, że ustawa jest tak sprytnie pomyślana, że mamy tu przykłady konkretnej kumulacji świadczeń, dzięki czemu w miarę jak dziecko rośnie, zwiększa się ilość pomocy kierowanej do rodziny. Mało tego, jeśli dzieci podejmują naukę, jeszcze zwiększa się pomoc kierowana do tej rodziny. Co więcej, jeżeli rodzina wychowuje dzieci niepełnosprawne, to pomoc jest jeszcze większa, a jeżeli te dzieci niepełnosprawne się uczą, to ta rodzina znowu dostaje więcej. Czyli, proszę zobaczyć: są cztery okoliczności, które powodują kumulację i zwiększenie świadczeń. To jest taki mechanizm, który trzeba układać jak puzzle i dostosowywać do konkretnych gospodarstw domowych.

Chciałabym wyjaśnić panu senatorowi Czai, że marszałek jest instytucją właściwą tylko jeśli chodzi o metodę koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Czyli jeżeli do Polski przyjadą pracować członkowie krajów Unii Europejskiej, to marszałek będzie instytucją właściwą do podejmowania decyzji o przyznaniu w ramach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego świadczeń dla takiego pracownika i dla jego rodziny. Tylko taka jest tutaj funkcja marszałka, żadna inna.

Pan senator Biela pyta, czy art. 12 ust. 3 dotyczy każdego dziecka. Oczywiście, że dotyczy każdego dziecka, to jest zapisane *expressis verbis* w ustawie. Więcej nic na ten temat nie można powiedzieć.

Pan senator Biela pytał również o przesłanki, które zadecydowały o zamianie Funduszu Ali-

(sekretarz stanu J. Banach)

mentacyjnego na ten stały dodatek. Myślę, że w tej kwestii udzieliłam stosownych wyjaśnień.

Jeśli chodzi o pytanie pani senator Koszady o kwotę ściągальności w przeliczeniu na liczby – rozumiem, że z procentów na liczby – to jest to około 176 milionów zł. Warto może powiedzieć, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych w planie finansowym Funduszu Alimentacyjnego przewiduje wydatki z tego funduszu na rok 2004 w wysokości 1 miliarda 700 milionów zł, jak się nic nie zmieni. W stosunku to tego roku, kiedy kwota ta wynosi około 1 miliarda 400 milionów zł, jest to trzystumilionowy wzrost wydatków. Zakład Ubezpieczeń Społecznych szacuje na koniec 2003 r. stan należności od zobowiązanych do alimentacji na poziomie ponad 7 miliardów zł, a na koniec 2004 r. – już na poziomie 8 miliardów zł. To są należności nieściągnięte od zobowiązanych do alimentacji na Fundusz Alimentacyjny. A więc ściągальność zobowiązań wynosi 11%, co w przeliczeniu na pieniądze wynosi około 176 milionów zł.

Pani senator Kurska pyta, czy pani pełnomocnik do spraw równego statusu zajęła jakieś stanowisko w tej sprawie. Oczywiście, ustawa przechodzi przecież przez tak zwane konsultacje międzyresortowe. Tej ustawie nie nadano szczególnego trybu – ani pilnego, ani wyjątkowego, w związku z czym przeszła ona przez ponadpółroczne burzliwe, a nawet dramatyczne prace w Radzie Ministrów i zyskała aprobatę pełnomocnika do spraw równego statusu. Oczywiście, nie bezwarunkowo. Były pytania, były informacje o tym, że protestuje wiele osób, które otrzymują dzisiaj świadczenia z funduszu, i to w tej największej wysokości. Ale chcę państwu powiedzieć, że ta największa bieda jest zwykle najmniej głośna. Otrzymujemy też dramatyczne listy od ojców, którzy zostali z trójką dzieci, a współmałżonka, która nie podlegała ubezpieczeniu społecznemu, nie zostawiła, przepraszam, po swojej śmierci prawa do renty rodzinnej. I wówczas ojcowie w rodzinie wydolnej wychowawczo podejmują decyzję o oddaniu dzieci do domu dziecka. Takie sygnały też otrzymujemy albo od samych wdów i wdowców, albo od rodziców tych wdów i wdowców.

Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o ten komunikat społeczny dotyczący Funduszu Alimentacyjnego, jest wiele niedomówień, wiele dezinformacji. To nie wynika tylko z winy rządu. Proszę mi uwierzyć, że nie zawsze można z taką informacją niesensacyjną skutecznie przebić się przez programy informacyjne telewizji publicznych i niepublicznych. Mówiliśmy o tym na posiedzeniu komisji polityki społecznej. Podejmiemy w tej sprawie odpowiednie działania. Ale o tym, jaki jest stopień dezinformacji, niech świadczy fakt,

iż wczoraj przyszedł do Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej list od matki samotnie wychowującej dzieci, która z przerażeniem protestuje przeciwko temu, że otrzymuje 150 zł na każde swoje dziecko w rodzinie niepełnej i teraz, po likwidacji funduszu, nic nie dostanie. A tymczasem ona dostanie więcej, bo dostanie 170 zł na każde dziecko, no i oczywiście zwiększony zasiłek rodzinny wraz z wiekiem dziecka. Są też te trzy nowe formy zasiłku, o których tu nie mówimy, a które są przecież niezwykle istotne: zasiłek w sierpniu z tytułu rozpoczęcia nauki przez każde dziecko w szkole podstawowej, gimnazjalnej i ponadpodstawowej; zwiększenie zasiłku rodzinnego przez dziesięć miesięcy na opłacenie kwatery i bursy, jeśli dziecko podejmie naukę; i w końcu stałe zwiększenie zasiłku rodzinnego dla dzieci, które są dziećmi niepełnosprawnymi.

Ja wiem, Panie Senatorze, że można się śmiać z niskiego poziomu tych zasiłków. Ale chcę powiedzieć, że my operujemy na wielkich liczbach, bo w Polsce upoważnionych do zasiłku rodzinnego jest ponad pięć milionów osób. Tak jest, taki jest poziom zamożności naszego społeczeństwa. Chcę panu powiedzieć, że w kwotach ogólnych to jest 7 miliardów 788 milionów zł. A ta kwota będzie rosła. Chcę panu też powiedzieć, że mimo niekorzystnych trendów demograficznych kwota wydatków na ustawę o świadczeniach na rzecz rodziny będzie wzrastać, a nie maleć, mimo problemów, jakie mamy z finansowaniem długu publicznego i ze zmniejszeniem deficytu. Ale to jest cel, który w przyszłości też się przyczyni do wzrostu PKB.

Panu senatorowi Dziejnie już odpowiedziałam.

Pan senator Janowski pytał, czy dłużnicy będą nadal poddani egzekucji, czy czasami ustanowienie jednolitego dodatku dla rodzin niepełnych nie spowoduje odstąpienia od wykonywania przez komorników swoich obowiązków. Oczywiście, że nie. To są dwie odrębne sprawy. Więcej, my naprawdę sądzimy, paradoksalnie, że jednakowa wysokość pomocy dla każdej rodziny niepełnej zmobilizuje wszystkich bohaterów tego dramatu do skuteczniejszej egzekucji alimentów, a nie odwrotnie. I komornicy oczywiście będą dalej wykonywali swoje powinności.

Pracujemy w tej chwili z ministrem sprawiedliwości nad możliwością zastosowania innych środków mobilizujących osoby zobowiązane do alimentacji do uiszczania świadczeń. Jest to bardzo trudne, bo instytucja odpracowania szkody też okazuje się nie jest prosta do wprowadzenia, ponieważ każdy rodzaj użyteczności społecznej można zamienić na stosunek pracy. Ale minister sprawiedliwości nad tym pracuje. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Minister. Oddaję pani materiały i pragnę zwrócić uwagę, że pozwoliłem sobie tutaj nalać pani szklaneczkę wody.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Dziękuję, Panie Marszałku. Bardzo dziękuję.)

Informuję senatorów, że powielone materiały...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Panie Marszałku?)

...chwileczkę. Powielone materiały pani minister leżą tutaj na stole i można po nie sięgnąć.

Teraz będą zapewne pytania dodatkowe do pani minister.

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Polityki Społecznej Jolanta Banach: A mogę prosić o coś do pisania, bo nie wzięłam z sobą?)

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Do pisania? Już pani daję. Będzie mi miło, gdy użyje pani mojego...)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Bardzo dziękuję.)

Panie Marszałku, czy gwoli zaoszczędzenia czasu pan marszałek pozwoli mi podejść do pani minister i przedstawić dane liczbowe, z których korzystałem przy zadawaniu pytania? To nam pozwoli zaoszczędzić czas.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan chce tutaj fabularyzować te obrady, tak?

(Senator Jan Szafraniec: No ale to nam po prostu nie będzie przedłużać...)

Ja myślę, że może potem pan się porozumie z panią minister.

(Senator Jan Szafraniec: Ale w związku z tym, że publicznie zadałem pytanie, to chciałbym publicznie...)

To niech pan to szybko przeczyta, no!

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję bardzo.)

Senator Romaszewski chciał jeszcze zadać pytanie, zaczekajmy.

Proszę, senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, to jest w rządowym uzasadnieniu ustawy – strona osiemnasta. To pewnie jakieś nieporozumienie, ale wygląda to dosyć koszmarnie, bo okazuje się, że niezależnie od tych miliardów, które tam rzeczywiście do roku 2005 rosła i potem od 2006 r. spadają, jest jeszcze ta-

ka sytuacja, że obsługa administracyjna systemu systematycznie wzrasta od 0,6% w roku 2003 do 2,9% w roku 2006. No to jest straszliwy wzrost. Z czym to jest związane?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Panie Senatorze, to nie jest wzrost, to jest przesuwanie środków. My w tym uzasadnieniu, które pan cytuje, podajemy koszty obsługi świadczeń rodzinnych przez ich właściwych, docelowych realizatorów, czyli przez tak zwane organy właściwe realizujące te świadczenia – wójta, burmistrza i prezydenta. A w związku z tym mówimy o ewolucyjnym, stopniowym przekazywaniu środków, które już są wydawane na obsługę świadczeń rodzinnych.

Nawiasem mówiąc, Panie Senatorze, są to dużo większe pieniądze niż docelowo 143 miliony. Proszę sobie wyobrazić, że w roku 2002 ZUS wykazywał koszty obsługi Funduszu Alimentacyjnego w wysokości 75 milionów zł. Samego Funduszu Alimentacyjnego! Dopiero dzięki interwencji Departamentu Świadczeń Rodzinnych w planie finansowym na 2003 r. znalazła się kwota 45 milionów zł na obsługę świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego.

W związku z tym mówimy o przesuwaniu środków, a nie ich zwiększaniu. Mało tego, ja jestem przekonana, że docelowo koszty obsługi całego systemu spadną, bo my w tych kosztach, proszę zauważyć, nie doliczamy teraz przecież kosztów obsługi świadczeń realizowanych przez pracodawców. Dzisiaj realizują świadczenia rodzinne pracodawcy, a jeden z postulatów Komisji Trójstronnej, postulat wysuwany zarówno ze strony związków zawodowych, jak i ze strony pracodawców, był taki, żeby powoli, ewolucyjnie, spokojnie odciążyć pracodawców od realizacji świadczeń rodzinnych. To też kosztowało i miało swój skutek ekonomiczny, bo pracodawcy rozliczają się z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych zgodnie z przepisami składkowymi. A tego, jaki to jest rodzaj rozliczeń, nikt nigdy nie jest w stanie zweryfikować.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Mam jeszcze jedno krótkie pytanie.

Pani Minister, jakie są przybliżone szacunki... To znaczy, jaka będzie oszczędność w wyniku tych zmian w roku, powiedzmy, 2004, jeśli wziąć pod uwagę, że ustawa wchodzi w życie od 1 maja 2004 r.?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Już odpowiadam, Pani Senator.

Pani Senator, gdyby ta ustawa zakładała rzeczywiste oszczędności, to zostałaaby półtora roku temu zaakceptowana przez ministra finansów, właściwie z wielką przyjemnością.

Ustawa nie zakłada oszczędności, ale wzrost wydatków. Chcę państwu powiedzieć, że wedle prognoz i szacunków, opartych na stanie zaproponowanym przez Sejm, czyli już w związku z podwyżkami niektórych świadczeń, w związku z rezygnacją z orzekania o niepełnosprawności osób, które ukończyły siedemdziesiąty piąty rok życia, wydatki na świadczenia rodzinne wedle wykonania w 2002 r. wynosiły około 7 miliardów zł, a w 2003 r. wyniosą około 6 miliardów 600 milionów zł. Dlaczego? Dlatego, że mamy do czynienia ze spadkiem urodzeń, dosyć gwałtownym spadkiem urodzeń. Zresztą liczymy na to, że ustawa o świadczeniach na rzecz rodziny być może będzie jednym z niewielu, ale może jednak jednym z elementów, które odwrócą te niekorzystne trendy demograficzne. Ale już w 2004 r., Pani Senator, w wyniku zmian zaproponowanych przez Sejm i wniesionych przez rząd, wydatki na świadczenia przewidziane w ustawie sięgną kwoty 7 miliardów 788 milionów zł. W 2005 r. 7 miliardów 904 miliony zł, a w 2006 r. – 8 miliardów 148 milionów zł. Tu nie ma mowy o żadnych oszczędnościach.

A dlaczego z roku na rok jest ten wzrost? Ten wzrost z roku na rok bierze się stąd, że inaczej różnicujemy zasiłek rodzinny. Ja o tym mówiłam. Zróznicowanie zasiłku rodzinnego ze względu na wiek dziecka powoduje, że około pięciu milionów uprawnionych będzie w latach swojej młodości i dzieciństwa uprawnionych do wyższych zasiłków w okresach: do piątego roku życia, od szóstego do szesnastego roku życia roku życia i od siedemnastego do dwudziestego pierwszego roku życia. Tymczasem dzisiaj do wyższego zasiłku uprawnione są rodziny, które wychowują troje, czworo i więcej dzieci – 1/3 rodzin w Polsce wychowuje troje, czworo i więcej dzieci. A operacja zmiany różnicowania zasiłku ze względu na wiek dziecka kosztuje, przy tak dużej liczbie uprawnionych, około kilkuset złotych rocznie. Tak że tu nie ma mowy, Pani Senator, o oszczędzaniu i z tego należy się cieszyć.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę państwa, nie można w nieskończoność pytać, dlatego że pytania... Właściwie nie powinienem już na to dalej zezwalać.

Ostatnich dwoje senatorów będzie pytać – senator Czaja i senator Simonides.

Senator Gerard Czaja:

Ja pragnę zwrócić pani minister uwagę, że była pani uprzejma pominąć odpowiedź na moje pytanie związane z osobami niepełnosprawnymi o lekkim stopniu niepełnosprawności.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Bardzo przepraszam, Panie Senatorze.

Uprzejmie informuję, że właściwie dzisiaj w systemie pomocy społecznej osoby o lekkim stopniu niepełnosprawności nie są upoważnione do świadczeń o charakterze obligatoryjnym. Renta socjalna nie przysługiwała osobom o lekkim stopniu niepełnosprawności. Zasiłek pielęgnacyjny z dotychczasowej ustawy o zasiłkach rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych nie przysługiwał osobie o lekkim stopniu niepełnosprawności. Mało tego, w zmianie dokonanej bodaj w 2002 r. wspólnie z państwem zasiłek stały, który zamieniamy tu na świadczenie pielęgnacyjne, również odnieśliśmy do osób o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Dlaczego? Powiem tak: dlatego, że osoby o lekkim stopniu niepełnosprawności, tak jak to jest na całym świecie, powinny być wspierane w wyposażeniu w sprzęt oraz umiejętności, które pozwolą im kompensować niepełnosprawność w stu procentach. Lekka niepełnosprawność jest tak naprawdę niepełnosprawnością środowiskową, właściwie każda niepełnosprawność jest niepełnosprawnością dotyczącą barier funkcjonowania w środowisku, a nie naruszoną sprawnością organizmu. Właściwie podstawy orzecznictwa medycznego w świecie już się w ogóle nie stosuje.

Czyli krótko mówiąc, świadczenia na przykład z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, dystrybuowane przez samorządy powinny służyć wyposażeniu osoby o lekkim stopniu niepełnosprawności w umiejętności, przedmioty ortopedyczne, sprzęt medyczny służący pełnemu rekompensowaniu ich niepełnosprawności, rozumianej jako bariera funkcjonowania w środowisku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pani senator Simonides jako ostatnia.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym zapytać, czy gminy, burmistrzowie, wójtowie, są rzeczywiście przygotowani do

(senator D. Simonides)

administrowania tym nowym funduszem alimentacyjnym i czy są na to pieniądze. Bo ja mam już teraz na przykład sygnały, że starosta powiedział grupie nauczycieli, iż nie wypłaci im pieniędzy za nowe tytuły zawodowe, które dostali, bo nie ma pieniędzy na te zadania i woli stażystów niż wykształconych nauczycieli. I tu może zajść podobna sytuacja. Czy na pewno możemy naszym wyborcom powiedzieć, że mogą liczyć na te pieniądze?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki,
Pracy i Polityki Społecznej
Jolanta Banach:**

Pani Senator, najłatwiej jest oczywiście odpowiedzieć: tak, mogą liczyć, a potem się okazuje, że w którymś momencie występują trudności w płynnym finansowaniu świadczeń obligacyjnych.

Ale może spróbujemy przeanalizować sytuację. Czy urzędy gmin, samorządy, są przygotowane do realizacji takich świadczeń? Oczywiście, że są, ponieważ jak pani senator wie, realizują one świadczenia o charakterze obligacyjnym z pomocy społecznej, których część, odciążając pomoc społeczną, przechodzi do systemu świadczeń rodzinnych. Przecież urzędy realizują wypłaty dodatków mieszkaniowych i wiele, wiele innych świadczeń o charakterze obligacyjnym, więc jeżeli chodzi o stronę administracyjną, umiejętności, oczywiście są w stanie obsługiwać te świadczenia rodzinne. Powiem więc – w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu właściwie ta propozycja nie tylko nie wywoływała po stronie samorządowej kontrowersji, ale samorządy były wręcz zainteresowane przekazaniem w ramach zadań zleconych realizacji tych świadczeń, bo to oznacza utworzenie w gminie średnio trzech nowych miejsc pracy z tych środków, które na obsługę świadczeń rodzinnych są przesuwane z KRUS, ZUS i innych podmiotów.

I teraz – czy wystarczy środków na same świadczenia? Powiem tak: jeżeli wystarcza w dotychczasowych budżetach – nie mamy tu perturbacji z finansowaniem świadczeń rodzinnych – to musi wystarczyć na świadczenia w ramach zadań zleconych. Bo to są zadania zlecone z administracji rządowej i tu nie ma możliwości, żeby samorządy cokolwiek dokładały. A to, co mówię, jest ważne, dlatego że przykład podany przez panią senator dotyczy sytuacji, powiedziałabym, rozmytej odpowiedzialności. No przecież samo-

urzędy otrzymują subwencję oświatową; w subwencji oświatowej otrzymują również wynagrodzenia dla nauczycieli, kształtują też sobie strukturę zatrudnienia, a w związku z tym koszty płacowe, tak jak chcą. Niekoniecznie zawsze odbywa się to tak, że otrzymują za mało subwencji oświatowej; może być tak, że racjonalnie gospodarują tymi pieniędzmi.

W przypadku świadczeń rodzinnych nie mamy do czynienia z takim podziałem odpowiedzialności: na budżet państwa, czyli subwencje, i na pewien zakres swobody i kompetencji, jakie ma samorząd. Nie, to są od początku do końca zadania zlecone administracji samorządowej i tu administracja samorządowa uzyskuje prawo roszczeniowe wobec budżetu.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję, Pani Minister. Cieszę się, że całą wodę pani wypila, bo musi być coś za coś.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję pani bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach: Woda zdrowia z rąk pana marszałka. Dziękuję.)

Dziękuję pani minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o regulaminowych ograniczeniach co do czasu i sposobu składania wniosków.

Do głosu zapisali się następujący państwo senatorowie: Sienkiewicz, Dzido, Romaszewski, Kurska, Koszada i Liszcz.

Udzielam głosu pani senator Sienkiewicz.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wielki szesnastowieczny lekarz Paracelsus mówił: jestem inny i niech cię to nie zraża.

Otóż ja mam w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych zupełnie inny pogląd, nie tak pełen lęków i niepokojów, jak było to do tej pory prezentowane; mnie nie zraża to wyzwanie w postaci nowej regulacji prawnej. Chcę również swoim wystąpieniem motywować państwa do przyjęcia tegoż rozwiązania.

Bardzo rzetelne i rzeczowe sprawozdanie pani senator Wiesławy Sadowskiej, a także merytoryczne, kompetentne, takie miłe, uzupełniające wystąpienie pani minister Banach, zwalniają mnie od szerszego uzasadniania poparcia ustawy o świadczeniach rodzinnych. Ja po prostu chcę wierzyć, że ta ustawa skoordynuje i zastąpi rozwiązania zawarte dzisiaj w wielu ustawach, wręcz rozproszone, na przykład w ustawie o zasiłkach rodzinnych, pielęgnacyjnych i wycho-

(senator K. Sienkiewicz)

wawczych, o Funduszu Alimentacyjnym, czy niektóre rozwiązania z ustaw o pomocy społecznej, o ubezpieczeniu społecznym rolników, o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej, Najjaśniejszej zresztą. Nie sposób wymieniać tych wszystkich ustaw. Chcę wierzyć, że będzie to wreszcie jeden spójny, celowy system i jedno źródło finansowania, z jednolitymi kryteriami, jednolitymi procedurami oraz z uproszczonym katalogiem świadczeń. Żadna tam urawniłowka, tylko jeden spójny, jasny, nowoczesny system prawny. Bo już naprawdę najwyższy czas, żeby dotychczasowe rozwiązania, pochodzące z różnych okresów historycznych, zastąpić nowym prawem, w którym rezultaty osiąga się nie przez doraźne reakcje na to, że akurat dana grupa społeczna protestuje, ale poprzez rzeczywiste rozwiązanie problemów.

I chcę odnieść się tylko do jednego, ale za to jak głośnego, spektakularnego zjawiska, które wywołało duży rezonans, a więc likwidacji istniejącego od trzydziestu lat Funduszu Alimentacyjnego. Fundusz ten powstał przecież – i to naprawdę trzeba wielokrotnie powtarzać – po to, żeby czasowo zastąpić osobę zobowiązaną do alimentacji, nie zwalnając jej z obowiązku uregulowania tego długu. I Fundusz Alimentacyjny miał pomagać głównie, chociaż nie wyłącznie, kobietom, które nie mogą ściągnąć należności od ojca dziecka, rzadziej – od matki.

I tu gorzka refleksja. Gdyby wymiar sprawiedliwości był skuteczniejszy w egzekucji zasądzonych i należnych alimentów, liczba osób korzystających z Funduszu Alimentacyjnego byłaby zdecydowanie niższa. To nie tylko bezrobocie... Pani minister udowodniła to bardzo obrazowo, wspierając się danymi, że to nie tylko bezrobocie uniemożliwiałożenie na własne dzieci; często jest to beztroška, brak poczucia odpowiedzialności.

Na najbliższym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia będę bardzo zachęcała państwa senatorów, członków mojej komisji, do wystąpienia do ministra sprawiedliwości i wsparcia działań pani minister w sprawie reakcji na tę sytuację, w sprawie wysiłku intelektualnego włożonego w to, żeby jednak stworzyć pewną formę środków quasi-prawnych czy też właśnie prac społecznie użytecznych lub innych sposobów odpracowania długów. Taki pospolity alimenciarz nie może mieć poczucia, że dziecko to więcej przyjemności niż wysiłku. No, przecież tak to już nie może być.

Tu przytoczę wypowiedź pani poseł Anny Bańkowskiej, przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. „Ostatnio zaobserwowaliśmy znaczący przyrost kręgu osób korzystających z zasobów funduszu. Podczas gdy na przykład w 1990 r. uprawnionych do świadczeń alimenta-

cyjnych było sto szesnaście tysięcy osób, to w 2001 r. – już czterysta sześćdziesiąt osiem tysięcy, zaś w 2002 r. – czterysta dziewięćdziesiąt sześć tysięcy, przy jednocześnie istniejącej depresji urodzeniowej. Polacy przecież nie przestali kochać się, ale dzieci rodzi się jednak znacznie mniej, więcej ludzi umiera, a liczba alimentów nieustająco rośnie. Łatwo więc zauważyć, że w okresie transformacji społeczno-gospodarczej prawie czterokrotnie zwiększyła się liczba osób uprawnionych do korzystania z Funduszu Alimentacyjnego. Konsekwencją jest wzrost wydatków z budżetu państwa na ten cel, gdyż skuteczność egzekwowania zwrotu do funduszu zaległych alimentów jest coraz bardziej znikoma – około 10%.”

Już nie chcę nawet dalej cytować. 7 miliardów zł długu, to, proszę państwa, jest akurat tyle, ile jest winna ochrona zdrowia. To jest cały dług ochrony zdrowia, też narastający przez lata.

Trzeba jeszcze powiedzieć, że obowiązujący do tej pory system alimentacji był niesprawiedliwy. Otóż Fundusz Alimentacyjny wypłaca alimenty w zróżnicowanej wysokości i kwota ta zależy od wysokości zasądzonych alimentów. Lepiej sytuowanej osobie zobowiązanej do alimentacji sąd wyznacza wyższe alimenty, gorzej sytuowanej – niższe, to jest oczywiście proste. Ale jeżeli rodzina otrzymuje zaległe alimenty z funduszu, to biedni mają, na przykład, 50 zł na dziecko, bogaci zaś nawet kilkaset. Przeciętnie jest to około 220 zł. Tak więc budżet państwa w większym stopniu dopłaca do bogatszych niż do biednych. I właśnie poczucie sprawiedliwości powoduje, iż będę popierała tę ustawę. Bo to nowe rozwiązanie, a więc dodatki do zasiłku rodzinnego, ten dodatek 170 zł, niezależnie od tych 50 zł, to jednak jest znaczna poprawa sytuacji rodzinnej.

I na koniec jeszcze dwie gorzkie pigułki. Ze względu na moją profesję, przystoi mi dzielenie się pigułkami.

Pierwsza gorzka pigułka. Wśród licznych grzechów ciężkich czy głównych nie dostrzegam takiego, który nazywałby się „porzucenie dziecka”, a nielożenie na utrzymanie dziecka, pozbawienie go środków do życia to jest to samo, co porzucenie. Znam zalecenie powoływania do życia w ramach świętego matrymonium, ale doprawdy nie jest mi znana nauka o tym, co potem z tym życiem czynić. Nie znam żadnego apelu ani listu pasterskiego do nieodpowiedzialnych reproduktorów. Bo to przecież nie są rodzice, to są kukułki, które podrzucają nam – czy to do domów dziecka, czy do Funduszu Alimentacyjnego – dzieci. I tyle. Te dzieci nie są winne, one otrzymały błogosławiony dar życia, niech więc żyją zdrowo i szczęśliwie wśród nas. Dlatego przeznaczamy dla nich te środki. Szkoda tylko, że nie ma ich jeszcze więcej. A rodzice? Czy rzeczywiście bycie rodzicem to więcej przyjemności niż wysiłku? Nie

(senator K. Sienkiewicz)

znam sytuacji ostracyzmu towarzyskiego, który spotykałby kogoś, kto nie płaci alimentów na własne dzieci. Ja nie znam sytuacji społecznego napiętnowania kogoś, kto ich nie płaci, wręcz przeciwnie, jest to taki sobie wesoły, bardzo sympatyczny pan, który ma dziecko z tą, z tamtą, z owamtą i tylko można mu zazdrościć tej witalności.

To samo dotyczy też dzieci, które nie łożą na starych rodziców. Jest to zjawisko charakterystyczne dla wszystkich warstw społecznych, tu nie ma szczególnych grup, w których ono występuje.

I tu państwo też musi wkraczać. Może jest to działalność, którą powinny zająć się ruchy – niezwykle je cenię i szanuję – pro life? A więc może nie tylko obrona życia poczętego, lecz także odpowiedzialne rodzicielstwo?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrażam szczerze ubolewanie nad stylem wprowadzenia tego punktu do porządku obrad. Powodował mną wyłącznie, powtarzam: wyłącznie, niepokój o nieubłagane upływający czas, o to, iż wkroczyliśmy w nowy 2004 r. ze starymi zasadami waloryzacji i spowodujemy z kolei panoptikum wysyłania wiadomości, że świadczenia obniżają się o 4 gr, wzrastają o 2 zł, że należność taka, siaka czy owaka. I tylko dlatego to uczyniłam, za wiedzą i przyzwoleniem mojego klubu. Nie było moim zamiarem wyłączenie opozycji z doskonalenia prawa, bo to byłoby po prostu niemądre. Nie w tym celu znalazłam się tutaj, w Wysokiej Izbie.

Zatem osobiście, jako Krysia Sienkiewicz, bardzo dziękuję państwu senatorom za tę bardzo żywą dyskusję, zadawanie pytań, za troskę o to, by posiadać jak najwięcej wiedzy i by być jak najbardziej przekonanym do poparcia tej ustawy. Dlatego też bardzo proszę o wycofanie wniosków mówiących o odrzuceniu ustawy w całości, bo ona naprawdę zasługuje na poparcie.

Druga gorzka pigułka, dla mojego rządu, dotyczy polityki informacyjnej, a właściwie jej braku.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Chcę pani, Pani Senator, zwrócić uwagę, że czas już minął.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Dziękuję, Panie Marszałku. Jestem mistrzynią skrótu.)

Dziękuję.

Ja bardzo proszę, żeby przedstawiciel mediów, który tam siedzi, nie używał tego, dobrze? Bo chyba tam z tyłu coś jest napisane, nie? Tam za drzwiami, wie pan? Bardzo pana proszę.

Proszę o zabranie głosu senatora Dzido.

(Senator Dorota Simonides: Dziękuję, ja chciałabym tylko powiedzieć, że...)

Senator Dzido.

(Senator Dorota Simonides: Nie, ja chcę ad vocem.)

Nie, nie ma żadnego ad vocem.

(Głos z sali: W trybie sprostowania.)

(Senator Dorota Simonides: Panie Marszałku, wyjątkowo.)

Słucham?

Senator Dorota Simonides:

Pani Senator, myśmy chcieli odrzucić ustawę nie dlatego, że ona jest zła, tylko dlatego, że nie mieliśmy czasu jej się przyjrzeć.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Ale my to wszystko świetnie rozumiemy. Dlatego tak to jest.)

A równocześnie chcę ostrzec, że to nie jest sprawa tej jednej ustawy. Na następny tydzień Sejm przygotowuje nam ustawy, których w ogóle nie znamy, i już wiem, że będziemy je mieli. To jest praktyka.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

My o tym wiemy, dlatego właśnie tak to wygląda.

Bardzo proszę, Senatorze.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozpocznę od tego, że mam na nazwisko Dzido, Panie Marszałku...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: A jak było?)

...Dzido, senator Dzido.

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Tak, tak, Dzido.)

Zrozumiałem inaczej. To chyba z racji wzburzenia tą ustawą, co do której, Wysoka Izbo, jeżeli chodzi o sam system, rzeczywiście nie mogę mieć uwag; ustawa porządkuje pewne sprawy, określa zasady przyznawania pomocy, zasady ustalania dochodów. I to wszystko jest w porządku.

Ale jeśli chodzi o tę część ustawy, w której wedle możliwości – tak słyszałem – naszego budżetu określa się świadczenia na rzecz komórki podstawowej, mającej decydować o losach Polski, i przyznaje się zasiłek na dziecko w wieku do pięciu lat wynoszący 2 zł dziennie, wyłączając niedziele i święta, to ja za przyjęciem takiej ustawy głosować nie będę.

Ale jest jeszcze inna kwestia, której chciałbym poświęcić uwagę, i która spowodowała, że zajmę takie właśnie stanowisko w tej sprawie. Jest to kwestia Funduszu Alimentacyjnego. Ta ustawa nie jest ustawą o Funduszu Alimentacyjnym, ale ona ten fundusz znosi. Od początku istnienia funduszu byłem przeciwny zasadzie finansowania alimentów, czyli zastępczego płacenia ali-

(senator H. Dzido)

mentów, z naszych składek z funduszu ZUS bez przyzwolenia tych, którzy wpłacają na ten fundusz składki. Ale państwo przyjęło takie rozwiązanie, państwo uznało, że innych możliwości nie ma, i państwo tym osobom, które były przez sądy uznane za żyjące w niedostatku, wypłacało środki zastępcze.

Moim zdaniem, likwidacja tych świadczeń, tego kanału świadczeń, z jakiegokolwiek one by pochodziły strony i z jakichkolwiek środków, jest dla społeczeństwa wielce krzywdząca. Dotyczy to przecież pięciuset tysięcy rodzin. Z tych pięciuset tysięcy rodzin sto, dwieście, trzysta tysięcy ma alimenty, które mieszczą się w kwocie około 170 zł plus ewentualny zasiłek. Ale z mojej praktyki, z moich doświadczeń wynika, iż alimenty niższe niż 200 zł spotyka się tak rzadko, że mogą powiedzieć, że ich nie ma.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Oj, nie, nie.)

Jeżeli pani senator spotykała się z niższymi, to proszę zadbać, żeby ich nie było, bo alimenty w kwocie 50 zł, 100 zł czy świadczenia w kwocie 40 zł ubliżają nam, zgromadzonym na tej sali. I nie mówmy, że alimenty były dobre czy złe, tylko że teraz nie będzie miał kto ich płacić.

Rozumiem, że wchodzi w życie art. 12, że będzie pomoc, wchodzi dodatki, ale dodatki te są limitowane. Dlatego odnośnienie pojęcia nierównego traktowania do poprzedniego okresu jest nieporozumieniem. Sądy orzekające alimenty nie badały pochodzenia, nie badały rodzin, tylko ustalały środki potrzebne na utrzymanie dziecka.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: 50 zł.)

W jednej sytuacji było to być może 50 zł, ale generalnie, jeżeli chodzi o niemowlaki, były to kwoty w granicach 200, 300 zł. Jeżeli ktoś otrzymał 1 tysiąc 500 zł – bo z takimi kwotami również się spotykałem – to taka kwota z czegoś wynikała.

Ale ja nie dlatego podnoszę tę kwestię, że alimenty powinny być świadczone przez państwo. Instytucja powinna być zachowana, a jest zniesiona. Tylko że zachowana powinna być zgodnie z zamysłem tej ustawy, a więc w ten sposób, że osoby, za które płaci państwo, powinny nam budować autostrady, powinny być do końca absolutnie wydrenowane, jeżeli chodzi o możliwość ściągłości. Tego generalnie się nie robi, nie robiło się i zaniechało się tego zupełnie.

Proszę państwa, teraz jest tak, że po wprowadzeniu tego wytworzy się bardzo nieciekawy stan. Otóż gdy ustalimy, że dodatek w wysokości 170 zł jest przyznawany w sytuacji, kiedy nie ma innych dochodów, to co trzeba będzie zrobić z tym dodatkiem, gdy od następnego miesiąca ta osoba skutecznie wyegzekwuje alimenty? Cofnąć jej ten dodatek? Utrzymać? Znieść alimenty? I zaczyna się zabawa. A to nie jest wcale sprawa

drobiazgową, bo odnoszę to do poczucia sprawiedliwości społecznej, jeżeli ma ona obowiązywać w tym przypadku.

Ze względów, o których mówię, nie mogę akceptować sytuacji, w której pozostawiamy całą sferę kobiet. Dobrze, że akurat kobiety im taki los gotują, bo jak gdyby wszystkie optują za tym, żeby znieść ten fundusz. Mówię: pięciuset tysiącom kobiet stwarzamy taką sytuację, w której chyba rzeczywiście tysiące osób, tysiące rodzin będą skazane na utrzymywanie się tylko z tych kwot wskazanych w ustawie.

Ja nie mogę pogodzić się z tymi rozwiązaniami, z tymi kwotami, które – tutaj padło takie uzasadnienie – wynikają z możliwości budżetu państwa. I to w sytuacji, w której mamy stabilne bezrobocie, w której koszty utrzymania będą na pewno wzrastać, w której koszty nauki i leczenia będą na pewno wzrastać – bo to tylko iluzja, że to jest darmowe – a jednocześnie ograniczamy świadczenia tej grupie społeczeństwa.

Jeżeli patrzymy na sprawę perspektywicznie i szeroko, to myślę, że jest to znakomita przegrzywka do zmiany ustawy antyaborcyjnej, bo wtedy chyba znacznie większa będzie liczba jej zwolenników i będziemy chyba mogli myśleć o tym, jakie elementy wprowadzić, żeby przynajmniej zachować w obecnym stanie liczebność naszego społeczeństwa, ponieważ te rodziny, które teraz są w sytuacji dramatycznej, na skutek tej ustawy będą już w sytuacji chyba bez wyjścia. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Proszę senatora Romaszewskiego o zabranie głosu.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę chyba od pewnej kwestii formalnej. Muszę powiedzieć, że sposób rozpatrywania tej ustawy przez Senat rzeczywiście nie pozwolił mi na dogłębne zastanowienie się nad nią, zbadanie dostarczonych materiałów do tej ustawy, w związku z czym niektóre moje stwierdzenia mogą się okazać krzywdzące. Ja rozumiem duży wysiłek włożony w tę sprawę przez rząd, niemniej, niestety, nie miałem możliwości tego ocenić, nie miałem możliwości zobaczyć tego na własne oczy.

Pierwszym przykładem, który mi się nasuwa, jest jednak kwestia oceny wydatków, dodatku rodzinnego na 33% tego czynnika żywnościowego, przy czym dla młodzieży w wieku do lat szesnastu to ma wynosić 65 zł. Jak już mówiłem, gdy to się pomnoży przez trzy, to będzie 190 zł. Proszę państwa, coś tu jest nie w porządku. Jest

(senator Z. Romaszewski)

to kwestia, nad którą należałoby się zastanowić. Ja przypuszczam, że w więzienictwie też liczą, a jednak koszty wyżywienia wynoszą tam więcej niż 190 zł miesięcznie na jednego więźnia, i chyba słusznie. Po prostu jest to całkowicie nieadekwatne do warunków życia w naszym kraju. W związku z tym wymaga to bardzo szerokiej i bardzo dogłębnej dyskusji. Trudno mi nawet w tym momencie, w takich warunkach odnieść się do poszczególnych rozwiązań, jednak widać tutaj pewne bardzo wyraźne niedostatki.

Zasadniczym problemem, który mnie bulwersuje, jest problem Funduszu Alimentacyjnego.

Wysoka Izbo! Wymiar sprawiedliwości w tym kraju mamy, jaki mamy, i nie sądzę, żeby w najbliższym czasie udało się wiele w tej sprawie zmienić. Fundusz Alimentacyjny został pomyślany jako pewnego rodzaju gwarancje państwowe na uzyskanie alimentów.

Proszę państwa, w warunkach, kiedy egzekucja alimentów jest praktycznie fikcyjna, kiedy państwo nie może sobie z nią poradzić, to przepraszam, składamy to na samotną kobietę? Przecież to jest jakieś kompletne nieporozumienie. Nie bardzo sobie wyobrażam, żeby tego rodzaju sytuacja, w której w jakiś sposób krzywdzi się te samotne matki wychowujące dzieci, mogła zyskać aprobatę Senatu.

W związku z tym ja przychyliam się do odrzucenia tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Ta ustawa nie zmienia kodeksu rodzinnego.)

Proszę o zabranie głosu panią senator Kurską.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzadko spotyka się ustawy, które wprowadzając nowe regulacje, unikają nazwania tych, które likwidują. Przykładem takiej ustawy jest właśnie ustawa, nad którą w tej chwili debatujemy. Dopiero na samym końcu, po przeczytaniu jej stwierdziłam, że jest tam mowa o Funduszu Alimentacyjnym: traci moc ustawa z dnia tego i tego o Funduszu Alimentacyjnym. Skwapliwie unika się tego określenia w całym tekście ustawy. Nie wiem, czy jest to celowe, czy jest to przypadkowe. Podejrzewam raczej, że celowe, ponieważ wzbudziłoby to wielkie poruszenie. Takie poruszenie, niestety, powstało, bo ludzie rzeczywiście wiedzą, o co chodzi, i reagują. No, ale to jest taki majstersztyk, nad którym przejdę do porządku dziennego.

Chciałabym państwu powiedzieć, że wyrok alimentacyjny miał ten walor, że człowiek nie mu-

siał wokół tego w ogóle chodzić, bo tylko poszedł do sądu, uzyskał wyrok alimentacyjny, który stał się tytułem egzekucyjnym. Było to pewnego rodzaju ułatwienie, zdecydowanie częściej dla kobiet, bo, niestety, więcej kobiet niż mężczyzn pozostaje właśnie w takiej trudnej życiowej sytuacji. Był ten Bank Alimentacyjny, który konsekwentnie po prostu, mimo że bez skutecznej egzekucji, stał na straży praw kobiety z jakąś tam grupą dzieci.

Zniesienie tego i spowodowanie, że kobieta musi teraz na nowo zbierać załączniki, iść do urzędu, przy czym marszałek województwa ceduje to na dyrektora, dyrektor na urzędnika, ten wreszcie na jakiegoś referencję... Kto wie, ile różnych trudności taka kobieta będzie musiała teraz pokonać, zanim jej sprawa zostanie załatwiona. Wyrok, który ma moc egzekucji, będzie blankietem do wyrzucenia, bo po prostu utraci swoją moc. Proszę państwa, to właśnie, co było ułatwieniem i symptomem państwa opiekuńczego, o którym wyraźnie się teraz mówi w tym wprowadzeniu, które nam dała pani minister... Przytoczę tylko jedno zdanie: zmiana, jaka ma miejsce w polityce adresowania świadczeń, jest z jednej strony wyrazem nowej filozofii uprawiania polityki społecznej w państwie o gospodarce rynkowej, liberalnej, a nie socjalistycznej, ograniczenie wydatków społecznych państwa staje się znacznie bardziej koniecznością niezbędną do przezwyciężenia obecnych trudności. Nie mogę więc zgodzić się ze zdaniem pani minister, że to nie zostało wprowadzone w celu uzyskania oszczędności, bo przeczy temu sama inwokacja zawarta w tych materiałach.

Wreszcie następna sprawa: reakcja społeczna, która jest naprawdę trudna do opisanie. Ludzie przysyłają listy, denerwują się, u słabszych emocjonalnie wręcz wywołuje to agresję, że rząd poszukuje tego rodzaju oszczędności, a dlaczego nie weźmie się do supermarketów i nie ściąga podatków. I właśnie tego typu zarzuty są na porządku dziennym.

Proszę państwa, usiłowałam wnieść jakieś poprawki i przyznam szczerze, że pracowałam nad tym dość długo. Ustawa jednak jest tak skonstruowana, że nie sposób wyrwać z niej poszczególnych postanowień, bo wtedy cały system się wali. System ten jest zborny i to jest dobre, że wszystko na temat, powiedzmy, zasiłków właśnie się znalazło w jednej ustawie, i to jest niewątpliwie jej plusem, ale nie ma możliwości skorygowania go w jakiś logiczny, rzeczowy sposób.

Dlatego zmuszona jestem w imieniu Prawa i Sprawiedliwości wnieść o odrzuceniu tej ustawy.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję pani.

Proszę o zabranie głosu panią senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Nawiążę do tego, o czym mówiła pani senator Kurska, do tego wprowadzenia, w którym się mówi o gospodarce rynkowej, liberalnej. Ono mnie też trochę zdziwiło, bo nasza konstytucja w art. 20 mówi wyraźnie o społecznej gospodarce rynkowej. Ale to, co pani minister napisała, to prawda. To nie jest zgodne z konstytucją, ale jest zgodne, niestety, z rzeczywistością, z polityką tego rządu.

A teraz przechodzę już do tej ustawy. Jestem jedną z osób, które podpisały wniosek o odrzucenie tej ustawy. Podpisałam go nie dlatego, że w takim trybie nad nią pracujemy, choć to jest oburzające i dałam wyraz temu oburzeniu, bo to nie jest powód do odrzucenia. Jeżeli mimo tempa pracy zdołałabym się zorientować, że ustawa jest dobra, to niewłaściwy sposób pracy nie byłby dla mnie uzasadnieniem wniosku o odrzucenie ustawy. Ale niestety, na podstawie tego, z czym zdążyłam się w tej ustawie zapoznać w tym tempie, uważam, że ona jest niedobra.

Ja też doceniam wkład rządu w to i samą ideę uporządkowania świadczeń na rzecz rodziny. Dobrze, żeby to się znalazło w jednej ustawie, żeby można było łatwo skonfrontować, kto, ile i z jakiego tytułu dostaje, żeby to była kompleksowa regulacja. To jest dobry pomysł i to trzeba było oczywiście zrobić. Mam tylko pytanie: czy merytoryczna zawartość tej ustawy jest dobra, wystarczająca? Moim zdaniem: nie.

Ale główny powód jest taki, że ta ustawa likwiduje Fundusz Alimentacyjny. Świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego i świadczenia bezpośrednio od państwa mają jednak różny charakter, różna jest idea tych świadczeń. Idea Funduszu Alimentacyjnego była taka, żeby państwo jako gwarant świadczeń zasądzonych przez sąd płaciło – przy czym wydaje mi się, że pan senator Dzido się myli, bo nie ze składek ubezpieczonych, tylko ze swoich środków budżetowych, gdyż Fundusz Alimentacyjny jest jednak zasilany z budżetu państwa, a nie ze składek – ze swoich środków, zanim nie ściągnie za pomocą egzekucji z właściwych podmiotów zobowiązanych. I to, co jest ustalone w tej ustawie, wcale nie kłóci się z ustawą o Funduszu Alimentacyjnym. Te ustawy mogą doskonale współistnieć przy założeniu, że świadczenia wypłacane na podstawie ustawy o Funduszu Alimentacyjnym są jak gdyby świadczeniami zastępczymi i że państwo, jeżeli się dobrze postara, przede wszystkim jego aparat egzekucyjny, te świadczenia sobie odbierze.

Gwałtowna likwidacja tego funduszu po krótkim *vacatio legis* postawi w sytuacji niezmiernie trudnej osoby, które z tego funduszu korzystają. Upadnie też sama idea jak najskuteczniejszej egzekucji świadczeń alimentacyjnych na rzecz nie

tylko bezpośrednio uprawnionych, ale także państwa, które zastępczo te świadczenia wypłaca.

W swoim czasie byłam za tym, żeby ograniczać świadczenia z tego funduszu, mimo że są to świadczenia zastępcze. Zostało to w dużym stopniu przeprowadzone. Można, moim zdaniem, zastanowić się jeszcze nad podwyższeniem progu dochodowego uprawniającego do korzystania ze świadczeń zastępczych i może jeszcze nad pewnym obniżeniem granicy wysokości świadczeń. Ale nie można ich likwidować, i to tak gwałtownie, zwłaszcza że w tej ustawie nie ma świadczeń, które w pełni miałyby zastąpić tamte świadczenia, bo po prostu się zrywa z ideą wyręczenia dłużnika alimentacyjnego. I na to ja się zgodzić nie mogę. Dlatego podpisałam ten wniosek o odrzucenie.

Ponieważ jestem realistką i jestem przekonana, że ten wniosek nie przejdzie, pragnę zgłosić pewne poprawki, które umożliwiłyby poprawienie tej ustawy. I chciałabym o nich teraz powiedzieć, ale już nie w kolejności ich wagi, lecz w kolejności artykułów ustawy.

Po pierwsze, podejmuję w tych poprawkach próbę rezygnacji z likwidacji Funduszu Alimentacyjnego. W związku z tym proponuję skreślić art. 71 w pkcie 1 uchylający ustawę o Funduszu Alimentacyjnym. Po drugie, proponuję pewne zmiany w art. 36, które trzeba wprowadzić do ustawy o Funduszu Alimentacyjnym, gdyby ta ustawa nadal miała obowiązywać.

A jeżeli już chodzi dokładnie o treść tej ustawy o świadczeniach rodzinnych, to proponuję skreślenie w art. 3 w pkcie 1 lit. c, w katalogu dochodów, które bierze się pod uwagę przy ustalaniu progu dochodowego uprawniającego do świadczeń, wskazanych tutaj pozycji, które absolutnie nie są dochodem, tylko są zwrotem poniesionych kosztów, czyli diet i zwrotu kosztów poniesionych w związku z pełnieniem obowiązków społecznych i obywatelskich.

Następnie chcę zaproponować zmianę w art. 8 i art. 13 dotyczącą zasiłku z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego. Chodzi właśnie o to „i”. W art. 8 jest mowa o kształceniu i rehabilitacji, a już w art. 13 jest mowa o kształceniu lub rehabilitacji. Moim zdaniem właściwy jest spójnik „lub”, bo w kształceniu dziecka niepełnosprawnego napotyka się trudności, których nie ma w kształceniu dziecka zdrowego, pełnosprawnego. Wydaje mi się, że dobrze jest użyty ten spójnik właśnie w art. 13. Proponuję, żeby w art. 8, w którym wymienia się to świadczenie, było ono nazwane świadczeniem z tytułu kształcenia lub rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, a nie kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego, bo obecne ujęcie tego oznacza, że dopiero w sytuacji, gdy są wydatki na kształcenie i na rehabilitację, będzie zasiłek,

(senator T. Liszcz)

a w sytuacji, gdy są na samo kształcenie bądź na samą rehabilitację, to nie.

Teraz chciałabym przejść do art. 11, w którym jest mowa o dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka i równoczesnej utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych. Połączenie przesłanek dosyć dziwne: samotne wychowywanie dziecka nie wystarcza, drugą przesłanką jest jeszcze utrata prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu okresu zasiłkowego. A więc na pewno nie dostanie tego dodatku ktoś, kto nie nabył prawa do zasiłku dla bezrobotnych, bo na przykład nie przepracował określonego czasu, ponieważ nie mógł znaleźć żadnej pracy. Już nie chcę wywracać do góry nogami tej idei, ale chcę nawiązać do ograniczenia, które polega na tym, że można pobierać ten zasiłek tylko do momentu ukończenia przez dziecko siódmego roku życia. Pani minister wyjaśniała, że chodzi tutaj o aktywizację, że trudniej jest zaktywizować zawodowo kobietę, która wychowuje dziecko do lat siedmiu, bo ono nie chodzi do szkoły, ale chodzi do przedszkola lub zerówki, co jest podobne. Wydaje mi się jednak, że problem aktywizacji nie na tym głównie polega, że z powodu wychowywania dziecka nie można podjąć pracy, tylko z tego, że nie ma tej pracy. Ten problem dotyczy tak samo kobiet, rodzica, bo także ojca, wychowującego dziecko powyżej siódmego roku życia. Dlatego proponuję zastąpić tę granicę wieku siedmiu lat granicą wieku szesnastu lat, czyli do ukończenia gimnazjum, jeśli już jakaś granica musi być.

Przeszkoda w jakiegokolwiek aktywizacji – moim zdaniem – tkwi w czymś innym, chociażby w tym, co jest w ust. 4 art. 11. Otóż podjęcie nie tylko zatrudnienia, co jest oczywiste i zrozumiałe, ale jakiegokolwiek innej pracy zarobkowej już powoduje, że zawieszają się prawo do zasiłku. To jest właśnie zachęta do bierności. Bo jeśli zarobię na umowę zlecenie czy na umowę o dzieło nawet tylko 100 zł, to spowoduję tym zawieszenie prawa do zasiłku, a więc nie będę podejmowała jakiegokolwiek natrafiającego się, okazynego, jednorazowego zarobku, bo się pozbawię prawa do zasiłku. I w tym tkwi problem, podobnie jest w całej ustawie o zatrudnieniu i bezrobociu. Premiuję się bierność, nie pozwalając zarobić czegokolwiek, bo jak się cokolwiek dorywczo raz zarobi, to się traci prawo do świadczenia. Przewiduję także odpowiednią poprawkę w tym zakresie.

I to chyba byłoby wszystko... Aha, jeszcze zmiana do tego samego art. 11. Moim zdaniem, niewłaściwie jest sformułowana przesłanka negatywna dotycząca przywrócenia prawa do wypłaty zawieszonoego zasiłku. Mówi się o tym, że może być przywrócony ten zasiłek, jeśli osoba nie zrezygnowała z pracy lub utrata zatrudnienia nie nastąpiła z przyczyn leżących po jej stronie.

Zwrot „nie zrezygnowała z pracy” jest zwrotem nieprawnym, jest zwrotem z języka potocznego. Proponuję zastąpić go zwrotem nawiązującym do kodeksu pracy: „nie wypowiedziała stosunku pracy lub stosunek pracy nie został rozwiązany za porozumieniem stron z jej inicjatywy bądź bez wypowiedzenia z jej winy”.

I to są główne poprawki, które składam na piśmie. Proszę o ich poparcie, jeżeli ustawa sejmowa nie zostanie odrzucona. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo pani senator.

Pani senator Zdzisława Janowska, proszę bardzo.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Ja również nie powiem, że bym od początku była entuzjastycznie nastawiona do zmiany ustawowej opieki nad osobami, które potrzebują tej pomocy. Niemniej jednak po pracy, wglębieniu się w tekst ustawy i w uzasadnienia jej towarzyszące pragnę poprzeć te zapisy i będę starała się to uzasadnić, choć częściowo mogę zgodzić się z uwagami dotyczącymi tej właśnie, może trudnej sytuacji osób, które otrzymywały do tej pory alimenty.

Na pewno tę grupę należy podzielić. Są osoby, które potrafiły prawnie uzyskać prawo do alimentów, ale są i takie, które do tej pory nie potrafiły sobie poradzić. Pragnę wyjaśnić, że wśród tych osób, tych kobiet, znajdują się takie, które nie miały znikąd pomocy. I właśnie ta grupa osób, ta grupa rodzin matek z dziećmi uzyskuje w tym przypadku należną pomoc. Mówię tu o małych miasteczkach, o wsiach, o tym, że kobiety krępowyły się, nie chciały, nie załatwiały tych formalności, które powinny załatwić. To jest wyjście naprzeciw rodzinom, które nie wiadomo jak do tej pory żyły.

Niewątpliwie walorem tej ustawy są nowe zasiłki, nowy system świadczeń rodzinnych wyraźnie mówiący o tym, że osoba samotnie wychowująca dziecko, która utraciła prawo do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania, uzyskuje pomoc, bo jest ta wyprawka dla osób potrzebujących, jak również pieniądze na podjęcie przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania. I to są bardzo poważne plusy tej ustawy: inny rozdział pieniędzy dla tych najbardziej potrzebujących.

Teraz chciałabym przedstawić sytuację; pani minister to doskonale uczyniła, ale ja jeszcze chciałabym uzupełnić.

(senator Z. Janowska)

Sytuacja w Polsce jest niezwykle trudna. Niestety, przez te wszystkie lata zbyt małego wzrostu gospodarczego – on jest absolutnie niewystarczający, a dzisiaj, jak wielokrotnie mówiłam, bardziej papierowy niż rzeczywisty – kumulowały się ubóstwo i bieda. Ta armia osób bezrobotnych nieustannie nam się powiększa. Boję się, że wejście do Unii Europejskiej radykalnie tegoż bezrobocia nie zatrzyma, a niekiedy wręcz może jego powiększyć.

Pragnę powiedzieć i przypomnieć wszystkim, że ta ustawa wychodzi naprzeciw tym najbardziej potrzebującym. Chcę podać kilka cyfr, kilka czy kilkanaście procentów, które dotyczą tych najbardziej potrzebujących.

Bezrobotni w Polsce to trzy miliony dwieście tysięcy ludzi, a zasiłek dla bezrobotnych obejmuje tylko około 85% tych ludzi. Wśród nich są długotrwale bezrobotni, bez pracy po dwa lata albo i cztery lata. Wśród tych bezrobotnych dominują ludzie młodzi, są to również właśnie samotne matki i młodzi ludzie, którzy nie mają szans na pracę.

Bezrobocie osiąga 35–36% osób między piętnastym a dwudziestym czwartym rokiem życia, a więc są to ludzie, którzy mają określone plany rodzinne, ale właściwie nie mają za co wyżywić rodziny. W dużej mierze są to osoby, które od początku nie podjęły pracy. W związku z tym ci ludzie żyją na skraju ubóstwa i nędzy.

Wszystkie reprezentatywne badania prowadzone w Polsce dowodzą, że coraz częściej społeczeństwo polskie boi się biedy. Powiedziałabym, że właśnie z dochodem poniżej 300 zł miesięcznie na osobę żyje 55% osób bezrobotnych, które nie mają szans na pracę.

Należałoby zapytać, jak żyją bezrobotni. Tutaj badania wyraźnie nam mówią, że 75% bezrobotnych jest na utrzymaniu rodziny. Bardzo popularne jest mówienie: „Dobrze, że mam matkę czy ojca rencistę, bo ja żyję z ich renty”. Tylko znikomy ich procent bierze się za prace dorywcze, ale to nie znaczy, że są to osoby bierno, bo ponad 87% pragnie się przekwalifikować i ponad 80% nieustannie szuka pracy. O tym właśnie była mowa przy okazji ustawy górniczej.

W Polsce są miejsca, które nie dają żadnych szans na pracę. Ponad 53% bezrobotnych uważa, że w ich miejscu zamieszkania nie ma najmniejszej szansy na znalezienie pracy – ustawa wychodzi właśnie naprzeciw tym osobom.

Bezrobotni się wyprzedają, pozbywają się wszystkiego, co może przynieść im pieniądze. Ponad 60% tej grupy to osoby, które czują się zupełnie bezradne, które nie mają znikąd pomocy. To jest też niejaki wyrzut dla nas, bo kiedy mówiliśmy o organizacjach pozarządowych, które niekiedy stają się źródłem pomocy dla tych osób,

przegłosowaliśmy tylko 350 zł na wpłaty dla organizacji pozarządowych, które pomagają biednym. Oni czują się coraz bardziej upokorzeni, znikąd nie znajdując życzliwości.

Pragnę powiedzieć jeszcze o tym powiększającym się ubóstwie osób, które żyją w tak bardzo trudnej sytuacji. W skali kraju – ja to wielokrotnie mówiłam – powiększa się liczba żyjących poniżej minimum egzystencji, ona sięga już 12%. Na poziomie minimum socjalnego albo też poniżej żyje prawie 60% ludzi. Często są to również ludzie pracujący, którzy nie mogą związać końca z końcem.

Największy stopień ubóstwa osiąga rodziny wielodzietnych. Chcę powiedzieć, że w gospodarstwach pięcioosobowych dochód na głowę członka rodziny sięga zaledwie 300 zł, w sześciuosobowych – 290 zł, ale tam, gdzie jest trójka dzieci, ten dochód też sięga około 300 zł, a gdzie czwórka dzieci – 194 zł. Tyle że to jest tak zwana średnia. W tej średniej znajdują się rodziny w takiej sytuacji, że dochód jest daleko niższy i że faktycznie rodzina nie ma za co żyć.

Reasumując: uważam, że nie jest to coś, co powinno, co może zadowolić setki czy tysiące rodzin, czy jeszcze więcej osób żyjących w Polsce, ale jest to wyjście naprzeciw i zrozumienie sytuacji społecznej. Jasne, gdyby była praca i należyty rozwój gospodarczy, to pomoc nie byłaby tak bezwzględnie potrzebna. To nie są duże sumy, ale zawsze jest to coś, co może wspomóc rodziny i pomóc im w sytuacji kompletnej bezradności – bo ciągle mówię, że większość rodzin nie chce tak żyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Może jeszcze tylko jedno uściślenie. Pani senator, mówiąc o bezrobociu, stwierdziła: „jego powiększyć”. Senatorowie sekretarze odebrali to dość dwuznacznie. Rozumiem, że powinno być „je powiększyć”. Dziękuję bardzo.

(Senator Zdzisława Janowska: Przepraszam bardzo.)

Zapraszam pana senatora Mieczysława Janowskiego.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Pani Minister!

Wchodzimy w drażliwą, niezmiernie drażliwą przestrzeń społeczną, ale wchodzimy w tempie niegodnym tej ustawy. Tyle o naszym procedowaniu nad tą ustawą, bo mówiłem już o tym.

Szanowni Państwo! Spójrzmy na zapis art. 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Mówi się tam: „Państwo w swej polityce społecznej i gospo-

(senator M. Janowski)

darczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych". Czy ta ustawa będzie w pełni realizowała ten zapis?

Polska ratyfikowała dokumenty międzynarodowe, między innymi Konwencję Praw Dziecka. Materii tej dotyczy art. 26 tejże konwencji. Mowa jest również o tym w rekomendacji Rady Europy nr R82/2 w sprawie wypłacania przez państwo zaliczek na poczet świadczeń alimentacyjnych należnych dzieciom.

Ta ustawa – w moim przekonaniu – zawiera sporo dobrych elementów, ale one giną wśród tego, co jest niewłaściwe. Być może, gdyby Senat miał znacznie więcej czasu na to, aby rzeczywiście się nad ustawą pochylić, zająć się nią, można by ją było poprawić w sposób należyty.

Według mnie, po pierwsze, brakuje w ustawie zobowiązania dłużników do zapłaty za świadczenia na rzecz ich dzieci, bo te wszystkie świadczenia będą płacone z budżetu Rzeczypospolitej – to ma stać się zadaniem zleconym samorządu terytorialnego. Po wtóre, są prawa słusznie nabyte, a to świadczenie w wysokości 170 zł jest niższe – z tego, co się orientuję – niż obecne średnie świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego, wynoszące około 220 zł, w roku 2002 było ono znacznie wyższe. I tylko w przypadku alimentów zasądzonych, które byłyby niższe niż owa kwota 170 zł, nie będzie pogorszenia stanu obecnego. Taka jest prawda. Po trzecie, samo niezawarcie związku małżeńskiego niejako automatycznie będzie generować przyznanie pomocy w postaci świadczenia socjalnego, bez potrzeby występowania o alimenty. Nikt nie będzie musiał wystąpić o takie alimenty. Czy o to chodzi?

Duża grupa dłużników alimentacyjnych... Pani minister zasygnalizowała, że ten problem będzie rozwiązywany, bo dopiero – zapisałem to sobie – będzie rozpoczęta praca nad skutecznym działaniem komorników w tym zakresie. A więc duża grupa tych osób będzie zwolniona z obowiązków wobec swoich dzieci. I tylko jedno z rodziców, zazwyczaj matka, będzie ponosiło cały ciężar obowiązków. Co to może spowodować? Występowanie o uchylenie już zasądzonych alimentów. Występowanie o rozwód z prostych przyczyn, takich ekonomicznych. Niezawieranie małżeństw przez pary, które by małżeństwo zawarły, ale to się nie będzie opłacało. Czy o to nam chodzi?

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! W tej Izbie podejmowaliśmy różne ustawy. Była na przykład ustawa, która odbierała pewne ulgi osobom niepełnosprawnym, niewidomym – wycofaliśmy się z tego. Była ustawa, która wpro-

wadzała bezpłatny pierwszy dzień zwolnienia lekarskiego. Zapewniano nas, że to jest rozwiązanie doskonałe. Wycofaliśmy się z tego. Były jeszcze inne, ale nie chcę już ich przypominać. Zastanówmy się głęboko nad tym, czy ta ustawa rzeczywiście służy Rzeczypospolitej.

Czynniki demograficzne, które mówią o tym, jaki jest stan naszych rodzin, są bardzo ważne, ale wydaje mi się, że przy tej ustawie zabrakło jeszcze jednej rzeczy, mianowicie należytego poinformowania opinii publicznej o tych rozwiązaniach, o tych dobrych i o tych dyskusyjnych. Ja mogę zacytować urywki listów, które otrzymałem. Przeczytałem tylko fragment jednego z faktów, który mi przesłano: zwracamy się do państwa z apelem pełnym matczynej rozpacz.

Panie Marszałku, ja nie będę mógł poprzeć tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z regulaminem zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, możliwe są teraz dwie okoliczności. Głos może zabrać pani minister Jolanta Banach, ale doradzam pani minister, żeby zrobiła to na posiedzeniu komisji, wtedy z całą pewnością będzie mogła wpłynąć swoim wdziękiem, który mieliśmy okazję podziwiać przez półtorej godziny, również na komisję...

Mimo wszystko pani minister Banach jeszcze nas uraczy.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej Jolanta Banach:

Bardzo przepraszam, Panie Marszałku, ale jednego sprostowania nie mogę nie uczynić, ponieważ pozostanie wrażenie, że cytat przypisywany mi przez panią senator Kurską jest mojego autorstwa. To jest nieprawda. Nie wiem, skąd zaczerpnęła pani senator Kurska tę opinię, którą wygłosiła, ale ja nie jestem jej autorką. Sprawdzenie, czy ktoś rzeczywiście jest autorem danych słów, czy nie, to kwestia kultury osobistej. Powtórzyła je niestety pani senator Liszcz.

I na końcu chcę powiedzieć, że jestem wstrząśnięta tym, że państwo senatorowie, zwłaszcza ci z prawej strony, tak zaangażowali się w obronę interesów dwustu tysięcy osób. My tu mówimy

(sekretarz stanu J. Banach)

o świadczeniach na rzecz pięciu milionów dzieci. Jeśli ustawa nie wejdzie w życie, ponieważ zostanie odrzucona, to pięć milionów dzieci nie dostanie nawet tych 90 zł w sierpniu dodatkowo. Dzieci, które podejmą naukę poza miejscem zamieszkania, nie dostaną tych 80 zł, a dzieci niepełnosprawne tych 70 zł dodatkowo do zasiłku rodzinnego. Pomyślmy też o rodzinach pełnych, w których oboje rodzice są bezrobotni. Te rodziny skorzystają na tej ustawie. Jestem zaskoczona, bo akurat rodziny niepełne po poprawce pani senator Liszcz zyskałyby tak dużą kumulację pomocy, że to już by była dyskryminacja zwłaszcza w stosunku do rodzin pełnych, w których oboje rodzice są bezrobotni. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pani Minister, może pani ze spokojem udać się na posiedzenie komisji. Myślę, że groźby, które tutaj zostały sformułowane, nie spełnią się. Dziękuję bardzo.

Ponieważ są wnioski legislacyjne, bardzo proszę Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia o zebranie się i odniesienie do tych wniosków.

Bardzo proszę panią senator sekretarz Krystynę Doktorowicz o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz
Krystyna Doktorowicz:**

Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w czasie debaty nad ustawą o świadczeniach rodzinnych, druk senacki nr 522, odbędzie się w dniu dzisiejszym, to jest 21 listopada, o godzinie 15.30 w sali nr 179 w gmachu Sejmu. Godzina 15.30, sala nr 179.

Posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 14.15 w sali nr 217. Godzina 14.15, sala nr 217.

Posiedzenie Konwentu Seniorów odbędzie się o godzinie 13.45.

Po zakończeniu posiedzenia Konwentu Seniorów odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu.

O godzinie 15.00 odbędzie się posiedzenie przewodniczących komisji w sali nr 182.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze chwila, bo w tej sytuacji musimy się naradzić, do której godziny ma trwać przerwa.

Mam pytanie do przewodniczących komisji: skoro w tej chwili jest 12.48, to dlaczego Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia ma się zebrać tak późno, o 15.30?

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Ale ta godzina nie wynika z niechęci senatorów, bo na tej sali jest kworum, jest wystarczająca liczba senatorów z Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia przysłuchujących się pilnie debacie i mających swoje stanowisko wobec zgłaszanych wniosków. Wynika to tylko z konieczności przygotowania zestawienia wniosków przez Biuro Legislacyjne. Pani mecenas Bożena Langner cały czas jest z nami na tej sali, ale nie jest w stanie na bieżąco uporządkować tych wniosków i przygotować stanowiska. I tylko dlatego jest ta godzina. Poza tym o 15.00 jest spotkanie marszałka z przewodniczącymi komisji.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Ogłaszam przerwę do godziny 16.00.
Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 49
do godziny 16 minut 00)*

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Poczekamy jeszcze chwilę, aż skończy posiedzenie jedna z komisji, która właśnie obraduje. Nie chciałbym pozbawiać jej możliwości brania udziału w głosowaniu. Ale już widzę, pojawiają się...

Zatem wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która odniosła się do wniosków zgłoszonych w toku debaty.

Przypominam że zgodnie z regulaminem po zakończeniu dyskusji głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Zapraszam na mównicę pana senatora Jerzego Markowskiego, który jest sprawozdawcą Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych i proszę go o to, żeby zechciał zabrać głos i przedstawić uzgodnione na posiedzeniu wnioski.

Senator Jerzy Markowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu i z upoważnienia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawiam spr-

(senator J. Markowski)

wozdanie z prac nad ustawą o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006.

Chciałbym zwrócić uwagę, że regulacja ta dotyczy bardzo istotnego wątku funkcjonowania gospodarki. Ustawa jest przedłożeniem rządowym, do Senatu trafiła z bardzo wieloma poprawkami Sejmu. Łącznie złożono w trakcie prac komisji gospodarki oraz w trakcie debaty w Wysockiej Izbie czterdzieści osiem poprawek. Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rekomenduje Wysockiej Izbie przyjęcie dwudziestu czterech poprawek.

Chciałbym zwrócić uwagę, że wśród rekomendowanych poprawek znajduje się bardzo wiele takich, które regulują obrót finansowy, regulują zasady świadczeń socjalnych w stosunku do pracowników kopalń.

Przede wszystkim chcę wyeksponować trzy poprawki.

Pierwsza poprawka skupia się na nabrzmiałym problemie górników z kopalni likwidowanych w Wałbrzychu. Druga poprawka reguluje kwestie przekazywania na rzecz gmin górniczych nieruchomości pozostałych po zlikwidowanych kopalniach. I trzecia poprawka, która reguluje szczególnie nabrzmiałą i żywo dyskutowany problem likwidacji kopalń, a zwłaszcza łączenia kopalń.

Chcę jednoznacznie stwierdzić, że zgodnie z dotychczasową regulacją prawną i tą, którą wprowadza poprawka przyjęta przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych, można łączyć kopalnie w Polsce. Kopalnie w ten sposób powstałe będą w trybie planu ruchu zakładu górniczego określały zakres, który będzie podlegał likwidacji. Ten zakres ujęty w planie ruchu zakładu górniczego będzie podstawą do sporządzenia planu finansowego, w oparciu o który kopalnia uzyska – w porozumieniu i na podstawie umowy z ministrem gospodarki – środki publiczne na likwidację części zakładu górniczego uznanej za zbędną. Środki przeznaczone na tę czynność zapisywane są w corocznych ustawach budżetowych.

Wysoka Izbo! Uprzejmie proszę w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych o przyjęcie rekomendowanych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Na galerii zauważyłem pana profesora Jana Grabowskiego, męża naszej wybitnej pani senator. Pozdrawiamy.

Senatorowie, którzy zgłosili wnioski w trakcie debaty, mogą teraz zabrać głos.

Adam Graczyński?

(Senator Adam Graczyński: Dziękuję.)

Bernard Drzęźła?

(Senator Bernard Drzęźła: Dziękuję.)

Mieczysław Janowski?

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję.)

Anna Kurska?

(Senator Anna Kurska: Dziękuję.)

Janina Sagatowska?

(Senator Janina Sagatowska: Dziękuję.)

Jan Szafraniec?

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję.)

Adam Gierek?

(Senator Adam Gierek: Dziękuję.)

Mirosław Lubiński?

(Senator Mirosław Lubiński: Dziękuję.)

Adam Biela? Nieobecny.

Krzysztof Jurgiel?

(Senator Krzysztof Jurgiel: Dziękuję.)

Jerzy Markowski?

(Senator Jerzy Markowski: Dziękuję.)

Marian Noga?

(Senator Marian Noga: Dziękuję.)

Kazimierz Drożdż?

(Senator Kazimierz Drożdż: Dziękuję.)

I Krystyna Doktorowicz, mimo że wycofała swoje własne wnioski?

(Senator Krystyna Doktorowicz: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawcą mniejszości była pani senator Genowefa Ferenc. Aczkolwiek dzisiaj nie zabrała głosu, bo wyręczył ją sprawozdawca większości, pan senator Jerzy Markowski, to jednak teraz może zabrać głos.

(Senator Genowefa Ferenc: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przypominam że następujący wnioskodawcy wycofali swoje wnioski. Senator Adam Graczyński – pierwszą, dwudziestą drugą i dwudziestą piątą poprawkę, Bernard Drzęźła – drugą, siódmą, ósmą, dwudziestą czwartą, trzydziestą pierwszą i trzydziestą drugą, Mirosław Lubiński – dwudziestą pierwszą oraz Krystyna Doktorowicz – dwudziestą czwartą i trzydziestą pierwszą.

Czy ktoś z państwa chciałby, mimo woli wnioskodawców, podtrzymać te wnioski? Nie stwierdzam tego. Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Poprawka trzecia ma charakter porządkowy. Skreśla zbędne określenie.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyświetlenie wyniku.

Oddano 74 głosy, wszystkie za. (**Głosowanie nr 4**)

Zatem poprawka trzecia została przyjęta.

Czwarta poprawka, której przyjęcie wykluczy głosowanie nad piątą, skreśla wyłączenie spod

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

umorzenia opłat i kar stanowiących dochody jednostek samorządu terytorialnego, które i tak nie podlegają umorzeniu na podstawie tej ustawy. Skreślenie to powoduje także, iż nie będą wyłączone spod umorzenia przychody wojewódzkich, powiatowych i gminnych funduszy ochrony środowiska. Poprawka piąta jest alternatywna i powoduje, że wyłączone spod umorzeń pozostaną jedynie przychody powiatowych i gminnych funduszy ochrony środowiska.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

72 senatorów głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka czwarta została przyjęta.

Zatem poprawka szósta. Ma ona charakter porządkowy, ponieważ o tym, jaka część przychodów jest dochodem poszczególnych funduszy, decydują odpowiednie przepisy, a nie rachunek bankowy, na który opłaty te są wnoszone.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, wyświetlamy.

75 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka szósta została przyjęta

Poprawka dziewiąta powoduje umorzenie zobowiązań publiczno-prawnych przedsiębiorstw robót górniczych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyświetlenie wyniku.

13 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dziesiąta ma charakter porządkowy.

Kto jest za jej przyjęciem?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wynik.

76 obecnych senatorów, czyli wszyscy, głosowało za. **(Głosowanie nr 8)**

Zatem poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta ma charakter uściślający. Ponadto skreśla ona odwołanie do przepisów kodeksu pracy w sytuacji, gdy przepis ustawy inaczej niż kodeks pracy reguluje zagadnienie wliczenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych do wynagrodzenia ogółem.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wynik.

73 senatorów poparło poprawkę, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Głosujemy nad poprawką dwunastą i czternastą. Mają one charakter porządkowy. Polegają na przeniesieniu treści art. 9 ust. 10 do przepisu określającego zasady obliczania świadczeń w trakcie korzystania ze stypendium na przekwalifikowanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wynik.

Jednogłośnie poparcie poprawki przez 76 senatorów. **(Głosowanie nr 10)**

Zatem poprawka przyjęta.

Poprawka trzynasta skreśla zbędne odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wynik.

Również jednogłośnie poparcie, tylko że tym razem 75 senatorów. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka piętnasta ma charakter porządkowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 76 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 12)**

Zatem poprawka przyjęta.

Poprawki szesnasta i siedemnasta mają na celu uściślenie przepisów regulujących zasady refinansowania kosztów wynagrodzenia w przypadku zatrudnienia między innymi pracownika, który skorzystał ze stypendium na przekwalifikowanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wynik.

75 senatorów poparło poprawki, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawki szesnasta i siedemnasta zostały przyjęte.

Poprawka osiemnasta umożliwia zastosowanie przepisów określających warunki, jakie musi spełnić pracodawca zatrudniający pracowników, którzy skorzystali ze stypendium na przekwalifikowanie, do pracodawców, którzy zawarli kontrakt na przekwalifikowanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

Oddano 76 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta ma na celu zastosowanie prawidłowej terminologii.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto nie wyraża zdania?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

Oddano 76 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie**

nr 15)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta jest poprawką redakcyjną.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 75 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie**

nr 16)

Poprawka przyjęta.

Poprawki dwudziesta trzecia i trzydziesta regulują zagadnienie tak zwanej częściowej likwidacji kopalni, określając także zasady finansowania takiej kopalni. Poprawki dwudziesta czwarta i trzydziesta pierwsza również dotyczą częściowej likwidacji, z tym że nie przesądzają o sposobie finansowania tego procesu. Poprawki dwudziesta szósta i dwudziesta siódma polegają na określaniu zakresu likwidacji w trybie planu ruchu zakładu górniczego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

10 głosów za, 62 – przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawka dwudziesta szósta powoduje, iż zakres likwidacji kopalni będzie określany w trybie planu ruchu zakładu górniczego, plan zaś będzie określał zakład górniczy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

9 głosów za, 62 – przeciw, 5 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma powoduje, iż zakres likwidacji kopalni będzie określany w trybie planu ruchu zakładu górniczego, z tym że plan ten będzie określało przedsiębiorstwo górnicze.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

75 głosów za, 1 senator wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 19)

Poprawka została przyjęta. *(Oklaski)*

Poprawka dwudziesta ósma ma na celu, podobnie jak art. 324 prawa upadłościowego i na-

prawczego, zagwarantować spółkom pracowniczym pierwszeństwo w nabyciu zorganizowanej części likwidowanej kopalni.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

13 głosów za, 60 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta ma na celu umożliwienie przeprowadzenia czynności likwidacyjnych również przez kopalnie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

Oddano 77 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia umożliwia przekazanie zbędnych nieruchomości będących częścią majątku likwidowanych kopalni gminom górniczym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

13 głosów za, 62 – przeciw, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta czwarta umożliwia przekazanie gminom górniczym nie tylko nieruchomości, ale także innych części majątku trwale wyłączonego z eksploatacji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

76 głosów za, 1 senator wstrzymał się od głosu.

(Głosowanie nr 23)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta piąta powoduje, iż Rada Ministrów będzie zobowiązana do określenia w projekcie ustawy budżetowej dotacji na finansowanie kosztów deputatów węglowych dla osób korzystających ze świadczeń i zasiłków przedemerytalnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

14 głosów za, 60 – przeciw, 3 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka trzydziesta szósta ma charakter uzupełniający.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

Oddano 77 głosów, wszystkie za. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma, której przyjęcie wykluczy głosowanie nad poprawkami trzydziestą ósmą, trzydziestą dziewiątą i czterdziestą ósmą, skreśla z ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych szczególną regulację dotyczącą prawa do nabycia emerytury górniczej przez byłych pracowników zlikwidowanych kopalni Dolnego Śląska.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

4 głosy za, 67 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawki trzydziesta ósma i czterdziesta ósma polegają na dodaniu regulacji dotyczącej prawa do nabycia emerytury górniczej przez byłych pracowników zlikwidowanych kopalni Dolnego Śląska do ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego, z jednoczesnym uściśleniem zakresu podmiotowego tej regulacji oraz terminu, do którego można składać wnioski o emerytury górnicze.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

75 głosów za, 2 – przeciw. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawki trzydziesta ósma i czterdziesta ósma zostały przyjęte.

Poprawka czterdziesta ma na celu wyraźne wskazanie, że z dniem wejścia w życie ustawy Kompania Węglowa przejmie wszystkie zobowiązania spółek węglowych, które przed dniem wejścia w życie ustawy zbyły na jej rzecz kopalnie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 77 głosów, wszystkie za. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czterdziesta czwarta ma na celu określenie sposobu spłaty zobowiązań przez Kompanię Węglową z tytułu podatku od nieruchomości oraz opłaty eksploatacyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

11 głosów za, 62 – przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czterdziesta piąta ma charakter porządkowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

76 głosów za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta szósta dotyczy odesłania do właściwego przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 76 głosów, wszystkie za. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta siódma wydłuża termin, do którego można składać wnioski o ustalenie prawa do emerytury górniczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

Oddano 76 głosów, wszystkie za. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006 w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

76 głosów za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 33**)

Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, które odniosły się do przedstawionych w toku debaty wniosków oraz przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Przedstawi je pani senator Wiesława Sadowska.

Zapraszam na mównicę.

Senator Wiesława Sadowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisja Polityki Społecznej

(senator W. Sadowska)

i Zdrowia, po zapoznaniu się z wnioskami zgłoszonymi w dniu 20 listopada 2003 r. w trakcie debaty nad ustawą o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, wnosi, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć poprawki: drugą, trzecią, piątą i szóstą. Komisja nie rekomenduje poprawek czwartej i pierwszej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Czy chce zabrać głos pan senator Henryk Dzido?

(Senator Henryk Dzido: Dziękuję.)

A pan senator Sławomir Izdebski?

Jego woli nie poznam, bo go po prostu nie ma.

Ponadto sprawozdawcą był senator Janusz Bargiel, który również wybrał inne miejsce.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza dodaje do ustawy przepis upoważniający ministra właściwego do spraw zdrowia do określenia w drodze rozporządzenia wykazu dodatków zwiększających właściwości uzależniające od nikotyny.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

8 głosów za, 65 – przeciw, 4 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 34)**

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Poprawka druga zmierza do usunięcia z przepisu zdania, którego treść w sposób oczywisty wynika ze zdania poprzedniego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 77 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia dodaje do przepisu upoważniającego wytyczną, zgodnie z którą w wydanym na podstawie tego przepisu rozporządzeniu należy dokonać rozróżnienia ostrzeżeń przed szkodliwością używania tytoniu, dzieląc je na powszechne i dodatkowe.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyświetlamy wyniki.

Wszystkich 77 osób głosowało za. **(Głosowanie nr 36)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta znosi ograniczenie, zgodnie z którym za sprawcę czynu określonego w art. 12,

12a i 12b oraz w art. 13 ust. 1 pkt 1 uznaje się osobę odpowiedzialną za wprowadzenie wyrobów tytoniowych do produkcji, obrotu handlowego lub za organizację rynku, jeżeli czyn ten został połączony w ramach działalności przedsiębiorcy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

8 głosów za, 63 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta ma na celu zapewnienie precyzji zawartego w ustawie przepisu przejściowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyświetlamy wyniki.

Oddano 77 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta dodaje do ustawy przepis utrzymujący w mocy rozporządzenie wydane na podstawie zmienianej delegacji do czasu zastąpienia go nowym aktem wykonawczym, nie dłużej jednak niż przez okres trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Oddano 76 głosów, wszystkie za.

(Głosowanie nr 39)

Zatem poprawka została przyjęta.

Już za późno, Panie Senatorze.

W ten sposób możemy przystąpić do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

76 głosów za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

(Głosowanie nr 40)

Mogę więc stwierdzić, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o służbie zastępczej.

W czasie przerwy w obradach odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, które odniosły się do przedstawionych wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Za chwilę poznamy je za sprawą pana senatora sprawozdawcy Józefa Dziemdzielei.

Senator Józef Dziemdziała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie z prac połączonych Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Posiedzenie odbyło się 20 listopada bieżącego roku. Komisja przedstawia następujące wnioski.

Na trzydzieści zgłoszonych poprawek dwadzieścia dziewięć, od pierwszej do dwudziestej dziewiątej, zostało popartych przez wszystkich uczestniczących w posiedzeniu. Poprawka trzydziesta nie została poparta przez połączone komisje, aczkolwiek w głosowaniu różnie się rozłożyły głosy. W każdym razie akceptacji nie otrzymała. W związku z tak jednoznacznym poparciem przez połączone komisje wnoszę, aby nad poprawkami od pierwszej do dwudziestej dziewiątej głosować łącznie, a nad trzydziestą, ze zrozumiałych względów, oddzielnie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Senatora Rzemykowskiego nie ma...

Czy ktoś jest przeciwny wnioskowi pana senatora Dziemdziała?

Widzę tylko wesole miny, rozumiem zatem, że nie ma sprzeciwu i możemy przystąpić do łącznego głosowania nad poprawkami od pierwszej do dwudziestej dziewiątej.

(Rozmowy na sali)

(Senator Krystyna Doktorowicz: Do dwudziestej ósmej.)

Ósmej czy dziewiątej?

(Głos z sali: Do dwudziestej dziewiątej.)

Sekretarze muszą uzgodnić stanowisko: czy do poprawki dwudziestej ósmej, czy do dwudziestej dziewiątej?

Senator Doktorowicz poddała się, głosujemy więc nad poprawkami od pierwszej do dwudziestej dziewiątej.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

75 senatorów opowiedziało się za przyjęciem tych poprawek, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzydziesta zmienia termin wejścia w życie ustawy z dnia 1 stycznia 2004 r. na 1 stycznia 2005 r.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

8 głosów za, 62 – przeciw, 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została odrzucona.

W tej sytuacji przechodzimy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

76 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Upoważnia mnie to do stwierdzenia, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o służbie zastępczej.

Powracamy do rozpatrzeniu punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, która odniosła się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie, które przedstawi senator sprawozdawca Ewa Serocka.

Tylko dla porządku informuję, że wystąpienie sprawozdawcy, nawet na najbardziej ważki temat, nie może trwać dłużej niż dwadzieścia minut. *(Wesołość na sali)*

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Postaram się to zrobić w ciągu dwóch minut.

Senatorowie na posiedzeniu plenarnym zgłosili dwadzieścia poprawek. Na posiedzeniu komisji jedna poprawka została wycofana, jedna nie uzyskała poparcia komisji, a pozostałych osiemnaście uzyskało poparcie. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 516Z.

Pierwsza poprawka – nie było to przedłożenie rządowe – powoduje zaburzenie zasad instancyjności w wymiarze sprawiedliwości. W przypadku wytyku Sądu Najwyższego rozpatrywane to było przez sąd apelacyjny, w którego skład wchodzi rzecznik dyscyplinarny.

Druga poprawka – zmiany wprowadzono wcześniej, więc nie ma potrzeby powtarzania uregulowań obowiązujących od 1 stycznia, które będą obowiązywały w 2004 r.

Trzecia poprawka, omówiona w dniu wczorajszym, dotyczy właściwego nazewnictwa sądu.

Czwarta poprawka...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pani senator...)

...także omówiona wczoraj...

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pani Senator, naprawdę nie wymagam, żeby mnie pani zwalniała z konieczności objaśniania, bo ja i tak to muszę zrobić.

Senator Ewa Serocka:

Dobrze, powiem więc tylko, że poza dwoma poprawkami, wszystkie inne zawarte w druku nr 516Z komisja rekomenduje Wysokiemu Senatowi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Teresa Liszcz może zabrać jeszcze głos.

(*Senator Teresa Liszcz:* Jeśli można, to bardzo proszę.)

Proszę bardzo, oczywiście, że można.

Senator Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałabym gorąco namawiać państwa senatorów do poparcia wniosku mniejszości komisji, czyli poprawki siedemnastej. Chodzi o skrócenie okresu dochodzenia Krajowej Rady Sądownictwa do samodzielności budżetowej. Miałyby to kosztować na wstępie, przy tworzeniu biura, kilka milionów złotych więcej niż do tej pory, ale za to byłoby zgodne z konstytucją.

Przypominam, że Krajowa Rada Sądownictwa ostrzega, że jeżeli ta poprawka przejdzie, to zaskarzy tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, a profesor Winczorek, konstytucjonalista, swoją ekspertyzą krajową radę w tej postawie i w tej opinii utwierdzał. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pani senator Teresa Liszcz wycofała jedną ze swoich poprawek, zapisaną jako dziewiąta w druku nr 516Z. Czy ktoś z państwa chce ją podtrzymać? Nie stwierdzam.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Poprawki pierwsza, piąta i siódma zmierzają do usunięcia możliwości złożenia pisemnego zastrzeżenia do sądu dyscyplinarnego przez sędziego w razie wytknięcia uchybienia sądowi.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

78 głosów, wszystkie za. (**Głosowanie nr 44**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawki druga i piętnasta usuwają przepisy, które zostały wprowadzone do przedmiotowych ustaw wcześniejszymi nowelizacjami.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

78 głosów za. (**Głosowanie nr 45**)

Poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Poprawki trzecia i szósta mają na celu dostosowanie nazwy organu samorządu sędziowskiego w dwóch pominiętych przepisach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

76 senatorów głosowało i wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 46**)

Poprawki przyjęte jednogłośnie.

Poprawka czwarta zmierza do zmiany zasad przyznawania sędziom i prokuratorom odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej w taki sposób, aby jego wysokość była taka sama jak przysługująca pracownikom, a nie wyższa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

76 głosów za; 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 47**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma ma na celu zmianę zasad przenoszenia referendarza sądowego na inne miejsce służbowe, wprowadzając jako wyjątek przeniesienie bez zgody referendarza tylko w określonych przepisem przypadkach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

76 głosów za, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 48**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta ma charakter językowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

77 senatorów wyraziło w głosowaniu pozytywną opinię o poprawce. (**Głosowanie nr 49**)

Poprawka została zatem przyjęta.

Poprawka jedenasta ma na celu uwzględnienie w tym przepisie możliwości objęcia stanowiska prokuratora przez osobę zajmującą wcześniej stanowisko sędziowskie, a co za tym idzie, uwzględnienie przy awansie także faktu ukarania w czasie zajmowania stanowiska sędziowskiego karą dyscyplinarną lub wytknięciem uchybienia.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

76 senatorów poparło tę poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta usuwa zbędne powtórzenie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

77 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzynasta usuwa oczywisty błąd literowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

77 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta wprowadza prawidłową terminologię.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

78 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szesnasta ma na celu usunięcie nie właściwego odesłania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

78 głosów za. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka siedemnasta ma na celu wprowadzenie odrębnej części budżetowej dla Krajowej Rady Sądownictwa od dnia 1 stycznia 2005 r. a nie, jak zakłada nowelizacja, od 1 stycznia 2007 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

17 głosów uzyskała ta poprawka; 59 senatorów głosowało przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Stwierdzam, że poprawka siedemnasta została odrzucona.

Poprawka osiemnasta zmierza do zachowania poprawności legislacyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

76 senatorów głosowało i wszyscy poparli poprawkę. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka dziewiętnasta ma na celu wejście w życie zmiany do ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z dniem ogłoszenia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

78 głosów za. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka dwudziesta usuwa błędy techniczno-legislacyjne wynikające ze zmiany numeracji w Sejmie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

78 głosów za. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Głosujemy nad podjęciem uchwały w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

77 senatorów głosowało za, wszystkie głosy za. **(Głosowanie nr 59)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, które przedstawiły wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

To wspólne sprawozdanie skomentuje senator sprawozdawca, pan Józef Dziemdziała. Proszę bardzo.

Senator Józef Dziemdziała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić wspólne sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej. Po rozpatrzeniu na posiedzeniu w dniu 21 listopada wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego

(senator J. Dziemdziała)

Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, komisje rekomendują Wysokiemu Senatowi następujące wnioski.

Wysoki Senat raczy przyjąć wnioski oznaczone w druku rzymską dwójką, to znaczy poprawki od trzeciej do dwunastej i poprawkę czternastą. Poprawki te uzyskały poparcie wszystkich głosujących senatorów – 1 z senatorów nie głosował.

Jeżeli zaś chodzi o poprawki pierwszą i drugą, to poparł je 1 senator, a odpowiednio 14 i 15 senatorów głosowało przeciw.

Jedna z poprawek, a mianowicie trzynasta, która była chyba bardziej dyskutowana i kontrowersyjna, nie uzyskała poparcia większości: 6 senatorów głosowało za, 7 – przeciw i 12 wstrzymało się od głosu.

W związku z tym rekomenduję przyjęcie poprawek od trzeciej do dwunastej i poprawki czternastej, a odrzucenie poprawek pierwszej, drugiej i trzynastej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Mogą jeszcze zabrać głos senatorowie wnioskodawcy i sprawozdawcy.

Adam Biela.

(Głos z sali: Nie ma go.)

Nie poznamy jego woli.

Krzysztof Jurgiel.

(Krzysztof Jurgiel: Dziękuję bardzo.)

Krzysztof Borkowski. Proszę.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja bardzo proszę o poparcie wniosku trzynastego. Jak słyszeliśmy przed chwileczką z ust pana senatora sprawozdawcy, ten wniosek przepadł dosłownie jednym głosem na posiedzeniu połączonych komisji.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na dwie sprawy. Dotychczas obowiązująca ustawa o rentach strukturalnych dawała rolnikom możliwość składania wniosków do 2010 r., a my w obecnej ustawie skracamy ten termin do 31 grudnia 2003 r. Jest to zbyt krótki okres. Poza tym obawiam się, że proces wdrażania obecnej ustawy nie będzie skończony, więc ten zapis pozostanie martwy.

Dlatego też proszę o poparcie tejże poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Pan senator Mieczysław Janowski.

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Zbigniew Zychowicz jeszcze może zabrać głos.

(Senator Zbigniew Zychowicz: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Adama Bieli oraz pana senatora Krzysztofa Jurgieła o odrzucenie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

1 głos za... (Wesołość na sali) ... 65 – przeciw, 11 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 60**)

(Wesołość na sali)

Proszę Wysoki Senat o zachowanie powagi, bo sprawa jest bardzo poważna.

Stwierdzam, że Senat odrzucił wniosek o odrzucenie ustawy.

Wobec tego będziemy głosowali nad poszczególnymi poprawkami w kolejności ich zgłoszenia.

Poprawka pierwsza zmierza do tego, aby właściwy minister do spraw rozwoju wsi, opracowując plan rozwoju obszarów wiejskich, zasięgał opinii Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

13 głosów za, 61 – przeciw; 3 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 61**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga zmierza do tego, aby projekt planu rozwoju obszarów wiejskich podlegał opiniowaniu przez właściwe komisje Sejmu i Senatu.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

16 głosów za, 61 – przeciw; 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 62**)

Poprawka druga została odrzucona.

Poprawka trzecia zmierza do tego, aby możliwe było wdrażanie kolejnych edycji planu rozwoju obszarów wiejskich.

Kto jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

77 głosów za; 1 senator wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 63**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zmierza do tego, aby Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określała

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

także przestrzenny zasięg wdrażania działań objętych planem rozwoju obszarów wiejskich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 78 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka piąta precyzuje, że decyzje administracyjne w zakresie przyznawania rent strukturalnych wydawać będzie prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Dodawany przepis znajdzie zastosowanie jedynie w przypadku, gdy prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego przekazano funkcje agencji płatniczej w zakresie przyznawania i wypłaty rent strukturalnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

76 senatorów głosowało za; 1 pani senator niestety nie głosowała. **(Głosowanie nr 65)**

Osunęła się jej ręka, bo w pierwszej wersji, widziałem, że głosowała.

Stwierdzam, że poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka szósta ma na celu uściślenie brzmienia przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 78 głosów, wszystkie za. **(Głosowanie nr 66)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka siódma ma na celu określenie zadań, jakie Agencja Nieruchomości Rolnych będzie mogła podjąć na wniosek właściciela gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, ubiegającego się o przyznanie renty strukturalnej, lub na wniosek małżonka tego właściciela.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

78 senatorów głosowało, wszyscy za. **(Głosowanie nr 67)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka ósma skreśla przepis dotyczący zgłaszania do agencji zastrzeżeń do ustaleń zawartych w protokole pokontrolnym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 68)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmierza do tego, aby minister właściwy do spraw rozwoju wsi określał nie tylko tryb postępowania przy doradzaniu w zakresie sporządzania dokumentacji niezbędnej do uzyskania pomocy, ale także warunki, sposób i tryb prowadzenia szkoleń dla podmiotów, których dotyczą działania objęte planem rozwoju obszarów wiejskich.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

77 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 69)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta ma na celu uporządkowanie treści przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

78 senatorów jednogłośnie poparło poprawkę. **(Głosowanie nr 70)**

Poprawka jedenasta zmierza do tego, aby ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu rolników podlegał także małżonek osoby pobierającej rentę strukturalną współfinansowaną ze środków Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, jeżeli renta strukturalna wypłacana jest wraz z dodatkiem na tego małżonka.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

78 senatorów głosowało za, czyli wszyscy poparliśmy tę poprawkę. **(Głosowanie nr 71)**

Poprawka dwunasta uściśla brzmienie przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Także tym razem wszyscy poparli poprawkę; 78 obecnych senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka trzynasta przesuwając ostateczny termin składania wniosków o przyznanie renty strukturalnej z 31 grudnia 2003 r. na 29 lutego 2004 r., jako że następny rok będzie przestępny.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest jej przeciwny?

Kto wstrzymuje się od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

23 senatorów głosowało za, 52 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czternasta zmierza do tego, aby postępowanie w zakresie wniosków o wyrażenie zgody na przeznaczenie gruntu rolnego do zale-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

sienia, które przekraczają rolny limit zalesienia na 2003 r. i lata następne, było umarżane.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

76 senatorów głosowało za, a tylko 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 74**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad uchwałą w sprawie tej ustawy wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za przyjęciem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

76 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 75**)

Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Przypominam, że debata nad tą ustawą została zakończona i obecnie możemy przystąpić do głosowania.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. I nad nim będziemy głosowali.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku komisji?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Oddano 77 głosów, wszystkie za. (**Głosowanie nr 76**)

Oznacza to, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Ogłaszam przerwę do godziny 17.30, a tymczasem pani senator sekretarz odczyta komunikat.

Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:

Ciąg dalszy posiedzenia Prezydium Senatu odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Nie jest to dobry komunikat, ale trudno. Dziękuję. (*Wesołość na sali*)

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 49 do godziny 17 minut 30)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, która ustosunkowała się do wniosków przedstawionych w toku debaty i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Bardzo proszę panią senator Wiesławę Sadowską, aby zechciała przybliżyć nam to sprawozdanie.

Senator Wiesława Sadowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia na swoim posiedzeniu, które odbyło się niedawno, rozpatrzyła wnioski, które wpłynęły w czasie debaty nad ustawą o świadczeniach rodzinnych, a było ich trzydzieści trzy. Komisja odrzuciła wniosek zgłoszony przez dziesięciu senatorów dotyczący odrzucenia ustawy w całości. Komisja zaakceptowała część poprawek, które znajdują się w sprawozdaniu w druku nr 522Z w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, i są to poprawki: pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta, siódma, ósma, dziewiąta, jedenasta, osiemnasta, dwudziesta, dwudziesta czwarta i dwudziesta ósma. Komisja odrzuciła pozostałe poprawki. Komisja proponuje ponadto, aby nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią i czwartą, oraz poprawkami: piątą, ósmą, dwudziestą czwartą i dwudziestą ósmą, głosować łącznie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Głos mogą jeszcze zabrać senatorowie wnioskodawcy: Adam Biela, Mieczysław Janowski...

(Senator Mieczysław Janowski: Dziękuję.)

...Krzysztof Jurgiel...

(Senator Krzysztof Jurgiel: Dziękuję.)

...Anna Kurska...

(Senator Anna Kurska: Dziękuję.)

...Teresa Liszcz...

(Senator Teresa Liszcz: Dziękuję.)

...Zbigniew Romaszewski...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję.)

...Janina Sagatowska...

(Senator Janina Sagatowska: Dziękuję.)

...Dorota Simonides...

(Senator Dorota Simonides: Dziękuję.)

...Jan Szafraniec...

(Senator Jan Szafraniec: Dziękuję.)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

...i Henryk Dzido.

(Senator Henryk Dzido: Dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Przypominam, że senatorowie wnioskodawcy, których nazwiska przed chwilą wymieniłem, przedstawili wniosek o odrzucenie ustawy, a komisja i senatorowie wnioski o wprowadzenie poprawek.

Oczywiście w pierwszej kolejności, zgodnie z regulaminem, będziemy głosowali nad wnioskiem o odrzucenie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie ustawy?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję.

13 senatorów głosowało za, 53 – przeciw, 1 wstrzymał się do głosu. **(Głosowanie nr 77)**

Wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony.

Będziemy głosowali łącznie nad poprawkami o charakterze uściślającym, redakcyjnym, a więc nad poprawkami: pierwszą, drugą, trzecią i czwartą.

Kto z państwa jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

71 głosów – wszystkie za przyjęciem poprawek. **(Głosowanie nr 78)**

Teraz głosujemy łącznie nad poprawkami: piątą, ósmą, dwudziestą czwartą i dwudziestą ósmą. Są to również poprawki o charakterze uściślająco-porządkującym, nadające właściwe nazwy i prawidłowe odesłania.

Kto z państwa jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

70 głosów oddanych i wszystkie za. **(Głosowanie nr 79)**

Poprawka szósta, której przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawką siódmą, dotyczy katalogu dochodów podlegających opodatkowaniu, to jest diet i zwrotu kosztów za wykonywanie czynności społecznych i obywatelskich. Poprawka wyłącza je z definicji dochodów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Tylko 11 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 80)**

Poprawka została odrzucona.

Wobec tego poprawka siódma. Dotyczy ona katalogu dochodów niepodlegających opodatkowaniu, to jest diet i zwrotu kosztów otrzymywanych przez osoby wykonujące czynności związane z pełnieniem obowiązków społecznych i obywatelskich. Poprawka wyłącza z definicji dochodu zwrot kosztów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

70 senatorów głosowało za, 3 – wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 81)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta dotyczy definicji rodziny i ma na celu podwyższenie granicy wieku dzieci, które zostaną objęte definicją rodziny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

73 głosy – wszystkie za. **(Głosowanie nr 82)**

Głosujemy łącznie nad poprawkami: dziesiątą, piętnastą, dwudziestą drugą i dwudziestą trzecią. Zmierzają one do pozostawienia definicji zatrudnienia w rozumieniu przepisów o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu bez uwzględniania innej pracy zarobkowej w rozumieniu tych przepisów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję, wyświetlamy.

16 senatorów głosowało za, 53 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 83)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka jedenasta dotyczy rozliczania się na podstawie ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym i ma na celu uściślenie wskaźnika deklarowanych dochodów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

73 głosy oddane – wszystkie za. **(Głosowanie nr 84)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka dwunasta dotyczy dodatku z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego i zmierza do zastąpienia spójnika „i” spójnikiem „lub”.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

15 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 85)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzynasta ma na celu zniesienie ograniczenia przysługiwania dodatku z tytułu

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego w stosunku do osób, które bezpośrednio przed nabyciem prawa do urlopu wychowawczego były zatrudnione nie krócej niż sześć miesięcy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

13 senatorów głosowało za, 58 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 86)**

Oznacza to jednoznaczne odrzucenie poprawki.

Poprawka czternasta zmierza do przedłużenia z siedmiu do szesnastu lat wieku dziecka uprawniającego do dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

13 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 87)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szesnasta dotyczy dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych na skutek upływu ustawowego okresu jego pobierania; dostosowuje ona te zapisy do terminologii kodeksu pracy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

15 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 88)**

Poprawka została odrzucona.

Głosujemy nad poprawką siedemnastą, a jeżeli ją przyjmiemy, to nie będziemy głosowali nad poprawkami osiemnastą i dziewiętnastą. Poprawka siedemnasta dotyczy wysokości dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka i ma na celu zwiększenie jego wysokości.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

15 senatorów głosowało za, 55 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawka nie została przyjęta.

Wobec tego głosujemy nad poprawką osiemnastą, która dotyczy wysokości dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka i ma na celu wprowadzenie górnej granicy jego wysokości, podobnie jak czyni to ustawa w przypadku dzieci niepełnosprawnych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

60 senatorów głosowało za, 8 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 90)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ma na celu doprecyzowanie uregulowania dotyczącego dodatku z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 91)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma charakter uzupełniający.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

19 senatorów głosowało za, 52 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 92)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami: dwudziestą piątą, dwudziestą szóstą, dwudziestą siódmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą, trzydziestą pierwszą, trzydziestą drugą i trzydziestą trzecią, głosujemy łącznie. Zmierzają one do utrzymania w mocy ustawy o Funduszu Alimentacyjnym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

13 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 93)**

Poprawka została odrzucona.

Wobec tego możemy przystąpić do głosowania nad przyjęciem uchwały w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za jej przyjęciem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

59 senatorów głosowało za, 11 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 94)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach pracowała Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury, która przeanalizowała poprawki zgłoszone w toku debaty i przygotowała sprawozdanie.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Bardzo proszę pana senatora sprawozdawcę Mariana Nogę o przedstawienie uzgodnionych wniosków.

Senator Marian Noga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Skarbu Państwa i Infrastruktury zebrała się w przerwie w obradach i podjęła decyzje, które są w druku nr 527Z.

Chciałbym przedstawić Wysokiej Izbie następujące wnioski: proponujemy przyjąć wnioski, które zostały tutaj napisane wytłuszczonym drukiem, oraz stwierdzamy, że pan senator Mieczysław Janowski dokonał czterech modyfikacji swoich wniosków i wycofał piętnaście wniosków.

Chcę również powiedzieć, że Wysoka Izba w czasie swojej debaty była rozemocjonowana tym, jak w tej sprawie głosował Sejm. Żeby nie było żadnych problemów, mam dokładny wydruk sejmowego głosowania: na 409 obecnych posłów 405 głosowało za, 4 – przeciw, ale ani jeden z posłów Prawa i Sprawiedliwości. A tak płomiennie senator Jurgiel nas tutaj przekonywał, że do tej ustawy w jakiś dziwny sposób wnoszono jakieś dziwne poprawki w Sejmie. W Sejmie nie miał takich wątpliwości ani jeden z posłów z pańskiego klubu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, ale musiałem sprostować wyobrażenie pana przewodniczącego komisji regulaminowej...

Głos mogą jeszcze zabrać następujący senatorowie: Mieczysław Janowski...

(Senator Mieczysław Janowski: Tak, Panie Marszałku.)

Proszę uprzejmie.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Chcę wyjaśnić, dlaczego zrezygnowałem z pewnej liczby poprawek: po prostu nie miałem innej możliwości dyskusji z rządem niż na posiedzeniu komisji. Rząd przekonał mnie i stąd ta rezygnacja. Ale znaczna część moich poprawek została przez rząd zaakceptowana. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Poprawki akceptuje przede wszystkim komisja, rząd jest tu aparatem wykonawczym. Ale dziękuję bardzo.

Jeszcze dodatkowo może zabrać głos pan senator Marian Noga.

(Senator Marian Noga: Dziękuję bardzo.)

Zbyszko Piwoński też może zabrać głos...

(Senator Zbyszko Piwoński: Dziękuję.)

Pani senator Teresa Liszcz może jeszcze zabrać głos...

(Senator Teresa Liszcz: Dziękuję.)

Pan senator Krzysztof Jurgiel też może zabrać głos.

Proszę uprzejmie.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja tutaj nie wymieniałem, kto z SLD czy z PSL w jaki sposób głosował w Sejmie, a pan przewodniczący komisji zaczyna tutaj operować nazwami klubów. Słyszałem, że tutaj jakoby nie robi się wstawek politycznych... Chcę powiedzieć panu senatorowi, że około trzydziestu posłów Prawa i Sprawiedliwości głosowało za utrzymaniem Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Jak pan już coś mówi... Ja nie mówiłem, ilu głosowało za ustawą, tylko mówiłem o tej poprawce, którą cały czas przedstawiałem. Tak więc bardzo bym jednak prosił o niestosowanie takich metod.

(Głosy z sali: Nie na temat...)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Pan senator powiedział, co wiedział... (Wesołość na sali)

Ja traktuję to tak, że pan senator Marian Noga złożył swoje oświadczenie w trybie sprostowania. Chodzi o to, żeby w tej Izbie publicznie padały tylko prawdziwe informacje, a jeżeli są nieprawdziwe, to trzeba je oczywiście sprostować.

Przypominam, że pan senator Mieczysław Janowski wycofał swoje poprawki: pierwszą, drugą, czwartą, dwunastą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dwudziestą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią, dwudziestą czwartą, dwudziestą piątą, dwudziestą dziewiątą i trzydziestą, zawarte w druku nr 527Z.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać te wnioski? Nikt się nie zgłasza.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Poprawka trzecia wprowadza miesięczny termin na wydanie zarządzenia przez wojewodę.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

71 senatorów głosowało za, 2 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 95**)

Wobec tego stwierdzam, że poprawka trzecia została przyjęta.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Poprawka piąta ma na celu usunięcie zmian wprowadzonych już w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Głosujemy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

71 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 96)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu objęcie także czynności, o których mowa w pktcie 7 lit. a, wyłączeniem powierzania ich zarządom, rzeczoznawcom czy pośrednikom.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

73 głosy – wszystkie za. **(Głosowanie nr 97)**

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Poprawka ósma zmierza do zachowania obowiązku ujawniania w księdze wieczystej przeniesienia użytkownika wieczystego w drodze umowy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 98)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmienia przesłankę zbywania nieruchomości w drodze bezprzetargowej, wprowadzając w miejsce zbywania na inwestycje sakralne zbywanie na cele działalności sakralnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 99)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dziesiąta i jedenasta wprowadzają zapis, zgodnie z którym jak najszybciej po upływie dwóch tygodni od zakończenia pierwszego lub drugiego przetargu właściwy organ będzie mógł przeprowadzić drugi przetarg lub rokowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Przyjęliśmy tę poprawkę jednogłośnie, 72 głosami. **(Głosowanie nr 100)**

Poprawka trzynasta uzupełnia upoważnienie do wydania rozporządzenia w zakresie warunków przetargu ograniczonego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Jednogłośnie poparcie 73 głosujących senatorów. **(Głosowanie nr 101)**

Poprawka czternasta wprowadza obowiązkowe odwołanie darowizny w miejsce dotychczasowego nieobowiązkowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

70 senatorów głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 102)**

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka dziewiętnasta zmierza do pozostawienia dotychczasowego rozwiązania w zakresie zwrotu bonifikaty od ceny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

A kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

15 senatorów głosowało za, 55 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, a do kompletu pozostał 1 głos pani senator, która nie głosowała.

(Głosowanie nr 103)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta pierwsza zmierza do pozostawienia aktualnego stanu prawnego w zakresie wypowiedzania bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

14 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 104)**

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Poprawka dwudziesta szósta ma charakter technicznolegislacyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

73 senatorów, czyli wszyscy, głosowało za poparciem. **(Głosowanie nr 105)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka dwudziesta siódma ma charakter uściślający.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów, czyli wszyscy, głosowało za poparciem. **(Głosowanie nr 106)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Dwudziesta ósma poprawka wprowadza obowiązek uzyskania zgody zarządcy drogi w wypadku wydzielania działek na powierzchnie dróg publicznych.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

16 senatorów głosowało za, 54 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 107)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta pierwsza ma na celu pozostawienie dłuższego terminu na wykonanie prawa pierwokupu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

14 senatorów głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 108)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta druga ma charakter redakcyjny.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów, to jest wszyscy, głosowało za. **(Głosowanie nr 109)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka trzydziesta trzecia usuwa nowe upoważnienie do wydania rozporządzenia w sprawie powszechnej taksacji nieruchomości.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

10 senatorów głosowało za poparciem, 58 – wręcz przeciwnie, a 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 110)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta czwarta ogranicza kompetencje rzeczoznawcy majątkowego, skreślając zapis o oznaczaniu przedmiotu odrębnej własności lokali.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

13 senatorów głosowało za poparciem, 58 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 111)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta piąta zmierza do tego, aby rzeczoznawca majątkowy mógł wykonywać zawód w ramach stosunku pracy nie tylko u przedsiębiorcy prowadzącego działalność w zakresie szacowania nieruchomości.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów poparło poprawkę, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 112)**

Poprawka została przyjęta.

Trzydziesta szósta poprawka wyłącza emerytów i rencistów z obowiązku wykonywania zawodu rzeczoznawcy majątkowego wyłącznie w dozwolonych formach.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów głosowało za poparciem, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 113)**

Poprawka została przyjęta.

Trzydziesta siódma poprawka jest poprawką redakcyjną.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Bardzo proszę o wyniki.

73 senatorów, czyli wszyscy, głosowało za poparciem. **(Głosowanie nr 114)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka trzydziesta ósma ma na celu dostosowanie do uchylecia art. 16 w ust. 2, a obie zmiany są konsekwencją zmian wprowadzonych do kodeksu cywilnego w zakresie zniesienia zgody na zrzeczenie się własności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

73 senatorów, to jest wszyscy, głosowało za poparciem. **(Głosowanie nr 115)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawki: trzydziesta dziewiąta, czterdziesta pierwsza, czterdziesta dziewiąta i pięćdziesiąta pierwsza, mają na celu pozostawienie Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii oraz niedokonywanie zmiany w zakresie usytuowania i kompetencji głównego geodety kraju.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Myślę, że jedną ręką można trzymać telefon, a drugą głosować.

Dziękuję. Jak się okazało, jest to możliwe.

13 senatorów głosowało za, 56 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 116)**

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czterdziesta...

(Głosy z sali: Zostały odrzucone!)

Tak, oczywiście, oczywiście. Senat jest czujny. Po prostu czytamy teraz z mniejszej...

Poprawka czterdziesta uzupełnia przepis o brakujący czasownik.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

72 senatorów głosowało za poparciem,
1 – przeciw. **(Głosowanie nr 117)**

To oznacza, że poprawka została przyjęta.

Czterdziesta druga poprawka ma na celu usunięcie pomyłki w odesłaniu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o wyniki.

72 senatorów głosowało za poparciem,
1 – przeciw. **(Głosowanie nr 118)**

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia ma na celu dostosowanie przepisów do art. 174 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

73 senatorów głosowało za poparciem. **(Głosowanie nr 119)**

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka czterdziesta czwarta w miejsce omyłkowo znowelizowanego art. 49 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wprowadza zmianę z zakresu elementów zawartych w planie zagospodarowania przestrzennego województwa.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów, a więc komplet, głosowało za. **(Głosowanie nr 120)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta piąta usuwa błędne odesłanie do uchylonej ustawy z 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

72 senatorów, w komplecie, głosowało za poparciem. **(Głosowanie nr 121)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta szоста jest konsekwencją innych zmian wprowadzanych do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Topnieją nieco szeregi, ale i tak oddano 70 głosów, a wszystkie za. **(Głosowanie nr 122)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta siódma ma na celu dodanie przepisu przejściowego, który umożliwiłby do końca 2005 r. zarządzanie nieruchomościami

mościami bez licencji zawodowej, o której mowa w art. 184 ust. 2.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

No i przybyło głosujących: 71 głosów, a wszystkie za. **(Głosowanie nr 123)**

Poprawka przyjęta.

Czterdziesta ósma przewiduje, iż do spraw w toku stosowana jest zasada, że roszczenie o zwrot wywłaszczonej nieruchomości nie przysługuje także wtedy, gdy na nieruchomości zrealizowano inny cel niż określony w decyzji o wywłaszczeniu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

A kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

71 senatorów głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 124)**

Poprawka została przyjęta.

Pięćdziesiąta poprawka ma na celu czasowe pozostawienie Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii oraz niedokonywanie zmiany w zakresie usytuowania i kompetencji głównego geodety kraju do końca 2004 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

11 senatorów głosowało za poparciem, 56 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 125)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka pięćdziesiąta druga zmierza do tego, aby art. 10, czyli zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, weszła w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Wyświetlamy wyniki.

72 senatorów głosowało za. **(Głosowanie nr 126)**

Było to poparcie jednogłośnie.

I wreszcie poprawka pięćdziesiąta trzecia, która zmierza do zachowania poprawności legislacyjnotechnicznej.

Proszę bardzo: kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Wyświetlamy wyniki.

72 senatorów, czyli wszyscy, głosowało za poparciem. **(Głosowanie nr 127)**

W tej sytuacji przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw w ca-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

łości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za jej podjęciem?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Wyniki są następujące: 69 głosów za, 2 senatorów się wstrzymało. **(Głosowanie nr 128)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przeczytaliśmy wszystkie książki, które były dziś do przeczytania.

(Rozmowy na sali)

Zanim się rozstaniemy, chciałbym państwa poinformować, że w dniach 10, 11 i 12 grudnia prawdopodobnie zostanie przeprowadzone dodatkowe posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

Bardzo proszę, pani senator Krystyna Doktorowicz przedstawi komunikaty.

Senator Sekretarz Krystyna Doktorowicz:

Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia ustaw, które zostaną uchwalone na sześćdziesiątym drugim posiedzeniu Sejmu w dniach 25–28 listopada, odbędzie się w dniu 2 grudnia, we wtorek, o godzinie 11.00 w sali nr 182.

Komunikat drugi. Komisja Ustawodawstwa i Praworządności, Komisja Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia informują, że w dniu 3 grudnia, w środę, o godzinie 9.00 w sali nr 182 odbędzie się pierwsze czytanie projektu ustawy o utworzeniu Krajowej Rady do spraw Bioetyki.

Komunikat trzeci. Posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia ustawy budżetowej na rok 2004 planowane jest na dzień 5 stycznia 2004 r., to jest poniedziałek, na godzinę 11.00. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Kropkę nad „i” postawi pan marszałek Kazimierz Kutz.

(Rozmowy na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Informuję, że porządek obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia został wyczerpany.

A teraz przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut.

(Rozmowy na sali)

Proszę o ciszę na sali. Proszę o wychodzenie z sali tych, którzy nie muszą siedzieć!

Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, ale nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Pragnę jeszcze przypomnieć państwu senatorom, że zgodnie z art. 49 ust. 2 regulaminu marszałek Senatu odmówi przyjęcia niewy ogłoszonego oświadczenia lub niewy ogłoszonych oświadczeń, jeżeli nie jest możliwe ustalenie ich treści oraz gdy oczywiste jest, że nie możliwe byłoby wygłoszenie ich w czasie, który przysługuje senatorowi, czyli w ciągu pięciu minut.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Proszę bardzo, senator Jurgiel.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Od ponad roku trwa między rządem a społeczno-zawodowymi organizacjami taksówkarzy spór dotyczący zainstalowania w taksówkach nowych, kosztownych urządzeń – kas fiskalnych. Przedstawiciele wymienionej branży wciąż argumentują, że ani akcesja do Unii Europejskiej, ani obciążenie taksówkarzy podatkiem VAT nie uzasadniają wprowadzenia takiego wymogu. Kraje członkowskie Unii dysponują pełną swobodą w określaniu urządzeń potrzebnych do rozliczania VAT. Ponadto, zdaniem taksówkarzy, istniejące taksometry w zupełności odpowiadają potrzebom związanym z tym podatkiem, gdyż mają funkcje niezbędne do rejestrowania przychodów z prowadzonej działalności. Taksometry tego typu są zgodne z wymaganiami Unii Europejskiej i jako takie są użytkowane w jej krajach. Poza tym w niektórych krajach Unii Europejskiej taksówkarze nie muszą do rozliczania VAT stosować nawet taksometrów, bo wystarcza do tego prowadzenie księgi podatkowej.

Argumenty te znalazły uznanie członków Komisji Finansów Publicznych w Sejmie RP, która 12 lutego uchwaliła skierowany do ministra finansów dezyderat w sprawie okresowego zwolnienia taksówkarzy z obowiązku posiadania kas fiskalnych. Ministerstwo Finansów, zgodnie z tym dezyderatem, w rozporządzeniu z dnia 26 lutego 2003 r. przesunęło datę początku procesu wprowadzania kas fiskalnych w taksów-

(senator K. Jurgiel)

kach na 1 stycznia 2004 r. Do tego czasu problem ten miał zostać uregulowany.

Jednak działania zmierzające do ostatecznego rozwiązania problemu kas fiskalnych, a przynajmniej do przesunięcia terminu dotyczącego obowiązku ich posiadania na 1 maja 2004 r., nie dały rezultatu. Rząd reprezentuje stanowisko nieprzejednane, wbrew opinii komisarza Unii Europejskiej do spraw podatkowych, a także wbrew przyjętemu we wrześniu stanowisku komisji finansów. W tej sytuacji w październiku bieżącego roku taksówkarze rozpoczęli w Warszawie demonstracje, podczas których oprócz kwestii kas fiskalnych przedstawili inne postulaty z zakresu podatków, na przykład sprawę podniesienia dla taksówkarzy limitu kwoty zwolnionej od podatku – z 10 do 30 tysięcy euro obrotu rocznie. Jak wiadomo, rząd zdecydował się zlekceważyć te protesty. Taksówkarze zapowiadają, że będą protestować do skutku, obecnie zmienili tylko formę protestu na mniej uciążliwą dla mieszkańców stolicy.

Zwracam się do pana Andrzeja Raczki, ministra finansów, z pytaniem: czy przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami protestujących taksówkarzy, a jeśli tak, to jakie rezultaty dały te rozmowy? I czy rząd zamierza wycofać się z planu wprowadzenia kas fiskalnych w taksówkach, skoro to wprowadzenie, zdaniem większości taksówkarzy i większości parlamentarzystów, jest zbędne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję.

Pani senator Berny, proszę.

Senator Maria Berny:

Panie Marszałku, za pana pośrednictwem pragnę swoje oświadczenie skierować do pana profesora Leona Kieresa, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Według informacji przekazanych mi przez działaczy wrocławskiej Federacji Młodych Socjaldemokratów oraz Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, w naszym kraju ogólnie dostępne są publikacje negujące holokaust, między innymi książka pod tytułem „Mity Holocaustu” i pismo „Szczerbiec”. Pisma te można kupić w oficjalnych punktach sprzedaży prasy.

W związku z tym chcę prosić pana profesora Kieresa o odpowiedzi na następujące pytania. Czy Instytut Pamięci Narodowej prowadzi moni-

toring publikacji i wystąpień publicznych w celu wykrywania przypadków głoszenia tak zwanego kłamstwa oświęcimskiego?

I drugie pytanie. Czy pion prokuratorski IPN prowadził lub prowadzi postępowania dotyczące tak zwanego kłamstwa oświęcimskiego? A jeśli tak, to jak zakończyły się te postępowania?

Panie Marszałku, pozwolę sobie złożyć drugie oświadczenie, dość nietypowe.

W początkach października z tej trybuny zwracałam się do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu z prośbą o udzielenie mi odpowiedzi na pytanie dotyczące działalności polsko-ukraińskiej komisji podręcznikowej. Za odpowiedź, którą uzyskałam, chciałabym dzisiaj z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować, szczególnie panu ministrowi Potulskiemu, ponieważ była to odpowiedź wyczerpująca i całkowicie mnie satysfakcjonująca. My z tej trybuny zwykle wygłaszamy pretensje. Dlatego ja dzisiaj chciałam podziękować. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Dziękuję. To była jakaś antyinterpelacja.

A teraz lista senatorów, którzy złożyli swe oświadczenia do protokołu. Są to senatorowie: Bień, Drzęzła, Sztorc – nawet trzy, Koszada, Drożdż, Spychalski, Bartos, Bielawski... A co to jest za nazwisko?

(Głos z sali: Janusz Bargieł.)

Senator Bargieł, pan senator Graczyński, pani senator Szyszkowska, senator Łęcki, Gierek, Kurzepa, Popiołek... A to co to za nazwisko?

(Głos z sali: Zbigniew Romaszewski.)

Zbigniew Romaszewski – Boże, ci sekretarze, Boże święty, mają wyższe wykształcenie, a jak piszą – i senator Klepacz. Ci wymienieni senatorowie złożyli na piśmie swoje oświadczenia do protokołu*.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze pragnie zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Komunikaty są odczytane.

W związku z tym informuję, że protokół czterdziestego dziewiątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam czterdzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję senatorom za wytrwałość. *Auf Wiedersehen bis Morgenstern.*

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 10)

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 J. Adamski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
2 A. Anulewicz	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
3 F. Bachledda-Księdzularz	-	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
4 M. Balicki	?	?	-
5 J. Bargieł	?	?	-
6 T. Bartos	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
7 M. Berny	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
8 A. Biela	-	-	+
9 J. Bielawski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
10 J. Bień	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
11 F. Bobrowski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
12 K. Borkowski
13 W. Bułka	.	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
14 C. Christowa	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
15 A. Chronowski
16 J. Cieślak
17 Z. Cybulski	+	+	-
18 G. Czaja	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
19 J. Danielak
20 K. Doktorowicz	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
21 K. Drożdż	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
22 B. Drzęźła	+	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	-
23 H. Dzido	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
25 G. Ferenc	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
26 A. Gierek	?	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
27 W. Gładkowski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
28 Z. Gołąbek	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
29 G. Grabowska	.	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
30 A. Graczyński	+	?	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
31 S. Izdebski	-	-	+
32 A. Jaeschke	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
33 Z. Janowska	?	?	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	?
34 M. Janowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
35 Z. Jarmużek	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
36 R. Jarzembowski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
37 K. Jurgiel	-	-	+	+	+	?	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 D. Kempka	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
39 A. Klepacz	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
40 J. Konieczny	.	.	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
41 A. Koszada	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
42 M. Kozłowski
43 Z. Kruszewski	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
44 O. Krzyżanowska	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 Z. Kulak	+	+	#
46 A. Kurska	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 I. Kurzępa	?	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
48 K. Kutz	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
49 G. Lato	?	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
50 M. Lewicki	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
51 G. Lipowski	+	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	-
52 T. Liszcz	-	-	?	+	?	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 B. Litwiniec	?	?	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 J. Adamski	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
2 A. Anulewicz	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
3 F. Bachledda-Księdzularz	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki
5 J. Bargieł
6 T. Bartos	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
7 M. Berny	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
8 A. Biela
9 J. Bielawski	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
10 J. Bień	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
11 F. Bobrowski	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
12 K. Borkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+
13 W. Bułka	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
14 C. Christowa	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
15 A. Chronowski
16 J. Cieślak
17 Z. Cybulski
18 G. Czaja	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
19 J. Danielak
20 K. Doktorowicz	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
21 K. Drożdż	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
22 B. Drzęźła	+	-	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
23 H. Dzido	+	-	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
25 G. Ferenc	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
26 A. Gierek	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
28 Z. Gołąbek	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
29 G. Grabowska	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	.	+	-	+	+	-	+	+	+
30 A. Graczyński	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
31 S. Izdebski
32 A. Jaeschke	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	.	+
33 Z. Janowska	+	?	+	?	+	-	+	+	-	+	+	+	+
34 M. Janowski	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
35 Z. Jarmużek	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
36 R. Jarzembowski	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
37 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
38 D. Kempka	+	-	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
39 A. Klepacz	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
40 J. Konieczny	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
41 A. Koszada	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
42 M. Kozłowski
43 Z. Kruszewski	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
44 O. Krzyżanowska	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
45 Z. Kulak
46 A. Kurska	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 I. Kurzępa	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
48 K. Kutz	+	-	+	-	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
49 G. Lato	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
50 M. Lewicki	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
51 G. Lipowski	+	-	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+
52 T. Liszcz	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	+	+	+
53 B. Litwiniec	-	+	+	-	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 J. Adamski	+	-	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
2 A. Anulewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
4 M. Balicki
5 J. Bargieł
6 T. Bartos	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
7 M. Berny	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
8 A. Biela
9 J. Bielawski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	-
10 J. Bień	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
11 F. Bobrowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
12 K. Borkowski	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
13 W. Bułka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	-
14 C. Christowa	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-
15 A. Chronowski
16 J. Cieślak
17 Z. Cybulski
18 G. Czaja	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
19 J. Danielak
20 K. Doktorowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
21 K. Drożdż	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
22 B. Drzęźła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
23 H. Dzido	+	-	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
24 J. Dziemdziała	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
25 G. Ferenc	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
26 A. Gierek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
27 W. Gładkowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
28 Z. Gołąbek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
29 G. Grabowska	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
30 A. Graczyński	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
31 S. Izdebski
32 A. Jaeschke	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
33 Z. Janowska	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
34 M. Janowski	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
35 Z. Jarmużek	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
36 R. Jarzembowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
37 K. Jurgiel	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 D. Kempka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
39 A. Klepacz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
40 J. Konieczny	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
41 A. Koszada	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
42 M. Kozłowski
43 Z. Kruszewski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	-
44 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
45 Z. Kulak
46 A. Kurska	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
47 I. Kurzępa	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
48 K. Kutz	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?
49 G. Lato	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
50 M. Lewicki	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-
51 G. Lipowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+	-
52 T. Liszcz	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
53 B. Litwiniec	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 J. Adamski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
2 A. Anulewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
3 F. Bachledda-Księdzularz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 M. Balicki
5 J. Bargieł
6 T. Bartos	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
7 M. Berny	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
8 A. Biela
9 J. Bielawski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
10 J. Bień	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
11 F. Bobrowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
12 K. Borkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
13 W. Bułka	-	-	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
14 C. Christowa	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
15 A. Chronowski
16 J. Cieślak
17 Z. Cybulski
18 G. Czaja	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
19 J. Danielak
20 K. Doktorowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
21 K. Drożdż	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 B. Drzęzła	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
23 H. Dzido	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
25 G. Ferenc	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
26 A. Gierek	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
27 W. Gładkowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
28 Z. Gołębek	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-
29 G. Grabowska	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
30 A. Graczyński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
31 S. Izdebski
32 A. Jaeschke	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
33 Z. Janowska	-	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
34 M. Janowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 Z. Jarmużek	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	-
36 R. Jarzembowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
37 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+
38 D. Kempka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
39 A. Klepacz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
40 J. Konieczny	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
41 A. Koszada	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
42 M. Kozłowski
43 Z. Kruszewski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
44 O. Krzyżanowska	?	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
45 Z. Kulak
46 A. Kurska	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 I. Kurzępa	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
48 K. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?
49 G. Lato	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-
50 M. Lewicki	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
51 G. Lipowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-
52 T. Liszcz	?	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
53 B. Litwiniec	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 J. Adamski	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
2 A. Anulewicz	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
3 F. Bachleda-Księżdzularz
4 M. Balicki
5 J. Bargieł
6 T. Bartos	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
7 M. Berny	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	.	+	+	+	+	+	+
8 A. Biela
9 J. Bielawski
10 J. Bień	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	-	+	-	-	-	-	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+
12 K. Borkowski	+	+	+	+	+	?	?	+	+	.	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
13 W. Bułka	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
14 C. Christowa	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
15 A. Chronowski
16 J. Cieślak
17 Z. Cybulski
18 G. Czaja	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
19 J. Danielak
20 K. Doktorowicz	+	+	-	+	+	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż
22 B. Drzęźła	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	.	+	+	+	+
23 H. Dzido	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
25 G. Ferenc	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
26 A. Gierek	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
28 Z. Gołąbek	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+
29 G. Grabowska	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
30 A. Graczyński	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
31 S. Izdebski
32 A. Jaeschke	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
33 Z. Janowska	+	+	-	+	-	-	-	?	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+
34 M. Janowski	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
35 Z. Jarmużek	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
36 R. Jarzembowski	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
37 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+
38 D. Kempka	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
39 A. Klepacz	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
40 J. Konieczny	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
41 A. Koszada	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
42 M. Kozłowski
43 Z. Kruszewski	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
44 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
45 Z. Kulak
46 A. Kurska	?	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.
47 I. Kurzępa	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
48 K. Kutz	+	+	?	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 G. Lato	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
50 M. Lewicki
51 G. Lipowski	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+
52 T. Liszcz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+
53 B. Litwiniec	+	+	-	+	-	-	-	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	121	122	123	124	125	126	127	128
1 J. Adamski	+	+	+	+	-	+	+	+
2 A. Anulewicz	+	+	+	+	-	+	+	+
3 F. Bachledda-Księdzularz
4 M. Balicki
5 J. Bargieł
6 T. Bartos
7 M. Berny	+	+	+	+	-	+	+	+
8 A. Biela
9 J. Bielawski
10 J. Bień	+	+	+	+	-	+	+	+
11 F. Bobrowski	+	+	+	+	-	+	+	+
12 K. Borkowski	+	+	+	+	?	+	+	+
13 W. Bułka	+	.	+	+	-	+	+	+
14 C. Christowa	+	+	+	+	-	+	+	+
15 A. Chronowski
16 J. Cieślak
17 Z. Cybulski
18 G. Czaja	+	+	+	+	-	+	+	+
19 J. Danielak
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	-	+	+	+
21 K. Drożdż
22 B. Drzęzła	+	+	+	+	-	+	+	+
23 H. Dzido	+	+	+	+	+	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	+	+	-	+	+	+
25 G. Ferenc	+	+	+	+	-	+	+	+
26 A. Gierek	+	+	+	+	-	+	+	+
27 W. Gładkowski	+	+	+	+	-	+	+	+
28 Z. Gołębek	+	+	+	+	-	+	+	+
29 G. Grabowska	+	+	+	+	-	+	+	+
30 A. Graczyński	+	+	+	+	-	+	+	+
31 S. Izdebski
32 A. Jaeschke	+	+	+	+	-	+	+	+
33 Z. Janowska	+	+	+	?	-	+	+	+
34 M. Janowski	+	+	+	+	?	+	+	+
35 Z. Jarmużek	+	+	+	+	-	+	+	+
36 R. Jarzembowski	+	+	+	+	-	+	+	+
37 K. Jurgiel	+	+	+	+	+	+	+	?
38 D. Kempka	+	+	+	+	-	+	+	+
39 A. Klepacz	+	+	+	+	-	+	+	+
40 J. Konieczny	+	+	+	+	-	+	+	+
41 A. Koszada	+	+	+	+	-	+	+	+
42 M. Kozłowski
43 Z. Kruszewski	+	+	+	+	-	+	+	+
44 O. Krzyżanowska	+	+	+	+	+	+	+	+
45 Z. Kulak
46 A. Kurska	+	+	.	+	+	+	+	+
47 I. Kurzępa	+	+	+	+	-	+	+	+
48 K. Kutz	+	+	+	+	-	+	+	+
49 G. Lato	+	+	+	+	-	+	+	+
50 M. Lewicki
51 G. Lipowski	+	+	+	+	-	+	+	+
52 T. Liszcz	+	+	+	+	+	+	+	+
53 B. Litwiniec	+	+	+	+	-	+	+	+

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 49. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Bernarda Drzędzi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Swoje wystąpienie rozpocznę od kilku truizmów lub stwierdzeń, które wydają się truizmami przy obecnym stanie wiedzy i technologii.

Potrzeby energetyczne ludzkości będą zapewne stale wzrastać, chociaż niekoniecznie proporcjonalnie do wzrostu gospodarczego. Szacuje się, że w okresie do 2030 r. wzrosną one dwukrotnie.

Tak zwane odnawialne źródła energii nie są w stanie pokryć wzrastających potrzeb energetycznych ludzkości.

Relatywnie zasoby węgla na świecie są znacznie większe od znanych zasobów ropy i gazu. Szacuje się, że ropy i gazu wystarczy na kilkadziesiąt lat, zaś węgiel będziemy jeszcze mogli eksploatować przez kilkaset lat. Wzbraniam się tu przed podawaniem bardziej szczegółowych danych, ponieważ są różne oszacowania w tym zakresie.

Problemy energetyki jądrowej nie do końca są opanowane. Niesie ona z sobą zagrożenia, których znaczenia nie docenialiśmy.

Zamknięcie kopalni podziemnej jest w zasadzie aktem nieodwracalnym lub niezwykle trudno odwracalnym – o hibernacji raczej nie ma mowy.

Ważnym stwierdzeniem jest permanentny niedobór węgla koksowego na rynkach światowych.

Z czterech pierwszych stwierdzeń jasno wynika, że w bliższej lub dalszej przyszłości rola węgla jako surowca energetycznego będzie ponownie wzrastać. Zgadzają się z tym wszyscy prognostycy, chociaż niektórzy przewidywali przejściowy spadek zużycia węgla, i to nawet w liczbach bezwzględnych.

Polscy decydenci, gdy im zwracano uwagę na tę przyszłą rolę węgla w bilansie energetycznym świata, odpowiadali pytaniem: a co mamy w międzyczasie zrobić z nadprodukcją węgla i z nierentownymi kopalniami do momentu bliżej nieokreślonego w czasie boomu dla węgla? I na to pytanie do niedawna nie było odpowiedzi. Wydaje się, że w tej chwili ta odpowiedź już jest, bo nagle nie ma już, przejściowo lub trwale, problemu nadprodukcji węgla. Nastąpiły gwałtowne skoki cen na rynkach energii, na przykład we Francji o 50%, a w Kalifornii nawet o 200% – ten drugi ma raczej charakter tylko lokalny (polecam lekturę *Le Monde* z 5 listopada 2003 r., zbioru artykułów i notatek pod ogólnym tytułem „Electricité: tension en Europe face à la flambée des prix” – „Elektryczność: napięcie w Europie wobec gwałtownego skoku cen” oraz biuletynu „Coal Trader International”, które są u mnie do wglądu), oraz na rynkach węgla, na przykład w ARA (rynek Amsterdamu – Rotterdamu – Antwerpii) cena węgla wynosiła ostatnio 62 dolary za tonę, co nawet po odliczeniu kosztów transportu ze Śląska do odbiorców na zachodzie Europy pokrywa w pełni koszty produkcji węgla w Polsce.

Przyczyny tych gwałtownych ruchów na światowych rynkach energii i węgla są różnorakie. Jedne z nich mają zapewne charakter przejściowy, krótkotrwały, a inne mogą już świadczyć o trwałych tendencjach. Ze względu na ograniczony czas nie jestem w stanie omówić tutaj wszystkich. Przytoczę tylko niektóre z nich.

Wystąpiła katastrofa klimatyczna w postaci suszy, która ograniczyła zasoby wód powierzchniowych do tego stopnia, że nastąpiły wyłączenia w hydroelektrowniach, z oczywistych powodów i w elektrowniach jądrowych, z powodu braku wody do skutecznego chłodzenia.

Nastąpił gwałtowny skok cen frachtów morskich. Na przykład koszt frachtu z Australii do Europy wzrósł z około 9 dolarów za tonę węgla do około 42 dolarów, co oznacza wzrost o ponad 30 dolarów na tonie.

Ponadto w Wenezueli miał miejsce strajk, a w Kolumbii wprowadzono ustawy zakaz pracy w kopalniach dzieci poniżej piętnastego roku życia.

Z czynników o charakterze trwałym można wymienić zamykanie elektrowni jądrowych w Niemczech.

Dla polskiego węgla pojawiła się więc nadzwyczajna koniunktura. Takiej koniunktury nie było od początku lat dziewięćdziesiątych. Na kopalnianych zwalach nie ma ani grama węgla. Wskutek ograniczonej mocy i niedoinwestowania kopalnie nie są w stanie sprostać zaistniałemu popytowi.

Docierają do nas pogłoski, że Niemcy, które dotychczas wyłącznie zamykały kopalnie, gdzie koszt wydobycia ze względu na uwarunkowania naturalne i społeczne przekraczał 160 euro za tonę, przymierzają się do budowy dwóch nowych kopalń.

Ukraina planuje w ciągu najbliższych pięciu lat zwiększyć swe moce produkcyjne o 20 milionów t rocznie, z czego 5 milionów t spodziewają się ulokować na rynku polskim, bo, jak twierdzą, Polacy nie radzą sobie z zarządzaniem przemysłem węglowym.

Częściowo zgadzam się z tym poglądem. Uważam, że były popełnione pewne błędy kadrowe na najwyższych szczeblach zarządzania, które zaowocowały też błędnymi decyzjami o istotnym znaczeniu dla części branży.

W świetle wszystkich przytoczonych tu faktów uważam, że absolutnie niezbędna jest ponowna analiza zasadności decyzji o zamknięciu czterech kopalń.

Branża górnicza jest mi bliska i mógłbym jeszcze długo o niej mówić w kontekście rozpatrywanej ustawy, ale z uwagi na limit czasu poruszę jeszcze tylko kilka wątków.

Uważam, że zdecydowanie przeczerniana jest sytuacja polskiego górnictwa węglowego. Przedstawia się je jako otchłań bez dna, chłonącą niemal wszystkie zasoby materialne kraju. Skrupulatnie natomiast przemilcza się, lub nawet przekłamuje, te fakty, które mogłyby zmienić obraz górnictwa w oczach społeczeństwa polskiego. W rezultacie tego rodzi się zjawisko niechęci czy nawet nienawiści reszty Polski do górnictwa i całego Śląska.

Wszyscy na przykład wiemy, skąd się wzięły długi górnictwa węglowego, a na pewno przyczyny tego zna doskonale rząd. Wiemy, że długi były głównie spowodowane następującymi czynnikami: rolą realizatora socjalistycznego prawa do pracy, ponieważ przez długie lata politycy, chcąc mieć spokój społeczny na Śląsku, żądali od kierownictw kopalń jednoczesnego spełnienia dwu sprzecznych wymogów – dostarczenia i zachowania miejsc pracy oraz działania w otoczeniu rynkowym i na warunkach dyktowanych przez rynek, chociaż to pierwsze należy zdecydowanie do nich, a nie do przedsiębiorstw działających na rynku; słynną rolą kotwicy antyinflacyjnej; brakiem opcji prawdziwie zerowej, którą przynosi dopiero rozpatrywana ustawa, i kolosalnymi kosztami obsługi zadłużenia narastającego w postępie geometrycznym, a ponadto nierealistycznie wysoko ustawionymi wskaźnikami opłat za korzystanie ze środowiska.

Poza tym prawie nikt w Polsce nie wie, że w latach 2000–2002 górnictwo węgla kamiennego wpłaciło do budżetu państwa, realizując różne obciążenia fiskalne, o około 9 miliardów zł więcej, niż otrzymało w postaci dotacji i umorzeń. Jest prawdą, że górnictwo nie realizuje wszystkich swoich zobowiązań, ale w świetle podanej liczby niezbyt prawdziwe, moim zdaniem, jest stwierdzenie, że to polskie społeczeństwo utrzymuje górnictwo.

Jeśli chodzi o koszty energii elektrycznej lub ciepłej, uzyskiwanej na bazie węgla i gazu, to tę sprawę się przemilcza lub przekłamuje bądź z powodu ignorancji, bądź z chęci świadomego fałszowania rzeczywistości.

Oświadczam, że energia uzyskiwana z węgla jest co najmniej dwukrotnie tańsza od energii uzyskiwanej z gazu. Fakt ten jest doskonale znany wszystkim osobom, które samodzielnie ogrzewają swoje domy, ale nie jest chyba znany niektórym dziennikarzom i prominentnym politykom. Żeby to sprawdzić, nie trzeba wcale znać wyższej matematyki, z czym mogliby mieć trudności, wystarczy znać cztery podstawowe działania algebraiczne oraz posiadać dane dotyczące cen jednostkowych obu źródeł energii i ich wartości kalorycznej (energetycznej) oraz ewentualnie sprawności urządzeń spalających węgiel i gaz. Osobom zainteresowanym służę szczegółowymi danymi. Przy obecnych technikach spalania gaz stracił już prawie całkowicie swoją przewagę ekologiczną i użytkową nad węglem. Stwarzając przez długie lata nadmierne preferencje dla gazu jako nośnika energii, dokonano olbrzymiego sabotażu gospodarczego na szkodę nas wszystkich, stworzono lobby gazowe.

Jednym ze składników tej szkody jest na przykład deficyt w bilansie obrotów z zagranicą, wynoszący za rok 2002 około 14 miliardów 100 milionów dolarów, w tym w handlu z Rosją około 3 miliardów 200 milionów dolarów. Innym jej przejawem jest ogromny ubytek miejsc pracy w Polsce.

Całkowicie popieram rozpatrywaną ustawę. Stanowi ona opcję prawdziwie (prawie) zerową, od tak dawna potrzebną i oczekiwaną. Daje ona potencjalną możliwość funkcjonowania górnictwa ze spełnieniem wszystkich wymogów gospodarki rynkowej i utrzymania licznych miejsc pracy u siebie i w swoim otoczeniu.

Aby górnictwo tę możliwość wykorzystało, musi spełnić pewne warunki, a przede wszystkim osiągnąć dalszą obniżkę kosztów produkcji. Ale to już jest odrębny szeroki temat. Uzdrawieniu musi przede wszystkim ulec handel węglem, bo tu koncentruje się najwięcej zła. Ale odnoszę wrażenie, że nikomu na tym specjalnie nie zależy.

Nie rozumiem jednak istoty sporu wokół zapisów dotyczących częściowej likwidacji kopalń, które budzą takie emocje na Górnym Śląsku. Wszak likwidacja etapowa kopalni jest technicznie, geologicznie i ekonomicznie uzasadnionym procesem stosowanym wielokrotnie w Polsce i na całym świecie. Dodatkowo ma ona istotny wymiar socjologiczny, o czym już mogliśmy się przekonać.

Na wszelki wypadek proponuję do ponownego rozważenia poprawki stanowiące powtórzenie niektórych poprawek sformułowanych w Sejmie. Przy okazji proponuję również kilka innych poprawek wartych rozważenia.

Przemówienie senatora Witolda Gładkowskiego w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Zmiana ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych wynika z obowiązku implementacji dwóch dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady: 2001/37/WE z dnia 5 sierpnia 2001 r. oraz 2003/33/WE z dnia 26 maja 2003 r. Dodatkowo należy mieć na uwadze, że ustawa stanowi wyjście naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa co do potrzeby dalszej ochrony zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Projektodawca kierował się słusznymi założeniami: potrzebą uświadomienia społeczeństwa odnośnie do prawdziwych skutków używania wyrobów tytoniowych, zwiększenia nadzoru nad producentami wspomnianych wyrobów, a także ograniczenia stosowania środków szkodliwych.

Do istotnych elementów wprowadzonych w ustawie należy zaliczyć zakaz stosowania w procesie produkcji wyrobów tytoniowych dodatków zwiększających właściwości uzależniające nikotyny. Nie ulega wątpliwości, że nikotyna jest już sama w sobie poważną substancją uzależniającą, dlatego dużym zagrożeniem może być stosowanie dodatków wspomagających to działanie. Przepis ma zapobiec dodawaniu substancji uzależniających często bez wiedzy i świadomości palaczy.

Za kolejny zasadny środek należy uznać zakaz umieszczania na opakowaniach wyrobów tytoniowych znaków sugerujących mniejszą szkodliwość danego wyrobu. Proponowany art. 7b odnosi się do szerokiego stosowania w praktyce napisów takich jak: *light*, *mild*, *low tar*. Stosowanie wspomnianych napisów mogło zniekształcać opinię osób używających w ten sposób oznakowane wyroby tytoniowe.

Znamienne skutki wprowadza w swoim nowym brzmieniu art. 9 ustawy. Przepis wychodzi naprzeciw rozwiązaniom zawartym w art. 5 dyrektywy 2001/37/WE. W projekcie proponuje się zmianę w etykietowaniu wyrobów tytoniowych poprzez odpowiednie zwiększenie powierzchni ostrzeżeń. Projektodawca słuszenie kierował się w tym przypadku koniecznością eksponowania wyraźnych ostrzeżeń o skutkach używania tytoniu. Odpowiednie zwiększenie powierzchni napisów ma przyczynić się do dalszego uświadomienia i zmniejszenia liczby osób palących. Nowy zapis art. 9 co do swojej treści nie budzi wątpliwości. Podobnie można ocenić pozostałe postanowienia zmian ustawy.

Pewne kontrowersje budzą natomiast okresy, w których wyroby tytoniowe spełniające warunki dotychczasowych przepisów mogą być produkowane na terenie RP oraz oferowane w obrocie handlowym. Rozpatrując wspomniane zagadnienie nie można dopuścić do zastosowania zbyt krótkich okresów przejściowych, które w sposób negatywny odbiją się na przemyśle tytoniowym. W perspektywie utrzymania daty 30 kwietnia 2004 r. doszłoby do zmniejszenia liczby miejsc pracy związanych z produkcją i przetwarzaniem tytoniu. Kolejną konsekwencją byłby rażący spadek wpływów z podatku akcyzowego. W tym przypadku w obliczu konfliktu z terminem zawartym w dyrektywie, priorytetem jest potrzeba ochrony interesu Skarbu Państwa, plantatorów, pracowników, krajowych producentów i handlowców. Stąd wynika potrzeba zapewnienia odpowiednich terminów dla producentów oraz dystrybutorów wyrobów tytoniowych w celu przystosowania się do spełnienia wymogów nowej ustawy. Pewnym pozytywem może być fakt, że nie wszystkie państwa Unii Europejskiej implementowały pełen zakres omawianej dyrektywy w wymaganym terminie.

Wspomniane racje przemawiają za poparciem stanowiska Sejmu. Należy tutaj opowiedzieć się za zastosowaniem terminów: osiem miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy na produkcję wyrobów tytoniowych, zgodnie z obecnie obowiązującymi wymogami, dwadzieścia miesięcy na oferowanie tych wyrobów w obrocie handlowym, dwanaście miesięcy na eksponowane w punktach sprzedaży informacji, niespełniających warunków określonych w nowych przepisach.

Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Ustawa z dnia 29 października 2003 r. o służbie zastępczej – druk senacki nr 518, określa zasady odbywania służby zastępczej oraz kierowania do niej obywateli polskich podlegających obowiązkowi służby wojskowej, którym przekonania religijne lub wyznawane zasady moralne nie pozwalają na pełnienie tej służby.

Służba zastępcza polega na wykonywaniu prac na rzecz ochrony środowiska, ochrony przeciwpożarowej, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, opieki nad osobami niepełnosprawnymi albo bezdomnymi oraz na rzecz administracji publicznej wymiaru sprawiedliwości. Służbę odbywa się w państwowych i samorządowych jednostkach organizacyjnych, publicznych zakładach opieki zdrowotnej oraz w organizacjach pożytku publicznego. Skierowanie do jej odbycia w organizacjach pożytku publicznego, którą jest jednostka organizacyjna kościoła lub związku wyznaniowego, mająca osobowość prawną, następuje wyłącznie za zgodą poborowego. Marszałek województwa kontroluje podmioty w zakresie przebiegu służby zastępczej odbywanej przez poborowego.

Podmiot, który chce, aby odbywanie służby zastępczej odbywało się u niego, zgłasza udokumentowany wniosek o wyrażenie zgody do ministra właściwego do spraw pracy, który o wydanej decyzji informuje marszałka województwa. Podmiot jest obowiązany informować ministra właściwego do spraw pracy o każdej zmianie stanu faktycznego lub prawnego, mającej wpływ na odbywanie u niego służby zastępczej. Minister właściwy do spraw pracy może cofnąć wydaną decyzję, jeżeli podmiot zaprzestał wykonywania prac na rzecz ochrony środowiska, ochrony przeciwpożarowej, administracji publicznej, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, wymiaru sprawiedliwości, opieki nad niepełnosprawnymi albo bezdomnymi oraz przestał być państwową albo samorządową jednostką organizacyjną, publicznym zakładem opieki zdrowotnej lub organizacją pożytku publicznego.

Podmiot przyjmujący do odbywania służby zastępczej musi zapewnić poborowemu bezpłatne zakwaterowanie, jeżeli czas dojazdu najtańszym środkiem publicznego transportu zbiorowego, kolejowego lub autobusowego, przewidziany w rozkładzie jazdy, łącznie z przesiadkami, przekracza w obie strony dwie godziny; obuwie robocze; środki ochrony indywidualnej oraz możliwość korzystania z urządzeń socjalnych, jak również posiłki profilaktyczne i napoje.

W myśl ustawy orzeczenie o przyznaniu służby zastępczej wydaje komisja wojewódzka, którą powołuje i odwołuje marszałek województwa. Wniosek poborowego o przeznaczenie do służby zastępczej zawiera: oświadczenie o wyznawanych przekonaniach religijnych; wskazanie w wyznawanej doktrynie religijnej podstawy wykluczającej możliwości odbywania służby wojskowej oraz poborowy musi wskazać zasady moralne, które pozostają w sprzeczności z obowiązkami żołnierza odbywającego służbę wojskową. Poborowy, który złożył wniosek, do czasu jego rozstrzygnięcia nie może być powołany do służby wojskowej. Wniosek składany jest do właściwej komisji wojewódzkiej, którą powołuje i odwołuje minister do spraw pracy. W jej skład wchodzi pięć osób, które posiadają wyższe wykształcenie. Wniosek rozpatrywany jest w obecności poborowego. Jeżeli on nie stawi się bez usprawiedliwionej przyczyny na posiedzenie oraz nie zawiadomi komisji w terminie czternastu dni, rozpoznanie wniosku następuje nie później niż w terminie trzydziestu dni od dnia, w którym wyznaczony był pierwszy termin.

Marszałek województwa wydaje poborowemu kartę skierowania do odbycia służby zastępczej oraz kieruje poborowego do odbycia służby w miarę możliwości do podmiotu mającego siedzibę w pobliżu jego miejsca stałego pobytu albo czasowego trwającego ponad dwa miesiące. Poborowy jest obowiązany stawić się do odbycia służby w terminie i w miejscu określonym w karcie skierowania. Odbycie służby zastępczej może zostać odroczone ze względu na wybór na posła, kandydowanie do Sejmu, jak również konieczność sprawowania bezpośredniej opieki nad członkami rodziny wspólnie z nim zamieszkałymi, pobierania nauki w szkole wyższej lub ponadgimnazjalnej.

Odroczenie udziela się na okres nie dłuższy niż dwanaście miesięcy. Poborowemu można zawiesić odbywanie służby w razie rozwiązania umowy o wykonywanie pracy z przyczyn leżących po stronie podmiotu, jeżeli nie ma możliwości natychmiastowego skierowania go do odbycia służby zastępczej do innego podmiotu; zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności albo kary aresztu; złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez poborowego.

Przemówienie senatora Witolda Gładkowskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Nowelizacja rozpatrywanej ustawy jest kontynuacją słusznego procesu weryfikacji przepisów prawa w celu wyeliminowania ewentualnych niedokładności, a przede wszystkim nieuzasadnionych luk prawnych. Jednym z głównych zamierzeń przedstawionego projektu ustawy jest doprecyzowanie obowiązujących przepisów, dostosowanie do nowych rozwiązań prawnych oraz unormowanie pominiętej materii prawnej.

Projektodawca proponuje wprowadzenie do ustawy zapisów dotyczących świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych sędziów i prokuratorów. Po wnikliwym rozpatrzeniu przepisów regulujących wymienioną materię można stwierdzić, że zgłoszona regulacja ma charakter kompleksowy. Zasadnie oparto się na sprawdzonych przepisach ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jednocześnie, co jest ważne, w omawianym zagadnieniu prawnym uwzględniono istniejącą specyfikę sędziowską i prokuratorowską. W zakresie nieuregulowanym ustawą, do wypadków przy pracy i chorób zawodowych sędziego lub prokuratora zasadnie proponuje się odesłanie do odpowiednich przepisów dotyczących wypadków przy pracy i chorób zawodowych pracowników. W ten sposób zapewnia się wyczerpujące unormowanie rozpatrywanego zagadnienia. Przykładem kompleksowego doprecyzowania jest art. 94a §5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wspomniany przepis przyznaje jednorazowe odszkodowanie członkom rodziny sędziego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Przynotowany zapis jest oczywisty i bezsporny, przy czym należy zauważyć, że został słusnie rozwinięty. Mianowicie, uwzględniono sytuację śmierci w następstwie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej sędziego w stanie spoczynku, który został uznany za trwale niezdolnego do pełnienia obowiązków sędziego wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Również w tym przypadku przewiduje się przyznanie jednorazowego odszkodowania członkom rodziny sędziego. Zgodnie z art. 51a ustawy o prokuraturze wymienioną regulację stosuje się odpowiednio do prokuratorów. Trafne wydaje się także odniesienie wymiaru odszkodowania do kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej. Wspomniane rozwiązanie powinno zapewnić odpowiednią waloryzację przewidzianej kwoty odszkodowania.

Na uwagę zasługuje proponowana zmiana art. 13 §2 pkt. 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Konsekwencją obecnie obowiązującego unormowania jest sytuacja, w której sądom grodzkim powierza się do rozpoznania między innymi sprawy o wykroczenia skarbowe i przestępstwa skarbowe zagrożone karą pozbawienia wolności do lat dwóch. Jednocześnie sądy grodzkie nie mogą obecnie rozpoznawać spraw o niższym stopniu społecznej szkodliwości – zagrożonych karą grzywny powyżej trzystu sześćdziesięciu stawek dziennych. Projektodawca słusnie zakłada powierzenie do rozpoznania sądom grodzkim spraw o wykroczenia skarbowe, a także o przestępstwa skarbowe, zagrożonych karą grzywny bez wspomnianego wcześniej ograniczenia, karą ograniczenia wolności lub karą pozbawienia wolności do lat dwóch. Należy pozytywnie ocenić zmianę, która ma na celu wyeliminowanie wskazanej nieścisłości.

Wskazując na rolę nowelizacji w usuwaniu niedokładności, nie można pominąć dodania w art. 63 i 64 Prawa o ustroju sądów powszechnych zapisów umożliwiających prokuratorom dostęp do stanowisk sędziowskich odpowiedniego szczebla. W ten sposób poprawiono niezrozumiałą sytuację, w której prokurator pomimo posiadania odpowiedniego okresu pracy musiał rozpoczynać pracę w sądownictwie od stanowiska sędziego sądu rejonowego.

Oceniając całą ustawę można stwierdzić, że obejmuje zmiany, które są podyktowane koniecznością eliminowania prawnych niedokładności. Należy poprzeć nowelizację, która konsekwentnie dąży do uporządkowania omawianej materii prawnej.

Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Ustawa określa zadania oraz właściwości jednostek organizacyjnych i organów w zakresie wspierania rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, dotyczące: uzyskiwania rent strukturalnych, wspierania działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, wspierania przedsięwzięć rolno-środowiskowych, zalesiania gruntów rolnych, jak również wspierania gospodarstw niskotowarowych.

Minister właściwy do spraw rolnictwa oraz ministrowie: finansów publicznych, rozwoju regionalnego, pracy i środowiska, opracują projekt planu rozwoju obszarów wiejskich, określony w przepisach Unii Europejskiej, po zasięgnięciu opinii sejmików wojewódzkich i izb rolniczych, związków zawodowych rolników indywidualnych i społeczno-zawodowych. Projekt planu zatwierdza Rada Ministrów.

Minister właściwy do spraw rozwoju wsi pełni rolę organu zarządzającego, przekazuje Komisji Europejskiej projekt planu oraz wyłania jednostkę uprawnioną do dokonania oceny planu i przekazuje Komisji Europejskiej raporty z ocen.

Po przyjęciu planu przez Komisję Europejską Rada Ministrów określi szczegółowe warunki i tryb udzielania pomocy finansowej na działania objęte planem, mając na względzie zapewnienie prawidłowej realizacji planu i ustalenia dokonane z Komisją Europejską.

Zgodnie z ustawą, zadania związane z udzielaniem pomocy finansowej w zakresie wspierania rozwoju obszarów wiejskich realizuje agencja płatnicza. Agencja przeprowadza kontrolę udzielania i wykorzystania pomocy w zakresie zgodności z prawem i ustaleniami planu zgodnie z przyjętym planem kontroli. Osoby upoważnione do przeprowadzenia kontroli mają prawo do: wstępu na grunty i do obiektów związanych z działalnością, której dotyczy pomoc, żądania pisemnych lub ustnych informacji związanych z przedmiotem kontroli, sporządzania odpisów, wyciągów lub kserokopii z tych dokumentów, pobierania próbek do badań.

W wypadku, kiedy podmiot kontrolowany nie zgadza się z ustaleniami zawartymi w protokole kontroli, może w terminie do czternastu dni od dnia doręczenia protokołu zgłosić do agencji zastrzeżenia do ustaleń w nim zawartych.

Agencja pozyskuje, gromadzi i opracowuje dane niezbędne do sporządzania rocznego sprawozdania z realizacji planu i przekazuje je ministrowi właściwemu do spraw rozwoju wsi w terminie do dnia 31 marca każdego roku, a właściwy minister, na podstawie danych przekazanych przez agencję, sporządza i przedstawia Komisji Europejskiej roczne sprawozdanie z realizacji planu z poprzedniego roku kalendarzowego.

Ośrodki doradztwa rolniczego i Krajowe Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich są obowiązane do informowania o warunkach i trybie udzielania pomocy, jak również prowadzenia szkoleń dla podmiotów.

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

Szanowny Panie Premierze!

W imieniu mieszkańców Kielc, jako senator ziemi kieleckiej, zwracam się do pana premiera z uprzejmą prośbą o podjęcie działań zmierzających do stworzenia naszemu miastu realnej szansy osiągnięcia statusu miasta europejskiego.

Szansę na budowę i przebudowę dróg krajowych znajdujących się w zarządzie miast na prawach powiatu zapisano w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2004–2006, a następnie w Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego. Zrozumiałe dążenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej do skoncentrowania wszystkich decyzji dotyczących budowy dróg krajowych na szczeblu centralnym, w Ministerstwie Infrastruktury, spowodowało przesunięcie środków finansowych na te zadania inwestycyjne do Sektorowego Programu Operacyjnego: Transport.

Przy okazji tych zmian zapomniano o miastach na prawach powiatu zarządzających odcinkami dróg krajowych, znajdujących się poza siecią międzynarodowego znaczenia, bowiem ze środków Sektorowego Programu Operacyjnego: Transport, można uzyskać dofinansowanie tylko na przebudowę i usprawnienie przejazdów przez miasta i miejscowości leżące w ciągach dróg krajowych międzynarodowego znaczenia.

Szanowny Panie Premierze, Kielce bardzo starannie, nie szczędząc nakładów finansowych, przygotowują się do wykorzystania środków finansowych z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, kładąc szczególny nacisk na projekty drogowe. Władze Kielc stoją na stanowisku, że aktywizacja gospodarcza i skuteczne przeciwdziałanie peryferyzacji miasta możliwe jest tylko poprzez właściwe planistycznie i jakościowo skomunikowanie go z dużymi ośrodkami miejskimi i przemysłowymi, takimi jak Warszawa, Łódź, Katowice, Kraków, Lublin, Rzeszów, oraz drogami międzynarodowego znaczenia.

Wyrażam nadzieję, że pan premier podejmie działania, by stworzyć miastom takim jak Kielce formalną i faktyczną możliwość aplikowania oraz rozliczania inwestycji unijnych w sektorze dróg krajowych. Doprowadzenie do pogłębienia różnic rozwojowych i peryferyzacji Kielc, a w konsekwencji województwa świętokrzyskiego, byłoby bowiem zaprzeczeniem polityki regionalnej Unii Europejskiej promującej finansowo i strukturalnie regiony słabiej rozwinięte.

Mieszkańcy miasta wiążą ogromne nadzieje z integracją Polski z Unią Europejską oraz wierzą, że dzięki środkom finansowym Unii Europejskiej zatrzymana zostanie niekorzystna tendencja marginalizacji Kielc na mapie kraju i stworzona zostanie szansa na skomunikowanie miasta z jednoczącą się Europą.

Panie Premierze, rad bym poznać pańskie stanowisko w opisanej tu kwestii.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Bartos

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa i senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Korporacja zawodowa, licząca ponad dwieście czterdzieści tysięcy pielęgniarek i położnych, zaniepokojona jest proponowanymi regulacjami prawnymi obecnie znajdującymi się w fazie projektów, których przyjęcie przez rząd pogorszy i tak już krytyczną sytuację polskich pielęgniarek i położnych.

Zagwarantowana ustawą samodzielność tych zawodów dała szansę na wykonywanie zawodu pielęgniarki i położnej w formie praktyk indywidualnych, indywidualnych specjalistycznych i grupowych. Funkcjonowanie praktyk staje się wątpliwe w świetle projektów ustaw: ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, oraz ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o pomocy publicznej i restrukturyzacji samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

Wprowadzenie w życie proponowanych zmian doprowadzi do dalszej pauperyzacji zawodów pielęgniarki i położnej, gdyż doprowadzi do likwidacji ustawowo zagwarantowanych minimalnych stawek za dyżury w dni świąteczne, nocne i pracę w pogotowiu oraz utraty dotychczasowych uprawnień pracowniczych, takich na przykład jak nagrody jubileuszowe czy odprawy rentowo-emerytalne. Zmiany te nie przewidują również możliwości restrukturyzacji finansowych roszczeń pracowniczych.

Kolejne zagrożenie niosą założenia do kontraktowania zdrowotnych świadczeń pielęgniarskich i położniczych przez Narodowy Fundusz Zdrowia w 2004 r. – konkurs ofert na rok 2004.

Kluczowe problemy to brak przejrzystych zasad, na jakich zawierane będą umowy na rok 2004 z pielęgniarkami, położnymi środowiskowymi i rodzinnymi; brak rzeczywistej realizacji zasady wolności wyboru świadczeniodawcy, a takimi są pielęgniarki i położne; brak zabezpieczenia środków finansowych, przynajmniej na poziomie 2003 r., które umożliwiłoby urealnienie realizacji świadczeń zgodnie z przyjętymi standardami; niezabezpieczenie stawki kapitałowej przeznaczonej na jednego pacjenta tam, gdzie świadczenia zdrowotne realizowane są przez pielęgniarkę i położną podstawowej opieki zdrowotnej, to jest pielęgniarkę środowiskowo-rodzinną, pielęgniarkę środowiska nauczania i wychowania, pielęgniarkę praktyki zatrudnioną w gabinecie lekarza rodzinnego, pielęgniarkę w opiece długoterminowej.

Innym ważnym problemem jest określenie czasu na zbieranie deklaracji wyboru świadczeniodawcy podmiotom rozpoczynającym działalność w 2004 r.

Nie można pominąć kwestii związanych z planem finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2004.

Nadal zakłada się zbyt wysokie wydatki na pokrycie kosztów refundacji leków, a bez uporządkowania polityki lekowej na szczeblu rządowym nie będzie możliwe obniżenie wydatków na wspomnianą refundację.

Panie Ministrze, rad byłbym poznać pańskie stanowisko w tej kwestii.

Z wyrazami szacunku
Tadeusz Bartos
Janusz Bargieł

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bielawskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 17 listopada 2003 r. otrzymałem odpowiedź na moje oświadczenie złożone podczas czterdziestego szóstego posiedzenia Senatu. Dowiedziałem się z niej, że odpowiedź na zawarte w moim oświadczeniu pytania zostanie udzielona niezwłocznie po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy.

Skoro jest taka potrzeba i dopiero należy wyjaśniać, jaki procent szpitali się bilansuje i czy są to szpitale publiczne, czy nie, to pani sekretarz stanu Ewa Kralkowska nie miała takiej wiedzy, aby podczas audycji telewizyjnej „Tygodnik Polityczny Jedyński” twierdzić, że w ubiegłym roku bilansowało swoje finanse 20% szpitali, a obecnie 30%. W moim przekonaniu postąpiła jak prestidigitator wyciągający królika z cylindra – ale kiepski to sztukmistrz, jeśli publiczność jest w stanie zauważyć, jak on to robi.

Nie otrzymałem też odpowiedzi, jak oceniać restrukturyzację szpitala powiatowego w Dzierżoniowie. Okazało się, że likwidacja połowy łóżek, zwolnienie z pracy pięciuset jeden osób i likwidacja pięciu oddziałów to za mało, aby szpital bilansował swoje finanse.

Nasuwa się pytanie: dokąd prowadzi ta droga? Sądzę, że donikąd. Właściwie po dalszych redukcjach powstanie coś na kształt atrapy zakładu leczniczego, który się bilansuje, tyle, że jakość usług leczniczych będzie tam marna, a dostępność dla pacjentów jeszcze gorsza.

Mam nadzieję, że otrzymam rzetelną odpowiedź.

Pozostaję z należnym szacunkiem
Janusz Bielawski

Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu śląskiej służby zdrowia, a w szczególności Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Regionu Częstochowskiego, Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych oraz Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Częstochowie, chcę zaapelować o zweryfikowanie przygotowanych 2 września 2003 r. „Założeń ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej [...] oraz ustawy o przekształceniu samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki użyteczności publicznej”, będących podstawą dwóch projektów ustaw: ustawy o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej oraz o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa itd.

Podmioty działające na rynku usług medycznych proponują w całości odrzucić zmianę ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, mówiącą o przymusowym przekształceniu wszystkich SP ZOZ w spółki użyteczności publicznej. Celem tych zmian powinna być bowiem prywatyzacja publicznych ZOZ, która stwarzałaby lepsze warunki do rozwoju tych jednostek oraz powodowała ich rzeczywistą niezależność. Proponuje się zatem dopuszczenie różnorodności form przekształcania SP ZOZ w zależności od potrzeb, możliwości, sytuacji finansowej i świadomości pracowników.

Dla zakładu w dobrej kondycji finansowej za najlepszą formę organizacyjną uznano formułę niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej, utworzonego przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością – spółkę pracowniczą. Prywatyzacja ta dotyczyłaby usług zdrowotnych, pozostawiając w rękach organu założycielskiego budynki oraz częściowo sprzęt, wynajęty zakładowi na co najmniej dziesięć lat, albowiem okres taki zapewni stabilizację i stworzy możliwości inwestowania. Zahamowanie właściwej prywatyzacji, zdaniem postulujących, pogłębi zadłużenie i destabilizację placówek zdrowia.

O postulatcie uznania wiarygodności wynikających z „ustawy 203” za zobowiązanie budżetu państwa wspominałem już w oświadczeniu skierowanym do Szanownego Pana Ministra, złożonym na ręce Marszałka Senatu RP na czterdziestym trzecim posiedzeniu Senatu. Ten postulat jest wysuwany nadal w związku z tym, że podmioty, na których ciąży obowiązek realizacji ustawy z dnia 16 grudnia 1994 r., pomimo wielu wyroków sądzających te należności na rzecz konkretnych pracowników, nie są w stanie, głównie w obliczu katastrofalnej sytuacji szpitali powiatowych, sprostać obowiązkowi ustawowemu.

Pracownicy śląskiej służby zdrowia postulują także odstąpienie od wprowadzania zmian w rozdziale 4 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, dotyczących czasu pracy i wynagrodzenia pracowników.

Uprzejmie proszę o wnikliwe zbadanie postulatów instytucji wymienionych na wstępie mojego pisma.

Z poważaniem
January Bień

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Andrzeja Raczki

W nawiązaniu do podjętych przez Ministerstwo Finansów działań dotyczących organizacji służby celnej, uprzejmie przekazuję swoje poparcie dla utrzymania i rozwoju placówki celnej w Międzylesiu w województwie dolnośląskim.

Utrzymanie i rozwój tej placówki są uzasadnione między innymi faktem przejścia przez administrację celną zadań związanych z pobieraniem podatku akcyzowego. Placówka ta już obecnie ma dobre osiągnięcia, jeśli chodzi o pobieranie tego podatku. W wyniku przeprowadzonych odpraw ujawniono wiele nieprawidłowości, co umożliwiło odzyskanie należnych Skarbowi Państwa opłat celno-podatkowych. Za utrzymaniem i rozwojem tej wyspecjalizowanej placówki przemawia również lokalizacja i infrastruktura, z której ona korzysta, na przykład zmodernizowany dworzec PKP w Międzylesiu, znajdujący się w odległości 8 km od granicy państwa. Również sam oddział otrzymał nowe pomieszczenia biurowe, stworzono też inne warunki niezbędne do prowadzenia skutecznej kontroli celnej. Wyposażenie i lokalizacja placówki celnej w Międzylesiu umożliwiają wykonywanie kompleksowej obsługi celnej przewozów zarówno w ramach transportu samochodowego, jak i kolejowego.

Reasumując, placówka celna w Międzylesiu jest dobrze przygotowana do wykonywania swoich zadań, ponieważ:

- ma odpowiednie pomieszczenia i pełne okablowanie oraz wyposażona została w potrzebny sprzęt komputerowy;
- wyspecjalizowana obsada kadrowa pozwala na wykonywanie wyznaczonych zadań;
- obiekty PKP, z których korzysta, są dostosowane do standardów Unii Europejskiej;
- znajduje się na szlaku komunikacyjnym w istotnym regionie geograficznym w pobliżu granicy państwa.

Z poważaniem
Kazimierz Drożdż

Oświadczenie złożone przez senatora Bernarda Drzęzła

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Włodzimierza Cimoszewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Uprzejmie informuję, iż łączą mnie bliskie więzi współpracy z kilkoma uczelniami chińskimi i rosyjskimi. Niektóre z tych kontaktów owocują poważnymi wynikami naukowymi i serdecznymi przyjaźniami. W miarę posiadanych środków dość często odwiedzamy się nawzajem. Odnoszę jednak wrażenie, jakby niektóre polskie konsulaty chciały przeszkadzać w tego rodzaju kontaktach.

Przykład pierwszy. Od dłuższego czasu trwa korespondencja między mną a dziekanem Wydziału Zasobów Mineralnych i Energetycznych (College of Mineral and Energy Resources) Chińskiego Uniwersytetu Górniczego i Technologii (China University of Mining and Technology) w Xuzhou (Jiangsu Province), profesorem Cai Qingxiang, w sprawie jego wizyty oraz jego kolegi w Polsce. Co rusz posyłam w tej sprawie nowe wersje zaproszenia i ciągle coś konsulatowi polskiemu w Szanghaju nie odpowiada. W ostatnim zaproszeniu chodziło o dwu-, trzytygodniową wizytę w okresie września i października bieżącego roku. Z uwagi na pewne uwarunkowania pobyt delegacji chińskiej w Polsce miał objąć również kilka dni w listopadzie. W tej sytuacji konsulat zażądał ode mnie nowego zaproszenia. I tak ciuciubabka z zaproszeniami wciąż trwa i trwa.

Przykład drugi, który określam mianem skandalu. Otóż we wrześniu w 2000 r. organizowałem w Krakowie dużą międzynarodową imprezę naukową pod nazwą Międzynarodowy Kongres Miernictwa Górniczego. Dwóch zaprzyjaźnionych profesorów z Uralskiej Państwowej Akademii Górniczo-Geologicznej w Jekaterynburgu nie mogło uczestniczyć w kongresie ani w pierwszym, ani w ostatnim dniu obrad, ponieważ polski konsulat, chyba w Jekaterynburgu, wydał im wizę dokładnie na czas trwania kongresu. Mogli więc oni przekroczyć granicę Polski dopiero w dniu rozpoczęcia kongresu, a musieli opuścić nasz kraj już w dniu jego zakończenia.

Bardzo proszę Pana Ministra o spowodowanie, aby polskie konsulaty w wymienionych krajach nie działały z taką biurokratyczną bezduszością czy może nawet z zamierzoną złośliwością w stosunku do obywateli tych krajów, w szczególności jeśli są to tak poważni ludzie jak profesorowie wyższych uczelni.

Łączę wyrazy uszanowania
Bernard Drzęzła

PS. Wiadomość z ostatniej chwili: profesor Cai Qingxiang w tym roku jednak do Polski nie przyjedzie. Konsulat w Szanghaju po raz kolejny zakwestionował moje zaproszenie i nie wydał wiz. W załączeniu przedstawiam kopie dwóch z wielu faksów, które otrzymałem w tej sprawie*.

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Gierka

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Leszka Sikorskiego

Na podstawie ustawy z dnia 6 marca 1997 r. o zrekomensowaniu okresowego niepodwyższania płac w sferze budżetowej oraz utraty niektórych wzrostów lub dodatków do emerytur i rent (DzU z 2000 r. nr 23 poz. 294) wraz z ustawą nowelizującą z dnia 28 sierpnia 1997 r. (DzU nr 107 poz. 691), pracownicy ochrony zdrowia zatrudnieni w sferze budżetowej otrzymali uprawnienia do rekompensaty pieniężnej lub nieodpłatnego nabycia świadectw rekompensacyjnych. Niestety z tej ustawy nie mogą skorzystać pracownicy Centrum Onkologii – Instytutu imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach oraz Instytutu Medycyny Pracy w Sosnowcu. Uznano te podmioty za jednostki badawczo-rozwojowe, działające na podstawie ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. i pozbawiono pracowników możliwości ubiegania się o rekompensaty, wychodząc z założenia, że wielkość środków na wynagrodzenia nie była limitowana w trybie określonym ustawą z dnia 31 stycznia 1989 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej. W konsekwencji pracownicy jednostek badawczo-rozwojowych nie spełnili przyjętego kryterium zaliczenia do sfery budżetowej w rozumieniu przyjętym w wymienionej ustawie.

Można uznać, że ustalenie zakresu podmiotowego uprawnionych nie miało oparcia w precyzyjnie zdefiniowanych pojęciach. I dlatego po wejściu w życie ustawy z 6 marca 1997 r., a w szczególności po uruchomieniu wypłat rekompensat pieniężnych, pojawiły się słuszne roszczenia pracowników medycznych instytutów badawczych.

Fakt finansowania tych jednostek z budżetu państwa, w tym w zakresie wynagrodzeń pracowniczych, znajduje potwierdzenie w regulacjach prawnych w okresie 1 lipca 1991 r. – 28 czerwca 1992 r. Na przykład w rozporządzeniu ministra finansów z dnia 7 sierpnia 1991 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej jednostek badawczo-rozwojowych (DzU nr 72 poz. 318), wydanym na podstawie powołanej tu ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych, w §15 stwierdzono, że działalność lecznicza, profilaktyczna i diagnostyczna oraz usługowa, prowadzona przez jednostkę badawczo-rozwojową na rzecz społecznego systemu ochrony zdrowia, jest finansowana na zasadach określonych dla jednostek służby zdrowia, a więc w analizowanym okresie – z budżetu państwa.

Z uwzględnienia w podziale limitów i podwyżek pracowników ochrony zdrowia zatrudnionych w Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach i Instytucie Medycyny Pracy w Sosnowcu wynika, że w 1992 r. podlegali oni takim samym regułom kształtowania wynagrodzeń jak pracownicy sfery budżetowej. Należy więc domniemywać, że pracowników tych obowiązywały również przepisy ustawy.

Na podstawie przytoczonych faktów prawnych zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie wszelkich możliwych działań w celu uznania roszczeń pracowników medycznych instytutów badawczo-rozwojowych do otrzymania przedmiotowych rekompensat.

Ponadto chciałbym zauważyć, że uznanie roszczeń wymienionej grupy pracowników wynika z respektowania zasad sprawiedliwości i równości społecznej zapisanych w konstytucji.

Liczę na pomoc Pana Ministra w rozwiązaniu tego problemu.

Z wyrazami szacunku
Adam Gierek

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Graczyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej

W trakcie debaty w Senacie RP w dniu 6 listopada 2003 r. nad ustawą o zmianie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw zostały zgłoszone poprawki zmierzające do utrzymania ulg podatkowych na dojazdy dzieci do szkół, na odpłatne doksztalcanie i doskonalenie zawodowe oraz na odpłatne kształcenie w szkołach wyższych.

Stanowisko ministra finansów było negatywne, w rezultacie poprawki nie zostały przyjęte. Minister finansów poinformował Senat RP, że w budżecie na rok 2004 są zagwarantowane środki w wysokości 1 miliard 400 milionów zł na finansowanie między innymi potrzeb związanych z kształceniem dzieci oraz że system dystrybucji środków opracowuje MENiS.

Proszę Panią Minister o informację, jaka jest koncepcja merytoryczna oraz jaki jest stan prac legislacyjnych zmierzających do przygotowania systemu dystrybucji środków finansowych dla młodzieży.

Pozostaję z poważaniem
Adam Graczyński

Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Piotra Czyżewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Proces prywatyzacji Polskich Hut Stali SA, zwińczony 27 października 2003 roku podpisaniem umowy sprzedaży przez Skarb Państwa akcji PHS SA na rzecz LNM Holdings N.V., nie rozwiązał wątpliwości, jakie od dłuższego czasu zgłaszała do Pana Ministra załoga Zakładów Koksowniczych „Zdzieszowice” Sp. z o.o. Świadczy o tym kolejny apel Międzyzwiązkowej Reprezentacji Komisji i Zarządów Związków Zawodowych działających w tym zakładzie, skierowany do Pana 14 listopada 2003 r., w sprawie umożliwienia włączenia reprezentantów załogi Zakładów Koksowniczych do prac nad pakietem socjalnym.

Proszę zatem Pana Ministra o zdecydowane wyjaśnienie kilku kwestii.

Po pierwsze, zasadności i celowości prac organizacji związkowych nad pakietem socjalnym załogi w sytuacji, gdy podpisana została umowa sprzedaży PHS SA.

Po drugie, przedstawienia elementów pakietu socjalnego przyjętego do tej umowy sprzedaży, dotyczącego pracowników spółek zależnych.

Po trzecie, prezentacji koncepcji udziału Zakładów Koksowniczych „Zdzieszowice” w projekcie tworzenia koncernu węglowo-koksowego, a zwłaszcza zasad tego udziału i terminu realizacji tej koncepcji.

Proszę o to w imieniu blisko dwuipółtysięcznej załogi Zakładów Koksowniczych, największego na Opolszczyźnie zakładu produkcyjnego. Jej nastroje i zapał do pracy pogarsza niepewność i niewiedza co do przyszłości w warunkach, gdy właścicielem będzie ktoś nowy. Jestem przekonana, że rzetelna i pełna informacja w tym zakresie przerwie raz na zawsze naszą korespondencję z Pańskim resortem ku zadowoleniu obu stron.

Z wyrazami szacunku
Apolonia Klepacz

Oświadczenie złożone przez senator Aleksandrę Koszadę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

Szanowny Panie Premierze!

W związku z planowaną realizacją autostrady A2 na odcinku Konin – Stryków samorządowcy gminy Uniejów są zaniepokojeni informacją, iż dyrekcja oddziału poznańskiego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad odstepuje od realizacji węzła „Dąbie”.

Uwzględniając przebieg autostrady przez gminę Uniejów i sąsiadującą gminę Dąbie, na mocy wskazania lokalizacyjnego nr 2/95 ministra – kierownika Centralnego Urzędu Planowania Mirosława Pietrewicza nr PR/V/WG/585/94/95 z dnia 25 sierpnia 1995 r. oraz prawomocnej decyzji wojewody konińskiego nr GP 192/733 1a-1/96 z dnia 25 lipca 1996 r. w ust. 1 pkt 1.1, zobligowano Agencję Budowy i Eksploatacji Autostrad do zapewnienia połączenia projektowanej autostrady z siecią dróg między innymi poprzez wybudowanie węzła „Dąbie” na kilometrze 302 + 100 autostrady.

Brak realizacji węzła „Dąbie” może mieć katastrofalny wpływ na rozwój gospodarczy gminy Uniejów oraz sąsiednie gminy, szczególnie z punktu widzenia nowo opracowywanych planów zagospodarowania przestrzennego, a także na zabezpieczenie terenów pod przyszłe inwestycje, które są ściśle związane z wcześniej zaplanowaną lokalizacją węzła.

Proszę o informację w powyższej sprawie.

Z poważaniem
Aleksandra Koszada

Oświadczenie złożone przez senator Irenę Kurzępę i senator Jolantę Popiołek

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera

Jednym z istotnych czynników rozwoju szkolnictwa wyższego w naszym kraju jest kształcenie przez uczelnie własnej kadry naukowej i dydaktycznej. Temu celowi służy, między innymi, działalność Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów, której przysługuje wyłączne prawo przyznawania jednostkom organizacyjnym szkół wyższych uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego. W tym zakresie centralna komisja pełni funkcje centralnego organu administracji rządowej, działającego przy prezesie Rady Ministrów. Można zatem powiedzieć, że wyłącznie od centralnej komisji zależy, która uczelnia, na jakim kierunku lub w jakiej dyscyplinie naukowej będzie miała formalnoprawne warunki do kształcenia własnej, młodej kadry naukowej i dydaktycznej.

Z opublikowanego w „Monitorze Polskim” nr 2 z dnia 10 stycznia 2003 r. obwieszczenia przewodniczącego Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z dnia 18 grudnia 2002 r. wynika, że obecnie uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora ma pięć niepaństwowych szkół wyższych, w tym jedna – Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku – może nadawać stopnie doktorskie w dwóch dyscyplinach: w zakresie historii oraz nauk o polityce. Cztery pozostałe uczelnie są w Warszawie, dwie z nich – Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie oraz Wyższa Szkoła Ubezpieczeń i Bankowości w Warszawie – otrzymały uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk ekonomicznych.

W związku z tym prosimy Pana Premiera o odpowiedź na pytania o to, jakie kryteria zadecydowały, że tym trzem wymienionym przeze mnie uczelniom przyznano uprawnienia, kto personalnie, jeśli chodzi o samodzielnych pracowników nauki, zapewnił minimum kadrowe niezbędne do otrzymania uprawnień, z jakich ośrodków naukowych pochodzi ta kadra, w jakim była wieku w chwili otrzymania uprawnień i w jakiej miejscowości faktycznie zamieszkiwała, czy są to osoby związane wyłącznie z tymi uczelniami, czy też równolegle prowadzą działalność naukową, badawczą i dydaktyczną w innych jednostkach organizacyjnych szkół wyższych.

Irena Kurzępa
Jolanta Popiołek

Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Premierze!

Bardzo dziękuję za osobiste zaangażowanie się w proces restrukturyzacji spółki Tonsil SA we Wrześni. Dotychczasowy Pana wkład w powstanie nowego programu restrukturyzacji tejże spółki jest niepodważalny. Z niepokojem jednak śledzę przedłużanie się okresu wdrożenia programu do realizacji. Odbieram liczne sygnały o rosnącej frustracji i o niezadowoleniu załogi fabryki z przedłużającego się okresu niepewności co do dalszych jej losów.

Według posiadanych przeze mnie informacji zarząd firmy opracował program restrukturyzacji spółki oparty na współuczestnictwie w jego realizacji Agencji Rozwoju Przemysłu oraz Ministerstwa Skarbu Państwa. Pośredni udział w programie, poprzez uczestnictwo Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, będzie miało Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej. Kluczowym elementem realizacji koncepcji naprawy spółki jest plan naprawczy podmiotu zależnego od Tonsil SA – spółki Tonsil Polska Spółka z o.o. Ta spółka stanowić ma docelową strukturę organizacyjną, zdolną utrzymać się i konkurować na rynku.

Mimo akceptacji programu restrukturyzacji przez wszystkich jego uczestników do dziś nie udało się go uruchomić. Przyczyną jest brak konkretnych decyzji na piśmie, na bazie których zarząd firmy mógłby ubiegać się o środki finansowe potrzebne do jego realizacji. Stan taki utrzymuje się od dłuższego czasu.

Zarząd firmy czyni wszystko, co leży w jego możliwościach, aby firmę utrzymać. Pracownicy wykazują ogromną determinację w ratowaniu przedsiębiorstwa. Są gotowi poświęcić wszystko, aby firma istniała. Plan restrukturyzacji zyskał akceptację załogi mimo tego, że wiąże się ze zwolnieniami związanymi z procesem upadłości.

Pozwalam sobie prosić Pana Premiera o osobistą interwencję w tej sprawie. Każdy dzień zwłoki oddala bowiem szanse na powodzenie całej operacji. Tonsil jest firmą, która uzyskała wiele nowych zamówień. Jest poddostawcą kooperacyjnym dla takich firm jak Denon, Thomson, Mission. Cały trud pozyskania tych zamówień może pójść na marne, jeżeli firma nie rozpocznie ich realizacji. Pomoc udzielona firmie w nowym roku może okazać się spóźniona.

Z poważaniem
Włodzimierz Łęcki

Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Premierze,

W związku z przyjęciem przez Radę Ministrów w dniu 8 października bieżącego roku „Programu uporządkowania i ograniczenia wydatków publicznych” oraz zapisanym w tym programie zadaniem 2.4.3. w sprawie konsolidacji instytucji zajmujących się promocją Polski i polskiej gospodarki za granicą, zwracam się z prośbą o przedstawienie szczegółowych założeń programu dotyczących projektowanej zmiany ustawy o Polskiej Organizacji Turystycznej.

Organizacja ta odgrywa bardzo ważną rolę w promocji turystycznej Polski i jest swego rodzaju instytucją integrującą działania w dziedzinie turystyki podejmowane w kraju przez podmioty gospodarcze, organizacje pozarządowe oraz samorządy.

Do ustawowych zadań Polskiej Organizacji Turystycznej, obok promocji Polski jako kraju atrakcyjnego turystycznie, należy również zapewnienie funkcjonowania i rozwijania polskiego systemu informacji turystycznej w kraju i na świecie oraz inicjowanie, opiniowanie i wspomaganie planów rozwoju i modernizacji infrastruktury turystycznej. W najbliższych latach rozwój tej infrastruktury stanowić może jeden z istotniejszych elementów ożywienia gospodarczego w kraju.

W ten sposób racjonalnie połączone są zadania tej organizacji, zarówno te realizowane w kraju, jak i poza jego granicami, oraz zintegrowane są działania administracji rządowej, samorządowej i szeroko rozumianej branży turystycznej w tym zakresie. Model promocji turystycznej kraju, który funkcjonuje w Polsce od 2000 r., jest wzorowany na podobnych modelach działających w Unii Europejskiej, a utworzenie Polskiej Organizacji Turystycznej było warunkiem *sine qua non* dostosowania polskiej turystyki do standardów i wymogów obowiązujących w Unii Europejskiej i w dużym stopniu zostało sfinansowane ze środków UE.

Pragnę również podkreślić, że powołanie POT miało na celu stworzenie instytucji opartej na trójszczeblowym systemie promocji turystyki. Doświadczenia wielu państw wskazują, iż oparty na regionalnych i lokalnych organizacjach turystycznych system działa najefektywniej.

Jako członek Rady Polskiej Organizacji Turystycznej oraz wieloletni działacz turystyczny i krajoznawca, chciałbym przekazać niepokój środowisk turystycznych i mój osobisty w sprawie dokonywania zmian w sprawnie działającym systemie promocji turystycznej Polski połączonym z systemem informacji turystycznej oraz rozwojem produktu turystycznego w Polsce.

Z wyrazami szacunku
Włodzimierz Łęcki

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Romaszewskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra infrastruktury Marka Pola

Szanowny Panie Premierze!

W ostatnim okresie miałem okazję zapoznać się z rządowym projektem dotyczącym trzeciego etapu restrukturyzacji grupy spółek PKP. Wyłaniający się z dokumentu obraz dewastacji, jakiej podlegało w procesie transformacyjnym kiedyś potężne, sprawne i dysponujące własnym etosem pracy przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe, jest po prostu przerażający. Oczywiście jest, że winą za ten stan rzeczy nie zamierzam obciążać Pana Premiera, gdyż jest to dorobek wielu ekip rządzących, począwszy od roku 1990. Nie sposób jednak nie mówić o tym jako o kolejnym przykładzie ucieczki państwa od świadczenia usług publicznych.

Polityka infrastrukturalna państwa, bazująca bez najmniejszego powodzenia na budowie dróg i autostrad ze środków publicznych, służy w gruncie rzeczy zaspokajaniu indywidualnych potrzeb cywilizacyjnych i potrzeb obywateli, nie sprzyja jednak udziałowi państwa w zaspokajaniu potrzeb zbiorowych, w tym gospodarczych. Muszę przyznać, że nie bardzo potrafię odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego dotowanie przez państwo sieci drogowych jest słuszne, zaś dotowanie spółek grupy PKP, w szczególności PLK czy Przewozów Regionalnych, niesłuszne. Nie widzę dla takiej polityki uzasadnienia ani ekologicznego, ani ekonomicznego.

Tym bardziej zaniepokoił mnie pomysł rozbicia spółki Przewozy Regionalne na szesnaście spółek przyporządkowanych poszczególnym województwom i dotowanych z funduszy urzędów marszałkowskich. Jeżeli nawet pominąć już fakt, że przewidziana globalna kwota dotacji pokrywa jedynie w 1/3 realnie istniejący deficyt, to najpoważniejsze wątpliwości musi budzić sam sposób dystrybucji tych środków. Otóż łatwo zauważyć, że jeśli dotacje będą pochodzić ze środków własnych województw – PIT i CIT – to w województwach słabo rozwiniętych gospodarczo nastąpi kompletna zapaść przewozów pasażerskich. Nie bardzo wiadomo, z czego na przykład biegun bezrobocia, mam na myśli województwa podlaskie i warmińsko-mazurskie, miałby utrzymywać sieć połączeń kolejowych.

Czy rząd przewiduje jakiś system wyrównań?

Doskonale zdaję sobie sprawę z priorytetów europejskich dotyczących poprawy sytuacji komunikacyjnej na linii wschód–zachód i północ–południe, jednakże nie może się to odbywać kosztem pogłębiania podziałów na Polskę kategorii A, B, C.

Nie ulega również wątpliwości, że taka restrukturyzacja pociągnie za sobą dalsze zwolnienia wśród pracowników PKP, przede wszystkim w regionach szczególnie zagrożonych bezrobociem. Obniży ona również mobilność społeczeństwa, tak istotną w walce z plagą bezrobocia. Czy problemy te były rozważane przez rząd?

Zbigniew Romaszewski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Spychalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Piotra Czyżewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W styczniu 2004 r. wchodzi w życie ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, na mocy której samorzady województw przejmują niezwykle złożoną problematykę – organizację i finansowanie pasażerskich przewozów regionalnych.

Szczupłość środków i względy ekonomiczne, niezależnie od coraz powszechniejszego wprowadzania na tory szynobusów, spowoduje nieuniknioną likwidację wielu linii kolejowych.

Względy społeczne nakazują, aby znaczną część tych usług przejął transport autobusowy, zarówno PPKS, jak i komunikacja miejska w warunkach narastającej konkurencyjności w związku z otwarciem rynku po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Niektórzy wojewodowie przeprowadzają procesy restrukturyzacji PPKS i przygotowują działania do konsolidacji słabych jednostek w przedsiębiorstwa silniejsze o znaczeniu regionalnym.

W celu utrzymania dotychczasowego rynku i pasażerów celowa jest bowiem, jak się wydaje, konsolidacja przedsiębiorstw komunikacji publicznej międzymiastowej i miejskiej, działających na tym samym terenie, podległych wojewodzie i samorządom miast. Główne argumenty przemawiające za taką koncepcją to:

- połączenie pokrywających się tras linii autobusowych i obsługiwanie ich jednym autobusem zamiast dwoma różnymi firmami;
- ograniczenie kosztów obsługi technicznej i zakupu materiałów – jeden warsztat remontowy zamiast dwóch w różnych firmach;
- ograniczenie kosztów administracyjnych komórek organizacyjnych połączonych firm;
- możliwość korzystania z jednej zajezdni;
- unifikacja zakupów autobusów;
- połączone operowanie na tym samym terenie z możliwością optymalizacji rozkładu jazdy.

Prowadzenie w jednej firmie usług przewozowych dalekodystansowych i przewozów komunikacji miejskiej ułatwia też wprowadzenie integracji taryfowej, czyli jednego biletu w regionie, i regionalizacji przewozów publicznych.

W moim mieście, w Kaliszu, połączenie przedsiębiorstw Kaliskie Linie Autobusowe i PKS nabiera szczególnego znaczenia. Obie firmy posiadają bazy w Kaliszu i Pleszewie. KLA posiada atrakcyjnie położony, łatwo zbywalny teren w pobliżu centrum, co pomogłoby w finansowaniu wspólnego przedsięwzięcia, zaś przedsiębiorstwo PKS jest właścicielem rozległych terenów dworca i terenów przydworcowych, których położenie umożliwiłoby bardzo dobrą organizację przejazdów regionalnych połączonych jednostek.

W związku z tym wydaje się jednak konieczne określenie zasad konsolidacji przedsiębiorstw przewozowych podległych samorządowi lokalnemu i Skarbowi Państwa. Uprzejmie proszę Pana Ministra o zajęcie stanowiska w omawianej sprawie.

Andrzej Spychalski

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Wojciecha Olejniczaka

Szanowny Panie Ministrze!

Wokół zagadnień związanych z funkcjonowaniem KRUS narasta bardzo wiele niejasności, niedomówień i nawzajem wykluczających się informacji.

W związku z moją pracą członka Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w Senacie RP, gdzie pełnię funkcję referującego Plan Finansowo-Rzeczowy KRUS na rok 2004, uprzejmie proszę o przekazanie mi informacji dotyczących funkcjonowania:

- Rady Rolników KRUS, zarówno IV kadencji, jak i obecnej, V kadencji;
- Funduszu Składowego KRUS;
- Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych.

Uprzejmie proszę też o odpowiedzi na poniższe pytania:

1. Jakie zarobki (diety) otrzymywali poszczególni członkowie Rady Rolników KRUS IV kadencji i jakie otrzymują w czasie obecnej, V kadencji?

2. Jakie koszty poniósł KRUS w związku z funkcjonowaniem biura Rady Rolników KRUS w czasie poprzedniej, IV kadencji? W szczególności interesują mnie koszty związane z:

- płacami obsługi wraz z pochodnymi;
- utrzymaniem samochodów;
- wynajmem mieszkań lub hoteli dla poszczególnych członków rady.

3. Jakie koszty poniósł KRUS w związku z funkcjonowaniem poszczególnych członków rady KRUS IV kadencji? W szczególności interesują mnie koszty:

- rozmów telefonicznych;
- wyjazdów na delegacje krajowe;
- wyjazdów na delegacje zagraniczne.

Bardzo proszę o przekazanie imiennej listy wyjeżdżających na delegacje członków rady.

4. Czy z Funduszu Składowego KRUS są finansowane stypendia, wyjazdy wakacyjne, studia – tak krajowe, jak i zagraniczne – oraz praktyki dla dzieci rolników?

Uprzejmie proszę o imienny wykaz dzieci i osób korzystających z pomocy wyżej wymienionego funduszu w IV kadencji Rady Rolników KRUS.

5. Jakie relacje zachodzą między KRUS a TUW?

W związku z wieloma niejasnościami wynikłymi na posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 16 października 2003 r., uprzejmie proszę o przedstawienie opinii firmy audytowej, która wykonała audyt TUW. Interesuje mnie również koszt związany z wykonaniem wyżej wymienionego audytu.

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorza Kurczuka

Szanowny Panie Ministrze!

Sąd Rejonowy w Tarnowie Wydział VII Grodzki wyrokiem z dnia 23 września 2003 r. nr VII/K 647/03 uznał pana Antoniego Olszówkę zamieszkałego w Żukowicach Nowych za winnego naruszenia ustawy o ochronie zwierząt, to jest czynu z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

Panie Ministrze, z wyrokami sądów się nie dyskutuje i należy je szanować, ale zwracam się do Pana z prośbą o rozważenie możliwości wniesienia przez Pana rewizji nadzwyczajnej, ponieważ w punkcie III wyżej wymienionego wyroku sąd orzekł również przepadek mienia, to jest jedenastu sztuk bydła, na rzecz Skarbu Państwa.

W dniu 14 listopada 2003 r. odbyła się licytacja tego bydła przez komornika, na którą przybyło kilkuset rolników, ale nie przyszli oni kupować bydła, lecz protestować przeciwko przypadkowi tegoż bydła na rzecz Skarbu Państwa.

Zwracam się do Pana z gorącym apelem o pomoc temuż rolnikowi, ponieważ został on pozbawiony całego swojego życiowego dorobku i z dnia na dzień został pozbawiony jakichkolwiek środków do życia.

Szanowny Panie Ministrze, szanując wyrok sądu Rzeczypospolitej, gorąco proszę w imieniu tegoż rolnika o wniesienie rewizji nadzwyczajnej w celu wzruszenia prawomocnego już wyroku sądu w punkcie dotyczącym przypadku mienia, bowiem pozostawienie temuż rolnikowi pieniędzy za sprzedane przez komornika jedenaście sztuk bydła pozwoli mu na jako taką egzystencję.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera

Działając na podstawie art. 49 pkt 4 Regulaminu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, niniejsze oświadczenie, dotyczące darowizn na cele charytatywno-opiekuńcze kościelnych osób prawnych, w związku z ustawą z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU nr 29 poz. 154, z późn. zm.), kieruję do Pana Jerzego Hausnera, wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej.

Szanowny Panie Ministrze, zgodnie z art. 55 pkt 7 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU nr 29 poz. 154, z późn. zm.) darowizny na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą są wyłączone z podstawy opodatkowania darczyńców podatkiem dochodowym i podatkiem wyrównawczym, jeżeli kościelna osoba prawna przedstawi darczyńcy pokwitowanie odbioru oraz w okresie dwóch lat od dnia przekazania darowizny przedstawi sprawozdanie o przeznaczeniu jej na tę działalność.

Podczas posiedzenia Sejmu RP w dniu 12 listopada 2003 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz zmianie niektórych ustaw stwierdził Pan Minister co następuje: „Chcę ponadto podkreślić, że z mocy innej ustawy, ustawy konkordatowej, jeżeli chodzi o darowizny na kościół związane z celami charytatywnymi, nie ma żadnych ograniczeń. A więc darowizny związane z celami charytatywnymi nie mają żadnych ograniczeń, to wynika z rozwiązań konkordatowych”.

Szanowny Panie Ministrze, art. 55 pkt. 7 ustawy mówi o darczyńcach; czy zatem uprawniona jest inna jego interpretacja w wypadku osób prawnych i inna w wypadku osób fizycznych?

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senator Marię Szyszkowską

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Wojciecha Olejniczaka

Składam na Pana ręce oświadczenie, które kieruję do Pana Wojciecha Olejniczaka, ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie ochrony praw zwierząt w Polsce.

Opinią publiczną wstrząsnęły ujawnione ostatnio przez prasę i telewizję informacje o okrutnych praktykach stosowanych przy uboju zwierząt oraz transporcie koni, co pozostaje w sprzeczności z przepisami obowiązującego w Polsce prawa. Opisane zdarzenia nie wyczerpują jednak problemu, który wymaga znacznie szerszego potraktowania. Nie ulega wątpliwości, że zaniedbania w tym zakresie są olbrzymie i nie ma przesady w stwierdzeniu, że prawa zwierząt nigdy nie były w Polsce należycie chronione, chociaż przepisy o ochronie praw zwierząt obowiązują od 1997 r.

Oprócz nagłośnionej ostatnio w mediach sprawy uboju oraz transportu zwierząt, należy zwrócić uwagę na problem chowu zwierząt, w tym wyjątkowo okrutne traktowanie drobiu poddanego nieustannemu oddziaływaniu sztucznego światła i pozbawionego możliwości ruchu.

W tragicznej sytuacji znajdują się również zwierzęta domowe, które bardzo często przetrzymywane są w nieodpowiednich warunkach i traktowane w karygodny sposób. Nikogo w Polsce nie dziwi, niestety, widok psa uwiązanego na krótkim łańcuchu, głodzonego czy pozbawionego opieki weterynaryjnej.

Nie mniej bulwersujący jest, wskazywany przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, problem niekontrolowanego lub prowadzonego w warunkach urągających przyzwoitości handlu zwierzętami. Zwierzęta miesiącami przebywają w dusznych, sztucznie oświetlanych pomieszczeniach, pozbawione możliwości odbywania spacerów. Wiele z nich przebywa w małych sklepikach na bazarach, które nawet w sezonie zimowym nie są w nocy ogrzewane. Można więc wyobrazić sobie dotkliwość przeżywanych przez nie cierpień.

Jak dotąd nie został również rozwiązany problem porzucanych psów i kotów, których właściciele wciąż pozostają bezkarni.

Panie Ministrze, jakie działania zamierza Pan podjąć w związku z istniejącą sytuacją, aby zagwarantować przestrzeganie obowiązujących przepisów o ochronie praw zwierząt? Czy przewiduje Pan Minister nawiązanie ścisłej współpracy z organizacjami społecznymi od wielu lat prowadzącymi działalność w tym zakresie? Czy przewiduje Pan Minister zmiany w obowiązujących aktach wykonawczych do ustawy o ochronie praw zwierząt oraz zmiany w organizacji Głównego Inspektoratu Weterynarii?

Zaniedbania Inspekcji Weterynaryjnej, mającej zgodnie z ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt sprawować nadzór nad przestrzeganiem przepisów o ochronie zwierząt, są ogromne. Uważam, że ochrona zwierząt w Polsce nadal pozostaje fikcją. Dlatego też uprzejmie proszę Pana Ministra o ustosunkowanie się do zasygnalizowanych problemów.

Z wyrazami szacunku
Maria Szyszkowska

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 49. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 21 listopada 2003 r.

**w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego
w latach 2003-2006**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2003 r. ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003-2006, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 4 w ust. 1 w pkt 4 na końcu dodaje się kropkę i skreśla się zdanie końcowe;
- 2) w art. 5 w ust. 1 w pkt 4 w zdaniu końcowym skreśla się wyrazy „, z wyjątkiem części opłat i kar stanowiących dochody jednostek samorządu terytorialnego”;
- 3) w art. 5 w ust. 1 w pkt 4 w zdaniu końcowym skreśla się wyrazy” - niezależnie od tego, na którego organu administracji publicznej rachunek bankowy opłaty te powinny być wpłacane przez „przedsiębiorstwo górnicze”;
- 4) w art. 6 w ust. 2 po wyrazach „przedsiębiorstw górniczych” dodaje się wyrazy”, o których mowa w ust. 1.”;
- 5) w art. 9 w ust. 6:
 - a) po wyrazie „świadczenia” dodaje się wyraz „górniczego”,
 - b) skreśla się wyrazy „, zgodnie z Kodeksem pracy”;
- 6) w art. 9 skreśla się ust. 10;
- 7) w art. 10 w ust. 7 i 8 skreśla się wyrazy „; przepis art. 8 ust. 3 stosuje się”;
- 8) w art. 10 dodaje się ust. 9 w brzmieniu:

„9. Do pracowników korzystających ze stypendium na przekwalifikowanie art. 9 ust. 9 stosuje się odpowiednio.”;
- 9) w art. 12 w ust. 1 skreśla się wyrazy „w celu podjęcia działalności gospodarczej”;
- 10) w art. 13 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. W przypadku zatrudnienia pracownika, o którym mowa w ust. 1, po dniu 30 czerwca 2005 r., refinansowanie kosztów wynagrodzenia będzie przysługiwało nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2006 r.”;
- 11) w art. 14 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. W przypadku zatrudnienia pracownika, o którym mowa w ust. 1, po dniu 1 stycznia 2006 r., refinansowanie kosztów wynagrodzenia będzie przysługiwało nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2006 r.”;
- 12) w art. 17 w ust. 6 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:

„Do refinansowania, o którym mowa w ust. 3, przepisy:”;
- 13) w art. 18 w ust. 1 w pkt 7 wyraz „wyłania” zastępuje się wyrazem „wybiera”;
- 14) w art. 20 w ust. 2 wyrazy „która na emeryturę lub rentę przeszła po dniu wejścia ustawy w życie od takiego pracodawcy” zastępuje się wyrazami „która, po dniu wejścia ustawy w życie, na emeryturę lub rentę przeszła od takiego pracodawcy”;
- 15) w art. 24 dodaje się ust. 4 w brzmieniu:

„4. Przedsiębiorstwo górnicze prowadzące wydobywanie węgla lub likwidację kopalni, w trybie określonym dla planu ruchu zakładu górniczego w rozumieniu przepisów prawa geologicznego i górniczego, określa zakres likwidacji kopalni.”;
- 16) w art. 27 w ust. 1 po wyrazie „wykonuje” dodaje się wyrazy „kopalnia i”;
- 17) w rozdziale 6 dodaje się art. 31a i 31b w brzmieniu:

„Art. 31a.

 1. Przedsiębiorstwo górnicze może zrzec się, za zgodą walnego zgromadzenia tego przedsiębiorstwa, na rzecz gminy górniczej:
 - 1) własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości niewykorzystanych na cele produkcyjne,
 - 2) własności innych, niż określone w pkt 1 środków trwałych i obiektów trwale wyłączonych z eksploatacji.
 2. Zrzeczenia, o którym mowa w ust. 1, dokonuje się w drodze umowy zawartej w formie aktu notarialnego. Przekazanie nieruchomości, co do której nastąpiło zrzeczenie, następuje na podstawie protokołu zdawczo – odbiorczego.
 3. Zrzeczenia, o których mowa w ust. 1 pkt 2, dokonuje się na podstawie protokołu zdawczo – odbiorczego.

Art. 31b.

1. Przedsiębiorstwo górnicze może dokonać darowizny mienia, o którym mowa w art. 31a ust. 1, na rzecz gminy górniczej albo spółdzielni mieszkaniowej, za ich zgodą, na cele związane z realizacją urządzeń infrastruktury technicznej lub innych celów publicznych, a także w celu pobudzenia aktywności gospodarczej w gminie górniczej.
 2. Przedsiębiorstwo górnicze może pomniejszyć kapitał zapasowy o wartość księgową netto przekazanego mienia, o którym mowa w art. 31a ust. 1.
 3. Nie pobiera się podatku od czynności cywilnoprawnych, których stroną jest przedsiębiorstwo górnicze, mających za przedmiot mienie, o którym mowa w art. 31a ust. 1.
 4. Przedsiębiorstwo górnicze jest zwolnione z obowiązku uiszczania opłat sądowych w sprawach dotyczących mienia, o którym mowa w art. 31a ust. 1.”;
- 18) w art. 35 w pkt 5, w lit. f po wyrazach „stypendium na przekwalifikowanie” dodaje się wyrazy „lub kontraktu szkoleniowego”;
- 19) w art. 37 skreśla się pkt 3;
- 20) w art. 40 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Z dniem wejścia w życie ustawy Kompania Węglowa S.A. przejmuje nieumorzone zobowiązania spółek węglowych, które przed dniem wejścia w życie ustawy zbyły na jej rzecz przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 44 ust. 2 ustawy, o której mowa w art. 4 ust. 2 pkt 2.”;
- 21) w art. 43:
a) w ust. 2 wyraz „Korzystając” zastępuje się wyrazem „Korzystający”,
b) w ust. 3 na końcu kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyrazy: „o którym mowa w art. 5 ust. 2 tej ustawy.”,
c) skreśla się ust. 4;
- 22) w art. 44 w ust. 1 wyrazy „art. 23” zastępuje się wyrazem „art. 22”;
- 23) w art. 48 w ust. 1 w zdaniu wstępnym wyrazy „31 grudnia 2003 r.” zastępuje się wyrazami „31 marca 2004 r.”;
- 24) dodaje się art. 48a w brzmieniu:
„Art. 48a.
1. Były pracownik zlikwidowanej kopalni Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego, którego prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy górniczej lub chorobą zawodową powstałą w związku z wykonywaniem pracy górniczej ustało z powodu ustąpienia niezdolności do pracy i który nie spełnia warunków do górniczej emerytury w myśl przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nabywa prawo do emerytury górniczej, jeżeli:
1) udowodnił okres pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wynoszący co najmniej 15 lat oraz pobierał rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową przez okres co najmniej 5 lat, albo
2) udowodnił okres pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wynoszący co najmniej 20 lat oraz pobierał rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową.
2. Przepis ust. 1 ma zastosowanie do osób, które nie przystąpiły do otwartego funduszu emerytalnego oraz nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy.
3. Osobom uprawnionym do emerytury, o której mowa w ust. 1, nie przysługuje uprawnienie, o którym mowa w art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jeżeli są uprawnione do renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy górniczej lub chorobą zawodową powstałą w związku z wykonywaniem pracy górniczej.
4. Przepisy ust. 1-3 stosuje się do wniosków o emeryturę górniczą złożonych do dnia 30 czerwca 2004 r., z zastrzeżeniem ust. 5.
5. Termin, o którym mowa w ust. 4, uważa się za dotrzymany, jeżeli wniosek o emeryturę górniczą zostanie złożony w ciągu 14 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia sądu uznającego ustąpienie niezdolności do pracy, a w dniu 30 czerwca 2004 r. odwołanie od decyzji odmawiającej prawa do renty było przedmiotem postępowania sądowego.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006, postanowił wprowadzić do jej treści 24 poprawki.

Najważniejsze poprawki dotyczą:

- możliwości łączenia likwidowanych zakładów górniczych z innymi kopalniami,
- możliwości nieodpłatnego przekazania gminom górniczym mienia wyłączonego z eksploatacji przez przedsiębiorstwa górnicze,
- zwiększenia zakresu umorzeń zobowiązań przedsiębiorstw górniczych,
- doprecyzowania przepisów dotyczących emerytury górniczej dla byłych pracowników zlikwidowanych kopalni Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego.

Poprawki do art. 24 oraz art. 27 wyraźnie wskazują, iż zakres likwidacji kopalni będzie wynikał z określonego przez przedsiębiorstwo górnicze planu ruchu zakładu górniczego. W ten sposób nie jest wykluczona likwidacja jedynie oznaczonej części zakładu górniczego. Ponadto Senat postanowił, iż czynności likwidacyjne będzie mogła wykonywać kopalnia, a nie tylko przedsiębiorstwo wyłącznie powołane do restrukturyzacji kopalni. Przyjmując te poprawki Senat kierował się przekonaniem, iż takie rozwiązania racjonalizują proces restrukturyzacji i pozwolą przedsiębiorstwom górniczym elastycznie kształtować swoją strukturę organizacyjną.

Poprawki polegające na dodaniu art. 31a i 31b umożliwiają przekazanie gminom górniczym nieruchomości oraz innego, wyłączonego z eksploatacji przedsiębiorstw górniczych, mienia. Przyjmując te poprawki Senat uznał, iż należy gminom górniczym zrekompensować skutki restrukturyzacji zakładów górniczych na ich terenie i pozwolić na gospodarcze wykorzystanie zbędnego kopalniom majątku. Poprawki te także racjonalizują funkcjonowanie działalności przedsiębiorstw górniczych, które są obciążone zasobami mieszkaniowymi, umożliwiając przekazanie tych zasobów spółdzielniom mieszkaniowym.

Pierwsza poprawka do art. 5 ust. 1 pkt 4 skreśla wyłączenie spod umorzenia opłat i kar stanowiących dochody jednostek samorządu terytorialnego, które i tak nie podlegają umorzeniu na podstawie tej ustawy. Skreślenie to powoduje także, iż nie będą wyłączone spod umorzenia przychody wojewódzkich, powiatowych i gminnych funduszy ochrony środowiska. Pozostawienie takiej regulacji znacząco zmniejszyłoby zakres umorzenia długów przedsiębiorstw górniczych powodując osłabienie efektu restrukturyzacji finansowej.

Poprawki nr 19 i 24 polegają na dodaniu do ustawy restrukturyzującej górnictwo węgla kamiennego regulacji dotyczącej prawa do nabycia emerytury górniczej przez byłych pracowników zlikwidowanych kopalni Dolnego Śląska z jednoczesnym doprecyzowaniem zakresu podmiotowego tej regulacji oraz terminu, do którego można składać wnioski o emerytury górnicze. Zdaniem Senatu tak ukształtowane szczególne przywileje socjalne muszą być przyjmowane z najwyższą ostrożnością, a ich zakres powinien być określony w taki sposób aby nie były polem do nadużyć.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący bądź redakcyjny i przyczyniają się, zdaniem Senatu, do poprawy czytelności ustawy.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 21 listopada 2003 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 października 2003 r. ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 6, w art. 8a w ust. 1 skreśla się zdanie drugie;
- 2) w art. 1 w pkt 8, w art. 10 po wyrazach „o których mowa w art. 9,” dodaje się wyrazy „biorąc pod uwagę rozróżnienie ostrzeżeń przed szkodliwością używania tytoniu na powszechne i dodatkowe oraz”;
- 3) w art. 2 w ust. 3 wyrazy „niespełniające warunków określonych na podstawie art. 1 pkt 8” zastępuje się wyrazami „spełniające warunki dotychczasowych przepisów”;
- 4) dodaje się art. 2a w brzmieniu:
„Art. 2a. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 10 ustawy wymienionej w art. 1 zachowują moc do czasu wydania nowych przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 10 ustawy wymienionej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej niż przez okres 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, wniósł do jej treści 4 poprawki.

Wprowadzając poprawkę nr 1 Senat postanowił skreślić w przepisie zdanie, którego treść w sposób oczywisty wynika ze zdania poprzedniego.

Uchwalając poprawkę nr 2 Senat rozszerzył katalog wytycznych zawartych w przepisie upoważniającym w ten sposób, aby w wydanym na jego podstawie rozporządzeniu dokonano rozróżnienia ostrzeżeń przed szkodliwością używania tytoniu, na powszechne i dodatkowe.

Poprawka nr 3 ma na celu zapewnienie precyzji i spójności terminologicznej przepisowi przejściowemu ustawy.

Przyjmując poprawkę nr 4 Senat dodał do ustawy przepis utrzymujący w mocy rozporządzenie wydane na podstawie zmienianej delegacji, do czasu zastąpienia go nowym aktem wykonawczym, nie dłużej jednak niż przez okres 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Zapobiegnie to sytuacji, w której od dnia wejścia w życie nowelizacji do dnia wydania rozporządzenia na podstawie zmienionego upoważnienia nie będą obowiązywały żadne przepisy regulujące kwestie tak istotne, jak dopuszczalna zawartość substancji szkodliwych w wyrobach tytoniowych.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 21 listopada 2003 r.

w sprawie ustawy o służbie zastępczej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 października 2003 r. ustawy o służbie zastępczej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 wyrazy „odbywania służby zastępczej oraz kierowania do niej” zastępuje się wyrazami „przeznaczania do służby zastępczej, kierowania do jej odbywania oraz odbywania służby zastępczej przez”;
- 2) w art. 2 w ust. 2 wyrazy „administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości” zastępuje się wyrazami „administracji publicznej i wymiaru sprawiedliwości”;
- 3) w art. 4 w ust. 1 zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:
„Zadania określone w ustawie są zadaniami zleconymi z zakresu administracji rządowej.”;
- 4) po art. 4 dodaje się art. 4a w brzmieniu:
„Art. 4a. Właściwość marszałka województwa ustala się według:
 - 1) stałego miejsca pobytu poborowego;
 - 2) czasowego miejsca pobytu poborowego - w przypadku zameldowania poborowego na pobyt czasowy trwający ponad 2 miesiące;
 - 3) siedziby podmiotu - w sprawach, o których mowa w art. 4 ust. 2, art. 7 ust. 3, art. 8 ust. 1 i 2 oraz art. 26 ust. 3.”;
- 5) art. 5 otrzymuje brzmienie:
„Art. 5. Właściwość wojskowego komendanta uzupełnień ustala się według:
 - 1) stałego miejsca pobytu poborowego;
 - 2) czasowego miejsca pobytu poborowego - w przypadku zameldowania poborowego na pobyt czasowy trwający ponad 2 miesiące.”;
- 6) w art. 7 w ust. 3 skreśla się wyraz „właściwego”;
- 7) w art. 7 w ust. 6 w zdaniu wstępnym wyrazy „cofa zgodę na odbywanie służby zastępczej” zastępuje się wyrazami „cofa zgodę udzieloną podmiotowi na odbywanie u niego służby zastępczej”;
- 8) w art. 9 w pkt 6 wyrazy „zwrot kosztów przejazdu” zastępuje się wyrazem „przejazd”;
- 9) w art. 10 w ust. 2 zdanie drugie otrzymuje brzmienie :
„W skład komisji wojewódzkiej wchodzi przewodniczący komisji wojewódzkiej oraz członkowie komisji wojewódzkiej, w liczbie 5 osób.”;
- 10) w art. 10 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Orzeczenia komisji wojewódzkiej zapadają w obecności co najmniej 3 osób z jej składu.”;
- 11) w art. 10 dodaje się ust. 4 w brzmieniu:
„4. Właściwość komisji wojewódzkiej ustala się według:
 - 1) stałego miejsca pobytu poborowego;
 - 2) czasowego miejsca pobytu poborowego - w przypadku zameldowania poborowego na pobyt czasowy trwający ponad 2 miesiące.”;
- 12) w art. 11 w ust. 2 w zdaniu wstępnym po wyrazie „Wniosek” dodaje się wyrazy „, o którym mowa w ust. 1,”;
- 13) w art. 12 w ust. 1 skreśla się wyraz „właściwej”;
- 14) w art. 12:
 - a) w ust. 1 wyrazy „marszałka województwa” zastępuje się wyrazami „wojskowego komendanta uzupełnień”,
 - b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Wojskowy komendant uzupełnień przesyła wniosek, o którym mowa w ust. 1, do komisji wojewódzkiej w terminie 3 dni od dnia jego złożenia przez poborowego.”;
- 15) w art. 13 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Orzeczenia komisji zapadają w obecności co najmniej 3 osób z jej składu.”;
- 16) w art. 16:
 - a) w ust. 1 wyrazy „przewodniczącego komisji” zastępuje się wyrazami „przewodniczącego komisji wojewódzkiej”,
 - b) w ust. 3 wyraz „komisja” zastępuje się wyrazami „komisja wojewódzka”;
- 17) w art. 17 w ust. 1 po wyrazach „komisji wojewódzkiej” dodaje się wyrazy „albo siedziby komisji”;
- 18) w art. 17 w ust. 2 po wyrazach „komisji wojewódzkiej” dodaje się wyrazy „albo posiedzenie komisji”;
- 19) w art. 18 w ust. 2 po wyrazach „wojskowego komendanta uzupełnień” dodaje się wyrazy „i podmiot”;

- 20) w art. 18 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Karta skierowania powinna zawierać określenie terminu i miejsca stawienia się poborowego do odbycia służby zastępczej, a także pouczenie o skutkach uchylania się od obowiązku odbycia tej służby, o postępowaniu w przypadku utraty karty skierowania oraz o postępowaniu w razie niemożności stawienia się poborowego do służby z przyczyn zdrowotnych.”;
- 21) w art. 18 dodaje się ust. 5 w brzmieniu:
„5. Minister właściwy do spraw pracy określi, w drodze rozporządzenia, wzór karty skierowania uwzględniając konieczność zapewnienia czytelności zawartych w niej danych.”;
- 22) w art. 23 w ust. 3 w pkt 1 po wyrazach „wojskowego komendanta uzupełnień” dodaje się wyrazy „w terminie 3 dni od dnia stawienia się poborowego”;
- 23) w art. 27 w ust. 3 wyrazy „niewykorzystanego urlopu” zastępuje się wyrazami „niewykorzystany urlop”;
- 24) w art. 29 w ust. 1:
a) wyraz „niezwłocznie” zastępuje się wyrazami „w terminie 14 dni”,
b) skreśla się wyraz „nieusprawiedliwionej”;
- 25) w art. 32 w ust. 1 po wyrazie „zawieszenia” dodaje się wyrazy „albo zwolnienia ze służby zastępczej w przypadkach, o których mowa w art. 31 ust. 2”;
- 26) w art. 38 w pkt 1 w lit. b, w ust. 2a wyrazy „Przeznaczenie, kierowanie i odbywanie służby zastępczej” zastępuje się wyrazami „Przeznaczenie do służby zastępczej, kierowanie do jej odbywania oraz odbywanie służby zastępczej”;
- 27) w art. 38 po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu:
„2a) w art. 41 ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Od orzeczenia powiatowej komisji poborowej przysługuje poborowemu i wojskowemu komendantowi uzupełnień odwołanie do wojewódzkiej komisji poborowej. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje powołania poborowego do zasadniczej służby wojskowej.”;
- 28) w art. 44 po wyrazach „w ust. 3” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako pkt 1 oraz dodaje się pkt 2 w brzmieniu:
„2) w pkt 5 lit. e otrzymuje brzmienie:
„e) po zwolnieniu z czynnej służby wojskowej albo po odbyciu służby zastępczej.”;
- 29) w art. 47 w pkt 3, w ust. 1 wyrazy „i pkt 2a” zastępuje się wyrazami „, pkt 2a i 10”;

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy z dnia 29 października 2003 r. o służbie zastępczej, wprowadził do jej tekstu 29 poprawek.

Szczególnie istotne są poprawki zmierzające do uregulowania właściwości podmiotów realizujących zadania określone ustawą. W tym celu Senat zmodyfikował przepis dotyczący właściwości wojskowego komendanta uzupełnień, tak aby określał on przesłanki właściwości wojskowego komendanta uzupełnień nie tylko dla potrzeb wykonywania przez niego ustawowych zadań, ale również w celu umożliwienia realizacji zadań innym podmiotom wskazanym w ustawie, dla których wykonania konieczne jest ustalenie właściwego komendanta (poprawka nr 5). Poprawkami nr 4 i 11 Senat określił również właściwość marszałka województwa w sprawach dotyczących odbywania przez poborowych służby zastępczej i w sprawach związanych z wykonywaniem zadań dotyczących podmiotów, u których będzie wykonywana służba zastępcza, oraz właściwość komisji wojewódzkiej w sprawach przeznaczania do służby zastępczej.

Poprawką nr 14 Senat zmodyfikował procedurę składania wniosków o przeznaczenie do służby zastępczej stanowiąc, iż wniosek będzie składany do komisji wojewódzkiej za pośrednictwem wojskowego komendanta uzupełnień, a nie za pośrednictwem marszałka województwa, co ma ułatwić i przyspieszyć tryb składania tych wniosków. Izba wprowadziła również poprawki określające quorum wymagane dla wydawania orzeczeń przez komisje wojewódzkie i komisje (poprawki nr 10 i 15).

Senat uznał za uzasadnione wprowadzenie identycznych rozwiązań w zakresie: zwrotu kosztów przejazdu poborowemu, który został wezwany na posiedzenie komisji (poprawka nr 17) oraz rekompensaty niewypłaconego wynagrodzenia za czas opuszczony z powodu wezwania na posiedzenie komisji (poprawka nr 18), do rozwiązań przyjętych w zakresie uczestnictwa poborowego w posiedzeniach komisji wojewódzkiej.

Doprecyzowaniu merytorycznych rozwiązań zawartych w ustawie służą poprawki nr 1, 19, 22 i 24. Poprawka nr 1 dostosowuje przepis określający zakres przedmiotowy ustawy do zakresu spraw przekazanych do unormowania tą ustawą w art. 4 ust. 2a ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Poprawka nr 19 przewiduje, iż marszałek województwa o skierowaniu poborowego do odbycia służby zastępczej, będzie zawiadamiał, oprócz wojskowego komendanta uzupełnień również podmiot, do którego poborowy został skierowany. Poprawka nr 22 określa 3-dniowy termin, w ciągu którego podmiot, do którego stanął się poborowy w celu odbycia służby zastępczej, będzie zobowiązany powiadomić o tym fakcie marszałka województwa oraz wojskowego komendanta uzupełnień, natomiast poprawka nr 24 zmierza do tego, aby podmiot, u którego poborowy odbywa służbę zastępczą, zawiadamiał marszałka województwa o każdej nieobecności poborowego w pracy, jak również precyzuje termin, w jakim informacja ta ma być przekazana.

Istotnej modyfikacji uległy przesłanki uzasadniające skierowanie poborowego, który nie odbył służby zastępczej w pełnym wymiarze, do odbycia pozostałego okresu tej służby. Senat uznał, iż taką przesłanką powinno być nie tylko ustanie przyczyn, z powodu których zawieszono odbywanie służby zastępczej, ale również ustanie przyczyn, na podstawie których poborowy został zwolniony ze służby zastępczej przed jej odbyciem (poprawka nr 25).

Ustawa o służbie zastępczej tworzy komisje wojewódzkie i komisje, jako organy odpowiednio pierwszej i drugiej instancji, właściwe w sprawach przeznaczania osób do służby zastępczej. Konsekwentne stosowanie terminologii przyjętej dla określania tych dwóch komisji jest więc bardzo istotne, stąd też Senat uznał za konieczne wprowadzenie poprawek służących uzyskaniu tej spójności (poprawki nr 9 i 16).

W trakcie prac nad ustawą zwracano również uwagę na konieczność modyfikacji delegacji do wydania rozporządzenia, do czego zmierzają poprawki nr 20 i 21.

Pozostałe poprawki przyjęte przez Senat mają charakter redakcyjny lub doprecyzowujący przepisy ustawy (poprawki nr 2, 3, 6 - 8, 12, 13, 26 - 29).

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 21 listopada 2003 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych,
ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 października 2003 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 skreśla się pkt 14;
- 2) w art. 1 skreśla się pkt 21;
- 3) w art. 1 w pkt 24 po lit. a dodaje się lit. a w brzmieniu:
„a) § 3 otrzymuje brzmienie:
„§ 3. Analizy danych zawartych w oświadczeniu, o którym mowa w § 1, dokonuje właściwe kolegium sądu apelacyjnego w terminie do dnia 30 czerwca każdego roku i przedstawia jej wyniki zgromadzeniu ogólnemu sędziów sądu apelacyjnego.”;”;
- 4) w art. 1 w pkt 26:
 - a) art. 94a otrzymuje brzmienie:
„Art. 94a.
§ 1. Sędziemu, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie.
§ 2. Członkom rodziny sędziego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, przysługuje jednorazowe odszkodowanie. Odszkodowanie to przysługuje również w razie śmierci w następstwie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej sędziego w stanie spoczynku, który zmarł uznany za trwale niezdolnego do pełnienia obowiązków sędziego wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.
§ 3. Jednorazowe odszkodowanie i jego zwiększenie, a także jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny sędziego lub sędziego w stanie spoczynku, ustala się na zasadach i w wysokości określonej w ustawie z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 199, poz. 1673, Nr 241, poz. 2074 oraz z 2003 r. Nr 83, poz. 760).
§ 4. Odszkodowanie przewidziane w niniejszym artykule przysługuje niezależnie od innych świadczeń określonych w ustawie.
§ 5. Skarb Państwa pokrywa koszty skutków wypadków przy pracy lub chorób zawodowych, związane ze świadczeniami zdrowotnymi z zakresu stomatologii i szczepień ochronnych, na które sędzia został skierowany przez lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na wniosek lekarza prowadzącego, a nierefundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia na podstawie odrębnych przepisów. Skarb Państwa pokrywa także koszty przedmiotów ortopedycznych w wysokości udziału własnego ubezpieczonego, określonego w przepisach o ubezpieczeniu zdrowotnym.”;
 - b) w art. 94b § 8 otrzymuje brzmienie:
„§ 8. W zakresie nieuregulowanym ustawą, do wypadków przy pracy i chorób zawodowych sędziego stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące pracowników określone w ustawie, o której mowa w art. 94a § 3.”;
- 5) w art. 1 w pkt 30, w § 2 skreśla się wyrazy „w art. 40.”;
- 6) w art. 1 po pkt 30 dodaje się pkt 30a w brzmieniu:
„30a) w art. 112 § 2 otrzymuje brzmienie:
„§ 2. Rzecznika dyscyplinarnego wybiera, spośród kandydatów zgłoszonych przez zgromadzenia ogólne sędziów sądów apelacyjnych, Krajowa Rada Sądownictwa. Rzecznik dyscyplinarny działa przy Krajowej Radzie Sądownictwa. Kadencja rzecznika dyscyplinarnego trwa cztery lata.”;”;
- 7) w art. 1 w pkt 32, w art. 131:
 - a) w § 1 skreśla się wyrazy „, art. 40”,
 - b) w § 3 skreśla się wyrazy „lub w art. 40 § 3”;
- 8) w art. 1 pkt 38 otrzymuje brzmienie:
„38) w art. 150 po § 10 dodaje się § 11-13 w brzmieniu:

„§ 11. Minister Sprawiedliwości może przenieść referendarza sądowego na jego wniosek lub za jego zgodą na inne miejsce służbowe.

§ 12. Zgoda referendarza sądowego na przeniesienie na inne miejsce służbowe nie jest wymagana w przypadku:

- 1) zniesienia stanowiska wywołanego zmianą w organizacji sądownictwa lub zniesienia danego sądu lub wydziału albo przeniesienia siedziby sądu,
- 2) niedopuszczalności zajmowania stanowiska referendarza sądowego w danym sądzie wskutek zawarcia związku małżeńskiego albo powstania stosunku powinowactwa, o którym mowa w art. 6,
- 3) gdy wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska referendarza sądowego, na wniosek kolegium właściwego sądu okręgowego.

§ 13. Do przeniesienia referendarza sądowego na inne miejsce służbowe przepis art. 76 stosuje się odpowiednio.”;

- 9) w art. 1 w pkt 39, w art. 153 w § 6 w pkt 3 wyrazy „zasadę poprawności przebiegu” zastępuje się wyrazami „zasadę poprawności jego przebiegu”;
- 10) w art. 2 w pkt 10, w ust. 1c w zdaniu trzecim po wyrazach „w tym czasie” dodaje się wyrazy „, a także w okresie zajmowania stanowiska sędziego,”;
- 11) w art. 2 w pkt 10, w ust. 1d wyrazy „lub na innym, odpowiednio równorzędnym, stanowisku prokuratorskim lub na innym, odpowiednio równorzędnym” zastępuje się wyrazami „lub na innym, odpowiednio równorzędnym”;
- 12) w art. 2 w pkt 13 w lit. c, w ust. 3 wyraz „prokuratorów” zastępuje się wyrazem „prokuratorów”;
- 13) w art. 5 w pkt 1 w lit. b wyrazy „centralnej informacji” zastępuje się wyrazami „Centralnej Informacji”;
- 14) w art. 6 skreśla się pkt 3;
- 15) w art. 6 w pkt 9, w § 1 skreśla się wyrazy „art. 96 § 3,”;
- 16) art. 13 otrzymuje brzmienie:
„Art. 13. W ustawie z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 110, poz. 1255, z 2000 r. Nr 19, poz. 239, z 2001 r. Nr 85, poz. 924, Nr 100, poz. 1080 i Nr 154, poz. 1784 i 1799, z 2002 r. Nr 74, poz. 676, Nr 152, poz. 1267, Nr 213, poz. 1802 i Nr 214, poz. 1805 oraz z 2003 r. Nr 149, poz. 1454 i Nr 179, poz. 1750) w art. 5 w pkt 1 lit. a otrzymuje brzmienie:
„a) osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe, członkowie korpusu służby cywilnej, etatowi członkowie samorządowych kolegiów odwoławczych i kolegiów regionalnych izb obrotowych, pracownicy Rządowego Centrum Legislacji, eksperci Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, asesorzy i aplikanci prokuratorscy, funkcjonariusze Służby Celnej,”;
- 17) w art. 18 w pkt 2 przed wyrazami „art. 12” dodaje się wyrazy „art. 10 i” oraz wyrazy „który wchodzi” zastępuje się wyrazami „które wchodzi”;
- 18) w art. 18:
 - a) w pkt 1 wyrazy „art. 11a” zastępuje się wyrazami „art. 12”,
 - b) w pkt 2 wyrazy „art. 12” zastępuje się wyrazami „art. 13”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

UZASADNIENIE

Senat wprowadził do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw kilkanaście poprawek. Wśród nich znajduje się poprawka (nr 1 wraz z konsekwencjami – nr 5 i 7) dotycząca wprowadzonej przez Sejm możliwości złożenia pisemnego zastrzeżenia do sądu dyscyplinarnego w razie wytknięcia uchybienia właściwemu sądowi przez sąd odwoławczy. Wytknięcia uchybienia dokonuje sąd apelacyjny lub sąd okręgowy. Z uwagi na to, że sądem dyscyplinarnym w I instancji jest sąd apelacyjny, Senat nie uznał za właściwe rozwiązania, aby ten sam sąd, który wytknął uchybienie, na skutek wniesienia zastrzeżenia, miał ponownie rozpatrywać podstawy tego wytknięcia.

Ważną kwestią regulowaną w ustawie jest materia odszkodowań w razie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej sędziego i prokuratora. Senat uznał ze względów społecznych, że powinny tej grupie zawodowej przysługiwać świadczenia w wysokości przysługującej pracownikom, określonej w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (poprawka nr 4).

Senat uznał za niedopuszczalne rozwiązanie zezwalające w każdym przypadku na przeniesienie referendarza sądowego na inne miejsce służbowe w okręgu sądowym bez jego zgody. W związku z tym, Izba powróciła (w poprawce nr 8) do koncepcji proponowanej przez projektodawcę, przewidującej jako zasadę przenoszenie referendarza na jego wniosek lub za jego zgodą, a bez zgody tylko w określonych przypadkach; przeniesienie jednak byłoby możliwe także poza okręg sądowy, w którym referendarz ma dotychczasowe miejsce służbowe.

Senat zmienił termin wejścia w życie art. 10 nowelizacji czyli zmiany ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Zgodnie z poprawką (nr 17) zmieniane przepisy mają wejść w życie z dniem ogłoszenia ze względu na pozostawienie do końca 2006 r. obowiązującego sposobu finansowania działalności Rady i konieczności uwzględnienia tego w projekcie budżetu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na 2004 r.

Pozostałe poprawki mają charakter redakcyjny lub zmierzają do zachowania zasad techniki prawodawczej.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 21 listopada 2003 r.

**w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących
z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 29 października 2003 r. ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 skreśla się ust. 3;
- 2) w art. 3 w ust. 2 w pkt 1 po wyrazie „planem,” dodaje się wyrazy „a także przestrzenny zasięg wdrażania tych działań,”;
- 3) w art. 5 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:
„2a. Decyzje administracyjne w zakresie przyznawania rent strukturalnych wydaje Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w przypadku, gdy przekazano mu funkcje agencji płatniczej w zakresie przyznawania i wypłaty rent strukturalnych.”;
- 4) w art. 5 w ust. 4 po wyrazie „organy” dodaje się wyrazy „, o których mowa w ust. 3.”;
- 5) po art. 5 dodaje się art. 5a w brzmieniu:
„Art. 5a.
1. Na wniosek właściciela gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, który ubiega się o przyznanie renty strukturalnej lub na wniosek jego małżonka Agencja Nieruchomości Rolnych:
1) pośredniczy w sprzedaży lub wydzierżawianiu wskazanej nieruchomości, lub
2) przejmuje nieodpłatnie, w drodze decyzji Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, wskazaną we wniosku nieruchomość na własność Skarbu Państwa.
2. W sprawach, o których mowa w ust. 1, stosuje się odpowiednio tryb postępowania dotyczący stwierdzenia niemożliwości sprzedaży nieruchomości oraz przejmowania nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa określony w przepisach o ubezpieczeniu społecznym rolników.”;
- 6) w art. 6 skreśla się ust. 5;
- 7) w art. 8 w ust. 2 wyrazy „sposób i tryb postępowania przy doradzaniu” zastępuje się wyrazami „warunki, sposób i tryb prowadzenia szkoleń dla podmiotów, których dotyczą działania objęte planem, oraz doradzania”;
- 8) w art. 8 dotychczasowy ust. 2 oznacza się jako ust. 3, a dotychczasowy ust. 3 oznacza się jako ust. 2;
- 9) w art. 9:
- 10) w zdaniu wstępnym po wyrazach „pkt 3” dodaje się wyrazy „i 4”,
- 11) w pkt 3 kropkę na końcu zastępuje się przecinkiem i dodaje się pkt 4 w brzmieniu:
„4) małżonek osoby, o której mowa w pkt 3, jeżeli renta strukturalna współfinansowana ze środków sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej wypłacana jest wraz z dodatkiem na tego małżonka.”;
- 12) w art. 10 w pkt 2 w lit. b, w ust. 5 wyrazy „jego wykonanie” zastępuje się wyrazami „wykonanie zalesienia”;
- 13) w art. 13 w ust. 3 po wyrazie „dotychczasowe” dodaje się wyrazy „z tym, że w zakresie zgłoszonych wniosków o wyrażenie takiej zgody przekraczających roczny limit zalesienia na 2003 r. i lata następne, postępowanie umarza się”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 21 listopada 2003 r. Senat rozpatrzył ustawę o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej i zaproponował wprowadzenie do treści ustawy 11 poprawek.

Poprawka nr 1 zmierza do tego, aby przepis art. 2 nie miał charakteru incydentalnego. Określenie w tym artykule terminu obligującego Radę Ministrów do zatwierdzenia projektu planu rozwoju obszarów wiejskich do 15 marca 2004 r. sugerować mogłoby bowiem, że przepisy ustawy dotyczące opracowywania i zatwierdzania planu mają charakter jednorazowy, co byłoby niezgodne z intencją ustawodawcy. Celem ustawodawcy jest uregulowanie wyżej wskazanej problematyki w sposób umożliwiający wdrażanie kolejnych edycji planu rozwoju obszarów wiejskich.

Wprowadzając poprawkę nr 2 Senat uznał za konieczne uściślenie kompetencji Rady Ministrów w zakresie wyznaczania zasięgu przestrzennego wdrażania działań objętych planem rozwoju obszarów wiejskich. W szczególności jest to istotne w przypadku działań polegających na wspieraniu przedsięwzięć rolnośrodowiskowych oraz wspieraniu działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania.

Zdaniem Senatu konieczne jest także wyraźne wskazanie, że decyzje administracyjne w zakresie przyznawania rent strukturalnych wydawać będzie Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w przypadku, gdy przekazano mu funkcje agencji płatniczej w zakresie przyznawania i wypłaty rent strukturalnych. Rozwiązanie to zgodne jest z ustaleniami przyjętymi w projekcie planu rozwoju obszarów wiejskich (poprawka nr 3).

Poprawka nr 5 zmierza do tego, aby przedmiotowa ustawa określała działania, jakie Agencja Nieruchomości Rolnych będzie podejmowała na wniosek właściciela gruntów wchodzących w skład gospodarstwa rolnego ubiegającego się o przyznanie renty strukturalnej lub na wniosek małżonka tego właściciela. Poprawka ta uwzględnia przewidziane w planie rozwoju obszarów wiejskich postanowienia, w myśl których rolnik, który nie znajdzie następcy, może przekazać należące do niego grunty nieodpłatnie na rzecz Agencji Nieruchomości Rolnych.

Przyjmując poprawkę nr 6 wzięto pod uwagę w szczególności fakt, że art. 6 ust. 5 nie wskazuje trybu, w jakim miałyby być rozpatrywane zastrzeżenia do ustaleń zawartych w protokole pokontrolnym. Nie znajdzie bowiem zastosowania w tym przypadku kodeks postępowania administracyjnego (zastrzeżenia nie są ani decyzją administracyjną, ani postanowieniem). Zdaniem Senatu skreślenie przepisu art. 6 ust. 5 nie powinno rodzić obaw, że podmiot niezgadzający się z wynikami kontroli będzie pozbawiony możliwości dochodzenia swych racji, przysługiwać mu będzie bowiem odwołanie od decyzji administracyjnej podjętej przez Agencję w rezultacie ustaleń z kontroli. Poprawka nr 6 uzasadniona jest także koniecznością zapewnienia racjonalności prawa. Niczym nieuzasadnione jest, aby Agencja, o której mowa w art. 6 ust. 1, dwukrotnie rozpatrywała zastrzeżenia do protokołu. Doszłoby do tego, jeśli podmiot odwołujący się od decyzji administracyjnej Agencji (podjętej w efekcie ustaleń zawartych w protokole) dowodziłby, że dotycząca go decyzja administracyjna wydana została w oparciu o wyniki kontroli, które budzą zdaniem odwołującego zastrzeżenia.

Poprawka nr 7 zmierza do tego, aby minister właściwy do spraw rozwoju wsi określał, w drodze rozporządzenia, warunki, sposób i tryb prowadzenia szkoleń dla podmiotów, których dotyczą działania objęte planem rozwoju obszarów wiejskich. Senat uznał, że ustawodawca powinien zapewnić jednolity system przeprowadzenia szkoleń dla podmiotów, które będą w przyszłości korzystały z pomocy finansowej ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej.

Wprowadzenie poprawki nr 9 uzasadnione jest koniecznością uwzględnienia w ustawie, że ubezpieczeniu emerytalno-rentownemu rolników podlegać powinien także małżonek osoby pobierającej rentę strukturalną współfinansowaną ze środków Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, jeżeli renta ta wypłacana jest wraz z dodatkiem na tego małżonka. Rozwiązanie to zgodne jest z treścią planu rozwoju obszarów wiejskich.

Poprawka nr 11 ma na celu uniknięcie ewentualnych roszczeń ze strony osób, które wystąpiły z wnioskami o wyrażenie zgody na przeznaczenie gruntu rolnego do zalesienia, jakie mogłyby mieć miejsce w przypadku nieumorzenia postępowań w sprawie wniosków przekraczających roczny limit zalesienia na 2003 r. i lata następne.

Poprawki nr 4 i 10 zmierzają do uściślenia brzmienia przepisów. Natomiast poprawka nr 8 porządkuje układ przepisów w art. 8.

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 21 listopada 2003 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania
w sprawach o wykroczenia**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 14 listopada 2003 r. ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 21 listopada 2003 r.

w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 12 listopada 2003 r. ustawy o świadczeniach rodzinnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 3 w pkt 1 w lit. c w zdaniu wstępnym wyraz „dochody” zastępuje się wyrazami „inne dochody”;
- 2) w art. 3 w pkt 1 w lit. c skreśla się tiret jedenaste;
- 3) w art. 3 w pkt 1 w lit. c w tiret trzynastym po wyrazach „Straży Granicznej” dodaje się wyrazy „i Biura Ochrony Rządu”;
- 4) w art. 3 w pkt 1 w lit. c tiret piętnaste otrzymuje brzmienie:
„- alimenty na rzecz dzieci.”;
- 5) w art. 3 w pkt 1 w lit. c w tiret szesnastym wyrazy „o tytule i stopniach naukowych” zastępuje się wyrazami „o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki”;
- 6) w art. 3 w pkt 1 w tiret siedemnastym skreśla się wyrazy „oraz kwoty stanowiące zwrot kosztów”;
- 7) w art. 3 w pkt 1 w lit. c w tiret dwudziestym drugim wyrazy „o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych” zastępuje się wyrazami „o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003-2006”;
- 8) w art. 3 pkt 16 otrzymuje brzmienie:
„16) rodzinie - oznacza to odpowiednio następujących członków rodziny: małżonków, rodziców, opiekuna prawnego dziecka, opiekuna faktycznego dziecka oraz pozostające na utrzymaniu dzieci w wieku do ukończenia 25 roku życia.”;
- 9) w art. 5 w ust. 10 wyrazy „należnego zryczałtowanego podatku dochodowego” zastępuje się wyrazami „sumy należnego zryczałtowanego podatku dochodowego i składki na ubezpieczenie zdrowotne”;
- 10) w art. 12 w ust. 3 po wyrazach „na dziecko” dodaje się wyrazy „, nie więcej jednak niż 510,00 zł miesięcznie dla rodziny”;
- 11) w art. 15:
 - a) w ust. 1 po wyrazach „nauki w szkole” dodaje się wyraz „ponadgimnazjalnej”,
 - b) dodaje się ust. 4 w brzmieniu:
„4. Dodatek nie przysługuje, jeżeli pomiędzy miejscowością, w której zamieszkuje dziecko, a miejscowością, w której znajduje się siedziba szkoły, kursuje komunikacja miejska.”;
- 12) w art. 30 w ust. 1 wyraz „pobierała” zastępuje się wyrazem „pobrała”;
- 13) w art. 46 w pkt 3, w pkt 9a po wyrazach „zasiłku dla bezrobotnych” dodaje się wyrazy „na skutek wpływu ustawowego okresu jego pobierania”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

UZASADNIENIE

Do poprawek merytorycznych Senatu wniesionych do ustawy o świadczeniach rodzinnych należy zaliczyć poprawki nr 8 – 11, przy czym niektóre z nich stanowią jednocześnie niezbędne uściślenie. Poprawka nr 8 rozszerza, stworzoną na potrzeby ustawy, definicję rodziny, którą objęto także pozostające na utrzymaniu dzieci w wieku do 25 lat. Takie rozumienie kręgu podmiotów tworzących rodzinę rzutuje na wysokość ustalanego dochodu, a tym samym na możliwość realizacji uprawnień przysługujących na podstawie ustawy. W przypadku rozliczania się na podstawie ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym niezbędne stało się uściślenie *wskaźnika* deklarowanego dochodu (poprawka nr 9). W celu ochrony zasady równości oraz dla zapewnienia spójności w ustawie stało się konieczne wprowadzenie górnej granicy wysokości dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka (podobnie jak uczyniła to ustawa w art. 12 w ust. 4 w stosunku do dzieci niepełnosprawnych; poprawka nr 10). W celu zapobieżenia możliwości nadużywania świadczeń przyznanych przez ustawę, Senat wprowadził doprecyzowanie w kwestii dodatku z tytułu podjęcia przez dziecko nauki w szkole poza miejscem zamieszkania (poprawka nr 11). Z punktu widzenia realizowania uprawnień przyznanych przez ustawę za bardziej prawidłowe uznano uściślenie dotyczące obowiązku zwrotu świadczeń pobranych nienależnie, przewidujące ten obowiązek nie tylko w przypadku wielokrotnego pobierania świadczeń, lecz nawet pobrania jednorazowego (poprawka nr 12).

Poprawki nr 1, 2, 3 i 4 wprowadzają spójność z ustawą o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, przyjętą przez Sejm (po rozpatrzeniu poprawek Senatu) w dniu 12 listopada 2003 r. Dostosowania wymagała treść uregulowań dotyczących definicji dochodu, w części dotyczącej dochodów niepodlegających opodatkowaniu na podstawie przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych

Pozostałe poprawki (nr 5, 7 i 13) mają charakter porządkujący .

U C H W A Ł A SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 21 listopada 2003 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 14 listopada 2003 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 6, ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Jeżeli przepisy ustawy wymagają udzielenia zgody przez radę, sejmik lub wojewodę, wyrażenie zgody, z wyjątkiem zgody, o której mowa w art. 46 ust. 4, następuje odpowiednio w drodze uchwały rady lub sejmiku albo zarządzenia wojewody wydanego w terminie miesiąca od złożenia odpowiedniego wniosku przez starostę.”;
- 2) „w art. 1 w pkt 14 w lit. b przecinek na końcu zastępuje się średnikiem oraz skreśla się lit. c;
- 3) w art. 1 w pkt 16, w ust. 3 wyrazy „pkt 7 i 8” zastępuje się wyrazami „pkt 7-8”;
- 4) w art. 1 skreśla się pkt 19;
- 5) w art. 1 w pkt 24 w lit. a w tiret trzecim, pkt 10 otrzymuje brzmienie:

„10) jest zbywana na rzecz kościołów i związków wyznaniowych, mających uregulowane stosunki z państwem, na cele działalności sakralnej.”;
- 6) w art. 1 w pkt 26, w art. 39 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Jeżeli pierwszy przetarg zakończył się wynikiem negatywnym, w okresie nie krótszym niż 2 tygodnie, ale nie dłuższym niż 6 miesięcy, licząc od dnia jego zamknięcia, przeprowadza się drugi przetarg, w którym właściwy organ może obniżyć cenę wywoławczą nieruchomości ustaloną przy ogłoszeniu pierwszego przetargu, stosownie do art. 67 ust. 2 pkt 2.”;
- 7) w art. 1 w pkt 26, w art. 39 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Jeżeli drugi przetarg zakończył się wynikiem negatywnym, właściwy organ w okresie nie krótszym niż 2 tygodnie, ale nie dłuższym niż 6 miesięcy, licząc od dnia jego zamknięcia, może zbyć nieruchomość w drodze rokowań albo organizować kolejne przetargi. Przy ustalaniu warunków kolejnych przetargów stosuje się zasady obowiązujące przy organizowaniu drugiego przetargu.”;
- 8) w art. 1 w pkt 28, w art. 42 w ust. 2 w pkt 6 po wyrazie „przetargów” dodaje się wyrazy „oraz warunki organizowania przetargu ograniczonego”;
- 9) w art. 1 w pkt 36, w art. 59 w ust. 2 i 5 wyrazy „darowizna może być odwołana” zastępuje się wyrazami „darowiznę odwołuje się”;
- 10) w art. 1 w pkt 59 w lit. b:
 - a) w zdaniu wstępnym wyrazy „po ust. 1 dodaje się ust. 1a” zastępuje się wyrazami „po ust. 1a dodaje się ust. 1b”;
 - b) ust. 1a oznacza się jako ust. 1b;
- 11) w art. 1 w pkt 60 w lit. a, w ust. 1a pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) wypis z księgi wieczystej lub inne dokumenty stwierdzające tytuł prawny do nieruchomości.”;
- 12) w art. 1 w pkt 93, w art. 143 w ust. 1 wyrazy „a w przypadku braku planu miejscowego do nieruchomości” zastępuje się wyrazami „a w przypadku braku planu miejscowego - nieruchomości”;
- 13) w art. 1 w pkt 113 w lit. c, ust. 7 otrzymuje brzmienie:

„7. Rzecznik majątkowy wykonuje zawód w ramach stosunku pracy albo prowadząc we własnym imieniu działalność gospodarczą jednoosobowo lub w ramach spółki osobowej w zakresie szacowania nieruchomości, lub na podstawie umowy cywilnoprawnej u przedsiębiorcy prowadzącego działalność w tym zakresie.”;
- 14) w art. 1 w pkt 113 w lit. c, w ust. 9 po wyrazie „sądu” dodaje się wyrazy „oraz emerytów i rencistów”;
- 15) w art. 1 w pkt 131, w art. 193 w ust. 4 wyraz „Internecie” zastępuje się wyrazem „internecie”;
- 16) w art. 1 w pkt 139 po wyrazach „w art. 200” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. b oraz dodaje się lit. a w brzmieniu:

„a) w ust. 2 w pkt 4 przecinek na końcu zastępuje się kropką oraz uchyla się pkt 5.”;
- 17) w art. 2 w pkt 13, w ust. 3 po wyrazie „zawodowych” dodaje się wyraz „orzeka”;
- 18) w art. 10 w pkt 1, w ust. 1 wyrazy „pkt 6-8” zastępuje się wyrazami „pkt 6 i 7”;
- 19) w art. 10 w pkt 4 w lit. c średnik na końcu zastępuje się przecinkiem oraz dodaje się lit. d w brzmieniu:

„d) ust. 11 otrzymuje brzmienie:

- „11. W odniesieniu do zasad określania wartości nieruchomości oraz zasad określania skutków finansowych uchwalania lub zmiany planów miejscowych, a także w odniesieniu do osób uprawnionych do określania tych wartości i skutków finansowych stosuje się przepisy o gospodarce nieruchomościami.”;
- 20) w art. 10 pkt 5 otrzymuje brzmienie:
„5) w art. 39 w ust. 3 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
„3) rozmieszczenie inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym;”;
- 21) w art. 10 w pkt 7 w lit. a w tiret trzecim, w pkt 10 wyrazy „art. 67 ust. 1” zastępuje się wyrazami ”art. 67”;
- 22) w art. 10 w pkt 9, ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Przepisy art. 51 ust. 3, art. 52, art. 53 ust. 3-5a, art. 54, art. 55 i art. 56 stosuje się odpowiednio do decyzji o warunkach zabudowy.”;
- 23) w art. 12 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 oraz dodaje się ust. 2 w brzmieniu:
„2. Podmioty, o których mowa w art. 189 ustawy wymienionej w art. 1, mogą do dnia 31 grudnia 2005 r. prowadzić działalność w zakresie zarządzania nieruchomościami bez spełnienia warunku określonego w tym przepisie.”;
- 24) art. 15 otrzymuje brzmienie:
„Art. 15. Przepis art. 229a ustawy wymienionej w art. 1 stosuje się również do spraw wszczętych i niezakończonych do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”;
- 25) w art. 19 skreśla się wyrazy „i 10”;
- 26) w art. 19 przed wyrazem „, które” dodaje się wyrazy „oraz 11”.

WICEMARSZAŁEK SENATU

Ryszard JARZEMBOWSKI

UZASADNIENIE

Senat wprowadził 26 poprawek do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Mając na względzie przyspieszenie procedury związanej z gospodarowaniem nieruchomościami Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego, Senat wprowadził miesięczny termin dla wojewody na wydanie zarządzenia wyrażającego zgodę na dokonanie czynności przez właściwy organ (poprawka nr 1).

Skreślając w art. 1 pkt 19 (poprawka nr 4), Senat zamierzał utrzymać obowiązujący stan prawny, zgodnie z którym przeniesienie prawa użytkowania wieczystego w drodze umowy wymaga wpisu w księdze wieczystej. Z uwagi na bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami, Izba uznała za konieczne pozostawienie tego rozwiązania czyli konstytutywnego (prawotwórczego) charakteru wpisu przeniesienia prawa użytkowania wieczystego w drodze umowy.

Senat wprowadził także poprawki dotyczące materii przetargów na zbycie nieruchomości (poprawki nr 6 i 7). Izba uznała, że skoro jest ustawowo określony maksymalny termin na przeprowadzenie drugiego lub kolejnych przetargów (albo rokowań), to powinien być określony w ustawie, a nie w rozporządzeniu Rady Ministrów, także termin minimalny.

W swoich poprawkach Izba odniosła się także do regulacji dotyczącej rzeczoznawcy majątkowego (poprawka nr 13). Nowelizacja wprowadziła wymóg wykonywania zawodu przez przedstawicieli tej grupy w określonych ustawą formach, między innymi w ramach stosunku pracy. W celu usunięcia wątpliwości interpretacyjnej dotyczącej tego, czy stosunek pracy miałby być zawarty z przedsiębiorcą prowadzącym działalność w zakresie szacowania nieruchomości, Senat wprowadził do tego przepisu poprawkę. Ponadto, oprócz biegłych sądowych wykonujących wycenę na zlecenie sądu, Senat postanowił wyłączyć z obowiązku wykonywania zawodu wyłącznie w dozwolonych formach także emerytów i rencistów, uznając, że nie stanowią oni konkurencji w tej grupie zawodowej (poprawka nr 14).

Niektóre poprawki były konieczne ze względu na potrzebę dodania do ustawy regulacji przejściowych w związku z wymogami wprowadzanymi nowelizacją (poprawka nr 23), inne zaś mają charakter dostosawczy lub usuwają usterki techniczno-legislacyjne.

Treść

49. posiedzenia Senatu w dniach 20 i 21 listopada 2003 r.

(Obrady w dniu 20 listopada)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Informacja o przyznaniu Orderu Legii Honorowej senatorowi Andrzejowi Wielowieyskiemu	
Przyjęcie protokołu czterdziestego siódmego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
senator Lesław Podkański	4
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt drugi: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
senator Krystyna Sienkiewicz	4
senator Zbigniew Romaszewski	5
senator Teresa Liszcz	5
senator Mieczysław Janowski	5
senator Jan Szafraniec	5
senator Krystyna Sienkiewicz	5
Głosowanie nr 1	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
senator Mieczysław Janowski	6
Wniosek formalny o zmianę kolejności punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
senator Krystyna Sienkiewicz	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
senator Marian Noga	6
senator Mieczysław Janowski	7
senator Krzysztof Jurgiel	7
Głosowanie nr 2	7
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy –	
Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia	
senator Andrzej Jaeschke.	7
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja rządu na temat sytuacji na rynku mięsa ze szczególnym uwzględnieniem mięsa wieprzowego	
senator Sławomir Izdebski	7
senator Ryszard Jarzembowski	8
senator Sławomir Izdebski	8
Głosowanie nr 3	8
Odrzucenie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad czterdziestego dziewiątego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych,	
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	9
Sprawozdanie mniejszości Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca mniejszości	
Genowefa Ferenc	12
Zapytania i odpowiedzi	
senator Henryk Dzido	13
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	13
senator Lesław Podkański	14
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	14
senator Maria Szyszkowska	15
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	16
senator Jan Szafraniec	17
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	17

senator Adam Biela	19	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Włodzimierz Łęcki	54
Jerzy Markowski	19	senator sprawozdawca	
senator Józef Sztorc	20	Janusz Bargieł	54
senator sprawozdawca		senator Jan Szafraniec	54
Jerzy Markowski	20	senator sprawozdawca	
senator		Janusz Bargieł	54
Franciszek Bachleda-Księdzularz	20	senator sprawozdawca	
senator Mieczysław Janowski	21	Wiesława Sadowska	55
senator sprawozdawca		senator Janusz Bargieł	55
Jerzy Markowski	21	Wystąpienie zastępcy głównego inspektora	
senator January Bień	21	sanitarnego	
senator sprawozdawca		zastępca głównego inspektora	
Jerzy Markowski	21	Seweryn Jurgielaniec	55
senator Mieczysław Mietła	21	Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Jaeschke	22	senator Andrzej Anulewicz	56
senator sprawozdawca		zastępca głównego inspektora	
Jerzy Markowski	22	Seweryn Jurgielaniec	56
senator Adam Gierek	22	senator Henryk Dzido	56
Wystąpienie sekretarza stanu		zastępca głównego inspektora	
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy		Seweryn Jurgielaniec	56
i Polityki Społecznej		senator Mieczysław Janowski	57
sekretarz stanu		zastępca głównego inspektora	
Jacek Piechota	23	Seweryn Jurgielaniec	57
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji	
senator Bernard Drzęzła	28	senator Henryk Dzido	57
senator Krystyna Doktorowicz	30	Zamknięcie dyskusji	
senator Jan Szafraniec	31	Wystąpienie zastępcy głównego inspektora	
senator Adam Gierek	32	sanitarnego	
senator Zdzisław Jarmużek	33	zastępca głównego inspektora	
senator Adam Graczyński	33	Seweryn Jurgielaniec:	58
senator Sławomir Izdebski	35	zastępca głównego inspektora	
senator Mirosław Lubiński	36	Seweryn Jurgielaniec:	59
senator Zdzisława Janowska	37	Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
senator Genowefa Ferenc	38	Senatu w sprawie ustawy o służbie za-	
senator Andrzej Jaeschke	39	stępczej	
senator		Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej	
Franciszek Bachleda-Księdzularz	40	i Bezpieczeństwa Publicznego	
senator Zdzisława Janowska	42	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Lipowski	43	Józef Dziemdziała	59
senator Kazimierz Kutz	44	Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej	
senator Franciszek Bobrowski	45	i Zdrowia	
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Wystąpienie sekretarza stanu		Franciszek Bobrowski	61
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy		Zapytania i odpowiedzi	
i Polityki Społecznej		senator Grzegorz Matuszak	61
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Jacek Piechota	46	Franciszek Bobrowski	61
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko Se-		senator Grzegorz Matuszak	61
natu w sprawie ustawy o zmianie ustawy		Wystąpienie podsekretarza stanu	
o ochronie zdrowia przed następstwami		w Ministerstwie Gospodarki, Pracy	
używania tytoniu i wyrobów tytoniowych		i Polityki Społecznej	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-		podsekretarz stanu	
nych i Integracji Europejskiej		Krzysztof Krystowski	62
senator sprawozdawca		Zapytania i odpowiedzi	
Janusz Bargieł	53	senator Andrzej Anulewicz	62
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej		podsekretarz stanu	
i Zdrowia		w Ministerstwie Obrony Narodowej	
senator sprawozdawca		Maciej Górski	63
Wiesława Sadowska	53		

senator Mieczysław Janowski	63	Punkt piąty porządku obrad: stanowisko	
podsekretarz stanu		Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu	
Krzysztof Krystowski	63	rozwoju obszarów wiejskich ze środków	
senator Jan Szafraniec	64	pochodzących z Sekcji Gwarancji Euro-	
podsekretarz stanu		pejskiego Funduszu Orientacji i Gwaran-	
Krzysztof Krystowski	64	cji Rolnej	
senator Mieczysław Janowski	64	Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju	
podsekretarz stanu		Wsi	
Krzysztof Krystowski	64	senator sprawozdawca	
senator Tadeusz Bartos	64	Józef Dziemdziała	79
senator Wiesław Pietrzak	65	Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicz-	
senator Tadeusz Bartos	65	nych i Integracji Europejskiej	
senator Józef Dziemdziała	65	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu		Zbigniew Zychowicz.	80
Krzysztof Krystowski	65	Zapytania i odpowiedzi	
Otwarcie dyskusji		senator Andrzej Anulewicz	81
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowis-		Zbigniew Zychowicz.	81
ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		senator Mieczysław Janowski	81
ustawy – Prawo o ustroju sądów powsze-		senator sprawozdawca	
chnych, ustawy o prokuraturze, ustawy		Zbigniew Zychowicz.	81
– Prawo o ustroju sądów wojskowych		senator Krzysztof Borkowski	81
oraz niektórych innych ustaw		senator sprawozdawca	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa		Zbigniew Zychowicz.	81
i Praworządności		Otwarcie dyskusji	
senator sprawozdawca		senator Krzysztof Jurgiel	82
Ewa Serocka	66	senator Henryk Dzido	83
Sprawozdanie mniejszości Komisji Usta-		senator Krzysztof Borkowski	83
wodawstwa i Praworządności,		senator Krzysztof Borkowski	84
senator sprawozdawca mniejszości		Zamknięcie dyskusji	
Teresa Liszcz	68	Wystąpienie podsekretarza stanu	
Wystąpienie podsekretarza stanu		w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
w Ministerstwie Sprawiedliwości		podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Zofia Krzyżanowska.	84
Marek Sadowski	69	Zapytania i odpowiedzi	
Zapytania i odpowiedzi		senator Krzysztof Jurgiel	87
senator Gerard Czaja	71	podsekretarz stanu	
senator Henryk Dzido	71	Zofia Krzyżanowska.	88
podsekretarz stanu		senator Irena Kurzępa.	89
Marek Sadowski	71	podsekretarz stanu	
senator Mieczysław Janowski	72	Zofia Krzyżanowska.	89
senator Gerard Czaja	73	senator Krzysztof Jurgiel	89
senator Henryk Dzido	73	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Zofia Krzyżanowska.	90
Marek Sadowski	73	senator Sławomir Izdebski.	90
senator Ewa Serocka	74	Punkt szósty porządku obrad: stanowisko	
podsekretarz stanu		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
Marek Sadowski	75	wy – Przepisy wprowadzające Kodeks po-	
Wystąpienie przewodniczącego		stępowania w sprawach o wykroczenia	
Krajowej Rady Sądownictwa		Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa	
przewodniczący Andrzej Jagiełło.	75	i Praworządności	
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Gerard Czaja	76	Gerard Czaja	90
przewodniczący Andrzej Jagiełło.	77	Wystąpienie podsekretarza stanu	
senator Teresa Liszcz	77	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
przewodniczący Andrzej Jagiełło.	77	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Marek Sadowski	91
senator Teresa Liszcz	77	Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
		Komunikaty	

(Obrady w dniu 21 listopada)

Wznowienie posiedzenia	
Uczczenie minutą ciszy pamięci ofiar zamachu terrorystycznego w Stambule w dniu 20 listopada 2003 r.	
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Drożdż	93
Zapytania i odpowiedzi	
senator Teresa Liszcz	95
senator Krzysztof Jurgiel	96
senator Henryk Dzido	96
senator Mieczysław Janowski	97
senator sprawozdawca	
Kazimierz Drożdż	97
Wystąpienie zastępcy prezesa	
Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast	
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	97
Zapytania i odpowiedzi	
senator Włodzimierz Łęcki	98
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	99
senator Adam Biela	99
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	99
senator Adam Biela	99
senator Teresa Liszcz	99
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	100
senator Teresa Liszcz	100
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	100
senator Henryk Dzido	100
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	101
senator Mieczysław Janowski	101
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	101
senator Zbyszko Piwoński	102
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	102
senator Apolonia Klepacz	102
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	103
senator Teresa Liszcz	103
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	103
senator Krzysztof Jurgiel	103
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	104
Otwarcie dyskusji	
senator Krzysztof Jurgiel	104
senator Teresa Liszcz	105
senator Mieczysław Janowski	107
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie zastępcy prezesa	
Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast	
zastępca prezesa	
Urszula Słowik	107
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Wiesława Sadowska	109
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Szafranec	111
senator Teresa Liszcz	111
senator Zbigniew Romaszewski	112
senator Jan Szafranec	112
senator Gerard Czaja	112
senator Adam Biela	112
senator Teresa Liszcz	112
senator Aleksandra Koszada	113
senator Anna Kurska	113
senator Henryk Dzido	113
senator Krzysztof Szydłowski	113
senator Mieczysław Janowski	113
senator Irena Kurzępa	113
senator Gerard Czaja	114
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej	
Jolanta Banach	114
sekretarz stanu	
Jolanta Banach	115
senator Jan Szafranec	121
senator Zbigniew Romaszewski	121
sekretarz stanu	
Jolanta Banach	121
senator Anna Kurska	121
sekretarz stanu	
Jolanta Banach	122
senator Gerard Czaja	122
sekretarz stanu	
Jolanta Banach	122
senator Dorota Simonides	122
sekretarz stanu	
Jolanta Banach	123
Otwarcie dyskusji	
senator Krystyna Sienkiewicz	123
senator Dorota Simonides	125
senator Henryk Dzido	125
senator Zbigniew Romaszewski	126
senator Anna Kurska	127
senator Teresa Liszcz	128

senator Zdzisława Janowska	129	Głosowanie nr 38	137
senator Mieczysław Janowski	130	Głosowanie nr 39	137
Zamknięcie dyskusji		Głosowanie nr 40	137
Wystąpienie sekretarza stanu		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy		nie ustawy o ochronie zdrowia przed na-	
i Polityki Społecznej		stępstwami używania tytoniu i wyrobów	
sekretarza stanu		tytoniowych	
Jolanta Banach	131	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Komunikaty		Sprawozdanie połączonych Komisji Obro-	
senator Krystyna Sienkiewicz	132	ny Narodowej i Bezpieczeństwa Publicz-	
Wznowienie obrad		nego oraz Komisji Polityki Społecznej	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		i Zdrowia	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finan-		senator sprawozdawca	
sów Publicznych		Józef Dziemdziała	138
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 41	138
Jerzy Markowski	132	Głosowanie nr 42	138
Głosowanie nr 4	133	Głosowanie nr 43	138
Głosowanie nr 5	134	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o służ-	
Głosowanie nr 6	134	bie zastępczej	
Głosowanie nr 7	134	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 8	134	Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa	
Głosowanie nr 9	134	i Praworządności	
Głosowanie nr 10	134	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 11	134	Ewa Serocka	138
Głosowanie nr 12	134	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 13	134	Ewa Serocka	139
Głosowanie nr 14	134	senator Teresa Liszcz	139
Głosowanie nr 15	135	Głosowanie nr 44	139
Głosowanie nr 16	135	Głosowanie nr 45	139
Głosowanie nr 17	135	Głosowanie nr 46	139
Głosowanie nr 18	135	Głosowanie nr 47	139
Głosowanie nr 19	135	Głosowanie nr 48	139
Głosowanie nr 20	135	Głosowanie nr 49	139
Głosowanie nr 21	135	Głosowanie nr 50	140
Głosowanie nr 22	135	Głosowanie nr 51	140
Głosowanie nr 23	135	Głosowanie nr 52	140
Głosowanie nr 24	135	Głosowanie nr 53	140
Głosowanie nr 25	136	Głosowanie nr 54	140
Głosowanie nr 26	136	Głosowanie nr 55	140
Głosowanie nr 27	136	Głosowanie nr 56	140
Głosowanie nr 28	136	Głosowanie nr 57	140
Głosowanie nr 29	136	Głosowanie nr 58	140
Głosowanie nr 30	136	Głosowanie nr 59	140
Głosowanie nr 31	136	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia-	
Głosowanie nr 32	136	nie ustawy – Prawo o ustroju sądów po-	
Głosowanie nr 33	136	wszechnych, ustawy o prokuraturze,	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o re-		ustawy – Prawo o ustroju sądów wojsko-	
strukturyzacji górnictwa węgla kamien-		wych oraz niektórych innych ustaw	
nego w latach 2003–2006		Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		Sprawozdanie połączonych Komisji Rolni-	
Sprawozdanie połączonych Komisji Spraw		ctwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw	
Zagranicznych i Integracji Europejskiej		Zagranicznych i Integracji Europejskiej	
oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdro-		senator sprawozdawca	
wia		Józef Dziemdziała	140
senator sprawozdawca		senator Krzysztof Borkowski	141
Wiesława Sadowska	136	Głosowanie nr 60	141
Głosowanie nr 34	137	Głosowanie nr 61	141
Głosowanie nr 35	137	Głosowanie nr 62	141
Głosowanie nr 36	137	Głosowanie nr 63	141
Głosowanie nr 37	137	Głosowanie nr 64	142

Głosowanie nr 65	142	Głosowanie nr 100	147
Głosowanie nr 66	142	Głosowanie nr 101	147
Głosowanie nr 67	142	Głosowanie nr 102	147
Głosowanie nr 68	142	Głosowanie nr 103	147
Głosowanie nr 69	142	Głosowanie nr 104	147
Głosowanie nr 70	142	Głosowanie nr 105	147
Głosowanie nr 71	142	Głosowanie nr 106	147
Głosowanie nr 72	142	Głosowanie nr 107	148
Głosowanie nr 73	142	Głosowanie nr 108	148
Głosowanie nr 74	143	Głosowanie nr 109	148
Głosowanie nr 75	143	Głosowanie nr 110	148
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwa- rancji Europejskiego Funduszu Orienta- cji i Gwarancji Rolnej		Głosowanie nr 111	148
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 112	148
Głosowanie nr 76	143	Głosowanie nr 113	148
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia		Głosowanie nr 114	148
Komunikaty		Głosowanie nr 115	148
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 116	148
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 117	149
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia		Głosowanie nr 118	149
senator sprawozdawca		Głosowanie nr 119	149
Wiesława Sadowska	143	Głosowanie nr 120	149
Głosowanie nr 77	144	Głosowanie nr 121	149
Głosowanie nr 78	144	Głosowanie nr 122	149
Głosowanie nr 79	144	Głosowanie nr 123	149
Głosowanie nr 80	144	Głosowanie nr 124	149
Głosowanie nr 81	144	Głosowanie nr 125	149
Głosowanie nr 82	144	Głosowanie nr 126	149
Głosowanie nr 83	144	Głosowanie nr 127	149
Głosowanie nr 84	144	Głosowanie nr 128	150
Głosowanie nr 85	144	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektó- rych innych ustaw	
Głosowanie nr 86	145	Komunikaty	
Głosowanie nr 87	145	Oświadczenia	
Głosowanie nr 88	145	senator Krzysztof Jurgiel	150
Głosowanie nr 89	145	senator Maria Berny	151
Głosowanie nr 90	145	Zamknięcie posiedzenia	
Głosowanie nr 91	145	Wyniki głosowań	
Głosowanie nr 92	145	Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone	
Głosowanie nr 93	145	podczas 49. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 94	145	Przemówienie senatora Bernarda Drzęzli w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	171
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych		Przemówienie senatora Witolda Gładkowskiego w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	173
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	174
Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury		Przemówienie senatora Witolda Gładkowskiego w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad	175
senator sprawozdawca		Przemówienie senatora Tadeusza Bartosa w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	176
Marian Noga	146	Oświadczenie złożone	
senator Mieczysław Janowski	146	przez senatora Tadeusza Bartosa	177
senator Krzysztof Jurgiel	146		
Głosowanie nr 95	146		
Głosowanie nr 96	147		
Głosowanie nr 97	147		
Głosowanie nr 98	147		
Głosowanie nr 99	147		

Oświadczenie złożone przez senatorów Tadeusza Bartosa i Janusza Bargieła	178	Oświadczenie złożone przez senator Marię Szyszkowską.	195
Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bielawskiego. . .	179	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia	180	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2003–2006	199
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża	181	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych	202
Oświadczenie złożone przez senatora Bernarda Drzęźlę	182	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o służbie zastępczej	204
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Gierka	183	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw	207
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Graczyńskiego . . .	184	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich ze środków pochodzących z Sekcji Gwarancji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej	210
Oświadczenie złożone przez senator Apolonię Klepacz	185	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia	212
Oświadczenie złożone przez senator Aleksandrę Koszadę	186	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o świadczeniach rodzinnych	213
Oświadczenie złożone przez senator Irenę Kurzępę i senator Jolantę Popiołek	187	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.	215
Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego . .	188		
Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego . .	189		
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Romaszewskiego	190		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Spychalskiego . .	191		
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	192		
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	193		
Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	194		